

JAN PAWEŁ WORONICZ
W ŚWIELE NIEZNANYCH
DOKUMENTÓW
Z LAT 1795-1829

SEBASTIAN MUSIAŁ

JAN PAWEŁ WORONICZ
W ŚWIEŹLE NIEZNANYCH
DOKUMENTÓW
Z LAT 1795-1829



WARSZAWA 2024

<http://rcin.org.pl>

Recenzenci: prof. Krystyna Maksimowicz, prof. Wiesław Pusz
Redaktor prowadząca Krystyna Kiszewska-Kotyńska
Redakcja Weronika Rychta
Korekta i indeks Tomasz Ostromięcki
Projekt okładki i stron tytułowych Magdalena Błażków
Skład Ryszard Kotyński / typographus
Projekt finansowany ze środków budżetu państwa przyznanych przez Ministra Edukacji
i Nauki w ramach Programu „Doskonała Nauka II - Wsparcie monografii naukowych”



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

Copyright by Sebastian Musiał, 2024
Copyright by Fundacja Akademia Humanistyczna, 2024
Copyright by Instytut Badań Literackich PAN, 2024

ISBN 978-83-67957-47-2
Druk i oprawa BookPress

Spis treści

Wstęp	9
-------	---

CZĘŚĆ PIERWSZA

Jan Paweł Woronicz – zarys biografii na tle sytuacji Kościoła w Polsce porozbiorowej i Księstwie Warszawskim w latach 1795-1815	19
--	-----------

1. Sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce porozbiorowej (1795-1815)	20
1.1. Wokół znanych i mniej znanych faktów z życia Jana Pawła Woronicza w latach 1795-1814 – historia uporządkowana	29
2. W kręgu zaangażowanego kapłaństwa – na probostwie w Kazimierzu i Powsinie	43
2.1. Zaangażowany administrator – w kancelarii proboszcza	43
2.2. Zaangażowany duszpasterz – w trosce o człowieka	56
3. W kręgu kultury umysłowej i materialnej	69
3.1. Świadectwa działalności literackiej, kaznodziejskiej i naukowej	69
3.2. Zagadnienia kultury materialnej – w powsińskim ogrodzie i w mieszkaniu na Kanoniach	90
4. W kręgu kontaktów międzyludzkich	99

CZĘŚĆ DRUGA

Jan Paweł Woronicz – zarys biografii na tle sytuacji Kościoła w Królestwie Polskim w latach 1815-1829	107
--	------------

1. Sytuacja Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim (1815-1829)	108
2. Wokół życiorysu Jana Pawła Woronicza z lat 1815-1829	114

2.1. W kręgu biskupiego życia	120
2.1.1. Biskup ordynariusz – droga do kariery	120
2.1.2. Nominacja Woronicza na biskupstwo krakowskie – niechciany biskup	125
2.1.3. Ingres Woronicza do katedry wawelskiej – XIX-wieczna sława	133
3. W kręgu spraw administracyjnych diecezji	137
3.1. W biskupim konsystorzu – ludzie Woronicza	137
3.2. Strategia zarządzania diecezją	143
3.3. Biskup duszpasterz – bliżej ludzi	156
4. W kręgu kultury umysłowej i materialnej	172
4.1. Zagadnienia kultury umysłowej – w towarzystwie literatów, biblistów, akademików i muzyków	172
4.2. Zagadnienia kultury materialnej – w świecie pamiątek materialnych	191
5. W kręgu życia towarzyskiego – na salonach Krakowa i Warszawy	216
6. Nominacja Woronicza na urząd arcybiskupa – żal opuścić Kraków	224
7. Udział w Sądzie Sejmowym – niechciany przymus	230
8. Choroba, zgon i pogrzeb – historia uporządkowana	233
Zamiast zakończenia. Pośmiertne życie Jana Pawła Woronicza	255
Rękopisy	269
Archiwum Archidiecezji Warszawskiej [AAW]	269
Archiwum Główne Akt Dawnych [AGAD]	269
Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej	270
Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie [AKMK]	270
Archiwum Narodowe w Krakowie [ANK]	271
Archiwum Państwowe w Łodzi	271
Archiwum Państwowe w Radomiu [APR]	271
Archiwum Państwowe w Warszawie [APW]	271
Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie	271
Biblioteka Czartoryskich [BCZ]	271
Biblioteka Jagiellońska [BJ]	271
Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Państwowej Akademii Nauk [Bibl. Nauk. PAU i PAN]	272
Biblioteka Polska w Paryżu [BPP]	272
Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich [BOSS]	272
Muzeum Narodowe Kraków	272

Druki	273
Wydania obcojęzyczne	274
Dokumenty	274
Wspomnienia i pamiątniki	276
Czasopisma	277
Czasopisma obcojęzyczne	281
Opracowania i konteksty	282
Literatura obcojęzyczna	298
Summary	299
Indeks osób	301

Wstęp

W grudniu 2019 roku minęło sto dziewięćdziesiąt lat od śmierci arcybiskupa Jana Pawła Woronicza – poety, kaznodziei, mecenasa kultury i sztuki. Duchowny należał do grona utalentowanych twórców polskiego oświecenia – epoki, która była jednym z najciekawszych okresów w dziejach Polski i prawie przez wiek kształtowała nowoczesne społeczeństwo. Za jego początek przyjęto umownie rok 1740, w którym pijar Stanisław Konarski założył w Warszawie Collegium Nobilium, a za koniec rok 1830, kiedy wybuchło powstanie listopadowe; przy czym, jak uważał Zdzisław Libera¹, nie można pominąć roku 1822, w którym ukazały się *Ballady i romanse* Adama Mickiewicza.

Czas oświecenia był trudnym momentem w dziejach Polski. Przetoczył się przez nią wówczas szereg nieszczęść, doprowadzając do jej rozbiorów i całkowitej likwidacji z mapy świata i Europy. Po upadku państwowości polskiej naród znalazł się pod zaborami trzech mocarstw: Rosji, Prus i Austrii. Był to czas ciągłych nadziei na odzyskanie utraconej niepodległości, przejawiających się w entuzjazmie z powodu z powstających państweczek, takich jak Księstwo Warszawskie i Królestwo Polskie, jak również w powstaniu listopadowym, w przededniu którego zakończył życie Woronicz.

Ksiądz Woronicz prowadził działalność literacką i społeczną w czasie oświecenia dojrzałego i w jego fazie schyłkowej. Oświecenie dojrzałe przypa-
dło na okres panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, który jako król wyznaczył sobie ambitne zadanie, aby z ówczesnej Warszawy uczynić ośrodek kultury, sztuki i literatury promieniujący na całą Rzeczpospolitą². W celu

¹ Z. Libera, *Problemy polskiego Oświecenia. Kultura i styl*, Warszawa 1969, s. 17-18.

² A. Zahorski, *Warszawa za Sasów i Stanisława Augusta*, Warszawa 1970; *Warszawa w wieku Oświecenia*, red. A. Zahorski, Wrocław 1986.

zrealizowania swoich projektów gromadził wokół siebie intelektualistów, artystów i literatów. Właśnie dlatego założył Szkołę Rycerską czy zainicjował działalność Teatru Narodowego. Mądry władca popierał działalność czasopiśma „Monitor” i powstanie Komisji Edukacji Narodowej. Najdonioślejszym czynem, na jaki zdobyli się wówczas król i jego otoczenie, było uchwalenie Konstytucji 3 maja³.

Niewątpliwie pokolenie twórców tego okresu traktowało działalność na polu literackim jako publiczną, a zarazem służebną. Wiązało się to przede wszystkim z tym, że ówczesna literatura, w tym poezja, była bardzo mocno osadzona w realiach życia politycznego i miała służyć do wywyższenia ojczyzny z upadku. Kierowano ją już nie do szuflady czy do wąskiego grona znawców, ale do szerokiej grupy odbiorców. Literat stawał się nauczycielem i wychowawcą. Jego działania miały tworzyć wzorce postępowania, pomagać w wyrabianiu opinii, kształtować światłych obywateli.

Natomiast przejście do fazy schyłkowej oświecenia i początków romantyzmu zaznaczyło się na przełomie wieków zmianą w sposobie myślenia o narodzie, a także o jego historii. Pierwsze oznaki odejścia od tego, co klasyczne i „stare”, były dostrzegalne już w pierwszych latach XIX wieku. Kultura preromantyczna wyrażała świadomość przełomu, świadomość, że kończy się świat dawny, a świat nowy nie narodził się jeszcze w pełni.

W ten oświeceniowy kontekst wpisuje się biografia literacka i duchowna autora *Hymnu do Boga*. Jan Paweł Woronicz żył długo (1757-1829) i bardzo aktywnie, uczestnicząc we wszystkich ważniejszych wydarzeniach politycznych i literackich oraz angażując się w spory ideowe i literackie epoki. Elżbieta Aleksandrowska zaliczyła go wraz z Bogusławskim, Staszicem, Niemcewiczem, braćmi Janem i Stanisławem Potockimi do pokolenia oświeceniowych „działaczy”⁴. Woronicz był także człowiekiem Kościoła i w ramach tej instytucji prowadził ożywioną działalność publiczną, będącą ważną częścią życia kulturalnego i politycznego początku XIX wieku. Dodajmy, że kapłan pozostawił po sobie nie tylko wiersze, poematy i kazania, ale także setki (w większości rękopiśmiennych) dokumentów o charakterze zarówno urzędowym, jak i prywatnym.

Ukończył szkoły jezuickie. Po kasacie zakonu w 1773 roku szukał protekcji duchownych. Aby wkupić się w łaski Józefa Olechowskiego, biskupa pomocniczego diecezji krakowskiej, Antoniego Onufrego Okęckiego, bi-

³ J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji Trzeciego Maja*, Lublin 1986.

⁴ E. Aleksandrowska, *Geografia środowiska pisarskiego*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia*, red. Z. Goliński, Wrocław 1977, s. 219.

skupa diecezji poznańskiej i Kaspra Kazimierza Cieciszowskiego, biskupa kijowskiego, dedykował im swe wczesne prace literackie. Równocześnie rozpoczął działalność publiczną w kancelarii Cieciszowskiego, a następnie biskupa chełmskiego Macieja Garnysza. Dla nich w dobie Sejmu Wielkiego pisał kazania i listy pasterskie, co pomogło mu zrobić oszałamiającą wręcz karierę zwieńczoną tytułem prymasa i senatora Królestwa Polskiego.

Na czasy porozbiorowe 1795-1829 przypada powstanie jego najważniejszych dzieł poetyckich, do których należą *Hymn do Boga*, *Świątynia Sybilli*, *Jagiellonida*, *Pieśnioksiąg* oraz kazania wygłaszane podczas pogrzebów i uroczystości państwowych. Ten właśnie okres – od roku 1795 do 1829 – obejmuje niniejsza praca.

Przyjrzyjmy się pokrótce stanowi badań dotyczących biografii i twórczości prymasa. Jedną z pierwszych prób opracowania spuścizny literackiej z dodatkiem faktów biograficznych dokonał Lucjan Siemieński w *Portretach literackich*⁵, następnie pojawiła się praca Rudolfa Ottmana ogłoszona w 1883 roku w „Przeglądzie Polskim”⁶. Kolejno w roku 1908 we Lwowie ukazała się szczegółowa monografia biograficzno-literacka autorstwa księdza Alojzego Jougana⁷, a w 1919 roku – Kazimierza Króla o charakterze literackim⁸. Wkład w badania nad biografią Woronicza wniósł również Aurelii Drogoszewski, który w swoim artykule zajął stanowisko wobec błędów popełnionych przez Ottmana i Jougana⁹. Inną liczącą się pracą, w której obszernie została opracowana spuścizna poetycka i kaznodziejska prymasa, jest książka Zofii Rejman¹⁰ opublikowana w 1992 roku. Owocem badań tej samej autorki, przy współpracy z Małgorzatą Nesteruk, jest zbiór *Dzieł zebranych* wydanych w serii Biblioteki Narodowej¹¹. W 1999 roku ukazała się zaś publikacja księdza Józefa Szczypy¹², która omawia najważniejsze kazania i utwory krakowskiego biskupa.

Niniejsza rozprawa ma odmienny charakter od dotychczasowych opracowań. W toku rozważań zrezygnowano ze szczegółowej analizy dzieł lite-

⁵ L. Siemieński, *Portrety literackie*, t. 4, Poznań 1875, s. 106-143.

⁶ R. Ottman, *Jan Paweł Woronicz*, [w:] „Przegląd Polski” 1883, t. 68, z. 11, s. 230-254; z. 12, s. 397-416.

⁷ A. Jogan, *Ks. Prymas Woronicz. Monografia*, t. 1, Lwów 1908.

⁸ K. Król, *Jan Paweł Woronicz znakomity poeta i mówca, wielki patriota polski*, Warszawa 1919.

⁹ A. Drogoszewski, *Kilka dat do życiorysu i działalności pisarskiej Woronicza. Na marginesie badań nad Woroniczem*, [w:] *Z dziejów literatury polskiej wieku XIX*, Warszawa 1929, s. 216-241.

¹⁰ Z. Rejman, *Jan Paweł Woronicz. Poeta i kapłan*, Chotomów 1992.

¹¹ J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, oprac. M. Nesteruk, Z. Rejman, Wrocław 2002, BN I, nr 299.

¹² J. Szczypa, *Jan Paweł Woronicz. Kerygmat narodowy i patriotyczny*, Lublin 1999.

rackich i kaznodziejskich biskupa, ponieważ tego typu teksty już istnieją, co pokazuje stan badań. W pracy skupiono się na kulturotwórczej, mecenackiej, fundacyjnej, duszpasterskiej i administracyjnej działalności biskupa Woronicza, które miały wpływ na kształtowanie się życia kulturalnego, politycznego i towarzyskiego początku XIX wieku. Część omawianych faktów jest już znana badaczom, ale będą one ukazane w świetle nowych dokumentów.

Zebrane materiały przynoszą cenne informacje o polityce wewnątrz Kościoła i sposobach, jakimi ta instytucja reagowała na zmieniające się okoliczności zewnętrzne, a tym samym o wpływie, jaki miała na życie publiczne i kulturalne. Sumienne odtworzenie krok po kroku działalności Woronicza na podstawie zgromadzonych materiałów archiwalnych może wzbogacić wiedzę o epoce, szczególnie o kulturotwórczej aktywności środowisk kościelnych i świeckich, z którymi biskup chętnie współpracował. Należy podkreślić, że wobec braku instytucji państwowych Kościół przejął niektóre ich zadania mające prowadzić do scalenia podzielonego przez zaborców narodu, dbałości o kulturalne dziedzictwo I Rzeczypospolitej i zachowania tożsamości narodowej.

Woronicz, będąc wysokim urzędnikiem kościelnym, poetą i człowiekiem światłym, nie tylko stworzył obszerny program działań o charakterze społecznym i kulturalnym, lecz także przez ponad trzydzieści lat konsekwentnie go realizował. Jak już wspomniano, autor *Lechiady* pozostawił po sobie setki dokumentów o charakterze urzędowym i prywatnym, tylko w niewielkiej części wykorzystanych w dotychczasowych badaniach. Na ich podstawie można wskazać kilka najważniejszych punktów jego działalności kulturotwórczej, mecenackiej i naukowej.

Po pierwsze, są nimi działania wewnątrzkościelne. Woronicz, jako człowiek oświecenia, starał się obsadzać stanowiska kościelne ludźmi wykształconymi, dbał o wysoki poziom intelektualny seminariów duchownych, wspierał zagraniczne studia zdolnych kleryków, angażował się w sprawy krakowskiego uniwersytetu, zachęcał do zakładania szkolnictwa elementarnego, a pełniąc funkcję proboszcza w Powsinie, sam założył szkołę parafialną, w której uczył dzieci wiejskie. Jako fundator świątyń, budowniczy gmachów użyteczności publicznej – dworów, pałaców, muzeów – miał świadomość, że są one częścią kultury i dziedzictwa narodowego. Podkreślał, że nie mają służyć jego wygodzie i dostatniemu życiu, ale jego następcom oraz społeczeństwu polskiemu i być darem dla następnych pokoleń.

Po drugie, Woronicz jako poeta gromadził wokół siebie ludzi światłych, literatów, uczonych, artystów i muzyków. Dbął o swój rozwój intelektualny poprzez gromadzenie książek i czasopism z różnych dziedzin, takich jak

bibliistyka, teologia, liturgika, historia Kościoła, historia powszechna i Polski, literatura, nauka o języku. Wspierał i inicjował działalność stowarzyszeń kulturalnych, naukowych, biorąc czynny udział w egzaminach szkolnych czy koncertach charytatywnych organizowanych w celu pomocy ubogim mieszkańcom Krakowa i Warszawy. Doceniając środowiska artystyczne, angażował muzyków do przygotowania oprawy nabożeństw, zachęcał do pisania nowych utworów, przez co dbał o podniesienie poziomu liturgii, która powinna sprzyjać duchowemu i estetycznemu rozwojowi człowieka.

Analizowane dokumenty pokazały również, jak zmieniała się funkcja obrzędów religijnych (do których Woronicz przywiązywał dużą wagę i w których sam chętnie uczestniczył). Uroczystości rodzinne, takie jak chrzty, śluby, stawały się w coraz większym stopniu towarzyskim świętem, które jednocześnie małe wspólnoty wokół tradycyjnych, katolickich wartości. Publiczne ceremonie, przede wszystkim pogrzeby, przekształcały się w święta narodowe i patriotyczne manifestacje.

Analiza zebranych i wykorzystanych w rozprawie dokumentów pozwoli odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu ważne funkcje kościelne i związane z nimi funkcje polityczne, które pełnił Woronicz – człowiek kultury, poeta i historyk z zamiłowania, a przy tym dysponujący niemałym budżetem – wpłynęły na kształt kulturalnego początku XIX wieku.

Badane źródła przyniosły wiele szczegółowych informacji o nieznanych dotąd projektach, inicjatywach i działaniach Woronicza, które wzbogacają nie tylko biografię prymasa, ale także wiedzę o epoce. Jednocześnie przeczą przeświadczeniu, że Kościół, a w nim Woronicz jako przedstawiciel środowiska konserwatywnego, hamował wszelkie reformy z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

Wyniki badań przedstawionych w rozprawie dokumentów są również próbą pokazania, że Woronicz, konsekwentnie realizujący zadania Kościoła, równocześnie szukał dla niego miejsca w nowej, porzecznej rzeczywistości. Miejscem tym była m.in. kultura, rozumiana jako dokumentowanie przeszłości i wyzwanie dla współczesnych.

Niniejsza książka – oparta w znakomitej większości na archiwaliach – została podzielona na dwie części. Z powodu ogromnej liczby materiałów źródłowych przyjęto porządek chronologiczny. Część pierwsza obejmuje lata 1795-1814, a druga – 1815-1829, z uwzględnieniem początku roku 1830, w którym odbył się pogrzeb Woronicza.

Podstawą kilkunastoletnich badań autora prowadzonych nad życiem i twórczością piewcy Sybilli są źródła archiwalne. Okazało się, że archiwa oraz biblioteki kościelne i państwowe przechowały znaczną liczbę doku-

mentów rękopiśmiennych i drukowanych, które nigdy nie były lub były tylko wyjątkowo wykorzystywane przez badaczy. Podobnie sprawa ma się z czasopismami i wspomnieniami z epoki. Tymczasem źródła te, zanurzone w kontekście politycznym i literackim epoki, wzajemnie się oświetlają i uzupełniają, a zza ujawnionych tu szczegółowych informacji wyłania się interesujący obraz epoki widziany i współtworzony przez człowieka Kościoła i jego najbliższe otoczenie.

Odnalezione dokumenty (archiwalia) możemy podzielić na:

a) Korespondencję urzędową, pomieszczoną w zbiorze rękopisów *Dziennika korespondencji urzędowej w czasie pobytu JW Diecezji Pasterza w Warszawie* od roku 1824 do 1825 oraz w *Aktach urzędowych JP Pawęży Woronicza podczas bytności w Warszawie* z lat 1827-1828, i prywatną, która rozrzucona jest w zespołach archiwalnych przynależących do różnych rodzin i osób prywatnych. Wśród nadawców i odbiorców listów możemy wymienić: ordynata Stanisława Zamoyskiego, hrabiego Stanisława Wodzickiego, hrabiego Stanisława Kostkę Potockiego, hrabiego Artura Potockiego, hrabiego Feliksa Łubieńskiego, księcia Adama Czartoryskiego, malarza Michała Stachowicza, pisarkę Klementynę z Tańskich Hoffmanową, lekarza Macieja Brodowicza, Hermana Hołowińskiego, muzyka Cyryla Goetza, biskupa kieleckiego Wojciecha Górskiego, biskupa Ludwika Łętowskiego, księdza Franciszka Zglenickiego, duchownych diecezji krakowskiej, członków Kapituły Krakowskiej i Kieleckiej, urzędników Konsystorza Generalnego Krakowskiego i Konsystorza Foralnego Kieleckiego, Ministerstwo Finansów Królestwa Polskiego, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Komisję Województwa Krakowskiego.

b) Dokumenty związane z zarządzaniem parafią i diecezją. Pośród nich można wymienić: *Akta dotyczące zmiany gruntów w dobrach Wilanów*, które mówią o współpracy Woronicza jako proboszcza z kolatorem Potockim. *Akta pod szczęśliwym rządem Jaśnie Wielmożnego Jana Pawęży Woronicz* z lat 1817-1819, *Acta Woroncziana anni 1817*. W zbiorach tych znajdują się rękopisy dotyczące kwestii poruszanych w czasie posiedzeń Konsystorza Generalnego Krakowskiego poświęconych obsadzaniu beneficjów parafialnych, poszukiwaniu kapelana dla wojska polskiego, sprawom dyscyplinarnym wśród duchowieństwa, utrzymaniu seminariów w Krakowie i Kielcach, sprawom finansowym diecezji, trosce o duchowieństwo świeckie i zakonne oraz wykonaniu zarządzeń państwowych. Dokumentacja o podobnej treści znajduje się w *Aktach Arcybiskupów Warszawskich* z lat 1794-1833. W pracy wykorzystano tylko te dokumenty, które były wytworzone w obecności biskupa i podpisane jego ręką.

c) Dokumenty mówiące o stanie majątkowym biskupa i diecezji. Wśród nich ważną grupą są rękopisy dotyczące zadłużenia majątku Książnicy Wielkiej, które mówią o poszukiwaniu dóbr ruchomych po śmierci kapłana, oraz umowa wynajmu mieszkania na Kanoniach¹³ oraz umowa sprzedaży wyposażenia z tego mieszkania. Wiele informacji na ten temat wnoszą *Akta dotyczące się funduszów biskupstwa krakowskiego* od roku 1811 do 1852 i zbiór dokumentów *O Funduszach Warszawskiego Archidiecezji*.

d) Dokumenty związane z działalnością Woronicza jako literata, kaznodziei, fundatora i mecenasa, jak również ukazujące jego działalność w środowisku naukowym. Tutaj możemy wymienić korespondencję prywatną, raporty z posiedzeń Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dzienniki tegoż Towarzystwa, sprawozdania z uroczystości i rękopisy opisujące zbiory biblioteczne, które należały do kaznodziei.

d) Wspomnienia i pamiętniki z epoki. Druki zawierają nieocenioną liczbę szczegółów odnoszących się do biografii duchownego i jego działalności jako duchownego oraz osoby publicznej. W większości wspomnienia te były spisywane i drukowane już po śmierci autora *Listu do przyjaciela*, ale w żaden sposób nie umniejsza to ich wartości poznawczej.

e) Dokumenty drukowane. W tej grupie znalazły się przede wszystkim „Dziennik praw Królestwa Polskiego” i „Kalendarze Polityczne” z różnych lat. Ponadto *Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis...*, który jest odpowiednikiem dzisiejszego „Schematyzmu Diecezjalnego”. Wymienione druki były pomocne przy ustaleniu urzędów, które otrzymywał przy rządzie Księstwa Warszawskiego oraz w hierarchii kościelnej, jak również w uporządkowaniu dat przyjmowanych godności.

f) Czasopisma. Szczegółowa analiza tytułów pojawiających się za życia Woronicza, tj. „Gazety Warszawskiej”, „Gazety Krakowskiej”, „Gazety Poznańskiej”, „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, „Kuriera Warszawskiego”, „Gońca Krakowskiego”, „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” oraz tytułów zagranicznych: „Brünner Zeitung”, „Der Wanderer”, „Grazer Zeitung”, „Kaiserlich Königlich Schlesiische Tropauer Zeitung”, „Lemberger Zeitung”, pozwoliła na uporządkowanie wielu faktów z życia krakowskiego hierarchy. W trakcie prowadzonych rozważań sięgnięto do kilku tytułów, które pojawiły się już po jego śmierci. Wymienione archiwalia rękopiśmienne i drukowane znajdują się w Zakładzie Narodowym Archiwum Głównych Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym

¹³ „Kanonie” – alternatywna nazwa ul. Kanoniczej, używana w XIX-wiecznych rękopisach i wspomnieniach pamiętnikarskich.

w Warszawie, Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim, Archiwum Narodowym w Krakowie oddział Zamek Królewski na Wawelu, Bibliotece Ksiąg Czarternykh w Krakowie, Zbiorach Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Bibliotece Naukowej PAU i PAN, Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej, Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej, Archiwum Państwowym w Radomiu, Archiwum Państwowym w Łodzi, Bibliotece Zakładu Narodowego Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Narodowym w Krakowie, Austriackiej Bibliotece Narodowej, Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Na koniec dodajmy, że zebrana w pracy bibliografia, ze względu na szeroki zakres podejmowanych przez Woronicza prac, a także niesłabnące zainteresowanie, jakim cieszył się przez cały wiek XIX, posłużyć może nie tylko historykom literatury i Kościoła XIX wieku, lecz także badaczom różnych dziedzin, od historyków i historyków sztuki, poprzez historyków muzyki czy sztuki użytkowej, po architektów, medyków i socjologów kultury.

Część pierwsza

Jan Paweł Woronicz – zarys biografii na tle sytuacji Kościoła w Polsce porozbiorowej i Księstwie Warszawskim w latach 1795-1815

Wydawać by się mogło, że pobyt na probostwach w Kazimierzu i Powsinie mógł zdystansować Woronicza od życia stolicy i spowodować wycofanie z działalności społecznej, kulturalnej i literackiej. Jednakże, jak się okaże, praca z ludem wiejskim nie stanie mu na przeszkodzie, aby zaangażować się na różnych płaszczyznach porozbiorowej rzeczywistości.

Jako proboszcz włączy się w sprawy swoich parafian, niosąc im pomoc, zakładając dla nich szkoły i ucząc w nich. Przemawiając z ambony językiem pięknym, a jednocześnie prostym, będzie napominał swoich wiernych w trosce o ich zbawienie i polepszenie codziennego bytu.

Woronicz wśród swoich obowiązków parafialnych nie zapomniał, że spoczywa na nim obowiązek służby publicznej dla dobra swoich rodaków. Chętnie przyjmował funkcje, które powierzał mu rząd Księstwa Warszawskiego i sumiennie wykonywał zadania, które mu zlecano.

Jeszcze inną wagę miały jego działania naukowe, które realizował w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Ponadto ciągle pamięć o roli poety powodowała, że ku pocieszeniu serc rodaków tworzył w tym czasie wielkie dzieła: *Pieśnioksiąg* czy *Jagiellonidę*.

Dodajmy, że czas, w którym żył Woronicz, obfitował również w uroczystości państwowe i pogrzeby sławnych ludzi, które przybierały charakter silnie steatralizowanych widowisk przyciągających tłumy, a w których ksiądz także brał udział. Ich ważnym elementem były jego kazania, które wielokrotnie utrwalano w literaturze przedmiotu, a które przypominały o świetnej historii i Rzeczypospolitej, tworzyły swoistą kulturę pamięci narodowej, niezbędną w czasach rozbiorów.

Dla ukazania wspomnianych wyżej zjawisk sięgnięto do dokumentów archiwalnych, takich jak sprawozdania, raporty, korespondencje, umowy, wspomnienia, zapiski czasopiśmiennicze.

I. Sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce porozbiorowej (1795-1815)

Rok 1795 przyniósł Polsce i Polakom brzemienną w skutkach decyzję podjętą przez trzy europejskie mocarstwa. Pod przywództwem dwugłowego orła 24 października podpisano trzeci traktat rozbiorowy, który miał na zawsze wymazać Rzeczpospolitą Obojga Narodów z mapy świata. Sytuacja ta znalazła swoje odzwierciedlenie we wspomnieniach pamiętnikarskich tamtych czasów. Kazimierz Brodziński pisał:

Miałem wtedy lat kilka, gdy wieczór przed kolacją parę gości z ojcem rozmawiało, siedząc na ganku. Przybył posłaniec z Krakowa, oddał listy, po których przeczytaniu [ojciec] zaczerwieniony wbiegł do pokoju, gdzie właśnie stół na przeszło dziesięć osób był nakryty. W niezwykłym sobie uniesieniu porwał za koniec obrusa i zrzucił całe nakrycie z wazą, gromiąc nas: „Precz, niewolnicy! Nie będziecie dziś jedli!”. Słowa te przeraziły samych gości, nawet macochę. Była to wiadomość o ostatecznym rozbiorze Polski¹.

Julian Ursyn Niemcewicz opisał tę sytuację w słowach:

Legła nieszczęsna Polska; niezabrane w drugim podziale prowincje jej, sama stolica opanowana przez Moskali: nie powiewała już i jedna chorągiew, nie został i już jeden żołnierz polski pod bronią. Czekają już martwe ciała rozciartowania swego, lecz okrutni zbójcy nie godzili się jeszcze o ćwierci. [...] Carowa, wysyłając Repnina i Tutołomina, zleciła im, by się starali namówić lud wiejski na wiarę schizmatyczną; [...] Długo toczyły się targi między trzema mocarstwami o łupy rozdartej już Polski. [...] Dwudziestego pierwszego października 1795 ostatnia ta drapieżna ugoda podpisana została i całun śmiertelny przykrył ziemię polską w całej jej rozciągłości. Słusznie na mogile tej napisać by można: Pamiętka moralności i sprawiedliwości narodów².

Kwestia rozbiorów Polski nie była również obojętna dla Wirydianny z Radolińskich Fiszerowej polskiej arystokratki, w której *Pamiętnikach* czytamy:

Polskę unicestwiono trzecim i ostatnim rozbiorem; imię jej skreślono z rejestru wolnych narodów. Byliśmy strapieni, upokorzeni, ale nie zrozpaczeni. Warszawa przypadła Prusom i przestała być stolicą. [...] Po upadku państwa król utracił

¹ K. Brodziński, *Wspomnienia mojej młodości*, Kraków 1928, s. 26.

² J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. I, Warszawa 1957, s.184-187.

swoje stanowisko [...] nieszczęśliwy, pogardzany przez obcych, którzy go upodlili, przeklęty przez współobywateli. Postawiony zbyt wysoko, by zamilczeć o nim było można³.

Ignacy Lubowiecki tak wspominał tę bolesną chwilę:

Zgoła każdy Polak był nieszczęśliwym i król z nimi nieszczęśliwym być musiał. Karta dziejów patrzy na to, co było, szuka przyczyn, ocenia skutki i nie przypuszcza domysłów, co by to było, gdyby inaczej było. Jeżeli nad Polską w położeniu ówczesnym czynione być ma jakie rokowanie, niepodobna prawie dopuścić innego jak upadek⁴.

Doświadczenia rozbiorowe dotknęły również Kościół katolicki, który działał i prężnie rozwijał się w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Poprzez ten barbarzyński akt zostały zniszczone budowane z takim pietyzmem jego struktury na ziemiach polskich. Warto wspomnieć, że w granicach 1 Rzeczypospolitej znajdowały się dwie metropolie: gnieźnieńska, o powierzchni 481 900 km², i lwowska – 262 000 km². W skład pierwszej wchodziły: archidiecezja gnieźnieńska z katedrą w Gnieźnie⁵ oraz diecezje: chełmska z katedrą w Chełmży⁶, inflancka z katedrą w Krasławiu, krakowska z katedrą w Krakowie⁷, płocka z katedrą w Płocku⁸, poznańska z katedrą w Poznaniu⁹, smoleńska z katedrą w Smoleńsku, wileńska z katedrą w Wilnie¹⁰, włocławska z katedrą we Włocławku¹¹ i żmudzka ze stolicą w Woroniam. Na terenie drugiej położone były: archidiecezja lwowska z katedrą

³ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, przeł. E. Raczyński, Warszawa 1998, s. 215.

⁴ I. Lubowiecki, *Pamiętniki*, Lublin 1997, s. 7.

⁵ W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: gnieźnieński, łęczycki, kaliski, uniejowski, kurzelowski, kamieński, i oficjalat wieluński (W. Müller, *Diecezje w okresie potrydenckim*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 2: *Wiek XVI-XVIII*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 239).

⁶ W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: chełmiński, malborski (tamże).

⁷ W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: krakowski, nowosądecki, lubelski, zawichojski, pilicki, sandomierski, wojnicki oraz prepozytura wiślicka, dziekania kielecka, prepozytura kielecka i tarnowska (tamże).

⁸ W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: płocki, dobrzyński, pułtuski (tamże).

⁹ W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: poznański, śremski, pszczerzowski, warszawski (tamże).

¹⁰ W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: wileński, białoruski (tamże, s. 240).

¹¹ W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: włocławski, kruszwicki, pomorski (tamże).

we Lwowie¹² oraz diecezje: bakowska z katedrą w Bakowie, chełmska z katedrą w Krasnymstawie, kamieniecka z katedrą w Kamieńcu Podolskim, kijowska z katedrą w Żytomierzu, łucka z katedrą w Łucku¹³ i przemyska z katedrą w Przemyśle¹⁴. Obok metropolii funkcjonowały diecezja wrocławska¹⁵ i warmińska, które bezpośrednio podlegały zwierzchności Stolicy Apostolskiej, o łącznej powierzchni 41 500 km².

Zatem nowe granice polityczne, wyznaczone przez zaborców, przecięły terytoria dawnych diecezji. Na rzecz Austrii odpadły od Polski: archidiecezja lwowska, diecezja przemyska, zawiślańska, część diecezji krakowskiej, znaczna część diecezji chełmskiej, część diecezji kamienieckiej i łuckiej¹⁶. Prusy przejęły część archidiecezji gnieźnieńskiej, diecezji wrocławskiej, diecezji poznańskiej, płockiej oraz diecezje warmińską i chełmińską. Rosja zagarnęła zaś diecezję smoleńską, część diecezji wileńskiej, inflanckiej¹⁷. Sytuacja ta doprowadziła do tego, że wiele parafii i zgromadzeń zakonnych oderwano od dostępu do uposażeń lub domów macierzystych. W związku z tym Kościół polski stanął przed zupełnie nową sytuacją. Każde z państw zaborczych na zajętych przez siebie terytorium wprowadziło w życie nowe regulacje prawne, starając się równocześnie ograniczyć wszelkie kościelne kontakty pomiędzy dawnymi ziemiami polskimi.

Moment trzeciego rozbioru zastał Woronicza w Warszawie, dlatego przyjrzymy się poczynaniom Prus, które zajęły ówczesną stolicę Polski, wobec Kościoła katolickiego¹⁸.

¹² W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: lwowski, halicki, żółkiewski (tamże).

¹³ W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: łucki, brzeski (tamże).

¹⁴ W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: brzozowski, jarosławski, przemyski (tamże).

¹⁵ W skład archidiecezji wchodziły archidiakonaty: wrocławski, opolski, legnicki, głogowski (tamże, s. 240-241).

¹⁶ W pierwszym zaborze Austria zabrała 83 000 km² i 2 650 000 ludności, tworząc z ziem podbitych Królestwo Galicji i Lodomerii. Natomiast w trzecim rozbiorze pod berłem Habsburgów znalazło się 47 100 km² i ok. 1 500 000 mieszkańców. Nowe nabytki terytorialne nazwano Galicją Zachodnią ze stolicą w Krakowie. Z odpadłych na rzecz Austriaków terytoriów kościelnych powstała diecezja tarnowska, galicyjską część diecezji chełmskiej wcielono do diecezji przemyskiej, a części diecezji łuckiej i kamienieckiej włączono do archidiecezji lwowskiej. Zatem na terenach tych znalazło się 770 parafii rzymskokatolickich i 1 029 549 katolików (Z. Fras, *Galicja*, Wrocław 1999, s. 34-35; *Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. M. Tyrowicz, Wrocław 1956, s. 9; B. Kumor, *Spisy ludności w Galicji w latach 1800-1808. „Przeszłość demograficzna Polski”* 1972, t. 5, s. 77-78).

¹⁷ Z zabranych przez Katarzynę II terytoriów utworzono diecezję białoruską (*Historia Kościoła w Polsce*, t. 2 cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1979, s. 100).

¹⁸ Więcej informacji na temat sytuacji Kościoła w zaborze pruskim – zob. A. Bossakiewicz,

Pierwszym zadaniem, które wyznaczył sobie rząd pruski, było rozłączenie państwa od Kościoła. Od tej pory miały być to dwa niezależne od siebie organizmy¹⁹. Nastąpiła państwowa kontrola we wszystkich obszarach życia religijnego. Świeckim urzędowi podporządkowano sprawy sądowe; dotyczyło to szczególnie kwestii małżeństw między katolikami i małżeństw mieszanych, jak również zaręczyn²⁰. Ingerencja kończyła się najczęściej rozstrzygnięciem spraw na korzyść akatolików. Sądom duchownym pozostawiono do rozstrzygnięcia sprawy dotyczące karności w Kościele²¹. Żądano od duchownych zdrady tajemnicy spowiedzi, gdyby w konfesjonale usłyszeli o spisku wymierzonym przeciwko władzy²².

Biskupom nakazano, aby przedstawiali cenzurze listy pasterskie, zanim zostaną rozesłane do parafii i odczytane z ambon. Proboszczów przymuszano do odczytywania zarządzeń państwowych w ramach ogłoszeń parafialnych. Ingerowano w zjazdy duchowieństwa, nie pozwalano na stawianie kościołów i zabudowań gospodarczych. Pojawiły się również problemy w kwestii wypłacania pensji osobom duchownym.

W ramach większego ubezwłasnowolnienia duchowieństwa nakazano, aby biskupi, proboszczowie i członkowie kapituł składali przysięgę na wierność królowi pruskiemu. Obowiązek ten nałożono nawet na nauczycieli szkół prowadzonych przez duchowieństwo.

Wszystkie nominacje na stanowiska kościelne, tj. probostwo, kanonię, biskupstwo, uzależniono od rządu. Najczęściej odbywały się one bez zgody Rzymu, a kandydat musiał wyjednać ją sobie sam. Osłabiono wpływ na sprawy krajowe Stolicy Apostolskiej, ograniczono jej kontakt z duchowieństwem

Fundusze duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Polsce, mianowicie od 1795-1865, „Biblioteka Warszawska” 1881, t. 4, s. 212-225; W. Kwiatkowski, *Sprawa pruskiej reorganizacji seminariów duchownych w Warszawie 1798-1802. Karta z dziejów ukrytego prześladowania przez Prusy Kościoła Katolickiego w Polsce*, Warszawa 1936.

¹⁹ A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego*, Lublin 2008, s. 63. Taki stosunek Prus do katolicyzmu był uwarunkowany tym, że w państwie pruskim władza króla nie pochodziła do Boga, ale była umową. Państwo kierowało się zatem racją stanu – dlatego wszystko, co się w nim działo, łącznie z kwestiami wyznaniowymi, podlegało kontroli władz świeckich. Od czasów zaborów Prusy stały się dwuwyznaniowe (E.M. Ziółek, *Między tronem i ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*, Lublin 2012, s. 23).

²⁰ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej. Dzieje Polski rozbiorowej 1795 (1772)-1914*, t. 4, Warszawa 1946, s. 141-142.

²¹ M. Fąka, *Stan prawny Kościoła Katolickiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1815-1850 w świetle prawa pruskiego*, Warszawa 1975, s. 69-70.

²² J. Wąsicki, *Powstanie 1806 roku w Wielkopolsce*, Poznań 1958, s. 13.

do minimum. Zakaz ten dotyczył także kontaktów z nuncjaturą warszawską, której w niedługim czasie zabroniono działalności na terenie pruskim²³.

W całym kraju zostało wprowadzone prawo, które nakładało na proboszczów obowiązek pobierania opłat za świadczone usługi duchowne, tzw. *iura stolae*, zatwierdzone przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma. Wprowadzało ono szereg przepisów określających normy i obowiązki duchownych w kwestii przyjmowania wspomnianych opłat²⁴.

Zniesiono zależność klasztorów od przełożonych pozostających poza granicami zaboru. Rodziło to problemy związane z wizytacją domów zakonnych za granicą. Aby odbyć taką podróż, należało zwrócić się do władzy zaborczej o pozwolenie²⁵. Wprowadzono również zakaz przyjmowania do zgromadzeń nowicjuszy do dwudziestego czwartego roku życia. Dodatkowo kandydaci zobowiązani byli do złożenia egzaminów państwowych, podczas których usiłowano odwieść ich od decyzji wstąpienia do seminarium zakonnego²⁶.

Władze pruskie zajęły również stanowisko wobec urzędu prymasa, ponieważ Gniezno, będące wówczas stolicą archidiecezji, znalazło się w obrębie państwa pruskiego. W związku z tym zabroniono używania przedrozbiorowego tytułu prymasa, który miał znaczenie polityczne. Król pruski nadał tej funkcji znaczenie reprezentacyjne i od tego momentu prymas nie miał żadnego wpływu na sprawy państwowe, a nawet ograniczono jego wpływy w Kościele. Działania te były wynikiem przekonania zaborcy, że dla Polaków

²³ M. Deszczyńska, *Naród bez państwa. Czas zaborów. Kościół na straży polskiej wolności*, t. 3, Kraków 2012, s. 51.

²⁴ Szczegółowy wykaz opłat *iura stolae* z dołączonymi do tego przepisami można znaleźć w Archiwum Głównym Akt Dawnych [dalej: AGAD], Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego [dalej: cwwkp], *Akta dotyczące się urzędzenia opłaty iura stole. Ogólne*, sygn. 1/190/901, s. 2-32, druk. Wyjaśnijmy jeszcze, że przepisy te zobowiązywały parafian do korzystania z sakramentów św. u swego proboszcza, natomiast kapłan miał prawo domagać się za posługę wynagrodzenia. Żądanie to posiadało nie tylko charakter moralny, lecz także prawny – gdy nie otrzymał takiej zapłaty, mógł prosić o pomoc administracyjną władzę państwową. Gdy parafianie chcieli skorzystać z usług innego kapłana, powinni posiadać zgodę swojego proboszcza. Pruskie prawo krajowe rozciągało także opiekę nad wiernymi, aby nie byli wykorzystywani przez proboszcza. On nie mógł żądać należności przed dokonaniem posługi religijnej, lecz dopiero po jej spełnieniu. Nie mógł także odkładać spełnienia posługi z powodu nieuiszczenia opłaty. Proboszcz miał zakaz żądać innych opłat, ponieważ zmiany w taksie mogły być wprowadzone tylko przez władzę państwową. Pobieranie wyższych opłat było zagrożone karą pieniężną w potrójnej wysokości w stosunku do pobranej nadwyżki (H. Karbownik, *Sprawa uposażenia i opodatkowania dochodów duchowieństwa w zaborze pruskim w latach 1772-1807*, „Prawo Kanoniczne” 1996, nr 39, s. 252-253).

²⁵ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, s. 133.

²⁶ Tamże, s. 136; A. Barańska, *Między Warszawą a Petersburgiem...*, s. 63.

godność prymasowska była synonimem polskości i patriotyzmu. Ostatnim prymasem doby przedrozbiorowej był arcybiskup Michał Jerzy Poniatowski h. Ciołek²⁷. Aby ograniczyć rolę Gniezna jako stolicy prymasów, na nowe miejsce urzędowania wyznaczono Warszawę. Porozbiorowymi arcybiskupami, którym władze pruskie zezwoliły na powrót do Gniezna, byli: Ignacy Błażej Krasicki h. Rogala i Ignacy Antoni Raczyński h. Nałęcz. Zgoda była związana z tym, że obaj zostali mianowani na swój urząd przez króla pruskiego²⁸.

Kolejne zmiany nadeszły z rokiem 1806. Wówczas w Polakach ponownie odżyła nadzieja na wolność, którą mieli przynieść Francuzi walczący u boku Napoleona Bonaparte'go. Właśnie w tym czasie wódz francuski poddawał Europę swemu panowaniu. W październiku zdobył stolicę Niemiec, Berlin, a 27 listopada wkroczył do Warszawy. Po zajęciu miasta opiekę nad nim powierzył księciu Józefowi Poniatowskiemu. Bratanek ostatniego króla Polski doprowadził do podpisania ugody z wojskami pruskimi, dzięki czemu opuścili zajmowaną Warszawę. Jeszcze tego samego roku, 5 grudnia, powstała pierwsza namiastka rządu, którą była Izba Najwyższa Wojenna i Administracji Publicznej.

14 stycznia 1807 roku dekretem Napoleona została powołana do życia Komisja Rządząca, która pełniła rolę tymczasowego rządu dla ziem polskich, które po drugim i trzecim rozbiórce pozostawały w posiadaniu Prus. Działała do momentu utworzenia Księstwa Warszawskiego. Sprawowała władzę ustawodawczą i administracyjną w sześciu departamentach: białostockim, bydgoskim, kaliskim, płockim, poznańskim i warszawskim. W jej skład wchodziły wydziały: skarbu, sprawiedliwości, wojny i policji, spraw wewnętrznych, których dyrektorzy tworzyli Dyrektorium Generalne. Do Dyrektorium należało opracowywanie projektów ustawodawczych oraz wykonywanie decyzji Komisji Rządzącej²⁹.

²⁷ Kwestia prymasostwa została podjęta już na sejmie w Grodnie, gdzie uchwalono, że ostatnim prymasem zostanie wspomniany wyżej Poniatowski, a każdy jego następca będzie nosił tylko tytuł arcybiskupa gnieźnieńskiego i zrezygnuje z roszczeń i przywilejów związanych z tym tytułem (E.M. Ziółek, *Między tronem i ołtarzem*, s. 26).

²⁸ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 2, Opole 1960, s. 312. Więcej na ten temat: M. Banaszak, *Prymasostwo polskie w dziejach narodu i Kościoła (do roku 1939)*, [w:] *Na prymasowskiej stolicy w Gnieźnie i Poznaniu. Szkice o prymasach Polskich w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 35-56; L. Grochowski, *Kryzys i reorganizacja archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1793-1833*, „*Nasza Przyszłość*” 1966, nr 24, s. 203-241; W. Kwiatkowski, *Kwestia prymasostwa polskiego pod koniec XVIII wieku*, Warszawa 1935.

²⁹ Podstawą funkcjonowania Komisji stały się Zasady do urządzenia Komisji Rządzącej i innych władz podległych, uchwalone 26 stycznia 1807 roku (*Materiały do dziejów Komisji Rządzącej*, wyd. M. Roztworowski, Kraków 1918, s. 499-507).

W tym samym roku, w czerwcu, Napoleon odniósł pod Frydlandem zwycięstwo nad Niemcami w prowadzonej przez siebie kampanii. Koniec wojny został uwieńczony traktatem pokojowym podpisanym w Tylży nad Niemnem 7 i 9 lipca. Jednym ze skutków tego rozejmu było powołanie do istnienia Księstwa Warszawskiego. „Małe państwo wielkich nadziei”, bo tak zwykło się mówić o Księstwie Warszawskim, zakończyło erę przejściowego rządu – Komisji Rządzącej.

Księstwo otrzymało konstytucję, która była podobna do ustaw zasadniczych, jakie Napoleon nadawał tworzonemu przez siebie organizmom państwowym³⁰. Na czele państwa stanął monarcha, którym obwołano króla saskiego Fryderyka Augusta, potomka Augusta III Sasa. Nowy władca sprawował rządy konstytucyjne pod zwierzchnością cesarza³¹. Na terenie Księstwa utworzono Radę Ministrów, w skład której wchodził ministrowie: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, czci religijnej, wojny, przychodu i skarbu. Powstała również Rada Stanu, która zastępowała sejm. W jej skład wchodził ministrowie³², czterech referendarzy³³ a w fazie późniejszej sześciu radców stanu³⁴. Prot Adam Lelewel, młodszy brat Joachima Lelewela, tak wspominał nowy organizm polityczny, jakim było Księstwo Warszawskie:

Po krwawych walkach pod Eylau i Frydland pokój stanął w Tylży. Utworzono Księstwo Warszawskie, w nim Poznań, Toruń, Bydgoszcz i Gdańsk, wolne miasto. W Księstwie panujący Fryderyk August, król saski, a prawo francuskie. Ktoś tam później nieco powiedział: „Co to za kraj, co to w nim król saski, książę warszawski,

³⁰ 19 lipca 1807 roku w Dreźnie Napoleon na audjencji prywatnej, w obecności członków Polskiej Komisji Rządzącej, podyktował sekretarzowi stanu Maretowi ogólne zasady konstytucji, wedle której miało się rządzić Księstwo Warszawskie. Artykuł 6 podpisany przez Napoleona 22 lipca informował, że król jest reprezentantem rządu i ma prawo powołać wicekróla, w wypadku braku króla zostaje zaś powołana Rada Stanu. (*Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego* t. I, cz. I, wyd. B. Pawłowski, Toruń 1960, s. VIII).

³¹ H. Tomalska, *Świat–Europa–Polska w latach 1795-1939*, Warszawa 1998, s. 34; J. Wąsicki, *Ziemie polskie między trzecim rozbiorem a Kongresem Wiedeńskim (1795-1815)*, [w:] *Dzieje Polski*, red. J. Topolski, Warszawa 1979, s. 433-438.

³² Ministrami byli: Stanisław Małachowski jako prezes Rady Stanu, Feliks Łubieński – minister sprawiedliwości, Jan Łuszczewski – minister spraw wewnętrznych, Tadeusz Dembowski – minister skarbu, Józef Poniatowski – minister wojny, Aleksander Potocki – minister wojny, Stanisław Breza – sekretarz stanu.

³³ Referendarzami byli: Aleksander Linowski, Karol Woyda, Józef Morawski, Onufry Dominik Wyczachowski.

³⁴ Radcami stanu mianowano: Aleksandra Linowskiego, Michała Kochanowskiego, Ignacego Sobolewskiego, Jana Węglińskiego, Jana Pawła Woronicza i Walentego Rzętkowskiego.

prawo francuskie, pieniądze pruskie, wojsko polskie, płatnik węgierski”. Pieniądze zrazu jedynie pruskie kursowały, dopóki mennica warszawska nie została czynną, a płatnika nazwisko: Węgierski – dopełniło zdania³⁵.

Zmiany, które z rozmachem wprowadzał na mapie Europy Napoleon, dotknęły również Kościół katolicki. W okresie przejściowym regulacją stosunków na linii Kościół–państwo zajęła się Komisja Rządząca. Sprawy te powierzono dyrektorowi spraw wewnętrznych Stanisławowi Kajetanowi Brezie h. Breza. Stosownymi dekretami nakazano wówczas duchowieństwu modły w intencji Napoleona i jego kampanii. Religie rzymskokatolicką uznano za panującą, a dyrektorowi spraw wewnętrznych zalecano tolerancję wobec wyznań. Na Komisji spoczęło prawo obsadzania probostw i biskupstw wakujących w dobrach narodowych. Rząd nie mieszał się w sądownictwo kościelne, pozostawiając je niezależnym od władz państwowych. Pozwolono również na przywrócenie tradycyjnych form obchodów uroczystości państwowych, które połączono z celebracją liturgiczną. Jedną z ważniejszych uroczystości tego rodzaju było poświęcenie orłów jako znaków nowo uformowanych wojsk w maju 1807 roku. Uroczystość uświetnił swoją mową Woronicz, o czym dokładniej będzie mowa w dalszej części książki.

Od momentu powołania do życia Księstwa Warszawskiego sytuacja Kościoła katolickiego uległa zmianie. Odmiennie niż w okresie przejściowym, władze państwowe dążyły do podporządkowania sobie Kościoła. Wynikało to przede wszystkim z polityki, jaką prowadził Napoleon w podbitych przez siebie państwach.

Nieograniczoną władzą w stosunku do Kościoła cieszył się minister spraw wewnętrznych Jan Paweł Łuszczewski (do 1812 roku), a po nim Tadeusz Mostowski (do 1813 roku) we współpracy z ministrem sprawiedliwości Feliksem Łubieńskim. W obszarze działań tego ostatniego utworzono wydział tolerancji wyznaniowej, który ingerował w sprawy sądowe, małżeńskie, rozwodowe czy związane z majątkiem kościelnym. Ponadto, podobnie jak w zaborze pruskim, władze traktowały duchownych jak urzędników państwowych, przymuszając ich do publikacji różnych przepisów, rozporządzeń państwowych i zbierania danych statystycznych oraz prowadzenia ksiąg metrykalnych, w których odnotowywano urodzenia, śluby i zgony.

O reakcji duchowieństwa, a szczególnie Woronicza i arcybiskupa Ignacego Raczyńskiego, na zaistniałą sytuację wspomniał w *Pamiętnikach* Feliks Franciszek Łubieński herbu Pomian:

³⁵ P. Lelewel, *Pamiętnik i diariusz domu naszego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 112-113.

Gdy kodeks Napoleona został zaprowadzony, sądziłem, że najprzyzwoiciej, ażeby urzędnikami stanu cywilnego byli po parafiach plebani, pastorowie. Zawsze albowiem chrzty, pogrzeby, śluby zapisywali i to stanowiło część ich dochodów już i tak bardzo szczupłych, sami księża to przyznali. Ale nie wyszło i dwóch lat, hałas na mnie wielki ze strony duchowieństwa, mianowicie na ich czele był przyjaciel mój ksiądz Woronicz, do niego przychylił się arcybiskup Raczyński. Skargi na mnie aż do króla podali, żem tak stan duchowny znieważył, poniżył, przymusił, żeby zapisywali każdego bachora, żeby raz wraz musieli mieć czynności urzędowe z Żydami, mahometanami, różnowiercami. Król posłał po mnie, pokazał mi tę ogromną skargę oraz zapytał, co mną powodowało [...]. Wyznałem królowi, że podałem plebanów na urzędników stanu cywilnego jedynie dla pomnożenia ich uszczuplonych funduszów oraz w celu utrzymania dla duchowieństwa pewnego rodzaju wyższego uszanowania od innych wyznań, a czasem i szczęśliwej sposobności nawrócenia [...]. Król łaskawie przyjął moje tłumaczenie i dozwolił duchownym uwalniać się od obowiązku utrzymywania aktów stanu cywilnego [...]. Nie upłynęło atoli kwartału, wielkie powstało narzekanie od duchowieństwa, że nie tylko zredukował się im dochód do dziesiątej części, lecz że mało ugruntowani w religii, przestawali na akcie przed urzędnikiem stanu cywilnego i już ślubów w parafii nie brali [...]. Dobry król, ale nie radny, na ten gwałtowny hałas duchowieństwa posłał po mnie, a że domyślałem się, w jakim interesie mię wzywa, wzięłem od Knopfa, archiwisty ministerstwa dawniejszą rezolucję królewską podpisaną przez niego i moją protekcję [...]. Dopełniłem z mojej strony, co do mnie jako katolika i ministra sprawiedliwości należało³⁶.

W dalszym ciągu nominacje na urząd biskupa i dziekana pozostawały w ręku króla Fryderyka Augusta. Władza świecka uważała się za decyzyjną również w kwestii tworzenia nowych parafii czy zmian ich granic.

Polityka antykościelna najmocniej uwidoczniła się po wprowadzeniu w roku 1809 przez Napoleona Kodeksu cywilnego, szczególnie w obszarze prawa małżeńskiego. Wprowadzono wówczas śluby cywilne i rozwody z uzasadnionej przyczyny³⁷. Śluby kościelne musiały być poprzedzone zawarciem

³⁶ *Pamiętnik hr. Łubieńskiego, ministra sprawiedliwości*, Warszawa 1876. s. 205-207, 210.

³⁷ Za przeszkody małżeńskie Kodeks uznawał trwające małżeństwo, pokrewieństwo, powinowactwo, przymus. Nie wchodziły w rachubę różnice religijne, śluby zakonne i święcenia duchowne (*Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, s. 307). Więcej na temat – zob. A. Korzeniowska, J. Słyszewska, *Prawo małżeńskie w Kodeksie Napoleona*, „*Studia Prawnoustrojowe*” 2004, nr 3, s. 169-192; T. Walachowicz, *Kodeks Napoleona a kościelna dyscyplina małżeńska w dobie Księstwa Warszawskiego*, „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*” 1977, nr. 24, z. 5, s. 135-145; E.M. Ziółek, *Miedzy tronem i ołtarzem*, s. 100-145.

kontraktu cywilnego. Wprowadzenie ślubów cywilnych i rozwodów było dla duchowieństwa polskiego zupełną nowością. Szczególnie trudną okazała się sytuacja, gdy kapłan musiał asystować przy podpisaniu kontraktu cywilnego, a jeden z małżonków związany był jeszcze sakramentem małżeństwa z inną osobą. W związku z tym wśród duchowieństwa rozgorzała walka w obronie węzła małżeńskiego. Bój toczono poprzez posunięcia dyplomatyczne, jak również poprzez protesty w trakcie obrad Rady Stanu i Sejmu³⁸.

1.1. Wokół znanych i mniej znanych faktów z życia Jana Pawła Woronicza w latach 1795-1814 – historia uporządkowana

Jak wspomniano wyżej, zagłada Rzeczypospolitej zastała Woronicza w Warszawie. Jego obecność w mieście była podyktowana tym, że piastował wówczas godność kanonika kolegiaty warszawskiej³⁹, co uprawniało go do rezydo-

³⁸ Więcej na temat sytuacji Kościoła w Księstwie Warszawskim – zob. M. Loret, *Stosunek Kościoła do państwa w Księstwie Warszawskim*, „Przegląd Narodowy” 1914, t. 13, z. 2, s. 124-140; S. Cynar, *Ignacy Raczyński, ostatni prymas Polski poroźbiorowej i jego działalność duszpasterska w okresie Księstwa Warszawskiego*, Londyn 1954; T. Wałachowicz, *Kościół katolicki w prawodawstwie Księstwa Warszawskiego*, Lublin 1984; A. Winiarz, *Sprawa kształcenia rzymskokatolickiego duchowieństwa świeckiego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1994, nr 36, s. 19-39; H. Karbownik, *Ofiary jura stolae na ziemiach polskich w latach 1285-1918*, Lublin 1998; M. Kallas, *Wolność wyznaniowa w projektach konstytucyjnych z lat 1807-1815*, [w:] *W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Arturowi Korobowiczowi*, red. W. Witkowski, Lublin 2008, s. 400-408; M. Kallas, *Projekt reformy duchowieństwa w Księstwie Warszawskim (Dzieło Deputacji Religijnej w roku 1811)*, [w:] *Ars boni et aequi. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu prof. Remigiuszowi Sobańskiemu z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. Wroceński, H. Pietrzak, Warszawa 2010, s. 255-269.

³⁹ Początki kapituły warszawskiej sięgają drugiej połowy XI wieku; była ona wówczas zlokalizowana w Czersku – ówczesnej stolicy Mazowsza na terenie diecezji poznańskiej. Na przełomie XIII i XIV wieku Czersk stracił na znaczeniu politycznym i kulturalnym na rzecz Warszawy. W związku z tym książę Janusz I właśnie tam przeniósł swoją stolicę wraz z (w 1402 roku) kapitułą kolegiacką na mocy bulli papieża Bonifacego IX *Humilibus et honestis* z 12 listopada 1399 roku. Opierając się na wspomnianym dokumencie, ustanowiono proboszcza parafii św. Jana w Warszawie dziekanem kapituły, a prałatami – prepozyta i kustosa. Ustanowiono również dziesięciu kanoników, a kościół farny podniesiono do godności kolegiaty. Wraz z utworzeniem instytucji, uposażono ją w bogate zapisy pieniężne i dobra ziemskie. W roku 1517 kapituła otrzymała kompleksowy zbiór przepisów prawnych. Każdy kandydat wstępujący do kapituły, dziekan, prałaci, kanonicy musieli okazać nominację księcia lub króla i instytucję kanoniczną od biskupa ordynariusza. Do

wania w mieszkaniu kanoniczym. Urząd ten otrzymał zapewne w 1794 roku. Za datą tą przemawia fakt, że jego nazwisko jako kanonika pojawiło się po raz pierwszy w „Kalendarzu Politycznym na Rok Przybyszowy” 1794⁴⁰ i „Kalendarzu Politycznym dla Królestwa Polskiego i W.K. Litewskiego” w 1794 roku. W treści publikacji czytamy: „Kanonicy kolegiaty warszawskiej [...] Jan Woronicz A[uditor] C[uriae] Epp[alis] Chełm”⁴¹.

Jeśli spojrzymy do *Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis*, ówczesnego schematyzmu archidiaconatu warszawskiego, to zobaczymy, że Woronicz figuruje tam jako kanonik dopiero od roku 1796⁴². Natomiast według informacji zamieszczonej w „Przeglądzie Katolickim” z 1897 oficjalne objęcie urzędu miało nastąpić 12 marca 1795 roku⁴³. Obrzęd instalacji na urząd kanonika opisał w swojej monografii historyk Kościoła ksiądz Ludwik Królik, wykorzystując do tego dokumenty archiwalne Kapituły Warszawskiej:

Po recepcji odbywała się uroczysta instalacja. Miała ona miejsce w kościele kolegiackim. Nowo przyjęty kanonik uczestniczył najpierw we mszy św., a następnie przechodził do kapitułarza, gdzie w obecności współbraci składał wyznanie wiary. Po tych czynnościach ubierał się w szaty kanonickie, udawał się procesjonalnie w asyście duchowieństwa do prezbiterium. Tam odbywało się wspólne

najważniejszych zadań kapituły należało uczestniczenie w zebraniach generalnych, modlitwa brewiarzowa, msza św. konwentualna, udział w procesjach, nabożeństwach okolicznościowych i rezydencja przy kolegiacie św. Jana w Warszawie. Rezydencja dotyczyła kanoników gremialnych, natomiast kanonicy honorowi nie mieli takiego obowiązku, mogli korzystać z mieszkania kanonickiego (L. Królik, *Kapituła kolegiacka w Warszawie do końca XVIII wieku*, Warszawa 1990, s. 23, 25-26, 29, 37, 57-66).

⁴⁰ „Kalendarz Polityczny na Rok Przybyszowy 1794”, nlb.

⁴¹ *Kalendarz Polityczny dla Królestwa Polskiego i W. K. Litewskiego na Rok Pański 1794 podług Merydyanu Warszawskiego ułożony*, Warszawa 1794, s. 215. Kolejne wydania potwierdzające kanonię ks. Woronicza to: *Kalendarz polityczny na rok przestępny 1808*, Warszawa 1808, s. 106.

⁴² *Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis et Regio Insignis Ecclesiae Collegiatæ Sancti Joannis Baptistæ pro Anno Domini 1796*, Varsaviae 1796, nlb. Kolejne roczniki, o zmodyfikowanym tytule, potwierdzające przynależność Woronicza do kapituły warszawskiej to: *Ordo Divini Officii [...] pro Anno Domini 1797. Autoritate & Mandato Illustrissimi Excellentissimi ac Reverendissimi Domini Domini Ignatii Nałęcz Comitis de Małoszyń Raczyño Raczyński, Dei & Apostolica Sedis Gratia Episcopi Posnaniensis & Varsaviensis Ordinis Aquilae Rubra Equitis*, nlb; *Ordo Divini Officii [...] pro Anno Domini 1798*, s. nlb; *Ordo Divini Officii [...] pro Anno Domini 1799. Sub Fellicissimis Auspiciis Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Domini Josephi Boncza Miaskowski Episcopi Nominati Varsaviensis Ordinis Aquilae Rubra Equitis*, s. 46; *Ordo Divini Officii [...] pro Anno Domini 1800*, s. 43.

⁴³ „Przegląd Katolicki” 1897, nr 29, s. 452.

odmawianie psalmu *Miserere*, oddanie czci ołtarzowi przez dotknięcie prawą ręką jego mensy. Po czym przechodził do chóru, gdzie po trzykroć siadając na wyznaczonym miejscu, brał w posiadanie odpowiednią stallę⁴⁴.

Ksiądz Woronicz, przebywając w Warszawie, obserwował ze swojego kanonicznego mieszkania klęskę Polaków pod Maciejowicami, rzeź i pożar Pragi. Jednakże 9 stycznia 1796 roku okazał się dla niego jednym z najboleśniejszych, ponieważ tego dnia widział wkraczające do miasta pruskie wojska, dowodzone przez generała Carla von Klinckowströma. Tym samym stał się świadkiem demolowania przez żołnierzy Zamku Królewskiego, w którym kilkanaście lat temu został podpisany akt Konstytucji 3 maja. Widział, jak pogwizdujący żołnierze Prusacy wyrzucali z zamkowej sali poselskiej ławy, które z trzaskiem rozbijały się o bruk⁴⁵. O przeżyciach i reakcji Woronicza wspominał w *Pamiętnikach* Kajetan Koźmian:

Słyszałem od Józefa Morawskiego, referendarza, którego on lubił i cenił, iż raz zastał go nad wierszami z obwiązaną głową serwetą białą, zmoczoną w winie. „Czy księdza radcę stanu głowa boli” – zapytał Morawski. „Nie – odpowiedział – ale tym sposobem budzę w sobie imaginację, aby wydołała moim uczuciom i boleściom serca”, i przeczytał mi świeży poetyczny utwór żalów nad podziałem Polski, w których silne gromy rzucał na Prusaków. Morawski, uczeń szkół i filozofii pruskiej, znalazł je za mocne. „Młody jesteś – odpowiedział z żywością – nie widziałeś tego co ja, jak z tych okien (i wskazał na Zamek Królewski) Niemiec w kubraku, pogwizdując, wyrzucal na śmiecie sprzęty z sali obrad narodowych”⁴⁶.

Duchowny po tak przykrych doświadczeniach i upadku Rzeczypospolitej wycofał się z życia publicznego. Pozostał jeszcze przez kilka lat w Warszawie, gdzie napływały do niego informacje o tym, co dzieje się w ojczyźnie, która formalnie przestała już istnieć. W tym czasie został audytorem⁴⁷ diecezji

⁴⁴ L. Królik, *Kapituła kolegiacka w Warszawie...*, s. 37, 38.

⁴⁵ Ryszard Przybylski komentował ten fakt w następujący sposób: „Obie sale sejmowe były już dokładnie ograbione, ale zostało w nich jeszcze sporo mizernych sprzętów. Rząd pruski przewidział, że homagium, czyli hołd złożony przez nowo przyłączoną prowincję, prezydent Prus Południowych przyjmować będzie w izbie senatorskiej i chociaż hrabia de Hoym do Warszawy jeszcze nie zjechał, wojsko zaczęło robić porządek w Zamku już w pierwszym dniu okupacji” (R. Przybylski, *Kubrak pośmiewiska*, „Znak” 1980, nr 310, s. 414).

⁴⁶ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, Wrocław 1972, s. 136-137.

⁴⁷ Audytor w Kościele katolickim to urzędnik zajmujący się sprawami sądowymi. Od połowy xv wieku audytor należał do naczelnych urzędników kurii i przewodniczył sądowi

włocławskiej i otrzymał tamtejszą kanonię. Nominacja na oba urzędy musiała nastąpić w 1797 roku, za czym przemawia wpis do *Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis* właśnie z tego roku. Tam przy nazwisku Woronicza jako kanonika kolegiaty warszawskiej zanotowano: „Joannes Woronicz Can[onicus] Cath[edralis] Audit[or] & Iudex Gener[alis] Curiae Eppalis Vladisl[aviensis]”⁴⁸.

Uroczyste objęcie urzędu miało miejsce 22 marca 1798 roku. Szczegółową relację z tego zdarzenia zamieszczono w przywoływanym wyżej „Przeglądzie Katolickim”:

Kapituła tygodniowa 22 marca 1798 r. Obecni Lewiński, dziekan i sufragan, Kanigowski, kanclerz, Wojciech Dembowski, Lenczowski, Kuczkowski, Czyżewski, Chełmicki, Kajetan Dembowski, Chomentowski, Tempie, Sławiński, Dunin. Wobec JWW prałatów i kanoników przeznaczonego tego kościoła katedralnego włocławskiego, na dniu dzisiejszym w sali kapitulnej zebranych stawili się osobiście kanonik Chomentowski, im. ks. Jana Woronicza, kościoła katedralnego kijowskiego i kolegiaty warszawskiej kanonika, audytora kurii JW biskupa kujawskiego i Pomeranii, prawy i wyłączny plenipotent do czynności tej ustanowiony aktem zdziałanym w kurii tegoż biskupa d. 19 stycznia br. Przedstawił pismo otwarte, dane przez naj. króla w Berlinie 27 listopada 1797 r., podpisem i pieczęcią królewską opatrzone, a nadto świadectwo instytucji tegoż ks. Woronicza, dnia 18 stycznia br. dopełnionej, ręką biskupa podpisane [...], aby wspomnianego ks. Woronicza z zachowaniem tego, co prawo i zwyczaj wymaga przypuszczono, przyjęto i instalowano na kanonię kościoła katedralnego włocławskiego, opróżnioną po śmierci ks. Antoniego Niemojowskiego, ostatniego i bezpośredniego tejeż kanonii posiadacza. JWW prałaci i kanonicy, ci jak wyżej, widząc pisma

biskupiemu. W XVI wieku uprawnienia audytora przeszły na kanclerza kurii, natomiast wiek później funkcja kanclerza zanikła i przejął ją audytor. Rozdział obu urzędów nastąpił w drugiej połowie XIX wieku. Od tego momentu audytor był doradcą biskupa w zarządzaniu diecezją i w sprawach karności kleru. Obecnie audytor pełni funkcję sędziego instruktora, wzywa świadków, przesłuchuje ich, zbiera dowody i wykonuje wszystkie czynności procesowe zmierzające do przygotowania sprawy i prawidłowego jej zakończenia (A. Petrani, *audytor*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski, Lublin 1995, kol. 1062-1063). Warto wspomnieć, że Woronicz siedem lat wcześniej, tj. 22 lutego 1891 roku, otrzymał nominację od biskupa Wojciecha Skarszewskiego na audytora diecezji chełmskiej (P. Mazur, *Poczet biskupów chełmskich obrządku łacińskiego*, Chełm 2012, s. 52).

⁴⁸ *Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis* [...] pro Anno Domini 1797, nłb. Następne wydanie: *Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis* [...] pro Anno Domini 1799, s. 46.

dotyczące plenipotencji, instalacji i zatwierdzenia [...] a tylko z dwóch aktów instalacji tegoż ks. Woronicza na kanonię kijowską z d. 11 listopada 1784 i na warszawską 12 marca 1795 roku wziętych i przysięgę świadków tamże stwierdzonych następujące przekonanie wynieśli tenże ks. Woronicz posiada prawne urodzenie, na co jest metryka kościoła parafialnego Ostrońskiego [...]. Po tym wszystkim, zważywszy, że obwieszczeniem z dnia 8 marca na dzień dzisiejszy instalacja kan. Woronicza była naznaczona, tegoż do objęcia w posiadanie kanonikatu kościoła katedralnego wrocławskiego dopuścili [...]”⁴⁹.

Dodajmy, że kilkanaście lat wcześniej, 15 września 1784 roku, staraniem biskupa Kaspra Cieciszowskiego, u którego Woronicz pełnił funkcję sekretarza, otrzymał nominację na kanonika kapituły kijowskiej. Kanonię objął po zmarłym infułacie Teodorze Jezierskim, proboszczu liwskim. Instalacja kanonicka nastąpiła 19 lipca 1785 roku w Kijowie. Fakt ten szczegółowo opisał w niedokończonyj i niedrukowanej monografii historyk literatury Józef Staśko⁵⁰. Do czasów nam współczesnych przetrwały trzy maszynopisemne rozdziały, złożone w dziale rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Tytuły zachowanych części są następujące: *W seminarium duchownym 1781-1784* (rozdział II, s. 32-79), *Na probostwie w Liwie 1784-1788* (rozdział III, s. 1-36), *Za czasów Księstwa Warszawskiego 1806-1809* (rozdział VIII, s. 131-176). Jak wynika z analizy maszynopisów, rozdziały II i VIII zachowują ciągłość numeracji stron i są zapisane fioletowym tuszem, a rozdział III jest numerowany osobno i zapisany czarnym tuszem. Na kartkach tego rozdziału widać wyraźne ślady po zmięciu. Ponadto cały maszynopis wypełniony jest licznymi podkreśleniami i poprawkami naniesionymi przez autora ołówkiem i czerwonym atramentem. W tekście pojawiają się dopisane ręcznie przypisy i objaśnienia, jak również wkładki w postaci doklejonych fiszek zapisanych odręcznie pismem.

W roku 1800 Woronicz przeniósł się do Kazimierza nad Wisłą, sąsiadującego z Puławami. Tu otrzymał probostwo za sprawą ówczesnego kolatora księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego.

W tym samym roku wziął czynny udział w tworzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dalej: TPN)⁵¹. Jako jego członek pragnął wydać dzieło, w którym

⁴⁹ „Przegląd Katolicki” 1897, nr 29, s. 452-453.

⁵⁰ Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], J. Staśko, *Fragment monografii o Janie Pawle Woroniczu*, rozdz. III, sygn. Przyb. 61/95, mps, s. 7-8.

⁵¹ Zob. M. Nesteruk, Z. Rejman, *Wstęp*, [w:] J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, Wrocław 2002, BN I, nr 299, s. XLII- XLIV). Spośród szczegółowych opracowań dotyczących TPN można wymienić: A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800-1832. Monografia*

znalazłyby się utwory pisarzy i pieśniarzy dawnej Polski. Zamysł ten mieścił się w ogólnych celach TPN, a Woronicz chciał mu wyjść naprzeciw.

Od momentu objęcia probostwa w Kazimierzu Woronicz był częstym gościem w Puławach Czartoryskich. Jego zbliżenie do rodziny Czartoryskich dokonało się przede wszystkim na płaszczyźnie ideowej. Przebywanie w Puławach zaowocowało stworzeniem złożonego z czterech części poematu *Świątynia Sybilli*. Utwór powstał na zamówienie księżnej Izabeli. Czartoryska prosiła, aby każdy literat odwiedzający jej majątek napisał rozprawę na temat jednego eksponatu umieszczonego w zbudowanym przez nią muzeum pamiątek narodowych nazwanym Świątynią Sybilli. Jougan twierdził, że dzieło przyniosło duchownemu zaszczytny tytuł natchnionego poety narodowego. Uzasadnił to następującym stwierdzeniem:

W ówczesnych warunkach czasu dał Woronicz w swojej *Sybilli* wyraz uczuć swoich rodaków, stał się przez nią jednym z wielkich budzicieli ducha narodowego⁵².

W roku 1803 Woronicz został mianowany proboszczem w parafii pw. św. Elżbiety w Powsinie. Z powsińskiej parafii przyjeżdżał często do Warszawy, gdzie uczestniczył w spotkaniach TPN.

W roku 1806 kanonik Woronicz obserwował wkraczające do Warszawy wojska Napoleona. Spotkanie z żołnierzami francuskimi było dla niego przykre, o czym po latach wspominał Koźmian:

Wspomnę tu, co go zraziło do Francuzów i osób przejmujących ich obyczaje. W roku 1806 był właśnie na obiedzie u kasztelanowej połanieckiej, gdy generał francuski Milhaud po ustąpieniu Prusaków i Rosjan wchodził do Warszawy. Szeregi wojsk napoleońskich rozciągnęły się przez cały Nowy Świat, aż za dom pijarski, w którym kasztelanowa mieszkała. Dzień był jesienny, wietrzny i ostry, żołnierze zmarzli, postawiwszy broń w kozły drżeli od zimna i bili w ręce [...]. „O czemuż nie jestem w domu, może i przed moim mieszkaniem to samo się dzieje, pośpieszam im otworzyć moją piwnicę i obmyślić wygody”. [...] na kanonię pośpieszył. Lecz przyjechawszy do swego mieszkania, zastał dom obity; goście zbrojni nie czekali na gospodarza, rozłożyli się z bronią, z fajkami po apartamentach, pełno wszędzie bagażów i dymu. Na łożu Woronicza leżał oficer w zmołym ubiorze; gdy Woronicz przystąpił do niego i niełatwą francuszczyzną

historyczna osnuta na źródłach archiwalnych, t. 1-9, Kraków-Warszawa 1900-1911; B. Suchodolski, *Rola Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w rozwoju kultury umysłowej w Polsce*, Warszawa 1951; J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953.

⁵² A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz. Monografia*, t. 1, Lwów, 1908, s. 51.

zaczął go przeproszać za swoją nieobecność, oficer, jakiś prostak i zły, krzyknął na niego: „Ja tu jestem gospodarzem, a ty moim sługą, zdejm mi buty” i Woronicz, nie chcąc się narażać na gwałtowność żołdacką, ściągnąć mu musiał buty, a sam wynieść się do jednego z kanoników, póki nie wykwaterowano i to nie bez trudności, napasanego gościa. Nieraz wyprowadzaliśmy go na opowiadanie tej sceny [...] „Miarkuj sobie – mówił – ja, kapłan Chrystusa, ja przychodzę do katolika i muszę tymi rękami, którymi Boga piastuję, ściągać buty zabryzgane błotem bezbożnikowi, błoto z nóg jego mieszać z krwią przenaświętszą Syna Bożego”⁵³.

W grudniu 1806 roku Woronicz został powołany na członka Izby Najwyższej Wojennej i Administracji Publicznej, o czym donosił 98 numer „Gazety Warszawskiej” z wtorku 9 grudnia w słowach:

Joachim z Bożej łaski Namiestnik Cesarza, Wielki Książę Bergski, książę i wielki admirał francuski. Postanowiliśmy i stanowiemy, co następuje: Izbę Najwyższą Wojenną i Administracji Publicznej odprawiającą się w Warszawie składać będą na przyszłość członki: Ludwigo Gutakowski – prezydent, Michał Kochanowski – dyrektor, Tadeusz Dembowski, Aleksander Linowski, Stanisław Wojczyński, Jan Łuszczewski [...] Ignacy Sobolewski, ksiądz Woronicz [...]”⁵⁴.

Informację tę potwierdza również zapis w *Kalendarzu politycznym i gospodarczym na rok 1807*⁵⁵. W ramach prac Izby ksiądz kanonik został przydzielony wraz z Linowskim, Szaniawskim i Potockim do sekcji dziewiątej, której zadaniem było kierowanie duchem narodu⁵⁶.

3 maja 1807 roku Woronicz jako członek Izby Wojennej wygłosił kazanie w czasie doniosłej dla Polaków uroczystości poświęcenia orłów i chorągwi nadanych wojsku Księstwa Warszawskiego, która odbyła się na Placu Saskim.

⁵³ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, s. 125-126. W kwestii bezprawnego kwaterunku żołnierzy Woronicz nie był odosobnionym przypadkiem. Kwaterunek nie sprowadzał się jedynie do zajęcia przez żołnierzy miejsca na nocleg, ale konieczności ich wyżywienia, co było rzeczą najbardziej uciążliwą. Ponadto ze sprawą tą wiązały się nierzadko awantury i burdy wywoływane przez rozpasanych żołnierzy. Nawet koniec działań wojennych nie przyniósł zakończenia sprawy kwaterunkowej. Obok kwater prywatnych zajmowanych przez żołnierzy zajmowano również klasztory i kościoły na lazarety.

⁵⁴ „Gazeta Warszawska” 1806, nr 98, s. 1533. Przedruk w: „Gazeta Poznańska” 1806, nr 107, nlb.

⁵⁵ *Kalendarz polityczny i gospodarczy na rok 1807. Zamykający w sobie święta rzymskie i ruskie, odmiany księżycy i powietrza, wypadki najznakomitsze wojenne i niektóre wiadomości gospodarskie*, cz. 1, Warszawa 1807, nlb.

⁵⁶ „Gazeta Warszawska” 1812, nr 99, s. 1565.

W następnym roku, 12 sierpnia, powołano go na urząd radcy stanu. Informacja ta została oficjalnie podana na 174. sesji Rady Stanu z 26 sierpnia 1808 roku, o czym dowiadujemy się z rękopisów protokołów posiedzeń Rady Stanu, które znajdują się w AGAD w zespole Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego Księgi Kancelaryjne:

Odczytano dwa dekrety królewskie. Pierwszy 12 sierpnia, pomnażając tymczasowo liczbę członków Rady Stanu, mianuje na jej radców z prawem głosowania Aleksandra Linowskiego referendarza w tejże Radzie, Michała Kochanowskiego prezesa Komisji Żywności, Ignacego Sobolewskiego sekretarza Rady Stanu, Węglińskiego przy ministrze skarbu pracującego, księdza Woronicza kanonika warszawskiego, Rządковского sędziego apelacyjnego. Dekret ten komunikowano w kopii ministrowi sprawiedliwości dla umieszczenia w dzienniku praw, inne jego kopie rozesłano pomienionym radcom, z wezwaniem każdego z nich przez prezesa Rady na dzień 30-ty teraźniejszego miesiąca, do rozpoczęcia urzędowania⁵⁷.

Podczas 176. Sesji, 30 sierpnia, nastąpiło zaprzysiężenie nowo powołanych radców stanu:

Wyrażeni powyżej radcy stanu dekretem Najjaśniejszego Pana 12, t[ego] m[iesiąca] mianowani, rozpoczynają dziś urzędowanie swoje od wykonania przysięgi na rotę następującą przez ministra sprawiedliwości dyktowaną: „Ja nn przyrzekam, ślubuję i przysięgam jako Najjaśniejszemu Panu Fryderykowi Augustowi królowi saskiemu Księciu Warszawskiemu etc. wiernym będę przez całe życie, żadnej zdrady ani podstępny nie dopuszczę, które mogłyby szkodzić, czy to w użytku, czy w godności, czy w chwale tak najjaśniejszą osobę króla księcia jako też królestwa i stanu jego. Urząd z najłaskawszego jego nominowania mnie powierzony radcy stanu Księstwa Warszawskiego sprawować będę z tą cnotą i gorliwością, której po mnie wierności dla swego króla sumienie i prawo wymaga. Sekretu obrad dochowam i nic nie zdziałam, o czym bym mógł wiedzieć, iż być może ze szkodą, uszczerbkiem lub pokrzywdzeniem Najjaśniejszego Pana. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego w Trójcy Świętej Jedynego”⁵⁸.

⁵⁷ AGAD, Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, Księgi Kancelaryjne [dalej: RSIRMKW, KK], *Dalszy ciąg protokołów sesji Rady Stanu w roku 1808, nr 125-245*, sygn. I/175/84, rkps, s. 141.

⁵⁸ Tamże, s. 147-148.

Informacja o złożonej przez radcę stanu, Woronicza, przysiędze pojawiła się również w cytowanym wyżej zespole w dokumencie o nazwie *Przysięga Członków Rady*. W omawianym poszycie znajdują się odpisy tekstów przysięg złożonych przez poszczególnych członków Rady Stanu. W interesującym nas fragmencie zapisano formułę roty, pod którą został zamieszczony dopisek o następującej treści: „Podłóg powyższej roty wykazali przysięgę na sesji Rady Stanu dnia 30 sierpnia 1808 r. JWW radcy stanu Kochanowski, Sobolewski, Węgliński, Woronicz”⁵⁹.

Wzmiankę o przynależności kanonika Woronicza do Rady Stanu odnajdujemy również w *Kalendarzu politycznym chronologicznym i historycznym na rok Pański z 1809 z Magistratury Krajowej*⁶⁰.

O nowej politycznej nominacji duchownego napisał również we wspomnieniach publicysta, poeta i krytyk literacki Franciszek Salezy Dmochowski, opisując kształt ówczesnej administracji Księstwa Warszawskiego:

Izba Administracji składała się z sekcji wojskowej, policji generalnej, miast i dóbr rządowych, sądownictwa w dobrach narodowych, kas, akcyz i ceł, kolegium lekarskiego, kierowania duchem publicznym, urzędu siły zbrojnej, duchowieństwa i szkół, dozoru kancelarii, dozoru niemieckiej kancelarii. Izba Sprawiedliwości obejmowała sekcję zabezpieczenia akt i depozytów pruskich, bieżących czynności sądowych, spraw małoletnich, naglących spraw cywilnych i spraw kryminalnych. Skład tych Izb powiększony został przybraniem nowych członków, jako to: Feliksa hrabiego Łubieńskiego, Jana Pawła Łuszczewskiego, Antoniego Gliszczyńskiego, ks. Jana Woronicza, Józefa Kalasantego Szaniawskiego, Andrzeja Horodyskiego i Onufrego Wyczehowskiego⁶¹.

W 1808 roku kapłan jako radca stanu został powołany na członka Wydziału Spraw Wewnętrznych i Religijnych. Za pełnioną funkcję, dekretem króla Fryderyka z 24 czerwca 1808 roku wydanym w Pilnie, wyznaczono mu pensję w wysokości 6000 zł. Dokument dotarł do Warszawy 5 lipca⁶². Nazwisko

⁵⁹ Tamże, *Przysięga członków Rady*, sygn. 1/175/3, rkps, s. 13.

⁶⁰ *Kalendarz polityczny chronologiczny i historyczny na rok Pański 1809 z Magistratury Krajowej*, Warszawa 1809, s. 79. Następne wydania: *Kalendarz polityczny chronologiczny i historyczny na rok Pański 1810*, s. 77; *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1811*, Warszawa 1811; 78; *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1811*; *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1813*, s. 79; *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1814*, s. 76.

⁶¹ F.S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, Warszawa 1959, s. 63.

⁶² AGAD, RSIRMKW, KK, *Sumariusz dekretów Króla Saskiego, Księcia Warszawskiego od 1 grudnia 1807 r. do kwietnia 1813*, sygn. 1/175/41, s. 21.

duchownego jako członka Wydziału pojawiło się w cytowanych już *Kalendarzykach* z lat 1811 do 1814, gdzie czytamy: „Wydział Spraw Wewnętrznych i Religijnych – radcy stanu: Jan Woronicz kan[onik] kat[edry] warsz[awskiej], Marcin Badeni gener[alny] dyrektor Dóbr i Lasów Państwowych”⁶³.

W 1809 roku Woronicz otrzymał z rąk króla Fryderyka Augusta nominację na dziekana⁶⁴ kapituły warszawskiej, co było dla niego awansem w kapitulnej hierarchii, w której dotychczas pełnił funkcję kanonika. Z tego tytułu przyznano mu miesięczną pensję w wysokości 2189 zł i 10 gr⁶⁵. Za wspomnianym rokiem nominacji przemawia fakt, że w wydrukowanym kazaniu z otwarcia sejmiku głównego na stronie tytułowej pojawiła się informacja, iż zostało ono wygłoszone przez Jana Woronicza, dziekana katedralnego. Ponadto informacja ta została zamieszczona po raz pierwszy w *Kalendarzyku politycznym* wydrukowanym dla Księstwa Warszawskiego w 1810 roku: „Radcy Rady Stanu: [...] x Jan Woronicz dziekan[an] kat[edry] warsz[awskiej]”⁶⁶.

Wspomniany wyżej sejm rozpoczął się 10 marca 1809 roku, a podczas jego obrad Woronicz pojawiał się jako uczestnik. W ramach swoich obowiązków pełnił funkcję łącznika między izbą sejmową a senatem. Jego zadaniem było informowanie senatorów o podjętych podczas sejmiku uchwałach. Wiedzę na ten temat przynoszą sprawozdania zamieszczone w 23 i 24 numerze „Gazety Warszawskiej”: „[...] Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do wotowania na projekt, za którym było głosów 55, przeciw 50. JW. marszałek mianował dla doniesienia o tym senatowi JWW radcę stanu Woronicza i deputowanego Wolickiego”⁶⁷.

1 października 1810 roku król Fryderyk August wydał dekret zobowiązujący do powołania deputacji złożonej z osób świeckich i duchownych, której

⁶³ *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1811*, s. 79. Wydania następne: *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok przestępny 1812*, s. 78; *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1813*, s. 80; *Kalendarzyk Polityczny* [...] 1814, s. 77.

⁶⁴ Dziekan kapituły, prałat, urząd przy kapitule katedralnej lub kolegiackiej zobowiązujący do troski o służbę Bożą w kościele kapitulnym. Godność dziekana jako druga w kapitule, w niektórych kapitułach stoi na jej czele, została powołana już w XI w. z uwagi na potrzebę oddzielnego kierowania wewnętrznymi sprawami kapituły (T. Pawluk, *dziekan*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, red. A. Szostek, Lublin 2014, kol. 586-587).

⁶⁵ AGAD, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego [dalej: RMKW] *Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, Kompetencje duchowne*, sygn. 1/176/226, rkps, s. 46.

⁶⁶ *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1810*, s. 77. Następne wydania: *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1811*, s. 78; *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok przestępny 1812*, s. 77; *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1813*, s. 79; *Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1814*, s. 76.

⁶⁷ „Gazeta Warszawska” 1809, nr 24, dodatek, s. 1-450; nr 23, s. 430.

celem miało być ułożenie projektu reformy Kościoła. W skład komisji wszedł Woronicz, który stał się jej głównym działaczem. Powierzenie Woroniczowi tego zadania wynikało z zaufania, którym cieszył się u prymasa Raczyńskiego. Wybór Woronicza wskazywał jednocześnie na wielką wagę, jaką rząd przywiązywał do prac deputacji. Starano się, aby projekt zadowolił władzę świecką i duchowną⁶⁸. Deputacja w ciągu roku stworzyła wyczekiwany projekt, który jednak nie trafił pod obrady sejm⁶⁹.

6 grudnia 1811 roku król nadał radcom stanu, tj. Woroniczowi, Linowskiemu, Kochanowskiemu, Rzętkowskiemu, Wielhorskiemu i Grabowskiemu, prawo do wetowania podczas obrad senatu⁷⁰.

26 czerwca 1812 roku zwołano nadzwyczajne posiedzenie sejmiku Księstwa Warszawskiego, który 28 czerwca przekształcił formalnie Księstwo Warszawskie w Królestwo Polskie z zamiarem przyłączenia do niego ziem zabranych. Dodatkowo sejm miał zająć się uchwaleniem funduszy potrzebnych na uposażenie wojska polskiego, które miało wziąć udział w wojnie z Rosją. Woronicz uświetnił swoim kazaniem otwarcie zgromadzenia.

28 czerwca w „Österreichischer Beobachter” ukazała się informacja, że radca stanu Woronicz wraz z kanonikiem Węgieńskim zostali wyznaczeni do rozdysponowania pieniędzy, które zostały złożone przez V Korpus Wielkiej

⁶⁸ E.M. Ziółek, *Miedzy tronem i ołtarzem*, Lublin 2012, s. 562-563.

⁶⁹ Założeniem projektu było doprowadzenie do porozumienia między Kościołem a państwem. Zaproponowano w nim przywrócenie zjazdów konferencji episkopatu, a tym samym przywrócono jej rangę ustawodawczą i pozwolono na wprowadzanie reform w Kościele. W zakres prac konferencji miałyby wejść prace nad następującymi zagadnieniami: wyraźnym rozdzieleniem spraw sądów duchownych od świeckich, ułożeniem struktur sądownictwa kościelnego; stworzeniem domów poprawczych dla duchownych, którzy dopuścili się wykroczeń; ułożeniem nowego programu nauczania w seminarium, wyborem odpowiednich profesorów i zaostreniem kryteriów przyjmowania do seminariów duchownych; poprawą jakości duszpasterstwa ludu wiejskiego; stworzeniem kanonu nauczania parafialnego; zabezpieczeniem budynków kościelnych przed zniszczeniem; utworzeniem funduszu emerytalnego lub funduszu dla chorych i wysłużonych duchownych; reformą klasztorów i życia osób zakonnych. Następnie projekt zakładał, że aby reformy, które wprowadzałyby episkopat, mogły dojść do skutku, potrzebna jest życzliwość rządu. Tym samym zostały wyznaczone zadania, jakie powinien wypełnić rząd. Wymienić tu trzeba: uściślenie prawa karnego i sposobu odpowiedzialności karnej osób duchownych, a także pogłębienie relacji między urzędami biskupimi a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Deputacja wskazała również na przeszkody, które rząd powinien usunąć, aby Kościół mógł lepiej wypełniać swoje obowiązki, jak również zająć się postulatami reformy funduszy kościelnych i sposobem ich dysponowania (tamże, s. 568-603).

⁷⁰ AGAD, RSIRMKW, KK, *Zbiór ogólny dekretów królewskich od 19 września 1810*, sygn. I/175/43, rkps, s. 13.

Armii i oficerów wojskowych na rzecz chłopów, których doprowadziły do ubóstwa działania wojenne⁷¹.

2 lipca Woronicz, jako dziekan, złożył swój podpis pod dokumentem, w którym w imieniu kapituły katedralnej poparł postanowienia sejmowe i w imieniu duchowieństwa przyłączył się do Konfederacji Generalnej Księstwa Warszawskiego. Dokument został wydrukowany w „Gazecie Warszawskiej”. Czytamy w nim:

Kapituła katedralna tutejszej stolicy poświęcona usłudze Kościoła, którego widok ciągle jej przypominał i najświetniejsze dla ojczyzny czasy i upokarzające jej poniżenie i zupełną wreszcie imienia jej zagładę, dzieliła najżywiej uczucia radości lub smutku, które odmienne jej losy wzbudzały w sercach cnotliwych Polaków. Przed ołtarzem wystawionym nakładem pogromców carów, który ich oglądał u podnóżka tronu swojego, przesyłała gorące do Najwyższego modły, aby się ulitował nad ludem swoim. Gdy teraz cudownym Opatrzności dziełem, widzi spełnione swoje nadzieje, śpieszy się z przystąpieniem do świętego związku Konfederacji Generalnej Polski na dniu 28 przeszłego miesiąca pod łaską najznakomitszego w kraju JOX Adama Czartoryskiego [...], którego pomyślność zaręcza i sprawiedliwość jego zamiaru i opieka największego bohatera. Dan w Warszawie na sesji kapitulnej d. 2 lipca 1812. Podpisano Jan Woronicz dziekan prezydujący, opat komendoryjny łęcki⁷².

Dwa lata później warszawiacy stali się świadkami sprowadzenia z Lipska zwłok księcia Józefa Poniatowskiego. Uroczystości pogrzebowe były wielkim spektaklem, którego dokładny scenariusz ułożył marszałek Barclay de Tolly. Wydobyte z Elstery ciało zostało złożone w magistracie Lipska, po czym Aleksander I wydał zezwolenie na przywiezienie ciała do kraju. Najpierw złożono je w kolegiacie w Łowiczu, a następnie w podziemiach kościoła św.

⁷¹ „Da die Landleute in manchen Gegenden zu Grunde gerichtet durch den Mißwachs vorigen Jahre bei den häufigen Durchmärschen, in das äußerste Elend gekommen sind, so daß selbst die Militärs, die die traurige Lage der Landleute sehen, mit einem dem Herzen eines Polen würdigen Gefühl, ihre geringe Rationen mit ihnen theilen, so hat der Herr Divisionsgenrral Fischer Excellenz, Ehef des Generalstabes des 5 Korps der großen Armee, den menschenfreundlichen Vorschlag zu einer freiwilligen Collect «in folgendem VerhSitmß gemacht: Die Diviflonsgenerale geben monatlich höchstens 36 Guld., Die Brigadegeneräle 10, Die Obersten 12, Die Oberoffiziere 6, Die Capitäns 2, Die Ober und Unterleutenants 1. Der Staatsrath Woronicz und der Kanonikus Wegeirski haben es übernommen, dieß gesammte Geld dem Zwecke gemäß zu vertheilen” („Österreichischer Beobachter” 1812, nr 180, s. 784).

⁷² „Gazeta Warszawska” 1812, nr 56, s. 1002.

Krzyża w Warszawie. I nie komu innemu, ale Woroniczowi przypadł zaszczyt wygłoszenia mowy pożegnalnej⁷³. Informacja o tym znalazła się również we wspomnianym planie uroczystości:

Nazajutrz dnia 10 września równie jak dnia poprzedzającego pojedyncze wystrzały z dział rosyjskich i polskich, co każde pół godziny, poczynawszy od godz. 6.00 rannej, aż do godz. 10.00 południowej ogłaszać będą obchód religijny. O godz. 10.00 zacznie się nabożeństwo tj. Msza wielka, przez jednego z biskupów celebrowana, po czym JW JX Woronicz radca stanu, mieć będzie kazanie pogrzebowe⁷⁴.

Mowa wygłoszona przez kaznodzieję została również przetłumaczona na język francuski przez polityka i tłumacza Waleriana Tęgoborskiego⁷⁵.

Należy podkreślić, że pogrzeb księcia był niezwykle doniosłą chwilą dla społeczeństwa polskiego. Uroczystości, które towarzyszyły pochówkowi, miały charakter iście patriotyczny. Ceremonię pogrzebową urządzono z przepychem.

W mowie pogrzebowej kaznodzieja wyliczył zasługi księcia na polu woj-skowym, ukazując go zebrany jako wzór prawdziwego żołnierza, który potrafił dla dobra ojczyzny poświęcić własną karierę, zachować wierność królowi i złożonym przysięgom wojskowym. Miłość do ojczyzny i bohaterska postawa, jak mówił kaznodzieja, zaprowadziły naczelnika wojsk do śmierci w nurtach rzeki Elstery: „Gdzież ciebie samego szukać tylu dobrodziejstw sprawco [...]? Jakież mnie nagle duch porywa i nad strumień zawistnej rzeki Elstery [...] przenosi? Ciebie to widzę wspomniany dotąd bohaterze?”⁷⁶.

⁷³ J.P. Woronicz, *Kazanie na pogrzebie sprowadzonych zwłok śp. księcia Józefa Poniatowskiego Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, Ministra Wojny Księstwa Warszawskiego, etc. Wielu orderów krajowych i zagranicznych kawalera miane w kościele warszawskim św. Krzyża d. 10 Września 1814 r. przez JW Jana Woronicza, radcę stanu, dziekana katedralnego warszawskiego*, Warszawa 1814. Następne wydania w: tegoż, *Pisma rozmaite Jana Pawła Woronicza biegiem lat ułożone*, t. 5, Kraków 1832, s. 71-96; *Dzieła poetyczne wierszem i prozą*, t. 3, Lipsk 1853, s. 95-117. Kazanie krążyło również w odpisach, o czym świadczy rękopis złożony w Bibliotece Jagiellońskiej (BJ, *Kazanie [...] Jana [Pawła] Woronicza [1757-1829] na p[ogrzebie] [...] x. Józefa Poniatowskiego w Warszawie miane roku 1814 dnia 10 września*, odpis, sygn. 6138, rkps).

⁷⁴ Program odbyć się mającego obrzędu żałobnego i honorów wojskowych, jakie przy wprowadzeniu do stolicy zwłok nieśmiertelnej pamięci JO Księcia Józefa Poniatowskiego, Marszałka Państwa Francuskiego, Ministra Wojny Księstwa Warszawskiego, Wodza i Regimentarza Wojsk Polskich, mają być oddane w dniu 9 września 1814, Warszawa 1814.

⁷⁵ *Discours prononcé dans l'église paroissiale de ste Croix à l'enterrement des restes mortels, transférés à Varsovie, de S. A. le Prince Joseph Poniatowski commandant en chef de l'armée polonaise, ministre de la guerre, &c. Chevalier de plusieurs orders par mr L'Abbé Jean Woronicz Doyen de la cathédrale de Varsovie et conseiller d'Etat le 10. Septembre 1814*, Varsovie 1814.

⁷⁶ J.P. Woronicz, *Pisma rozmaite...*, t. 5, s. 87.

W 1815 roku cały świat z niepokojem spoglądał w kierunku stolicy Cesarstwa Austriackiego, gdzie odbywał się Kongres Wiedeński, podczas którego dokonano na nowo podziału świata i tym samym położono kres epoce napoleońskiej. Wówczas zakończył się kolejny etap życia warszawskiego kanonika, który został powołany na zaszczytną funkcję biskupa krakowskiego. Dzięki udziałowi w życiu politycznym i publicznym Księstwa miał możliwość baczniejszego przyglądania się rzeczywistości, w której żył i którą tworzył. Warto odwołać się do słów księdza Jougana, który tak podsumował ten etap pracy:

Prace jego piśmienne oraz przemówienia sejmowe, zwłaszcza za Księstwa Warszawskiego mają wprawdzie przeważnie tło materialne i dążność praktyczną, zmierzającą ku poprawie stosunków ekonomicznych w kraju i polepszeniu bytu duchowieństwa, wszelako w toku tych rozpraw rozrzucał Woronicz tyle trafnych poglądów, tyle rozumnych spostrzeżeń i projektów, że już dla nich samych godzi się rzetelnie przyznać mu przymioty i zalety roztropnego męża stanu. [...] jak mu były dokładnie znane współczesne i dawne stosunki w ojczyźnie, jak rozumnie i trzeźwo umiał zajrzeć w oczy przyszłości dopiero co odrodzonego kraju. Wszystkie społem jego pisma [...] o ile uwierzytelniają jego urzędowe zasługi jako radcy stanu a później senatora, o tyle tworzą ważny przyczynek do współczesnych dziejów kraju, a w szczególności do ówczesnych dziejów Kościoła w Księstwie Warszawskim i współczesnego położenia duchowieństwa polskiego. Całą jego polityką, [...] było zawsze i wszędzie dobro ojczyzny, jej odrodzenie i lepsza dola w przyszłości⁷⁷.

Życie poety-kapłana w omówionym przedziale czasowym (1795-1815) obfitowało w wiele zaskakujących wydarzeń, o czym dowiadujemy się przede wszystkim z różnego rodzaju opracowań dotyczących życia i twórczości duchownego. Jednakże obok dostępnych informacji pozostaje jeszcze wiele zawartych w nieznanach dotychczas dokumentach rękopiśmiennych i publikacjach z XIX i pierwszej połowy XX wieku, których dotychczas nie brano pod uwagę przy badaniach prowadzonych nad życiorysem kapłana. Te mało znane dokumenty będą dla nas podstawowym źródłem wiedzy o życiu Woronicza w interesujących nas obszarach jego działalności – jako duchownego, mecenasa kultury, polityka i człowieka w zwyczajnych kontaktach międzyludzkich. W niektórych sytuacjach, dla lepszego zobrazowania, sięgniemy do znanych już informacji. Przyjrzymy się zatem wyznaczonym obszarom.

⁷⁷ A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. I, s. 148-149, 151.

2. W kręgu zaangażowanego kapłaństwa – na probostwie w Kazimierzu i Powsinie

2.1. Zaangażowany administrator – w kancelarii proboszcza

Najliczniejszą grupą duchowieństwa na ziemiach polskich stanowili rządcy parafii, którzy stanowili ponad połowę całego kleru parafialnego. To im biskupi powierzali troskę o duchowe dobro parafian i majątek kościelny⁷⁸. Rządcy parafii byli niezależni finansowo. Swoje dochody czerpali z uprawy roli, hodowli bydła, dziesięcin snopowych i pieniężnych, mesznego⁷⁹, stołowego⁸⁰ i kołedy⁸¹. Do zadań plebana w parafii należało nauczanie, głoszenie Słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, pasterzowanie, które polegało na udzielaniu parafianom różnorakiej pomocy oraz zarządzanie dobrami materialnymi. Zasadniczo zadania, które przypadły w udziale Woroniczowi jako proboszczowi, nie wybiegały poza przedstawiony schemat, co sam zaznaczył w przemowie napisanej dla Kaspra Cieciszowskiego:

duchowni w rządzie diecezji, a szczególnie parafii, pomocnicy [...], dość powiedzieć, nie mają momentu dla siebie pewnego, w którym by bezpiecznie spocząć mogli: setny z nich ledwie jest przyzwicie opatrzony, niejednego widziałem zdrowie swoje nie szczędzącego w usłudze parafii, a nie mającego sposobu poratowania go. Spokojność, posłuszeństwo i cierpliwość w znoszeniu losu poddanych⁸².

Woronicz pierwszy urząd proboszcza objął w Liwie. Funkcję tę pełnił od 3 marca 1784 do 8 listopada 1791⁸³, w okresie, który poprzedzał interesujący nas przedział czasowy. Następnie objął parafię w Kazimierzu Dolnym, po

⁷⁸ Znajdujemy różne określenia opisujące proboszcza: *administrator*, *plebanus*, *posesor*, *curatus*, *parochus*, *rector ecclesiae*, rządcą.

⁷⁹ Danina składana w zbożu lub pieniądzech ofiarowywana plebanowi za celebrowanie mszy św. Jej wysokość liczona była w zależności od ilości uprawianej ziemi.

⁸⁰ Czynsz składany proboszczowi od każdego gospodarstwa znajdującego się na terenie parafii.

⁸¹ Ofiara, którą kapłan otrzymywał w ramach wynagrodzenia za posługę duszpasterską w okresie świąt Bożego Narodzenia.

⁸² J.P. Woronicz, *Mowa Kaspra Cieciszowskiego, biskupa kijowskiego, czytana na posiedzeniu sejmowym dnia 16 marca 1789*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 6, s. 97.

⁸³ R. Dmowski, *Jan Paweł Woronicz jako proboszcz liwski*, „Rocznik Liwski” 2010, t. 4, s. 20.

czym przeniósł się do Powsina. Na podstawie odnalezionych dokumentów archiwalnych prześledzimy działania Woronicza jako proboszcza w dwóch ostatnich wymienionych parafiach. Jednakże w toku rozważań, dla zobrazowania pewnych procesów, zostanie uwzględniony pobyt w parafii liwskiej.

Jak wspomniano wyżej, Woronicz w roku 1800 przejął probostwo w Kazimierzu nad Wisłą. Zastąpił na tym miejscu księdza Jana Lubranieckiego. Wyraznym śladem jego obecności jako proboszcza jest kazanie wstępne, które wygłosił w trakcie obejmowania parafii. W przemowie przywitał swoich nowych parafian, odwołując się do ich pobożności:

Gdy czynię ten pierwszy krok do tego sławnego niegdyś, waszego siedliska, prezacni tutejszego obywatela, i do was wszyscy tu zebrani szanowni parafianie! A jako z jednej strony przejęty jestem radością, w czułym powitaniu was i oglądaniu przykładnie zgromadzonych, na słuchanie pierwszego głosu pasterza waszego; jako miło dla mnie było rozszłuchać się o waszej starodawnej pobożności i prawowierności, którymi pamięć sławnych naddziadów waszych ożywiacie [...] ⁸⁴.

Jednocześnie dał do zrozumienia, jak bardzo przygnębił go i rozczarował widok zrujnowanego miasta i podupadającego budynku kościoła parafialnego ⁸⁵:

tak z drugiej strony zataić tego żalu i rozrzewnienia nie mogę, że rzuciwszy okiem na te okropne zwaliska i obaliny, na te szczątki i zabytki bogobojnych rodziców waszych, po tej świątyni rozrzucone, wcale inszą postać znajduję tego

⁸⁴ J.P. Woronicz, *Nauka na niedzielę dziewiątą po Zielonych Świątkach (Przy objęciu parafii w Kazimierzu nadwiślańskim)*, [w:] tegoż, *Kazania tudzież nauki parafialne*, Kraków 1845, s. 369.

⁸⁵ W przewodniku z 1901 roku autor opisał przyczyny podupadania miasta. Czytamy tam: „Zabójcze wojny szwedzkie i upadek materialny kraju podkopały pomyślność miasta. Zniszczone dwakroć przez nieprzyjaciela, dotknięte morową zarazą, upada ono coraz więcej. Przywilej Sobieskiego, dozwalający osiedlać się tu Grekom, Ormianom i Żydom, wprowadził trochę zamożniejszych żywołów, lecz odtąd ludność żydowska wypycha stale chrześcijańską i stają się oni zupełnymi panami miasta. Wszystko sprzysięgło się na zgubę kazimierzowej myśli: nawet Wisła oddala się od miasta, szeroką ławą piaszczystą oddziela się odeń, a statek nie podpływa już po ładunek ku opuszczonym spichrzom. Sejm czteroletni wstawia do budżetu sumę na reparację portu. Po ucieszeniu się zawieruchy krajowej jeszcze parę promieni jasných błysnęło nad miastem; jeszcze napełniły się spichrze, jeszcze ładunek na grzbiet kapryśnej rzeki zepchnięto, lecz były to blade błyski zachodzącej zorzy” (A. Janowski, *Wycieczki po kraju*, cz. 3: *Kazimierz*, Warszawa 1901, s. 37-38).

miasta i kościoła, od sławnej i okazałej postaci, której z dawnych dziejów narodu naszego i rozmaitych dowodów nauczyłem się⁸⁶.

W dalszej części kaznodzieja porównał zrujnowane miasto do Jerozolimy z proroctwa Jeremiasza:

I toż jest to miasto niegdyś ozdobne, sławne na ziemi całej? Tenże jest sławny Kazimierz, któremu jeden z największych królów narodu naszego imię i początek nadał? Niestety! Odmieniło się wszystko; i co niegdyś przepowiedział Jeremiasz Jerozolimie, sprawdzi się co do litery to samo i na nas: „Zagrzęzły i zarosły w ziemi bramy i mury ich, nie ma prawa i starszyzna ich nie znalazła nawiedzenia od Pana. Umilkli starzy, głowy posypali popiołem, poklaskiwali przechodzący przez drogę, poświstywali i potrząsali głową, mówiąc, toż to jest miasto?”⁸⁷.

Proboszcz Woronicz wyjaśnił zebranym na mszy św., że celem jego pobytu w Kazimierzu nie będzie czerpanie dochodów z dziesięcin czy bogacenie się, ale praca duszpasterska, która pomoże parafianom w drodze do zbawienia. Swoich wiernych poprosił o życzliwe przyjęcie:

przyjmijcie mnie uprzejmym i otwartym sercem za waszego brata, towarzysza i przyjaciela, który was zapewne najlepiej ocenić i ukochać potrafi. Nie zbiory i dochody, nie nadzieja zapewne nikczemnego zysku, którego w całym życiu moim dzięki Bogu nie szukałem, przywiążą mnie do tych okropnych pustek i obalin. Nie waszego snopka i grosza, ale zbawienia dusz szukać tu przychodzę [...]. Oddajcie mi tylko serce wasze, [...] oddajcie mi dziatki wasze [...]. Uwierzcie mi, tylko z wami dla dobra tej parafii nadal układać będę wszystko w ogniu miłości i przywiązania dla was oddychać będę. [...] proszę Boga, aby mnie w tak ważnej sprawie oświecał. A jeżeli ta jego konieczna i nieodmienna wola będzie, resztę dni moich dobru waszemu i uszczęśliwieniu poświęcę⁸⁸.

Jednakże nie spełniły się słowa Woronicza z kazania wstępnego, ponieważ w roku 1802 zrezygnował z probostwa w Kazimierzu⁸⁹, o czym wspomina „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych” z roku 1829, w którym czytamy: „Lecz gdy Kazimierz ostatnim rozbiorem dostał się do

⁸⁶ J. Woronicz, *Kazania tudzież nauki parafialne*, s. 369.

⁸⁷ Tamże, s. 370.

⁸⁸ Tamże, s. 376-377.

⁸⁹ Po odejściu Woronicza z parafii w Kazimierzu na jego miejsce powołano księdza Jana Jędrzejewicza, który pełnił tę funkcję w latach 1802-1829.

Austrii, a Polska zniknęła, Woronicz, bolejąc nad jej upadkiem, porzucił probostwo w Kazimierzu, przybył do Warszawy, gdzie przez kapitułę do pocztu prałatów zawezwany został”⁹⁰.

Niestety nie zachowało się wiele dokumentów archiwalnych z tego okresu, które obrazowałyby krótką działalność Woronicza na terenie parafii. Niewielką informację przynosi fragment przemowy wygłoszonej przez Franciszka Wężyka 8 stycznia 1830 roku: „gdy dobiła ostatnia dla Polski godzina, porzucił tęskną stolicę i w szczupłych ścianach kazimierskiej plebanii, szukał trosk ciężkich osłody. Leżał już w gruzach ten gród szanowany, dźwigniony gospodarną prawicą ostatniego z dzielnicy Piastów monarchy”⁹¹.

Innym zewnętrznym świadectwem pobytu duchownego w Kazimierzu jest tekst Józefy Śmigielskiej z roku 1861 zamieszczony w czasopiśmie „Zabawy Umysłowe dla Młodego Wieku”, w którym pisała: „W Kazimierzu nad Wisłą, w bliskości Nowej Arkadii (Puław), stoi między zwaliskami kazimierzowskiego zamku a równie starą z tamtych czasów katedrą, dom probostwa obszerny, murowany z miejscowego kamienia, który się szczyci tym, że [...] był mieszkaniem Woronicza”⁹². Alojzy Jougan tak podsumował ten okres życia kazimierzowskiego proboszcza:

Pobyt w Kazimierzu w pierwszych latach po rozbiore nie mógł pozostać bez wpływu zarówno na jego umysł, jak i na wybór zajęcia i zatrudnienia duchowego. Ustronna parafia, samotność wiejska, obcowanie bliższe z Bogiem i otaczającą go dookoła wdzięczną przyrodą, przestawanie z ludem wiejskim, budującym go zarówno swą prostą, pokornym poddaniem się rządowi Opatrzności mimo dotkliwego ubóstwa, usposobiło go łacniej, niżby się to stać mogło wśród wiru zajęć i gwaru społecznego, do refleksji i wspomnień historycznych, do rozmyślenia i rozpamiętywania świeżych klęsk ojczyzny, do przyjęcia w pierś swoją wszelkich bólów żywcem pogrzebanej matki⁹³.

⁹⁰ *Wspomnienie o Woroniczu, arcybiskupie i prymasie Królestwa Polskiego*, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych” 1829, t. 4, s. 281.

⁹¹ F. Wężyk, *III Przemowa (wyreczona w Krakowie dnia 8 stycznia 1830 roku przy wyprawieniu zwłok Woronicza z pałacu biskupów na zamek)*, [w:] *Kazania i mowy z powodu uroczystego pogrzebu śp. JW Jana Pawła Woronicza, arcybiskupa warszawskiego, prymasa i senatora Królestwa Polskiego, opata komendatoryjnego lendzkiego, orderów Orła Białego i św. Stanisława kawalera. W dniu 8 i 9 stycznia 1830 r. miane*, Kraków 1830, s. 7.

⁹² J. Śmigielska, *Jan Paweł Woronicz*, [w:] *Zabawy umysłowe dla młodego wieku*, red. J. Śmigielska, Warszawa 1861, s. 193-194.

⁹³ A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. I, s. 51.

Woronicz po wyjeździe z Kazimierza zatrzymał się na krótki czas w Warszawie. Tam zastała go nominacja na probostwo w Powsinie⁹⁴, położonym w sąsiedztwie Wilanowa. Obszar parafii obejmował wówczas wioski i przysiółki: Powsin, Kępa, Okrzeszyn, Bielowa, Jeziorna, Olechowo, Zamoście, Kabaty, Lisy.

Posadę tę otrzymał dzięki protekcji Stanisława Kostki Potockiego, który wraz z małżonką, Aleksandrą z Lubomirskich Potocką pełnił obowiązki kolatora wspomnianej parafii, o czym pisał Jougan:

W r. 1803 [Woronicz] przeniósł się na probostwo w Powsinie [...] sąsiadujące najbliżej z Wilanowem, rozsiadłe wśród szerokiej niziny nadrzecznej. Probostwo to otrzymał od kolatora Stanisława hr. Potockiego, który właśnie niedługo przed tym dobra wilanowskie otrzymał w spadku. Było to probostwo intratniejsze od obu poprzednich⁹⁵.

Ksiądz Woronicz przejął obowiązki po swoim poprzedniku, księdzu Michale Awedyku. O obecności duchownego jako proboszcza w Powsinie pisał również Niemcewicz:

Jeżeli imperator wszystkie urzędy na potem będzie tak osadzał, największe dobro spłynie dla kraju naszego. Co do cnoty przykładowego życia, nauki, najczystszej obywatelstwa i gorliwości, nie ma ks. Woronicz równego sobie. Posiadał on dotychczas dobra Powsin blisko Wilanowa⁹⁶.

Powróćmy jednak do spraw związanych z pełnionymi przez Woronicza obowiązkami. Nowy proboszcz zastał w Powsinie 2329 parafian, nad którymi przyszło roztoczyć mu opiekę duszpasterską. W tych działaniach wspomagali go wikarzy. Od 1806 do 1809 roku był to ksiądz doktor Michał Wierzbowski⁹⁷, od stycznia do kwietnia 1809 roku – ksiądz Kazimierz Iskierski⁹⁸, od kwietnia

⁹⁴ W przewodniku po Warszawie czytamy: „Powsin z dobrze utrzymanym kościołem, przy którym niegdyś był proboszczem poeta – biskup ks. Paweł Woronicz. Obecnie dawna oranżeria została przerobiona na mieszkanie każdorazowego księdza” (A.E. Zięckowski, *Najnowszy ilustrowany przewodnik po Warszawie i okolicach*, Warszawa 1912, s. 191).

⁹⁵ A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. 1, s. 100.

⁹⁶ J.U. Niemcewicz, cyt. za. M. Synoradzki, 1814-1830. *Opowiadanie dziejowe*, Warszawa 1904, s. 109.

⁹⁷ K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 2, Warszawa 1856, s. 181.

⁹⁸ Archiwum Państwowe w Warszawie [dalej: APW], Akta stanu cywilnego gminy Powsin [dalej: ASCGP], *Akta urodzeń, małżeństw i zgonów 1808-1809*, sygn. 72/166/1, rkps, s. 1-6, 19-21, 39-49.

1809 roku do kwietnia 1811 roku – ksiądz Mateusz Małecki⁹⁹, a następnie od maja 1811 roku – ksiądz Jan Chynowski¹⁰⁰.

Ponadto pod zarząd Woronicza przeszedł budynek murowanego kościoła, o którym sam proboszcz wspominał w *Nauce w rocznicę poświęcenia kościoła parafialnego w Powsinie*¹⁰¹ wygłoszonej 27 września 1804 roku:

Dzień dzisiejszy parafianie [...]. Obchodzimy [...] rocznicę poświęcenia tego kościoła i razem pamiątkę tego ślubu, który ojcowie nasi uczynili z Bogiem [...]. Lat właśnie sto mija, jak jedna pobożna pani dała początek pierwszej tej świątyni bożej, a gorliwość o chwałę bożą późniejszych dziedziców zmurowała ten kościół, w którym jednym prawdziwą pociechę i odetchnienie znaleźć można¹⁰².

Kilka lat później od wspomnianych wydarzeń tak opisał świątynię historyk i publicysta Józef Łukaszewicz:

Kto i kiedy w tym miejscu kościół parafialny założył, nie wiadomo. Podczas wizyty Goślickiego w r. 1603 odbytej, była tradycja miejscowa, że kościół ten założył w roku 1398 Stanisław, biskup poznański. Gdy dopiero po roku 1427 Stanisław Ciołek, pierwszy tego imienia na katedrze biskupstwa poznańskiego siedział, tradycja ta upada sama przez siebie. Najpodobniej do prawdy, że kościół ten jest dziełem Powsińskich. W roku 1603 [...] był on z drzewa stawiany, poświęcony pod tytułem św. Andrzeja Apostoła, zawierał w sobie cztery ołtarze i znajdował się w nienajlepszym stanie [...]. W roku 1725 odbudowała kościół powsiński na nowo Elżbieta Sieniawska z domu Lubomirska, kasztelanowa krakowska, a Ostrowski, w tym czasie biskup inflancki, poświęcił go w roku 1755¹⁰³.

Nowy proboszcz zamieszkał w drewnianym budynku plebanii, wybudowanym w drugiej połowie XVIII wieku przez księdza Stanisława Królikiewicza. W inwentarzu parafialnym, sporządzonym w latach późniejszych, zamieszczono szczegółowy opis budynku: „Plebania była z drzewa rżniętego, [...]

⁹⁹ Tamże, s. 6-17, 21-36, 43-48.

¹⁰⁰ APW, ASCGP, *Akta urodzeń, małżeństw i zgonów 1811*, sygn. 72/166/3, rkps, s. 6-17.

¹⁰¹ J.P. Woronicz, *Kazania i nauki parafialne tudzież homilie i odezwy*, Kraków 1857, s. 271-276.

¹⁰² Tamże, s. 271.

¹⁰³ J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościołów, kaplic, klasztorów, szkółek parafialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 3, Poznań 1863, s. 340.

podmurowana [...] gontem pobita, mająca sień, izb z piecami dobrymi – dwie, alkierzy po obu stronach – cztery, piwnica murowana”¹⁰⁴.

Ciekawą informację dotyczącą wspomnianego wyżej budynku i pobytu Woronicza w Powsinie przynosi sprawozdanie anonimowego autora z podróży koleją wilanowsko-grójecką, które zostało wydrukowane w „Biesiadzie Literackiej” w 1898 roku, gdzie można przeczytać:

Mijając Powsin, mijając kościół [...] pozwoliłem sobie na uwagę, że godziłoby się podeprzeć starą plebanię albo przenieść ją w inne miejsce. Sąsiad mój ksiądz-kanonik spojrział na mnie dobrotliwie i rzekł: „Takich plebanii nie przenosi się nigdy, gdyby je nawet ogień spalił, to jeszcze postawić należy podobną i umieścić kamień pamiątkowy na znak trwałości przymierza między dawnymi a młodymi laty” [...]. „Dla was, panowie, Powsin to tylko miejsce, w którym odbywają się raz do roku odpusty, gdzie sprzedają przekupnie [...], ale ta plebania jest czymś więcej, czymś nad którym każdy zastanowić się powinien. Tu ks. Woronicz, zanim przeszedł na biskupstwo krakowskie, był proboszczem”¹⁰⁵.

Dodajmy, że nie tylko Stanisław Potocki widział w tym okresie Woronicza w roli proboszcza w swoich dobrach, ale zainteresował się nim także XII ordynat Stanisław Kostka Zamoyski h. Jelita, który podjął działania, aby ściągnąć kapłana do swojej ordynacji, pomimo że ten pełnił wówczas obowiązki proboszcza w Powsinie. Informacji na ten temat dostarcza rękopis listu z 1803 roku, odnaleziony w AGAD w Warszawie w archiwaliach rodziny Zamoyskich. Na dokument składają się cztery kartki wtórnie numerowane.

Jak wynika z listu, zadania pośredniczenia pomiędzy magnatem a kapłanem podjął się sekretarz księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego Ignacy Tański, ojciec Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Woroniczowi zaproponowano wówczas probostwo w Międzyrzeczu, którego nie przyjął. O zaistniałej sytuacji Tański poinformował Zamoyskiego w liście wysłanym z Warszawy 24 lutego 1803 roku. Sekretarz wspominał ordynatowi, że dla Woronicza przeszkodą do objęcia nowej plebanii była troska o materialne utrzymanie, prawdopodobnie niemożliwe na terenie Galicji. Wiązało się to z wydanym przez władze austriackie zakazem łączenia beneficjów¹⁰⁶. W liście

¹⁰⁴ *Sześć wieków parafii powsińskiej 1410-2010*, red. J. Świsłak, T. Gutt, Z. Kraszewski, E. Matyja, T. Placzke, Warszawa-Powsin 2010, s. 64.

¹⁰⁵ *Z Warszawy*, „Biesiada Literacka” 1898, t. 46, nr 33, s. 102.

¹⁰⁶ Kumulacja beneficjów była bolączką Kościoła katolickiego. Proboszcz zarządzał majątkami kilku parafii, nie mógł osobiście prowadzić duszpasterstwa we wszystkich miejscach jednocześnie, zatem na terenie jednej parafii przebywał kilka tygodni bądź miesięcy w roku,

czytamy: „[Woronicz] przewiduje jednak, że wzięcie jakiegokolwiek plebanii w ordynacji uczyni go dla JW. Pana nieużytecznym [...], a to przez ścisłość prawideł rządu galicyjskiego, który wszystkich beneficjentów duchownych chce mieć do jednego obiektu i miejsca niedostępnie przywiązanymi”¹⁰⁷.

Zdaniem Tańskiego duchowny skłoni się do ewentualnej zmiany, „gdy będzie miał od samego JW. Pana zapewnienie utrzymania przystojnej egzystencji w Zamościu, a bardziej jeszcze przy kolegiacie z wygodnym pomieszkaniem”¹⁰⁸.

Nasuwa się wniosek, że Woronicz byłby zadowolony z posady dziekana i proboszcza przy kolegiacie zamoyskiej, co jednocześnie uprawniałoby go do pobierania dodatkowej stałej pensji. W praktyce było to już niemożliwe, ponieważ od roku 1798 funkcję tę pełnił ksiądz Jan Baptysta Lubański, o czym również wspomniał Tański:

Posada przy kolegiacie zamoyskiej mogłaby tym niedogodnościom zaradzić, ile przy łaskawym oku i sercu JW. Pana, ale to w niniejszym położeniu duchownym, którego najcelniejszą część zajmuje dzisiejszy dziekan, pewnie na żadną odmianę nie dałby się nakłonić. O inszych też funduszach nie wie wakujących, które by los przystojny do śmierci człowiekowi całą instancją poświęconemu zabezpieczyć mogły¹⁰⁹.

Pomimo stanowczej odmowy ordynat nie zrezygnował z zabiegów mających na celu sprowadzenie Woronicza na teren swoich dóbr. Świadcstwo tego przynosi inny rękopis listu odnaleziony we wspomnianym zespole archiwaliów Zamoyskich. Tym razem list został skreślony ręką powsińskiego

a to z kolei zmniejszało efektywność działań duszpasterskich. Podczas jego nieobecności zadania duszpasterskie spadały na wikariusza. W okresie porozbiorowym władze austriackie dążyły do zaprzestania gromadzenia beneficjów przez jednego plebana. Ksiądz Tadeusz Śliwa pisał o tym w słowach: „W sprawie kumulacji beneficjów władze rządowe stały na stanowisku stopniowej likwidacji. Tak samo poddały ścisłej kontroli temporalia beneficjów po śmierci beneficjentów kollacji królewskiej. Chodziło o to, aby takie dochody nie zostały przejęte przez duchowieństwo, a dostały się w ręce rządu. [...] Ponadto kumulacja beneficjów nie zawsze była powodem niedostatecznego uposażenia, częstą przyczynę stanowiła zwykła chciwość. Praktyka ta została całkowicie zniesiona po 1780 r. przez cesarza Józefa II” (*Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. I, s. 253, 272; J. Szczepaniak, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2010, s. 322).

¹⁰⁷ AGAD, Archiwum Zamoyskich [dalej: AZ], *Seria III Korespondencji. Korespondencja Stanisława Zamoyskiego, dwunastego ordynata*, sygn. 1/358/2074, rkps, s. 2.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Tamże, s. 3.

go proboszcza z Warszawy 4 maja 1804 roku, a jego adresatem był Tański. We wspomnianej korespondencji duchowny odmówił Zamoyskiemu przyjęcia probostwa w Wilkołazie, położonym również w granicach ówczesnej Galicji, czego dowiadujemy się z następujących słów:

Odebrałem z wdzięcznością życzliwe doniesienie W Pana Dobrodzieja o wakującym probostwie w Wilkołazie i o łaskawej chęci JW. Ordynata obdarzenia mnie tą plebanią. Czuję zapewne rozciągłość obowiązków moich dla JW. Ordynata, który mnie, niezasłużonego sługę swojego, tak uprzejmą dobrocią pociąga i zniewala¹¹⁰.

Pomimo ogromnego szacunku i przywiązania, jakie żywił do Zamoyskiego, Woronicz usiłował wytłumaczyć się z niemożności wzięcia w posiadanie wspomnianego probostwa. Wśród wymienianych przez siebie powodów wspomniał o problemie natury formalnej. Będąc już plebanem w Powsinie, miał za sobą całą procedurę konkursu proboszczowskiego potrzebną do zajęcia tego stanowiska, a w ramach wspomnianego konkursu kandydat musiał zdać egzamin z teologii dogmatycznej, moralnej, pastoralnej i prawa kanonicznego. W części ustnej należało wygłosić kazanie i przeprowadzić katechezę¹¹¹. Wymagana była również prezenta, której dokonywał kolator¹¹².

¹¹⁰ AGAD, AZ, *Seria III Korespondencji. Korespondencja Stanisława Zamoyskiego, dwunastego ordynata*, sygn. I/358/2092, rkps, s. I.

¹¹¹ Egzamin proboszczowski składał się z części pisemnej i ustnej, w trakcie którego należało się wykazać wiedzą z wyżej wymienionych dyscyplin. Komisję egzaminacyjną powoływał biskup miejsca. W jej skład mógł wchodzić również przedstawiciel władzy świeckiej. Wyniki egzaminu decydowały o miejscu na liście kandydatów. Po przeprowadzonym egzaminie konsystorz lub biskup przysyłał dokumentację konkursową do władz państwowych wraz z referencjami kandydatów, a urzędnicy przekazywali ją kolatorowi, który dokonywał wyboru na wakujące probostwo. Największe szanse miał kandydat z miejsca pierwszego. Egzamin należało zdać przed każdorazowym objęciem posady plebana lub po przegranym konkursie. Bardziej zasłużonym kapłanom konsystorz uwzględniał egzamin złożony przed objęciem poprzedniej parafii lub egzamin z przegranego konkursu (T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni 1772-1985*, Bochnia 2013, s. 233-234).

¹¹² Wpływ na nominację kandydata na stanowisko proboszcza lub inne stanowisko kościelne wywierali opiekunowie kościoła parafialnego. Do nich należało przedstawianie władzy kościelnej duchownych na wakujące stanowisko. W Polsce w przeważającej mierze władza ta była skupiona w rękach szlachty (patronat szlachecki). Obsada stanowiska miała charakter dziedziczny, tzn. że prawo prezenty przechodziło w ręce spadkobierców opiekuna. Prowadziło to często do sytuacji, w których przy obsadzie stanowisk kościelnych brały udział jednostki bądź korporacje rodzinne. Praktyka ta miała swoje korzenie w germańskiej instytucji kościołów prywatnych (J. Szczepaniak, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej...*, s. 81-82; J. Kracik, *Prawie wielebni*, Kraków 2011, s. 38-39).

Zatem w momencie przejścia z zaboru pruskiego na teren Galicji Woronicz utraciłby dotychczasowe prawa i byłby zmuszony ponownie przejść przez skomplikowane procedury kwalifikacyjne, o czym wspomniał w słowach:

Najprzód z strony tamtejszego rządu krajowego, który pociągnąłby mnie do tysiąca nowych formalizacji w przyjęciu za nowego kandydata w odprawieniu na nowo konkursów i egzaminów, a właśnie zdrowie moje znacznie skołatane nie byłoby w stanie pokonać tyle włączęgi i nowego kompromitowania się¹¹³.

Ponadto ksiądz podjął na terenie parafii prace mające na celu modernizację i rozbudowę budynków parafialnych, o czym zanotował w liście: „włożywszy tu cały mój ubogi mająteczek [...] w budowy rozmaite w plebanijce powsińskiej, musiałbym to wszystko bez zwrotnej bonifikacji utracić, gdybym tak nagle był przymuszonym nową ekspatriację uczynić”¹¹⁴.

Wspomniane przez Woronicza plebańskie budynki to: drewniany folwark, chlewnia, spichlerze, szopa, stodoły, obora, stajnia oraz lamus, jak również wybudowana kilka lat później organistówka, czego dowiadujemy się z inwentarza opracowanego przez księdza Jana Świstaka¹¹⁵.

Cytowany wyżej fragment uświadamia nam, że proboszcz zajmował się nie tylko zajęciami duszpasterskimi, lecz także rozległymi sprawami gospodarczymi, m.in. wspomnianymi remontami, prowadzeniem gospodarstwa, administrowaniem dobrami ziemskimi, które były własnością plebanii, czego świadectwem jest akt umowy dotyczącej wymiany gruntów dworskich i plebańskich z 4 czerwca 1805 roku. Dokument został podpisany przez hrabiego Stanisława Kostkę Potockiego, jego żonę Aleksandrę i plebana Woronicza. W zastępstwie kolatorów na dokumencie swój podpis złożyli plenipotent generalny Jan Bienet i administrator dóbr Dominik Cellary. Rękopis umowy znajduje się w AGAD wśród dokumentów związanych z Archiwum Gospodarczym Wilanowskim. Czytamy tam m.in.:

Między Dominium Klucza Wilanowskiego dóbr dziedzicznych JJWW Aleksandry z książąt Lubomirskich i Stanisława Kostki hrabiów Potockich małżonków przez WW Jana Bieneta plenipotentą generalnego i Dominika Cellarego administra-

¹¹³ AGAD, AZ, *Seria III Korespondencji*, sygn. I/358/2092, rkps, s. 1.

¹¹⁴ Tamże. O sprawie tej wspominał również Tański w słowach: „Bo chociaż i domek swój w Warszawie znacznym nakładem urządzony i bliską plebanijkę powsińską [...], chętnie by poświęcił ukontentowaniu służenia JW Panu [...]” (AGAD, AZ, *Seria III Korespondencji*, sygn. I/358/2074, rkps, s. 2).

¹¹⁵ *Sześć wieków parafii powsińskiej...*, s. 64.

tora mocą danego im na to wyraźnego zlecenia rzeczonych JJWW pryncypałów swoich czyniących z jednej, a WJX Janem Woroniczem kanonikiem katedralnym warszawskim jako plebanem kościoła parafialnego powsińskiego z drugiej strony z powodu czyniących się nowych rozmiarów dóbr Klucza Wilanowskiego, umówione zostały wspólnie i dobrowolnie następujące artykuły względem zamiany niektórych gruntów, a to dla porządku i dogodności stron obydwu w posiadaniu na przyszłość niżej przedstawionych własności pod warunkiem otrzymania na to urzędowego potwierdzenia władzy rządowej i duchownej¹¹⁶.

Dalsza część dokumentu precyzyjnie określa rodzaje gruntów i miejsce ich położenia:

Dwie łąki kościelne pod wsią Kabatami od drogi kabatskiej do granicy powsińskiej ciągnące się. [...] ponieważ z rozmiaru agrarnego pokazują się być istotnie potrzebnymi na pastwisko dla gromady kabatskiej, a dla plebana są niedogodnymi przez odległość od drugiej łąki kościelnej na Urzyczu Powsińskim¹¹⁷. Strony [...] nawzajem zgodziły się, aby kawałek łąki dotyczący plebanii do Stawiska wydzielić równy przy granicy dworskiej za olszyną, a że kawałek olszyny dotąd do dominium należącej wpada w środek łąk plebańskich, z czego plebania czyni wnioski, że i ta olszyna w środku łąki sytuowana do niej należeć zdaje się. [...] olszyna w środku łąki odtąd należeć będzie do plebanii, która się zrzeknie tego, co odpadnie przez wyprostowanie łąnu¹¹⁸.

Z umowy dowiadujemy się również, że pośrodku terenu należącego do plebanii mieszkał poddany Potockich. W związku z tym hrabia przesiedlił chłopą Bartłomieja Jarę, a wspomniany kawałek ziemi wymienił z Woroniczem za dwa plebańskie ogrody położone w wiosce¹¹⁹. W przypadku gdyby

¹¹⁶ AGAD, Archiwum Gospodarcze Wilanowski [dalej: AGW], *Akta dotyczące zmiany gruntów w dobrach Wilanów z ks. Janem Woroniczem, plebanem w Powsinie (1805-1808)*, sygn. I/342/70, s. I.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ Tamże, s. 4.

¹¹⁹ O dokładnym położeniu ogrodów czytamy w dokumencie: „dwa ogrody kościelne orne, jeden bogdanzczyzną nazwany poczynający się objętością swoją od gościńca warszawskiego, a ciągnący się wraz z kawałkiem łączki, według znaku dawniejszego zagrozenia między siedliskiem i ogrodem teraz Walentego Młotka, a dawniej Jakuba Gaioniaka położony, wynoszący prętów 158, pręcików 70, tudzież drugi ogród orny we wsi Powsin będący, ciągnący się od gościńca warszawskiego do gruntów dominialnych, z jednej strony siedliskiem Michała Pyzła a z drugiej ogrodem Adama Pyzła ograniczony, wynoszący prętów 132, pręcików 68 [...]” (tamże, s. 2).

ilość ziemi z ogrodów była za mała w stosunku do gruntów, które wymieniał dwór, proboszcz zobowiązał się dołożyć fragment przyległy do szpitala parafialnego. Na podstawie umowy plebanii przypadły również zabudowania mieszkalne i gospodarcze. Potocki przekazał je Woroniczowi pod warunkiem, że ten z własnych funduszy ureguluje koszty sporządzenia map związane z zawarciem niniejszej umowy:

Za siedlisko chłopą Jara zwanego, objętego dotąd gruntem plebańskim, odda plebania dwa ogrody na wsi, między ogrodami chłopskimi i gdyby co do równości gleby brakowało, odda plebania z gruntów swoich do szpitala przyległych. Za budowle zaś tego chłopą w całości na tymże miejscu pozostawić się mające obowiązuje się plebania powsińska zastąpić koszt calutki na wyjednanie aprobaty urzędowej niniejszej umowy [...] i zrobienie map niniejszą zmianę wyjaśniających¹²⁰.

Rok później na podstawie zawartej umowy została podpisana komplana-cja¹²¹ pomiędzy plebanią a dworem, na mocy której obie strony zrzekały się roszczeń co do wspomnianych gruntów:

Na zasadzie tej umowy zaszła [...] normalna komplancja z strony JWW Hrabiów [...] i przez JW księdza Woronicza podpisana z opatrzeniem miary powierzchni ziemi podług map przez geometrę przyjętego WP Benieziewicza grunta wila-nowskie wymierzającego, sporządzonych [...] w dwóch egzemplarzach i mapy, które na terminie komisyjnej kamery wyznaczonej dnia 3 lipca 1806 r. przez strony i komisarzy wyznaczonych, podpisane [będą]¹²².

Wspomnijmy, że kwestie związane z brakiem formalnego uporządkowa-nia wymienionych terenów musiały rodzić konflikty pomiędzy zaintereso-wanymi stronami, czego dowodzi zdanie zamieszczone w umowie: „Strony wyżej wyrażone przecinają w tej mierze spór między sobą prawnym”¹²³.

¹²⁰ AGAD, AGW, sygn. I/342/70, s. 4. W części opisowej umowy o budynkach chłopą Bartłomieja napisano: „Budowla zaś wszelka na wspomnianym siedlisku znajdująca się jako do roze-brania i przeniesienia niezdatna, ustępuje się całkowicie i zupełnie plebanii” (tamże, s. 2).

¹²¹ Komplancja, łac. *complanatio* – ugoda, akt zgody będący zakończeniem zatargu, układ pojednawczy kończący spór, proces lub zapobiegający procesowi (*Słownik Języka Polskiego*, t. 3, red. W. Doroszewski, Warszawa 1964, s. 880-881).

¹²² AGAD, AGW, *Akta dotyczące zmiany gruntów w dobrach Wilanów z ks. Janem Woroniczem, plebanem w Powsinie (1805-1808)* sygn. I/342/70, rkps, s. 4.

¹²³ Tamże.

Innym dokumentem, również pochodzącym z okresu powsińskiego, jest pokwitowanie na kwotę pieniężną, którą Woronicz odebrał od Potockich za okres od 24 czerwca 1810 roku do 24 czerwca 1811 roku. Dokument ten ukazuje zależność proboszcza od kolatora w aspekcie finansowym:

Kwit mocą, którego zeznaję, iż od sumy mojej kapitalnej u JJWW Hrabiów Stanisławowstwa Potockich Wojewodów Senatorów Księstwa Warszawskiego lokowanej prowizji od św. Jana 1810 do 1811 za rok [...] odebrałem z kasy tychże JWW Wojewodów przez JP Cezarego złotem holenderskim czerwonych sztuk sześćdziesiąt, z których w zupełności odebranych kwitując, własną ręką podpisuję się. W Warszawie 24 czerwca 1811¹²⁴.

Duchowni byli zatrudniani nie tylko do licznych zadań administracyjnych związanych z parafią, lecz także jako urzędnicy stanu cywilnego, o czym wspomniano w części historycznej. Do zadań proboszcza bądź zastępującego go wikariusza należało spisywanie aktów urodzeń, ślubów i zgonów danej parafii w obecności zgłaszających.

Roku 1809, dnia 8 grudnia o godzinie piątej wieczorem, Powsin. Przede mną proboszczem powsińskim sprawującym obowiązki urzędnika Stanu Cywilnego Gminy Powsińskiej, powiatu warszawskiego w departamencie warszawskim, stawili się Andrzej Gawrys i Walenty Kłos włościanie z Powsina na gospodarstwie osiadli. Oświadczyli nam, iż dnia siódmego tego miesiąca i roku o godzinie jedenastej przed południem umarło dziecko płci męskiej, któremu imię Franciszek, mający miesiący osiem wieku swego, syn pierwszego zawiadamiającego, to jest Andrzeja Gawrysia i Małgorzaty małżonków, umarło w domu rzeczonych rodziców. A drugi zawiadamiający Walenty Kłos jest sąsiadem rodziców umarłego dziecięcia. Po czym akt niniejszy oświadczającym został przez nas jako nieumiejącym pisać przeczytany i podpisany.

x Jan Woronicz proboszcz powsiński sprawujący obowiązki urzędnika Stanu Cywilnego¹²⁵.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ APW, ASCGP, *Akta urodzeń, małżeństw i zgonów 1808-1809*, sygn. 72/166/1, rkps, s. 60.

2.2. Zaangażowany duszpasterz – w trosce o człowieka

Dotychczas wymienione rękopisy odnosiły się przede wszystkim do działalności Woronicza jako administratora i zarządcy parafii. Nie znajdziemy w nich informacji o jego poczynaniach duszpasterskich, które koncentrowały się wokół życia sakramentalnego parafian. Opisu takiej działalności dostarczył w roku 1895 Józef Chociszewski, zamieszczając w *Księdze sybillińskiej* słowa: „Był kapłanem w Powsinie pod Warszawą. Na tym stanowisku wypełniał gorliwie obowiązki pasterskie, niosąc pomoc duchową i pociechę pod niskie strzechy. Prześliczne są jego kazania, jakie miewał do swoich parafian, pełne ewangelicznej prostoty”¹²⁶.

Istotnym elementem pracy duszpasterskiej było udzielanie sakramentów św. i przepowiadanie Słowa Bożego. Spośród wygłoszonych przez proboszcza kazań, w czasie obrzędów sakramentalnych, zachowały się następujące: *Nauka na chrzcie neofity*, *Nauka przy chrzcie*, *Przemowa przy chrzcie nowo narodzonego dziecięcia* oraz cztery *Nauki przed ślubem*.

Ważnym dokumentem, świadczącym o zaangażowaniu kanonika w tę formę działalności duszpasterskiej, jest list pochodzący jeszcze z okresu liwskiego. Jego rękopis znajduje się wśród dokumentów różnych Archiwum Zamoyskich. List to jedna kartka zapisana dwustronnie, wtórnie numerowana. Rękopis dotyczy sakramentu małżeństwa i związanych z nim formalności. Woronicz nadał go z Liwu 12 maja 1790 roku do anonimowego adresata, którym zapewne był właściciel którejś z wiosek wchodzących w skład parafii liwskiej¹²⁷. Kontekst i tematyka dokumentu wskazują, że pismo jest odpowiedzią na wysłany uprzednio list dziedzica, w którym usiłował zablokować wygłoszenie trzecich zapowiedzi przedślubnych¹²⁸ swojego poddanego w ko-

¹²⁶ J. Chociszewski, *Księga sybillińska o przyszłości. Zbiór objaśnień, prorocstw, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, Polsce i Słowiańszczyźnie. Z starych ksiąg, z różnych pism i z ust ludu*, Inowrocław 1895, s. 45.

¹²⁷ Ze sporządzonego przez Woronicza spisu wynika, że w momencie, kiedy pełnił funkcję proboszcza w Liwie, do parafii należały następujące miejscowości: Czerwonka, Roguszyn z przysiółkami Dzierżki i Wypychy, Zabokliki, Kropy, Mścichy, Ossowno, Wyczółki (*Karta z dziejów starożytnego kościoła w Liwie. Rękopis ks. Jana Pawła Woronicza proboszcza liwskiego z r. 1786 z zachowaniem pisowni autora*, Warszawa 1916, s. 10).

¹²⁸ Zapowiedzi są formą publicznego ogłoszenia zamiaru zawarcia związku małżeńskiego przez określone osoby wobec miejscowej ludności w celu ujawnienia ewentualnych przeszkód. Zwyczaj ten sięga już okresu średniowiecza, w wieku XIX prawo nakazywało wygłoszenie trzech zapowiedzi przez trzy niedziele z rzędu lub w dni świąteczne w parafiach narzeczonych. Obecnie zaleca się, aby zapowiedzi umieścić w gablocie ogłoszeń parafialnych, gdzie mają pozostać przez osiem dni, tj. dwie niedziele lub niedzielę i święto

ściele parafialnym w Liwie. Świadectwem tego są pierwsze zdania rękopisu: „JWmn Panie Dobrodzieju [...] zapowiedzi przedślubne jednego z poddanych Pańskich, będą skuteczne, bo przekonany jestem o sprawiedliwości JWmn Pana Dobrodzieja, że muszą być do tego słuszne przyczyny, których dwie poprzednie zapowiedzi nie odkryły”¹²⁹.

Z powyższego opisu można wnioskować, że dwie poprzednie zapowiedzi nie wykazały żadnych przeszkód, które uniemożliwiłyby wygłoszenie z ambo-ny trzecich, na czym najwyraźniej zależało właścicielowi ziemskiemu. Uważał on, że jeśli trzecie zapowiedzi dojdą do skutku i nikt nie zgłosi przeszkody, wówczas jego poddany ożeni się, a on jako właściciel utraci prawo do poddanego, gdyż ten według niego opuści wioskę. Ksiądz proboszcz usiłował wytłumaczyć adresatowi, że nie może zabronić ożenku mężczyźnie tylko dlatego, że jest przypisany do jego ziemi. Z punktu widzenia kanonicznego nie jest to przeszkoda małżeńska, a sam ożenek nie spowoduje utraty poddanego. Kapłan starał się również nakłonić właściciela do zmiany sposobu działania:

małżeństwo bynajmniej nie odbiera prawa JWmn Panu Dobrodziejowi do własnego poddanego, ani urodzenie się jego na gruncie Pańskim prawnie małżeństwu przeszkadzać nie może. [...] jako Pan pełen litości, dobroci i sprawiedliwości, znajdzie łatwo sposób odzyskania tego człowieka, bez wzbronienia mu przedsięwziętych związków małżeńskich, które już może daleko tego człowieka uwikłały¹³⁰.

Omawiany list bardzo dobrze ilustruje trudną sytuację ówczesnego chłopca pańszczyźnianego. Poddany był uzależniony od pana nawet w kwestiach matrymonialnych. To właściciel dóbr bądź jego plenipotent wydawał zgodę na sakramentalny związek małżeński poddanego i kierował do miejscowego proboszcza decyzję o wygłoszeniu zapowiedzi przedślubnych. Dla zobrazowania tego problemu warto przytoczyć rękopiśmienną zgodę na takie małżeństwo, pomimo że dokument nie jest bezpośrednio związany z osobą Woronicza ani miejscem jego pobytu. Wspomniany akt został odnaleziony w Muzeum Narodowym w Krakowie, a jego wystawcą był hrabia Dominik Rey, potomek Mikołaja Reya z Nagłowic, rodem z galicyjskiego Przyborowa: „Dozwala się wejść w stan małżeński Józefowi Balasie z Głowaczowy spod nr.

(W. Góralski, *zapowiedzi*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, kol. 1250).

¹²⁹ AGAD, AZ, *Akta różnych osób i rodzin – litera W*, sygn. I/358/2897, rkps, s. 129.

¹³⁰ Tamże, s. 129, 130.

domu 46, młodzianowi z Marianną Pulechówną spod nr. domu 1, pannie ze Słupia, jeżeli kanoniczne przeszkody nie zachodzą. Przyborów d. 31 stycznia 1838 r. D. Rey”¹³¹.

Omawiany list ukazuje Woronicza jako duszpasterza broniącego mieszkańca swojej parafii. Zachowanie wobec parafianina jest praktycznym odzwierciedleniem idei głoszonych w kazaniach, do których należą: *Nauka na Wielkanoc* (16 kwietnia 1786), *Nauka na 1 niedzielę po Wielkanocy* (23 kwietnia 1786), *Nauka na 11 niedzielę po Wielkanocy* (30 kwietnia 1786), *Nauka na Nowy Rok* (1 stycznia 1788), *Nauka na św. Wawrzyńca* (10 sierpnia 1800; 10 sierpnia 1801), *Nauka na x niedzielę po Zielonych Świątkach* (10 sierpnia 1800). We wspomnianych mowach parafialnych Woronicz brał w obronę najuboższych członków swojej parafii. Szczególnie leżał mu na sercu los rolników, o których głosił w nauce na dzień św. Wawrzyńca:

Ale mówiąc do was w szczególności, szanowna częśćko mojej parafii! Do was ludu pracowity, w oczach rozumu i religii drogo ceniony, który znojem i pracą swoją państwa i narody utrzymujesz [...]. Całe bogactwa wasze składają się z tego krwawego trudu i pracy, którą siebie i nas wywyższacie? [...] cały wasz zbytek nędzny kawałek chleba łzami skropiony, cała rozkosz, życie w kłopotach i trudzie, a starość w nędzy i mizierii [...]. Zapewne ta uboga stodoła, ten krwawo zapracowany grosz, którym ledwie żonę i dziatki wyżywić możecie nie będzie wam podnietą do zbrodni¹³².

W mowie wygłoszonej podczas Wielkanocy proboszcz odniósł się do różnic, jakie panowały w społeczeństwie, opowiadając się za najniższą klasą:

Rzućcie okiem chrześcijanie na ten dziwaczny podział między ludźmi, ów bogaty, tamten nędzarz, temu na niczym nie zbywa, owemu kropli wody nie ma kto podać, temu wolno wszystko złe zrobić, gnębić, zabijać, a owemu o swoje nie godzi się dopominać [...]. Ale wy biedni i nieszczęśliwi wygnańcy ziemi! Przestańcie zazdrościć doczesnym bożkom świata tego, których powodzenie i zamęt szczęścia gorszą was, pod których nielitościwą ręką jęczycie i skwierczycie¹³³.

¹³¹ Muzeum Narodowe Kraków, *Dokumenty kościelne*, sygn. VIII-rkps-902/2.

¹³² J.P. Woronicz, *Kazania, nauki parafialne tudzież homilie i odezwy Jana Pawła Woronicza*, Kraków 1857, s. 121-123.

¹³³ Tamże, s. 78-79.

W ten sposób kapłan pragnął zaznaczyć, że ludzie najbiedniejsi też przynależą do narodu i powinni być traktowani na równi z innymi¹³⁴. Kwestię tę skomentował Staśko:

Woroniczowi nie była obojętna dola ludu wieśniaczego, za którym już poczęły się ujmować światlejsze umysły i serca tego czasu. W kwestii włościańskiej nie brał Woronicz udziału jako publicysta, nie wydał żadnego pisemka lub broszury w tej materii, ale za to w kazaniach we wzruszających słowach przedstawiał nędzę i poniżenie włościan i całym sercem pragnął polepszenia ich losu doczesnego¹³⁵.

Powróćmy jeszcze na moment do treści omawianego listu. Z dalszej jego części wynika, że Woronicz starał się za wszelką cenę dopomóc mężczyźnie uskutečnić jego ożenek: „Człowiek ten, od dwudziestu lat w tej parafii osiadły, ma prawo żądać ode mnie jako parafianin usługi duchownej w daniu mu ślubu, skoro żadna przeszkoda do małżeństwa prawem Kościoła przepisana nie okazała się”¹³⁶. Jednocześnie kapłan pragnął zadbać o swoje dobre imię: „[...] Odwołuję się więc do szlachetnych sentymentów JWmn Pana Dobrodzieja, abym nie był pomówiony o niesprawiedliwość w odmówieniu tej usługi duchownej [...]”¹³⁷. Niestety nie zachowała się dalsza korespondencja, z której można byłoby dowiedzieć się o zakończeniu całej sprawy.

Ważnym elementem duszpasterskiej działalności proboszcza na terenie parafii było przepowiadanie Słowa Bożego. Ksiądz Woronicz jako wiejski proboszcz wielokrotnie stawał na ambonie, aby wygłosić swoim parafianom kazania niedzielne, świąteczne oraz okolicznościowe. O kaznodziejskiej działalności kanonika w okresie powsińskim pisała Jadwiga Papi: „zacnie, tak serdecznie przemawiał z ambony w kościele w Powsinie miejscowy proboszcz [...] ks. Jan Paweł Woronicz [...]. Powsin leży niedaleko Warszawy,

¹³⁴ Ksiądz Józef Szczypa odniósł się do tej kwestii w następujących słowach: „Sprowadzanie «ludzi ziemi» do roli poddanych, nieomal niewolników, nie sprzyjało budzeniu wśród nich postaw i uczuć patriotycznych. Stąd też zupełnie oryginalnego znaczenia nabierają inicjatywy patriotycznego kaznodziejstwa, kierowanego przez Woronicza właśnie do chłopów. Już w Konstytucji 3 maja zamieszczono zapis, który mówił o chłopach, że są częścią narodu [...]. Woronicz nazywał poddaństwo «śmiertelną politycznego ciała chorobą». Zrównanie chłopów w prawach z pozostałymi uprzywilejowanymi grupami społecznymi stanowiło dla Woronicza element znacznie rozszerzonego rozumienia postaw patriotycznych” (J. Szczypa, *Jan Paweł Woronicz*, s. 125-126).

¹³⁵ BJ, J. Staśko, *Fragment monografii...*, s. 16.

¹³⁶ AGAD, AZ, *Akta różnych osób...*, s. 129.

¹³⁷ Tamże.

więc poczęli mieszkańcy stolicy opowiadać sobie o wymownym kaznodziei. Imię jego dla wielu już obce nie było”¹³⁸.

Ksiązę Adam Czartoryski w *Pochwale* wygłoszonej na cześć Woronicza w 1830 roku podsumował tę formę działalności duszpasterskiej słowami: „Nie można dosyć dziwić się i chwalić, jak w przemowach do wieśniaków potrafił Woronicz zniżyć się pojęcia swoich pokornych słuchaczy, poskromić i umiarkować swój geniusz, aby go uczynić dla nich dostępnym, ich myślami, ich językiem, ich czuciem do nich przemawiać”¹³⁹.

Większość zachowanych kazań duszpasterskich pochodzi z okresu, kiedy kapłan pełnił urząd proboszcza w Liwie. Niewielka ich część pochodzi z czasu pobytu w Kazimierzu i Powsinie. Zebrane w jedną całość przemowy duszpasterskie doczekały się kilkakrotnego wydania drukiem¹⁴⁰. Zapewne ich znana liczba stanowi niewielki wycinek wszystkich kazań parafialnych, które za życia wygłosił duszpasterz. Wspominał o tym we wstępie do pierwszego wydania *Kazań i nauk parafialnych* Józef Matecki: „[...] poważylem się niniejszy, acz niezupełny zbiór kazań z trudnością uzyskany, bez wiedzy

¹³⁸ Teresa Jadwiga (J. Papi), *Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek z 40 portretami*, Petersburg 1899, s. 217.

¹³⁹ A. Czartoryski, *Pochwała Jana Pawła Woronicza czytana na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk dnia 30 kwietnia 1830 roku*, [w:] J.P. Woronicz, *Pisma rozmaite...*, t. 1, s. IX. O kaznodziejstwie parafialnym Woronicza wypowiedział się również biskup L. Łętowski: „Chleb to Boży łamany prawdziwie ręką pasterza, w prostocie serca i do potrzeby ludu ubogiego. Słowa nie górne, ale rzetelne, jak przystoi na opowiadacza nauki Chrystusowej, aby trafiły do serca i wyrozumienia ludzi dobrej woli. Pociecha i nauka słuchającym, umocnienie skromnym i cnotliwym, radość i wesele ludziom cichym i łagodnym [...]. Był on mówca i wielki mówca, bo lepszy dla ludu wiejskiego niż dla bogaczy tego świata, w czym naśladował mistrza niebieskiego” (L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. Biskupi krakowscy*, t. 2, Kraków 1852, s. 268).

¹⁴⁰ Chronologia wydań jest następująca: *Kazania, czyli nauki parafialne w niektóre niedziele i święta oraz nauki przygodne przez JWJX. J.P. Woronicza, arcybiskupa warszawskiego, prymasa Królestwa Polskiego*, t. 1-2, wyd. J. Matecki, Kraków 1829; J.P. Woronicz, *Pisma rozmaite Jana Pawła Woronicza biegiem lat ułożone*, t. 1-6, wyd. J. Czech, Kraków 1832; tenże, *Kazania tudzież nauki parafialne J.P. Woronicza*, wyd. J. Czech, Kraków 1845; *Homilie, nauki i przemowy dotąd drukiem nie ogłoszone z własnoręcznych pierwowzorów autora zebrane*, wyd. J. Czech, Kraków 1852; tenże, *Dzieła poetyczne wierszem i prozą J.P. Woronicza*, t. 3, *Pisma różne prozą*, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1853; *Ewangelie na wszystkie niedziele w roku ze stosownymi do nich naukami oraz czytania i przemówienia przygodne do parafian zebrane z dzieł ks. biskupa Woronicza, ks. Skargi, ks. Antoniewicza i wielu innych, jak nie mniej z pism religijnych*, t. 1-2, wyd. G. Sennewald, Warszawa 1853; *Kazania, nauki parafialne, tudzież homilie i odezwy Jana Pawła Woronicza*, wyd. J. Czech, Kraków 1857; *Mowy pogrzebowe i homilie drukiem nieogłoszone z własnoręcznych pierwowzorów autora zebrane*, wyd. J. Czech, Kraków 1861; *Pisma wybrane*, red. M. Nesteruk i Z. Rejman, Warszawa 1993, s. 341-550.

autora drukiem ogłosić, a to w nadziei, że czego zabraknie w tym pierwszym wydaniu, w następnym łatwiej się dopełnić może”¹⁴¹.

Ponadto, jak twierdził Alojzy Jougan, sam Woronicz nie przywiązywał do swoich kazań większej wagi, gdyż nie umieścił ich nawet w przygotowanym przez siebie do druku rękopisie¹⁴². Kazania, o których mowa, były wygłaszane w niedziele w ciągu roku, jak również z okazji uroczystości i wspomnień świętych. Zachowały się m.in. te wygłaszane na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Trzech Króli, Boże Ciało, Wszystkich Świętych, Zesłanie Ducha Świętego, Przemienienie Pańskie, uroczystości i święta maryjne, wspomnienie świętych Piotra, Pawła, Wawrzyńca i Bartłomieja.

Nadrzędnym tematem wszystkich kazań parafialnych było ukazanie wiernym drogi do ostatecznego celu, jakim jest zbawienie. Dla lepszego zrozumienia tej prawdy Woronicz objaśniał im fragmenty Pisma św., które były czytane podczas mszy św. Wyjaśniał prawdy wiary i Dekalog. Opowiadał o życiu wspominanych w liturgii świętych. W ten sposób chciał nakłonić zebranych w kościele parafian do ich naśladowania. Niejednokrotnie odnosił się do negatywnych zachowań swoich wiernych, tj. pijaństwa, lenistwa, złorzeczeń, przekleństw, nieobyczajnego języka, nieobecności na niedzielnej i świątecznej eucharystii czy pogrzebach, braku zaangażowania w utrzymanie kościoła parafialnego. Napominał ich i starał się nakłonić do zmiany sposobu życia. Aby zawstydzić współczesnych sobie chrześcijan, odwoływał się do głębszej i prawdziwej religijności oraz wiary przodków. Kazania parafialne ukazują Woronicza również jako czciciela Matki Bożej pokładającego ufność w jej orędownictwo i opiekę nad parafią i parafianami. Ogólnej charakterystyki kazań duszpasterskich dokonał Jougan w drugim tomie monografii poświęconej powsińskiemu proboszczowi¹⁴³.

Niebagatelną rolę w działalności duszpasterskiej Woronicza odgrywało towarzyszenie zmarłym parafianom w ich ostatniej drodze – prowadzenie mszy św. żałobnej i wygłaszanie kazań pogrzebowych. Trzeba zauważyć, że w jego dorobku pozostało niewiele tego typu kazań skierowanych bezpośrednio do parafian. Te, które przetrwały do dziś, pochodzą z okresu liwskiego. Z czasów, kiedy był proboszczem w Powsinie, zachowały się zaś mowy wygłoszone przede wszystkim w Warszawie na pogrzebach hrabiny Urszuli Wielopolskiej (22 maja 1800 roku), hetmana Michała Kazimierza Ogińskiego (11 czerwca 1800 roku), hrabiego Rafała Tarnowskiego (14 marca

¹⁴¹ J. Matecki, Przedmowa wydawcy, [w:] J.P. Woronicz, *Kazania, czyli nauki parafialne...*, t. I, nl.

¹⁴² A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. 2, s. 15.

¹⁴³ Tamże, s. 13-55, 75-124.

1803 roku), hrabiny Tekli Łubieńskiej (6 września 1810 roku) oraz Walentego Rzętkowskiego (27 lutego 1813 roku)¹⁴⁴.

Zauważmy, że wymienione kazania były dla powsińskiego proboszcza okazją, aby wyłożyć program wychowania do patriotyzmu, o czym szerzej będzie mowa w następnej części. W tym miejscu, odwołując się do kilku przykładów, zwróćmy uwagę na wątek, w którym kaznodzieja ukazał, że wartość prawdziwego wychowania patriotycznego powiązana jest z religią i wiarą rzymskokatolicką oraz że odbywa się ono w domu rodzinnym, w konkretnym kontekście historyczno-politycznym.

Proboszcz Woronicz w swoich mowach przekonywał, że religia jest źródłem zdolności człowieka do poświęcenia dobra prywatnego dla dobra ogółu. Ponadto twierdził, że to właśnie religia pomaga w edukacji patriotycznej¹⁴⁵, a sam proces wychowania w wartościach religijnych powinien być prowadzony już od najmłodszych lat. Przekonywał o tym słuchaczy w kazaniu pogrzebowym Tekli z hrabiów Bielińskich herbu Pomian:

O matki! Dawnych matek i sarmatek późne plemiennice! Gdyby głos mój po wszystkich kątach dawnej siedziby Polaków mógł was dosięgnąć, wołałbym na was, że niniejsze niemowlęstwo odrodzonej Ojczyzny naszej, od waszych niemowląt i pełzających dziątek najwięcej zależy! Jaką w nich duszę wlejecie, takie zdrowie i krzepkość ta ogólna matka nadal nam obiecuje¹⁴⁶.

Dodajmy, że Woronicz napominał również swoich słuchaczy, że bez wychowania w religii chrześcijańskiej na nic się zdadzą wszelkie zabiegi o dobro ojczyzny. Twierdził, że nie ma mądrości, sławy, szczęścia, cnoty i poczciwości, gdzie brakuje znajomości Boga. Jeżeli zabraknie wiary, wówczas nie będzie dobrze na ziemi, którą zamieszkują¹⁴⁷.

Kaznodzieja rozumiał również, że w wychowaniu do patriotyzmu ważną rolę odgrywa dom rodzinny. Myśl tę wygłosił podczas kazania na pogrzebie hetmana Ogińskiego:

¹⁴⁴ Homilie wygłoszone podczas wspomnianych wyżej pogrzebów zostały wydrukowane w zbiorze: J.P. Woronicz, *Mowy pogrzebowe i homilie...*

¹⁴⁵ Zagadnienie religii i wiary katolickiej w odniesieniu do patriotyzmu podejmują również: E. Jabłońska-Deptuła, *Kościół–religia–patriotyzm*, Warszawa 1985; *Patriotyzm Polaków. Studia z historii idei*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2006.

¹⁴⁶ J.P. Woronicz, *Mowa na nabożeństwie żałobnym za duszę Tekli z hrabiów Bielińskich*, [w:] tegoż, *Mowy pogrzebowe i homilie...*, s. 76-77.

¹⁴⁷ J.P. Woronicz, *Mowa na pogrzebie Ogińskiego*, [w:] tegoż, *Mowy pogrzebowe i homilie...*, s. 10-11.

Że od młodości źle lub dobrze przepędzonej, całe dalsze dobro i szczęście zależy, jest to prawda stara jak świat; którą i księgi Boże są zapisane, i dzieje wszystkich wieków i narodów oznaczone, i codzienne doświadczenie najlepiej onej dowodzi. Znali głęboko tę prawdę starzy ojcowie nasi, kiedy wychowanie dzieci swoich, nie za oczyma obcych wędrowców, ale pod własną żrenicą, pieczę, i ustawicznym czuwaniem, za najświętszy obowiązek rodzicielskiej powinności poczytywali, cały ten wychów drogie pokoleń swoich, nie na zwodniczych pozorach trefne i wielomównej udatności, ale na gruncie [...] czystej i nieskażonej moralności czynnej i użytecznej pracowitości¹⁴⁸.

Warto wspomnieć, że Woronicz w wychowaniu domowym dostrzegał ogromną rolę kobiety i matki, o czym mówił na pogrzebie hrabiny Urszuli Wielopolskiej herbu Starykoń:

Niepoczyszczona małżeństwa swojego owocem, [...] założyła w domu swoim staropolskiego wychowu przybytek młodym pokoleniom z własnej i mężowskiej familii, [...] żeby miała pociechę być przybraną matką, strażniczką i mistrzynią [...]. Znaie dobrze po imieniu i owocu te latorośle, które się pod jej czułym i przywiązany okiem wychowały – o szczęśliwi i błogosławieni wychowawcy tej mistrzyni i wychowawcy! Jeżeli jej nauki i przestrogi przykładem wrażane w sercach waszych utkwiły¹⁴⁹.

Kaznodzieja zdawał sobie również sprawę, że brak poprawnego wychowania domowego doprowadzi kraj do ruiny i wewnętrznego rozkładu, co uświadamiał zebrany podczas pogrzebu swojego przyjaciela Jana Pawła Łuszczewskiego herbu Korczak: „Lękajcie się o ten gmach nowy wzrastającej Ojczyzny waszej, jeżeli w nim dawne choroby zagnieżdżicie, jeżeli bezdusznym zagryskom roztaczać jej dobro dopuścicie, jeżeli tej świetnej budowy zaczernionym z nieba nitem nie zlutujecie”¹⁵⁰.

Ponadto wspomniane wyżej kazania były okazją, aby wypowiedzieć się na temat współczesnych Woroniczowi wydarzeń, w kontekście których odbywało się owo wychowanie. W kazaniu pogrzebowym Tarnowskiego odniósł się do rozbiórów Polski: „Gdy odwieczna budowla chwały naszej chwiać się

¹⁴⁸ Tamże, s. 6-7.

¹⁴⁹ J.P. Woronicz, *Mowa na pogrzebie Urszuli z hr. Potockich, hr. Wielopolskiej*, [w:] tegoż, *Mowy pogrzebowe i homilie...*, s. 64.

¹⁵⁰ J.P. Woronicz, *Mowa na pogrzebie J. Pawła Łuszczewskiego Ministra Spraw Wewnętrznych i Religijnych Księstwa Warszawskiego w Warszawie dnia 7-go lipca 1812 roku w kościele parafialnym św. Krzyża*, [w:] tegoż, *Mowy pogrzebowe i homilie...*, s. 99.

zaczynała, otwarło się wszystkim drapieżcom w odmęcie rzeczy publicznej pole do zyskowego obłowy [...]. Wielu oddało swoje usługi i pocziwość za chleb najeźdźcom”¹⁵¹.

Podczas pogrzebu Ogińskiego wypowiedział się negatywnie na temat konfederacji barskiej:

Stoją jeszcze te posępne pustynie dawnych obrad naszych [...]. Pamiętacie dobrze owe za naszych czasów, pierwsze krajowe zaburzenie, którego nieszczęśliwi uczestnicy – jeszcze po ulicach naszych włócząc się, politowanie wskazują. Zostawmy to bezstronnemu sądowi potomności, z jakich pobudek i ogni ten związek skleił się. [...] A czy to nie cofnięte przeznaczenie nasze tak mieć chciało, czy rozwiązania tej tajemnicy czas jeszcze nie przyszedł [...]. Ale były to czasy, gdzie sama chęć ratunku Ojczyzny, w oczach przemocy była zbrodnią i winą niedopuszczoną. Zapłacił ją naród sowicie, stratą najpiękniejszych prowincji¹⁵².

Inną formą dbałości Woronicza o formację wiernych było organizowanie misji parafialnych, czego dowodem są wygłoszone przez niego *Nauka na rozpoczęcie misji* i *Nauka przy zakończeniu 3 niedzielnej misji*. Teksty te były skierowane do zgromadzonych wszystkich stanów i klas społecznych:

Wy to panowie i urzędnicy, wy gospodarze i gospodynie, wy wszyscy dostojniejszym majątkiem, gruntowniejszym oświeceniem, obfitszym błogosławieństwem bożym obdarzeni i na to naprzód od niego wyżej nad drugich postawieni [...]. Wy mówię wszyscy, starszozno ludu [...]”¹⁵³.

W mowie rozpoczynającej misję starał się przekonać wiernych do udziału w rekolekcjach: „Schodźcie się, gromadźcie się, a co tu usłyszycie, umocnicie w sercu waszym, zawieście na szyi, niech bojaźń pańska z wami przestaje [...]”¹⁵⁴. Wyłożył także sens tej formy duszpasterstwa. Misje, jak mówił, miały być czasem zrewidowania postępowania parafian i wejrzenia przez nich w sumienia. Wszystko to miało doprowadzić ich do nawrócenia.

¹⁵¹ J.P. Woronicz, *Mowa na pogrzebie Rafała hr. Tarnowskiego*, [w:] tegoż, *Mowy pogrzebowe i homilie...*, s. 33.

¹⁵² J.P. Woronicz, *Mowa na pogrzebie Ogińskiego*, [w:] tegoż, *Mowy pogrzebowe i homilie...*, s. 14-15.

¹⁵³ J.P. Woronicz, *Kazania, nauki parafialne...*, s. 316-317.

¹⁵⁴ Tamże, s. 319.

W mowie na zakończenie misji dokonał podsumowania nauk, wybierając z nich najważniejsze wątki, i raz jeszcze przypomniał je zebranym parafianom. Zwrócił się również do misjonarzy, którzy prowadzili święte nauki:

Niech będzie Bóg pochwalony, który posyłając was na cały świat, rozszerzać panowanie jego, skierował kroki wasze i do nas [...]. Nie zapomnijcie o nas w świętych modlitwach waszych, aby to drogie ziarno, które na naszych zagonach zasiali, krzewiąc się u nas i do późnych przechodząc pokoleń, żniwem obfitym tę ziemię obdarzyło [...]¹⁵⁵.

Ważną częścią działalności duszpasterskiej proboszczów była pomoc niesiona parafianom, niejednokrotnie materialna, ale często polegająca również na towarzyszeniu w różnych sytuacjach życiowych. Nie inaczej było w przypadku poety-kapłana, co potwierdzają słowa wypowiedziane przez księdza Franciszka Ksawerego Stachowskiego, dziekana kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, w trakcie uroczystości pogrzebowych Woronicza:

Nie było obcym dla niego dobro wiejskiego ludu, któremu znaczną część życia w usługach poświęcił. Dobroczynność na religii Chrystusowej oparta, która w sercu ludzkim roznieca boski płomień czułości nad losem nieszczęśliwych, skoro jest obowiązkiem każdego człowieka, śp. prymasa była prawdziwym żywiołem. [...] widziałem, jak się udzielał cierpiącej ludzkości. Umiał on trudną tę sztukę czynić drugim dobrze, nie poniżając nikogo. A gdy płaczącym łzy ocierał, czynił to [...] dla nieba, czynił nie przez drugich, ale przez siebie. [...] cieszył strapioną duszę rolnika w chwili, gdy na żywiącym nas pługu umierał z rozpacz. Zapłacze po nim niejedna rodzina, którą w nieszczęściu ratował [...]¹⁵⁶.

Księdzu Stachowskiemu kilka miesięcy później wtórował wspomniany wyżej Czartoryski, mówiąc: „Widać dobrze, że szanowny pasterz przestawał z swymi parafianami, jak kochający ojciec, wchodził w ich dolegliwości, na uczynku ich przywary [...] umiał chwytać. Jego celem jest zawsze pocieszyć w znoju i ubóstwie żyjących włościan i pogodzić z tym twardym losem”¹⁵⁷.

Potwierdzeniem tego jest opowiadanie z okresu powsińskiego, w którym czytamy, że Woronicz jako proboszcz powsiński uratował z płonącego domu

¹⁵⁵ J.P. Woronicz, *Kazania tudzież nauki parafialne*, s. 113-114.

¹⁵⁶ F.K. Stachowski, IV *Przemówienie*, [w:] *Kazania i mowy z powodu uroczystego pogrzebu...*, s. 3, 4.

¹⁵⁷ A. Czartoryski, *Pochwała Jana Pawła Woronicza...*, s. IX.

Stanisława Łanowskiego, syna zarządcy folwarku Powsin. Historia została umieszczona w książeczce dla dzieci *Dziesięciogroszowa biblioteczka dla dobrych i pilnych dzieciaków zaczynających sposobić się do nauk* z 1864 roku. Wydawcą publikacji był Cels Lewicki, warszawski drukarz¹⁵⁸. Mimo że opowiadanie zostało wydrukowane przeszło 30 lat po śmierci Woronicza i napisano je w formie dialogowanej opowieści, jest świadectwem niegasnącej pamięci o osobie powsińskiego proboszcza. Ponadto otwiera pole do badań nad realiami historycznymi, które zostały w niej przedstawione. Wróćmy jednak do samej treści. Już na wstępie czytamy:

ks. Woronicz najgorliwiej zajmował się swoimi parafianami, a mianowicie włościanami. Chodził od chaty do chaty, zachęcał do pracy, do rządności i ładu [...] Zacny kapłan często przychodził do mieszkania Łanowskich [...] zarządcy folwarku Powsin, rozmawiał z nimi o dawnych czasach, a za jego radą i napomnieniem Łanowski stał się łagodniejszym i wyrozumialszym dla włościan¹⁵⁹.

Informację o wydarzeniu przekazał po latach sam uratowany, o czym wspominał autor opowiadania w słowach: „Ten obywatel ów, niegdyś Stach, a wówczas pan Stanisław Łanowski, opowiedział mi przygody swoich lat dziecięcych oraz liczne dowody łaski i opieki księdza Woronicza dla całej jego rodziny”¹⁶⁰.

Relacja o samym pożarze została poprzedzona wprowadzeniem, w którym opisano przyczyny przynajmniej częściowego wydarzenia¹⁶¹, z dalszej części zaś dowiadujemy

¹⁵⁸ Wydawnictwo Celsa powstało z myślą o ubogich dzieciach. Cena – 10 groszy – miała sprawić, że książka byłaby dostępna szerokiemu gronu odbiorców. Sam pomysłodawca pisał we wstępie: „Przynoszę wam, kochane dzieci, pierwszą książeczkę dla was napisaną, a kosztującą tylko dziesięć groszy [...]. Wyczytacie w niej powiastki ciekawe i moralne albo piękne wierszyki, albo historię o jakim sławnym i poczciwym ziomku naszym, albo też opisanie jakiego miasta, okolicy i wypadku. A to wszystko ile można, będzie napisane o rzeczach krajowych [...]” (C. Lewicki, *Przedmowa*, [w:] *Dziesięciogroszowa biblioteczka dla dobrych i pilnych dzieciaków zaczynających sposobić się do nauk*, t. I, Warszawa 1864, s. I-II; E. Boczar, *Dziewiętnastowieczni wydawcy polskich książek dla dzieci i młodzieży w zaborze rosyjskim*, „Acta Universitatis Lodzensis” 2014, nr I, s. 62).

¹⁵⁹ *Proboszcz w Powsinie*, [w:] *Dziesięciogroszowa biblioteczka...*, s. 9, II.

¹⁶⁰ Tamże, s. 31.

¹⁶¹ Pożar był konsekwencją zaproszenia ognia przez Stanisława, za co ganił chłopca Woronicz, kiedy odwiedzał go po pożarze w domu: „Kazali ci pójść spać, a ty tak mały i jeszcze nierozumny chłopiec, porwałś ukradkiem świecę, a nie umiając obchodzić się z ogniem, zapaliłeś dom, nabawiłeś ciężkiej straty ojca i matkę i sam o mało nie spłonąłeś żywem. Naucz się własną szkodą, że starszych trzeba słuchać, bo ich rozkazy idą zawsze na wasz pożytek i dobro” (tamże, s. 21).

się, że kiedy wybuchł pożar, zebrani obok domu mieszkańcy wsi bali się wejść do środka, w przeciwieństwie do proboszcza, który powiadomiony o tragedii, niezwłocznie przybiegł z plebanii na ratunek:

uczyniwszy znak krzyża świętego i zawoławszy: „Boże! Pod Twoją obronę!” porwał siekierę z ręki parobka, nieustraszony podstąpił pod ścianę i zaczął odrąbywać drzwi zaparte. [...] Po kilku silnych uderzeniach, drzwi pękły i upadły na ziemię; ksiądz Woronicz wbiegł do komory napełnionej dymem i wraz ze sługą schwycili omdlałego Stacha i wynieśli go na dwór. Tylko co dokonał tego czynu, dach załamał się z łoskotem i cały dom zamienił się w jeden stos ognisty. „Wody zimnej!” – zawołał na obecnych, a gdy ją niezwłocznie przynieśli, oblał nią twarz i piersi omdlałego chłopca, kazał go zanieść do najbliższego domostwa, a tam rozcierać i cucić¹⁶².

Wydarzenie zostało udokumentowane grafiką umieszczoną na wstępie cytowanej opowieści. Przedstawia ona młodego Woronicza, którego postać została wystylizowana na romantycznego bohatera. Kapłan wynosi z płonącego domu omdlałe dziecko. Ubrany jest w niedopiętą sutannę, tak jakby, śpiesząc się do pożaru, nie zdążył zapiąć wszystkich guzików. Z ramion zwisa mu powiewający płaszcz.

Ksiądz Woronicz, aby zadbać o rozwój edukacji pośród wiejskich dzieci i opiekę medyczną nad nimi, założył na terenie parafii szpital i szkołę. Tego rodzaju działalność wiązała się z oświeceniowym programem duszpasterskim, który zalecał, aby kapłan był osobą użyteczną dla społeczeństwa, w którym pracował¹⁶³. Świadectwo takich poczynań przynoszą m.in. *Pamiętniki Koźmiana*, w których autor pisał:

Czas zbywający od publicznych posług trawił w Powsinie i częściej opuścił Radę Stanu jak ołtarz, ambonę i szkołkę swoją, sam młodzieży wiejskiej dawał nauki, sam ją przysposabiał do przykazań religijnych i miłości ojczyzny w nią wszczepiał [...]. Gdy mnie prowadził do swojej szkółki i ujrzałem, jak dzieci wiejskie cisnęły się do całowania mu ręki, rzekłem: „Ksiądz, radca stanu, praktykuje słowa

¹⁶² Tamże, s. 18-19.

¹⁶³ Ksiądz Wysocki uważał, że właśnie dlatego duchowieństwo tamtego czasu miało nie-mały wkład w rozwój szkolnictwa i edukacji. Przyjmowało rolę wizytatorów, nauczycieli szkolnych, wykładowców na uniwersytetach. Tworzyło programy szkolne i podręczniki akademickie. Często ze swoją pasją oddawało się sprawom państwowym, społecznym poprzez działalność publicystyczną, kulturalną i charytatywną (*Historia Kościoła w Polsce*, t. 2. cz. I, s. 67).

Chrystusa: «sinite parvulos venire ad me». „Tu jestem pasterzem tej trzódki, tu trzeba pilnować, aby te niewinne jagnięta nie wyrosły na kozłów”¹⁶⁴.

Powtórzył tę prawdę książę Czartoryski w słowach: „Oświata ludu prostego, w duchu prawdziwie ewangelicznym, zajmowała zawsze najżywiej bogobojnego pasterza i rodzaj też oświecenia, który się na największą część rozlewa narodu [...]”¹⁶⁵.

Po latach, w roku 1860, tę ocenę potwierdził Józef Ignacy Kraszewski w artykule zamieszczonym w „Tygodniku Ilustrowanym”: „Zamieszkał później w Powsinie pod Warszawą, gdzie znowu i szkółki i zakłady dobroczynne tworzyć począł, szczerze zajmując się krzewieniem oświaty w ludzie, nad którego zaniedbaniem moralnym ubolewał”¹⁶⁶.

W 1861 roku w *Zabawach umysłowych*... został zamieszczony drzeworyt autorstwa Franciszka Tegazzo. Widzimy na nim Woronicza jako nauczyciela w wiejskiej szkółce. Kapłan siedzi na fotelu i poucza dzieci, które z uwagą wsłuchują się w słowa nauczyciela. Ubrany jest w sutannę, a w rękę trzyma katechizm¹⁶⁷.

Chociszewski w *Księdze sybilińskiej* napisał, że Woronicz „starając się o oświatę powierzonego jego pieczy pasterskiej ludu, zakładał szkółki”¹⁶⁸. We wspomnianym opowiadaniu, zamieszczonym w *Dziesięciogroszowej bibliotece*..., czytamy:

urządził szkołę w plebanii dla dzieci wiejskich, nauczanie w niej poruczył organiście, sam prawie co dzień przychodził do szkoły, doglądał nauki, a pilnym dziatkom przynosił za nagrodę obrazki świętych i drukowane pobożne piosenki albo moralne bajeczki; wszyscy go też kochali i szanowali jak ojca¹⁶⁹.

Innym dziełem proboszcza Woronicza był szpital parafialny dla ubogich, o czym wspominał w cytowanym wyżej już liście Tański w słowach: „[...] Po

¹⁶⁴ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, s. 124.

¹⁶⁵ A. Czartoryski, *Pochwała Jana Pawła Woronicza*..., s. x.

¹⁶⁶ J.I. Kraszewski, *Jan Paweł Paweża Woronicz*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, nr 65, s. tytułowa.

¹⁶⁷ J. Śmigiełska, *Jan Paweł Woronicz*, [w:] *Zabawy umysłowe*..., s. 193.

¹⁶⁸ J. Chociszewski, *Księga sybilińska o przyszłości: zbiór objaśnień, proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, Polsce i Słowiańszczyźnie. Z starych ksiąg, z różnych pism i z ust ludu*, Inowrocław 1895, s. 45.

¹⁶⁹ *Proboszcz w Powsinie*, s. 9.

uchybnym probostwie międzyrzeckim pewny jestem, że żadna propozycja nie skłoniłaby Go na tę chwilę do myśli rozstania z ulubionym szpitalikiem”¹⁷⁰.

O budynku szpitala wspomniano także w umowie zawartej pomiędzy Potockimi a Woroniczem w 1807 roku: „[...] gdyby co do równości gleby brakowało, odda plebania z gruntów swoich do szpitala przyległych. [...] przeto ta plebania z ogrodu za szpitalem będącego gruntu ornego prętów 72, przecików 78 dla równości odstąpionego siedliska przydaje”¹⁷¹.

3. W kręgu kultury umysłowej i materialnej

3.1. Świadectwa działalności literackiej, kaznodziejskiej i naukowej

Nie ulega wątpliwości, że powsiński proboszcz należał do wybitnych twórców swojej epoki. Większość opinii ludzi jemu współczesnych, jak również opracowań traktujących o jego życiu i twórczości, potwierdza, że był ważnym twórcą kultury umysłowej. Dla przykładu przyjrzyjmy się kilku opiniom.

W roku 1828 ukazał się w Warszawie *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowy* autorstwa księży misjonarzy, we wstępie do którego czytamy:

Imię Twoje, najwyższy Kościoła polskiego kapłanie, na takich ułomkach być zapisanym nie ma potrzeby, aby przeszło do potomności, zapiszą je dzieje literatury, narodu i Kościoła, obok wysokich talentów i wielkich cnót, którymi już od dawna widnokręgowi polskiemu przyświecasz [...]. Lecz dziełku temu wiele na tym zależy, aby Twe imię nosiło na czele i nim się chlubiło, przyda mu to zaszczytne imię więcej ważności albo raczej łaskawsze względy zapewni u czytelnika¹⁷².

W roku 1866 na rynku wydawniczym pojawił się *Pamiętnik Wincentego Pola do literatury polskiej XIX wieku*. W rzeczywistości publikacja nie była wspomnieniami, ale zawierała wykłady, które autor wygłosił we Lwowie. W książce możemy przeczytać m.in. takie stwierdzenie dotyczące Woronicza:

¹⁷⁰ AGAD, AZ, *Seria III Korespondencji*, sygn. 1/358/2074, rkps, s. 2.

¹⁷¹ AGAD, AGW, *Akta dotyczące zmiany gruntów...*, s. 2, 4.

¹⁷² *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowy. Z historii Kościoła, liturgii z dzieł przez znakomitych autorów o niej napisanych, niemniej z ducha tychże obrzędów zaczerpnięty*, Warszawa 1828, nlb.

Woronicz jest reprezentantem narodowego kapłaństwa i stróżem narodowych pamiątek [...]. Rzeczywiście jest wielkie podniesienie religijnego ducha w tym pisarzu. Jest ogromna wiara historyczna, jest dykcja arcywspaniała i podniosła, a na koniec miłość ojczyzny, która choć jest cechą wszystkich naszych poezji, w Woroniczu staje się wszakże wybitniejszą¹⁷³.

Warto również przytoczyć ciekawą opinię z roku 1927, zamieszczoną w czwartym tomie *Wielkiej literatury powszechnej*: „Śród literatów wyróżniało się trzech ogólną powagą, czcią i miłością nawet, jaką zasłużonych otaczano, których ząb krytyki śród bojów zażartych nie tykał, a każdego z innego tytułu wielbiono. Jeden to Jan Paweł Woronicz [...]”¹⁷⁴.

Jak wynika z przywołanych wyżej opinii, kapłan-poeta pozostawił po sobie znaczną spuściznę literacką w postaci wierszy, poematów, rozpraw literackich oraz homilii i kazań. Większość z nich doczekała się publikacji i szczegółowego opracowania, dlatego w tym miejscu sięgniemy przede wszystkim do nieznanych rękopisów bądź druków, w których zawarte są informacje na temat wytworów literackich Woronicza spisane przez niego lub osoby z jego otoczenia w omawianym przedziale czasowym.

Na początku zastanówmy się, co wpłynęło na kształt literatury, którą tworzył. Zdecydowanie istotne były przeżycia związane z unicestwieniem Polski. Widok ginącej ojczyzny położył się cieniem na życiu kapłańskim i literackim, o czym pisał m.in. Koźmian:

mniemam, że losy kraju naszego, przejścia z świetności do wielkich nieszczęść i upodlenia, z upodlenia i rozpacz do nadziei, z nadziei do przepaści i znowu do odzicia, czego był uczestnikiem i świadkiem, na tej czulej, zacnej i czystą miłością kraju gorejącej duszy wycisnęły piętno ciągłych cierpień i charakter jego w narzekający, płaczący zmieniło¹⁷⁵.

Słowa te potwierdził Kazimierz Brodziński:

W powszechnych nieszczęściach muza jego znalazła swój żywioł ognisty i razem smętny, pałający miłością Boga i ludu, pragnący unieść go z ziemi nieszczęść i przewinień ku niebu, naśladował wzniosłe uczucia i nauki proroków jerozo-

¹⁷³ W. Pol, *Pamiętnik Wincentego Pola do literatury polskiej XIX wieku w XX prelekcjach miany w Radnej Sali miasta Lwowa*, Lwów 1866, s. 36, 332.

¹⁷⁴ *Wielka literatura powszechna, Literatury słowiańskie, literatura bizantyjska i nowogrecka*, t. 4, red. S. Lam, Warszawa 1927, s. 164.

¹⁷⁵ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, s. 136.

limskich, i z pewnością powiedzieć można, że z chrześcijańskich poetów nikt więcej nad Woronicza ich się duchem nie przejął, że żaden z poetów polskich w języku, smaku i uczuciach nie okazał więcej duszy szczerze słowiańskiej¹⁷⁶.

Warto zatrzymać się na chwilę nad jednym z obszarów działalności Woronicza, w której uwidoczniła się zmiana w sposobie jego myślenia i postrzegania świata. Po definitywnym upadku polskiej organizacji państwowej nie przestał istnieć naród¹⁷⁷, zatem działania homiletyczne, poetyckie, społeczne i edukacyjne Woronicza skoncentrowały się na utrwaleniu tej myśli w świadomości Polaków. Według autora *Sybilli* edukacja miała przybrać charakter religijny i patriotyczny. Robił wszystko, aby utrwalić tożsamość narodową swoich rodaków i uświadomić im, że ich byt opiera się na wartościach tkwiących w samym narodzie, a nie w państwie w sensie politycznym.

Dla kaznodziei naród stanowił byt konkretny, który mógł istnieć dzięki trwającemu w nim duchowi narodowemu. Woronicz usiłował udowodnić swoim rodakom, że naród nie może istnieć bez konkretnych cech, do których zaliczył: prawa, powszechną równość, wolność, obyczaje i język narodowy¹⁷⁸.

¹⁷⁶ K. Brodziński, *Życiorysy niektórych poetów i uczonych*, Sanok 1856, s. 60.

¹⁷⁷ Samo słowo *naród* w języku polskim pochodzi od rdzenia oznaczającego „rodzić się, pochodzić od wspólnego przodka”. W języku greckim *genosa*, w łacińskim *natio* mają wiele znaczeń. Ich użycie uzależnione jest w dużej mierze od kontekstu, w jakim znajdują zastosowanie. Warto w tym miejscu wymienić i krótko omówić korelaty tego wyrazu. Ród jest grupą rodzin wywodzących się od wspólnego przodka. Plemię to grupa rodów wywodząca się od wspólnego przodka, zamieszkująca określony teren, posiadająca odrębną kulturę – w odróżnieniu od szczepu, który jest mniejszą grupą etniczną i nie wywodzi się od wspólnego przodka. Za lud zwykle uważa się zbiorowość ludzi o powiązaniach etnicznych, kształtujących się w obrębie jednego języka, kultury, religii, pochodzenia. „Ojczyzna” jest wyrazem o zabarwieniu emocjonalnym. Oznacza ojcowiznę, dziedzictwo ojców, łańcuch pokoleń, w którym staje się, aby przekazać pewne wartości. Wszystkie te znaczenia zdecydowanie stają w opozycji do pojęcia państwa, które oznacza formę organizującą naród pod przewodnictwem króla lub dynastii panującej (Cz. Bartnik, *Polska teologia narodu*, Lublin 1986, s. 24-26). Więcej na ten temat – zob. I. Snitko, *Zarys pojęć o narodzie*, Lwów 1901; B. Limanowski, *Naród a państwo*, Kraków 1906; O. Górko, *Naród a państwo jako zagadnienie Polski*, Warszawa 1937; J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlachecko-rewolucyjnej*, Warszawa 1962; A. Zieliński, *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815-1831*, Wrocław 1969; K. Grzybowski, *Ojczyzna, naród, państwo*, Warszawa 1970; M.H. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1973; M. Deszczyńska, *Historia sacra i dzieje narodowe*, Warszawa 2003.

¹⁷⁸ J.P. Woronicz, *Kazanie przy pierwszym otwarciu Sejmu Głównego...*, [w:] *Kazanie przy pierwszym otwarciu Sejmu Głównego Księstwa Warszawskiego miane w kościele katedralnym warszawskim dnia 10. miesiąca marca roku 1809*, s. 187.

Ich znaczenie rozwijał w swojej twórczości i nauczaniu duszpasterskim. Twierdził również, że narodu nie da się zamknąć w granicach określonego terytorium, które zostało nazwane przez niego „kraią” w znaczeniu geograficznym:

Nie sama więc kraina stanowi ojczyznę. Widziana ta i ulubiona jej posada jest świetnym przybytkiem tej wyższej i duchownej istności, która się w duchu i języku narodowym na całą jednorodną familię rozlewa przyrodzoną stosownością praw i obyczajów, stałością opiekuńczą rządu, rozumem, ograniczoną wolnością, życie prawdziwe swobodne i godne człowieka wszystkim stowarzyszonym członkom udziela¹⁷⁹.

Kapłan, mówiąc o narodzie, nazwał go również „wspólną matką”. Wszystkich, którzy przynależeli do narodu, określił zaś mianem „dzieci”¹⁸⁰. Zdaniem Woronicza o tożsamości narodu stanowił język ojczysty. Nauczał on, że dzięki językowi naród wyraża swojego ducha i swoją kulturę. Język spełniał również rolę czynnika utrwalającego i przekazującego dziedzictwo narodowe¹⁸¹. W jego twórczości pobrzmiwało echo poglądu, że język narodowy należy szanować i dbać o niego oraz przekazywać go następnym pokoleniom:

O wy! Którzy się nie w księgach rozumowych, ale w sercu człowieka nieomylnego rozumu uczycie: miejcie rozum i baczenie, aby ten język do reszty między wami nie zginął, który jeden mocny jest przekonać Łazarza [...], aby swą nędzę miłował: a bogaczowi losu nie zajrzał: który jeden zdolny jest tę nierówną równość tak trafnie i ściśle porównać, aby dla porządku i dobra ogólnego brał hartu należnego sobie miejsca ustąpił, a słuchał i szanował tego, który mu rozkazywać może: ten język na koniec, który jest jeden w stanie natchnąć czarodziejskie posłuszeństwo¹⁸².

Woronicz nie był osamotniony w tego rodzaju działaniach. Obok niego stanęli również inni twórcy tamtych czasów, którzy czynili wszystko, aby podkreślić rolę poczucia świadomości narodowej. Wśród nich można wymienić: Franciszka Salezego Jezierskiego¹⁸³, Stanisława Staszica¹⁸⁴ Wawrzyńca

¹⁷⁹ J.P. Woronicz, *Kazanie przy pierwszym otwarciu Sejmu Głównego...*, [w:] tegoż, *Pisma Rozmaite...*, t. 4, s. 187.

¹⁸⁰ Tamże, s. 196.

¹⁸¹ J.P. Woronicz, *Rozprawa I o pieśniach narodowych*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 4, s. 84.

¹⁸² J.P. Woronicz, *Kazanie przy pierwszym otwarciu Sejmu Głównego...*, s. 197.

¹⁸³ Zob. F.S. Jezierski, *Wybór pism*, Warszawa 1952, s. 244.

¹⁸⁴ Zob. S. Staszic, *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. 2, Warszawa 1954, s. 277-278.

Surowieckiego¹⁸⁵, księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego¹⁸⁶, Kazimierza Brodzińskiego¹⁸⁷, Maurycego Mochnackiego¹⁸⁸.

Warszawski kanonik wpisał się swoją twórczością również w panujący wówczas w Europie kult Napoleona¹⁸⁹. Potwierdził to ksiądz Jan Wysocki: „Prałat Jan Paweł Woronicz był jednym z duchownych, którzy przy warszawskich rogatekach wraz z plebanami i ich ludem przemową witali wjeżdżającego do stolicy Napoleona. Zasłużył się też sprawie ofiarności społeczeństwa na cele narodowe, zwłaszcza na wojsko”¹⁹⁰.

Duchowny wierzył, że wódz Francuzów przyniesie wolność Polsce i niechybnie uzdrowi poranioną Polskę. Wielokrotnie wypowiadał się na temat Napoleona jako męża opatrznosciowego zesłanego narodowi polskiemu.

¹⁸⁵ Zob. S. Czarnowski, *Wstęp*, [w:] S. Staszic, *Prestrogi dla Polski*, Wrocław 2003, s. 28.

¹⁸⁶ Zob. A.K. Czartoryski, *Myśli o pismach polskich z uwagami nad sposobem pisanja w rozmaitych materiałach*, Wilno 1812, s. 178.

¹⁸⁷ Zob. K. Brodziński, *Mowa o narodowości Polaków i postanie do braci wygnańców*, Lwów 1878, s. 5; tenże, *O narodowości Polaków. Rozprawa czytana na sesji Towarzystwa Przyjaciół Nauk d. 3 maja 1831*, Lwów 1878; tenże, *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, Wrocław 1966; tenże, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1-2, Warszawa 1984.

¹⁸⁸ Narodem w przekonaniu Mochnackiego była realna wspólnota, kształtująca się w miarę rozwoju świadomości wszystkich, którzy do niej należą. Ważnym elementem tej teorii była rozwinięta koncepcja historii jako wielkiego obszaru kulturowego. Ponadto Mochnacki dodawał, że tym, co w znacznym stopniu konstytuuje naród i jego sumienie, jest literatura (M. Strzyżewski, *Wstęp*, [w:] *Rozprawy literackie*, Wrocław 2000, BN 1, nr 297, s. 77, 236-237). Warto w tym miejscu dodać, że w połowie XIX wieku pojawia się definicja narodu zaproponowana przez K. Libelta. Jego spojrzenie na naród przejawia się przede wszystkim w historycznym spojrzeniu na tę kwestię, ze szczególnym uwzględnieniem modeli wypracowanych przez myślicieli przełomu XVIII i XIX wieku (*Patriotyzm Polaków. Studia z historii idei*, red. J. Kłoczkowski, Kraków 2006, s. 96). Libelt w swojej teorii głosił m.in., że naród stanowi wspólnotę, która powstała w sposób nie mechaniczny czy sztuczny, lecz drogą długotrwałego procesu historycznego. Naród opiera się na wzajemnym oddziaływaniu takich czynników jak: zamieszkiwane terytorium, język, literatura, religia, obyczaje, prawa, swobody, instytucje. Libelt odróżnił w narodzie materialne i niematerialne podstawy istnienia narodu. Do tych pierwszych zaliczył terytorium, instytucje państwowe i prawo. Do tych drugich – przyrodzone skłonności i usposobienie warunkujące sposób życia narodu. Ważnym elementem tej teorii jest zaangażowanie społeczeństwa w życie narodu, które zarazem go tworzy, tak w czasie wojny, jak i pokoju (K. Libelt, *O miłości Ojczyzny*, Warszawa 1907, s. 56-108).

¹⁸⁹ Więcej informacji na temat kultu Napoleona wśród Polaków można znaleźć w: S. Askenazy, *Napoleon a Polska*, t. 1-3, Warszawa-Kraków 1918-1919; M. Handelsman, *Napoleon a Polska*, Warszawa 1978..

¹⁹⁰ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, s. 312.

Woronicz uważał, że Napoleon, powołując do istnienia Księstwo Warszawskie, zawładnął sercami Polaków¹⁹¹.

Po krótkim przeglądzie idei, które towarzyszyły Woroniczowi w jego twórczości tego okresu, sięgnijmy do niej samej.

Na początku zajrzyjmy do cytowanych wyżej dwóch rękopisów listów dotyczących odmowy objęcia przez Woronicza nowych probostw. W korespondencji znajdujemy informację, że jedną z przeszkód przejścia do parafii Międzyrzecze i Wilkołaz było tworzenie przez powsińskiego proboszcza ważnego dzieła literackiego – *Jagiellonidy*. Omawiany fragment listu jest nieznaną dotychczas wypowiedzią samego autora na temat tego utworu.

Wspomnijmy jeszcze, że przytaczany poemat miał wieńczyć trzecią historyczną część *Pieśnioksięgu narodowego* (w której skład wchodziły również *Assarmot*, *Lech* i *Sejm Wiślicki*) – dzieła, które Woronicz zamyślał jako „biblię pamięci narodowej”. Projekt utworu zawarł w *Rozprawach o pieśniach narodowych*¹⁹², który przedstawił podczas publicznych zebrań Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Mimo usilnych starań autora nigdy nie doszło do wydania *Pieśnioksięgu narodowego* w całości. Fragmenty dzieła krążyły w odpisach i drukowano je jako pojedyncze utwory służące pokrzepieniu serc. Powodem takiego stanu rzeczy było skupienie uwagi członków Towarzystwa na nowym projekcie, autorstwa Juliana Ursyna Niemcewicza. Przedłożył on swój koncept *Śpiewów historycznych*, które wyparły pomysł Woronicza¹⁹³.

¹⁹¹ Podobne uczucia w stosunku do Napoleona Woronicz prezentował w kazaniu wygłoszonym podczas otwarcia sejmu nadzwyczajnego w 1812 roku: „Zabłysnął na krążku naszym z godną siebie potęgą pierwszy wskrzesiciel jestestwa naszego, osądził nas być godnymi tego daru za pierwszy krok ufności, którą w jego słowie położyliśmy; doświadczył nas, że jesteśmy tego rodzaju plemieniem, który w kolebce świata sławę szlachetność w podziale otrzymał. Doświadczyliśmy i my jego serca, wyrozumieniem serc naszych i dobrocią dla nas przepełnionego. Cóż nam pozostaje? Obskoczyć go w koło i zgodnie zawołać: chcemy być narodem, godnym twojej chwały, sprzymierzeństwa i poczesnego w Europie szeregu. [...] Wieki twojej sławy, niespożyta ale wdzięczność nasza i sławę, i wieki przeżyje” (J.P. Woronicz, *Kazanie przy otwarciu Sejmu Nadzwyczajnego*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 5, s. 39-40).

¹⁹² J.P. Woronicz, *Rozprawy o pieśniach narodowych*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 5, s. 213-270.

¹⁹³ M. Nesteruk, Z. Rejman, *Wstęp*, s. XLII-LXIV. Więcej na temat *Pieśnioksięgu narodowego* – zob.: „Gazeta Literacka” 1822, nr 18, s. 206-207; *Życiorys Jana Pawła Woronicza, arcybiskupa z zastanowieniem się nad jego pracami*, „Przyjaciel Domowy” 1867, nr 27, s. tyt.-230; Z. Rejman, *Jan Paweł Woronicz*, s. 59-152; R. Przybylski, *Klasycyzm i sentymentalizm po trzecim rozbiore (1795-1830)*, [w:] A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 2009, s. 87-88; M. Michalski, *Dawni Słowianie w tradycji polskiej I połowy XIX wieku*, Poznań 2013, s. 54-56, 100-101, 176-177.

Powróćmy jednak do listu wysłanego w 1803 roku przez Tańskiego, w którym przekazał Zamoyskiemu, że Woronicz nie może przenieść się na inne probostwo, ponieważ zmiana miejsca zamieszkania przeszkodziłaby mu w rozpoczętych pracach nad *Jagiellonidą*: „Zapewnił mię jak najmocniej, że nie zastanawiałby się bynajmniej nad zamianą niniejszej sytuacji, gdyby tę drugą spodziewaną widziałby łatwą do pogodzenia z przedmiotami prac swoich dla imienia polskiego interesownych, a spomiędzy tych najgotowniejszą jest przedsięwzięte poema *Jagiellonidy*”¹⁹⁴.

W końcowej części listu poinformował ordynata, że gdyby Woronicz otrzymał urząd proboszcza przy kolegiacie w Zamościu, mógłby skorzystać z „[...] pomocy do prac literackich, co w bibliotece pańskiej, zwłaszcza do *Jagiellonidy*, obficie [...] niż gdzie indziej, znaleźć może”¹⁹⁵.

Rok później sam Woronicz w liście pisanym do Tańskiego twierdził:

Powtórzę, rozpocząłem ważną pracę dla pamiątki rodaków naszych, której dokonanie i rozmaitej pomocy tego miejsca i zupełnej sposobności od innych obowiązków istotnie wymaga. Zamieszkanie zaś w Wilkołazie podług prawideł rządu koniecznie, nieodstępnie i powinnościami urzędu plebańskiego oddzieliłoby mnie zupełnie od tego celu¹⁹⁶.

Niestety proboszczowi powsińskiemu, o czy pisał w listach, nie udało się dokończyć dzieła. Brodziński nawiązał do tego po latach: „W sędziwym już wieku i w stanie swych ciężkich cierpień z żalem często wspominał, iż poematu *Jagiellonida*, który go najwięcej zajmował, którego plan szczegółowy wykonał, uskutecznić nie mógł, żalił się, iż go przyjaciele namowami swymi do innych prac nakłonili”¹⁹⁷.

Inną grupą wytworów literackich są kazania okolicznościowe, które wyszły spod pióra Woronicza, odmienne od kazań i mów parafialnych. Przyjrzyj-

¹⁹⁴ AGAD, AZ, *Seria III Korespondencji*, sygn. 2074, rkps, s. 1-2.

¹⁹⁵ Tamże, s. 3.

¹⁹⁶ AGAD, AZ, *Seria III Korespondencji*, sygn. 2092, s. 1-2.

¹⁹⁷ K. Brodziński, *Dzieła Kazimierza Brodzińskiego wydanie zupełne i pomnożone pismami, dotąd drukiem nie ogłoszone*, Wilno 1843, s. 86; J.I. Kraszewski, *Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budzaku. Dziennik przejażdżki w roku 1843. Od 25 czerwca do 11 września*, Wilno 1845, s. 35-36. Warto dodać, iż poemat planowany był na 24 księgi. Woronicz zdążył ułożyć wstęp, plan i część inwokacji. W roku 1883 fragmenty dzieła zostały opublikowane w „Kłosach”, nr 926-929. Ponadto wspomnienie na temat niedokończonego poematu pozostawił w swoich *Pamiętnikach* Koźmian, w których wyjaśniał, że on sam i jego przyjaciele odradzali Woroniczowi podjęcia się pracy nad tak obszernym dziełem (K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, s. 134-135).

my się tym dziełom z perspektywy mało znanych źródeł rękopiśmiennych i drukowanych.

Rozpocznijmy – pomimo że doczekało się ono już wielu opracowań – od *Kazania przy uroczystym poświęceniu orłów i chorągwi polskich*, wygłoszonym podczas poświęcenia sztandarów dla wojska Księstwa Warszawskiego¹⁹⁸. Uroczystość była konsekwencją uchwały Komisji Rządzącej z 16 marca 1807 roku, w której czytamy:

Komisja Rządząca, rezolując zapytanie w. księcia dyrektora wojennego, czyli w pułkach pieszych chorągwie, a w konnych sztandary, czyli też na tryb wojska francuskiego w obydwu te rodzaje wojska orły wprowadzone być mają, mieć chcemy, ażeby białe za znaki wojskowe były użyte, czego wykonanie w. księciu dyrektorowi zlecamy. Działo się to w Warszawie na sesji dnia 16 marca 1807¹⁹⁹.

Poświęcenie zostało wyznaczone na 3 maja, tj. w szesnastą rocznicę uchwalenia Konstytucji majowej. Dla nadania tak podniosłemu dla Polaków wydarzeniu większej symboliki na miejsce obchodu wybrano ogród Pałacu Rzeczypospolitej, dawną siedzibę Krasińskich²⁰⁰.

Pierwsza drukowana wersja kazania ukazała się już we wtorek 5 maja w „Gazecie Warszawskiej”²⁰¹: „[...] Po dopełnieniu tej ceremonii przez komisarzy i księcia dyrektora wojny, której także uczestnikami byli generałowie francuscy i niektóre damy, miał kazanie JX Woronicz kanonik warszawski umieszczone poniżej w treści”²⁰².

¹⁹⁸ Warto przytoczyć następujące pozycje: A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. I, s. 106-108; t. 2, s. 84-96; K. Panuś, *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*, Kraków 2007, s. 242-252; *Antologia polskiej myśli politycznej okresu rozbiorów*, red. M. Zamojska, W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2010, s. 23-30; M. Nesteruk, Z. Rejman, *Wstęp*, s. LXX-LXXI.

¹⁹⁹ AGAD, Komisja Rządząca, *Zbiór wyroków, uchwał, zaleceń i wszelkich rezolucji Komisji Rządzącej znajdujących się w protokole co do Dyrektora Sprawiedliwości 1807 r. w Warszawie*, sygn. I/174/4, rkps, s. 287-288.

²⁰⁰ „Na obszernym placu przy wielkich drzwiach wejściowych pałacu Krasińskich od strony ogrodu wzniesiono ołtarz, [...] a obok mównicę. Dookoła ołtarza stały zastępy wojskowe odświętnie przystrojone, w ich otoczeniu obcy posłowie, delegaci pułków cudzoziemskich, przedstawiciele i naczelnicy władzy narodowej wraz z gronem urzędów wykonawczych i świetnym orszakiem rycerstwa. Pułki polskie ukazywały się w średniej alei ogrodu. Mszę św. celebrował arcybiskup Ignacy Raczyński” (M. Nesteruk, Z. Rejman, *Wstęp*, s. LXX-LXXI).

²⁰¹ „Gazeta Warszawska” 1807, nr 36, s. 564-567.

²⁰² Tamże, s. tyt.; „Gazeta Poznańska” 1807, nr 38, nlb.

Streszczenie mowy wraz z obszernymi jej fragmentami ukazało się również 5 maja w „Gazecie Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”²⁰³. Zamieszczono tam także komentarz dotyczący kaznodziei:

Gdy się ten obrządek zakończył, odprowadził księżę dyrektor orły do wojska, a WJX Woronicz kanonik warszawski, znany z pięknego, czułego i patriotycznego sposobu pisanie i mówienia, w stosownym kazaniu tłumaczył ducha i znaczenie tego obrządku religijnego, a biorąc wstęp ze słów Pisma Świętego „Uczył pamiątkę dziwów swoich miłosierny i litościwy Pan”, stosował je szczególnie do wypadków ojczyzny naszej, po którym wywodzie założył troisty zamiar tego pobożnego obrządku²⁰⁴.

Jeszcze tego samego roku nakładem Drukarni „Gazety Warszawskiej” kazanie zostało wydane w formie książki²⁰⁵.

Uroczystość nadania orłów i chorągwi oraz mowa, którą wygłosił kanonik Woronicz były przedmiotem prywatnych wspomnień. W Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie zachował się rękopis anonimowego autora, w którym dokładnie opisał przebieg wydarzenia, jak również zamieścił w nich przemówienie księcia Józefa Poniatowskiego, okolicznościowy wiersz oraz dłuższe fragmenty kazania z odpowiednim komentarzem. Dokument należał pierwotnie do zbiorów prywatnych rodziny Borchów z Warklan na Litwie, o czym świadczy dopisek umieszczony u dołu na wewnętrznej stronie okładki. Rękopis składa się z ośmiu stron wtórnie numerowanych i jest zszyty w połowie.

Tekst jest świadectwem panujących w ówczesnym społeczeństwie nastrojów i podziwu dla osoby Woronicza. Autor odmalował w nim bardzo szczegółowo miejsce historycznego wydarzenia, wymienił osoby w nim uczestniczące. Dokonując opisu mszy św., zanotował:

Za przybyciem prezesa i komisarzy, przy paradzie z honorami wojskowymi i wielkich urzędowych ubiorach, rozpoczęła się tu uroczystość od mszy przez JW ks. biskupa Albertrandiego w asystencji licznych duchowieństwa czytanej,

²⁰³ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1807, nr 36, s. 460-462.

²⁰⁴ Tamże, s. 460.

²⁰⁵ J.P. Woronicz, *Kazanie przy uroczystym poświęceniu orłów i chorągwi polskich wojsku narodowemu nadanych, przez X Jana Woronicza kan. Kat. Warszawskiego miane dnia 3 maja 1807 roku w Warszawie*, Warszawa 1807. Następne wydanie: tenże, *Pisma rozmaite...*, t. 4, s. 140-174.

w czasie której przerywała różna muzyka z instrumentów dętych złożona. [...] miał kazanie JW. Woronicz kanonik²⁰⁶.

Opis przemowy Woronicza zajął pięć stron rękopisu. Kontekstem dla wypisów z kazania autor uczynił postać Napoleona:

Radość i zapał ludu przychodzi możność opisu, wśród największego ucieszenia – niezapomnianą chwilę, komu był winien ten pożądaný wiek – serce podawało ustom imię zbawcy naszego W. Napoleona [...] każdy prywatne lzy, dolegliwości nadzieją odzyskania Ojczyzny w zakącie otarłszy, z wesołą twarzą, ostatni ułomek chleba wybawcy swojemu przynosi [...] ²⁰⁷.

Po wprowadzeniu został zamieszczony obszerny cytat z kazania, a po nim komentarz:

W części drugiej, przebiegając dziwy Opatrzności w dochowaniu narodowości naszej przez tyle wieków szczęścia i nieszczęścia nigdy nie zmieszanej, zwrócił [Woronicz] uwagę, ile w układach Opatrzności teje polityczne jestestwo Ojczyzny naszej miało wpływu do bezpieczeństwa i spokojności całej Europy²⁰⁸.

Dla zilustrowania swoich wywodów autor umieścił cytat z kazania, po czym wprowadził czytelnika w kolejną część przemowy Woronicza:

Przypomniął pamiątkę Konstytucji 3 Maja, jej cel i zamiar zabierzenia dalszym nieszczęściom, wyłuszczył w trzeciej części, zachęcając do mądrego baczenia na przyszłość w jednomyślnej zgodzie, dzielności i stałości narodowej, zwrócił mowę do stanu wojkowego²⁰⁹.

Po tym komentarzu zamieścił kolejny cytat z przemowy kaznodziei i zakończył opis słowami: „Na koniec, podnosząc serca i umysły słuchaczów do Boga jako pierwszego źródła wszystkich układów i nadziei ludzkich, zakończył [...]”²¹⁰.

²⁰⁶ Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie, *Z Warszawy 4 maja 1807*, sygn. D 1/314, rkps, s. 2-3.

²⁰⁷ Tamże, s. 5.

²⁰⁸ Tamże.

²⁰⁹ Tamże, s. 6.

²¹⁰ Tamże, s. 7.

Wspomnienie wieńczą wypis przemowy księcia Józefa Poniatowskiego i tekst okolicznościowej pieśni śpiewanej podczas uroczystości, zatytułowanej *Strofy śpiewane na teatrze warszawskim dnia 3 maja, przy okazaniu się Orła Białego*²¹¹.

Ponadto w Bibliotece Jagiellońskiej znajdują się dwa rękopisy fragmentów kazania, co świadczy o jego popularności i potrzebie utrwalania go w świadomości społecznej, a także potrzebie gromadzenia kopii tekstu w prywatnych archiwach rodzinnych²¹².

Do równie ważnych mów należy *Kazanie przy pierwszym otwarciu sejmku głównego Księstwa Warszawskiego*²¹³, które duchowny wygłosił w obecności króla Fryderyka Augusta i Izby Sejmowych przy pierwszym otwarciu sejmku Księstwa Warszawskiego w 1809 roku. Jeszcze w tym samym roku przemówienie zostało przetłumaczone na język francuski przez Waleriana Tęgoborskiego²¹⁴ oraz na język niemiecki przez księdza Johanna Malischa²¹⁵.

Woronicz, stając na ambonie, przemawiał nie tylko jako kaznodzieja, ale przede wszystkim wystąpił tam w roli męża stanu. W rękopisie *Dziennika sejmku 1809* sekretarz sejmowy scharakteryzował wystąpienie radcy stanu w następujących słowach: „JW Woronicz kanonik katedralny i królewski warszawski miał kazanie. Kazanie to z najwłaściwszą czułością oddane rozrzewniło wielu przytomnych”²¹⁶.

²¹¹ „Zanieś te nowe nazwiska / O wróżbą szczęścia i chwały / Do odwiecznego siedliska / Powraca nasz Orzeł biały / Gdzie podłe czarne straszycło / Tam lot niebieski osiada / I boskie podnoszą skrzydła / Zemstę zdrajcom zapowiada / Ileż to wieków świat zliczył / Jak Cię zna Lechów plemię / Tyś rycerzom przewodniczył / Gdy sławę dzieliły ziemie [...] / Wielki Napoleon z nami / Bóg nas ma pod swoją strażą / Idźmy za tymi Orłami / One nam drogę pokażą” (tamże, s. 9-10).

²¹² BJ, *Wyjętek z kazania x. [Jana Pawła] Woronicza w Warszawie przy zdjęciu orłów czarnych a zawieszeniu białych mianego 1807*, sygn. 6180, rkps, s. 51-54; *Wyciągi z kazania J.P. Woronicza wygłoszonego w Warszawie 4 V 1807*, sygn. 9126, rkps, k. 24.

²¹³ J.P. Woronicz, *Kazanie przy pierwszym otwarciu sejmku głównego Księstwa Warszawskiego miane w kościele katedralnym warszawskim dnia 10. miesiąca marca roku 1809*, Warszawa 1809. Kolejne wydania: tenże, *Pisma rozmaite...*, t. 4, s. 180-266; tenże, *Pisma wybrane*, red. M. Nesteruk, Z. Rejman, Wrocław 2002, s. 420-447.

²¹⁴ *Discours prononcé dans la cathédrale de Varsovie lors de l'ouverture de la première assemblée nationale du duché de Varsovie par mr L'Abbé Jean Woronicz Doyen de la cathédrale de Varsovie et conseiller d'Etat le 10 mars 1809*, Varsovie 1809.

²¹⁵ *Rede des Warschauer Dom-Dechants und Staats-Raths herrn Johann von Woronicz welche bei Eröffnung des ersten Reichstages des herzogthums Warschau am 10. März 1809 in der Warschauer Dom-Kirche abgehalten wurde. Aus dem Polnischen übersezt von Johann Malisch kathol. Weltpriester, Warschau 1809*.

²¹⁶ AGAD, *Sejm Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, Dziennik sejmku 1809*, sygn. 1/182/2, rkps, s. 4.

W rękopisie znajduje się również przekreślony fragment tekstu, który informował, że mowa kanonika została dodana do *Dziennika* jako załącznik²¹⁷. Streszczenie mowy pojawiło się także w 21 numerze „Gazety Warszawskiej” z wtorku 14 marca. Ciekawostką jest, że autor artykułu popełnił pomyłkę, zmieniając imię kanonika z Jana na Józefa:

W dzień otwarcia sejmu miał kazanie w kościele katedralnym [...] JW Józef Woronicz, kanonik warszawski, radca stanu, do którego uczyniwszy wstęp ze słów Pisma św. z księgi pierwszej Ezdrasza wyjętych: *Stała się prośba nasza u Pana, że nam zostawiono ostatek i dana jest nam podpora na miejscu jego świętym i oświecił oczy nasze Bóg, a dał nam żywot* – uczynił stosunek tych dziejów religijnych opisujących uwolnienie ludu izraelskiego przez sławnego w starożytności bohatera i prawodawcę, Cyrusa, dawnym przepowiedzeniem uiszczone, a porównawszy podobieństwo tych dziejów z obecnymi wypadkami kraju naszego, przez W. Napoleona bytem politycznym i konstytucją obdarzonego, ustanowił trzy punkty dalszego mówienia samym podziałem tekstu wskazane, gdzie w pierwszym o dobrodziejstwach i korzyściach z konstytucji dla narodu wynikających. W drugim o dobroci i chęciach najszczerzych Najjaśniejszego Pana, dawno od Polaków upragnionego i do dalszego ich uszczęśliwiania od Opatrzności przeznaczonego. W trzecim o bacznym i przyzwoitym nadal poświęceniu stosowny wywód czynił. Cała ta mowa duchem religijnym natchniona, zręcznym przedstawieniem obecnych okoliczności krajowych ożywiona wielkie wrażenie i do łez rozrzewnienie w umysłach słuchaczy na sejm zgromadzonych sprawiła²¹⁸.

Po tak szczegółowym opisie czytelnicy zostali zapewnieni, że mowa kanonika ukaże się niebawem w druku:

Że zaś krótkość czasu, pierwszej sesji sejmowej przeznaczonego, w całej rozciągłości tak ważnej materii wystawić nie pozwoliła, spodziewać się należy, że ten znajomy z talentów i patriotyzmu mówca narodowy dogodzi publiczności podaniem do druku dopełnionej całkowicie tej mowy, która będzie współczesnym pomnikiem do przyszłego opisu dziejów wskrzeszenia naszego należącym²¹⁹.

Nie można w tym miejscu pominąć innego kazania okolicznościowego, które kaznodzieja wygłosił w 1812 roku podczas sejmu nadzwyczajnego

²¹⁷ Tamże.

²¹⁸ „Gazeta Warszawska” 1809, nr 21, s. 377-378.

²¹⁹ Tamże, s. 378.

Księstwa Warszawskiego. Mowa ukazała się już 7 lipca w dodatku do „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”²²⁰, a następnie w formie samodzielnego druku w języku polskim²²¹ i francuskim²²². Sprawozdanie z otwarcia sesji sejmowej ukazało się już następnego dnia w „Gazecie Warszawskiej”: „Po odbytych nabożeństwie przedsejmowym w katedralnym kościele przy asystencji oddziału weteranów i korpusu kadetów, w czasie którego JWJX Woronicz radca stanu miał wymowne i pełne zapału kazanie do mających sejmować, udali się senatorowie i posłowie z deputowanymi do izb swoich”²²³.

W kolejnym numerze „Gazety Warszawskiej” w rubryce „Do redaktora Gazety Warszawskiej” ukazał się list anonimowego autora, w którym opisał otwarcie sejmu, nawiązując w nim do przemowy dziekana katedry warszawskiej w słowach:

„Biskup krakowski licznym otoczony duchowieństwem odprawił pontyfikalną Mszę czytana, po tej skończonej JX Woronicz, dziekan katedralny miał kazanie stosowne do okoliczności, słuchacze przejści byli tklwym uczuciem, tak z wywodu rzeczy jak najmocniej wszystkich interesującej, jako też wymową każącego”²²⁴.

Wystąpienie duchownego zostało skomentowane również przez „Gazetę Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”:

Gdy wszyscy w tej świątyni miejsce swoje zajęli wyszedł JWJX Gawroński, biskup krakowski, senator z Mszą, w trakcie której miał kazanie JWJX Woronicz, radca stanu sławny z pięknej wymowy, tak dalece, iż trudno go naśladować, jakoż tym darem natury wszystkich obecnych czule rozrzewnił, a przytaczając przykłady naddziadów naszych, ducha narodowego wzniósł i ożywił. Po skończonym nabożeństwie udali się senatorowie do izby senatorskiej, a posłowie i deputowani do izby poselskiej²²⁵.

²²⁰ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1812, nr 54, dodatek, nlb-844.

²²¹ J.P. Woronicz, *Kazanie przy otwarciu Sejmu Nadzwyczajnego Księstwa Warszawskiego, miane w kościele katedralnym warszawskim dnia 26 czerwca 1812 r.*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 5, s. 26-51.

²²² *Discours prononcé dans la cathédrale de Varsovie lors de l'ouverture de la diète extraordinaire du Duché de Varsovie par mr L'Abbé Jean Woronicz Doyen de la cathédrale, et conseiller d'Etat le 26 juin 1812, Varsovie 1812.*

²²³ „Gazeta Warszawska” 1812, nr 51, dodatek, nlb. Przedruk tej samej informacji w: „Gazeta Poznańska” 1812, nr 54, s. tyt.; „Gazeta Krakowska” 1812, nr 53, dodatek, nlb.

²²⁴ „Gazeta Warszawska” 1812, nr 52, s. 917.

²²⁵ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1812, nr 51, s. 780.

Przemowa odbiła się również szerokim echem za granicą, czego dowodem jest notatka prasowa zamieszczona w „Österreichischer Beobachter” z 21 lipca 1812 roku. W czasopiśmie zanotowano, że w trakcie sejmiku radca stanu Woronicz, jako człowiek znany i wyróżniający się piękną wymową, z ambony przywołał przykłady narodowych przodków, dzięki czemu wskrzesił polskiego ducha²²⁶.

Nie tylko działalność poetycka i kaznodziejska stawiała Woronicza w rzędzie twórców kultury umysłowej epoki, w której żył. Równie ważne było uprawianie przez niego nauki²²⁷. Realizowało się ono w pracach duchownego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. W druku ukazały się referaty, które Woronicz wygłosił podczas publicznych posiedzeń członków Towarzystwa, o czym wspominał w *Pamiętnikach* Kazimierz Władysław Wójcicki:

W dniu 5 maja 1803 r. Jan Woronicz, kanonik katedralny, odczytał na publicznym posiedzeniu rozprawę *O pieśniach narodowych*. W niej głównie zwrócił uwagę na pieśni religijne. Zaczynając od *Bogarodzicy* do Karpińskiego, pragnąc odżywić zarazem i pieśni historyczne, które by pamięć świetniejszych zdarzeń z dziejów krajowych mogły rozpowszechnić i utrwalić. Głos to był poety – kapłana, wymowny i porywający, a zarazem wskazujący, że znał lepiej od współczesnych całe bogactwo poetyczne z upłynionych wieków²²⁸.

Po czym dodał, że wydarzenie to było ważne dla młodych ludzi, którzy pragnęli poszerzyć swoją wiedzę o literaturze i historii:

„Z bijącym sercem każdy z nas, młodzieży, biegł na te posiedzenia publiczne (TPN), uważając je za prawdziwą ucztę godową, bo pewnym był, że usłyszy nie jedną myśl nową i wyniesie jakąś zdobycz dla swej wiedzy”²²⁹.

²²⁶ „Im Verfolg derselben bestieg der Herr Sraatsrath Woronicz, berühmt und ausgezeichnet durch seine Beredsamkeit, die Kanzel, und erhob und belebte durch Anführung von Beispielen unserer Vorfahren des Nationalgeist” („Österreichischer Beobachter” 1812, nr 203, s. 882).

²²⁷ Jego działalność w tym zakresie jest omówiona w licznych opracowaniach – zob.: L. Siemieński, *Portrety literackie*, s. 129-233; R. Ottman, *Jan Paweł Woronicz*, s. 400-411; A. Kraushar, *Czasy pruskie 1800-1807. Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, „Biesiada Literacka” 1901, nr 17, t. 51, s. 326-327; R. Pilat, *Historia literatury polskiej. Wykłady uniwersyteckie*, t. 4, cz. 2: *Czasy porozbiorowe i Księstwa Warszawskiego (1795-1815)*, red. W. Bruchnalski, Lwów-Warszawa 1908, s. 41, 52-59; K. Król, *Jan Paweł Woronicz...*, s. 35-37; Z. Rejman, *Jan Paweł Woronicz*, s. 59-96.

²²⁸ K.W. Wójcicki, *Pamiętnik dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, t. 2, Warszawa 1974, s. 47.

²²⁹ Tamże, s. 53.

Zatem przyjrzyjmy się rękopisom znajdującym się w AGAD w zespole Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk. Zachowane rękopisy protokołów z posiedzeń działu nauk z lat 1814-1815 potwierdzają, że kanonik Woronicz pełnił funkcję prezesa działu nauk, a wspomniane sprawozdania zostały podpisane jego ręką²³⁰.

W *Dzienniku posiedzeń ogólnych Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk* z lat 1802 do 1810 odnajdujemy informację, że w grudniu 1802 roku Woronicz wraz z kanonikiem warszawskim Janem Nepomucenem Wyleżyńskim otrzymali do zrecenzowania dzieło Onufrego Kopczyńskiego:

JX Dmochowski podaje im. JX Kopczyńskiego wypracowane przez tegoż tłumaczenie pod tytułem: *Pierwsze doświadczenie poprawy dawnych tłumaczy, przez wydział języków rodu słowiańskiego uczynione na tłumaczeniu Horusa przez Tali-skowskiego*. Wyznaczeni są do przejrzenia tej pracy i zdania sprawy o niej JX Woronicz i Wyleżyński²³¹.

W tym samym *Dzienniku posiedzeń...* we wpisie z 2 marca 1803 roku odnotowano, że Woronicz wraz z innymi towarzyszami został poproszony o przygotowanie raportu na temat tłumaczenia z języka łacińskiego utworów rzymskiego poety Propercjusza, które pozostawił po sobie zmarły kanonik warmiński Kalnafi:

Mając na myśli roztrząsaną już od Towarzystwa potrzebę ustalenia środków, którymi by szerzyć można między rodakami znajomość greckiego języka, donosi prezydujący, iż po zmarłym JX Kalnafi kanoniku warmińskim, została w rękopisie gramatyka grecka, tej roztrząśnieniem zatrudnił się teraz JX Prażmowski [...]. Między rękopisami po tymże zmarłym znajduje się także przełożony na polskie Propercjusz, do przejrzenia tego tłumaczenia i zdania o nim sprawy wezwani są: Niemcewicz, Osiński, Molski, Wyleżyński, JX Dmochowski, JX Woronicz, JX Kopczyński²³².

Spójrzmy teraz do *Akt dotyczących się raportów działu nauk o rozmaitych pi-smach oddanych Towarzystwu*. Dokument otwiera spis raportów, które zostały nadesłane do Towarzystwa w latach 1804-1814, a pod którymi podpisał się

²³⁰ AGAD, Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk [dalej: TKPN], *Protokół posiedzeń działu nauk Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk* zaczęty 20 października 1814 a skończony 20 listopada 1819, sygn. 1/199/063, rkps, s. 1-13, 17-18, 22.

²³¹ AGAD, TKPN, *Dziennik posiedzeń ogólnych Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk* między 4 listopada 1802 a skończony 4 listopada 1810, sygn. 1/199/059, rkps, s. 8.

²³² Tamże, s. 14.

Woronicz. Cenny dla nas jest jego *Raport o piśmie Onufrego Kopczyńskiego: „O duchu języka polskiego”*.

Raport został przygotowany przez rzecznika 11 listopada 1804 roku. Wklejono go do księgi raportowej pod numerem trzecim. Zawiera sprawozdanie Woronicza, w którym przychylił się on do odczytania dzieła Kopczyńskiego na publicznym posiedzeniu, jak również usiłował skłonić członków Towarzystwa do podjęcia współpracy z tym zakonnikiem i udzielenia mu pomocy w tworzeniu dzieła o języku polskim:

kończąc mój wniosek z natury rzeczy według najściślejszej prośby, aby prezesi Towarzystw kilka osób spomiędzy siebie, inną pracą niezajętych, do przygotowania pierwszego razu tego dzieła wezwało i do wspólnej pracy z Kopczyńskim, dzisiejszym autorem tak uczonego przedsięwzięcia zobowiązało. Nie raczcie szanowni Koledzy odwlekać dalej tak ważnego przedmiotu, aby pokolenia przyszłe, uwielbiając z jednej strony wasze uczone prace i użyteczne stronki dla języka krajowego, z drugiej strony nie zasmuciły się tą uwagą, żeśmy trwałość jego na kruchym lodzie budowaliśmy²³³.

Woronicz napisał i wygłosił raport na zlecenie Towarzystwa, o czym wspominał w słowach:

Dopełniając rozkazu szanownego Towarzystwa w przejrzaniu pisma godnego kolegi naszego JW Kopczyńskiego na bliskim posiedzeniu publicznym przeznaczonego, tym chętniej pracę autora pod zdanie całego Towarzystwa przynoszę, im więcej się użyteczną i celowi naszego związku odpowiednią znajduję²³⁴.

W kolejnej części przemówienia wyjaśnił, dlaczego warto podjąć się kontynuowania pracy nad dziełem:

Jeżeli tę ostatnią pociechę los nam ustawił, że pamięć zgasłego rodu naszego dochowaniem języka uwiecznić możemy, jeżeli dawniejsze narody podobną z nami koleją w popiołach uśpione, tą jedną bronią wszystkie ujrzeli i przemiany świata zwojowały, nic zapewne nie jest dobrym i przyziemnym, co do tak świętego i ogromnego celu najbliższe przystąpienie [...]. Ponieważ zaś cały ten wstęp jest tylko przygotowaniem do dzieła przez tyle wieków w narodzie

²³³ AGAD, TKPN, *Akta dotyczące się raportów dzieła nauk o rozmaitych pismach oddanych Towarzystwu*, sygn. I/199/25, rkps, s. 32.

²³⁴ Tamże, s. 29.

naszym czekanego, to jest gramatyki prawdziwej i dokładnej języka naszego, sama ta okoliczność przypomina [...] szanowni koledzy, [...] abyście na dzieło tak pożądane, nieobojętnie patrzyli²³⁵.

Ponadto jeśli dzieło doszłoby do skutku, język polski otrzymałby zdaniem Woronicza odpowiednie normy²³⁶, które pomogłyby jego użytkownikom w lepszym posługiwaniu się językiem ojców:

Dzięki Opatrzności, że jednego z kolegów naszych do pierwszego dzieła natchnęła, [...] zabezpiecza pokolenia przyszłe, aby każdą rzecz i myśl jednakimi z nami wyrazami malowały. Ale, aby te same rzeczy według stałych i pierwszych prawideł od ojców nam przekazanych szykowały, jeszcze pewnej wskazówki nie otrzymaliśmy²³⁷.

Spomiędzy przytoczonej przez kapłana argumentacji wyróżniła się także krótka charakterystyka samego dzieła. Objęła ona wstęp, w którym Kopczyński zamieścił wykład o naturze człowieka, oraz omówienie zagadnień językowych, nad którymi pochylił się autor. Ponadto Woronicz uważał, że cała treść zmierza do tego, aby udowodnić odległe chronologicznie pochodzenie języka i narodu polskiego, o czym mówił w następujący sposób:

„Wszystko to zmierza do odkrycia w materii mówienia niezmiernych bogactw języka naszego, długą pracą i szlachetnymi wyobrażeniami ojców naszych wydoskonalonego, a wszystko, dowodząc pierwotności języka i narodu naszego, pamięcią wstecznych wieków nieodciąglej”²³⁸.

Dodajmy jeszcze, że wśród archiwaliów przynależących do zespołu Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk, złożony jest *Dziennik posiedzeń Towarzystwa Przyjaciół Nauk* z lat 1802-1810. Znalazła się w nim obszerna notatka z wyżej opisanego wystąpienia Woronicza, co świadczy, że wypowiedziane

²³⁵ Tamże, s. 29-30.

²³⁶ Nawiązał do tego faktu Leon Potocki w swojej powieści: „[...] Któż ci dwaj duchowni obok siebie siedzący, tak zwawą zajęci rozmową? Pierwszy olbrzymiego wzrostu. zdrowej cery, dobrej tuszy [...] jest to ksiądz Onufry Kopczyński [...]. Kopczyński długi swój żywot poświęcił na zbadanie mowy ojczystej, uchwycił ją w karby, nadał jej prawidła, gramatyką ją obdarzył” (Bonawentura z Kochanowa, *Wilczek Wincenty i pięciu jego synów. Wspomnienia z drugiej połowy osiemnastego i początku dziewiętnastego stulecia*, Poznań 1859, s. 101).

²³⁷ AGAD, TKPN, *Acta dotyczące się raportów...*, s. 31.

²³⁸ Tamże, s. 30.

przez niego słowa zrobiły niemałe wrażenie na słuchaczach. W zapiskach sekretarza czytamy:

Kolega Woronicz czyta raport o rozprawie kolegi JX Kopczyńskiego *O duchu języka polskiego*. Uwagi te zgłębione, przetrawione [...] uwagę zwrócił, aby z gro-
na swego kilka osób pracą niezajętych do przygotowania pierwszego rysu tego
dzieła wezwał i do wspólnej pracy z JX Kopczyńskim dawnych autorów tego
przedsięwzięcia zobowiązał²³⁹.

Wspomnijmy jeszcze, że dzieło, na temat którego Woronicz złożył swój
raport, zostało wydane po śmierci Onufrego Kopczyńskiego w 1817 roku
nakładem księży pijarów²⁴⁰.

W tym samym *Dzienniku* zamieszczono również interesującą informa-
cję, która pochodzi z nadzwyczajnego posiedzenia TKPN z 14 sierpnia 1808
roku, zwołanego z powodu śmierci biskupa Jana Chrzyciela Albertrandiego.
Podczas spotkania poświęconemu zmarłemu założycielowi Towarzystwa
zastanawiano się, w jaki sposób upamiętnić pierwszego prezesa:

JX Kopczyński wniósł, aby położono stosowny napis na grobie, gdzie zwłoki
zmarłego spoczywają. Do ułożenia takowego napisu w języku łacińskim wezwany
został sam JX Kopczyński, JX Woronicz, JP Wiesiołowski, JP Łęski²⁴¹.

Napis, o którym mowa w powyższym cytacie, nie pojawił się na płycie gro-
bowej Albertrandiego na Powązkach. Informacji takiej dostarcza fragment
życiorysu biskupa, zamieszczony we wstępie kazań wydanych w 1858 roku.
Czytamy tam: „Umarł, mając lat 77, [...], zwłoki jego pochowano w katakum-
bach cmentarza powązkowskiego pod Warszawą bez żadnego napisu. Dziś
śladu znaleźć nie można, gdzie położone zostały”²⁴².

Napis w języku łacińskim został umieszczony na pomniku w katedrze
warszawskiej pw. św. Jana Chrzyciela, o czym wspominał ksiądz Franciszek
Kurowski:

²³⁹ AGAD, TKPN, *Dziennik posiedzeń ogólnych...*, s. 68. Warto dodać, że w styczniu 1807 roku
w tekście tym pojawiła się informacja: „Kolega Jx Woronicz w swoim i współ wyznaczonych
imieniem zdaje sprawę o piśmie Sapiehy [...]” (tamże, s. 157).

²⁴⁰ O. Kopczyński, *Gramatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne*, Warszawa 1817.

²⁴¹ AGAD, TKPN, *Dziennik posiedzeń ogólnych...*, s. 196.

²⁴² *Kazania i nauki z rękopisów pośmiertnych Jana Albertrandiego biskupa zenopolitańskiego*,
Warszawa 1858, s. IV; K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 2, Warszawa
1856, s. 162

Poniżej na czarnym marmurze skromny pomnik uczonego Warszawianina, którego zwłoki spoczywają w Powązkach. Joanni Baptistae Albertrandi Episcopo Zenopolitano Scientiarum praecipue Antiquitatis Cultori accerrimo. Societas Regia Literaria Varsaviensis Primo Praesidi suo. Natus Varsaviac die VII. Decembris MDCCXXXI. Obiit x. Augusti MDGGVIU²⁴³

Dotychczas dotknęliśmy trzech kręgów związanych z kulturą umysłową, którą tworzył i wokół której obracał się Woronicz w okresie powsińskim, jak również w czasie działalności w TPŃ. Były to: poezja, kaznodziejstwo i praca naukowa. Teraz przyjrzyjmy się kolejnym archiwaliom, które również ukazują zainteresowania naukowe powsińskiego proboszcza.

W zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, w zespole Proweniencja: z papierów po abpie Woroniczu znajdują się trzy rękopiśmienne książki, a w Archiwum Państwowym w Łodzi, w zespole Archiwum Rodziny Bartoszewiczów jeden egzemplarz rękopisu. Wszystkie były częścią księgozbioru autora *Jagiellonidy*. W roku 1858 zakupił je inż. Maciej Ignacy Bayer, osiadły w Radomiu bibliofil, a z zamięłowania literat, historyk oraz kolekcjoner rękopisów i pamiątek²⁴⁴. To pozwala zrozumieć, dlaczego w jego zbiorach znalazły się książki po Woroniczu.

Do wspomnianych archiwaliów Biblioteki PAN i PAU zaliczamy książkę Marcina Molskiego *Uwagi nad panowaniem Stanisława Augusta króla polskiego*²⁴⁵, na której nie zostały umieszczone dane dotyczące daty powstania

²⁴³ F.K. Kurowski, *Wiadomość historyczna o kościele metropolitalnym warszawskim*, Warszawa 1841, s. 163-164.

²⁴⁴ W książce *Starożytność polska...* znajduje się taki zapis dotyczący Bayera: „Wiele wiadomości miejscowych tyjących się arian, niemniej fundacji kościelnych w dawnym województwie lubelskim udzielił nam z rzadką uprzejmością P. Maciej Bayer inżynier powiatu krasnostawskiego, gorliwy miłośnik starożytności krajowych” (M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytność polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*, t. 2, Warszawa 1845, s. 1127). Bayer był również radomskim korespondentem „Kuriera Warszawskiego” w latach 1855-1861. Natomiast o jego zamięłowaniu do kolekcjonowania pamiątek historycznych, książek i rękopisów czytamy w książce *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum*: „[...] zbieracz pamiątek, bibliofil z Królestwa Polskiego. W latach 1841-1850 współpracował z „Biblioteką Warszawską” (Z. Anculewicz, „Kurier Warszawski” w latach 1821-1868, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, nr 31 (1), s. 52; J.A. Kosiński, M. Turowska, *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum, 1817-1848*, Wrocław 1968, s. 103).

²⁴⁵ Biblioteka Naukowa Państwowej Akademii Umiejętności i Państwowej Akademii Nauk [dalej: Bibl. Nauk. PAU i PAN], Proweniencja: Z papierów po abpie Woroniczu, M. Molski, *Uwagi nad panowaniem Stanisława Augusta Poniatowskiego króla polskiego*, sygn. II, rkps.

i osoby przepisującej rękopis. Na stronie przedtytułowej widać sporządzoną przez Bayera notę bibliograficzną:

Stanislaida, czyli uwagi nad panowaniem Stanisława Augusta króla polskiego, napisał Marcin Molski, wydrukowano w Merzbachu w kwietniu 1831 r. po 2,15, tak donosił „Kurier Warszawski” z r. 1831 [...]. O tym wspomina wydawca dzieł Molskiego Wiktoryn Redliński r. 1856 w przedmowie na stronie IV, t. II. Ze *Stanislaidą* wyszedł fragment *Biblii targowickiej*, satyryczne, nader dowcipne²⁴⁶.

Następną pozycją jest *Stan diecezji i katedry kijowskiej w roku 1782 opisany*²⁴⁷, skopiowany ręką księdza Michała Pałuckiego²⁴⁸. Na wklejce znajduje się komentarz inżyniera na temat historii katedry kijowskiej.

Trzecia książka to zbiór różnych rękopiśmiennych dokumentów²⁴⁹. Należą do nich: *Odpowiedź Michałowi Balińskiemu na wstęp do artykułu umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim” za rok 1820*, *Kopia listu do x Prospera Gwardiana Reformatorów w Krakowie*, poemat Józefa Koszowskiego na cześć Woronicza z 17 lipca 1816 roku pt. *Poema in libertatem civitatis Cracovia ad articulum constitutionis sua suique populi statum renovatum*, *Uwagi do zbioru pieśni religijnych K. Brodzińskiego*, *O kursie krytycznej historii literatury polskiej K. Brodzińskiego*, *Opis funduszu polskiego w Rzymie*, *Wiadomość o kościele św. Stanisława w Rzymie*, *Elegia Jana Henischa dla Kaspra Wielogłowskiego*, *Obrona bramy Floriańskiej przeciw zamachom na jej zburzenie wymierzonym*, *List do publiczności M. Molskiego*, *Do Juliana Ursyna Niemcewicza na wyjazd jego z Krakowa*, *Do Jaśnie Wielmożnego Michała Kochanowskiego radcy stanu Komisji Żywności w dzień imienin 29 września 1808 r.* Każdy z wymienionych dokumentów Bayer opatrzył krótkim komentarzem na temat jego autora.

W Państwowym Archiwum w Łodzi znajduje się zaś rękopis książki *Krótką historia Kurlandii i nobilitacje*²⁵⁰. I w tym przypadku na dokumencie nie ma informacji, kto i kiedy stworzył rękopis. Pierwsza część zawiera

²⁴⁶ Tamże, s. I.

²⁴⁷ Bibl. Nauk. PAU i PAN, Proweniencja: Z papierów po abpie Woroniczu, *Stan diecezji i katedry kijowskiej w roku 1782 opisany*, sygn. 18, rkps.

²⁴⁸ Na k. 43 zapisano: „To opisanie stanu dzisiejszego diecezji i katedry, tak jak mogło być wiadomo, własną ręką podpisuję x Michał Pałucki”.

²⁴⁹ Bibl. Nauk. PAU i PAN, Proweniencja: Z papierów po abpie Woroniczu, *Varia*, sygn. 13, rkps.

²⁵⁰ Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, *Krótką historia Kurlandii i nobilitacje*, sygn. 39/592/1.5/184, rkps.

zarys historii Kurlandii w punktach. Część druga to spis nobilitacji rodów szlacheckich od Jagiellonów do czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Wszystkie wymienione książki zostały opatrzone krótkim komentarzem, który informuje, że egzemplarz pochodzi ze zbiorów arcybiskupa śp. Jana Pawła Woronicza i został ponownie oprawiony w Radomiu.

Zajrzyjmy jeszcze do drukowanego źródła, które pozwoli nam nieco poszerzyć wiedzę o księgozbiorze kapłana-poety. W druku ulotnym, opatrzonym tytułem *Imiona JJ. OO. JJ. WW. Ichmości Panów, którzy prenumerowali Dykcjonarz Historyczny*²⁵¹, przy numerze porządkowym 126 widnieje imię i nazwisko Woronicza jako prenumeratora, który złożył zamówienie na jeden egzemplarz *Dykcjonarza*. Kapłan znalazł się na liście obok znaczących w ówczesnym czasie nazwisk: arcybiskupa Poniatowskiego, biskupów Okęckiego, Cieciszowskiego, Szembeka, księżnej Lubomirskiej – marszałkowej wielkiej koronnej, księcia Czartoryskiego – generała ziem podolskich, jego żony, księcia Marcina Lubomirskiego, Olizara – stolnika koronnego i wielu innych osobistości.

Zaprezentowane archiwalia pokazują, jak szeroki wachlarz zainteresowań posiadał Woronicz. Pomimo że reprezentują one maleńki wycinek jego księgozbioru, pozwalają przypuszczać, jak imponującą biblioteką musiał dysponować. Dodatkowo potwierdza to wyciąg z inwentarza odnalezionego w Państwowym Archiwum w Radomiu²⁵², który zostanie szczegółowo omówiony w drugiej części.

²⁵¹ Obok cytowanego egzemplarza są jeszcze dwa: *Przestroga drukarza zawierająca w sobie wyobrażenie Dykcjonarza historycznego i Drukarz do czytelnika*. Druki pochodzą ze zbiorów autora rozprawy. *Dykcjonarz historyczny*, o którym mowa w tekście głównym, został wydany w 8 tomach w latach 1783-1787. Jego pełny tytuł brzmiał: *Nowy Dykcjonarz historyczny albo historia skrócona, wszystkich ludzi, którzy się wślawili cnotą, mądrością, rozumem, przemysłem, męstwem, wynalazkiem, błędami, od początku świata aż do naszych czasów. Z tablicami chronologicznymi, dla zrobienia całkowitej historii, z artykułów rozproszonych w tym dziele po francusku od towarzystwa uczonych ludzi ułożony, a z francuskiego na polski język, podług najnowszej edycji w Kaen, Rotomagu i Paryżu r.1779 przez Józefa Ignacego Boelcke sekretarza gabinetu JKMci przełożony. Przydatkami zaszytych odmian i wielu artykułów nowych przełożony*.

²⁵² Trudno w tym momencie dociec, jaką drogą dokumenty przewędrowały do Radomia. Pewne światło na sprawę rzuca, ale jej nie wyjaśnia, fragment artykułu J. I. Kraszewskiego, który pisał: „[...] Część rękopisów złożona przez rodzinę w bibliotece wilanowskiej, dotąd z niej nie mogła być odzyskana, inna w radomskim w prywatnych rękach się znajduje” (J.I. Kraszewski, *Jan Paweł Paweł Woronicz*, s. 614).

Pośmiertny spis własności należącej do kapłana został sporządzony 3 marca 1830 r. przez Jana Wincentego Bandtkiego, pisarza Skarbu Królestwa i reagenta Kancelarii Hipotecznej Województwa Mazowieckiego. Oszacował on wartość biblioteki duchownego na 472 złotych polskich²⁵³.

Aby zorientować się, jaka mogła być przybliżona wartość biblioteki kanonika, należy przyjrzeć się sile nabywczej złotówki w okresie od 1816 do 1821 roku. Dla przykładu oprawa 30 egzemplarzy *Gramatyki* kosztowała 15 złotych polskich, zecer w drukarni otrzymywał miesięcznie 80 złotych polskich, prepozyt kapituły katedralnej otrzymywał miesięcznego uposażenia ok. 150 złotych polskich, a wykonanie 26 dębowych półek bibliotecznych kosztowało 100 złotych polskich²⁵⁴.

3.2. Zagadnienia kultury materialnej – w powsińskim ogrodzie i w mieszkaniu na Kanoniach

Zobaczyliśmy proboszcza Woronicza jako ważnego w swojej epoce twórcę kultury umysłowej. Teraz przyjrzymy się warszawskiemu kanonikowi jako twórcy kultury materialnej. Z przedziału czasowego, w którym obecnie się poruszamy – w przeciwieństwie do czasu, kiedy pełnił obowiązki biskupa krakowskiego – pozostało niewiele dokumentów świadczących o jego dokonaniach względem dzieł materialnych. Pomimo to postaramy się prześledzić ten obszar jego działalności, aby pokazać, że obok kultury umysłowej ważną przestrzenią, w której działał, była kultura materialna – rozwijana przez niego, pielęgnowana i traktowana jako źródło ocalenia narodu.

Jednym z ważnych elementów kreowania świata pełnego materialnych pamiątek i przestrzeni wytchnienia dla umęczonych klęskami Polaków były ogrody. Do najsłynniejszych zakładanych na przełomie XVIII i XIX wieku należały Zofiówka Szczęsnego Potockiego i Puławy Izabeli Czartoryskiej. Jak ważne w życiu społeczeństwa miały być tego typu miejsca, księżna przekonywała w swoim poradniku o zakładaniu ogrodów, pisząc:

²⁵³ Archiwum Państwowe w Radomiu [dalej: APR], ZDP Sukcesje Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu [dalej: ZDPSKRpis], *Dzierżawy dóbr Książnice Wielkie w gub. krakowskiej x Pawłowi Woroniczowi biskupowi diecezji krakowskiej na lata 1826/29 wypuszczonej*, sygn. 58/44/30.28/16929, rkps, s. 96, 97.

²⁵⁴ J.A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich x-xx w.*, Wrocław 1973, s. 254.

Ze wszystkich rzeczy, które nas otaczają, nie masz żadnej, która by bardziej zastanawiała i mocniejsze na imaginacji czyniła wrażenie, jak widok natury [...]. Ogrodem może stać się każde miejsce, każda wioska, każdy folwark, najmniejszy kątek. Każdy dzień, każda chwila mnożyć może sposoby do przydania ozdób miejscowych i do ukształtowania swojego siedliska [...]. Ogrody otaczające domy nasze [...] kiedy się zbliżają do natury [...] zawsze są miłe i przywiązuje²⁵⁵.

Nie inaczej myślał powsiński proboszcz, który, będąc częstym gościem w Puławach, sam postarał się o to, aby na miarę swoich możliwości „skromną plebanię pełnym wdzięku otoczyć ogródkiem”²⁵⁶, a w nim utworzyć przestrzeń dla kultury materialnej. Według wspomnień Koźmiana kapłan miał świadomość, że jego ogród i znajdujące się w nim pamiątki historyczne są bardzo skromne, kiedy porównać je ze zbiorami wilanowskimi:

Z radością też obwodził mnie po ogrodzie, po narodowych pomnikach, a o literaturze rozmawiał, a szczególnie o poezji lubił. „Nie każdego – mówił – ja tu obwodzę, nie przed każdym spowiadam się z moich marzeń. Niejeden z terazniejszej młodzieży z uśmiechającym politowaniem patrzyłby na te drobiazgi w porównaniu z Wilanowem; każdy według swojej możliwości tworzy sobie to, co lubi”²⁵⁷.

W opowiadaniu *Proboszcz w Powsinie* znajdujemy informację, że w organizowaniu ogrodowej przestrzeni i pasieki w tytułowej wsi pomagał Woroniczowi zarządca folwarku Łanowski: „Znał się na hodowaniu i szczepieniu drzew i na pszczołach, a to właśnie zrządziło, że go bardzo polubił ksiądz Woronicz, któremu dopomagał do założenia na probostwie ogrodu i pasieki”²⁵⁸.

Pewnych znaczących szczegółów dotyczących wyglądu ogrodu dostarcza fragment tekstu zamieszczonego w przywoływanym już „Pamiętniku Warszawskim Umiejętności...”:

ozdobił pięknym ogrodem probostwo powsińskie, należące naówczas do niego. Tam to zgromadziwszy wszystko, co zdobić może ogród, ulepił wśród narodowych krzewin grotę, a w niej umieścił urnę z napisem: *Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor*²⁵⁹. Strzeżona była przez Sfinksa. Tamże w głębi jaśniało na szkle

²⁵⁵ I. Czartoryska, *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805, s. IV, VI, VIII.

²⁵⁶ J. Śmigiełska, *Jan Paweł Woronicz*, s. 194.

²⁵⁷ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, s. 124.

²⁵⁸ *Proboszcz w Powsinie*, s. 10-11.

²⁵⁹ Oby z naszych kości powstał jakiś mściciel.

naśladowane wschodzące słońce, godło nadziei. Po obu stronach grotę zasadził dwa cyprysy z napisem: *Qui caram ob Patriam pugnado vulnera passi*. Grotę tę przykrył pięknie zabudowanym mostem, przy którym umieścił napis: *Procul hinc, procul este, profani*. W tej to grotcie z dala od zgiełku stolicy w chwilach wolnych od ważnych zatrudnień trudził się muzami²⁶⁰.

Do posiadania przez księdza proboszcza ogrodu w obrębie powsińskiej plebanii odwołał się również Czartoryski w mowie pochwalnej:

Pójdźmy za nim, gdy jeszcze w młodości, po dopełnionych obowiązkach gorliwego kapłana, wolne godziny na cichym probostwie zajmuje i krząta się urządzeniem plebanii i ogrodu, spostrzeżmy, że niskie ściany pokoju i trawniki sadu są ozdobione, podług możliwości szczupłych intrat, w rysunki i godła w kamienie i alegoryczne znaki, ściągające się do dziejów naszych²⁶¹.

Powyższe opisy ogrodu Woronicza pozwalają sądzić, że został on zaprojektowany tak, aby był miejscem, w którym każdy Polak może zetknąć się z przeszłością, a szczególnie z historią własnego narodu. Przebywanie tam miało nie tylko dawać okazję do wytchnienia czy rozmyślań, lecz także budzić patriotyczne nastroje i służyć edukacji. Ogród miał być miejscem, w którym materialne pamiątki wkomponowane w przyrodę pobudzałyby miłość do utraconej ojczyzny i dawały impuls do rozwoju kultury.

Przyjrzyjmy się teraz innym dobrom materialnym, które budowały codzienność warszawskiego kanonika. Przenieśmy się do warszawskiego mieszkania kaznodziei na Kanoniarach pod numerem 87. Dzięki dokumentom odnalezionym w AGAD w zespole Archiwum Ostrowskich z Ujazdu zajrzemy do wnętrza mieszkania duchownego, w którym mieszkał, przyjmował rodzinę, przyjaciół i interesantów. Ujrzymy również wyposażenie, które gromadził, aby urządzić swoje lokum.

W skład omawianych rękopisów wchodzi: inwentarz wyposażenia mieszkania, umowa wynajmu lokalu i sprzedaży umeblowania księdzu kanonikowi hrabiemu Atanazemu Ostrowskiemu oraz podpisane ręką Woronicza pokwitowanie na odbiór pieniędzy za sprzedanie mebli i wyposażenia kuchni. Interesujące nas dokumenty mają postać wtórnie numerowanych luźnych akt, złożonych w teczce obok rękopisów dotyczących różnych spraw gospodarczych hrabiego Ostrowskiego. Pomimo że archiwalia pochodzą z 1817

²⁶⁰ *Wspomnienie o Woroniczu...*, s. 282.

²⁶¹ A. Czartoryski, *Pochwała Jana Pawła Woronicza...*, s. XXXVI.

roku i chronologicznie zaliczają się do drugiej części pracy, zostaną przeanalizowane w tej części, ponieważ opisują mieszkanie kanoniczne, w którym Woronicz mieszkał w opisywanym tu przedziale czasowym, a wyposażenie lokalu gromadził w ciągu tych lat.

Woronicz jako kanonik mieszkał najpierw w kamienicy przy ul. Kanonia 6, o czym wspominał w jednym z opracowań dotyczących miasta Warszawy historyk Franciszek Sobieszewski:

Podobnie jest chlubą nr 6 [...], że tutaj mieszkał jako kanonik i dziekan warszawski ks. Jan Paweł Woronicz, znakomity poeta z końca XVIII i początku bieżącego stulecia oraz pierwszy po Skardze i mówca kościelny, wieszcz innych czasów i innych ludzi [...]. Tutaj pisał swoje uroczyste mowy [...] ²⁶².

Następnie przeniósł się do kamienicy numer 87 należącej do Towarzystwa Przyjaciół Nauk, co potwierdza umowa, którą Woronicz zawarł z kanonikiem Ostrowskim:

Umowa, mocą której JWJX Woronicz biskup krakowski, mając sobie wypuszczony apartament na pierwszym piętrze na Kanoniach, w kamienicy nr 87, należący do Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk na czas nieograniczony, zezwala, aby w czasie niebytności jego tu w Warszawie apartamentu tego używał JWX Atanazy hrabia Ostrowski kanonik katedralny warszawski [...] ²⁶³.

Przypomnijmy, że o omawianym mieszkaniu i poniesionych przez Woronicza kosztach jego urzędzenia pisał już Ignacy Tański do Zamoyskiego w liście z 1803 roku: kapłan posiadał „domek swój w Warszawie znacznym nakładem urządzony” ²⁶⁴.

Rok później powtórzył tę prawdę Tańskiemu sam kanonik Woronicz, odmawiając probostwa w Międzyrzeczu: „[...] włożywszy tu cały mój ubogi mająteczek [...] na reparacje kanoniczego domku w Warszawie” ²⁶⁵.

Świadectwem, które również mówi o tym, że Woronicz mieszkał na Kanoniach, są przywoływane wyżej wspomnienia i diariusze obejmujące lata od 1790 do 1882 autorstwa Prota Lelewela. Pomimo że zostały opracowane przez Irenę Leleweł-Friemanową i wydane w roku 1966, były dotychczas zupełnie

²⁶² F.M. Sobieszkański, *Warszawa. Wybór publikacji*, t. I, Warszawa 1967, s. 162.

²⁶³ AGAD, Archiwum Ostrowskich z Ujazdu [dalej: AOZU], *Ostrowscy, sprawy osobiste – rodzinne. Atanazy Ostrowski*, sygn. I/344/0104, rkps, s. I.

²⁶⁴ AGAD, AZ, *Seria III Korespondencji*, sygn. I/358/2074, rkps, s. 2.

²⁶⁵ Tamże, sygn. I/358/2092, rkps, s. 2.

pomijane w badaniach nad życiem Woronicza. W interesującym nas fragmencie Lelewel wspominał, że z mieszkania na Kanoniach obserwował bitwę o warszawską Pragę toczoną w roku 1809 pomiędzy wojskami austriackimi a francuskimi. Opis ten przynosi ciekawy obraz z życia walczącej wówczas Warszawy. Ponadto ukazuje pasterską troskę Woronicza, który błogosławił walczącym żołnierzom i modlił się za nich, jak również życzliwość księdza kanonika względem samego Lelewela:

Huk dział zza Wisły rozległ się na ulicach Warszawy. Ludność co prędzej nad Wisłę na Tarasy. Pobiegłem na Kanonię do prałata Woronicza. Z nim z ganku jego ujrzałem walkę. Wojsko austriackie, przebywszy Wisłę pod górę, śpiesznym marszem atakowało Pragę. Z drugiej zaś strony od Modlina widzieć się dała kolumna wojsk naszych [...] idąca atakowanym z odsieczą. W tej solennej chwili serce mi zadrżało, czyż ja tutaj znajdować się miałem!? Woronicz zasyła błogosławieństwo ruchem i słowem, rozrzewniony, widząc łzy moje, przyciska do siebie z uniesieniem, a ja mu na to: „A mnie tam nie ma, [...]”. A prałat na to: „Bądź spokojny, dla ciebie jeszcze dużo czasu, ojczyzna jeszcze długo potrzebować będzie synów. Jak daleko Kijów, Smoleńsk! Wiele to poświęceń trzeba dla odzyskania tej drogiej, całej ojczyzny naszej!”²⁶⁶.

Postaramy się teraz prześledzić wygląd mieszkania na podstawie rękopisu umowy wynajmu lokalu zawartej pomiędzy duchownymi. Według niej: „[...] apartament składa się z całego pierwszego piętra jako też z kuchni i izby przy kuchni będących na dole oraz piwnicy od ulicy”²⁶⁷.

Na piętrze rozmieszczone były: sień, przedpokój, sala jadalna, pokój błękitny, gabinet, sypialnia, garderoba oraz kredens.

Przyjrzyjmy się teraz wyposażeniu poszczególnych pomieszczeń, które zostało odsprzedane Ostrowskiemu za 200 złotych dukatów²⁶⁸:

²⁶⁶ P. Lelewel, *Pamiętnik i diariusz...*, s. 121.

²⁶⁷ AGAD, Archiwum Ostrowskich z Ujazdu [AOZU], *Ostrowscy, sprawy osobiste – rodzinne. Atanazy Ostrowski*, sygn. I/344/0104, s. 1.

²⁶⁸ W systemie monetarnym Królestwa Polskiego od roku 1817 zastąpiono dukaty nowymi monetami złotymi 25 i 50 złotowymi. Z dokumentu nie wynika, jaką wartość miał dukat, którym Ostrowski płacił biskupowi Woroniczowi za meble i zastawę stołową. Dlatego chcąc zorientować się, jaką sumę w złotówce otrzymał biskup, musimy przyjąć przelicznik dwóch nominałów. Jeśli przyjmiemy, że 1 dukat = 50 złp, to suma wyniosła 10 000 złp. Jeśli zaś przyjmiemy, że 1 dukat = 25 złp, to suma wyniosła 5 000 złp (J.A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich...*, s. 246-247).

JWJX biskup krakowski Woronicz ustępuje prawem własności zupełnej JWX Atanazemu hrabi Ostrowskiemu wszystkie meble swoje w tym apartamencie będące, kredens, porcelany i szkła, oddzielnym rejestrem spisane, podpisem obojga stron stwierdzone za sumę dukatów w złocie 200, którą JWX Atanazy [...] zaraz wylicza do rąk JWJX biskupa [...]»²⁶⁹.

Jak zatem umeblowane były poszczególne pomieszczenia? Zajrzyjmy do ich wnętrza, wspierając się pozostawionym inwentarzem. Przy analizie należy wziąć pod uwagę, że część wyposażenia mogła zostać zabrana przez Woronicza do Krakowa, a spis zawiera tylko ruchomości pozostawione w Warszawie.

W sali jadalnej na środku stały dwa „stoły lakierowane z szufladami do składania”. Trzeci taki sam stół był ustawiony w sieni, przygotowany na wypadek większej ilości gości. Wokół stołu rozstawiono osiem „stołków lakierowanych”²⁷⁰. Na oknach wisiały zaś „firanki białe muslinowe z frędzlami”²⁷¹ („Dopełnienie «ubrania» pokoju stanowiły firanki, najczęściej białe, obramowane z «frędzlami [...]» lub złotymi galonami. Misternie je drapowano, przerzucając fantazyjnie przez brązowe pręty zakończone grotem strzały, przeciągano przez kółka [...]. Ale niestety, muslin łatwo się przykurzał, draperie brudziły [...]. Jednym słowem była to dekoracja piękna, zarazem jednak bardzo droga i wyjątkowo niepraktyczna. Na dodatek jeszcze muslin łatwo mógł się zająć od płomienia nieostrożnie postawionej świecy czy zbyt za wysoko zawieszonego żyrandola”) bez zasłon²⁷².

Następnym pomieszczeniem był pokój błękitny, którego nazwa wiązała się z kolorem firan i tapicerki mebli; nie możemy również wykluczyć, że w tym samym kolorze pomalowano ściany pomieszczenia²⁷³. Na ścianach zawieszane były dwa zwierciadła w złożonych ramach o wysokości 210 cm²⁷⁴,

²⁶⁹ AGAD, AOZU, *Ostrowscy...*, s. 1-2. Rzeczona suma 200 dukatów w złocie została wypłacona księdzu biskupowi od ręki, gdyż w dalszej części dokumentu czytamy: „Wyraźnie dukatów dwieście w złocie za meble i kredens podług ugody odebrałem, z których kwituję. Dan w Warszawie 5 maja 1817 – Jan Woronicz bisk. krak.” (tamże, s. 35).

²⁷⁰ „Stołkami” nazywano również krzesła.

²⁷¹ E. Kowecka, *W salonie i w kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX w.*, Warszawa 1989, s. 68.

²⁷² AGAD, AOZU, *Ostrowscy...*, s. 31.

²⁷³ „Mnożyły się przeróżne nazwy pomieszczeń określanych też kolorami, np. pokój błękitny, malinowy itp. Na początku wieku pisał pamiętnikarz, każdy pokój miał swoje właściwe barwy (E. Kowecka, *W salonie i w kuchni*, s. 46).

²⁷⁴ „Na ścianach umieszczano wiele luster. Jedno zawieszano nad kominkowym gzymsem, drugie często naprzeciw, co dawało wrażenie głębi pokoju. Zawieszano też lustra na ścianach między oknami” (tamże, s. 67).

sześć rycin²⁷⁵ w połączonych ramach przedstawiających sceny z *Iliady*²⁷⁶ oraz „dwa portrety owalne króla saskiego i królowej w ramach wyłączanych”²⁷⁷. Ponadto we wnętrzu zostały ustawione dwie sztuki „kanap lakierowanych, materia niebieską powleczonej”, „stolik okrągły mahoniowy”²⁷⁸, a wokół niego sześć „krzesel garniturowych”²⁷⁹. Do tego ustawiono dwa biurka, jedno „okrągłe pod lustrem lakierowane z różnymi szufladami”, a drugie w framudze okiennej „do pisania, lakierowane z zamkami i okuciem”. Swoje miejsce znalazł również ozdobiony brązem stołowy wiedeński repetier²⁸⁰, a na oknach wisiały „firanki muślinowe białe i błękitne z frędzlami”²⁸¹.

W gabinecie kanonika były ustawione: „kanapa z materacem włosianym atłasem powleczona”, „szafa na bibliotekę z drzwiczkami szklanymi kopersztychami lakierowana z różnymi szufladami i kryjówkami”, bejcowany, olszowy kantorek z różnymi szufladami²⁸² ozdobiany brązem oraz trzy stolki lakierowane na biało²⁸³.

²⁷⁵ W rękopisie inwentarza użyto nazwy „kopersztych”. Pochodzi ona z języka niemieckiego – *Kupferstich* – i w tym kontekście oznacza miedzioryt lub rycinę (*Słownik Języka Polskiego*, t. 3, red. W. Doroszewski, Warszawa 1964, s. 990-991).

²⁷⁶ „Obok scen bitewnych zawieszano pejzaże lub obrazy o tematyce antycznej [...]” (E. Kowecka, *W salonie i w kuchni*, s. 69).

²⁷⁷ Mowa tutaj o księciu saskim Fryderyku Augustie I Wettynie i jego żonie Marii Amelii Augustie Wittelsbach.

²⁷⁸ „Drewnem najbardziej cenionym stał się wówczas mahoń o ciepłej ciemnoczerwonej barwie, połyskliwy, bo pięknie wypolerowany. Mniemano o nim, że się nie paczy i krzywi jak inne znane drzewa polskie. Ludzie bardzo zamożni zamawiali garnitury mebli mahoniowych, to jest zrobionych całkowicie z tego drewna, a nie tylko fornirowanych” (E. Kowecka, *W salonie i w kuchni*, s. 63).

²⁷⁹ Na rękopisie naniesiono poprawkę ołówkiem, zmieniając liczbę krzesel z ośmiu na sześć, i zanotowano przy tym „odebrano tylko 6 sztuk”. Spójrzmy, co o garniturach mebli pisała Kowecka: „Do umeblowania [...] stał się nieodzowny tak zwany garnitur, w skład którego wchodziły: kanapa, 4 lub 6 foteli, owalny lub okrągły stół przed kanapą, [...] lub prostokątny [...] kilka krzesełek [...]” (tamże, s. 70).

²⁸⁰ Repetier to zegarek wybijający regularnie pełne godziny, półgodziny, kwadransy, półkwadransy i minuty (*Słownik Języka Polskiego*, t. 7, red. W. Doroszewski, Warszawa 1965, s. 928).

²⁸¹ AGAD, AOZU, *Ostrowscy...*, s. 31.

²⁸² Doroszewski podaje, że jako mebel był to duży stół do pisania i przechowywania papierów, pełnił funkcję biurka. Słowo pochodzi z języka włoskiego – *contro* (*Słownik Języka Polskiego*, t. 3, red. W. Doroszewski, Warszawa 1964, s. 522). Natomiast Jan Setkowicz pisał: „Gdy mebel miał kształt stolika z jedną tylko szufladą zamykaną, nachyloną ukośnie płytą opuszczoną do pisania i podpartą na nodze wysuwanej – nazywano go kantorkiem, a dawniej pulpitem”, (tenże, *Zarys historii mebla od czasów starożytnych do końca XIX wieku*, Warszawa–Kraków 1969, s. 307).

²⁸³ AGAD, AOZU, *Ostrowscy...*, s. 32.

We wnętrzu sypialni znajdowało się lakierowane łóżko, nieopodal którego ustawiono „stolik olszowy z gotowalnią i lustrem”. W ściennej wnęce stała „kanapa z materacem włosianym, powleczoneym tkaniną angielską”²⁸⁴ z szufladą u dołu. W innych dwóch wnękach postawione były szafki biblioteczne. Ponadto stały tam dwa jednakowe kwadratowe, rozkładane stoliki, wybite sukнем, a obok nich dostawiono sześć olszowych stołków. Na ścianie wisiał zaszkłony kopersztych długości 120 cm, przedstawiający grecką boginię Aurorę. Na oknie powieszone były „firanki kartonowe z frędzlami”²⁸⁵.

Obok sypialni było pomieszczenie przeznaczone na garderobę, w którym znajdowały się dwie lakierowane komody ozdobione brązem z trzema zamkniętymi szufladami²⁸⁶. Stała tam również lakierowana szafa „parzysta z drugą w gabinecie będącą, bez tafel szklanych”, kanapa z materacami włosianymi powleczonych płótnem saskim²⁸⁷, ozdobiona brązem i z szufladą u dołu. Ponadto w garderobie można było znaleźć służący do przechowywania dokumentów stół olszowy z zamkiem, ustawiony w oknie, na którym wisiały „firanki kartonowe z frędzlami i prętami żelaznymi”. Stało tam również „naczynie garderobiane w postaci kolumny z dwoma naczyniami blaszanymi”²⁸⁸.

Warto jeszcze przyrzeć się wyposażeniu pokoju kredensowego²⁸⁹, w którym znajdowały się następujące naczynia porcelanowe: jedenaście talerzy

²⁸⁴ Sukno angielskie, materiał bogato zdobiony wzorami kwiatowymi, są to przede wszystkim róże, o różnej wielkości i kolorze.

²⁸⁵ AGAD, AOZU, *Ostrowscy...*, s. 32.

²⁸⁶ „Jeszcze w okresie klasycyzmu ubrania przechowywano w komodach. Miały one rozłożyste kubiczne lub wydłużone prostopadłościennne formy i były zaopatrzone w kilka szuflad [...] skromnie dekorowanej złoceniami w ogniu brązami” (S. Hinz, *Wnętrza mieszkalne i meble od starożytności do współczesności*, Warszawa 1980, s. nlb). Natomiast Stefan Narębski i Janina Gostwicka pisali: „Komody, czyli praski, różne miały kształty i wielkości – od wybrzuszonych, ciężkich z dwiema, trzema szufladami lub czterema, poprzez lekkie praseczki do komody o motywach klasycystycznych w stylu Ludwika XVI. Mebel ten łączono z szafką lub biurkiem i szafką albo kredensem” (ciż, *Zarys historii meblarstwa*, Toruń 1971, s. 75).

²⁸⁷ Głównym dostawcą sukna niemieckiego do Polski stała się natomiast Saksonia, a zwłaszcza Ćwikawa (Zwickau). Sukno „ćwikowskie” w końcu XV wieku stało się u nas już dość popularne, w dużym stopniu dzięki działalności spółki Osterland-Werner. Materiał był często spotykany na dworach i w prywatnych inwentarzach nieruchomości. Był on droższy od sukna śląskiego i czeskiego, a tańszy od angielskiego i florenckiego (A. Mączak, *Rola kontaktów z zagranicą w dziejach sukiennictwa polskiego XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1952, nr 43 (2), s. 251; tenże, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV-XVII wiek*, Warszawa 1955, s. 234).

²⁸⁸ AGAD, AOZU, *Ostrowscy...*, s. 32-33.

²⁸⁹ „Bezpośrednio z jadalnią połączony był kredens [...]. Kredensem bowiem zaczęto nazywać małe pomieszczenie, w którym znajdowały się szafy wielkie z podwójnymi drzwiami

głębokich, dwadzieścia trzy talerze płaskie, dwa półmiski podłużne duże, dwa półmiski okrągłe duże, jeden półmisek okrągły mały, dwie salaterki niebieskie z obwódką u góry, cztery salaterki kwadratowe, cztery okrągłe talerze i dwa podłużne do wetów²⁹⁰, cztery koszyki na owoce, dwie sosjerki, dwie maselniczki, jedna z kwiatami, „druga ma inszy fason”²⁹¹, sześć filiżanek niebieskich, sześć filiżanek ze złotymi kwiatami i jedna duża waza obiadowa. Dalej w skład zastawy kredensowej wchodziło: dwanaście²⁹² szklanek gładkich szlifowanych, dziewięć²⁹³ szklanek różnych szlifowanych, dziesięć różnych kieliszków, sześć kieliszków do wina szampańskiego, sześć dużych karafinek szlifowanych z zatyczkami²⁹⁴, trzy karafinki mniejsze szlifowane z zatyczkami²⁹⁵ oraz cztery lichtarze posrebrzane, jeden blaszany, jeden cynowy, jeden lichtarz z umbrą pojedynczą, mniejsza i większa czara i taca, cztery angielskie podstawki do wina²⁹⁶.

W inwentarzu zostały również wymienione sprzęty kuchenne, a wśród nich: siedem miedzianych rondli, trzy miedziane pokrywy, miedziany sagan z pokrywą, miedzianą i blaszaną łyżką, dwie blachy miedziane, cztery żelazne dynarki, żelazny mały ruszt, stolnica do ciasta i wałek, spiżarnia z przegrodami, balia dębowa, wanienka do obmywania i szaflik, dwie beczki na wodę, sosnowa szafka, dwa sosnowe stoły, wanienka do kąpania nóg i dwie konewki²⁹⁷.

Na koniec zajrzyjmy jeszcze do przedpokoju, w którym stały: „stół z szufladą do składania sukni”²⁹⁸, malowany i okuty szlaban²⁹⁹, kwadratowy olchowy stół i krzesła dla lokajów³⁰⁰.

kratowanymi, wybitymi płótnem, dwiema półkami na szkło [...]. W szafach kryjących mnóstwo przegródek, półek i szuflad trzymano sztuce, zastawę porcelanową, fajansową, szkła, srebra oraz nieprzebraną zwykle ilość obrusów [...]. W kredensie znajdowały się zwykle fajerki do rozgrzewania potraw, maszynki do gotowania wody, jajek, kawy, do robienia czekolady (E. Kowecka, *W salonie i w kuchni*, s. 84).

²⁹⁰ Weta był to deser kończący obiad, np. legumina.

²⁹¹ AGAD, AOZU, *Ostrowscy...*, s. 33.

²⁹² Dopisek ołówkiem: „tylko 11”.

²⁹³ Dopisek ołówkiem: „tylko 7”.

²⁹⁴ Dopisek ołówkiem: „1 stłuczona”.

²⁹⁵ Dopisek ołówkiem: „zatyczki 1”.

²⁹⁶ AGAD, AOZU, *Ostrowscy...*, s. 33.

²⁹⁷ Tamże, s. 34.

²⁹⁸ „obszerna sień [...] stał tu też zazwyczaj duży stół, na którym domownicy i goście składali wierzchnie ubrania” (E. Kowecka, *W salonie i w kuchni*, s. 44).

²⁹⁹ „Szlaban [...] rodzaj ławy z wysuwaną na noc szufladą przeznaczone jako posłanie dla służby” (tamże, s. 84-85).

³⁰⁰ Tamże, s. 31.

Zamieszczony powyżej przegląd poszczególnych pomieszczeń pozwala zobaczyć, że mieszkanie na Kanoniach było urządzone w duchu panującej ówczesnie mody. Szczególnie dobrze widać to, gdy wyposażenie mieszkania zestawimy z komentarzami zamieszczonymi w przypisach, które w większości zostały zaczerpnięte z pracy Elżbiety Koweckiej *W salonie i w kuchni*. Dzięki badaniom przeprowadzonym przez autorkę nad panującymi, dość często zmiennymi, modami urządzania domostw w XIX wieku możemy wyobrazić sobie, jak wyglądało mieszkanie Woronicza.

Zasadniczo jego wystrój niewiele różnił się od urządzenia pomieszczeń w siedzibach szlacheckich. Dzięki zestawieniu z opisami sporządzonymi przez badaczkę widzimy, że elementy wyposażenia mieszkania kanonickiego znajdowały się również w siedzibach dworskich podmiejskich i wiejskich z przełomu XVIII i XIX wieku. Dla przykładu wymieńmy obrazy o tematyce antycznej i zwierciadła wypełniające ściany; białe i barwne muslinowe firany, które powiewały w oknach; pokoje urządzone w jednym kolorze, w których ustawiano wchodzące wówczas w modę garnitury mahoniowych i olchowych mebli, wykonanych jednokolorowym saskim i angielskim sukniem; biurka, sekretery, oszklone szafy i inne potrzebne w życiu codziennym sprzęty.

4. W kręgu kontaktów międzyludzkich

Prowadzona przez Woronicza działalność duszpasterska, kulturotwórcza i naukowa wymuszała na nim rozliczne spotkania. Jako duchowny Kościoła katolickiego i literat wrażliwy na kulturę umysłową i materialną widywał się z ludźmi w różnych życiowych okolicznościach – służbowych, prywatnych (te ostatnie odbywały się w gronie przyjaciół, dobrych znajomych i rodziny). Na podstawie dostępnych nam archiwaliów i druków postaramy się prześledzić tę sferę życia Woronicza, ze szczególnym uwzględnieniem spotkań prywatnych.

Sięgnijmy do cytowanego już rękopisu listu z 1803 roku. W nim Tański wspominał Zamoyskiemu o spotkaniu z Woroniczem, które miało miejsce w Warszawie, gdzie sekretarz Czartoryskiego przyjechał w towarzystwie ciężarnej małżonki. Zapewne tematem wiodącym spotkania była rozmowa o propozycji ordynata dotyczącej zmiany probostwa. Sam Tański tak o tym pisał:

Zaraz po wyjeździe z Puław JW Pana komunikowałem listownie Księdzu Woroniczowi zlecenia, którymi raczyłeś mię J. Pan zaszczylić. Z powodu namysłu

w tej mierze zatrzymał odpowiedź swoją do osobistego ze mną widzenia się, od kilku niedziel, bawiąc tu z żoną moją na połóg przybyłą, miałem z x Woroniczem konwersację w tych przełożyłem wszystkie pobudki, którymi go skłonić do poruczenia się dostojnemu JW. Pana domowi usiłowałem³⁰¹.

Przypuszczać należy, że kanonik niejednokrotnie widywał się z Tańskim w Puławach, gdzie ten pełnił funkcję sekretarza księcia Czartoryskiego, a Woronicz bywał w odwiedzinach, co potwierdzali m.in. Ludwik Dębicki³⁰², Jerzy Koller³⁰³ czy Władysław Jankowski³⁰⁴.

Z listu pisanego przez Woronicza do Tańskiego rok później dowiadujemy się o spotkaniu, które odbyło się w Warszawie z generałem Józefem Orłowskim herbu Chomąto, bliskim przyjacielem księcia Czartoryskiego, a zarazem mieszkańcem Puław. Jak wynika z rękopisu, jednym z tematów poruszanych w trakcie spotkania była sprawa zamiany parafii, o czym czytamy:

Odebrałem z wdzięcznością życzliwe doniesienie WPana Dobrodzieja o wakującym probostwie w Wilkołazie i o łaskawej chęci JW Ordynata obdarzenia mnie tą plebanią [...]. Ale jako obszerniejszej wytłumaczyłem się JW. Panu Generałowi Orłowskiemu tu przytomnemu, tak te same przyczyny składam w krótkości w łaskawym sercu WPana Dobrodzieja³⁰⁵.

Spójrzmy teraz do listu wysłanego przez powsińskiego proboszcza do Stanisława Potockiego 8 września 1809 roku. Z interesującego nas fragmentu dowiadujemy się o przeszkodach, które uniemożliwiły spotkanie powsińskiego księdza proboszcza z rodziną Potockich:

Cierpię nieskończenie, że mój urząd pozbawia mnie ukontentowania dzielenia chwil przyjemnych z Wilanowem, bytnością Panów moich uradowanym. Ale spodziewam się, że przynajmniej na przyszłą sobotę zyskam urlop wyjechania na dni kilka, w których będę miał szczęście złożyć wdzięczne uszanowanie łaskawemu dla mnie domowi³⁰⁶.

³⁰¹ AGAD, AZ, *Seria III Korespondencji*, sygn. I/358/2074, rkps, s. I.

³⁰² L. Dębicki, *Puławy (1762-1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskiego w Krakowie*, t. 2, Lwów 1887, s. 311-312.

³⁰³ J. Koller, *Salon w Puławach*, „Tęcza” 1930, z. 52, nlb.

³⁰⁴ W. Jankowski, *Puławy*, Lwów 1909, s. 36.

³⁰⁵ AGAD, AZ, *Seria III Korespondencji*, sygn. I/358/2092, rkps, s. I.

³⁰⁶ AGAD, Archiwum Publiczne Potockich [dalej: APP], *Listy różnych osób do Stanisława Potockiego. Listy z lat 1803-1809*, sygn. I/335/265, t. II, rkps, s. 486. Szczegółowy opis listu można

W innym liście, wysłanym przez Woronicza do brata Antoniego 22 sierpnia 1812 roku, którego autograf znajduje się w zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, kapłan wspominał o dwóch spotkaniach. Pierwsze z nich odbyło się z niejakim JW Rzewuskim w warszawskim mieszkaniu kanonika. Woronicz mię podał okoliczności i przyczyn odbytego widzenia. Drugie spotkanie – z księciem Eustachym Sanguszką – miało miejsce 12 marca 1812 roku. Okazją do zobaczenia się z magnatem był ślub jego szwagierki Celestyny Anny Aliny Czartoryskiej herbu Pogoń Litewska ze Stanisławem Gabrielem Rzysszczewskim herbu Pobóg, który odbył się w Warszawie: „Wspominał mi ksiądz Eustachy Sanguszko, którego żony siostrze, księżniczce Celestynie Czartoryskiej ślub tu dawałem, że jakąś sumę wypłacił Wojciechowi naszemu i podobno nabytą przez niego od kogoś. Co mi daje domyślać się, że jak sytuacja musi polepszać się”³⁰⁷.

Obrazy z życia towarzyskiego Woronicza zawarte są w nieznanych fragmentach pamiętnika Lelewela. W pierwszym z obrazów, wywołanym z pamięci Prota, dowiadujemy się, że na plebanii w Powsinie i w mieszkaniu na Kanoniczej gościło jego rodzeństwo i rodzice: Karol Maurycy Lelewel i Ewa z domu Szelutt. Prot Lelewel pisał, że Woronicz to „gość częsty w domu rodziców naszych”³⁰⁸.

Serdeczne związki Lelewelów z kapłanem zaowocowały tym, że w roku 1810 w kościele parafialnym w Powsinie odbył się ślub siostry Prota, Marianny Marceliny z Janem Majewskim: „W plebanii w Powsinie podejmował naszą gromadę weselną, gdy oficjał Buyno w kościele parafii Powsin błogosławił związek małżeński siostry mojej Marianny wychodzącej za Majewskiego (Stary Koń) Jana. Woronicz błogosławił i ucztą skromną podejmował”³⁰⁹.

Z innego fragmentu wspomnień dowiadujemy się, że Woronicz wraz ze swymi znajomymi księżmi zasiadał przy stole wigilijnym u Lelewelów:

znaleźć w: S. Musiał, *Jana Pawła Woronicza do Stanisława Kostki Potockiego prywatnych listów kilka*, [w:] Wilnckelmann – Potocki. *O spuściźnie literackiej skp. Studia i Szkice*, red. D. Fłoga-Januszewska, T. Chachulski, Warszawa 2018, s.2 21-222.

³⁰⁷ BJ, *List do brata*, sygn. 7864, rkps, k. 105.

³⁰⁸ P. Lelewel, *Pamiętnik i diariusz...*, s. 80.

³⁰⁹ Tamże. W dalszej części wspomnień Lelewel czyni pewne doprecyzowanie tej historii w słowach: „nadeszła pora jesieni i termin zawarcia związku siostry Marianny z Majewskim Janem, dziedzicem dóbr ziemskich w powiecie mławskim. Dobrze prowadzący się młodzieniec a urzędnik w Komisji Wojny [...] podobał się rodzicom i wszyscy upatrywali w tym szczęście naszej Marii [...]. I tak w dniu 28 października połączeni zostali ślubami przez ks. Floriana Buyno, kanonika oficjała, przy błogosławieństwie ks. Jana Pawła Woronicza z jego domu i kościele w Powsinie za Wilanowem, gdzie był proboszczem” (tamże, s. 242).

Nadszedł wkrótce czas świąt i ta wigilia, tak uroczyście w domu naszym obchodzona. Święto to matki naszej Ewy, obchodzone jak zwykle wśród grona rodziny i krewnych. Stół długi, przy nim obok ważnej babki naszej dwaj prałaci Hołowczyc i Woronicz. Zacni ci duchowni, obywatele patrioci, a dalej kanonik Buyno, osoby familii i kilku poufnych przyjaciół. Obiad zawsze podług przepisów zwyczajem uświęconych [...] ³¹⁰.

W innym fragmencie wspomnień czytamy, że Woronicz gościł w kamienicy przy ul. Długiej u Jana Pawła Łuszczewskiego, ministra Spraw Wewnętrznych i Religijnych w Księstwie Warszawskim, którego był serdecznym przyjacielem, i u jego małżonki Aleksandry z Cieciszowskich:

Życzliwe, przyjazne osoby pojawiły się zwykle pod wieczór, gdy minister z sesji Rady Ministrów wracał. Pod owe czasy bywali mianowicie: kanonik Woronicz, Karski Augustyn, radca Grabowski Stanisław, Czempiński Ignacy, dwaj Manugiewiczze, czasami Michał i Józef Szymanowscy i matka ich rejentowa, która tu rej wielki wodziła ³¹¹.

Dodajmy, że duchowny potwierdził przywiązanie i przyjaźń do Łuszczewskiego, gdy zadedykował jego żonie Aleksandrze sielankę *Emilka* ³¹², inaczej *Pieśń Elizy*, a po śmierci córki polityka Emilii napisał na jej cześć i ku pocieszeniu zrozpaczonych rodziców poemat *Zjawienie Emilki* ³¹³.

Ponadto Woronicz pożegnał swojego przyjaciela kazaniem, które wygłosił podczas jego pogrzebu w kościele św. Krzyża w Warszawie 7 lipca 1812 roku ³¹⁴, o czym donosiły swoim czytelnikom „Gazeta Warszawska” i „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” w słowach:

³¹⁰ Tamże, s. 174. Wspomnienie to pojawia się również w innym fragmencie diariusza, gdzie czytamy: „Nie zapomnę jednej z uczt wigilijnych Bożego Narodzenia – święto matki naszej, Ewy, tak zawsze po wszystkie czasy uroczyście obchodzone. W dniu tym oprócz więcej osób z rodziny zasiadało trzech prałatów: Hołowczyc, Woronicz, Buyno. Podziwiano kucharską sztukę, szczupaka z szafranem, ryby, które staw przy młynie Papiernia dostarczył” (tamże, s. 47).

³¹¹ Tamże, s. 113.

³¹² J.P. Woronicz, *Emilka. Sielanka*, [w:] tegoż, *Poezje*, t. 2, Kraków 1832, s. 78-93.

³¹³ J.P. Woronicz, *Zjawienie Emilki*, [w:] tegoż, *Poezje*, t. 2, s. 29-61.

³¹⁴ J.P. Woronicz, *Mowa na pogrzebie J. Pawła Łuszczewskiego Ministra Spraw Wewnętrznych i Religijnych Księstwa Warszawskiego w Warszawie dnia 7-go lipca 1812 roku w kościele parafialnym św. Krzyża*, [w:] tegoż, *Mowy pogrzebowe i homilie...*, s. 85-99.

Po mszy miał pogrzebowe kazanie znany wszystkim z mocnej i czulej wymowy JW radca stanu Woronicz, do którego obrał tekst z listu św. Pawła: *Cursum consumavi, fidem servavi, reposita mihi est Corona Justitiae quam reddet mihi Dominus Justus iudex*. Szanowny ten prałat sam stratą wiernego od lat 30 przyjaciela rozczulony, umiał uczucia swoje przełać w słuchaczy, a głos jego bogobojny, własnym łkaniem przerywany, każdego rozrzewnił³¹⁵.

Kaznodzieja w przemówieniu przedstawił zmarłego jako człowieka, który nie szczędził sił i talentów dla ojczyzny, a podczas obrad Sejmu Wielkiego obarczył się „ciężarem sekretarza sejmowego, gdzie ową przyrodzoną trafność, obojętność i przytomność do dalszych publicznych zasług zaostrzył!”³¹⁶. Z sekretarza został powołany na posła i pełnomocnika swojego powiatu. Po upadku kraju zaś:

nigdy się nawet pogrzebanej nie zaparł Ojczyzny. Ale nie dość zapragnąć Ojczyzny trzeba karku i barków nadstawić, aby tę oplakaną grobowicę, z łoża śmierci podźwignąć. Uwiązał się na nowo niedostępnym łańcuchem sekretarza generalnego komisji rządzącej: dość jest przejść ogromne pomniki tej magistratury, aby się przekonać, ile [...] nad ich obrabianiem i szykowaniem trudu i mozołu wycisnął³¹⁷.

Niestety, obecna szczupłość znanych archiwaliów i wspomnień ogranicza możliwość szczegółowej analizy życia towarzyskiego z czasów pobytu Woronicza w Powsinie czy też w Warszawie jako kanonika i radcy stanu. Tym samym jednak otwiera drogę do dalszych badań i poszukiwań, które pozwolą uzupełnić ten brak.

³¹⁵ „Gazeta Warszawska” 1812, nr 55, s. 983; „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” 1812, nr 55, s. 858.

³¹⁶ J.P. Woronicz, *Mowa na pogrzebie J. Pawła Łuszczewskiego*, [w:] tegoż, *Mowy pogrzebowe i homilie*, s. 94-95.

³¹⁷ Tamże, s. 96.

Część druga

Jan Paweł Woronicz – zarys biografii na tle sytuacji Kościoła w Królestwie Polskim w latach 1815-1829

Woronicz, świadomy obowiązków, jakie spoczywały na nim jako przedstawicielu Kościoła katolickiego, starał się organizować swoje działania na najwyższym poziomie. Dlatego też gromadził wokół siebie ludzi światłych i wykształconych, aby pomagali mu współtworzyć rzeczywistość. Jego starania w tym względzie uwidaczniały się już w trosce o seminaria duchowne w Kielcach i Krakowie, pod względem tak materialnym, jak naukowym. Dobrze wykształconymi księżmi obsadzał urzędy kościelne na różnych szczeblach, poczynawszy od probostw, a skończywszy na najbliższym środowisku, jakim był Konsystorz Generalny. Biskup remontował i wznosił nowe obiekty sakralne, które stanowiły część dóbr narodowych i były świadectwem jego przywiązania do historii i tradycji.

Osobnym zagadnieniem, które zostanie opisane poniżej, są obrzędy religijne, w których autor *Lechiady* uczestniczył jako dostojnik Kościoła. Mowa tu o chrztach, ślubach, pogrzebach i innych uroczystościach o charakterze religijnym. Ich przebieg i poziom zależały w dużej mierze od duchownego. Woronicz uczestniczył w nich bardzo chętnie i zawsze szykował się do nich z uwagą. Liturgia z udziałem ordynariusza musiała być przygotowana wzorcowo, tak aby mogli z niej czerpać inni. Sam Woronicz przywiązywał szczególną wagę do homilii. Był dobrym mówcą, jego wystąpienia ceniono w epoce nie tylko za treść, lecz także za wysokie walory literackie. Niemalą wagę przywiązywał również do muzyki, która towarzyszyła obrzędom religijnym.

Aby ukazać zarysowane powyżej procesy, w tej części pracy nacisk położono na dokumenty, listy, homilie mniej znane i nieznane zupełnie, pozostające w archiwach, które pozwalają uzupełnić wiedzę o działaniach poczynionych przez Woronicza, które były istotnym elementem życia kulturalnego ówczesnego Krakowa.

I. Sytuacja Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim (1815-1829)

W roku 1815 zwołano w Wiedniu kongres, który potomni nazwali „targiem”. Podczas jego obrad sprawę polską podjęła tylko dyplomacja carska, o czym wspominał z ubolewaniem w *Pamiętnikach* hrabia Fryderyk Skarbek:

Podczas kongresu w Wiedniu ubolewali nad tym patrioci polscy, że na tym zebraniu pełnomocników wszystkich mocarstw europejskich żadnego reprezentanta swojego nie mieli. Byli nawet tacy w Warszawie, którzy czynili próżne starania, aby zwrócić uwagę kongresu na sprawę polską i w tym celu napisali i wydrukowali tutaj odezwę w języku łacińskim do monarchów w Wiedniu zgromadzonych, zawierającą przytoczenie praw narodu polskiego i prośbę o przywrócenie jego niepodległości¹.

Jednakże stan ten odpowiadał życzeniom części szlachty, która powróciła do orientacji prorosyjskiej, widząc w opiece carskiej gwarancję zahamowania lub nawet cofnięcia przemian społecznych w Polsce.

Z kolei dla Aleksandra podporządkowanie terenów Księstwa Warszawskiego, oznaczało wzmocnienie wpływów w Europie Środkowej. Dlatego od momentu zajęcia tego obszaru dawał on wyraźnie do zrozumienia, że zamierza utrzymać zwierzchnictwo nad tymi ziemiami na stałe. Rosyjski władca podkreślał przy tym życzliwą postawę wobec Polaków i wystąpił z koncepcją odbudowy państwa polskiego pod własnym berłem. Na mocy postanowień kongresu z 3 maja 1815 roku powstało kadłubowe państwo o nazwie Królestwo Polskie pod panowaniem Aleksandra I, złączone z Rosją unią personalną. Tak o Kongresówce pisała Wirydianna Fiszerowa, oddając tym samym nastroje społeczne, jakie wówczas panowały:

Wszystkich nas poniosło, chociaż nikt nie łudził się naprawdę, byśmy spodziewać się mogli zmiany w naszym położeniu [...]. Wkrótce potem zapanowała tym bardziej nieprzenikniona ciemność. Po zakończeniu Kongresu przebył do nas Aleksander, budząc oczekiwanie i ciekawość. Ogłosił powstanie Królestwa Polskiego i obdarzył je konstytucją, która z daleka sprawiała bardzo dobre wrażenie. [...] Mieszkańcy stolicy odnieśli się do tego przedstawienia bez zapału. Urzędnicy cywilni i wojskowi popisywali się sztucznym entuzjazmem. Opinia na prowincji była zrazu pozytywna [...]. Uznano ojczyznę w tym nowym kształcie jako dobrą i czekano, co dalej nastąpi [...]. Cesarz ogłosił się królem polskim. Konstytucja

¹ F.F. Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 62.

upoważniała go do mianowania wicekróla względnie namiestnika. Budziło to nowe nadzieje i domysły².

Restauracja imienia polskiego w nazwie była zapewne jedyną pozytywną stroną postanowień zjazdu wiedeńskiego. Poza tym, wbrew głooszonym zasadom legitymizmu, mocarstwa dokonały nowego rozbioru Polski³. Równocześnie ustanowiono Wolne Miasto Kraków z przynależącym do niego okręgiem pod opieką Rosji, Prus i Austrii oraz Wielkie Księstwo Poznańskie.

Wraz z powołaniem do życia Królestwa Polskiego pojawiła się potrzeba reorganizacji sieci diecezjalnej, ponieważ dotychczasowy układ administracyjny Kościoła uległ rozpadowi na dwie prowincje. Jedna swoim zasięgiem obejmowała omawiane państwo kongresowe, a druga – pozostałe ziemie wcielone do cesarstwa rosyjskiego. W związku z tym już na początku 1817 roku dyplomacja carska w osobie Andrzeja Jakowlewicza Italińskiego podjęła rozmowy z sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej kard. Herkulesem Consalvim. Nieco później do rozmów dołączył przedstawiciel dyplomacji Królestwa Polskiego hrabia Leon Potocki, syn Stanisława Kostki Potockiego. Efektem rokowań, które natrafiały na duże trudności ze strony Watykanu⁴, były bulle papieskie: *Militantis Ecclesiae*, wydana 12 marca 1818 roku, i *Ex imposita nobis*

² W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, przeł. E. Raczyński, Warszawa 1998, s. 405-406. Warto również przytoczyć słowa A. Brücknera, który tak pisał o Kongresówce: „Królestwo Polskie oktrojowane przeciw dyplomacji europejskiej przez Aleksandra na Kongresie Wiedeńskim 1815 roku, obejmowało siódmą część pierwotnej Rzeczypospolitej, a nieco mniej niż piątą jej ludności. Nie różniło się zbyt co do ustroju od Księstwa Warszawskiego. Pozostał najcenniejszy tegoż nabytek, francuski kodeks cywilny (Napoleona), handlowy i procedura administracyjna, tylko obce nazwy, departament, prefekt itd. zastąpiono polskimi (województwa); pozostał i kodeks karny pruski [...], dopiero w 1818 zaprowadzono nowy kodeks karny dla całego kraju. [...] rząd Królestwa nie uprawiał polityki zewnętrznej, nie posiadał do tego żadnego organu. Jego polityka wewnętrzna polegała na konstytucji. Konstytucję nadał Aleksander [...] ze wszechmocą rządu, a niemym sejmem” (A. Brückner, *Królestwo Kongresowe*, [w:] tegoż, *Dzieje kultury polskiej. Dzieje Polski rozbiorowej 1795 (1772)-1914*, t. 4, Warszawa 1946, s. 239-240, 246-247).

³ J.A. Gierowski, *Historia Polski 1764-1864*, Warszawa 1984, s. 147-148.

⁴ Trudności, o których mowa, wynikały z tego, że papież nie chciał przyznać carowi prawa do mianowania biskupów. Dodatkowo sprawę skomplikował podpisany przez cara dokument *Postanowienie o stopniu nadzoru i opieki rządu nad duchowieństwem rzymskokatolickim i funduszami przez nich posiadanymi* opracowany przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który z góry przesądzał o prawie nominacji na korzyść Aleksandra I. Ponadto nowe przeszkody pojawiły się ze strony Austrii, która chciała za wszelką cenę doprowadzić do poddania spraw związanych z Kościołem katolickim pod

Deo z 30 czerwca 1818 roku⁵. Dokumenty podpisane przez papieża Piusa VII doprowadziły do ustalenia sieci diecezji i unormowania stosunków hierarchicznych. Powstała wówczas metropolia warszawska. Warto dodać, że krok ten był zasadniczo chęcią zjednania sobie Polaków przez cara. Świadczy o tym fakt, że godność prymasa, która od tego momentu przynależała każdemu mianowanemu na biskupstwo warszawskie duchownemu, miała charakter tylko tytularny, o czym pisał ksiądz profesor Urbański:

Papież Pius VII nadał arcybiskupom warszawskim tytuł: „prymasa Królestwa Polskiego” oraz prawo noszenia szat purpurowych na wzór kardynałów św. Rzymskiego Kościoła, nie przyznał im jednak czerwonej piuski, będącej wyłączną oznaką kardynałów, a przywilejem arcybiskupów gnieźnieńskich. Tytuł prymasowski z Gniezna nie został przeniesiony do Warszawy. Tytuł prymasowski metropolity warszawskiego miał charakter wyłącznie honorowy, a nie rzeczywisty, nie dawał on żadnych uprawnień nad duchowieństwem ziem Polski przedrozbiorowej⁶.

W skład wspomnianej metropolii weszły nowo powstałe diecezje: warszawska ze stolicą w Warszawie, którą podniesiono do godności arcybiskupstwa, augustowska czyli sejneńska, ze stolicą w Sejnach, sandomierska ze stolicą w Sandomierzu, podlaska ze stolicą w Janowie Podlaskim, jak również przeorganizowane diecezje krakowsko-kielecka ze stolicą w Krakowie, kujawsko-kaliska ze stolicą we Włocławku, lubelska ze stolicą w Lublinie i płocka ze stolicą w Płocku⁷.

Jak zatem w tych nowych okolicznościach kształtowała się sytuacja Kościoła katolickiego? Aby się tego dowiedzieć, musimy cofnąć się do roku 1813. Tuż po zajęciu Księstwa Warszawskiego przez wojska rosyjskie cesarz

zwierzchnictwo nuncjatury w Wiedniu (B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980, s. 44).

⁵ W. Gliński, *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec wspólnot religijnych w Królestwie Polskim 1815-1820*, Warszawa 2002, s. 51-52, 60.

⁶ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2 cz. I, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1979, s. 487. Więcej na ten temat zob.: M. Węglewicz, *Zabiegi prawodawcze, dyplomatyczne nad utworzeniem arcybiskupstwa warszawskiego*, Warszawa 1918; B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła...*, s. 40-68; tenże, *Początki metropolii warszawskiej. W 150-lecie istnienia*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1986, t. 15, s. 53-60; J. Wysocki, *Erekcja arcybiskupstwa w Królestwie Polskim (1814-1819)*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1968, R. 58, s. 239-249; W. Gliński, *Komisja Rządowa...*, s. 49-65; A. Barańska, *Miedzy Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego*, Lublin 2008, s. 277-342.

⁷ R. Prejs, *Administracja diecezjalna w Królestwie Polskim w latach 1864-1918. Studium propagandowe*, Lublin 2018, s. 26.

Aleksander powołał do istnienia Radę Najwyższą Tymczasową, która w jego zamyśle była centralnym organem administracji ziem okupowanych i miała charakter przejściowy⁸. Rok później powołał dwa inne organy, którymi były: Komitet Organizacyjny Wojskowy, który zajął się reorganizacją armii, i Komitet Organizacji Cywilnej, któremu powierzono sprawy wewnętrzne. Aby usprawnić działalność Organizacji Cywilnej, podzielono ją na cztery sekcje⁹. Sprawami Kościoła i edukacji zajęła się sekcja IV. Należeli do niej Józef Kalasanty Szaniawski, Stanisław Zamoyski oraz księża: Józef Koźmian, Adam Prażmowski i Woronicz. Wspomnianej sekcji powierzono przygotowanie projektu urzędu duchowieństwa, który miałby obowiązywać w przyszłym państwie polskim. Przygotowany dokument składał się ze wstępu i trzech rozdziałów¹⁰. Projekt został ukończony jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem Królestwa Polskiego, które nastąpiło 20 czerwca 1815 roku. Pięć miesięcy później, tj. 27 listopada, nowe państwo otrzymało konstytucję. Zgodnie z jej zapisami połączono wydział oświatowy z wydziałem wyznań religijnych, tworząc Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹¹, na której czele stanął Stanisław Kostka Potocki. Już w marcu 1817 roku car podpisał dekret królewski o dozorze nad duchowieństwem katolickim tzw. Statut Organiczny Duchowieństwa¹². Dokument zawierał szczegółowe przepisy dotyczące beneficjów kościelnych, dyscypliny duchowieństwa i fundu-

⁸ W skład Rady weszli: Wasilij Siergiejewicz Łanskoj, Mikołaj Nowosilcow, Tomasz Wawrzecki, książę Ksawery Drucki-Lubecki i Ludwigo von Colomb.

⁹ J. Przygodzki, *Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813-1815. Organizacja i działalność*, Wrocław 2002, s. 163.

¹⁰ Rozdział I powoływał komisję, która miała pracować pod kuratelą ministra edukacji i zająć się nowym podziałem administracyjnym diecezji, opracować reformę klasztorów, ustalić zasady działania seminariów, kryteria przyjmowania do nich, jak również opracować wysokość opłat za usługi kościelne i rozwiązać sprawę dziesięcin. Rozdział II zawierał kwestie dotyczące sądownictwa kościelnego oraz te związane z prawem małżeńskim i zwierzchnictwem lokalnych władz świeckich nad duchowieństwem. Rozdział III dotyczył spraw związanych z uposażeniem duchowieństwa, ustalił pensje dla biskupa i arcybiskupa. Omawiał również kwestię zwrotu majątku kościelnego (A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem*, s. 212-213).

¹¹ W ramach Komisji działały następujące wydziały: Wydział Czynności Wyznaniowych, Wydział Czynności Administracji Funduszy, Wydział Wykonywania Urzędów Szkolnych i Wydział Cenzury (T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807-1915)*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1929, t. 6, z. 2, s. 115).

¹² Więcej na temat kształtowania się i ustanowienia *Statutu Organicznego* zob.: A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem*, s. 225-262; W. Gliński, *Komisja Rządowa...*, s. 65-84.

szów Kościoła katolickiego. Władzę wykonawczą w tym zakresie pozostawił Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹³.

Zatem od podpisania wspomnianego wyżej dekrety całość spraw związanych z działalnością Kościoła i duchowieństwa zależała od Komisji Rządowej WR i OP. Od tego momentu car, jak również władze państwowe mieli całkowity wpływ na nominacje biskupów i administratorów diecezji. Episkopat i kapituły przedstawiały tylko kandydatów na beneficja parafialne.

O ich wyznaczaniu decydowały również władze rządowe i kolatorzy kościołów parafialnych. W przypadku niezatwierdzenia nowego proboszcza władze kościelne oddawały parafię w zarząd administratora, informując o tym władze państwowe. Dodatkowo każdy ksiądz, który starał się o probostwo, był zobowiązany do składania i odnawiania co trzy lata egzaminu przed powołaną przez biskupa diecezjalnego komisją¹⁴.

Bez zgody administracji państwowej nie można było erygować nowych parafii, zmieniać granic i łączyć ze sobą już istniejących. Pozytywna opinia i zgoda rządu była również potrzebna kandydatom, którzy chcieli wstąpić w mury zakonów męskich. Od ubiegających się wymagano ukończenia dwudziestego czwartego roku życia¹⁵.

Rząd wprowadził także cenzurę dokumentów papieskich – nie wolno już było ogłaszać ich bez zgody urzędników. Wprowadzono również ograniczenia w kwestii zwoływania synodów diecezjalnych i urlopowania księży. W przypadku urlopu dłuższego niż sześć tygodni zgodę mogła udzielić tylko Komisja Rządowa.

Trudna sytuacja materialna w Królestwie Polskim sprawiła, że decyzją papieża Piusa VII na wyraźne żądanie cara Aleksandra został wprowadzony nakaz kasacji (suprymacji) beneficjów prostych, klasztorów zakonnych i kolegiat¹⁶. Wykonawcą woli papieża został arcybiskup Franciszek Malczewski.

¹³ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. I, s. 437.

¹⁴ *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. I: *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816-1818*, red. J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984, s. 32.

¹⁵ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. I, s. 419-420.

¹⁶ Zob. *Dziennik Praw* [Królestwa Polskiego], nr 32, t. 7, Warszawa 1822, s. 405-410. Warto dodać, że skasowane dobra liczyły, według szacunku Komisji Skarbowej 1 999 715 morgów ziemi i lasów. Więcej na ten temat zob.: Z. Wajzer, *Dekret supresyjny Arcybiskupa Warszawskiego Franciszka Skarbek Malczewskiego*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 1973, nr 1, s. 213-234; tenże, *Przyczyny i zakres kasat zakonnych na ziemiach polskich w końcu XVIII i w XIX w.*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Humanistyka” 1980, t. 22, s. 39-47; T. Borowski, *Dekret kasacyjny z 17 kwietnia 1819 roku jako wynik egzekucji bulli „Ex imposita nobis”*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1975, z. 4, s. 89-98; P. Gach, *Kasaty*

Ponadto likwidacji podlegał również majątek ruchomy i nieruchomy oraz wszelkie fundacje zapisane na rzecz zamykanej instytucji. Uzyskane w ten sposób pieniądze przechodziły pod zarząd Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu, stąd miały być czerpane na potrzeby duchowieństwa.

Dodatkowo w myśl postanowień dekretu cara powołano komisje złożone z przedstawiciela komisji wojewódzkiej i delegata biskupa, które miały zająć się spisem majątku kościelnego według przygotowanego przez Komisję Rządową WR i OP formularza¹⁷.

Władze państwowe nałożyły także na duchowieństwo obowiązek płacenia podatków, które w porównaniu z opłatami wnoszonymi przez właścicieli ziemskich były dwukrotnie wyższe. Władze zajęły się również kwestią dochodów księży, nakładając cenniki za usługi duszpasterskie *iura stolae*. Nakazano też, aby część dochodów przeznaczano na naprawę kościołów, część na opłacenie nabożeństw, a część dla mniej zamożnych proboszczów z małych parafii¹⁸. Ponadto nakazano, aby przy każdej parafii została powołana tzw. rada parafialna, w której skład mieli wejść: miejscowy proboszcz, kolator i trzech parafian. W myśl zarządzenia carskiego do zadań rady należało:

Mieć dozór nad fabryką kościoła, cmentarza i mieszkania plebańskiego. Zarządzać funduszem przeznaczonym na reparację kościoła. Przestrzegać, aby dochód z pokładnego był obracany na reparację cmentarza. Czynić za własnym uznaniem z powierzonych sobie funduszy wydatki nieprzekraczające 50 zł [...]. Corocznie przysyłać rachunki do Komisji Wojewódzkiej [...]. Donosić będą Komisji Wojewódzkiej o potrzebie znaczniejszych reparacji lub nowej budowy¹⁹.

zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914, Lublin 1984; F. Borowski, *Dekret kasacyjny z roku 1819 i jego wykonanie w stosunku do zakonów diecezji sandomierskiej*, „Studia Sandomierskie” 2001, nr 8, s. 7-162; *Geneza kasaty zakonów na ziemiach zaborów austriackiego i rosyjskiego*, red. M. Derwich, Wrocław 2014, s. 287-301.

¹⁷ Tekst ustawy głosił: „Komisarze [...] zatrudnią się dokładnym opisaniem teraźniejszego stanu majątku duchownego w dobrach, gruntach, dziesięcinach, czynszach i kapitałach. W tym celu opatrzą pomienionych komisarzy w instrukcję i schemat przez Komisję WR i OP wydane. Instrukcje te obejmować mają nie tylko sposób rozpoznania i wyśledzenia funduszy duchownych, lecz i odległości kościołów i ludności parafii, przy czym komisarze dołączyć mają swoje uwagi względem potrzeby połączenia parafii i wynikające stąd mających korzyści” (*Dziennik Praw* [Królestwa Polskiego], nr 25, t. 6, Warszawa 1818-1819, s. 250-251).

¹⁸ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. I, s. 457-458.

¹⁹ *Dziennik Praw* [Królestwa Polskiego], nr 25, t. 6, s. 245-246. Ponadto w innych artykułach zarządzenia nakazano, aby koszty stawiania i wszelkich remontów budynków kościelnych, w tym plebańskich, zostały rozłożone na proboszcza, kolatora i parafian. Wyjątek stano-

Podobnie jak w Księstwie Warszawskim, proboszczów zobowiązano do prowadzenia akt stanu cywilnego. Musieli oni co miesiąc, po apelacjach co trzy miesiące, składać raport w postaci wyciągów z ksiąg chrztów, ślubów i zgonów do burmistrzów lub wójtów. Przekazanie błędnej dokumentacji lub przekroczenie terminu oddania groziło nałożeniem kary finansowej.

Ambona, jak za czasów Napoleona, nadal pozostała miejscem, z którego księża musieli przekazywać parafianom zarządzenia władz cywilnych. Tak komentowała tę sprawę badaczka Barańska:

Powodem wzajemnych pretensji między plebanami a administracją były również tzw. publikanda, czyli ogłoszenia władz centralnych i lokalnych przeznaczone do odczytania z ambony [...]. Księża czytali w kościołach informacje o targach, jarmarkach i publicznych licytacjach, ogłoszenia o zgubach, listy gończe²⁰.

Inną kwestią, którą zajęły się władze rządowe, była regulacja prawa małżeńskiego; podjęto ją w trakcie obrad pierwszego sejmiku 1818 roku. Dotychczas śluby zawierane były na podstawie Kodeksu Napoleona, który nakazywał śluby cywilne i zezwalał na rozwody. W praktyce owocowało to konfliktem prawa kościelnego z państwowym. Pomimo znacznego sprzeciwu biskupów Królestwa Polskiego i biskupa krakowskiego Woronicza sejmik powielił ustawy napoleońskie dotyczące małżeństwa. W 1825 roku, na kolejnym sejmiku, uchwalono, że śluby mają być zawierane według przepisów i norm kościelnych, ale wszystkie starania o unieważnienie należały wyłącznie do sądów świeckich i takie tylko unieważnienia stawały się prawomocne. Przy dobrej woli władzy państwowej dopuszczano do rozpraw duchownych obrońców węzła małżeńskiego²¹.

2. Wokół życiorysu Jana Pawła Woronicza z lat 1815-1829

Wśród osób, na które wpłynęły pokongresowe przemiany nie mogło zabraknąć osoby Woronicza. Decyzją cara Aleksandra I już 18 kwietnia 1815 roku został mianowany na biskupstwo krakowskie, które wakowało od dwóch

wiło wnętrze plebanii i jej wyposażenie, za które odpowiadał sam proboszcz. Dodatkowo kościoły i plebanie nakazano ubezpieczyć w Towarzystwie Ogniomym na wypadek pożaru (tamże, s. 245-248).

²⁰ A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem*, s. 469.

²¹ Tamże, s. 464-470; *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. I, s. 419.

lat po śmierci biskupa Andrzeja Gawrońskiego. Od momentu przejścia z Królestwa Polskiego do diecezji krakowskiej Woronicz zamieszkał na terenie Wolnego Miasta Krakowa. W tym wypadku dziwić może, że wyżej przedstawiono sytuację Kościoła katolickiego na terenie Królestwa Kongresowego, skoro po objęciu biskupstwa nie było już tutaj autora *Jagiellonidy*, tym bardziej, że Rzeczpospolita Krakowska pozostawała pod nadzorem trzech państw zaborczych, a nie tylko Rosji. Jednakże to nie kto inny, ale właśnie car zastrzegł sobie wyłączność do spraw związanych z religią i przejął kuraatelę nad Kościołem katolickim oraz innymi wyznaniami w Wolnym Mieście Krakowie, co podkreślił Eustachy Wojciech Ekielski:

mocarstwa [...] biskupstwo krakowskie, jakie zastały, takie utrzymały, zastrzegając w art. XVII, że jurysdykcja biskupa krak[owskiego] nie może rozciągać się na kraje austriackie i pruskie. Prawo nominacji biskupa na przedstawienie rządu krakowskiego i kapituły tymże traktatem cesarzowi rosyjskiemu przyznane, a tak diecezja biskupa ograniczona została na miasto Kraków z okręgiem i województwo krakowskie (dawny departament Księstwa Warszawskiego) nowego Królestwa Polskiego²².

W związku z powyższymi zmianami, które dotyczyły Kościoła w Królestwie Polskim, analogicznie przenoszono na teren Wolnego Miasta, dlatego biskup krakowski podlegał przepisom dotyczącym urządzenia Kościoła i duchowieństwa tworzonemu przez władzę Kongresówki. Dokumentem, który szczególnie wywarł wpływ na przemiany Kościoła, był omawiany wyżej Statut Organiczny Duchowieństwa z 18 marca 1817 roku.

Kajetan Koźmian wspominał w *Pamiętnikach*, że Woronicz z niechęcią przyjął nominację na biskupstwo. Złożyły się na to dwa czynniki. Po pierwsze, otrzymał diecezję, której w ogóle nie znał, a do tego zdawał sobie sprawę, że obecne dochody biskupstwa są bardzo małe i będzie miał trudności z jej utrzymaniem. Kiedy przybył do Krakowa, jego oczom ukazał się widok gorszy, niż spodziewał się zastać. Pałac biskupi był spustoszony, a na majątku poprzedniego biskupa spoczywały długi i zaległe podatki. Drugim argumentem, który przemawiał przeciw objęciu diecezji, była niechęć Woronicza do opuszczenia probostwa w Powsinie i parafian, z którymi zdążył się już żyć²³.

Równocześnie z nominacją biskupią otrzymał tytuł senatora Królestwa Polskiego. Uroczysta konsekracja duchownego odbyła się 8 maja 1816 roku

²² E.W. Ekielski, *Majątek Wielkiego Księstwa Krakowskiego*, Lwów 1866, s. 5.

²³ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, Wrocław 1972, s. 129-130.

w kościele katedralnym pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie, o czym donosiły najbardziej poczytne czasopisma, takie jak „Gazeta Warszawska”²⁴, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”²⁵ i „Gazeta Krakowska”²⁶. Świecenia biskupie otrzymał z rąk biskupa wigierskiego Jana Klemensa Gołaszewskiego i biskupów sufraganów: kijowskiego Franciszka Remigiusza Zambrzyckiego i kujawskiego Feliksa Franciszka Lewińskiego. Na tę okazję powstał także okolicznościowy wiersz w języku łacińskim napisany przez łacińskiego poetę, filologa klasycznego, pijara Edmunda Franciszka Andraszka pt. *Ad illustrissimum Excelientissimum ad Reverendissimum Dominum D. Joannem, Episcopum Cracoviensem, Senatorem regni Poloniae, ordinis et Stanislai equitem, in die consecrationis eius 8 mai 1816 anno in ecclesia cathedral varsoviensi s. Joannis Baptistae celebratae, institutum clericorum in communi vivendum. (A.F.)*²⁷.

Miesiąc później, 9 czerwca, odbył się uroczysty ingres Woronicza do katedry na Wawelu²⁸. Woronicz jako biskup diecezjalny podjął się odrestaurowania pałacu biskupiego, który w jego zamyśle miał się stać muzeum pamiątek narodowych przypominających o świetności dawnej Rzeczypospolitej.

Nim jednak dokonał dzieła odnowy swojej siedziby, musiał wystarać się u władz o podwyżkę dochodów biskupich. W tym celu wystosował odpowiedni memoriał, jednakże sam dokument nie wystarczył. Woronicz był zmuszony udać się osobiście do ministra skarbu Tadeusza Matuszewicza, który skierował go do namiestnika Królestwa księcia Józefa Zajączka. Wizyta nie przyniosła żadnych efektów. Dopiero wstawiennictwo Kajetana Koźmiana, długoletniego przyjaciela biskupa, wyjednało przychyłność namiestnika²⁹.

²⁴ „Gazeta Warszawska” 1816, nr 38, dodatek, s. tyt.

²⁵ „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1816, nr 40, s. 570.

²⁶ „Gazeta Krakowska” 1816, nr 40, s. tyt.

²⁷ Bibl. Nauk. PAU i PAN, Wypisy bibliograficzne Walewskiego, t. 2, sygn. 7487, k. 159 (tłum. Na uczczenie dnia konsekracji ks. Woronicza w dniu 8 maja 1816 r. na biskupa krakowskiego odprawionej w kościele św. Jana w Warszawie niejaki A.F. w imieniu kleryków napisał odeę łacińską drukowaną).

²⁸ K.R. Prokop, *Sukcesja święceń biskupów pasterzy Kościoła warszawskiego (1798-2007)*, „Prawo Kanoniczne”, nr 53 (1-2), s. 328.

²⁹ A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz. Monografia*, t. I, Lwów 1908, s. 162-164. O fakcie tym wspominał w *Pamiętnikach Koźmian*, kiedy pisał, że najpierw udał się do generała Kosseckiego, którego przekonał do pomocy Woroniczowi a następnie wyjednał możliwość spotkania z namiestnikiem Zajączkiem. Audiencja u polityka zaowocowała poparciem planów biskupa Woronicza (K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, s. 131-135).

W odnowionym przez siebie pałacu w sali błękitnej Woronicz organizował uczone dysputy³⁰. Wśród zapraszanych gości pojawiał się nierzadko Kajetan Koźmian, który porównywał uczone spotkania do obiadów czwartkowych organizowanych niegdyś u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego³¹.

Z początkiem listopada 1816 roku utworzono w Krakowie Towarzystwo Dobroczynności³². Jego założyciele wystosowali do swojego biskupa list z prośbą, aby przyjął funkcję prezesa Towarzystwa. Woronicz się zgodził. O decyzji powiadomił wszystkich w liście nadesłanym z Warszawy w Boże Narodzenie 1816 roku. W piśmie wyraził radość i wdzięczność za okazane mu zaufanie. Zachęcał członków Towarzystwa do gorliwości w pełnieniu ich obowiązków. Zobowiązał się także do sumiennego wykonywania powierzonego mu stanowiska prezesa³³. Warto wspomnieć, że w tym samym miesiącu biskup przewodniczył obrzędowi pogrzebowemu Izabeli Lubomirskiej z książąt Czartoryskich, teściowej Stanisława Kostki Potockiego.

W roku 1817 krakowski ordynariusz uczestniczył w uroczystościach związanych z translacją śmiertelnych zwłok księcia Józefa Poniatowskiego z Warszawy do królewskiego miasta Krakowa na Wawel.

Kapłan, jako senator Królestwa Polskiego, był zobowiązany do udziału w odbywających się co dwa lata w Warszawie posiedzeniach sejmu. W związku z tym na wiosnę 1818 roku wyjechał z Krakowa do stolicy, aby uczestniczyć w obradach, które dotyczyły m.in. spraw związanych z rozwodami i ważnością małżeństw. Podczas sesji Woronicz zaproponował projekt zmian, m.in. zapis o nierozzerwalności małżeństwa prawnie zawartego. Wskazał na cechy czynią-

³⁰ A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. I, s. 175-176.

³¹ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, s. 135-136.

³² W związku z szerzącym się w Krakowie zubożeniem ludności hrabia Stanisław Wodzicki, ówczesny prezes senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, powziął postanowienie założenia Towarzystwa, które wspierałoby wszystkich, którzy pozbawieni są środków utrzymania. Opracowawszy projekt, udał się z nim do swoich ministrów Feliksa Grodzieckiego i Mieroszewskiego z prośbą o pomoc. Uzyskał jego zatwierdzenie. Wówczas powołano komisję, która zajęła się utworzeniem statusów regulujących prace Towarzystwa. 16 listopada komisja zakończyła swoją pracę, wydając odezwę, w której zostały nakreślone jego zasady działania i cele. Odezwa spotkała się z dużym zainteresowaniem krakowian, którzy pośpieszyli z pomocą finansową, a senat uchwalił subwencje na ten cel. Oficjalnego otwarcia Towarzystwa Dobroczynności dokonano 9 grudnia 1816 roku (A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. I, s. 166).

³³ J.P. Woronicz, *List do Towarzystwa Dobroczynności Wolnego M. Krakowa, pisany z Warszawy dnia 25 grudnia 1816*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite Jana Pawła Woronicza biegiem lat ułożone*, t. 5, Kraków 1832, s. 118-119. Więcej na ten temat zob.: *Pamiętnik Towarzystwa Dobroczynności Krakowskiego wydany z powodu obchodzonego w d. 24 i 25 czerwca 1866 r. pięćdziesiątletniego jubileuszu wskrzeszenia w roku 1816 Towarzystwa*, Kraków 1868.

ce małżeństwo ważnym lub nieważnym oraz wyłuszczył różnice pomiędzy separacją a unieważnieniem małżeństwa w związku³⁴. W gruncie rzeczy rząd nie miał zamiaru uczynienia czegokolwiek, by uregulować tę kwestię, gdyż jeszcze tego samego dnia nakazał zakończyć dyskusje na ten temat, a nazajutrz zakazał do niego powracać. Biskup krakowski, przeczuwając niekorzystny wyrok Izby Poselskiej, wystąpił w imieniu episkopatu z poleceniem, w którym zakazał błogosławić nowym związkom małżeńskim między osobami cywilnie rozwiedzionymi i rozgrzeszać rozwodników. Obrady zakończyły się odrzuceniem wszystkich projektów zmian³⁵. Po powrocie do Krakowa duchowny otrzymał pismo urzędowe z Warszawy, w którym zawiadomiono go o wykroczeniu, jakie popełnił w związku z przedłożeniem na sejmie zakazów względem małżonków cywilnie rozwiedzionych. Pełen rozgoryczenia odesłał odpowiedź, w której ripostował postawione mu zarzuty³⁶.

W czerwcu tego samego roku odbył się w Krakowie pogrzeb Tadeusza Kościuszki, którego doczesne szczątki sprowadzono ze Szwajcarii. Na pochówek wyznaczono kryptę na Wawelu w otoczeniu królów polskich. Na obrzędach nie mogło zabraknąć Woronicza. Wygłosił on przy tej sposobności okolicznościową przemowę. Sama uroczystość stała się wielką manifestacją patriotyczną, która zgromadziła nieprzeliczone rzesze uczestników, czego nie omieszkiał w przemówieniu wykorzystać biskup.

W roku 1823 duchowny wziął udział w pogrzebie swojego mecenasa, księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Odbyły się on w Warszawie w kościele św. Krzyża.

Kolejne lata urzędowania Woronicza na stolicy biskupiej w Krakowie miały pod znakiem wizytacji kanonicznych, troski o duchowieństwo diecezji i wizyt w Warszawie.

Po śmierci cara Aleksandra I, która nastąpiła 1 grudnia 1825 roku³⁷, władzę przejął jego młodszy brat Mikołaj I. Następcą tronu podniósł Woronicza do

³⁴ J.P. Woronicz, *Przymówienie się w czasie dyskusji projektu do prawa o małżeństwach na posiedzeniu Senatu w Warszawie dn. 2 kwietnia 1818 roku*, [w:] *Pisma rozmaite...*, t. 5, s. 129-140.

³⁵ Regulacje prawne względem rozwodów cywilnych doszły do skutku dopiero na sejmie w 1825. Uchwalono, że spory w zakresie związku małżeńskiego będą rozstrzygać tylko sądy duchowne. Projekt przeszedł przewagą ośmiu głosów, w tym także znalazł się głos Woronicza (A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. I, s. 184-185).

³⁶ J.P. Woronicz, *Przymówienie się w czasie dyskusji projektu do prawa o małżeństwach na posiedzeniu senatu w Warszawie d. 2 kwietnia 1818 r.*; *Odezwa do Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w przedmiocie prawa rozwodowego, pisana w Krakowie d. 17 kwietnia 1818 r.*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 5, s. 129-140, 141-146.

³⁷ Woronicz we wrześniu, tj. kilka miesięcy po śmierci cara, przewodniczył uroczystości pogrzebowej zorganizowanej w archikatedrze warszawskiej, w trakcie którego wygłosił

godności prymasa Królestwa Polskiego. Funkcję tę otrzymał po zmarłym arcybiskupie Wojciechu Skarszewskim herbu Leszyc.

Do ostatnich znaczących wydarzeń o charakterze politycznym w życiu Woronicza należały: udział w sądzie sejmowym oraz koronacja cara Mikołaja I na króla Polski. Pierwsze miało miejsce w latach 1827-1828 i zostało zwołane celem skazania członków Towarzystwa Patriotycznego za działalność propolską. Koronacja odbyła się w Warszawie 24 maja 1829 roku³⁸. Aktu koronacyjnego dokonał Woronicz³⁹. Uroczystość rozpoczęła się od modlitwy odmówionej przez Woronicza. Potem car odczytał modlitwę ułożoną na tę okazję przez prymasa⁴⁰. Wspomnienia z tego wydarzenia przechował w pamięci m.in. Andrzej Edward Koźmian, który pisał:

Przy tronie na stole złożona była korona cesarstwa rosyjskiego bijąca blaskiem tysięcznych diamentów. Gdy cesarstwo zajęli przeznaczone dla siebie miejsce, arcybiskup warszawski Woronicz odczytał głosem rzewnym, w którym niejako jęk się przebijał, modlitwę, ułożoną na uroczystość koronacji, a w której szczególnie zwrócił uwagę ustęp, mieszczący w sobie prośbę „o udzielenie potężnemu

okolicznościowe kazanie (J.P. Woronicz, *Kazanie podczas pogrzebowego obchodu po Aleksandrze I cesarzu Wszech Rosji, królu polskim, miane w kościele metropol. [italnym] warszawskim d. 7 kwietnia 1826*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 6, s. 57-76).

³⁸ T. Morawski, *Dzieje narodu polskiego w krótkości zebrane. Polska pod obcym panowaniem*, t. 6, Poznań 1878, s. 288-289.

³⁹ Warto wspomnieć, że wśród badaczy życiorysu Woronicza istniały tendencje do wybielania roli prymasa w koronacji Mikołaja I na króla Polski. Dębicki pisał w *Puławach*, że Woronicz nie wziął w ogóle udziału w koronacji. Dowiedział się on rzekomo, że car przywiózł z Rosji duchownego (archiereja), który miał nałożyć mu koronę na głowę. Natomiast Woronicz miał tylko asystować podczas koronacji. Dalej twierdzi Dębicki, że gdy prymas dowiedział się o zmianie planów wobec jego osoby, wymówił się od wzięcia udziału w uroczystości, tłumacząc się złym stanem zdrowia. Zapiski Dębickiego o takim stanie rzeczy są mało prawdopodobne, gdyż w opozycji do jego rozważań stoją relacje „Gazety Warszawskiej” nr 139 z 25 maja 1829 roku, wspomnienia księcia Czartoryskiego, zawarte w *Pochwale* wygłoszonej na posiedzeniu TPN, wspomnienia Koźmiana, Niemcewicz czy Morawskiego. Wszystkie przytoczone źródła bezsprzecznie potwierdzają rolę Woronicza, jako głównego koronatora Mikołaja I (L. Dębicki, *Puławy 1762-1830*, t. 3, Lwów 1888, s. 325; J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 2, s. 304; A. Jougan, Ks. Prymas Woronicz, t. I, s. 222; A. Czartoryski, *Pochwała Jana Pawła Woronicza czytana na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk dnia 30 kwietnia 1830 roku*, [w:] J.P. Woronicz, *Pisma rozmaite...*, t. I, s. xxxiv-xxxv; T. Morawski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 288-289).

⁴⁰ J.P. Woronicz, *Modlitwa odczytana przez Najjaśniejszego Mikołaja I. Cesarza Wszech Rosji przy koronacji na króla polskiego w Warszawie dnia 24 maja 1829 r.*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 6, s. 180.

monarsze panowania nad wszystkimi barbarzyńskimi narodami”, po modlitwie odczytał arcykapłan przysięgę. Cesarz ją wykonał, cesarską koronę, sam wzięł ze stołu, umieścił ją na swojej głowie i akt koronacji dopełnionym został⁴¹.

Wśród obserwatorów byli również Natalia Kicka⁴², Franciszek Salezy Gawroński⁴³, Ignacy Lubowiecki⁴⁴ oraz wojskowy Józef Patelski⁴⁵.

W niedługim czasie po uroczystości Woronicz zapadł poważnie na zdrowiu. W związku z tym udał się do Karlsbadu⁴⁶. Pomimo starań lekarzy kuracja nie przynosiła większych efektów, dlatego ksiądz Jan Dekert postanowił wrócić do Warszawy. W drodze zatrzymano się w Wiedniu, gdzie prymas zmarł w nocy z 6 na 7 grudnia 1829 roku o godzinie 23.45. Uroczystości pogrzebowe w stolicy Kraka odbyły się 7 i 8 stycznia 1830 roku.

Tak zakończył życie ten, którego „Śmierć głucha na modły wszystkich Polaków porwała [...], kiedy właśnie dni jego zdawały się krajowi najpotrzebniejsze”⁴⁷. Odszedł nieodżałowany Polak, który tak bardzo ukochał ojczyznę; ten, który był świadkiem wielkości i upadku Rzeczypospolitej; ten, który tak bardzo ukochał swoich rodaków.

2.1. W kręgu biskupiego życia

2.1.1. Biskup ordynariusz – droga do kariery

Zanim przejdziemy do opisu poszczególnych obszarów działań Woronicza jako biskupa, zastanówmy się, kim byli biskupi i jakie zadania pełnili w Kościele. W rozważaniach tych odwołamy się również do tekstów samego autora *Hymnu do Boga* napisanych dla biskupów Macieja Grzegorza Garnysza herbu Poraj i Kaspra Kazimierza Cieciszowskiego herbu Pierzchała oraz do

⁴¹ A.E. Koźmian, *Wspomnienia*, t. 2, Poznań 1867, s. 136.

⁴² N. Kicka, *Pamiętniki*, Warszawa 1972, 165-166.

⁴³ F.S. Gawroński, *Pamiętnik R. 1830/31 i kronika pamiętnikowa (1787-1831)*, Kraków 1916, s. 469.

⁴⁴ I. Lubowiecki, *Pamiętniki*, Lublin 1997, s. 174.

⁴⁵ J. Patelski, *Wspomnienia wojskowe z lat 1823-1831*, Wilno 1914, s. 73-74.

⁴⁶ M. Szykowski, *Jan Paweł Woronicz w Czechach*, „Przegląd Powszechny” 1935, nr 206, s. 243-244.

⁴⁷ A. Czartoryski, *Pochwała Jana Pawła...*, s. xxxiv.

mowy wygłoszonej przez samego biskupa krakowskiego, w których dokonał charakterystyki stanu biskupiego. Do mów pisanych pod obcym nazwiskiem należą *Mowa Kaspra Cieciszowskiego, biskupa kijowskiego, czytana na posiedzeniu sejmowym dnia 16 marca 1789*, *Głos Kaspra Cieciszowskiego, biskupa kijowskiego, miana na posiedzeniu sejmowym dnia 2 września 1790 roku*, *List pasterski biskupa Macieja Garnysza przy objęciu biskupstwa lubelskiego nowo utworzonego z części diecezji krakowskiej wydany z Warszawy dnia 30 sierpnia 1790 roku*. Natomiast pod własnym nazwiskiem Woronicz napisał *Mowę przy poświęceniu na biskupa goratyńskiego JW Fr. Zglenickiego, miana w kościele katedralnym na zamku dnia 12 grudnia 1824 roku*, którą później sam wygłosił.

Na czele każdej diecezji stał biskup ordynariusz. Jako rządca na swoim terenie miał pełnię władzy religijnej, sądowej i administracyjnej, zależnej jedynie od papieża. Do głównych czynności biskupa w diecezji należały: udzielanie sakramentów, szczególnie bierzmowania i kapłaństwa, oraz sakramentaliów: poświęcanie olejów, konsekracja miejsc i rzeczy. Do biskupa należała również troska o zachowanie wiary, czystości obyczajów, katechizacja dzieci, młodzieży i dorosłych oraz zakładanie seminariów duchownych i kierowanie nimi⁴⁸.

Do wyżej wymienionych obowiązków biskupów odniósł się Woronicz w mowie sejmowej napisanej dla Cieciszowskiego z 1789 roku: „My wyższego rzędu pasterze, zatrudniamy się rządem diecezji, czuwamy nad wszystkimi, pilnować jesteśmy winni czystości nauki i obyczajów, znać owieczki nasze i być dla nich znanymi. Prywatnego i samotnego życia prowadzić nie możemy”⁴⁹.

W liście pasterskim napisanym dla Garnysza czytamy: „Wiemy, co się wam od nas należy, jako owieczkom od pasterza, dziedzictwu krwi Chrystusa od stróża Ewangelii [...]. Nie będziemy pewnie oszczędzać żadnych trosków, czucia i pieczołowitości. Wszystkie dni nasze i momenta do was należeć będą. [...] co się ściąga do waszego zbawienia i dobra, pierwszym i najważniejszym u nas będzie interesem”⁵⁰.

W odniesieniu do spraw związanych z wiarą biskup posiadał władzę nad wiernymi, sprawował ją przez ogłaszanie ustaw, dekretów, listów i ko-

⁴⁸ W. Wójcik, *biskup*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1995, kol. 594.

⁴⁹ J.P. Woronicz, *Mowa Kaspra Cieciszowskiego, biskupa kijowskiego, czytana na posiedzeniu sejmowym dnia 16 marca 1789*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 6, s. 96.

⁵⁰ J.P. Woronicz, *List pasterski biskupa Macieja Garnysza przy objęciu biskupstwa lubelskiego nowo utworzonego z części diecezji krakowskiej wydany z Warszawy dnia 30 sierpnia 1790 roku*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 6, s. 129.

munikatów. Na mocy upoważnienia stolicy apostolskiej mógł dyspensować od postanowień prawa powszechnego (np. udzielać dyspens związanych z sakramentem małżeństwa)⁵¹.

Na tego rodzaju obowiązki zwrócił uwagę Woronicz w drugiej z kolei, napisanej dla Cieciszowskiego, mowie sejmowej, w której czytamy:

Nas biskupów obowiązkiem jest dochowywać wam tego najdroższego depozytu wiary, i łączyć was nieodmiennym wyznaniem z pierwiastkowym Kościołem, jak my się z nim łączymy poselstwem i święceniem. Nabywamy wszyscy wiary z słuchania, słuchanie bierze się z słowa Bożego: nie można zaś jej słuchać bez opowiadaczów⁵².

Ponadto każdy biskup ustanawiał i obsadzał podległe mu urzędy i inne stanowiska kościelne, czuwał nad administracją mienia kościelnego i wykonywaniem zapisów na cele charytatywne. Ordynariusz miał również obowiązek rezydowania przy diecezji; wyjątkiem były okresy, gdy uczestniczył w seborze bądź wyjeżdżał do papieża na wizytację kanoniczną, w której składał pisemne sprawozdanie ze stanu diecezji. Jako pasterz diecezji zobowiązany był do tego, aby w każdą niedzielę sprawować eucharystię w intencji swoich diecezjan. Dla lepszego poznania stanu diecezji powinien wizytować parafie⁵³.

Na tę ostatnią kwestię zwrócił uwagę autor *Lechiady* w czasie święceń biskupich Zglenickiego. Wskazywał, że ważnym zadaniem biskupa jest wizytowanie podległych mu parafii, a takie odwiedziny są do tego potrzebne: „abyśmy do ich serc i chatek prawdziwego ich pocieszyciela, Jezusa Chrystusa, przynieśli, abyśmy wzrastający coraz bardziej między nimi głód chleba duchowego, odpędzili”⁵⁴.

Biskup ordynariusz w swojej diecezji miał prawo pierwszeństwa, za wyjątkiem gdy na terenie diecezji pojawiał się kardynał, legat papieski lub metropolita. W sprawach karnych podlegał tylko papieżowi. Jego władza w diecezji ustawała z momentem przeniesienia do innej diecezji, usunięcia ze stanowiska lub śmierci⁵⁵.

⁵¹ W. Wójcik, *biskup*.

⁵² J.P. Woronicz, *Mowa Kaspra Cieciszowskiego, biskupa kijowskiego, miana na posiedzeniu sejmowym dnia 2 września 1790 roku*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 6, 134.

⁵³ W. Wójcik, *biskup*.

⁵⁴ J.P. Woronicz, *Mowa przy poświęceniu na biskupa goratyńskiego jw. Fr. Xaw. Zglenickiego, miana w kościele katedralnym na zamku dnia 12 grudnia 1824 roku*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 1, s. 15.

⁵⁵ W. Wójcik, *biskup*.

Omawiając zadania i funkcję biskupa, warto zastanowić się przez chwilę nad tym, jak na przełomie XVIII i XIX wieku wyglądała ścieżka awansu prowadząca do biskupstwa i kto mógł zostać biskupem diecezjalnym. Zasadniczo w historii Kościoła w Polsce sposób dochodzenia do godności biskupiej był w dużej mierze efektem specyficznych warunków okresu przedrozbiorowego, a następnie czasu niewoli, zwłaszcza w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim. Specyfika ta była związana przede wszystkim z tym, że duchowny, który otrzymywał święcenia biskupie, stawał się jednocześnie senatorem. Tak więc w okresie I Rzeczypospolitej duchowny nabywał prawa senatorskie po otrzymaniu prowizji papieskiej i przyjęciu konsekracji. Czasem istniały wyjątki od tej reguły i wcześniej dopuszczano go do przysięgi senatorskiej. Prawo zasiadania w senacie mieli tylko biskupi obrządku łacińskiego⁵⁶. W Księstwie Warszawskim w senacie zasiadało sześciu biskupów wybieranych przez króla spośród siedmiu ordynariuszy diecezji, a zatwierdzała ich Stolica Apostolska. Natomiast w Królestwie Polskim w skład senatu wchodziło dziewięciu duchownych, w tym arcybiskup, siedmiu ordynariuszy Kościoła rzymskokatolickiego i jeden obrządku unickiego⁵⁷.

Upolitycznienie funkcji biskupa sprawiało, że obsada tych urzędów nabierała wymiaru państwowego. Z punktu widzenia duszpasterskiego nie było to korzystne dla samej diecezji, w której biskup rozpoczynał urzędowanie, ponieważ pochłonięty często sprawami państwowymi, nie miał czasu dla swoich diecezjan.

W polskiej kulturze kandydat na przyszłego biskupa musiał pochodzić z rodziny bogatej, szczącą się szlacheckim pochodzeniem lub mieć za możnych krewnych. Ewa M. Ziółek na przykładzie życia biskupów Adama Krasińskiego, Kaspra Cieciszowskiego, Józefa Rybińskiego, Macieja Garnysza, Wojciecha Skarszewskiego, Adama Naruszewicza tak komentowała tę kwestię: „Wszyscy byli pochodzenia szlacheckiego, co jest zrozumiałe, ponieważ wyższe stanowiska kościelne były zarezerwowane dla synów szlacheckich. [...] stan zamożności rodziny wpływał na możliwości wykształcenia, a tym samym na przebieg kariery duchownej”⁵⁸.

Ponadto kandydat powinien móc liczyć na wpływowych protektorów i mecenasów, a najczęściej były nimi osoby duchowne posiadające już wysoką pozycję w Kościele, co zaznaczyła w swojej pracy cytowana wyżej badaczka:

⁵⁶ *Kościół w Polsce*, t. 2: *Wiek XVI-XVIII*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 109.

⁵⁷ M. Karpińska, *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002, s. 8-9.

⁵⁸ E.M. Ziółek, *Biskupi, senatorowie wobec reform Sejmu Czteroletniego*, Lublin 2002, s. 18.

Początki samej kariery niekoniecznie wiązały się z własnymi zasługami, ale także, a niekiedy – przede wszystkim – z protekcją, przy czym protektorem była najczęściej osoba fundująca wcześniej wykształcenie [...]. W większości wypadków o każdy następny stopień w karierze [...] należało się wystarać, udając się po protekcję⁵⁹.

Droga do biskupstwa zaczynała się od pracy na dworze któregoś z biskupów i wyjazdu na studia zagraniczne:

Istnieje interesująca zależność pomiędzy stanem majątkowym dużej części osób z omawianej grupy duchownych, a wykształceniem i następnie przebiegiem kariery. Ponieważ biskupi w większości pochodzili z niebogatych domów, z konieczności kształcili się za pieniądze fundatorów [...]. Tak więc studia M. Garnysza sfinansował biskup kujawski Antoni Ostrowski, podróże Krasińskiego częściowo finansowała rodzina oraz bracia Załuscy [...]. Fundatorem studiów A. Okęckiego był biskup poznański Teodor Czartoryski, a J. Rybińskiego – jego stryj, opat oliwski [...]. Krasiński już jako bp. kamieniecki sam był fundatorem studiów dla W. Skarszewskiego. K.H. Szembeka na studia do Rzymu wysłał jego stryjeczny dziadek – prymas [...]. Powyższe wyliczenia pokazują, że fundatorzy przewidywali możliwość dalszej kariery swoich podopiecznych⁶⁰.

Po powrocie z uczelni czyniono zabiegi, aby przyszły biskup mógł otrzymać posadę w kancelarii królewskiej. Znacznie łatwiej było tym, którzy nabyli doświadczenia przy boku któregoś z biskupów. Działalność w urzędzie królewskim otwierała drogę do kolejnych awansów, a nawet intratnych beneficjów kościelnych, co najczęściej wiązało się z rozdzielaniem przez króla miejsc w Krakowskiej lub Gnieźnieńskiej Kapitułe Katedralnej Krakowskiej. Służba u boku króla mogła zaowocować nominacją na sekretarza lub regensa królewskiego, a w najlepszym wypadku na kanclerza albo podkanclerza koronnego. Te dwie ostatnie funkcje były równoznaczne z otrzymaniem sakry biskupiej⁶¹.

⁵⁹ Tamże, s. 23.

⁶⁰ Tamże, s. 21-22.

⁶¹ *Kościół w Polsce*, t. 2, s. 110-114.

2.1.2. Nominacja Woronicza na biskupstwo krakowskie – niechciany biskup

Przyjrzyjmy się teraz nominacji Woronicza na biskupstwo krakowskie. W pierwszych dniach maja warszawski kanonik otrzymał od cara Aleksandra I, za pośrednictwem generała adiutanta Adama Ożarowskiego, nadany 30 kwietnia 1815 roku z Wiednia list zawierający informację o nominacji na biskupstwo krakowskie⁶². Warto dodać, że kandydaturę Woronicza na to stanowisko podsunął carowi opiekun i protektor kapłana, książę Adam Czartoryski, o czym wspominał w *Pamiętniku* hrabia Stanisław Wodzicki:

Adam Czartoryski, który Woronicza, kiedy był jeszcze proboszczem w Powsinie, już cenił wysoko, poparł jego kandydaturę u cesarza Aleksandra, po śmierci biskupa krakowskiego Gawrońskiego. Dzięki wpływom Czartoryskiego stolica biskupstwa krakowskiego liczyła odtąd w gronie wielkich imion poprzedników, godnego ich następcę w osobie jednego z najzacniejszych i najświętobliwszych mężów, jacy ją od tylu lat zasiadali⁶³.

Po oficjalnej nominacji z ramienia cara ówczesny zarządca diecezji krakowskiej, biskup kielecki Wojciech Jan Józef Górski herbu Bożawola, który pełnił tę funkcję od 1 stycznia 1814 roku⁶⁴, zrezygnował z administrowania

⁶² Bibl. Nauk. PAU i PAN, Miscelanea historyczne, *List Aleksandra I do Woronicza, 1830* (odpis), sygn. 2749, rkps, k. 37. Kopia tego dokumentu znajduje się również w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCZ] w *Zbiorze aktów dotyczących nominacji ks. J. P. Woronicza na bpa krakowskiego w 1815 r.*, sygn. 3928 IV, rkps, s. 17. Tłumaczenie listu na język polski możemy znaleźć także w: J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki (1809-1820)*. Po raz pierwszy z autografów wydane, t. 2: 1813-1820, Poznań 1871, s. 220. Do faktu nominacji Woronicza przez cara odniósł się syn protektora kapłana-poety, książę Adam Czartoryski w *Pochwale*, odczytanej przez siebie na posiedzeniu TPŃ: „Pierwszym prawie czynem wiekopomnej pamięci cesarza, króla Aleksandra, jako króla polskiego, była nominacja cnotliwego kapłana na biskupstwo krakowskie. Nie mógł zaiste ten wielki monarcha wyraźniej dać poznać swych uczuć i chęci przyjaznych dla Polski i Polaków, jak mianując na pierwsze wakujące biskupstwo w kraju, takiego męża, o którym dobrze wiedział, że słynie z swej namiętnej ku ojczyźnie miłości” (A. Czartoryski, *Pochwała Jana Pawła...*, s. xxx).

⁶³ S. Wodzicki, *Pamiętniki*, Kraków 1888, s. 301. Podobnie pisał K. Koźmian: „Książę Adam Czartoryski po śmierci Gawrońskiego, biskupa krakowskiego, natchnął go cesarzowi Aleksandrowi na następcę, jakoż podany do Rzymu otrzymał nad swoje spodziewanie nominację” (K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, s. 109).

⁶⁴ Zapis potwierdzający jego administraturę znajdujemy jeszcze w: *Ordo Officii Divini pro Dioecesi Cracoviensi juxta Rubricas Breviarii et Missalis Romani nec non Dereta Sacra Rituum Congregationis in Annum Domini MDCCCXV*, nlb.

diecezją, a w jego miejsce Krakowska Kapituła obrała Woronicza⁶⁵. W tej sytuacji zgodnie z panującymi przepisami prawnymi przyszły biskup musiał sam starać się o zgodę na zatwierdzenie nominacji w Rzymie.

Przyjrzyjmy się pokrótce, jak wyglądała droga nominacji Woronicza do oficjalnego zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską. Ówczesny nuncjusz w Wiedniu, arcybiskup Antonio Gabriele Severoli, uznał, że kroki podjęte przez Kapitułę i biskupa kieleckiego są sprzeczne z prawem kanonicznym, a co za tym idzie, sam kandydat uwikłany jest w wiele nieprawidłowości związanych z nielegalnym przejęciem w administraturę diecezji krakowskiej. Poświadczenie owego uwikłania przyniosły poszukiwania w AGAD w Warszawie, gdzie w zbiorze dokumentów Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego w Aktach Komisji Rządowej WR i OP dotyczących się biskupstwa krakowskiego znajduje się rękopis listu biskupa Górskiego wysłany z Kielc 17 sierpnia 1815 roku. Opisano w nim tę sytuację:

Gdy JW nominat Woronicz doniósł JW nuncjuszowi apostolskiemu o swym na administratora diecezji obraniu, JW nuncjusz sprzeciwił się temu obraniu, ile że to przeciwko prawom kościelnym nastąpiło, jak kopia jego odpowiedzi, którą mi przysłał [...] a mnie nakazał utrzymywać duchowną administrację dotąd, dopóki Stolica Apostolska w tej okoliczności zadecyduje jako list jego dowodzi⁶⁶.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za nieważnością przejęcia administracji diecezją przez kanonika Woronicza była bezprawność nominacji rzymskokatolickiego biskupa przez prawosławnego cara, a to dla wiedeńskiego dyplomaty było nie do zaakceptowania tym bardziej, że na kongresie nie zostały jeszcze podjęte w tej materii żadne postanowienia⁶⁷.

⁶⁵ Według prawa kanonicznego w razie wakatu na stolicy biskupiej Kapituła w ciągu ośmiu dni miała obowiązek dokonać wyboru tymczasowego administratora diecezji. Gdyby nie dokonała takiego wyboru, prawo to przechodziło na Kapitułę Metropolitalną. W razie niedopełnienia tego przez wspomnianą Kapitułę obioru dokonywał najstarszy urzędem biskup na terenie danej metropolii. Najczęściej na administratora wybierano członka Kapituły Katedralnej lub osobę związaną z administracją diecezji, pracującą w konsystorzu np. oficjała lub sędziego surogata (R. Prejs, *Administracja diecezjalna...*, s. 102, 114).

⁶⁶ AGAD, CWWKP, *Akta dotyczące się funduszów biskupstwa krakowskiego, nr 3, cz. 1: od 1811 do 1822*, sygn. I/190/280, rkps, s. 190.

⁶⁷ Prawa cara do nominacji kandydatów na wyższe stanowiska duchowne w Królestwie Polskim zostały ostatecznie potwierdzone dopiero w Konstytucji Królestwa Polskiego w art. 42, gdzie imperator Rosji zastrzegł sobie nominacje arcybiskupów i biskupów, sufraganów, prałatów i kanoników. Natomiast uszczegółowienia tego zapisu dokonano w dekreście z 6/18 marca 1817 roku, w którym zapisano, że Kapituła Katedralna osieroconej diecezji

Dopiero wstawiennictwo arcybiskupa Raczyńskiego sprawiło, że papież zgodził się na przeprowadzenie procesu informacyjnego, który polegał na zebraniu wśród duchowieństwa opinii na temat kandydata. Działania te zaowocowały instytucją kanoniczną⁶⁸ przekazaną Woroniczowi w Rzymie 8 grudnia 1815 roku⁶⁹.

Po ogólnych uwagach pokazujących, że droga Woronicza do biskupstwa nie była tak łatwa, jak mogłoby się wydawać, warto sięgnąć do odnalezionych w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie nieznanych i niepublikowanych dotąd rękopiśmiennych dokumentów, wtórnie numerowanych, znajdujących się w zespole Zbiór aktów dotyczących nominacji ks. J.P. Woronicza na bpa krakowskiego w 1815 roku⁷⁰. Jest to poszyt różnej wielkości dokumentów, do których dołączono *Odezwę bpa krakowskiego Karola Skórkowskiego z okazji powstania w roku 1831* i *Odezwę ks. Franciszka Zglenickiego, administratora diecezji krakowskiej z 1835 roku*. Wśród interesujących nas dokumentów znajdują się: *Kopia listu Woronicza do członków Kapituły Katedralnej*, *Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Religii do Kapituły Katedralnej Krakowskiej*, *List ks. biskupa Wojciecha Górskiego do Kapituły Katedralnej* oraz *Kopia własnoręcznego listu n. cesarza Wszech Rosji do ks. Woronicza* (ten ostatni tekst w języku francuskim). Wymienione dokumenty ukazują pierwsze działania rządu, Kapituły Katedralnej i samego przyszłego biskupa w niedługim czasie po ogłoszeniu nominacji.

Przyjrzyjmy się kopii listu, który został przepisany ręką anonimowego autora. Kanonik nadał go z Warszawy 20 maja 1815 roku. Zwrócił się w nim do Kapituły Katedralnej Krakowskiej jako do swoich najbliższych współpracowników. Dodajmy jeszcze, że biskupowi bardzo zależało na nawiązaniu dobrego kontaktu z Kapitułą, ponieważ była ona, obok ordynariusza i konsystorza, najważniejszą instytucją diecezjalną. W jej skład wchodził prałati i kanonicy. W świetle prawa służyli oni pomocą i radą swojemu biskupowi w rządach diecezją, a nawet mieli prawo do kontrolowania jego działań⁷¹.

może polecić kandydatów, dołączając opinię na ich temat, do Komisji WR i OP, która to Komisja przedstawiała ich namiestnikowi kraju, a ten samemu carowi. Stąd też pojawiło się u Severoliego oburzenie związane z carską nominacją Woronicza na biskupstwo krakowskie (W. Gliński, *Komisja Rządowa...*, s. 70).

⁶⁸ Instytucja kanoniczna to akt powierzenia kandydatowi urzędu kościelnego przez kompetentnego przełożonego.

⁶⁹ A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem*, s. 353-354.

⁷⁰ Bcz, *Zbiór aktów dotyczących nominacji ks. J.P. Woronicza na bpa krakowskiego w 1815 roku*, sygn. 3928 IV, rkps, s. 5-20.

⁷¹ *Kościół w Polsce*, t. 2, s. 145.

W związku z tym Woronicz pisał w liście: „kiedy ze zrządzenia Opatrzności wręczony mi został własnoręczny reskrypt najjaśniejszego cesarza Wszech Rosji jako króla polskiego nominujący mię na wakujące biskupstwo krakowskie, [...] sędzę być pierwszą powinnością moją donieść o tym szanownemu JJWWMM Panów Dobrodziejów gronu, dla którego przeznaczenia swego biskupa nie może być obojętnym [...]”⁷².

W dalszej części poinformował Kapitułę o planowanym postoju w Krakowie, który nastąpi w czerwcu w związku z podróżą do Karłowych Warów⁷³, ponieważ, jak pisał, był „przymuszony z nakazu doktorów jechać dla istotnego poratowania zdrowia”⁷⁴. Ponadto przyjazd do Krakowa był również okazją do tego, „aby potrzebne wiadomości o stanie tamtej diecezji, ile ich wiadoma forma procesu wymaga, były mi udzielone. Będzie to pierwszym zadatkiem Ich dla mnie dobra, ośmielające zatęsknione kroki może na widok tego urzędu, przed którego nawet cieniem najdalej uciekałem”⁷⁵.

W liście znajduje się również informacja, że w momencie, gdy nominat nadawał list z Warszawy, prawnym administratorem diecezji obranym wówczas przez Kapitułę, był jeszcze biskup kielecki, co Woronicz skomentował w następujących słowach:

Szanując święte prawa Kościoła powszechnego, a w nich wolę JJWWMM Panów Dobrodziejów uproszenia diecezjalnej administracji Jaśnie Wielmożnemu biskupowi kieleckiemu jako szanownemu sąsiedzkiej diecezji pasterzowi, nie mam żadnego prawa mieszać się w układy legalną władzą postanowione i uświęcone. Obowiązany skądinąd przygotować się wcześniej do dźwignia tego brzemienia tyłu wstępnymi wydatkami obarczonego, powodować się będę [...] przepisami Najwyższej Rady [...] względem nominowanych władzą panującego biskupów⁷⁶.

⁷² Bcz, *Zbiór aktów dotyczących nominacji...*, s. 5.

⁷³ Woronicz przybył do Karlsbadu 18 lipca w towarzystwie sekretarza Tomasza Rogali. Zamieszkali w domu Zu Siegen Schwalben przy Langenweggasse. W księdze meldunkowej został zapisany pod numerem 1095 jako „Herr Graf von Woronicz nominierter”. Natomiast przy innym wpisie widniała informacja, że jego ojczyzną jest Warszawa i przyjechał do wód na kurację dylizanssem – „Kur mit Post”. W trakcie turnusu spotkał m.in. księcia Pawła, Pelagię, Idalię Sapiehów, księcia Jerzego Lubomirskiego, hrabiego Ignacego Wielopolskiego, hrabinę Dembińską, hrabinę Michałowską, hrabinę Potulicką z dziećmi, hrabinę Weyssenhoff z Wilna, hrabiego Fryderyka Moszyńskiego, księcia Mikołaja Radziwiłła oraz Jana Nepomucena Kamińskiego dyrektora teatru lwowskiego. Przebywał tam równo miesiąc do 18 sierpnia (M. Szykowski, *Polskie peregrynacje do Pragi i Karłowych Warów. Od Augusta Mocnego do Adama Mickiewicza*, Bydgoszcz 1936, s. 117, 120-123).

⁷⁴ Bcz, *Zbiór aktów dotyczących nominacji...*, s. 5.

⁷⁵ Tamże, s. 6.

⁷⁶ Tamże, s. 5-6.

Jednocześnie Woronicz rozpoczął starania o przejęcie majątku przynależącego do biskupstwa krakowskiego, czego dowiadujemy się z rękopisu listu znajdującego się w AGAD we wspomnianym zbiorze *Akta dotyczących się funduszków biskupstwa krakowskiego, wysłanego do Najwyższej Rady Rządzącej 17 maja 1815 r.* W liście pisał:

Odebrawszy nominację na wakujące biskupstwo krakowskie przez najjaśniejszy reskrypt najjaśniejszego cesarza Wszech Rosji i króla Polski, upoważniający mnie do uczynienia wszystkich stosownych kroków dla objęcia w posesję tej dostojności wraz z funduszem do niego należącym [...] proszę, ażeby wszystkie uposażenia i własności tego biskupstwa, jakie po śmierci ostatniego biskupa krakowskiego pozostały urzędownie wskazano i podług przyjętych prawideł [...] oddać mi w posiadanie dobra rzeczzonego biskupstwa [...]»⁷⁷.

W odpowiedzi na list biskupa nominata na ręce Kapituły wpłynęło urzędowe pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Religii nadane z Warszawy 22 maja, w którym czytamy:

Najjaśniejszy imperator raczył wydanym swym z dnia 30 kwietnia br. w Wiedniu reskrytem na wakujące biskupstwo krakowskie JWJX Jana Woronicza najłaskawiej mianować. O czym zawiadamiając Kapitułę Katedralną Krakowską, wzywa ją razem, [...] aby wszelkie do biskupstwa krakowskiego należące fundusze pomienionemu JWJX biskupowi nominatowi krakowskiemu w posiadanie starała oddać się [...]»⁷⁸.

Interesujący jest również list przysłany Kapitulie przez ówczesnego biskupa administratora Wojciecha Górskiego, nadany z Kielc 10 czerwca. Był zapewne odpowiedzią na wcześniej otrzymaną od Kapituły korespondencję, co jasno wynika z zapisanych słów nadawcy: „JWW Panowie Dobrodziejowie listem swoim z dnia 3 bm. donoszą mi o nominacji JWJX Woronicza na

⁷⁷ AGAD, CWWKP, *Akta dotyczące się funduszków [...] nr 3, cz. 1, s. 181-182.*

⁷⁸ BCZ, *Zbiór aktów dotyczących nominacji...*, s. 11. W odpowiedzi na przesłany list z Ministerstwa Kapituła odpowiedziała Woroniczowi następującą notką: „Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!!! Komunikując JWM Panu Dobrodziejowi rzetelny reskrypt Wysokiej Dyrekcji Ministerii Spraw Wewnętrznych i Religijnych mamy honor zapoznać Go, abyś nam w przedmiocie pomienionym reskrytem objętym, swoją determinacją objawić raczył, której oczekując zostajemy Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja najniższymi sługami prałaci kanonicy, których imieniem: x. Sebastian hr. Sierakowski kustosz koronny, prob. Katedry krakowskiej kustosz rezydujący. Dan w Krakowie na sesji kapitulnej dnia 3 czerwca 1815” (tamże, s. 9).

biskupstwo krakowskie, wzywacie mnie do objawienia mego postanowienia, jakie w teraźniejszych okolicznościach przedsięwzmę?”⁷⁹.

W korespondencji biskup kielecki uznał decyzję cara za niepodważalną:

Już w moim poprzednim liście oświadczyłem, że się niczemu nie sprzeciwiam. Kto 77 lat przeżył, ten nowych zawodów żądać nie powinien. Krótki czas miałem, tak się JWW Panom Dobrodziejom zasłużyć jak moje chęci i pragnienia dążyły [...]. Nie jest czas długi, gdzie aktem urzędowym złożę administrację łaskawie mi nadaną, a w każdej życia mego kolei, moje życzenia unosić się będą, aby Bóg opiekował się starożytną Kapitułą Katedralną⁸⁰.

Jak wynika z listu, Kapituła była pełna obaw co do osoby nowego nominata. Zapewne wiązało się to z tym, że Woronicz był wówczas nieznany w środowisku krakowskim, o czym wspominał sam duchowny w cytowanym wyżej liście: „Kiedy podobało się Opatrzności ponowić widocznie wszechmocności swojej dziwy w wygrzebaniu nieznanego człowieka, aby go na świeczniku postawić [...]”⁸¹.

Ponadto niechęć Kapituły⁸² do przyszłego ordynariusza wiązała się z tym, że duchowieństwo krakowskie było środowiskiem bardzo hermetycznym, zatem przybycie obcego biskupa z Królestwa Polskiego – z terenu zaboru rosyjskiego, który dotychczas nie był związany z diecezją krakowską – w mniemaniu tamtejszego duchowieństwa wiązało się z destabilizacją ich dotychczasowego stylu życia. Kapituła nie wiedziała, czego może spodziewać się po nowym ordynariuszu, którego kojarzyli jedynie z twórczości literackiej, kaznodziejskiej i politycznej, w odróżnieniu do znanego im biskupa kieleckiego Górskiego. Niechęć Kapituły względem autora *Hymnu do Boga* towarzyszyła mu przez jego okres pobytu w Krakowie, o czym pisał we *Wspomnieniach* ksiądz Łętowski:

⁷⁹ Tamże, s. 15.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, s. 5

⁸² W ówczesnej Kapitułe Katedralnej Krakowskiej zasiadli: Sebastian Sierakowski, Franciszek Ksawery Zglenicki, Stefan Hołowczyc, Karol Skórkowski, Mateusz Dubiecki, Stefan Rupniewski, Władysław Starczewski, Andrzej Trzeciński, Teodor Sołtyk, Jan Alojzy Sznajder, Antoni Bystrzanowski, Wincenty Łańcucki, Ludwik Bystrzanowski, Stefan Zarzycki, Jan Chrzyciel Miłobędzki, Hipolit Biberetein Starowiejski, Jan Kanty Wodzicki, Tomasz Nowiński, Jan Nepomucen Niegolewski, Klaus Krzycki (*Kalendarzyk polityczny pijarski na rok przestępny 1816*, Warszawa 1816, s. 90-91).

Kapituła za intruza miała go począwszy od swego dziekana, co wtedy w fraczkę biegał, bo nabożeństwo chwyciło się go dopiero z infułą [...]. Pomocy nie miał od swoich, owszem, przeszkody. Ksiądz Olechowski zapaskudził był kapitułę intrygami i choć intrygantów już nie było, to duch ten pozostał. Obiadki dawać, w karty grać i do kościoła jeździć, na tym stało kapłaństwo, kazania żaden nie mówił, a chciał tego pocziwy biskup⁸³.

Dopowiedzmy jeszcze, że sam hierarcha był świadomy niechęci, jaką żywiło do niego krakowskie duchowieństwo, co zapewne nie pomagało mu w przyjęciu nowej funkcji, wręcz przeciwnie, powodowało niesmak i trudności. Skarżył się na to Wodzickiemu w liście⁸⁴ wysłanym z Warszawy 31 stycznia 1817 roku: „Wdzięczny jestem nieskończenie JWM Panu Dobrodziejowi za życzliwe uwagi i pociechy, którymi mnie w ostatnim liście swoim zbudowałeś. Przewidziałem ja cały ciężar niesmaków i dolegliwości tego urzędu, przed którym zawsze unikałem, a którym mnie na schyłku życia obarczono”⁸⁵.

Powróćmy teraz do omawianego wyżej listu Górskiego do Kapituły. W dalszej jego części biskup kielecki poinformował Kapitułę, że zdołał już porozumieć się z Woroniczem i obiecał mu, że jeśli przyśle wyznaczonego przez siebie pełnomocnika, księdzu-poecie zostaną przekazane wszystkie dobra biskupie⁸⁶.

Po zebraniu odpowiednich informacji na temat stanu finansowego diecezji duchowny sformułował sprawozdanie, które w pierwszej wersji przesłał do prefekta departamentu krakowskiego. Wiedzę taką przynosi rękopis znajdujący się w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w dziale *Listy literatów lub treści literackiej*⁸⁷. Dokument został wysłany z Krakowa 15 października 1815 roku.

Dokument pokazuje, że nominat bardzo dokładnie zapoznał się ze stanem finansowym swojej diecezji i postanowił zwrócić się z tym problemem do odpowiednich władz cywilnych: „Zgromadziwszy i wypisawszy wszystkie wiadomości do wykazania niniejszego stanu biskupstwa krakowskiego potrzebne, udaje się najprzód z nimi do Naczelnego Administracji Departamentowej urzędnika, któremu prawa krajowe najbliższą miejscową opiekę nad funduszami publicznymi poruczyły”⁸⁸.

⁸³ L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Wrocław 1956, s. 33.

⁸⁴ Źródło pochodzenia listów i jego zasób zostanie omówiona w dalszym fragmencie pracy.

⁸⁵ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich [dalej: Boss], sygn. II 657/II, rkps, s. 109.

⁸⁶ BCZ, *Zbiór aktów dotyczących nominacji...*, s. 15.

⁸⁷ Bibl. Nauk. PAU i PAN, *Listy literatów lub treści literackiej*, sygn. 1353, rkps, k. 40-41.

⁸⁸ Tamże, k. 40.

Przeprowadzona przez kapłana analiza nie napełniła go optymizmem. Szczególnie trudna wydała mu się kwestia pensji wypłacanej przez rząd biskupowi krakowskiemu. O ile jego poprzednicy, biskupi Feliks Turski i Andrzej Gawroński, otrzymywali zagwarantowaną sumę 100 000 zł, on w żadnym wypadku nie mógł liczyć na taką kwotę, tym bardziej że borykał się z problemami finansowymi pozostawionymi w spadku po poprzednikach, o czym wspominał w słowach: „nie mogę nie wynurzyć JW prefektowi osobistego ucisku, którym mnie i sądowe wyroki i egzekucje administracyjne przywalają, a to o zaległości i pretensje dzierżawcze do dwóch przede mną administracji biskupstwa krakowskiego należące”⁸⁹.

O trudnej sytuacji finansowej diecezji krakowskiej, która spędzała sen z powiek ordynariuszowi, zwykło mówić się w kontekście zachowanych wspomnień Kajetana Koźmiana. Literat opisywał w nich zabiegi biskupa wokół tej sprawy. Czytając zapiski, odnosi się wrażenie, że te problemy ekonomiczne trwały krótko i znalazły szczęśliwe rozwiązanie po rozmowach hierarchy z ministrem skarbu Tadeuszem Matuszewiczem oraz interwencji Koźmiana u generała Franciszka Kosseckiego i samego namiestnika generała Józefa Zajączka⁹⁰. Jednakże lektura wymienianych wyżej archiwaliów, znajdujących się w AGAD w zespole Akta dotyczące się funduszków biskupstwa krakowskiego, każe spojrzeć na tę sytuację zupełnie w innym świetle i bynajmniej nie tak optymistycznym jak Koźmian. Dokumenty pokazują, że działania autora *Sybilli*, zmierzające do uwolnienia biskupstwa od długów i nadmiernych obciążeń podatkowych, trwały szereg lat i pozostawiły po sobie obszerną korespondencję krążącą dawniej między biskupem krakowskim, Ministerstwem Finansów, Ministerstwem WR i OP oraz Komisją Województwa Krakowskiego. Zbiór złożony jest z trzech wtórnie numerowanych poszytów, w skład których wchodzi różnej wielkości karty zapisane jednostronnie lub dwustronnie. W pierwszym z nich znajduje się korespondencja z lat 1811-1818⁹¹, w drugim – 1818-1824⁹², w trzecim – 1825-1852⁹³. Całość lektury przynosi obraz burzliwych dyskusji i trudnych decyzji tak ze strony biskupa, jak rządu Królestwa Polskiego i Wolnego Miasta Krakowa.

⁸⁹ Tamże, k. 41.

⁹⁰ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, s. 129-134.

⁹¹ AGAD, CWWKP, *Akta dotyczące się funduszków [...]* nr 3, cz. 1, s. 167-576.

⁹² AGAD, CWWKP, *Akta dotyczące się funduszków biskupstwa krakowskiego*, nr 3, cz. 2: od 1818 do 1824, sygn. 1/190/281, rkps, s. 4-532.

⁹³ AGAD, CWWKP, *Akta dotyczące się funduszków biskupstwa krakowskiego*, nr 3, cz. 3: od 1825 do 1852, sygn. 1/190/282, rkps, s. 4-140, 532.

Na koniec zajrzyjmy do wspomnień prezesa senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, który w *Pamiętniku* tak opisał sytuację materialną Woronicza:

Biskupstwo krakowskie było co prawda w bardzo smutnym stanie. Dobra biskupie długi obciążały w czasie długoletniego posiadania poprzednika administracji, nie zapłacone podatki czekały zaspokojenia, a pałac sam biskupi zniszczony i spustoszały w Krakowie. Administracja dóbr nie przyniosła więcej jak 100.000 złp. Co dla utrzymania świetności jednego z pierwszych dostojników w Polsce w odpowiedniej mierze było więcej jak skromną sumą; przywiązane bowiem do dostojęstwa wydatki i obowiązki wynosiły już tę sumę niemal⁹⁴.

2.1.3. Ingres Woronicza do katedry wawelskiej – XIX-wieczna sława

Po unormowaniu się sytuacji prawnej związanej z nominacją odbyły się święcenia biskupie Woronicza. 9 czerwca 1816 roku nowy biskup ordynariusz objął w posiadanie katedrę na Wawelu. Wydarzenie odbiło się echem na łamach ówczesnej prasy, m.in. w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego”⁹⁵ oraz w „Gazecie Krakowskiej”, w której dziennikarz bardzo szczegółowo opisał przebieg ingresu:

Na dniu 7 tego miesiąca przybył do tutejszej stolicy JWJX Woronicz, biskup krakowski, a na dniu 9 odprawił uroczysty wjazd do katedry swojej następującym porządkiem: O godzinie ósmej z rana JW Pasterz w towarzystwie dwóch prałatów z grona prześwietnej Kapituły Krakowskiej delegowanych udał się z pałacu swojego do kościoła archikatedralnego Panny Maryi [...], słuchał mszy świętej, po której ubrany w biskupie kościelne aparaty, w asystencji JJWWJJXX Tomasza Nowińskiego [...] i Wawrzyńca Drzewieckiego, [...] otoczony mnóstwem radosnego ludu i przy paradzie wojskowej przez W. Gordona komendanta milicji dowodzonej [...] udał się do kościoła katedralnego [...]. Po czym zasiadł stolicę biskupią i tam na czele kapituły powitany był przez dziekana onej JWJX Skórkowskiego [...]. Zwracając potem JW pasterz głos swój do całego ogółu owczarni i w dogorywających pamiątkach tej starożytnej stolicy, przypominając słuchaczom swoim pobożność i sławę pierwszej onej fundatorów, do naśladowania ich cnót i ducha zagrzewał [...]. Następnie po obrzędowym pocałowaniu przez

⁹⁴ S. Wodzicki, *Pamiętniki*, s. 301-302.

⁹⁵ „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1816, nr 53, s. 729-730.

duchowieństwo ręki pasterskiej, sprawował biskupim obrządkiem JW pasterz ofiarę mszy św. [...]. Obchód ten znakomity zaszczycił przytomnością swoją JWW Najjaśniejszych trzech dworów pełnomocni komisarze, władze rządowe i miejscowe, magistratury [...]»⁹⁶.

Przybycie nowego biskupa znalazło także niemały oddźwięk wśród krakowskiego społeczeństwa, czego pokłosiem są zachowane wspomnienia z tego wydarzenia. Sięgnijmy najpierw do *Opowiadań* krakowskiego lekarza Kazimierza Girtlera, który pisał:

Godnym wspomnienia jest dzień 9 czerwca, dzień uroczystego wjazdu do Krakowa i wstąpienia na stolicę biskupią Jana Pawła, herbu Pawęża, Woronicza. [...] w kościele św. Floriana modlił się Woronicz i wśród odgłosu wszystkich dzwonów mijał bramę, przy której go witano. Wjeżdżał sześciu końmi, za nim parę karet i pojazdów, ale bez dragonów i piechurów, dostał się na zamek, do swego pałacu i stał się zaszczytem wielkich nawet dostojników Kościoła poprzedników swoich, ozdobą Kościoła, skarbem ojczyzny za dni naszych⁹⁷.

Nie inaczej opisywała to wydarzenie Sabina Grzegorzewska:

Naprzód zacznę od księdza biskupa Woronicza, którego wizerunek tu podam [...]. Pierwszym dawniejszym wypadkiem, jaki pamięcią objąć mogę, był wjazd Woronicza do Krakowa w roku 1816, gdy przybył obejmować stolicę biskupią i jego procesjonalny pochód na zamek. Mieszkaliśmy wtedy na ulicy Konnej i z okien mojego pokoju mogłam się przypatrzeć tej uroczystości. Wszystkie władze, instytucje i cechy wystąpiły, baldachim nad głową biskupa przybranego

⁹⁶ „Gazeta Krakowska” 1816, nr 49, s. tyt., 600.

⁹⁷ K. Girtler, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1803-1859*, Kraków 1971, t. I, s. 142, 144. Tak opisywał wjazd biskupa Woronicza Józef Wawel-Louis, pierwszy prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa: „Wszystkie instalacyjne uroczystości zaćmił jednak swoją świetnością ingres ks. Pawła Woronicza na stolicę biskupią [...]. Woronicz, otoczony chorągwiami cechów a poprzedzony duchowieństwem świeckim i zakonnym całego miasta, bractwami kościelnymi i oddziałem milicji pieszej, po raz pierwszy paradnie ubranej [...] przeszedł procesjonalnie na zamek. Tam powitany przez rząd Rzeczypospolitej przez usta senatorów Grodzickiego i Michałowskiego, ukląkł przed trumną św. Stanisława, odmówił krótką modlitwę, a zasiadłszy na wspaniałym tronie, wysłuchał powitalnej mowy dziekana kapituły ks. Skórkowskiego, odprawił mszę św. i udzielił błogosławieństwa wraz z odpustem tłumnie zgromadzonemu ludowi. Uczta na 200 osób, oświetlenie miasta i przeżrocza z wierszykiem Erazma Komara” (J. Wawel-Louis, *Życie światowe i towarzyskie w Rzeczypospolitej Krakowskiej (1816-1846)*, Kraków 1886, s. 17-18).

w insygnia swojej godności niesiony był przez obywateli i wyższych urzędników, towarzyszyli kanonicy, profesorowie uniwersytetu przybrani w togi w asyście okiem niedościgłych tłumów ludu zebranego z miasta i dalekich okolic, bo obrzęd ten nabrał większego jeszcze blasku, głośniejszym już w świecie Woronicza imieniem⁹⁸.

Uroczyste objęcie diecezji przez nowego ordynariusza znalazło odzwierciedlenie w okolicznościowej poezji. Jan Mieroszewski, dyrektor policji Wolnego Miasta Krakowa i poeta, który „pisywał wiersze [...] nader gładkie zaprawione galanterią wobec dam, dowcipem wobec mężczyzn często złośliwym”⁹⁹, przywitał hierarchę utworem *Do JWJX Woronicza z powodu otrzymanego biskupstwa krakowskiego*¹⁰⁰. Tekst, zapisany ręką autora na sześciu stronach, do dziś pozostaje w rękopisie w dziale rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Mieroszewski zwrócił się w nim do biskupa jako twórcy literatury, „piewcy historii” i „obrońcy wiary i ojczyzny”. Postawił go w jednym rzędzie z Ciceronem, Janem Chryzostomem, Wincentym Kadłubkiem, Piotrem Skargą oraz biskupami: Piotrem Wyszem, Piotrem Tomickim i Zbigniewem Oleśnickim. Autor odwołał się również do jego utworów literackich, takich jak *Świątynia Sybilli* i *Sejm Wiślicki*.

Kolejny wiersz anonimowego autora pt. *Na wjazd do katedry krakowskiej Jego Ekscelencji Jaśnie Wielmożnego JX Jana Pawła Woronicza biskupa krakowskiego*¹⁰¹ został sprezentowany duchownemu przez kanoników regularnych z Miechowa. Wydrukowano go w 1816 roku w Drukarni Gröblewskiej, której właścicielem był Józef Matecki.

Hierarcha opisany jest w tym utworze jako mąż opatrnościowy, który miał przybyć do Rzeczypospolitej Krakowskiej „dla poprawy reszty ułomności naszej”¹⁰², jak również „aby rozjaśniała cnota w Krakusa krainie”¹⁰³. Ponadto autor przedstawił duchownego jako usiłującego ratować ojczyznę od zagłady oraz „literatury ozdobę i Kościoła”. Zwrócił uwagę na jego udział

⁹⁸ *Pamiętniki Sabiny z G.G.*, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. I, s. 144.

⁹⁹ „Kwartalnik Historyczny” 1887, R. I, s. 547; S. Grodziski, *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012, s. 99.

¹⁰⁰ BJ, Kod. pap. z r. 1815, *Do JWJX Woronicza z powodu otrzymanego biskupstwa krakowskiego przez Jana Mieroszewskiego w Chrzanowie*, sygn. 1290, rkps.

¹⁰¹ *Na wjazd do katedry krakowskiej jego ekscelencji JW. Jana Pawła, biskupa krakowskiego, senatora Królestwa Polskiego, opata komendatoryjnego lendzkiego, orderu św. Stanisława pierwszej klasy kawalera wiersz od xx plebanów zgromadzenia miechowskiego kanoników regularnych stróżów grobu Chrystusowego, w Krakowie dnia 9 czerwca Roku Pańskiego 1816*, Kraków 1816.

¹⁰² Tamże, s. 4.

¹⁰³ Tamże.

w sejmie z roku 1811, aktywność w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk i odwołał się do *Pieśnioksięgu*.

*Wiersz na wjazd do Krakowa Jaśnie Wielmożnego JX Jana Pawła Woronicza*¹⁰⁴ to następny okolicznościowy utwór powstały na cześć nowego biskupa. Autorem tekstu jest również anonimowy autor, który sygnował się podpisem A.S.D.K. Duchowny został ukazany jako mąż cnotliwy i uczony, dzięki czemu wskrzesi złoty wiek w Krakowie, a miłość do narodu, którą nosi w sercu, pozwoli mu być:

[...] ojczyźnie podporą,
Dobrym prałatem i obywatelem,
[...] pośpieszać ku Matki obronie
[...] w kontuszu, bądź też w paledronie¹⁰⁵.

L'Abbè Pierre Boucher, profesor literatury francuskiej Uniwersytetu Krakowskiego, pisał: „kapłan szanowany, co tylko był winien Polsce, z wynurzeniem wdzięczności na łonie Polski zostawił”¹⁰⁶, był autorem wiersza w języku francuskim *A son Excellence Monseigneur de Woronicz Evêque de Cracovie*¹⁰⁷. Tekst wyszedł również w drukarni Mateckiego. Boucher ukazał w nim Woronicza jako nowego biskupa Stanisława, który przybył do Krakowa, aby odbudować ołtarz cnocie i mądrości. Ponadto ukazał go jako tego, który złagodzi ból życia swoich wiernych, darząc ich swoim błogosławieństwem.

Przedstawione utwory literackie, stanowiące reakcję na przybycie nowego biskupa do dawnej stolicy Polski, pokazują, że już wtedy Woronicz był osobą znaną w środowiskach literacko-naukowych Krakowa. Wyraźnie widać, że czytano jego poezję, kazania i śledzono działalność społeczną, patriotyczną i polityczną. Przytoczona poezja okolicznościowa pokazuje również, że Woronicza postrzegano jako człowieka, który przyczyni się do odrodzenia życia literackiego i kulturalnego Wolnego Miasta Krakowa.

¹⁰⁴ *Wiersz na wjazd do Krakowa Jaśnie Wielmożnego JX Jana Pawła Woronicza, świętej teologii i obojga praw doktora, biskupa diecezjalnego krakowskiego Królestwa Polskiego Senatora, opata lendeńskiego, itd. orderów kawalera od A. S. D. K. ofiarowany w Krakowie dnia 9 czerwca 1816 r.*, Kraków 1816.

¹⁰⁵ Tamże, s. 2.

¹⁰⁶ *Wspomnienie księdza Boucher (Busze) Francuza*, „Pszczółka Krakowska” 1821, t. 3, s. 51.

¹⁰⁷ P. Boucher, *A son Excellence Monseigneur de Woronicz Evêque de Cracovie le jour qu'il fit son entrée a la Cathedrale le 9 juin 1816* [pol. *Do jego Ekscelencji prałata Woronicza biskupa krakowskiego w dniu wejścia do katedry 9 czerwca 1816*], Kraków 1816.

3. W kręgu spraw administracyjnych diecezji

3.1. W biskupim konsystorzu – ludzie Woronicza

Przyjrzyjmy się najbliższemu otoczeniu biskupa-poety, do którego należał Konsystorz Generalny Krakowski, zwany również kurią biskupią, choć nazwa ta przyjęła się dopiero około roku 1880. Na terenach polskich w każdej diecezji istniał tylko jeden konsystorz z siedzibą w jej stolicy. W przypadku gdy diecezja była rozległa, ustanawiano dla niej dodatkowe konsystorze (foralne), które miały zakres uprawnień ograniczony do wyznaczonej części terytorium. W przypadku diecezji krakowskiej taki konsystorz został ustanowiony w Kielcach po likwidacji diecezji kieleckiej¹⁰⁸. Woronicz nawiązał do tego w *Odezwie zawiadamiającej o wcieleniu biskupstwa kieleckiego do diecezji krakowskiej*, pisząc:

Nim zaś będę szczęśliwy bliżej połączyć moje z waszymi [...] usiłowania i one stosownym urządzeniem ożywić, nie zmieniając tym czasem biegu zwyczajnego rzeczy, a dogadzając i nawyknieniu waszemu i pośpiechowi rozmaitych z władzami krajowymi stosunków, zachowuję w Kielcach dla wygody waszej zastępczy mój konsystorz, który znosząc się ze mną we wszystkich ważniejszych przedmiotach, niezwłocznym ułatwieniem bliższych i naglejszych i kosztów wam, i podróży do Krakowa oszczędzi¹⁰⁹.

Na czele konsystorza stał biskup, jego zastępcą był oficjał, który najczęściej pełnił urząd wikariusza generalnego. Ponadto w skład konsystorza wchodził: sędzia surogat, czyli zastępca oficjała, obrońca węzła małżeńskiego, instygator pełniący funkcję prokuratora w sądzie kościelnym, sekretarz spisujący akta i dokumenty, protokolista oraz kanclerz, który zajmował się kancelarią i archiwum biskupim. Urzędy w kurii biskupiej najczęściej obsadzano duchownymi, choć niekiedy wśród pracowników możemy odnaleźć osoby świeckie. Językiem urzędowym konsystorza w pierwszym rzędzie była łacina, ale tworzono również dokumenty po polsku. Ponadto w obrębie konsystorza działali egzaminatorzy prosynodalni, którzy sprawdzali wiedzę kandydatów na beneficja kościelne i księży ubiegających się o funkcję spowiednika, jak

¹⁰⁸ B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła...*, s. 214.

¹⁰⁹ J.P. Woronicz, *Odezwa zawiadamiająca o wcieleniu biskupstwa kieleckiego do diecezji krakowskiej*, pisana z Warszawy dnia 30 grudnia 1818 roku, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 5, s. 163.

również komisje egzaminacyjne dla kandydatów do seminariów diecezjalnych i zakonnych¹¹⁰.

Do zadań konsystorza jako rady biskupa należało administrowanie diecezją, potwierdzanie różnego rodzaju dokumentów, obsadzanie beneficjów, utrzymywanie karności kościelnej i czuwanie nad życiem moralnym, religijnym i liturgicznym diecezji oraz zajmowanie się sądownictwem. Bywały również sprawy do rozwiązania, które zastrzegał sobie biskup ordynariusz, co wyjaśniał w swojej rozprawie ksiądz Badowski, pisząc:

Biskup mógł ważniejsze sprawy dla siebie zarezerwować i w tych wypadkach konsystorz żadnej władzy nie posiadał. Prawo wymieniało szczegółowo te sprawy, w których biskup wyłącznie zachowuje władzę dla siebie. Biskup [...] zaznaczał, które sprawy zachowuje dla siebie, a które konsystorzowi załatwiać pozwala. Władzy mu nie nadawał, lecz tylko wyjaśniał, co do niego należeć nie będzie, ponieważ z mocy prawa zarezerwowane jest biskupowi¹¹¹.

Warto dodać, że w omawianym okresie działalność konsystorza w wielu sytuacjach opierała się na przepisach prawa państwowego. To z kolei owocowało uzależnieniem urzędu kościelnego od urzędów świeckich. Mimo to konsystorz czynił wszelkie starania, aby być niezależnym w swej decyzyjności, co nie zawsze się udawało ze względu na silną presję władz państwowych¹¹².

W diecezji krakowskiej Woronicz zorganizował jeden Konsystorz Generalny z siedzibą w Krakowie. Urząd konsystorski mieścił się przy ul. Kanoniczej w kamienicy pod numerem 165. Budynek został wyremontowany kosztem samego biskupa, ponieważ był zupełnie zniszczony przez kwaterujące tam wojska i nie nadawał się do użytku. Jego wygląd prezentował się następująco:

Kamienica ta z frontu świeżo otynkowana i kolorem pomarańczowym powleczona [...]. Do sieni tej kamienicy, która jest sklepiona, wchodząc, po prawej ręce są drzwi do kancelarii [...]. Wyszedszy z tej stancji do sieni są po tejże stronie drzwi żelazne do sklepu, czyli archiwum, w którym znajdują się szafy na akta, których akt osobny inwentarz znajduje się. W tym sklepie jest okno jedno z szybami taflowymi w drewno oprawnymi oraz kratą żelazną i okiennicą takąż

¹¹⁰ B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła...*, s. 217.

¹¹¹ Z. Badowski, *Konsystorz Generalny Archidiecezji Warszawskiej w latach 1818-1863*, „Prawo Kanoniczne” 1993, nr 36 (1/2), s. 171.

¹¹² Tamże, s. 162; A. Szczerba, *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795-1918*, Warszawa 2017, s. 35.

z dwoma hakami do zamykania, w tym archiwum są naokoło szafy, w których akta ułożone [...]”¹¹³.

Konsystorz towarzyszący biskupowi, jak pisał ksiądz Kumor, był najbardziej rozbudowaną tego typu instytucją na terenie archidiecezji warszawskiej. O tym, jak ważną rolę przyznawał Konsystorzowi Generalnemu Woronicz, świadczy, że odniósł się do jego działalności w odezwie skierowanej do duchowieństwa krakowskiego wydrukowanej z okazji objęcia w administrację diecezji krakowskiej:

wzywam was [...] szanowni bracia! Wspólnego ze mną powołania najulubieńsi towarzysze, abyście w świętych obowiązkach stanu waszego, podług starożytnych ustaw i prawideł tej diecezji, ze zwykłą gorliwością postępowali i z nieprzerwanym związku z waszą zwierzchnością, we wszystkich potrzebach duchownych do konsystorza mego generalnego krakowskiego z otwartością i ufnością udawali się. W tym celu miłego wam, z tylu osobistych i urzędowych zalet męża WJX Franciszka Ksawerego Zglenickiego, [...] do namiestniczego i obecnego zawsze zastępstwa urzędu mego, uprosiłem i z innymi członkami Konsystorz Generalny składającymi w dawnych obowiązkach władzą administratorską utwierdziłem”¹¹⁴.

Główne źródło poznania działalności Woronicza w krakowskim konsystorzu i działalności samej instytucji to archiwalia, które znajdują się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Wśród nich złożone są trzy woluminy kopiariuszy pt. *Akta pod szczęśliwym rządem Jaśnie Wielmożnego Jana Pawęza Woronicz Biskupa Krakowskiego, Senatora Królestwa Polskiego Orderu św. Stanisława Krzyża Wielkiego*. Pierwszy z nich mieści rękopisy kopii dokumentów z okresu od 10 sierpnia do 31 grudnia 1817 r. i zatytułowany jest w języku łacińskim¹¹⁵, drugi obejmuje okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1818 roku, a trzeci – od 1 stycznia do 31 grudnia 1819 roku. Niestety, Archiwum Metropolitalne nie posiada w zasobach kopiariuszy z kolejnych lat urzędowania Woronicza, pomimo że dokumenty te były tworzone do roku 1827.

¹¹³ Cyt. za: T. Glemma, *Krakowski konsystorz za czasów Andrzeja Rawy Gawrońskiego*, „Nasza Przyszłość” 1948, t. 4, s. 238.

¹¹⁴ J.P. Woronicz, *Odezwa przy objęciu administracji biskupstwa i diecezji krakowskiej*, wydana w Krakowie dnia 29 czerwca 1815 roku, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. I, s. 78-79.

¹¹⁵ *Acta actorum sub auspiciis et felicitis regimine excellsmi jllrsmi rndsmi dni dni Joanis Pauli Pawęza Woronicz Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopi Cracoviensis Abbatis Commendatoris Lendensis Senatoris Regni Poloniae Ordinis S. Stanislai Primae Classis Eqvitis. A die 10 augusti ad diem 31 decembris 1817 conscripta.*

Każdy wolumin kopiariusza dzieli się na trzy części. W pierwszej umieszczano numerowany spis spraw, którymi zajmował się konsystorz, i przygotowanych na nie odpowiedzi. W części drugiej znajdowały się rękopisy kopii dokumentów przysyłanych na ręce biskupa bądź konsystorza, a w części trzeciej zamieszczano kopie dokumentów powstałych w czasie posiedzeń konsystorskich. Kompletny kopiariusz z całego roku mógł liczyć nawet 1500 stron rękopiśmiennych kopii dokumentów przepisywanych przez duchownego, który pełnił funkcję pisarza przy konsystorzu. W niniejszym opracowaniu zwrócono szczególną uwagę na dokumenty, które zostały utworzone w imieniu Woronicza i pod którymi złożył swój podpis.

Częstotliwość posiedzeń konsystorza krakowskiego zależała od ilości spraw, które napływały do instytucji, a tym samym wymagały od niego odpowiedzi. Zasadniczo sesjom przewodniczył Woronicz, podczas jego nieobecności zastępował go oficjał¹¹⁶. Ponadto w zgromadzeniach brali udział: sędzia surogat¹¹⁷, audytorzy, asesor, obrońca węzła małżeńskiego, sekretarz, pisarz, archiwista i notariusz aktów konsystorskich.

Zobaczymy, z kim współpracował bezpośrednio Woronicz i jakimi ludźmi wówczas się otaczał. Źródłem poznania tej kwestii są cytowane wyżej *Ordo Officii Divini pro Dioecesi Cracoviensi*¹¹⁸ z różnych lat. Kiedy biskup-literat objął diecezję w 1816 roku, zastał w konsystorzu współpracowników mianowanych jeszcze przez poprzednika, biskupa Gawrońskiego. W związku z tym musiał odczekać pewien czas, zanim dokonał zmian personalnych, ponieważ, jak pamiętamy, nie był dobrze przyjęty przez ogół duchowieństwa krakowskiego, a szczególnie Kapitułę Katedralną. Jego działania w tym względzie musiały zatem być roztropne i przemyślane.

¹¹⁶ Oficjał – najbliższy współpracownik i zastępca biskupa. Podczas nieobecności ordynariusza w diecezji podejmował w jego imieniu decyzje i przewodniczył posiedzeniom konsystorza. Wybór oficjała należał wyłącznie do biskupa ordynariusza.

¹¹⁷ Sędzia surogat rozpatrywał wszystkie sprawy sądowe pierwszej i drugiej instancji. Rozstrzygał spory między osobami świeckimi i duchownymi. Zajmował się orzekaniem w sprawach m.in. majątkowych i małżeńskich. Nominował i odwoływał wikariuszów. Nakładał również kary na osoby duchowne, kierował je do domów poprawczych. Do jego kompetencji należało udzielanie księżom pozwolenia na rozgrzeszanie z grzechów, które odpuszczać podczas spowiedzi mógł tylko ordynariusz. Udzielał władzy do pobłogosławienia małżeństw w okresach pokutnych i zezwalał na zwolnienia od zapowiedzi przedślubnych (Archiwum Archidiecezji Warszawskiej [dalej: AAW], *Akta Arcybiskupów Warszawskich 1794-1833*, t. I, sygn. 925, s. 590-592; t. 2, sygn. 925, rkps, s. 292-293, 664-665).

¹¹⁸ *Ordo Officii Divini pro Dioecesi Cracoviensi...*, 1817-1828.

Biskupa otaczali m.in.: doktor teologii ksiądz Franciszek Ksawery Zglenicki¹¹⁹, który pełnił funkcję oficjała generalnego; współtwórca Kodeksu Prawa Rzeczypospolitej Krakowskiej ksiądz Joachim Janowski, w konsystorzu jako surogat; członek i współorganizator Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego ksiądz Grzegorz Mieroszewski, przy kurii również jako surogat i egzaminator; doktor teologii ksiądz Tomasz Świątkowski, w konsystorzu asesor; doktor teologii i filozofii ksiądz Jan Kalisiewicz, w kancelarii sekretarz; doktor obojga praw Uniwersytetu Wileńskiego ksiądz Mateusz Dubiecki, w kurii kancelarzysta; doktor obojga praw i filozofii ksiądz Konstanty Ptaszyński, archiwista w kurii; dr honoris causa UJ, historyk ksiądz Mateusz Gładyszewicz, w kurii pisarz; doktor teologii ksiądz Ludwik Łętowski, późniejszy biskup jopejski i administrator diecezji krakowskiej, w konsystorzu asesor¹²⁰; doktor teologii i prawa kanonicznego ksiądz Tadeusz Łubieński, audytor konsystorski; doktor teologii ksiądz Adam Lauda Paszkowicz, notariusz.

Widzimy więc, że w otoczeniu hierarchy znajdowali się ludzie dobrze wykształceni w różnych dziedzinach nauk. Ponadto wielu z nich pełniło funkcje wykładowców na UJ i w seminarium duchownym. Dodajmy jeszcze, że Woronicz posiadał niezwykłą umiejętność dobierania sobie współpracowników, co później miało niemały wpływ na podejmowane przez niego decyzje związane z działalnością kulturotwórczą.

Powróćmy jeszcze do opisu dokumentów, które pokazują pracę Woronicza i jego współpracowników w Konsystorzu Generalnym. Obok kopiarusza ważnymi źródłami wiedzy są: *Acta Woroncziana anni 1817*, *Dziennik korespondencji urzędowych w czasie pobytu JW Diecezji Pasterza w Warszawie od dnia 26 maja do 25 października 1824*, *Dziennik korespondencji urzędowych w czasie pobytu JW Diecezji Pasterza w Warszawie od dnia 1 maja do 4 lipca 1825* i *Akta urzędowe JP Pawęży Woronicza podczas bytności w Warszawie od*

¹¹⁹ Zglenicki był organizatorem konsystorza już za czasów biskupa Gawrońskiego. Ordynariusz cenił sobie jego pracę i twierdził, że ksiądz Franciszek był mężem bystrego rozumu, kryształowego charakteru, doświadczonym w sprawach kościelnych i bardzo dobrze wykształconym w filozofii i teologii, pomimo że nie cieszył się dobrą opinią we Lwowie, a władze austriackie usunęły go z profesury. Po wielu trudnościach, które czyniły władze świeckie, udało się biskupowi Gawrońskiemu mianować go wikariuszem generalnym. Po śmierci wspomnianego biskupa Zglenicki stał się zaufanym współpracownikiem i bezpośrednim zastępcą Woronicza, a w roku 1824 przyjął z jego rąk sakrę biskupią (T. Glemma, *Krakowski konsystorz...*, s. 229-239).

¹²⁰ Łętowski tak wspomina mianowanie: „Postawił mnie w swoim pałacu i mianował komisarzem biskupim klasztoru pp. Franciszkanek wraz z asesorią przy konsystorzu” (L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, s. 32). Informację tę znajdziemy również w: tenże, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 3, s. 294; „Dzwonek” 1868, t. 19, nr 8, s. 115.

16 czerwca 1827, które również znajdują się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Pierwszy z nich to oprawna księga, do której wklejono chronologicznie, tj. według dat dziennych, czterdzieści pięć autografów listów adresowanych do Woronicza i Konsystorza Generalnego Krakowskiego, jak również rękopisy korespondencji zwrotnej. Akta obejmują rok 1817 i liczą ponad dwa tysiące stron wtórnie numerowanych przez archiwistę. Ze względu na przedmiot badań, podobnie jak w przypadku kopiariusza w *Acta Woroncziana*, w kręgu naszego zainteresowania znalazły się tylko te dokumenty, które były adresowane bezpośrednio do Woronicza, i te, które ordynariusz nadawał imiennie. Pozostałe trzy tytuły to zbiory luźno ułożonych rękopiśmiennych listów pomieszczonych w papierowych teczkach i adresowanych do Woronicza w czasie jego pobytu w stolicy Królestwa Polskiego wraz z korespondencją zwrotną z lat 1824, 1825, 1827 i początku 1828. W przeciwieństwie do pierwszego dokumentu z 1817 roku karty nie posiadają numeracji stron. Na pierwszych stronach znajdują się jedynie naniesione przez kancelarzysę, który prowadził ewidencję korespondencji, numery urzędowe poruszanych w treści spraw.

Wśród nadawców listów można wymienić m.in.: Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Komisję Rządową Sprawiedliwości, Dyрекję Generalną Funduszków, Komisję Wojewódzką Województwa Krakowskiego, Komisję Województwa Sandomierskiego, Komisję Organizacyjną i Komisję Włościańską ustanowione przez trzy panujące dwory, Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa, Konsystorz Foralny (zastępczy) Kielecki oraz osoby prywatne świeckie i duchowne. Ponadto przytaczana korespondencja pokazuje nam, w jakich okresach autor *Pieśnioksięgu* przebywał w stolicy Królestwa Polskiego.

Warto zadać sobie pytanie, skąd korespondencja z pobytów w Warszawie wzięła się na powrót w Krakowie. Odbierane przez duchownego w stolicy Kongresówki listy były skrupulatnie gromadzone, a następnie wracały z nim do Krakowa i trafiały do archiwum konsystorskiego. Pośród korespondencji złożone są również listy zwrotne samego biskupa, co po wnikliwej analizie nasuwa wniosek, że podczas pisania tworzono kopię, którą wysyłano do odbiorcy, a oryginał pozostawał w kancelarii biskupiej. Ponadto, podobnie jak w przypadku kopiariuszy, archiwum nie posiada dokumentów z wszystkich lat działalności Woronicza.

W omawianych rękopisach poruszane są zagadnienia administracyjne, gospodarcze i prawne, którymi zajmował się rząd Królestwa, oraz sprawy kościelne, tj.: prezenta kandydatów na urząd proboszcza w dobrach biskupich

i szlacheckich, troska o seminaria w Krakowie i Kielcach, troska o zgromadzenia zakonne, które znajdowały się na terenie diecezji krakowskiej, jak również poszukiwań kandydata na stanowisko kapelana pułkowego w wojsku Królestwa Polskiego dowodzonego przez wielkiego księcia Konstantego.

3.2. Strategia zarządzania diecezją

Przyjrzyjmy się pracy Woronicza jako osoby zarządzającej diecezją. Jego odpowiedzialność jako ordynariusza miała dwojaki charakter, ponieważ w pierwszym rzędzie odpowiadała za powierzonych sobie ludzi, tj. duchowieństwo i wiernych świeckich, których w roku 1819 zamieszkiwało w diecezji krakowskiej 80 000¹²¹. Następnie jego odpowiedzialność rozciągała się na całe dziedzictwo duchowe i materialne pozostawione przez poprzedników.

Aktywność Woronicza w pierwszych latach posługiwania rozwijała się równolegle z działaniami rządowymi związanymi z regulacją prawną i administracyjną Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej. Widać to dobrze w piśmie wysłanym przez ministra sprawiedliwości Ignacego Sobolewskiego z Warszawy 19 sierpnia 1817 roku, w którym prosił biskupa o jak najszybsze przesłanie wykazów kościołów i parafii w związku z planowaną regulacją granic diecezji, tak aby można dostosować je do administracyjnego podziału kraju:

W celu zebrania wiadomości potrzebnych do zamierzonego za przychyleniem się Stolicy Apostolskiej zakreszenia granic każdej diecezji stosownie do politycznego podziału kraju. Wzywam przeto JW biskupa krakowskiego, aby jak może to być najprędzej przesłał wykaz kościołów swojej diecezji, dzieląc je na województwa, z oznaczeniem ile być może, obwodu powiatu i gminy, do jakich teraz należą, dołączając liczbę osób wyznania katolickiego¹²².

Temat ustalania granic diecezji krakowskiej, jak również niepewnej sytuacji materialnej biskupów krakowskich ordynariusz podjął w korespondencji ze Stanisławem Wodzickim, prezesem senatu Wolnego Miasta Krakowa i z anonimowym adresatem.

¹²¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie [dalej: AKMK], *Acta Woroncziana anni 1817*, rkps, s. 1667.

¹²² Tamże, s. 371.

Listy do hrabiego przechowywane są w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Zbiór liczy 21 listów zapisanych ręką biskupa na 49 stronach wtórnie numerowanych przez archiwistę. Korespondencja obejmuje czas od 1817 do 1829 roku, z wyłączeniem lat 1818 oraz 1822-1825. Dwadzieścia listów nadane jest z Warszawy, jeden zaś z Wawrzeńczyc, letniej posiadłości biskupów pod Krakowem. Oryginał listu wystosowanego do drugiego z wymienionych odbiorców znajduje się w Archiwum Narodowym w Krakowie na Wawelu w Zespole Archiwum Potockich z Krzeszowic w albumie oprawnym w płótno zatytułowanym *Autografy duchowne polskie* i jest to dwustronicowy dokument zapisany ręką Woronicza. Obok listu biskupa, w zbiorze umieszczono korespondencje innych księży i biskupów.

Listy, o których mowa powyżej, nie były obszarem badań związanych z życiem i twórczością krakowskiego hierarchy. Pewne próby opisanie korespondencji z prezesem Wodzickim zostały podjęte przez autora niniejszej rozprawy w roku 2017, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części pracy.

Spójrzmy teraz do korespondencji wysłanej w 1817 roku do prezesa Wodzickiego. W pierwszym liście, napisanym 3 stycznia, duchowny zanotował: „Ja tu każdą pocztą przywalony jestem doniesieniami groźącymi rozszarpaniem reszty egzystencji biskupów krakowskich”¹²³. 31 stycznia zapisał zaś: „wyglądamy co dzień niektórych reform względem diecezji i ogólnych naszych interesów duchownych”¹²⁴.

2 grudnia 1818 roku wysłał list do anonimowego odbiorcy, którym był ksiądz Franciszek Zglenicki, jego bezpośredni zastępca. Wyraźnie wskazuje na to treść dokumentu: „Nie mając ani jednej od W Pana odezwy, nic nie wiem, jak tam rzeczy idą. Z naszych posiedzeń podawszy dopiero skutek, urządzone nam przez delegata Stolicy Apostolskiej działy diecezji, które chyba od nowego roku skutek i obowiązywanie po diecezjach mieć mogą”¹²⁵.

Wraz z ustaleniem zewnętrznych granic diecezji krakowskiej nie skończyły się kłopoty z jej wewnętrzną organizacją, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę jej rozległość, a do tego powiększenie jej terytorium o dawną diecezję kielecką, o czym wspomniano w części wstępnej. O takich kłopotach i niepokojach związanych z tą kwestią hierarcha pisał do anonimowego adresata 25 marca 1823 roku. Rękopis listu znajduje się w AGAD w zespole Zbiór rękopisów z Biblioteki Przezdzieckich i wchodzi w skład grupy pięciu listów. Pozostałe cztery również adresowane są do anonimowych odbiorców.

¹²³ BOSS, sygn. II 657/II, s. 107.

¹²⁴ Tamże, s. III.

¹²⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Potockich z Krzeszowic [dalej: ANK, APK], *Autografy polskie, List do NN*, sygn. 29/635/3199, rkps, s. 53.

Omawiany autograf zapisany jest na czterech stronach wtórnie numerowanych. Ponadto na kartach są widoczne załamania powstałe przez złożenie listu do formatu kopertowego.

W omawianym rękopisie biskup wyraził obawy na temat tworzących się struktur Konsystorza Foralnego na terenie dawnej diecezji kieleckiej:

Dziękuję JW. Panu za uwagi nad urządzeniem Kościoła kieleckiego. Dał żeby Bóg zgromadzić takie osoby, ale już sto listów odebrałem z prośbami i rekomendacjami na te spodziewane prałackie i kanonie, a tymczasem uczyć do czego, nikogo nie ma. Proponowałem dawniej naszemu JW Lenczowskiemu, którego i tytuł i doświadczenie przy naszym konsystorzu najzręczniejsze na to miejsce powołane, ale ten nieszczęsny labirynt dygresji, niesmaków, emulacji smętnie wszystko traci¹²⁶.

W dalszym fragmencie zanotował: „Proszę Boga, abym przed zgonem moim jakiegokolwiek religią urzędzenia tej diecezji zostawił, lecz wszędzie zawody i przeszkody, a na więcej rąk nie ma”¹²⁷.

Jak zatem wynika z przytoczonych fragmentów urządzanie diecezji nie należało do najłatwiejszych zadań, tym bardziej że wokół całej sprawy zaistniało wiele nieporozumień i intryg knutych wśród duchowieństwa.

Zarządzanie diecezją obejmowało nie tylko kwestie dotyczące ustalania granic, struktur czy dokonywania spisu majątku kościelnego, ale również sprawy czasem dość prozaiczne, jak np. uporanie się ze zniszczonym murem przy pałacu biskupim w Krakowie. Dowiadujemy się o tym z listu wysłanego do ordynariusza 24 maja 1824 r. z senatu Wolnego Miasta Krakowa:

pan Antoni Ferdynand Ziobrowski, pomimo dwukrotnych poleceń, [...] muru pałacu biskupiego od realności jego powyżej rzeczzonej odgradzającej jako zupełnie zrysonanego i niebezpieczeństwem zawalenia się grożącego dotąd wspólnie z JWK biskupem nie rozebrał i rozebrać wzbrania się. Senat, nie mogąc już dłużej na [...] nieposłuszeństwo rozkazom rządowym obojętnie patrzeć, a nadto mając na uwadze bezpieczeństwo publiczne, ze względów przepisów publicznych postanowił [...]. Aby mur [...] w przeciągu dni 8 najętymi łamaczami na koszt JWK biskupa, [...] niezawodnie rozebrać postarali się i o skutku senatowi

¹²⁶ AGAD, Zbiór rękopisów z Biblioteki Przeddzieckich [dalej: ZRBP], *Kolekcyjnerska korespondencja Przeddzieckich. J. Woronicz książdz bp krakowski do niewiadomego sygn. I/353/B-1484*, s. 5-6.

¹²⁷ Tamże, s. 6.

raport zdali, odsyłając też JWK biskupa, jak i pana Ziobrowskiego, co do prawa wymurowania muru¹²⁸.

Wśród rozlicznych działań Woronicza jako rządcy diecezji nie można pominąć jego troski o seminarium duchowne, które dla ordynariusza było oczkiem w głowie, ponieważ w nim kształciły się kadry przyszłego duchowieństwa diecezjalnego. Jednocześnie biskup zdawał sobie sprawę, że im wcześniej zadba o lepsze warunki w kształceniu młodzieży seminaryjnej, tym bardziej zaprocentuje to w przyszłości. Jego dbałość o zapewnienie sobie mądrych współpracowników była przemyślana od samego początku.

Autorowi *Hymnu do Boga* podlegały dwa seminaria duchowne, jedno na terenie Krakowa, a drugie w Kielcach, które dzięki jego staraniom od 1818 roku pozostawało w granicach diecezji krakowskiej. W związku z likwidacją diecezji kieleckiej i włączeniem jej części do diecezji sandomierskiej chciano zamknąć również seminarium, a jego uposażenie i bibliotekę przenieść do Sandomierza, czemu wyraźnie sprzeciwił się biskup.

Aby seminarium mogło spełniać swoje zadania, biskup jako jego bezpośredni zwierzchnik musiał troszczyć się o jego sprawne funkcjonowanie pod względem dydaktycznym, materialnym i formacyjnym.

W *Acta Woroncziana* i kopiariuszu zachowały się dokumenty z roku 1817 i 1819, które mówią o zabiegach Woronicza wokół utrzymania budynków seminaryjnych i alumnów. W liście datowanym na 22 listopada 1817 roku Komisja Organizacyjna ustanowiona przez trzy opiekuńcze dwory zleciła ordynariuszowi, aby podał dane dotyczące seminarium duchownego:

Mając na szczególnym względzie zaopatrzenie seminarium krakowskiego w dostateczny fundusz do przysposobienia krajowi tutejszemu potrzebnej liczby kapłanów ma honor upraszać JW biskupa, aby końcem dopomożenia [...] tego zamiaru raczył jej nadesłać następujące wyjaśnienia. Wykaz dokładny i szczegółowy ilu kapłanów na usługi kościołów miasta Krakowa i okręgu jest potrzebna [...]. Wyrachowanie kosztów utrzymania jednego seminarzysty. Wykaz funduszy ogólnych seminarium krakowskiego [...] ¹²⁹.

W odpowiedzi wysłanej 12 grudnia biskup ustosunkował się do pisma Komisji i udzielił następującej odpowiedzi: „Biskup krakowski [...], odpowia-

¹²⁸ AKMK, *Dziennik korespondencji urzędowych w czasie pobytu JW Diecezji Pasterza w Warszawie od dnia 1 maja do 4 lipca 1825*, rkps, nlb.

¹²⁹ AKMK, *Acta Woroncziana...*, s. 1665.

dając na wezwanie w przedmiocie zaopatrzenia seminarium krakowskiego w fundusz dostateczny [...], ma honor Komisji Organizacyjnej [...] na jej szczegółowe pytania podać wyjaśnienia”¹³⁰.

Jednakże nie wszystko potoczyło się po myśli hierarchy, czego dowiadujemy się z pisma wysłanego przez ordynariusza 2 grudnia 1819 roku do senatu Wolnego Miasta Krakowa. W liście wniósł skargę dotyczącą niewypłaconych pieniędzy na utrzymanie instytucji, gwarantowanych przez Komisję Organizacyjną jeszcze w roku 1817. Tłumaczył, że uczelnia nie jest w stanie utrzymać się tylko z własnych funduszy¹³¹, co dodatkowo utrudniał fakt, że diecezja od czasów austriackich powiększyła swój obszar. Tym samym potrzebuje większej liczby kapłanów, tj. dwudziestu pięciu rocznie. Ponadto Woronicz dodał: „działanie takie nie jest przeciwne traktatowi wiedeńskiemu twórczemu Rzeczypospolitej Krakowskiej, ani wprowadza podziału żadnego między diecezją krakowską w Królestwie Polskim a diecezją w okręgu krakowskim leżącą, lecz tylko stosowny do ducha konstytucji wprowadza porządek”¹³².

Biskup zapewnił również władze Wolnego Miasta Krakowa, że w miarę możliwości będzie prosił rząd Królestwa Polskiego o zwiększenie funduszy na utrzymanie seminarium. Chociaż przeczuwał, że jego apel do władz Rzeczypospolitej Krakowskiej nie przyniesie zamierzonego efektu, i tak czuł się w obowiązku napisać o tym do senatu. Jego apel podyktowany był również zapisem w konstytucji, który mówił, że państwa opiekuńcze mają zagwarantować opiekę nad instytucjami religii rzymskokatolickiej¹³³.

Niemalym wyzwaniem dla autora *Jagiellonidy* było materialne utrzymanie seminarium kieleckiego. Świadczy o tym rękopis z 18 grudnia 1819 roku, w którym ponowił skierowaną do Komisji WR i OP prośbę o wsparcie finan-

¹³⁰ Tamże, s. 1667.

¹³¹ Seminarium na Stradomiu utrzymywało się z następujących dochodów: z wsi Biskupice – 4000 zł, folwarku pod Wiślicą – 200 zł, ogrodu w Krakowie – 200 zł, czynszów ziemnych w Krakowie – 319 zł, prokuratorii kapituły krakowskiej – 5700 zł, kompetencji – 300 zł, niezniesionych dziesięcin – 1350 zł (АКМК, *Akta pod szczęśliwym rządem Jasnie Wielmożnego Jana Pawęza Woronicz Biskupa Krakowskiego, Senatora Królestwa Polskiego Orderu św. St. Krzyża Wielkiego od 1 stycznia do 31 grudnia 1819 roku*, rkps, s. 1185).

¹³² „biskup prosi u Rządu Królestwa Polskiego, aby w miarę pomnożonej diecezji, pomnożył opatrzenie dla seminarium diecezjalnego [...] jeśli nie jest szczęśliwym uprosić tej wzajemności w obwodzie krakowskim [...] dopełnia przynajmniej obowiązek ten, którego obstając przy rzeczywistej słuszności, a skutek jej zachowania opiekuńczym rządowi, które uznając religię pierwszą za zasadę wszystkich społeczeństw, nie mogą nie szanować wszystkich instytucji religijnych, które się przez tyle wieków w ojczyźnie naszej utrzymały” (tamże, s. 1395).

¹³³ Tamże, s. 1396.

sowe. Było ono istotne tym bardziej że zagwarantowano je już wcześniej, a jak się okazało, przesunięto je na 1820 rok, co przyniosło opłakane skutki:

Komisja Rządowa reskryptem z d. 24 września br. żądane dla usposobienia seminarium wsparcie do roku przyszłego odłożyć postanowiła. Czekali z cierpliwością zapowiedzianego wsparcia i nie doczekali dotąd profesorowie, niezaśpokojeni dłużnicy i słudzy, [...] Ponadto Komisja Województwa Krakowskiego [...] od seminarium kieleckiego wygzekwować przedsięwzięcie za podatki na zaległości liczne [...]»¹³⁴.

Świadectwo troski Woronicza o kleryków, jak również zaufania, jakim darzyli go alumni, dostarcza list wysłany z Krakowa 9 października 1817 roku przez Jana Bielskiego z prośbą o przywrócenie go do grona alumnów i dopuszczenie do święceń kapłańskich przez ówczesnego księdza rektora Grzegorza Bieńkowskiego:

Nienawiść ks. rektora przeciw podpisanemu z niewiadomych powodów koniecz- nie teraz wyłączyć go ze święceń usiłuje. Daje prawda ks. rektor swej ku podpi- sanemu nienawiści powody następujące: zarzuca podpisanemu, że w roku 1816 nocował noc jedną poza domen, obwinia podpisanego o pijaństwo, o niepilność w nauce, o niepilne czytanie ojczystym językiem¹³⁵.

W dalszej części listu oskarżony tłumaczył się biskupowi z domniema- nych zarzutów:

Obawiając się jednak, by jeszcze Włmć ks. rektor podpisanemu nie usiłował szkodzić. Ośmiela się niniejszym najpokorniejszą zanieść prośbę do JW Pasterza o łaskawe jego względy, spodziewając się, iż źródło sprawiedliwości nie raczy dozwolić, by złośliwa zemsta nad słuszością górę wzięła i tamując podpisa- nemu spełnienie raz na zawsze przyrzeczonych Bogu ślubów w najokropniejszym losie, pogrążyć go miała¹³⁶.

Niestety, w zbiorze omawianych rękopisów nie znalazła się odpowiedź na powyższe pismo, jedynie na marginesie jego pierwszej strony archiwista zanotował, że Bielski odebrał odpowiedź 23 października 1817 roku.

¹³⁴ Tamże, s. 1424-1425.

¹³⁵ AKMK, *Acta Woroncziana...*, s. 319.

¹³⁶ Tamże, s. 320-321.

Innym obszarem, w którym poruszał się Woronicz jako zarządca diecezji, było obsadzanie beneficjów parafialnych, co dla ordynariusza stanowiło również ważną sprawę, ponieważ pragnął otaczać się współpracownikami dobrze przygotowanymi do pełnienia posługi w aspekcie duchowym i intelektualnym. Jego zadaniem było przysyłanie do Komisji WR i OP listy kandydatów na wolne probostwa z prośbą o ich zatwierdzenie. Świadectwo tego przynosi m.in. rękopis sporządzony podczas sesji konsystorza 2 stycznia 1818 roku, w którym wymieniono nazwiska trzech kapłanów ubiegających się o probostwo w będących własnością rządu Truskolasach:

Biskup Krakowski

Do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Stosownie do artykułu 13 dekretu Najjaśniejszego Pana z dnia 6/18 roku [...] 1817 ma honor przedstawić na wakujące beneficjum kollacji rządowej w Truskolasach w województwie kaliskim położone trzech kandydatów przez konkurs, w pierwszych dniach listopada roku zeszłego odbyty, dostatecznie ukwalifikowanych, a mianowicie księdza Antoniego Żołądek od lat 27, ks. Wiśniewskiego Jana od lat 17 i ks. Piotra Kaczorkiewicza od lat blisko 4 obowiązkom powołania swojego poświęcających się z opinią, że względ na obyczaje rzeczonych kandydatów żadnemu z nich do uzyskania niniejszej rekomendacji nie przeszkadza¹³⁷.

W innym piśmie, sporządzonym 10 września 1819 roku, Woronicz przedstawił władzom rządowym osobę księdza Stanisława Szczepańskiego na probostwo w Nagłowicach. Kapłan był bezpośrednim kandydatem gubernatora kieleckiego Antoniego Walewskiego, właściciela Nagłowic i opiekuna kościoła parafialnego. Przy nazwisku wspomnianego kandydata zamieszczono również opinię o nim i dołączono potrzebne dokumenty:

¹³⁷ АКМК, *Akta pod szczęśliwym rządem Jaśnie Wielmożnego Jana Pawęza Woronicz Biskupa Krakowskiego, Senatora Królestwa Polskiego Orderu św. St. Krzyża Wielkiego od 1 stycznia do 31 grudnia 1818 roku*, rkps, s. 302. Odpowiadając na cytowany dokument, Komisja WR i OP przysłała biskupowi informację o uchybieniach formalnych dotyczących prezentacji kandydatów na rzeczone probostwo, na co biskup wystosował 30 stycznia 1818 roku następującą odpowiedź: „Oдноśnie obsadzenia w Truskolasach beneficjum trzech kandydatów, a mianowicie księdza Antoniego Żołądek, księdza Piotra Wieniewskiego i księdza Piotra Kaczorkiewicza. I biskup tłumaczy się, że podając rzeczonych kandydatów mniemał, iż przepisanej artykułem 13 postanowienia królewskiego formalności względem ich życia nie opuścił, kiedy w miejscu należących się im zalet, wspominał każdego zasługi obyczaje i zdatność” (tamże, s. 343-344).

Po śmierci księdza Jakuba Andryńskiego [...] zawakowała we wsi Nagłowicach prywatnej kollacji plebania [...], na którą patron tegoż kościoła JW A. Walewski prezentował księdza Stanisława Szczepańskiego, wikariusza kieleckiego. Kapłan ten od wyświęcenia się swego jest w zawodzie nauczyciela w szkołach kieleckich i posługą przy kościele kolegiальnym i parafialnym w Kielcach z pożytkiem wiernych i z chlubą dla siebie położył wydatne zasługi z tym połączył nieskazzone obyczaje i potrzebną do tego świeżą naukę, którą na konkursie w 1818 r. 18 września w Kielcach wykazał. [...] prezentujący się i prezentowany dopełnili regulaminu wszystkimi prawami dla otrzymania beneficjum i załączają: prezen-tę, curriculum vitae, świadectwo obwodu kieleckiego, testimonium canonicale (świadectwo święceń)¹³⁸.

Biskupowi przysługiwało także prawo wysuwania kandydatów na probostwa w parafiach, które przed zniesieniem należały do wspólnot zakonnych, o czym czytamy w piśmie z 17 września 1818 roku: „Oparty na dekrete supremacyjnym nadającym biskupom prawo kollacji, które miały zniesione klasztory przedstawiłem pod d. 30 lipca br. na wakującą plebanję Cierno w dobrach klasztoru jędrzejowskiego księdza Andrzeja Walczyńskiego profesora historii kościoła i filozofii w seminarium kieleckim”¹³⁹.

Biskup-poeta musiał rozstrzygać także sprawy sporne pomiędzy księżmi diecezjalnymi i pomiędzy zakonnymi. Ponadto czuwał nad moralnością i karnością swoich podopiecznych. Przykład tego odnajdziemy w kilku rękopisach znajdujących się w archiwum kurialnym.

Przyjrzyjmy się listom wysłanym przez księdza Józefa Zarembę. W korespondencji kapłan wniósł skargę na księdza Wincentego Kozłowskiego, wikariusza i spowiednika kościoła Mariackiego w Krakowie. Jak wynika z listu wysłanego 23 sierpnia 1817 roku, było to już kolejne tego typu pismo:

Jaśnie Wielmożny i najprzewielebniejszy w Bogu Pasterzu, Panie i Dobrodzieju mój [...]. Zebrałem miłosierdzia w prześwietnym Konsystorzu Krakowskim przez dwie podane prośby jednej 26 lutego, drugiej kwietnia roku 1816 z przyłączonymi punktami do inkwizycji i te się tam powinny znajdować. Lecz na te moje prośby najmniejszego nie odebrałem politowania i sprawiedliwości¹⁴⁰.

Duchowny oskarżał księdza Wincentego, że ten, jako sąsiad z dołu, utrudnia mu życie od pięciu lat. Ostatnim incydentem przed wysłaniem listu

¹³⁸ AKMK, *Akta pod szczęśliwym rządem* [...] 1919, s. 1192-1193.

¹³⁹ Tamże, s. 1194-1196.

¹⁴⁰ Tamże, s. 359.

było to, że usiłował wtargnąć do niego nocą, chcąc przy tym wyważyć drzwi. Kiedy to się nie udało, wrócił do siebie i uderzał w sufit, krzyczał, obrażał słownie swoją ofiarę. Fakt ten był zgorszeniem dla innych mieszkańców kamienicy, a przez to „Bogu i religii krzywda się dzieje”¹⁴¹. Ordynariusz ustosunkował się do sprawy dość szybko, ponieważ zarządził ugodę pomiędzy kapłanami, co wynika z listu datowanego na 3 listopada 1817 roku, przesłanego przez poszkodowanego na ręce autora *Sybilli*, w którym napisał: „w dniu 24 września br. w ręce twe złożyłem ugodę między JW księdzem Wincentym Kozłowskim [...] a mną, dnia 20 tegoż miesiąca [...] spisaną”¹⁴².

Ponadto kapłan prosił ordynariusza, aby oryginał wspomnianego dokumentu, po uprzednim wpisaniu do akt konsystorskich, został mu odesłany¹⁴³. Dzięki wpisowi ugoda miała nabrać mocy prawnej i „od dalszych napaści zabezpieczać”, a w razie potrzeby być dowodem dla sądu świeckiego. Prośba Zaremby każe przypuszczać, że duchowny nie ufał do końca w szczerść podpisanej ugody.

Woronicz zajmował się także sprawami klasztorów męskich i żeńskich, które znajdowały się na terenie diecezji krakowskiej. I w tym przypadku hierarcha był odpowiedzialny za sprawy majątkowe i personalne. W związku z tym już 5 sierpnia 1817 roku zastępca ministra sprawiedliwości Stanisław Staszic przesłał ordynariuszowi nakaz spisania majątku wszystkich klasztorów znajdujących się w diecezji krakowskiej:

W załączeniu do instrukcji z dnia 13 kwietnia [...] wzywa się JW Jaśnie księdza Woronicza biskupa krakowskiego, ażeby zalecił komisarzom duchownym [...] spisać zarazem wszystkie inwentarze klasztorów obojga płci i innych zgromadzeń duchownych [...]. Spis takowy poświadczony [...] ma być w dwóch egzemplarzach wygotowany, z tych jeden pozostaje na miejscu, a drugi wysłany ma być do właściwego konsystorza, który zostawiwszy sobie jego kopię, odeśle go Komisji Wojewódzkiej, a ta odeśle go do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹⁴⁴.

¹⁴¹ Tamże, s. 360.

¹⁴² Tamże, s. 1141.

¹⁴³ Prośba Zaremby o zwrot oryginału ugody została spełniona, co jasno wynika z kopii listu, jaki został odesłany duchownemu przez konsystorz 7 listopada: „Przychylając się do prośby JW ks. Zaremby pod dniem 3 m- a i br., oświadcza onemu konsystorz, iż ugoda pomiędzy WJK Zarembą a JK Kozłowskim [...] zawarta do aktów konsystorskich wpisana została, który oryginał jemu się zwraca” (tamże, s. 1147).

¹⁴⁴ AKMK, *Acta Woroncziana...*, s. 109-110.

We wspomnianym wyżej autografie listu wysłanego z Warszawy z okresu obrad senatu Woronicz poinformował o nowym projekcie rządu, który zakładał nałożenie kaucji na wszystkie klasztory. Zaniepokojony tą wiadomością pisał:

Odebrawszy w tej minucie odezwę Komisji Rządowej Oświecenia, względem zastrzeżenia klasztorów kaucją, przesyłam ją niezwłocznie Wmn Panu, abyś najpierwszy podług potrzeby z niej kopię z ponowionym najmocniejszym za-
leceniem rozesłać je kazał do wszystkich zgromadzeń zakonnych, które sobie nie pomogą. Jeżeli tak jest, jak delacje donoszą, dalszym rządowi dla dobra diecezjalnego Kościoła zaszkodzi¹⁴⁵.

Sięgnijmy teraz do listu wysłanego przez biskupa ze stolicy Królestwa Polskiego 23 stycznia 1823 roku do hrabiego Artura Stanisława Potockiego herbu Piława. Oryginał dokumentu w postaci dwóch kartek zapisanych na trzech wtórnie numerowanych stronach znajduje się w Archiwum Narodowym na Wawelu w zbiorze *Archiwum Potockich z Krzeszowic*. W liście czytamy:

Widziałem się tu przed kilku tygodniami z pełnomocnikiem [...] JP Paszkowskim, któremu obszerniej myśl moją wyłuszczyłem względem proponowanego kupna lub zamiany wsi Miechowa do klasztoru bielańskiego należącej, gdzie znajdziesz JWMN Pan najdogodniejszą do zbudowania pałacu dla hrabstwa tęczyńskiego. [...] poleciłem zaraz zastępcy mego tam urzędu oficjałowi Zglenickiemu, aby przełożonych klasztoru bielańskiego usposobił do przyjęcia tej propozycji, która mu stalsze i pewniejsze fundowane dochody zabezpieczyć może¹⁴⁶.

Końcowa część listu obrazuje ówczesną zależność finansową Kościoła od władz państwowych. Woronicz, świadomy, że funduszami Kościoła rozporządzało państwo, przekazał hrabiemu wiadomość, że jako ordynariusz nie może działać na własną rękę, ale jest zobowiązany poprosić rząd o pełnomocnictwo w sprawie sprzedaży wiosek: „Ponieważ zaś rządy cywilne rozciągają teraz opiekę nad funduszami kościelnymi, wypadnie z porządku

¹⁴⁵ ANK, APK, *Autografy polskie, List do NN*, sygn. 29/635/3199, rkps, s. 53.

¹⁴⁶ ANK, APK, *List Jana Pawła Woronicza biskupa krakowskiego do Artura Potockiego*, sygn. 29/635/313, rkps, s. 839-840. Dodajmy, że ówczesnym przełożonym zgromadzenia kamedulskiego był ojciec Mikołaj Wojtuniecki (L. Zarewicz, *Zakon Kamedułów, jego fundacje, dziejowe wspomnienia w Polsce i w Litwie. Przeważnie według źródeł rękopiśmiennych oo. Kamedułów na Bielanach przy Krakowie*, Kraków 1871, s. 120).

otrzymać od senatu rządzącego krakowskiego z komisarzem duchownym delegację [...]”¹⁴⁷.

Spójrzmy teraz na Woronicza jako tego, który czuwał, aby w jego diecezji liturgia i sakramenty święte były sprawowane godziwie i zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. Świadcstwo tego przynosi m.in. list z 13 lutego 1818 roku wysłany do księdza Gwalberta Leszczyńskiego odnośnie do sakramentu pokuty. Z korespondencji dowiadujemy się, że Woronicz otrzymał listowną skargę na duchownego, która dotyczyła „najwięcej [naruszenia] tajemnic świętej spowiedzi”. W związku z tym Leszczyński został wezwany przez biskupa do złożenia stosownych wyjaśnień¹⁴⁸.

Podobnie i pismo wysłane 8 listopada 1817 roku do księdza Bonifacego Garyckiego, proboszcza kościoła św. Anny w Krakowie, w którym został wezwany na dzień 10 listopada na godzinie 11.00 do kurii biskupiej:

Wzywa się JW księdza Bonifacego Garyckiego [...] w celu wyjaśnienia niektórych okoliczności dotyczących się ślubu w kościele katedralnym krakowskim dnia 20 zeszłego miesiąca października rb. JW Panu Janowi Mieroszewskiemu z JW Panią Wiktorią z Kłosów Dembińską błogosławionego. Dan w pałacu naszym krakowskim¹⁴⁹.

W pozostałych dokumentach nie ma odpowiedzi, co dokładnie było przyczyną wezwania i jakich uchybień dopuścił się ksiądz Bonifacy.

W tym miejscu trzeba wspomnieć jeszcze o jednej kwestii związanej z sakramentem małżeństwa. Sprawa dotyczyła obrony świętości sakramentalnego węzła małżeńskiego przez Woronicza, która miała miejsce podczas obrad sejmu w 1818 roku. Pomimo że fakt ten był już omawiany m.in. przez Jougana¹⁵⁰, to wśród listów do Wodzickiego został odnaleziony fragment, w którym biskup odniósł się do tego zagadnienia. W liście napisanym 31 stycznia 1817 roku hierarcha wyraził zaniepokojenie zapisem w konstytucji, który pozwalał na świeckie rozwody:

Równie mię dotyka umieszczona podobno teraz w tamtejszym prawodawstwie materia rozwodowa. Nie mieszam się ja do prawodawstwa ludzkiego, obowią-

¹⁴⁷ Tamże, s. 840.

¹⁴⁸ „biskup zaleca oskarżonemu, aby ile natura rzeczy, o którą idzie, i sumienie jego dozwolić mu może w czasie niezwłocznym zdał sprawę i na ten koniec reskrypt wystosował” (AKMK, *Akta pod szczęśliwym rządem* [...] 1818, s. 363).

¹⁴⁹ AKMK, *Acta Woroncziana*..., s. 947.

¹⁵⁰ A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. I, s. 174-181.

zany z urzędu i przysięgi obstawać przy Bożym. Zastanawia mnie tylko naczelny punkt konstytucji naszej Rzeczypospolitej, który w niej ś. religię ojców naszych za krajową utrzymuje, a tym samym i wszystkie jej dogmaty od opinii przechodnich niezawisłe, jakim jest inseparabilitas matrimonii (nierozzerwalność małżeństwa) w tutejszym rodzącym się prawodawstwie materii tej tykać się śmiano. Spodziewam się, że i tam pozwolą nam być katolikami¹⁵¹.

W dalszej części prosił hrabiego:

Wiem, do kogo piszę, którego przykład i sposób myślenia mógłby stać za prawo. A następnie tę materię natracając nie potrzebuję za nią się przymawiać, bo pewny jestem, że JWM Pan Dobrodziej całą pozycją naczelnictwa swojego w tamtejszym Rządzie przyczynisz się do tego, aby nas potomność i Bóg dobrze widzieli¹⁵².

Odwołajmy się teraz do sprawy związanej ze stylem życia kapłańskiego, nad którym również czuwał biskup. Przykład tego znajdziemy w liście Stanisława Grabowskiego, ministra prezydującego w Komisji WR i OP, napisanym w Warszawie 2 sierpnia 1824 roku. W dokumencie urzędnik skarżył się ordynariuszowi na duchownych:

Dostrzegając, iż wielu duchownych niepomnych na swój stan i powołanie swoje mniej przyzwoicie w odzieniu świeckim się przyodziewa, a przez to wstręt lub wstyd do właściwej okazywać się zdaje długości sukni, która to nie tylko ich samych w każdej chwili o sprawowaniu ważnych obowiązków nauczycieli i przewodników sumienia, ale nadto drugich do należytego ku nim uszanowania prowadzić powinna [...]”¹⁵³.

W dalszej części listu minister wezwał Woronicza, aby ten napomniiał swoich podwładnych, a jeśli któryś z nich nie dostosuje się do zaleceń, wówczas „do przyzwoitej za to ma być pociągnięty kary”.

W rękopisach pozostały również dokumenty, które informują, że biskup był zobowiązany do rozpowszechniania wiadomości urzędowych i nakazów prawnych, co zlecały mu rządy Królestwa Polskiego i Wolnego Miasta Krakowa. Procedura takiego przekazu informacji miała swoją urzędową drogę. Najpierw konsystorz rozprowadzał nakaz do każdego dekanatu, stamtąd

¹⁵¹ BOSS, sygn. II657/II, s. 109-110.

¹⁵² Tamże, s. 110.

¹⁵³ AKMK, *Dziennik korespondencji urzędowych w czasie pobytu JW. Diecezji Pasterza w Warszawie od dnia 26 maja do 25 października 1824*, nr 62, rkps.

księża dziekani przekazywali je proboszczom parafii, po czym do kurii wracała informacja o dopełnieniu obowiązków przez poszczególnych kapłanów. Wówczas ordynariusz składał pisemny raport do danego rządu o skutecznym dopełnieniu obowiązku. Informację taką odnajdujemy w liście z 14 listopada 1818 roku, gdzie czytamy:

Biskup krakowski stosownie do reskryptu Kom. Rząd. WR i OP [...] poleciłem plebanom i rządcom kościołów parafialnych w diecezji mojej, ażeby przy stosownych naukach duchownych ogłaszali i wykładali ludowi na nabożeństwo zgromadzonemu całą księgę 3 Kodeksu Karnego, obejmujące kary za przewinięcia polityczne. Odebrawszy od wszystkich dziekanów raporta o dokładnym uskutecznieniu powyżej wzmiankowanego zalecenia, mam honor o tym zawiadomić Kom Rząd. WR i OP¹⁵⁴.

Ponadto Woronicz był zobligowany dostarczyć poszczególnym rządcom informację o dopełnieniu obowiązku zorganizowania uroczystości kościelnych z okazji koronacji, urodzin cara, rocznicy powstania Królestwa Polskiego czy Rzeczypospolitej Krakowskiej i innych tego typu jubileuszy. Dowiadujemy się tego z pisma z 18 czerwca 1818 roku:

Do Komisji Wojskowej Wolnego Miasta Krakowa biskup krakowski
Odpowiadając na wezwanie Komisji [...] ma honor zawiadomić, że do uczczenia drogiej dla Polaków pamiątki przywróconego ojczystej ich ziemi tytułu Królestwa Polskiego, w rocznicę tego dnia 20 bm. przypadającą, o godzinie 10 rano w kościele katedralnym wraz duchowieństwem świeckim i zakonnym zaniesie modły do Boga¹⁵⁵.

Podsumowując tę część rozważań: po analizie niewielkiej tylko liczby dokumentów urzędowych, jak również listów prywatnych, nie dziwi, że muza poetycka Woronicza zamilkła w tym czasie. Wielość spraw, która spoczywała na ordynariuszu, nie pozwalała trudnić się zawodem literackim poza kazaniami.

¹⁵⁴ АМКК, *Akta pod szczęśliwym rządem* [...] 1819, s. 1359.

¹⁵⁵ Tamże, s. 649. Natomiast w *Acta Woroncziana* znajdujemy informację o jubileuszu cara Aleksandra I: „Z powodu rocznicy koronacji najjaśniejszego imperatora Aleksandra I w dniu 27 bm. przypadającej wezwała JWJK Skórkowskiego dziekana katedralnego krakowskiego, aby na dzień ten, na godzinę 9 rano nabożeństwo w kościele katedralnym, na którym władze Królestwa Polskiego znajdować się mają, urządził i dlatego za miły poczytuje dla siebie obowiązek niniejszym [...] JWJK biskupa zawiadomić. Paprocki, 26 września 1817” (*Acta Woroncziana*..., s. 669).

Zarządzanie diecezją nie należało do łatwych zadań, obowiązków biskup miał wiele: poczynawszy od odpowiedzialności za kapłanów, wiernych świeckich, do administrowania dobrami materialnymi i kulturowymi diecezji, jak również seminariami i instytucjami zakonnymi znajdującymi się w granicach administracyjnych biskupstwa krakowskiego. Dla potwierdzenia tego sięgniemy do słów samego biskupa, który już w roku 1817, czyli w pierwszych latach swojego biskupiego posługiwania, pisał w liście do Wodzickiego z Warszawy 31 stycznia: „Cierpię zapewne na tym, że pobyt mój dotąd tu przewlekam. Rad bym się tu tak wybrać, żebym już więcej nie powracał. Rad bym [...] do stałej roboty przy moim warsztacie zasiąść, którego wszystkie kłopoty i cierpienia nikt mi lepiej nie osłodzi [...]”¹⁵⁶.

3.3. Biskup duszpasterz – bliżej ludzi

Zadania duszpasterskie, które spoczywały na Woroniczu-biskupie, nie miały już tak bezpośredniego charakteru jak wtedy, gdy pełnił obowiązki proboszcza w Liwie, Kazimierzu czy Powsinie. Jego inne obowiązki powodowały, że kontakty z większą grupą wiernych ograniczały się do wizytacji duszpasterskich i publicznych wystąpień podczas uroczystości państwowo-kościelnych.

Ważnym zadaniem duszpasterza było udzielanie wiernym sakramentów świętych, takich jak chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo czy małżeństwo. Woronicz przykładał dużą wagę do sprawowanej przez siebie liturgii sakramentalnej. Wierni doceniali wzorcowe odprawianie liturgii, czego efektem było to, że ówczesne elity tak Wolnego Miasta, jak również Królestwa Polskiego, chętnie zapraszały ordynariusza do prowadzenia rodzinnych uroczystości. Wspominał o tym m.in. Wodzicki w *Pamiętnikach*: „mało podobno z naszych znakomitszych rodzin odbyło jakiś akt więcej uroczysty bez współudziału księdza Woronicza, bez jego błogosławieństwa, bez jego mowy”¹⁵⁷.

Spójrzmy zatem do dostępnych nam źródeł, aby naświetlić tę formę działalności duszpasterskiej biskupa-poety. „Gazeta Warszawska” z 1827 roku poinformowała czytelników:

W zeszłą niedzielę w kościele księży pijarów JWJX Woronicz biskup krakowski ochrzcił nowo narodzoną córkę JW kasztelana Nakwaskiego. Chrzestnymi rodzi-

¹⁵⁶ BOSS, sygn. II657/II, s. 110.

¹⁵⁷ S. Wodzicki, *Pamiętniki*, s. 304.

cami byli JW Sobolewski wojewoda, prezydujący w Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego i JWXX z Lubomirskich Stanisławowa Potocka, wojewodzina¹⁵⁸.

W „Gazecie Krakowskiej” z 1825 roku zamieszczono obszerną relację z poświęcenia kościoła we wsi Jangrot, której dokonał ordynariusz. Wśród przytoczonych informacji pojawiła się ta, że kapłan w trakcie uroczystości udzielił niektórym zebrany sakramentu bierzmowania: „Przez cały ten okres, mimo ciągłych deszczy, kościół był napełniony. W tym czasie JW biskup udzielał proszącym s. bierzmowania, nie przestając rano i po południu nauczać lud wierny [...]. Liczba opatrzonych s. bierzmowania wyniosła do 2100 osób [...]”¹⁵⁹.

W kontekście sakramentu małżeństwa posłużymy się wspomnieniami mieszkańców Krakowa, pomimo że większość z nich została opracowana i wydrukowana już po śmierci Woronicza, nawet w XX wieku. Trzeba jednak zaznaczyć, że jeśli pamiętniki te były tematem badań historyków, raczej nie poświęcano uwagi zapiskom mówiącym o Woroniczu.

Helena Darowska z Mieroszewskich w *Dzienniku* opisała ślub Anieli Marianny Wodzickiej, córki Stanisława Wodzickiego i Anny Jabłonowskiej, z Zygmuntem Działyńskim, który odbył się 19 czerwca 1821 roku w Krakowie:

Ślub w kaplicy swojej dawał jej, ofiarując krzyż, Woronicz i miał do niej mowę wierszem, która zaczynała się:

Anielo! Król aniołów, Bóg i Stwórca razem,

Niech Cię w tajnikach duszy tym uczy obrazem,

Ile Go kosztowało ród człowieczy zbawić,

Swoim Go bóstwem odziać, koło siebie stawić [...]

W dalszym ciągu nie było o ile pamiętam porównania jej do anioła¹⁶⁰.

Leon Lipowski we *Wspomnieniach* odniósł się pokrótce do ślubu Ludwika Sobańskiego z Różą Łubieńską. Ceremonia odbyła się w kościele Mariackim 31 maja 1823 roku:

¹⁵⁸ „Gazeta Warszawska” 1827, nr 176, s. tyt.

¹⁵⁹ „Gazeta Krakowska” 1825, nr 69, s. 871-872.

¹⁶⁰ H. Darowska, *Dwa lata moich wspomnień z życia krakowskiego 1836-1837*, [w:] *Kapitan i dwie panny*, oprac. I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980, s. 147. Pierwodruk przytoczonego wyżej wiersza pt. *Ślubny przypominek Anieli z hrabiów Wodzickich Zygmuntovej Działyńskiej* można przeczytać w całości w: J.P. Woronicz, *Poezje*, t. 2, s. 122-127. Kolejny przedruk w: *Dzieła poetyczne*, t. 1, Lipsk 1853, s. 52-58.

W roku 1823 Róża Łubieńska poślubiła w Krakowie jednego z najzaciejszych i najmożniejszych obywateli podolskich, Ludwika Sobańskiego. Związek ten rokujący, zdawałoby się obojgu, jak najpiękniejszą przyszłość, pobłogosławił przyjaciel obojga państwa młodych, ks. biskup Woronicz, późniejszy prymas¹⁶¹.

Sabina Grzegorzewska przytoczyła wspomnienia ze ślubu swojej stryjecznej ciotki Amelii z Ludwikiem Dembińskim, który odbył się 13 marca 1825 roku w pałacu Woronicza:

Amelia trzecia siostra [...] będąc jeszcze w żałobie, oddała rękę swoją znanemu z zdolności i dowcipu Ludwikowi Dembińskiemu, a synowi pani Chorążyny Dembińskiej [...]. Pamiętny mi jest ten ślub i mowa, którą Woronicz powiedział z tej okazji, łącząc państwa młodych w 1825 roku w kaplicy pałacu biskupiego w Krakowie¹⁶².

Ważnym elementem duszpasterskiego oddziaływania na wiernych był kontakt z nimi podczas sprawowanych publicznych eucharystii. Ksiądz Woronicz miał wówczas możliwość spotkania się z większą grupą diecezjan, a poprzez głoszone homilie i kazania starał się formować zebranych wokół ołtarza ludzi pod względem moralnym i duchowym. Najczęściej były to celebracje z okazji świąt kościelnych, państwowych i pogrzebów. Jednocześnie ordynariusz był zobowiązany, aby w każdą niedzielę i święta sprawować mszę św. za wiernych ze swojej diecezji. Jedną z takich celebracji opisał w *Opowiadaniach* Girtler:

W każdą niedzielę biskup Woronicz na sumę przyjeżdżał. Jeden z świątników wartował w bramie zamkowej, a gdy zoczył jego karetę, zaraz znać dawał, a cała kapituła poprzedzona wielkim krzyżem – koło niego niesiono wysokie lichtarze, dalej szli seminarzyści, klerycy i wikariusze zamkowi i kanonicy – cała kapituła wychodziła do wielkich drzwi zamkowego kościoła i szykiem stawiała. Skoro fio-

¹⁶¹ L. Lipowski, *Moje wspomnienia*, Kraków 1912, s. 83. Tę samą ceremonię opisał ksiądz Jełowicki: „Woronicza mówiącego pierwszy raz słyszałem na ślubie Ludwika Sobańskiego z panną Różą Sobańską, osobą zacną i cnotliwą. Ślub odbywał się bardzo wspaniale w kościele Panny Maryi, a że pan młody był bardzo bogaty i szumiał po Krakowie, a pannę młodą znał każdy i bogaty, i ubogi, więc pełny był kościół słuchaczy. – Żona dobra – powiedział Woronicz – jest to skarb, jest to zadatek szczęścia niebieskiego, komu go Pan Bóg daje, tego znać pokochał, i ten albo już się zasłużył Bogu, albo wieki do wypłacenia przyszłymi zasługami dług zaciąga (A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Poznań 1877 s. 61).

¹⁶² *Pamiętniki Sabiny z G.G.*, s. 153.

letowy Woronicz za próg kościelny przestąpił, oddawano mu pokłon, podawano święconą wodę. Przeżegnawszy się, zegnał kapitułę i podanym kropidłem kropił księży, po czym udawał się do swego krzesła lub do zakrystii, czasem procesjonalnie kościół obchodził. Kantor śpiewał, ale takiego kantora nie było równego w Polsce, był nim Kratzer¹⁶³.

Wspomniana wyżej Darowska pisała: „Woronicz sam rad wstępował na ambonę. Na ambonie go nie widziałam, ale w dni uroczyste, gdy celebrował, przemawiał z biskupiego tronu, [...] bywałam co niedziela na nabożeństwach dzieckiem i choć niewiele rozumiałam, przejmowała mnie harmonia słów”¹⁶⁴.

Natomiast Ludwik Łętowski wspominał: „Ksiądz biskup Woronicz odprawiał zwykle mszę św. w kaplicy pałacowej o 7.00. Dzwonek zwoływał wszystkich na świętą ofiarę, w czasie postu i adwentu miewał zaś biskup nauki i katechizację dla domowników w tej samej kaplicy pałacowej”¹⁶⁵.

Przyjrzyjmy się teraz jednemu z najważniejszych wydarzeń o charakterze duszpasterskim i kulturowym, które miało miejsce w całym Kościele katolickim. Mowa tu o Roku Jubileuszowym ogłoszonym przez papieża Leona XII. Dla Watykanu i całej Italii rozpoczął się zimą 1825 roku i został poprzedzony bullą papieską *Quod hoc ineunte saeculo*. W innych państwach chrześcijańskich jego początek został wyznaczony na 1826 rok. W zamyśle biskupa Rzymu Rok Jubileuszowy miał być czasem pokuty, nawrócenia, przebaczenia, rozgrzeszenia oraz powrotem do źródeł chrześcijaństwa dla zlaicyzowanych przez liberalizm i antyreligijne oświecenie mieszkańców Europy. Ostatni Rok Jubileuszowy odbył się w 1776, ponieważ z przyczyn politycznych nie doszedł do skutku Jubileusz przewidziany na rok 1800¹⁶⁶. Na terenie archidiecezji warszawskiej odpowiedzialnym za zaplanowanie i przebieg całości Jubileuszu mianowano arcybiskupa Wojciecha Skarszewskiego i biskupa płockiego Adama Prażmowskiego, a w diecezji krakowskiej – jej ordynariusza Woronicza. Z okresu tego zachowały się trzy listy duszpasterskie, dwa poprzedzające same uroczystości, a trzeci przedłużający Jubileusz: *Pierwszy list pasterski donoszący o zacząć się mającym Jubileuszu, wydany w Warszawie dnia 14 sierpnia 1826 roku*, *Drugi list pasterski w tymże przedmiocie, wydany w Warszawie dnia 20 sierpnia 1826 roku* i *Trzeci list pa-*

¹⁶³ K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 194.

¹⁶⁴ H. Darowska, *Dwa lata moich wspomnień...*, s. 137.

¹⁶⁵ L. Dębicki, *Ks. biskup Łętowski według pamiętników pozostałych po nim w rękopisie*, Lwów 1873, s. 66.

¹⁶⁶ M. Deszczyńska, *Program kaznodziejski Wielkiego Jubileuszu 1826 roku w zaborze rosyjskim i w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Przegląd Tomistyczny” 2013, t. 19, s. 371-372.

sterski o przedłużeniu Jubileuszu, wydany w Krakowie dnia 1 marca 1827 roku¹⁶⁷. Ponadto w zbiorze *Kazań* została wydrukowana *Przemowa przy rozpoczęciu nabożeństwa jubileuszowego*¹⁶⁸ wygłoszona przez biskupa w kościele Mariackim w Krakowie.

Dwa pierwsze listy zostały napisane w Warszawie w krótkim odstępie czasu, co świadczy, że biskup przebywał jeszcze wówczas w stolicy Królestwa Polskiego, gdzie m.in. w kwietniu brał udział w uroczystościach pogrzebowych cara Aleksandra I. Duchowny, nie chcąc czekać do powrotu na teren diecezji, skierował do swoich księży i diecezjan słowo, w którym pragnął przygotować ich na rozpoczęcie Jubileuszu.

W pierwszym liście skierowanym wyłącznie do duchownych świeckich i zakonnych hierarcha odniósł się do panującej wówczas złej sytuacji Kościoła i kapłanów:

Winnica pańska, zawiścią burzliwych czasów, zamiast słodkich jagód, tak długo wydaje ciernie [...]. Dajcie poznać ważność waszego powołania. Niechaj wszystkie stany [...] doznają skutków gorliwości waszej, do której może Bóg przywiązał pożądaną chwilę podwyższenia Kościoła, smutną koleją tylu nieszczęść strapionego. Stan wasz na ubóstwo skazany, wzgardą i potwarzą tak często sponiewierany [...]¹⁶⁹.

Ponadto zauważył potrzebę, aby na czas jubileuszowy duchowni, a szczególnie spowiednicy, uzupełnili swoją wiedzę: „Z tego powodu mają sobie przypomnieć ważniejsze swe powinności, które znajdują opisane w rytuale i Katechizmie Rzymskim, w ustawach Soboru Trydenckiego i w tylu pismach teologów moralnych”¹⁷⁰.

¹⁶⁷ Wszystkie trzy listy zostały wydrukowane w: J.P. Woronicz, *Pisma rozmaite...*, t. I, s. 26-54; tenże, *Kazania, nauki parafialne, tudzież homilie i odezwy Jana Pawła Woronicza*, wyd. J. Czech, Kraków 1857, s. 279-294.

¹⁶⁸ J.P. Woronicz, *Przemowa przy rozpoczęciu nabożeństwa jubileuszowego w Krakowie 1826 r.*, [w:] tegoż, *Kazania, nauki parafialne...*, s. 337-340. O rozpoczęciu Jubileuszu i udziale w nim Woronicza wspominał także Franciszek Salezy Gawroński, pisząc: „Obchodzimy tu jubileusz wielki polecony przez Ojca św., jako w ćwierć wieku bywają nabożeństwa solenne po kościołach tutejszych i po parafiach. Ks. Łubieński Tadeusz, kanonik krakowski, miewa nauki gorliwe u św. Piotra, gdzie sam biskup Woronicz rozpoczął Jubileusz, mnóstwo ludzi bywa [...]” (F.S. Gawroński, *Pamiętnik...*, s. 456).

¹⁶⁹ J.P. Woronicz, *Pierwszy list pasterski donoszący o zacząć się mającym Jubileuszu, wydany w Warszawie dnia 14 sierpnia 1826 roku*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. I, s. 27.

¹⁷⁰ Tamże, s. 32.

Natomiast drugi list został skierowany tak do duchownych, jak również do wierzących świeckich. Zawiera on program rozpoczęcia obchodów Jubileuszu dla poszczególnych miast diecezji. Wyjaśnił warunki uzyskania odpustu, jaki był przywiązany do udziału w uroczystościach. Ponadto duchowny przywołał smutny obraz stanu wiary katolickiej w narodzie polskim, pisząc:

Wiara święta ten dar niebios i ciągły przedmiot troskliwości ojców waszych, godło ich sławy i czynów najznakomitszych, ostygłszy w sercach dała miejsce zgubnej obojętności, która wyobrażenia błędu i prawdy razem zmieszawszy, żywioł prawego życia żałośnie domarza. Imię pańskie [...] którego jedno wezwanie długo było świadectwem niezawodnej prawdy i rękojmnią pokoju, dzisiaj tylu przeniewierstw i krzywoprzysięstwem sponiewierane, świętokradzkiej igraszki stało się przedmiotem [...]. Świątynie pańskie pobożnych przodków nakładem wzniesione, smutnie do upadku nachylone. Ubogi tylko lud [...] wznosi do Boga zapracowane ręce, gdy inni [...] odbiegli świętych jego przybytków. Dni święte czci boskiej poświęcone [...] oddane są nikczemnym zyskom i niewdzięcznej pracy¹⁷¹.

W dalszej części pisma biskup stwierdził, że całe to zło miało przede wszystkim zgubny wpływ na młodzież, gdyż ona „z tej to trucizny pije napój”. W związku z tym prosił, aby wszyscy wykorzystali czas Jubileuszu na naprawę zepsutych obyczajów, pojednanie się z bliźnimi i powrót do wiary przodków, co miało spowodować, że Bóg powstrzyma zsyłane dotychczas klęski.

Trzeci, najkrótszy z wymienionych listów, został napisany w rok później z Krakowa. W piśmie ordynariusz poinformował wiernych, iż kierując się troską o zbawienie każdego diecezjanina, skorzystał z możliwości, którą dał papież Leon XII, i przedłużył obchody Jubileuszu do 29 czerwca 1827 roku. W dokumencie odnajdujemy myśli znane już z kazań okolicznościowych i pogrzebowych. Pierwsza dotyczy „odnowienia z Bogiem dawnego przymierza ojców naszych”, a druga odnosi się do przekonania, że jeśli w narodzie „nie ma wiadomości Boga”, też „nie ma tam dobra”.

Dodajmy, że wymienione listy pasterskie są przede wszystkim wynikiem ciągłej troski biskupa o swoich wiernych. Napisane literackim językiem, stanowią świadectwo poważnego potraktowania przez ordynariusza sprawy Miłościwego Lata (Roku Jubileuszowego) i odnowy wiary w narodzie polskim.

Poza przytoczonymi wyżej świadectwami zaangażowania autora *Lechiady* w organizację i przebieg Wielkiego Jubileuszu informacji takiej dostarczył

¹⁷¹ J.P. Woronicz, *Drugi list pasterski w tymże przedmiocie, wydany w Warszawie dnia 20 sierpnia 1826 roku*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. I., s. 47-48.

nieznany fragment listu do hrabiego Wodzickiego, który został nadany z Warszawy 9 września 1826 roku:

Od dziś za tydzień otworzy się w kulturze nabożeństwo jubileuszowe, a choć na początek Jego zjechać nie mogę, nagrodzę to ciągłą moją obecnością. Przesłałem tym przesłaną pocztą uszanowanie moje dla senatu rządzącego, który całą powagą i dostojnością zaszczyć zapewne raczy ten święty obrzęd pięćdziesiąt lat oczekiwany. Żyją jeszcze w Krakowie, którzy jeszcze Miłościwe Lato pamiętają. Acz jeszcze i teraz ta kolebka narodowości i religijności obecne pokolenia pocieszy¹⁷².

Ponadto poinformował Wodzickiego, że dla wzmocnienia działań duszpasterskich oraz pogłębienia przeżyć duchowych diecezjan z Kielecczyny sprowadził do Kielc kapucynów: „Zamówiłem do Kielc sprawujących rekolekcje i misje kapucynów, których święta prostota apostolska prawdziwie dziwów dokonuje. Ciągłe restytucje i niespodziewane nawrócenia są ich owocem. Daj Boże pocieszyć się nam podobnymi przykładami w Krakowie”¹⁷³.

Spójrzmy teraz do mało znanego fragmentu czasopisma „Krakus” z roku 1822, w którym odnajdujemy świadectwo udziału Woronicza w Mszy Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek:

Obrządek wielkoczwartkowy w kościele zamkowym, umywania nóg dwunastu ubogim starcom przez biskupa krakowskiego JW Pawła Woronicza odbyty, nappełnił tę starożytną świątynię Boga, Polaków mnóstwem pobożnych i prawowiernych chrześcijan. Widok ten rozrzewniający, tym droższy ma wpływ na serca, że się dzieje corocznie pośród pomników wiekopomnej pamięci królów naszych, którzy z wysokości swojego majestatu zstępowali niegdyś do tejże samej posługi, aby im przypomniła, że są ludźmi równymi najuboższym, swoim poddanym w obliczu nieba¹⁷⁴.

Świadectwem udziału Woronicza w uroczystościach wielkanocnych są również homilie wygłoszone przez niego w katedrze na Wawelu, które ukazały się w druku: *Homilia na Wielki Czwartek*¹⁷⁵, *Homilia na Wielki Czwartek*¹⁷⁶, *Homilia na Wielki Czwartek miana w kościele katedralnym na zamku*

¹⁷² BOSS, sygn. II 657/II, s. 131.

¹⁷³ Tamże, s. 132.

¹⁷⁴ „Krakus” 1822, nr 69, nlb.

¹⁷⁵ J.P. Woronicz, *Kazania, nauki parafialne*, s. 55-59.

¹⁷⁶ Tamże, s. 59-62.

w Krakowie dnia 15 kwietnia 1824 roku¹⁷⁷, Homilia na Wielki Czwartek roku 1825¹⁷⁸, Homilia na Wielki Czwartek dnia 12 kwietnia 1827 roku¹⁷⁹ oraz Homilia na Wielkanoc miana w kościele katedralnym na zamku w Krakowie dnia 15 kwietnia 1824 roku¹⁸⁰.

Przywołane homilie zaliczają się do tzw. mów biskupich wygłoszonych w kościele katedralnym na Wawelu. Pewnych problemów mogą nastroczać dwie pierwsze z wymienionych, ponieważ nie zawierają żadnej informacji dotyczącej daty i miejsca wygłoszenia. Jednakże jeśli bliżej przyjrzymy się treści, to zauważymy, że w pierwszej mowie Woronicz podał pewną charakterystykę miejsca, mówiąc do zebranych: „Ale gdzież przemawiane? W gronie plenmienników najprawowierniejszego niegdyś narodu, w murach tej świątyni, która wyznawców tej prawdy święte popioły do czasu ich ubóstwienia przechowuje [...]”¹⁸¹. Natomiast w drugiej homilii wołał do zebranych: „Pojrzyj najprzód na tę starożytną świątynię, na to górzysko prochami ojców naszych zasiane, skąd żeś ich sławę i potęgę po świecie roznosił”¹⁸².

Spróbujmy zatem pokrótce scharakteryzować interesujące nas homilie. Punktem wyjścia do pięciu pierwszych były ewangeliczne sceny z ostatniej wieczerzy, mówiące o ustanowieniu sakramentów kapłaństwa i eucharystii oraz o obmywaniu uczniom nóg przez Jezusa. Natomiast w homilii wygłoszonej podczas Wielkanocy motywem przewodnim były skierowane do Koryntian słowa św. Pawła Apostoła na temat zmartwychwstania Chrystusa. Ponadto w przytoczonych mowach powtarzają się myśli, w których Woronicz przypominał słuchaczom o wierze ojców: „Wierzycie, kochani bracia, całym sercem i duszą tym wyrokom, które nie zmieniawszy się, rozwaliny świata przeżyją! [...] Wierzycie tak, jak starzy ojcowie wasi, którzy na odgłos Ewangelii Jezusa Chrystusa oręże na obronę jej pomykali?”¹⁸³.

Zauważał odejście od dawnych tradycji i pobożności: „Niestety przed lat pięćdziesiąt to samo miasto, pierwsza prawowierności ojców naszych siedziba, na jeden dzień tysiącom ofiar imię twoje uwielbiała. A my nędzne ich

¹⁷⁷ J.P. Woronicz, *Pisma rozmaite...*, t. I, s. 83-94; tenże, *Kazania tudzież nauki parafialne*, s. 10-17.

¹⁷⁸ Tamże, s. 63-66.

¹⁷⁹ Tamże, s. 66-70.

¹⁸⁰ J.P. Woronicz, *Pisma rozmaite...*, t. I, s. 95-103; tenże, *Kazania, nauki parafialne...*, s. 71-75; tenże, *Kazania tudzież nauki parafialne*, s. 18-23.

¹⁸¹ J.P. Woronicz, *Kazania, nauki parafialne...*, s. 56.

¹⁸² Tamże, s. 62.

¹⁸³ Tamże, s. 61.

plemienczęta, na jedno setko zdobyć się teraz nie zdołamy! Więc dziewięć części ubyłło Ci [Boże] tej chwały, którąś od ojców naszych odbierał”¹⁸⁴.

Zwracał uwagę na zubożenie miast i społeczeństwa: „Obejrzyj rynki i ulice nasze gruzami zarosłe, spojrzij na te domy i rodziny [...] Pojrzyj na wiejskie siedliska i zagrody krainy [...]”¹⁸⁵.

Podkreślał też wagę wspólnoty: „Niech ich wszystkich w całości przed Tobą stawię! Niech na wszystkich, których dziś jedność wiary, ojczyzny, krewności, przyjaźni, wiąże i spaja, razem w wieniec tryumfu Twego na wieki zjednoczy”¹⁸⁶.

Dla Woronicza ważną częścią posługi duszpasterskiej był udział w uroczystościach pogrzebowych, które uświetniał swoimi kazaniami. Ze względu na bogatą literaturę omawiającą jego kaznodziejstwo nie będziemy zajmować się ich szczegółową analizą, jednakże warto zaznaczyć, że mowy te należą do najwybitniejszych w jego twórczości kaznodziejskiej. Wygłaszane w kościołach Krakowa i Warszawy, zachwycały piękną polszczyzną i sposobem przekazu, a niejednokrotnie wzruszały do łez. Zdania, które padały z ambon, przeszywały serca i zapadały głęboko w pamięć uczestników pogrzebu, o czym niejednokrotnie pisali po latach na kartach swoich wspomnień i pamiętników¹⁸⁷.

Biskup, stając na ambonie, miał świadomość, że wypowiedane przez niego słowa mają być przesłaniem przede wszystkim dla żyjących. Tym samym starał się, aby wszyscy zebrani wokół ołtarza i zmarłego poculi się jedną narodową wspólnotą, gotową do odbudowania nieistniejącej ojczyzny. W związku z tym zawarł w kazaniach przygotowany przez siebie program wychowania do patriotyzmu, w którym pokazał, jak ważne są wychowanie i edukacja w wierze katolickiej oraz dorastanie w atmosferze domu rodzinnego. Przedstawił również godne naśladowania postawy. Wymieniał pracowitość, dobroczynność, odwagę, patriotyzm rozumiany jako bezinteresowną pracę na rzecz ojczyzny i narodu, a w razie zagrożenia walkę w jej obronie zakończoną oddaniem życia.

Dodajmy jeszcze, że biskup jako literat i miłośnik przeszłości w swoich kazaniach funeralnych sięgał do przykładów zaczerpniętych z polskiej historii, aby w ten sposób uwiarygodnić swój program wychowawczy. Wykładał

¹⁸⁴ Tamże, s. 51.

¹⁸⁵ Tamże, s. 62.

¹⁸⁶ Tamże, s. 75.

¹⁸⁷ E. Heleniusz, *Wspomnienia z lat minionych*, t. I, Kraków 1876, s. 117; J.U. Niemcewicz, *Dziennik z lat 1820-1828*, Warszawa 2012, s. 225; K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 306; N. Kicka, *Pamiętniki*, s. 124-125.

słuchaczom naukę na czasy im współczesne. Wierzył, że to właśnie od jego rodaków, nad których trumną się pochylał, nowe pokolenie musiało przejąć wzniosłe wartości. Hierarcha zdawał sobie również sprawę, że na jego oczach z areny dziejów schodziła generacja patriotów, literatów, rycerzy, twórców kultury, która urodziła się i wychowała w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i tworzyła jej świetność. I to właśnie jemu było dane żegnać wielu z nich i towarzyszyć im w ostatniej drodze.

Nie dziwi zatem, że biskup pojawiał się na pogrzebach najznakomitszych postaci tamtych czasów. Do tych najbardziej znanych pochówków należały: księcia Józefa Poniatowskiego¹⁸⁸ (3 lipca 1817), Tadeusza Kościuszki¹⁸⁹ (23 czerwca 1818) – oba odbyły się na Wawelu¹⁹⁰, jak również pogrzeby Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej¹⁹¹ (14 grudnia 1816) i księcia Adama Czartoryskiego¹⁹² (22 kwietnia 1823). Wspomniane kazania doczekały się przedruków i szczegółowego omówienia, tym bardziej że dwa pierwsze związane były z uroczystościami patriotycznymi, jakie przeżył Kraków, sprowadzając w swoje mury bohaterów narodowych.

Przyjrzyjmy się mniej znanym źródłom, które przybliżą tę formę działalności biskupa. Na temat kazania wygłoszonego na pogrzebie Lubomirskiej

¹⁸⁸ J.P. Woronicz, *Przemowa przy spuszczeniu do grobu zwłok księcia Józefa Poniatowskiego, miana w kościele katedr[alnym] Krakowsk[im] d. 3 Lipca 1817 r.*, Kraków 1817. Kolejne wydanie: tenże, *Pisma rozmaite...*, t. 5, s. 120-128; tenże, *Dzieła poetyczne*, t. 3, Lipsk 1853, s. 120-129.

¹⁸⁹ J.P. Woronicz, *Przemowa przy złożeniu do grobu śmiertelnych zwłok śp. Tadeusza Kościuszki w kościele katedralnym krakowskim miana przez JW. Jana Woronicza Biskupa Krakowskiego obrządek pogrzebowy kończącego, dnia 23 czerwca 1818*, Kraków 1818. Kolejne wydania: tenże, *Pisma rozmaite...*, t. 5, s. 147-158; tenże, *Dzieła poetyczne*, t. 3, s. 130-140; tenże, *Pisma wybrane*, red. M. Nesteruk, Z. Rejman, Wrocław 2002, s. 498-504.

¹⁹⁰ *Wolne Miasto Kraków w poszukiwaniu nowoczesności*, red. Ł. Klimek, Kraków 2015, s. 31-34; P. Sobol, *Kaznodziejstwo biskupa krakowskiego Jana Pawła Woronicza a uroczystości narodowe w latach 1816-1828*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej. Relacje, obrazy, wspomnienia*, red. M. Stankiewicz-Kopeć, T. Budrewicz, Kraków 2016, s. 95-108; M. Rokosz, *Krakowski pogrzeb i mogiła Kościuszki. Dwa obrazy*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej*, s. 111-121; M. Sadlik, „Tu nie wymowy lecz malarskiego trzeba pędzla [...]” – wokół dwóch krakowskich pogrzebów księcia Józefa Poniatowskiego i Jana Pawła Woronicza, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej*, s. 123-135.

¹⁹¹ J.P. Woronicz, *Kazanie przy uroczystych egzekwiach Izabeli z Księżąt Czartoryskich Księżnej Lubomirskiej Marszałkowej Wielkiej Koronnej, miane w kościele warszawskim św. Krzyża, dnia 14 grudnia 1816 roku*, Kraków 1817. Kolejne wydanie: tenże, *Pisma rozmaite...*, t. 5, s. 99-117.

¹⁹² J.P. Woronicz, *Kazanie na pogrzebie JO Księcia Adama Czartoryskiego, byłego generała ziem podolskich, miane w kościele warszawskim św. Krzyża dnia 22 kwietnia 1823 r. Przedrukowane w Krakowie na korzyść szpitali*, Kraków 1823. Kolejne wydania: tenże, *Pisma rozmaite...*, t. 6, s. 5-45; tenże, *Dzieła poetyczne*, t. 3, s. 169-205; tenże, *Pisma wybrane*, s. 505-529.

możemy przeczytać w liście Woronicza do zięcia zmarłej, Stanisława Kostki Potockiego. Dokument został wysłany z Warszawy w grudniu 1816 roku. Oryginał znajduje się w AGAD w Warszawie w zespole Listy osób różnych do Stanisława Kostki Potockiego.

Woronicz pisał do Potockiego:

Stosując się do zaufania Jaśnie W. Pana Dobrodzieja przesyłam mu moje mówienie na przeszło sobotnich egzekwiach, które chociaż ani pamiętce tak godnej i nieodżałowanej osoby, ani w uczuciu moim dzielenia smutku z tylu znakomitymi domami nie odpowiada, oddaje go w całej niezgrabności, pośpiechem ścieśniony do woli i świętego uznania pierwszego znawcy wymowy polskiej¹⁹³.

Krótkie sprawozdanie z pogrzebu odnajdujemy także w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego”:

Z Warszawy dnia 17 grudnia

Dnia 14 bm. odpawiło się tu w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za dusze śp. księżny z Czartoryskich Lubomirskiej marszałkowej W. Koronnej, zmarłej w Wiedniu, a to kosztem JW hrabi Stanisława Potockiego Komisji Wyznań Religii i Publicznego Oświecenia, zięcia zmarłej i córki jej a małżonki tegoż senatora i ministra. Mszą św. i mowę pogrzebową miał JW Woronicz senator biskup krakowski, a tak zwane *castrum doloris* odpawili z celebransem JWW biskupi kujawski i wigierski, infułat Koźmian i Wołowicz administrator diecezji warszawskiej. Oprócz rodziny księżnej zmarłej liczne grono obojga płci obywateli było na tym samym obrzędzie¹⁹⁴.

Natomiast w numerze 80 „Gazety Krakowskiej” z roku 1816 zamieszczono informację o pogrzebie Justyny z Zielińskich Linowskiej, żony Wojciecha Linowskiego, kasztelana i senatora Wolnego Miasta Krakowa:

W dniu 3 bm. po kilkumiesięcznej chorobie zeszła z tego świata JW Justyna z Zielińskich Linowska w roku życia swego trzydziestym szóstym. Zbyt wczesny zgon tej szanownej damy, pogrążył w nieutulonym żalu jej małżonka [...] wraz z dziećmi, przywiązane rodzeństwo i szczerych przyjaciół. Uprzejmymi od natury obdarzona przymiotami, pełna moralności i najkniejszych uczuć, dobra żona

¹⁹³ AGAD, APP, *Listy różnych osób do Stanisława Potockiego 1814-1816*, sygn. I/335/265, t. v, rkps, s. 109; S. Musiał, *Jana Pawła Woronicza do Stanisława Kostki...*, s. 221-222.

¹⁹⁴ „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1816, nr 103, s. 1282.

i matka, kochana od całej rodziny, miła przyjaciółom, przyjemna w towarzystwie, czuła na cierpiącą ludzkość, opatrzona św. sakramentami poniosła do grobu żal powszechny, wszystkich którzy ją znali [...]¹⁹⁵.

Uroczystości odbyły się 5 października w kościele Braci Mniejszych Kapucynów pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Relacja z pogrzebu została opatrzona komentarzem dotyczącym osoby biskupa:

Ciało jej po odprawionym religijnym obrzędzie, przez liczne zgromadzone duchowieństwo, na którego czele JWJX Woronicz, biskup krakowski, senator Królestwa Polskiego Orderu św. Stanisława kawaler, ukochany od swych owieczek pasterz znajdować się raczył, w dniu 5 bm. w grobie księży kapucynów złożone zostały¹⁹⁶.

Kazimierz Girtler w *Opowiadaniach* pozostawił wspomnienie z pogrzebu Stanisława Mieroszewskiego, gdzie przywołał postać Woronicza, który podczas uroczystości wygłosił przemowę¹⁹⁷:

Umarł jednak zacny ordynat. Pogrzeb odbył się w kościele Reformatów, a biskup Woronicz, stojąc obok katafalku, wygłosił mowę pogrzebową, po swojemu, przedstawivszy piękne zalety serca i umysłu, zasługi dla ludzkości i czyny prawdziwie obywatelskie zmarłego. Dławił się łkaniem, a wszyscy obecni zalaliśmy się rzewnymi łzami¹⁹⁸.

Sięgnijmy jeszcze do rękopisu listu wysłanego z Warszawy 7 lipca 1827 roku, którego oryginał znajduje się w omawianym już zbiorze Akt urzędowych. W liście biskup zalecił kapłanom diecezji modlitwę za zmarłego 12 czerwca 1827 roku w Warszawie prymasa Wojciecha Skarszewskiego. W ten

¹⁹⁵ „Gazeta Krakowska” 1816, nr 80, s. 980.

¹⁹⁶ Tamże.

¹⁹⁷ J.P. Woronicz, *Przemowa na pogrzebie śp. Stanisława Mieroszewskiego ordynata Myśłowskiego miana w Krakowie w kościele oo. Reformatów dnia 18 lutego 1824 roku*, [w:] tegoż, *Kazania tudzież nauki parafialne*, s. 24-27.

¹⁹⁸ K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 306. Warto przywołać również wspomnienia Kickiej, która w swoim pamiętniku pisała o udziale prymasa Woronicza w pogrzebie wojewody Piotra Bielińskiego prezesa Sądu Sejmowego: „Pogrzeb wojewody Bielińskiego odbył się dnia 12 marca [...]. Szłam paręset kroków z ciotką Teresą Kicką za konduktem, w końcu obawiając się tłoku przy wejściu do kościoła, bocznymi ulicami wyprzedziłyśmy kondukt do kościoła Świętego Krzyża [...]. Woronicz mówił cicho, powoli. Miał głos rzewny, tak jakby łyzy połykał, najpiękniejsze myśli osłabiał rozwlekłą wymową. Wiele wyrazów nie doszło do uszu moich (N. Kicka, *Pamiętniki*, s. 124-125).

sposób krakowski ordynariusz chciał zadośćuczynić obowiązкови, jaki spoczywał na Kościele względem zmarłego arcybiskupa:

Jako kościół za wszystkich wiernych, którzy doczesne zakończyli życie, modły do Boga zanoszą w szczególnych miejscach za szczególne osoby żałobne nabożeństwa zaleca i upoważnia. Zasługa zmarłych, a wdzięczność żyjących wrodzona sercu ludzkiemu z drugiej strony najmocniejszymi są pobudkami do zadośćuczynienia tej intencji Kościoła¹⁹⁹.

Ponadto zalecił duchowieństwu:

ażebym w całej diecezji naszej przez cztery niedziele następne [...] z ambon prawowiernemu ludowi modły za duszę śp. arcybiskupa zaleciło, żeby dzwony przez trzy dni następne, tj. 29, 30, 31 bm. br. obowiązek ten ogłosili. W kościele zaś katedralnym i kolegiackim w Kielcach nabożeństwo żałobne z okazałością wysokiej godności naczelnika duchowieństwa polskiego, odpowiadająca odprawionym być powinno²⁰⁰.

W zamiśle biskupa modlitwa kapłanów z ludem miała uwrażliwić wiernych świeckich na potrzebę modlitwy za zmarłych, szczególnie za tych, którzy w jego oczach przyczyniali się do ich zbawiania.

Informację związaną z duszpasterską troską o powierzonych sobie wiernych świeckich przynosi także pismo zamieszczone w *Aktach pod szczęśliwym rządem Jaśnie Wielmożnego Jana Pawęza Woronicz* z 1819 roku. W dokumencie skierowanym 5 listopada do Komisji WR i OP biskup ujął się za mieszkańcami wsi Niesułowice, którzy administracyjnie przynależeli do parafii Płoki. Po ustaleniu granic między Królestwem Polskim a Wolnym Miastem Krakowem wioska znalazła się w obszarze Kongresówki, a zarządzeniem władz od 1 stycznia 1820 roku miała zostać przyłączona do parafii miejskiej w Olkuszu. Taka zmiana byłaby ogromnym utrudnieniem dla mieszkańców Niesułowic w korzystaniu z posługi duszpasterskiej i sakramentalnej. Biskup bolał nad tym, pisząc:

Aczkolwiek nie moją jest rzeczą wchodzić w rozporządzenia Wysokiego Rządu Krajowego, że atoli do mnie należy czuwać nad tym, żeby lud prawowierny

¹⁹⁹ АМКК, *Akta urzędowe JP Pawęzy Woronicza podczas bytności w Warszawie od 16 czerwca 1827*, nr 20, rkps.

²⁰⁰ Tamże.

w każdym razie prędką i dogodną posługę duchowną miał, uznałem przeto za obowiązek mój przedstawić Komisji Rządowej Sprawiedliwości, jak wielką jest niedogodnością, a nawet jak wielką będzie uciążliwością dla mieszkańców wsi Niesułowic, jeżeli ci ludzie mile trzy do kościoła swojego parafialnego w Płokach odlegli, przymuszeni zostaną udawać się do spisania każdego aktu urodzenia, małżeństwa lub zejścia do miasta Olkusa blisko jeszcze o milę od wsi Niesułowice oddalonego, i znowu dla dopełnienia aktu religijnego chrztu, ślubu, pogrzebu powracać będą [...] ²⁰¹.

Kolejnym argumentem biskupa przeciwko tej zmianie było to, że parafia Olkusz liczyła wówczas 2200 wiernych, do obsługi miała tylko dwóch księży, a w jej skład wchodziły jedno miasto i dziesięć wiosek. Zatem dodanie jeszcze jednej miejscowości znacznie utrudniłoby działania duszpasterskie i obsługę parafian. W związku z tym biskup poprosił rząd o zmianę decyzji:

Z tych przeto powodów mam honor upraszać Komisję Rządową Sprawiedliwości, aby pomieniony reskrypt swój [...] raczył cofnąć, a mieszkańcom wsi Niesułowic przez urzędnika parafii kościoła we wsi Płokach, tak jak dotąd było i nadal wypełniać dozwoliła, a konsystorz mój ze strony swojej dopilnuje, aby pleban kościoła w Płokach obowiązek ze wszelką regularnością i dokładnością dopełniał ²⁰².

Duszpasterskie działania Woronicza były widoczne również w jego zaangażowaniu w poszukiwanie nowego kapelana wojska polskiego, którym dowodził wielki książę Konstanty. Wiadomości w tym zakresie dostarczają rękopisy zamieszczone w *Aktach pod szczęśliwym rządem Jaśnie Wielmożnego Jana Pawęży Woronicz* z 1817 roku i *Acta Woronicziana anni 1817*. Sprawa ta była dla ordynariusza bardzo istotna, o czym wspomniał w piśmie sporządzonym 30 stycznia 1818 roku:

Biskup krakowski na owo wezwanie Komisji Rządowej WR i OP, [...] ostatnią pocztą odebrane, odpowiadając, ma honor donieść, że [...] sam przekonany o potrzebie rozkrzewiania służby i czci Bożej, z równą gorliwością po obozach, jak wszędzie gdzie indziej, chcąc prawdziwie chrześcijańskim Jego cesarzewiczowskiej mości w księcia Konstantego naczelnego Wojsk Polskich dowódcy, w tej mierze okazanym usiłowaniom wiecznie odpowiedzieć [...] stosownie do przełożonych zgromadzeń zakonnych rozesłał rozkazy te kilkakrotnie ponowił, zalecając onym

²⁰¹ АКМК, *Akta pod szczęśliwym rządem* [...] 1819, s. 1319-1320.

²⁰² Tamże, s. 1320.

najmocniej, aby potrzebnych do wojska kapelanów z strony zdrowia, nauki, praktyki duchownej, a nade wszystko z strony obyczajów dostatecznie ukwalifikowanych dostarczyły²⁰³.

W innych rękopisach biskup przedstawił Komisji WR i OP listę kandydatów na stanowisko kapelana, wymienił wśród nich ojców zakonników: Franciszka Pszankiewicza, Baltazara Czwalbińskiego, Augustyna Stefaniaka, Gabriela Labowskiego i Cyryla Goetza²⁰⁴. Przywołane na końcu nazwisko zakonnika ze zgromadzenia księży Paulinów pojawiało się w dokumentach najczęściej i dlatego warto przyjrzeć się dokładniej jego kandydaturze.

W *Acta Woronicziana anni 1817* odnajdujemy kopię listu do Ministerstwa WR i OP, wysłanego przez Goetza z Jasnej Góry 15 sierpnia 1817, w którym usilnie prosił rząd o pomoc w sprawie swojej kandydatury, ponieważ jak twierdził, nie mógł doprosić się widzenia u biskupa. W liście zanotował:

Ob. Cyryl Goetz Paulin mieszkający w klasztorze na Jasnej Górze. Chcąc służyć krajowi w obowiązkach kapelana wojskowego, podawałem się przez przełożonych moich do JW biskupa krakowskiego, prosząc, aby raczył mnie do rzeczonych obowiązków przydzielić. Moi przełożeni zawsze tę moją prośbę odrzucili, dając za przyczynę, że jestem w zgromadzeniu potrzebny. Nie mogąc zatem w żaden sposób dojść prośbą moją do rąk W biskupa, mam honor upraszać Komisję, ażeby używszy swej władzy, raczyła mi w tym odpowiedzieć²⁰⁵.

List młodego zakonnika nie pozostał bez echa, ponieważ 30 sierpnia do krakowskiego hierarchy zostało wysłane pismo z ministerstwa, w którym poproszono go o wydanie opinii na temat Goetza:

²⁰³ AKMK, *Acta pod szczęśliwym rządem* [...] 1818, s. 344-346.

²⁰⁴ Florian Goetz (1793-1866, później przybrał imię zakonne Cyryl i zmienił nazwisko na polsko brzmiące Gieczynski) – urodził się na Morawach w rodzinie mieszczańskiej. Od roku 1814 przebywał w nowicjacie zakonu Paulinów w Częstochowie. Przyjął święcenia kapłańskie w 1816 roku. Od roku 1821 pełnił obowiązki proboszcza w Niegowie – podwarszawskiej parafii, gdzie zapisał się jako gorliwy duszpasterz i budowniczy murowanego kościoła pw. św. Trójcy i św. Floriana. Zmarł w Niegowie i tam też został pochowany. (*Rocznik Religijny Wyznań Chrześcijańskich w Królestwie Polskim na Rok 1847*, Warszawa 1847, s. 36; *Kronika Kościelna*, „Przegląd Katolicki” 1866, nr 10, s. 158; *Kalendarz Polski Ilustrowany na rok 1891*, red. J. Zamorajew, Warszawa 1891, s. 40; A. Marciński, *Droga pewna i bezpieczna do prawdziwego spokoju sumienia doskonałości moralnej i do nieba*, Warszawa 1898, s. 21-22).

²⁰⁵ AKMK, *Acta Woronicziana*..., s. 441.

Przesyłając w kopii otrzymane od ks. Cyryla Goetz[a] księży Paulinów przełożenie o podanie go na kapelana wojskowego, wzywa JW ks. biskupa krakowskiego, ażeby chciał dać opinię swoją tak względem obyczajów pomienionego ks. Goetz, jako też jego kwalifikacji do obowiązku tego potrzebnych²⁰⁶.

W odpowiedzi, która została wystosowana podczas zebrania konsystorza 21 listopada, biskup zaproponował zakonnika na kapelana pomimo wątpliwości co do jego osoby:

Stosownie do wezwania Komisji Rządowej WR i OP [...] względem dania opinii o obyczajach księdza Goetz, [...] po zaciągnięciu wiadomości od księdza prowincjała oo. Paulinów jako bezpośredniego zwierzchnika księdza Goetz[a] o Jego kwalifikacji i obyczajach, iż ten w roku dopiero zeszłym 1816 na kapłaństwo poświęcony, jeszcze do nauk duchownych potrzebuje przewodnika, i że będąc rodem z Morawii, a z językiem polskim nie dosyć oswojony [...] ²⁰⁷.

Biskup jednak postanowił wyrazić zgodę na kandydaturę Goetza, do czego skłoniła go pozytywna opinia o księdzu Cyrylu przesłana przez scholastyka katedry płockiej księdza Gutkowskiego: „ksiądz Gutkowski [...] mnie samemu [...] chlubne uczynił przedstawienie na stronę księdza Goetz[a], któremu ten kapłan z swojej gorliwości musi być mu znany i zapewnia, iż dostateczne posiada kwalifikacje do powierzenia mu ważnych obowiązków kapelana wojskowego”²⁰⁸.

Z analizy pozostałych rękopisów dowiadujemy się, że Goetz otrzymał nominację na kapelana, którą w późniejszym czasie cofnął sam książę Konstanty, o czym wspomniał w liście przesłanym do ordynariusza ksiądz Stanisław Staszic:

[Komisja Rządowa Wojny] uwiadamia, że z polecenia WK Konstantego, cofnięta została ks. Goetz nominacja [...] na kapelana do pułku piechoty, dlatego że po polsku dobrze nie mówi i małe ma doświadczenia, będąc dopiero od 9 miesięcy kapłanem, wzywa JWK biskupa krakowskiego, ażeby na jego miejsce podał innego posiadającego odpowiednie kwalifikacje, niemniej przedstawił innych, jeżeli są, kandydatów do tego obowiązku, gdyż kilka teraz wakuje kapelanii²⁰⁹.

²⁰⁶ Tamże, s. 439.

²⁰⁷ АКМК, *Akta pod szczęśliwym rządem* [...] 1817, s. 269.

²⁰⁸ Tamże, s. 270.

²⁰⁹ АКМК, *Acta Woroncziana*..., s. 481.

Ponadto na decyzję odmowną miał wpływ zły stan zdrowia zakonnika, który cierpiał na częste wymioty krwią, osłabienie płuc, suchy kaszel i ból w piersiach, co potwierdził swoją opinią lekarz Hasiuchowski. Dolegliwości były skutkiem gry na instrumentach dętych. Warto zaznaczyć, że Goetz był uznanym w swoich czasach kompozytorem muzyki kościelnej²¹⁰, jak również prowadził wykłady z liturgii i śpiewu w Warszawskim Seminarium Duchownym²¹¹. Nie dziwi zatem fakt, że Woronicz, potrafiący gromadzić wokół siebie ludzi kultury, sprzyjał zakonnikowi i starał się pomóc mu w osiągnięciu celu, jakim była kapelania.

Powyższe rozważania pozwoliły nam zobaczyć, jak szeroki był wachlarz działań duszpasterskich Woronicza. Począwszy od sprawowanych publicznie eucharystii, głoszenia Słowa Bożego podczas uroczystości państwowych, kościelnych, poprzez towarzyszenie swoim wiernym przy zawieraniu małżeństw oraz w ostatniej drodze, jak również poprzez organizację Wielkiego Jubileuszu, a skończywszy na trosce o duchowy rozwój żołnierzy.

4. W kręgu kultury umysłowej i materialnej

4.1. Zagadnienia kultury umysłowej – w towarzystwie literatów, biblistów, akademików i muzyków

Okres, w którym Woronicz pełnił funkcję biskupa ordynariusza diecezji krakowskiej, nie przyniósł zaskakujących osiągnięć w dziedzinie literackiej. W tym czasie spod jego pióra wychodziły przeważnie homilie, kazania, listy pasterskie, o których była już mowa.

Dodajmy jeszcze, że do mów z tego okresu, których autorem jest biskup, należą cztery nauki rekolekcyjne pt. *Czułe uwagi dobrego pasterza do swych owieczek miane w czasie rekolekcji w miesiącu marcu 1820 roku przez JW Jana Pawła Woronicza, biskupa diecezji krakowskiej w seminarium diecezjalnym*²¹². W kontekście jego twórczości rzadko się o tym wspomina, zwłaszcza że

²¹⁰ Skomponował m.in.: *Missa in C de sancte Joanne Nepomuceno*, *Missa in D pro festo Sanctae Caeciliae*, *Vespere Pastorales in D*, *Aeterne Deus*, a także muzykę do pieśni: *Do Góry Świętej spieszne czynimy kroki*, *Rorate coeli*, *Veni Creator Spiritus* oraz offertorium *Veni Creator*.

²¹¹ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816-1831)*, t. 1, Warszawa 1907, s. 706.

²¹² Boss, *Czułe uwagi dobrego pasterza do swych owieczek miane w czasie rekolekcji w miesiącu marcu 1820 roku przez JW Jana Pawła Woronicza, biskupa diecezji krakowskiej w seminarium diecezjalnym*, sygn. 949, rkps, k. 1-12.

w drukowanej spuściźnie kaznodziei nie zachowały się żadne tego typu teksty. Wspomniane wyżej pozostają w rękopisie Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu i częściowo zostały omówione przez księży Alojzego Jougana²¹³ oraz Jana Kracika²¹⁴.

Hierarcha wygłosił rekolekcje klerykom seminarium na Stradomiu. Rękopis nie został spisany przez samego autora, ale uczynił to kleryk, który na podstawie sporządzonych przez siebie notatek z poszczególnych nauk, zebrał je w całość, opatrzył wstępem pt. *Opis krótki pamiętnych rekolekcji odprawianych w marcu w przeciągu 5. dni R. P. 1820*. Tytuł rękopisu oddawał charakter wygłoszonych przez Woronicza rekolekcji. Dla alumnów biskup był niczym pasterz, który z troską przemówił do swoich owieczek. Wygłoszone przez niego nauki miały formę pouczenia przestrzegającego młodzież kształcącą się na duchowieństwo przed skutkami życia w grzechu, a wszystko to z troski o seminarzystów, którzy w zamyśle biskupa powinni być dobrymi księżmi, wiernie służącymi Bogu i człowiekowi.

W ciągu czterech dni w poszczególnych konferencjach, które biskup wygłaszał w kaplicy seminaryjnej od godziny 18.30 do godziny 19.30, wyjaśnił klerykom potrzebę odprawienia rekolekcji, omówił skutki grzechu śmiertelnego dla kapłana, zachęcał do odbycia dobrej spowiedzi, nakreślił obraz parafii zarządzanej przez kapłana żyjącego w grzechu.

Dodajmy jeszcze, że omówione rekolekcje stanowiły odpowiedź na konflikt, jaki zrodził się pomiędzy klerykami krakowskiego seminarium. Podłożem sporu było to, że biskup wysłał najzdolniejszych kleryków na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby tam słuchali wykładów z teologii pastoralnej i homiletyki, natomiast pozostali alumni uczyli się w budynku seminarium, słuchając wykładów prowadzonych przez Zgromadzenie Misjonarzy. Zakonnicy źle traktowali studentów, którzy opuszczali budynek seminarium, a pobbłażali klerykom, którzy słuchali ich wykładów. Oliwy do ognia dolał wprowadzony przez misjonarzy ścisły rygor, któremu zostali poddani seminarzyści. Konflikt zaognił się tak szybko, że sam ordynariusz Woronicz musiał interweniować. Godzenie stron zakończył wspomnianymi rekolekcjami²¹⁵.

²¹³ A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. 2, s. 217-220.

²¹⁴ J. Kracik, *Rekolekcje bpa Jana Pawła Woronicza dla kleryków krakowskich w 1820 roku*, „Folia Historica Cracoviensia” 1994, cz. 2, s. 87-91.

²¹⁵ Więcej na temat konfliktu pomiędzy Wydziałem Teologicznym a Misjonarzami – zob.: J. Kracik, *Studia i wychowanie w krakowskim Seminarium Duchownym (1815-1830)*, Lublin 1970, s. 81-101; M. Kanior, *Wydział Teologiczny w dziejach Uniwersytetu Krakowskiego (1780-1880)*, Kraków 1998, s. 207-266.

W trakcie archiwalnych poszukiwań udało się również ustalić, że Woronicz jest autorem i redaktorem chrześcijańskiego modlitewnika. Jego pierwsze wydanie pt. *Dziennik nabożeństwa dla użytku prawowiernych chrześcijan rzymskokatolickiego Kościoła ułożony z uwagami o modlitwie przez X. J. Woronicza* ukazało się w Warszawie 1825 roku nakładem Kajetana Niezabitowskiego, sekretarza i cenzora w wydziale cenzury przy Komisji WR i OP. Wznowiony druk ukazał się w roku 1827 w Wilnie nakładem i kosztem drukarni braci Natana i Jana Glücksbergów. Kolejne wydanie ukazało się, już po śmierci kapłana, w roku 1832, również w drukarni braci Glücksbergów w Wilnie i Warszawie. W egzemplarzu pośmiertnym zmodyfikowano tytuł – skrócono jego pierwszą część, jak również zmieniono godność autora, dokładając tytuł arcybiskupa i prymasa, brzmiał on *Dziennik nabożeństwa dla użytku prawowiernych ułożony przez X Jana Pawła Woronicza, Arcybiskupa warszawskiego, prymasa Królestwa etc. etc. etc.* Wspomniane wydanie tak scharakteryzował „Dodatek do Kuriera Litewskiego” z 1832 roku:

Dzieło to, tchnące duchem czystej religii i prawdziwej pobożności, zawiera rozmyślenia stosowne na każdy dzień tygodnia i miesiąca oraz modlitwy na wszystkie życia przypadki. Cena tego dzieła na papierze pięknym welinowym z rycinami, oprawionego w skórę safianową rubli srebrnych 5. Tegoż na papierze białym welinowym z rycinami, oprawionego w papier safianowy rubli srebrnych 1 kop 50. [...] na papierze zwyczajnym srebrnych kop 75²¹⁶.

Następne wydania pojawiły się w roku 1833 i 1836 w Wilnie, natomiast ostatnie wznowienie wyszło w Warszawie w 1847 roku. Wymienione pozycje wydali również Glücksbergowie.

Przyjrzyjmy się samemu *Dziennikowi* na podstawie egzemplarza z 1832 roku²¹⁷. Modlitewnik rozpoczyna się kalendarzem liturgicznym w układzie juliańskim i gregoriańskim. Następnie można wydzielić podstawowe rozdziały, takie jak: *Modlitwy poranne* (s. 25-37), *Nabożeństwo dzienne* (s. 37-49), *Modlitwy podczas mszy św.* (s. 50-69), *Nabożeństwo podczas spowiedzi* (s. 70-76), *Przygotowanie do komunii św.* (s. 76-97), *Psalmy* (s. 97-108), *Nabożeństwo nieszpórów* (s. 108-118), *Nabożeństwo w dni uroczyste* (s. 118-151), *Nabożeństwo na każdy dzień w tygodniu* (s. 152-268), *Modlitwy różne* (s. 268-279), *Modlitwy na rozmaite okoliczności* (s. 279-309). Całość została poprzedzona wstę-

²¹⁶ „Kurier Litewski” 1832, dodatek, nr 94, nlb.; nr 96, nlb.; nr 97, nlb.

²¹⁷ *Dziennik nabożeństwa dla użytku prawowiernych ułożony przez X. Jana Pawła Woronicza Arcybiskupa warszawskiego, prymasa Królestwa etc. etc. etc.*, Wilno i Warszawa 1832.

pem, w którym Woronicz wyjaśnił, czym jest modlitwa, i omówił modlitwę *Ojcze nasz*, wyjaśniając zawarte w niej prośby.

Układając *Dziennik*, umieścił w nim pieśni religijne tylko autorów narodowych, m.in. Franciszka Karpińskiego: *Pieśń adwentową* („Grzechem Adama ludzie uwikłani”), *Pieśń o Narodzeniu Pańskim* („Bóg się rodzi”), *Pieśń o męce Pańskiej* („Człowiek drogę cnót porzucił”), *Pieśń o zmartwychwstaniu Pańskim* („Nie zna śmierci Pan żywota”), *Na procesję Bożego Ciała* („Zróbcie mu miejsce”), *Pieśń o Duchu Świętym* („Duchu Święty, mieszkaj z nami”), *Pieśń wieczorną* („Wszystkie nasze dzienne sprawy”), *O dniu sądnym* („Na próżność Boga, grzeszniku, znieważał”) oraz *Psalmy* 1, 120, 18, 16, 137, 103, 127, 90, 45, 50 w przekładzie renesansowego poety Jana Kochanowskiego. Podkreślimy, że sięgnięcie po pieśni polskie było dla Woronicza kontynuacją programu, który zawarł jeszcze w *Pieśnioksięgu*. Sięgnął zatem wyłącznie do polskiej tradycji literackiej, a tym samym dał dowód szacunku do rodzimych autorów, których twórczość pragnął rozkrzewiać.

Pozostając w tematyce modlitewnika, dodajmy, że ciekawą informację na temat Woronicza i jego roli popularyzacji pieśni *Boże, coś Polskę* zawarł w swojej pracy historyk Feliks Antoniewicz: „Kościelna ta pieśń ułożoną była za czasów Aleksandra I przez poetę Alojzego Felińskiego. Śpiewało ją odtąd utworzone nowe wojsko polskie, zostające pod dowództwem wielkiego księcia Konstantego. Woronicz przyjął ją do *Śpiewników kościelnych*”²¹⁸.

O znaczącej roli Woronicza w świecie kultury umysłowej możemy przekonać się, sięgając do pierwszego numeru „Pamiętnika Warszawskiego”, który ukazał się na rynku wydawniczym Królestwa Polskiego w 1815 roku. Wydawcą i redaktorem czasopisma był typograf Uniwersytetu Wileńskiego, Józef Zawadzki. We wspomnianym numerze pierwszym zamieścił obszerną odezwę, w której wyjaśnił cel publikacji oraz podał osiem zasad wydawniczych, którymi będzie kierowała się redakcja przy tworzeniu poszczególnych tomów. Zawadzki, aby mógł urzeczywistnić swój plan wydawniczy, potrzebował akceptacji i wskazówek cenionych ówczesnie ludzi pióra związanych ze środowiskiem literacko-naukowym. Do grona tego zaliczył m.in. Woronicza. W odezwie tak o tym pisał:

Podobnie zanosi się prośba o łaskawe udzielenie przestroż i uczzonej rady w tym wszystkim, co się przedsięwzięcia niniejszego tyczy, a mianowicie względem

²¹⁸ F. Antoniewicz, *Historia Polski w zarysie z geografią i mapą dawnej Polski, tudzież opisem sejmu, elekcji, koronacji i pogrzebu królów i wojska napisana dla początkującej młodzieży. Na pamiątkę tysiąclecia rocznicy wstąpienia rodziny Piastów na tron polski koło roku 860*, Gniezno 1868.

tytułu, dewizy i innych okoliczności pisma periodycznego dotyczących się, aby one więcej użytecznym dla publiczności uczynić [...]. Z odezwą tą udał się JP Zawadzki osobiście do mężów w zawodzie naukowym chlubnie znanych²¹⁹.

Ze znaczącą pozycją biskupa w świecie nauki liczył się również książę Adam Jerzy Czartoryski, o czym świadczy rękopiśmienny odpis listu. Dokument został nadany do hierarchy 8 września 1817 roku. List znajduje się w dziale rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej i jest to pojedyncza karta spisana ołówkiem, wtórnie numerowana.

Z odpisu dowiadujemy się, że do Krakowa planował przyjechać Adam Czarnocki ps. Zorian Dołęga-Chodakowski, naukowiec trudniący się historią, archeologią, etnografią i słowianofilstwem, a także autor m.in. *Śpiewów sławiańskich pod strzechą zebranych*. Czartoryski informował Woronicza, że celem jego przyjazdu jest odszukanie śladów przeszłości związanych z kulturą polską na ziemi krakowskiej, a szczególnie w Krakowie:

JW Chodakowski, szperacz najpierwszych starożytności greckich, udaje się teraz do Krakowa dla obejrzenia i wynalezienia pomników, jakie ta dawna siedziba polska, co do zwyczajów praw i obrzędów narodowych, zachować w sobie mogła. Żądał u mnie listu do JW Pana, aby miał zręczność poznania tak znakomitego męża i spodziewając się zarazem, że mu JW Pan pomocy w badaniach jego nie odmówisz²²⁰.

W dalszej części listu arystokrata pisze:

niemałą powziąłem nadzieję, że nie zmordowana jego gorliwość szczęśliwym uwieńczona zostanie skutkiem. Lecz JW. Pan sam to osądzić potrafisz, nie wątpię za tym, że prośbie mojej o użyczenie swojej protekcji p. Chodakowskiemu nie odmówisz. Tem skwapliwiej jąłem się do pióra, że mi to podaje sposobność²²¹.

²¹⁹ „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. I, s. VI-VII. Dodajmy jeszcze, że obok nazwiska biskupa Woronicza pod odezwą podpisali się: Jan Wincenty Bandtkie, hrabia Aleksander Chotkiewicz, Jan Kruszyński, Józef Lipiński, Marcin Molski, Julian Ursyn Niemcewicz, Ludwik Osiński, hrabia Stanisław Kostka Potocki, ksiądz Adam Prażmowski, ksiądz Wawrzyniec Surowiecki, Józef Kalasanty Szaniawski, ksiądz Ksawery Szaniawski, ksiądz Wojciech Szwejkowski.

²²⁰ BJ, *Odpis listu A. J. Czartoryskiego*, sygn. 10510, rkps, k. 9.

²²¹ Tamże. Maślanka w opracowanej przez siebie spuściźnie twórczości Chodakowskiego zamieścił list etnografa do Czartoryskiego z 4 kwietnia 1817 roku, w którym ten relacyjnował wspomnianą wyżej wizytę u biskupa: „Listy do biskupa krakowskiego i prezydenta przyniosły mi chlubną znajomość i rozmowy przy smacznych obiadach, lecz nic więcej.

Jak wynika z przytoczonych słów, Chodakowskiemu bardzo zależało na poznaniu się z autorem *Lechiady*. Dziwi to, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę słowa Aliny Witkowskiej: „Czarnocki żywił namiętną nienawiść do katolicyzmu i Kościoła”²²². Można zatem domyślać się, że poszukiwacz chciał spotkać się z Woroniczem jako człowiekiem, który interesował się starożytnością słowiańską. W tym okresie badacz pracował nad swoim dziełem *O słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, która ukazała się w 1818 roku.

Protekcji i uznania w oczach Woronicza oczekiwała także Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Świadcstwo tego odnajdujemy w dwóch fragmentach wspomnień pisarki wydanych w Berlinie 1849 roku, w cztery lata po jej śmierci:

Już właśnie dzisiaj tom trzeci *Amelii* skończyłam; był i on u księdza Siarczyńskiego, ale niezadowolona uwagami jego, i on i wszyscy księża chcieliby nie wiem dla czego, żebym ja ile możności to dzieło skracala, ja tego ani chcę, ani mogę uczynić. Oświadczyłam to wyrażnie w liście do Woronicza, który zmuszona byłam napisać niedawno, ażeby mi to dali już pokój. Mój list go przekonał i podjął się przejrzenia trzeciego tomu. Jutro mu go pošlę. Z niezmiernym upodobaniem tom ten pisałam²²³.

I rzeczywiście Tańska nie zawiodła się w swoich oczekiwaniach. Po lekturze *Amelii* przysłał pozytywną recenzję, co ucieszyło autorkę: „21 lipca [...] czwarty tom *Amelii* skończony, piąty zaczęty, ale przepisania czwarty potrzebuje; trzeci niezmiernie się Woroniczowi podobał, nic nie przemazał, dwie tylko lekkie wskazał odmiany”²²⁴.

O zainteresowaniach autora *Pieśni księgu* twórczością Klementyny Hoffmanowej dowiadujemy się także z nieznanego autografu do pisarki. Liścik

Biskup przestał być Janem Woroniczem. Powaga tytuły i prawa dawnych biskupów mocno go zniewalają [...]. Na ostatek autor *Sybilli* puławskiej, *Lechiady* i kilku pamiętnych kazań politycznych wzniósł się do napisania historii obrazu cudownego w Częstochowie, z wywodem od pędzla świętego Łukasza” (*List do Adama Jerzego Czartoryskiego*, [w:] Z. Dołęga-Chodakowski, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1967, s. 177).

²²² A. Witkowska, „Zorian Dołęga Chodakowski, jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na polskie piśmiennictwo romantyczne” – Julian Maślanka, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich... (recenzja), [w:] „Pamiętnik Literacki” 1969, nr 60/3, s. 360.

²²³ K. Hoffmanowa, *Pisma pośmiertne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, t. I: *Pamiętniki*, t. I, Berlin 1849, s. 108.

²²⁴ Tamże, s. 110.

znajduje się w zbiorach rękopisów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie w zespole proveniencji: Z papierów po abpie Woroniczu. Dokument został wysłany przez niego w poniedziałek 21 stycznia 1828 roku z Warszawy; dowiadujemy się zeń, że Woronicz systematycznie prenumerował prace literackie Hoffmanowej, a wśród nich pierwsze czasopismo zredagowane z myślą o dzieciach – „Rozrywki dla Dzieci”:

W ciągłym roztargnieniu moim ledwie się zorzą zebrałem posłać po dzieła „Rozrywki dla Dzieci” [...] którym nas tak znana Autorka wzbogaca. Oddawca tego biletu złożył zł 36 za tomiki z zeszłego roku i prenumeratę posłaną na rok niniejszy, w którym Autorka niech użyje tych pomyślności, ile Jej potomność wdzięczności i słodkiego wspomnienia gotuje²²⁵.

Spójrzmy jeszcze do wspomnień Prota Lelewela. Ziemianin napisał w nich, że również dla jego brata, Joachima Lelewela, krakowski biskup był autorytetem w dziedzinie literatury i historii, dlatego poddawał on swoje dzieła ocenie Woronicza:

Brat Joachim pokładał w Woroniczu wielkie zaufanie i oceniał światło i patriotyzm jego. Napisawszy *Dzieje narodu do Batorego*, prosił Woronicza o przejrzenie. Oddając manuskrypt, radę tę mu dał w słowach: „Praca twoja Panie Joachimie, poważna, zasługująca na chwałę, ale to powiedzieć ci mogę, że targasz niezasłużenie starców za brodę” (byłem przy tym – mowa o duchowieństwie)²²⁶.

Pisząc o kulturze umysłowej, którą współtworzył Woronicz, nie możemy zapomnieć o jego udziale w życiu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego zaangażowanie w rozwój uczelni podyktowane było zamiłowaniem do nauki, jak również pełnieniem funkcji członka Wielkiej Rady Uniwersytetu, opiekuna szkół i wielkiego kanclerza Akademii Krakowskiej. Do jego zadań należało strzec przywilejów uczelni. Świadectwo tego pozostawił hrabia Jacek Mieroszewski w mowie, w której żegnał zmarłego biskupa:

Uniwersytet Jagielloński odda Mu zapewne publiczne świadectwo jako kanclerzowi swojemu z Jego o wzrost nauk i obyczaje młodzieży troskliwości. Jako członek Wielkiej Rady tegoż Uniwersytetu, mocą Statutu przy organizacji Rzeczypospoli-

²²⁵ Bibl. Nauk. PAU i PAN, Proveniencja: Z papierów po abpie Woroniczu, *Listy do Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, sygn. 121, rkps, k. 12.

²²⁶ P. Lelewel, *Pamiętnik i dziariusz domu naszego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 80.

tej Krakowskiej, tej głównej szkole nadanego postanowionej, zasługuje również na chlubne wspomnienie wielkiej roztropności, z jaką w najdelikatniejszych okolicznościach postępował²²⁷.

Dodajmy jeszcze, że w czasie gdy organizowano nowy Statut dla Akademii w 1818 roku, zastanawiano się nad likwidacją urzędu kanclerza, którego miałby zastąpić konserwator, czyli obrońca praw i opiekun uczelni. Twierdzono wówczas, że urząd kanclerza jest niezgodny z duchem czasu i zbyt przestarzały. Pomimo różnicy zdań pozostawiono dotychczasowy urząd kanclerza, oferując go Woroniczowi. Według Wandy Bobkowskiej, duchowny zawdzięczał ten gest powszechnemu szacunkowi i sympatii, jakimi go darzono²²⁸.

W czym zatem przejawiała się troska Woronicza o krakowską uczelnię? W poszukiwaniu odpowiedzi sięgnijmy w pierwszym rzędzie do rękopisów prywatnej korespondencji duchownego ze Stanisławem Wodzickim. W liściach odnajdujemy informacje na temat zaangażowania biskupa w sprawę tworzenia statutu dla u.

Zacznijmy zatem od listu wysłanego 27 stycznia 1819 roku. Biskup żalił się w nim m.in., że Statut Organiczny z 1818 roku był zbyt skomplikowany: „Dzieło to z tylu formalności, najmniej zapewne do rzetelnego dobra prawdziwej edukacji należących, złożone: ciągłej pracy, redakcji przetłumaczenia na francuszczyznę potrzebuje, aby od protektorów, bądź ich zastępców mogły być objęte”²²⁹.

Jednocześnie biskup zauważył, że zmiana jednego tylko punktu nie poprawi dokumentu. Według niego statut musiał zostać przepisany na nowo, o czym informował Wodzickiego w liście z 30 sierpnia 1820 roku. Dodał, że zmiana może się dokonać wówczas, gdy wśród członków senatu zapanuje jednomyślność w tej sprawie:

Znasz JWM Pan Dobrodziej wszystkie związki, jakie bądź one są, trzeba żeby językiem jednym rzecz tę malowały. Jest tu przytomnych kilku, jak słyszałem, akademików naszych. Znajdą i oni swoich senatorów. Ile to zaparcia chcąc uczynić co dobrego, przynajmniej dla przyszłych pokoleń! Acz rozumieją zapewne

²²⁷ J. Mieroszewski, *II Przemowa, [w:] Kazania i mowy z powodu uroczystego pogrzebu śp. JW Jana Pawła Woronicza, arcybiskupa warszawskiego, prymasa i senatora Królestwa Polskiego, opata komendatoryjnego lendzkiego, orderów Orła Białego i św. Stanisława kawalera. W dniu 8 i 9 stycznia 1830 r. miane, Kraków 1830*, s. 9.

²²⁸ W. Bobkowska, *Korespondencja Metternicha w sprawie Uniwersytetu Krakowskiego 1820-1829*, Kraków 1935, s. VIII.

²²⁹ BOSS, sygn. II657/II, s. II4.

dobrze, że w jednym punkcie reforma dzieła całego nie uleczy, które by trzeba zupełnie przelać i do wykonania onego nowe pokolenie ludzi urodzić. Wszelako, co się da sprostować, ja z mojej strony niczego nie omieszkam²³⁰.

Sprawa zmiany statutu była tak palącą kwestią dla Rzeczypospolitej Krakowskiej, że Woronicz odniósł się do niej w rozmowie z carem Aleksandrem na Zamku Królewskim 15 października 1821 roku:

Odkładałem tę okoliczność do zamówionej dawno prywatnej audiencji u naszego Pana, którą w przeszłą dopiero niedzielę otrzymałem, i korzystając z niej więcej teraz kwadransów dał mi Bóg zgromadzić i wyjaśnić wszystkie szczegóły tamtego kraju [...]. Skutki tej rozprawy dadzą się później uczuć²³¹.

Zabiegi wielkiego kanclerza przyniosły pożądany efekt, ponieważ 4 maja 1821 roku podpisano Ustawy Tymczasowe dla Uniwersytetu. Głównym założeniem nowego dokumentu było powołanie komisarza rządowego i poddanie uczelni pod jego nadzór. Funkcję tę powierzono Feliksowi Grodzieckiemu. Komisarz miał czuwać nad przebiegiem nauczania i brać udział w zebraniach uniwersytetów z prawem zawieszania podjętych uchwał. Ponadto w dokumencie znalazły się zapisy o zwiększeniu ilości członków Wielkiej Rady Uniwersytetu, poszerzeniu kompetencji policji wobec studentów, odebraniu profesorom prawa do pełnienia urzędów publicznych i nakazie, by ubodzy uczniowie mieszkali w bursie²³².

Zaangażowanie ordynariusza w zmiany statutowe dla uczelni spowodowało, że musiał również zająć się wyborem nowego rektora. Zaznaczmy, że wybory, o których mowa, przebiegały w atmosferze trwającego konfliktu pomiędzy środowiskiem uniwersyteckim, zwanym akademikami, a senatem Wolnego Miasta Krakowa. Problemem stała się sprawa autonomii Uniwersytetu. Ówczesny rektor, Walenty Litwiński, wraz z władzami uczelni dążył do zachowania niezależności, a tego obawiał się Wodzicki. Dla hrabiego samodzielność placówki równała się niebezpieczeństwu przenikania idei rewolucyjnych, na które szczególnie podatna była młodzież akademicka. Do zaognienia konfliktu przyczyniła się również sprawa zmiany statutu uczelni. Obóz senacki, w przeciwieństwie do rektora i akademików, dążył do całkowitej zmiany dokumentu.

²³⁰ Tamże, s. 117-118.

²³¹ Tamże, s. 123.

²³² J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 1249-1250.

Wielki kanclerz odniósł się do tej kwestii w liście z 23 września 1820 roku, w którym poinformował Wodzickiego, że spotkał się z Nowosilcowem. Jednym z tematów rozmów była sprawa przełożenia wyborów z 5 października na później: „Miałem z powodu jej [uchwały senatu] kilka patetycznych komunikacji z konserwatorem tutejszym nowym, a na koniec dnia wczorajszego stanęło na tym, co dawniej zawsze przedstawiałem: iwsze, że ma pójść stąd urzędowa insynuacja, aby bliską elekcję rektora zawiesić do pewnego czasu”²³³.

W rozmowie zastanawiano się również nad znalezieniem nowego kandydata w zamian za Litwińskiego, przy czym biskup stwierdził, że według niego dobry kandydat powinien cieszyć się zaufaniem społeczności, ponieważ będzie musiał pojednać zwaśnione strony:

Pomyśleć o wyszukaniu osoby na ten urząd zaufaniem publicznym zaręczonej [...]. Idzie tu o przeznaczenie i wybór osoby, na głosy temu ciału rozczłonkowanemu [...]. Wszelako ów znajomy kandydat, zdaje się mieć za sobą to wszystko, co w niniejszym położeniu mieć trzeba, a następnie środki do tego wziąć należy. On po sejmie otrzyma i ma nawet popleczników w samym gronie wyborczym, ale i strona zasiedziała nie przestanie walczyć²³⁴.

Biskup, pisząc w liście: „ów znajomy kandydat”, miał na myśli Józefa Kalasantego Szaniawskiego, chociaż sam Wodzicki nie był zbyt przychylny tej kandydaturze. Pomimo różnorodnych zabiegów stronnictwa skupionego wokół tej osoby wybory odbyły się 5 października 1820 roku i – wbrew jego oczekiwaniom – Litwiński został wybrany większością głosów dwadzieścia trzy do czterech. Nie cieszył się on zbyt długo kolejną kadencją, ponieważ rok później został zdymisjonowany. Na jego miejsce obrano Sebastiana Girtlera z Wydziału Lekarskiego.

Z kolei liście z 21 października 1821 roku biskup poinformował hrabiego o kolejnym spotkaniu z Mikołajem Nowosilcowem:

Dwoma dniami przed moim wyjazdem z Warszawy to jest d. 18 sier[pnia], będąc na pożegnaniu u senatora Nowosilcowa, przerażony zostałem nowymi wydanieniami, które mi komunikował, a których podług jego widzenia zdawała się potrzeba wszystkich szkół zawieszenia. Odwróciłem ile możności myśl tę i zostało do spodziewanych wyjaśnień ustnych przez rezydenta naszego Zarzeckiego,

²³³ BOSS, sygn. II657/II, s. 121.

²³⁴ Tamże, s. 122.

którego chciałem doczekać, ale wreszcie wyjechawszy w poniedziałek zaprzeszły, zdybałem się z nim przed Raszyńcem [...]”²³⁵.

Jak się okazało, zapowiedzi Nowosilcowa urzeczywistniły się w nieco innym wymiarze, ponieważ w roku 1823 wyszedł nakaz, który mówił, że bez zgody cara młodzież z terenu Królestwa Polskiego nie może studiować na uł.

W 1826 roku, gdy uczelnie krakowskie objął Statut Kuratorski²³⁶, rozwiązujący działalność Wielkiej Rady i Rady Rektorskiej, przepisy dotyczące studiowania młodzieży spoza Wolnego Miasta Krakowa zostały nieco złagodzone i zgody mógł udzielić kurator w osobie wspomnianego wyżej Józefa Załuskiego. Natomiast w roku 1827 przepis został cofnięty i decyzja o pozwoleniu należała do carewicza Konstantego. Kanclerz ubolewał nad tym w liście do prezesa z 8 września 1827 roku: „[...] nie jest mi obojętnym nowe ściśnienie wolności dla młodzieży w przybywaniu na nauki do tamtejszych instytutów. Nic mi o tym nie wspominał JW Kurator w czasie tu krótkiego pobytu swego”²³⁷.

Przedstawione powyżej sytuacje, o których dowiadujemy się z listów pisanych do Wodzickiego, to tylko krótki zarys wydarzeń z udziałem Woronicza. Szczegółowe opracowanie zostało zamieszczone przez autora niniejszej rozprawy w artykule *Zaangażowanie Jana Pawła Woronicza w sprawę Uniwersytetu Jagiellońskiego w świetle prywatnej korespondencji prowadzonej ze Stanisławem hrabią Wodzickim w latach 1817-1829*²³⁸.

²³⁵ Tamże, s. 127.

²³⁶ Według historyków Status Kuratorski był bardzo niekorzystny dla Akademii Krakowskiej. Dokument wprowadzał instytucję kuratora generalnego, udzielał kuratorowi pełni władzy nad Uniwersytetem, łącznie z możliwością usuwania profesorów, ograniczania ich praw obywatelskich i politycznych oraz sprawowania ścisłego nadzoru nad studentami. Dawał mu również władzę cenzorowania pod względem politycznym i naukowym. Jednocześnie Statut nakładał na profesorów obowiązek składania przysięgi lojalności, a przede wszystkim zobowiązania się do unikania w wykładach treści politycznie niepoprawnych z punktu widzenia trzech zaborczych państw (J. Sondel, *Słownik historii i tradycji...*, s. 1247). Na temat Statutu wspominał również Gawroński: „Wskutek jakiś nieporozumień uniwersytetu z senatem rządzącym narzucono nową władzę naukową pod tytułem kuratori i przysłano z Warszawy na kuratora p. hr. Józefa Załuskiego, adiutanta cesarskiego, który był przedtem szefem szwadronu w gwardii Napoleona, dobrze mi znany, uczony człowiek” (F.S. Gawroński, *Pamiętnik...*, s. 457).

²³⁷ BOSS, sygn. II 657/II, s. 135.

²³⁸ S. Musiał, *Zaangażowanie Jana Pawła Woronicza w sprawę Uniwersytetu Jagiellońskiego w świetle prywatnej korespondencji prowadzonej ze Stanisławem hrabią Wodzickim w latach 1817-1829*, [w:] *Działalność fundacyjna biskupów krakowskich*, red. M. Walczak, Kraków 2016, s. 631-645.

Uzupełnieniem informacji dotyczących współpracy hierarchy w tworzeniu wspomnianego wyżej Statutu Kuratorskiego z 1826 roku przynosi list hrabiego Feliksa Łubieńskiego herbu Pomian. Dokument został wysłany do biskupa z Krakowa 26 maja 1826 roku. Autograf znajduje się w zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej i jest włączony w poszyt różnych rękopisów. List zapisano na czterech stronach numerowanych wtórnie z widocznymi złożeniami do formatu kopertowego.

Z pierwszych zdań korespondencji dowiadujemy się, że biskup od dłuższego czasu był nieobecny w swojej diecezji, ponieważ przebywał w stolicy Królestwa Polskiego, gdzie brał udział w pracach Komisji Organizacyjnej Akademii Krakowskiej. Hrabia Łubieński wyraził nadzieję, że biskup jako kanclerz uczyni wszystko, aby jak najlepiej przysłużyć się uczelni:

Porzuciłeś nas JW. Pan na długi czas, przykro tu nam byłoby bez JW Pana, gdyby to nam nie wynagradzało żeś się nową okryć sławą w uczonym świecie [...] żeś powołany do komitetu mającego organizować Akademię Krakowską [...]. Pomiędzy mało mogącymi być wpatrzonymi oznakami działania Opatrzności, liczę że JW. Pan znalazłeś się właśnie pod ten czas w Warszawie, gdy tak ważne rozwiązania względem Akademii Krakowskiej [...]. Ani wątpić, że dołożysz wszelkiego usiłowania, ażebyś dołożył jeszcze liść jeden do wieńca opromieniającego tych, którzy robili ze swej strony wszystko, co tylko mogli dla oświecenia następnych pokoleń. Niech ta Akademia i wszyscy, co w niej nauki czerpać będą z uniesieniem Woronicza kanclerza swojego wspominają²³⁹.

Ponadto polityk przypomniał mu, że jako kanclerz ma wobec uczelni stosowne zobowiązania, których powinien dopełnić:

Jesteś praw też do zachowania obowiązany. Jako znakomitym w kraju uznany i kanclerz Akademii, łączą się w JW. Panu ściślejsze [...] obowiązki. Ta kilka wieków licząca Akademia do dawnej zwrócona by mogła być świetności. Nikt od JW. Pana lepszych dać nie mógł informacji. Jako pasterz żyłeś z owieczkami swoimi i jako kanclerz znasz ją dokładnie i całe miasto Kraków²⁴⁰.

W dalszej części hrabia nawiązał do tworzącego się Statutu:

²³⁹ BJ, *List Feliksa Łubieńskiego*, sygn. 7864, rkps, k. 223.

²⁴⁰ Tamże.

Nie wyrażam ani słowa o urządzeniu Akademii, nie powiedziałbym nic nowego, urządzenia w innych nadto znane. Modyfikacja zależeć od trzech rządów powinna [...]. Rządy uznały już ważność potrzeby zajęcia się tym, co prawdziwie oświeca umysły, nie psując charakteru uczących już widzą rządy, że należy zajmować się tym, co daje prawdziwy kierunek umysłom młodzieży²⁴¹.

Ponadto arystokrata wyjaśniał duchownemu, że młodzi ludzie potrzebują odpowiedniego prawa, zgodnego z duchem czasu, które będzie stało na straży ich rozwoju:

Z postępem wieku muszą następować zmiany, [...] a te nadal prawa dobre dla wychowania młodzieży wykonać starać się potrzeba. Moc prawa uznaną jest za nieodzowną w towarzystwie potrzeby. Z tego wszystkiego okazują [...], jak wiele zależy na wyprostowaniu przyszłej generacji, a najdogodniejszym miejscem dla wychowania młodzieży byłby Kraków, gdy rządy ościenne same przepiszą prawidła²⁴².

Jednocześnie magnat zdawał sobie sprawę, że wybór odpowiedniej osoby na kuratora lub rektora, którzy będą stali na straży nowego porządku, nie jest rzeczą łatwą: „ale jak to trudno dobrać człowieka czy na rektora, czy na kuratora, bo nazwisko ma rzecz stanowić, a i tak jest o rządów trzech kuratorów trzeba, żeby ten człowiek całkiem już rzeczy oddał i poświęcił, żeby prócz teologicznych nauk, które biskupa zdaniem być powinny”²⁴³.

W innym fragmencie rękopisu polityk uczuła kanclerza, że w procesie nauczania studentów ważny jest dobór mądrych profesorów. Sugerował, że najlepsi na te stanowiska byliby duchowni:

nie dosyć jest na najlepszych prawidłach, jeżeli uwaga zwróconą nie będzie na dobór świątłych i cnotliwych nauczycieli, bez nich nic dobrze wykonać nie można. Na nieszczęście tym to trudniej przychodzi co do moralności i obyczajów, im się bardziej rządy oddalają od powierzania duchownym wychowania młodzieży [...]. Wyrażam to tylko dlatego JW Panu, że widzę pełno trudności, a mało środków do wyboru w trudniejszych porewolucyjnych czasach na profesorów takich ludzi, którzy by troskliwość rządów zaspokoić mogli²⁴⁴.

²⁴¹ Tamże.

²⁴² Tamże, k. 223, 224.

²⁴³ Tamże, k. 224.

²⁴⁴ Tamże.

Podsumujmy tę część rozważań słowami Janusza Woronicza, który we wspomnieniach tak opisał udział stryja w życiu krakowskiej wszechnicy:

Niezgody powyższe [...] zasmuciły mego stryja biskupa, tym bardziej, że przewidywał smutne ich następstwa. Lubo też nosił tytuł kanclerza uniwersytetu niniejszego, nie mógł przecie pogodzić umysłów, które tyle się różniły między sobą w kwestiach nie tylko politycznych, ale i naukowych. Tak więc musiał się ograniczać na staraniu się o dobro powierzonej sobie owczarni, pod innymi względami, a mianowicie moralno-religijnymi. W tym celu zgromadzał często u siebie uczącą się młodzież i przemawiał do nich po ojcowsku²⁴⁵.

Woronicz, jako człowiek zatroskany o rozwój intelektualny młodego człowieka, dbał również o stan szkół elementarnych na terenie Wolnego Miasta Krakowa, co nie uszło uwagi Komisji Rządowej WR i OP, o czym donosiła „Gazeta Warszawska” z 5 października 1821 roku:

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W ciągu obwieszczenia swego z dnia 30 zm. podaje do wiadomości publicznej imiona szanownych obywateli z województwa krakowskiego, augustowskiego, mazowieckiego, którzy z gorliwością o dobro publiczne przykładali się czynnie do wzrostu szkół elementarnych miejskich i wiejskich: Paweł Woronicz, biskup krakowski, dziedzic dóbr Wawrzeńczyce²⁴⁶.

Autor *Zjawienia Emilki* uczestniczył także w publicznych egzaminach uczniów z okazji zakończenia roku szkolnego. Jego obecność w czasie popisów uczniów była wyrazem troski o poziom nauczania w szkołach krakowskich. Informację taką zamieściła na swoich łamach „Gazeta Krakowska” w numerze 63 z 1817 roku:

Stosownie do obwieszczenia uczynionego w „Gazecie Krakowskiej” nr 5²⁴⁷ rb. szkoły tutejsze przygłównie akademickie odbyły popisy swoje w dniach 24, 25

²⁴⁵ Biblioteka Polska w Paryżu [dalej: BPP], J. Woronicz, *Moje wspomnienia (1815-1853)*, sygn. 410/12, rkps, s. 1126.

²⁴⁶ „Gazeta Warszawska” 1821, nr 159, s. tyt., 2.

²⁴⁷ „Rektor szkół przysłownych akademickich krakowskich ma zaszczyt donieść wysokiej publiczności, rodzicom, opiekunom, że popisy roczne z nauki religii i moralności, języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, łacińskiego, greckiego, historii powszechnej, polskiej i konstytucji, geografii i statystyki, arytmetyki, algebry i geometrii z historii naturalnej i fizyki, logiki, rysunków, kaligrafii polskiej i niemieckiej odbywać się będą

i 26 zm. W obecności JJWW komisarzy organizacyjnych, JWJX Biskupa krakowskiego, [...] i innych członków akademii, tudzież wielu WW gości obojga płci²⁴⁸.

Hierarcha pojawiał się na uroczystych podsumowaniach roku szkolnego nie tylko w Krakowie, bywał również zapraszany do szkół warszawskich, o czym donosił „Kurier Warszawski” z roku 1826:

Popis publiczny uczniów z konwiktów warszawskich xx Pijarów na Żoliborzu, który poprzedziły egzaminy [...] odbył się d. 31 lipca. Oprócz rodziców edukującej się w tym instytucie młodzieży i innych znakomitych osób zaszczytli go swoją bytnością JW Woronicz biskup krakowski senator Królestwa Polskiego, JJWW Zalewski i Surowiecki [...]²⁴⁹.

Po zakończonym popisie krakowski ordynariusz wygłosił do zebranych podczas uroczystości gości i uczniów przemówienie, o czym czytamy w dalszym fragmencie artykułu:

Miłą na zawsze będzie pamięć i słodkie wspomnienie wyrazów równie dla nauczycieli jako i uczniów, którymi ozdoba Kościoła i nauk polskich, do młodzieży, przed rozdaniem nagród oznaczających się dobrymi obyczajami i znamienitym postępem w naukach, przemówił. Powtarzała je sobie po skończonym uroczystym dla siebie akcie, i bez wątpienia okaże w czynnościach swojego życia, że też cnoty, do których szanowny pasterz w rozmaitych okolicznościach zachęcał ojców i dla ich synów nie będą obcymi²⁵⁰.

w amfiteatrze szkolnym przy ul. św. Anny pod liczbą 298 [...]. Dnia 29 o 9.00 odczytane będą promocje, pochwały i rozdane będą nagrody uczniom obyczajowością i pilnością celującym, z których wybrani złożą winne podziękowanie Szanownym Gościom za ich obecność na popisach. Po czym wszystkich klas uczniowie udadzą się do kościoła na mszę św. i *Te Deum*” („Gazeta Krakowska” 1817, nr 51, s. tyt., 652).

²⁴⁸ „Gazeta Krakowska” 1817, nr 63, s. 798. W numerze 64 tejże gazety czytamy, że biskup sam przeprowadzał egzaminy w wizytowanej przez siebie szkole: „W zeszłym miesiącu lipcu rb. odbyły się egzaminy i popisy publiczne tak w siedmiu pensjach, jako w czterech szkołach publicznych płci żeńskiej w dniach wyznaczonych pod prezydencją dozoru szkolnego. I tak w szkole publicznej pp. Franciszkanek u św. Andrzeja był popis 28, który to popis JWJX Biskup krakowski od południa obecnością swoją zaszczycił i sam egzaminował” („Gazeta Krakowska” 1817, nr 64, s. 809).

²⁴⁹ „Kurier Warszawski” 1826, nr 183, s. tyt.

²⁵⁰ Tamże.

Autor *Sybilli* troszczył się również o rozwój intelektualny najmłodszych. Świadectwem tego jest pismo, które wystosował w roku 1819 do Komisji Województwa Krakowskiego. Rękopis pochodzi z omawianego zbioru *Akt pod szczęśliwym rządem Jaśnie Wielmożnego Pawęzy Woronicza*. W dokumencie biskup wyraził radość z możliwości przywracania szkół elementarnych, których istnienie gwarantował Statut Organiczny z 1817 roku. Ucieszył się tym bardziej, że stan szkolnictwa na szczeblu podstawowym był wówczas w opłakanym stanie. Pisał o tym Wilhelm Szczęsny Wachholz w słowach:

Według sprawozdania Senatu Rządzącego z 1819 r. dla Izby Reprezentantów, w roku 1818 liczba szkół parafialnych od czasów Księstwa Warszawskiego wzrosła, jednakże mimo to nie przekroczyła 16 z czego 10 przypadało na Kraków [...]. Władze Rzeczypospolitej musiały tedy podjąć działania właściwie pionierskie, a zwłaszcza na wsi. Tworząc po wsiach szkoły, należało się postarać przede wszystkim o lokale²⁵¹.

W związku z tym ordynariusz poinformował, że uczyni wszystko, aby takie szkoły pojawiły się przede wszystkim w miejscach, w których dotychczas nie funkcjonowały. Zakładanie tych ośrodków edukacji powierzył księżom proboszczom:

Z największym serca mojego ukontentowaniem odbieram wiadomość o zaprowadzonych na nowo szkołach elementarnych. Ponowiłem przez konsystorz do JWW księży organizatorów zachęcenie celem pomnożenia tychże szkół w miejscach, gdzie dotąd organizowane nie zostały. Za odebraniem w tym przedmiocie dokładnych raportów, pośpieszę z udzieleniem wiadomości do Komisji Wojewódzkiej²⁵².

Dodajmy, że podjęte działania rządu wmk były bliskie Woroniczowi, który, jak pamiętamy, założył szkołę elementarną w Powsinie, gdzie uczył wiejskie dzieci.

Biskup ordynariusz był również postrzegany przez współczesnych sobie jako miłośnik *Pisma Świętego* i nauk biblijnych, co nie uszło uwagi księcia Adama Czartoryskiego. Arystokrata, założywszy w 1815 roku Polskie Towarzystwo Biblijne, na wzór Towarzystw Angielskiego i Rosyjskiego, powołał Woronicza na stanowisko wiceprezesa. Fakt ten opisała gazeta „Ruski Inwalid czyli Wiadomości Wojenne”:

²⁵¹ S. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska. Okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957, s. 313.

²⁵² АСМК, *Akta pod szczęśliwym rządem* [...] 1819, rkps, s. 794-795.

O godzinie 7 po południu zebrała się znaczna liczba osób duchownych i świeckich u JO Jmć Adama Czartoryskiego senatora wojewody, w celu założenia Towarzystwa Biblijnego Polskiego. Po krótkim zagajeniu przez tegoż, [...] o pomocy z strony kwitujących Towarzystw Biblijnych Rosyjskiego i Angielskiego, [...] wystawił obszernie zbawienność celu i niechybność korzystnych skutków niniejszego przedsięwzięcia, a zatem, potrzebę gorliwego starania się, aby dopełnionym było [...]. Po czym stosownie do art. 4 tychże zasad postanowiono wydział mający się trudnić kierunkiem i dozorem spraw Towarzystwa, złożony z następujących osób: [...] prezes JO Adam Czartoryski [...], wiceprezesi JWJX Malczewski biskup kujawsko-pomorski i Woronicz biskup krakowski²⁵³.

Dodajmy, że obok Woronicza członkami Towarzystwa zostały osoby znaczące w środowisku literackim, naukowym, politycznym i duchownym. Byli nimi: Julian Ursyn Niemcewicz, Andrzej Horodyski, biskup chełmski Ferdynand Dąbrowa-Ciechanowski, hrabia Ignacy Sobolewski, minister sprawiedliwości Tomasz Wawrzecki, generał Jan Henryk Dąbrowski, ksiądz Stanisław Staszic, proboszcz parafii Iłża Andrzej Wołłowicz, pisarz i historyk ksiądz Franciszek Bohusz, proboszcz katedry warszawskiej ksiądz Adam Prażmowski, pastor ewangelicko-reformowany Karol Diehl, radca stanu w Królestwie Polskim, historyk i filozof Józef Kalasanty Szaniawski, pisarz, generał Franciszek Kossecki, generał Stefan Grabowski, prezydent Warszawy Karol Woyda, leksykograf Samuel Linde, bankier Samuel Fraenkel, minister skarbu Alojzy Prosper Biernacki.

Aktywność biskupa w Towarzystwie Biblijnym jest mało znaną kartą jego działalności literacko-naukowej. Nie posiadamy wielu informacji o charakterze jego członkowstwa. Zagadnienie to warte jest dokładnego zbadania i pozostaje otwarte dla badaczy.

Kilka lat później, w 1820 roku, na półkach księgarskich pojawiły się *Powieści Starego i Nowego Testamentu*. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że dziełko zostało zadedykowane biskupowi jako miłośnikowi i krzewicielowi wiedzy. Na pierwszej stronie książki została zamieszczona dedykacja, w której redaktor Józef Muczkowski podkreślił zamięłowanie Woronicza do nauki:

Jaśnie Wielmożnemu Janowi Pawłowi Woroniczowi Biskupowi Krakowskiemu, Królestwa Polskiego senatorowi, orderu św. Stanisława, I klasy kawalerowi, Towarzystw Przyjaciół Nauk Warszawskiego, Krakowskiego i innych Przyjacielowi,

²⁵³ „Ruski Inwalid czyli Wiadomości Wojenne” 1817, nr 40, s. tyt., 158.

miłośnikowi i ozdobie nauk ojczystych w dowód najgłębszego uszanowania ofiaruje najniższy sługa J. Muczkowski²⁵⁴.

Podręcznik – przekład z języka niemieckiego – został wydrukowany na potrzeby nauczania *Pisma Świętego* w szkołach miejskich i wiejskich, o czym pisał we wstępie sam autor:

Chęć przyłożenia się choć w małej części do oświaty najliczniejszej klasy ludu to jest stanu miejskiego i wiejskiego, pragnienie oglądania ich na drodze pobożności [...] oraz rzadza uczynienia ich moralniejszymi i cnotliwsiymi, oto są pobudki, które mię nakłoniły do głoszenia tego dziełka [...] ²⁵⁵.

Słowa skierowane do biskupa wydają się nieco konwencjonalne, pomimo tego są świadectwem, że postrzegano go jako mecenasa, który wspierał inicjatywy kulturalne i literackie. Te działania nie były konsekwencją piastowanego urzędu, ale posiadanej przez Woronicza wiedzy i pozycji w świecie kultury.

Obok nauki, literatury i historii krakowski hierarcha żywo interesował się muzyką, a szczególnie muzyką kościelną, co na ogół pomijano w jego biografii. Potwierdzeniem tego jest wiersz okolicznościowy napisany z okazji sakry biskupiej, w którym czytamy:

Wdzięczna Tobie potomność i to głosić będzie,
Iż chciałeś chwałę Boga upowszechnić wszędzie
Harmonicznymi głosy, a te święte pienia
Podasz naszym kościołom dla chwały imienia
Boga [...] ²⁵⁶.

Wydawca drukowanej wersji wiersza zaopatrzył cytowany fragment przypisem, w którym wyjaśnił, że biskup, będąc w Warszawie, założył szkołkę

²⁵⁴ J. Muczkowski, *Powieści Starego i Nowego Testamentu według Wulgaty tłumaczenia Wujka, z pytaniami do każdej powieści, stosownymi naukami i zadaniami biblijnymi dla użytku szkół miejskich i wiejskich*, cz. 1-2, Poznań 1820.

²⁵⁵ Tamże.

²⁵⁶ *Na wjazd do katedry krakowskiej jego ekscelencji JW. Jana Pawła, biskupa krakowskiego, senatora Królestwa Polskiego, opata komendatoryjnego lendzkiego, orderu św. Stanisława pierwszej klasy kawalera wiersz od xx plebanów zgromadzenia miechowskiego kanoników regularnych stróżów grobu Chrystusowego, w Krakowie dnia 9 czerwca Roku Pańskiego 1816, Kraków 1816, s. 7.*

muzyczną, w której uczono śpiewów hymnów religijnych²⁵⁷. Zaznaczmy, że dzieje tej szkoły również domagają się zbadania i stają się obszarem kolejnych dociekań.

1 stycznia 1817 roku powołano do istnienia pierwszą filharmonię krakowską, która rozpoczęła swoją działalność pod nazwą Towarzystwa Przyjaciół Muzyki z siedzibą w Zamku Królewskim na Wawelu. Założycielem i wiceprezesem był ksiądz Sebastian Sierakowski. W roku 1818 ukazały się w druku *Ustawy Towarzystwa Przyjaciół Muzyki*. W dokumencie odnajdujemy nazwisko biskupa, wpisanego jako członka Towarzystwa z dopiskiem, że był on protektorem i fundatorem Towarzystwa²⁵⁸.

Filharmonia współdziałała z Krakowskim Towarzystwem Dobroczynności, dając kilka razy w roku koncerty na rzecz ubogich miasta Krakowa. Na tych koncertach biskup niejednokrotnie pojawiał się jako meloman i opiekun obu Towarzystw. Pisał o tym Konstanty Hoszowski w książce wydanej w 1880 roku:

Na jednym z koncertów, obok licznych zebranych członków Towarzystwa Przyjaciół Muzyki, tudzież publiczności, znajdowali się między najznakomitszymi: biskup krakowski Jan Paweł Pawęza Woronicz, a później prymas Królestwa Polskiego, zamiłowany w muzyce, szczególnej też wokalne. Wieszczył ten i mówca znamienity po odprawionym koncercie, jako najpierwszy prezes krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, odwiedził był zakład domu schronienia ubogich w skrzydle zamkowym²⁵⁹.

Z Towarzystwem Muzycznym współpracował również kompozytor Józef Elsner, który pozostawał w dobrych relacjach z protektorem filharmonii. W dowód wdzięczności za jego działalność kulturotwórczą i w uznaniu zasług skomponował dla ówczesnego już prymasa Królestwa Polskiego dwa utwory: *Musica nova in Offertorium „Quoniam in me speravit”*²⁶⁰, śpiewany podczas mszy św. w czasie ofiarowania darów, oraz *Musica nova in Graduale (Alleluja*

²⁵⁷ Tamże, s. 7.

²⁵⁸ *Ustawy Towarzystwa Przyjaciół Muzyki*, Kraków 1818, s. 13.

²⁵⁹ K. Hoszowski, *O przeznaczeniu na cele publiczne Zamku Królewskiego na Wawelu za byłego rządu Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków 1880, s. 10.

²⁶⁰ *Musica nova in Offertorium, „Quoniam in me speravit”: Excellentissimo, Illustrissimo ac Reverendissimo Domino Joanni Paulo Pawęza Woronicz Archi Episcopo Varsaviensi, Promati Regni Poloniae Ordinis Sti Stanislai Equiti D. D. D. a Josepho Elsner Professore ord. Musices in Reg. Varsavien: Universitate et Rectore Conservatorii Musices etc.: Opus Mus. Eccles. xxx*, Leipzig 1829, w drukarni Friedricha Hofmeistera.

Juravit Dominus)²⁶¹, czyli aklamację z towarzyszeniem Alleluja. Partyturę na chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry dla ofertorium i graduale wydrukowano w Lipsku w 1829 roku w drukarni Fryderyka Hofmeistera²⁶². Na terenie Królestwa Polskiego partytury były dostępne w księgarni Antoniego Brzeziny przy ul. Miodowej 8 w cenie 5 i 3 zł.

O tym, jak ważna dla Woronicza była muzyka, świadczy jego pragnienie, by na stanowisku kapelana polskiego wojska obsadzić paulina Cyryła Goetza. Ponadto w czasach, kiedy w pałacu biskupa mieszkał Ludwik Łętowski, rozbrzmiewała tam muzyka fortepianowa. Wspominał o tym Wodzicki: „a że Łętowski był muzykalnym, a biskup lubił bardzo muzykę, jak wszystko to, co piękne i wzniosłe, przysłuchiwał się więc grze na skrzypcach Łętowskiego z wielką przyjemnością”²⁶³.

Warto zaznaczyć, że opisane powyżej zainteresowania biskupa nie były tylko jego prywatną sprawą. Z racji pełnionej funkcji mógł i chciał wspierać ważne inicjatywy muzyczne. Propagował tę dziedzinę sztuki i dbał, aby wykonania były na najwyższym poziomie czy to w czasie liturgii, czy koncertów. Sprzyjał również kompozytorom, których wspierał finansowo i pomagał im w rozwijaniu warsztatu. Starał się wyszukiwać ludzi utalentowanych pod tym względem, czego dowodem jest choćby sprawa Cyryła Goetza.

4.2. Zagadnienia kultury materialnej – w świecie pamiątek materialnych

Woronicz nie tylko zajmował się działalnością duszpasterską, kaznodziejską czy administracyjną, lecz także tworzył wokół siebie kulturę materialną, która odzwierciedlała jego osobowość i była także ważnym elementem kultury narodowej.

Do najważniejszych wytworów kultury materialnej ufundowanych przez hierarchę lub wynikających z jego pomysłu należy zaliczyć urządzony w du-

²⁶¹ *Musica nova in Graduale, „Alleluja Juravit Dominus”: Excellentissimo, Illustrissimo ac Reverendissimo Domino Joanni Paulo Paweza Woronicz Archi Episcopo Varsaviensi, Primati Regni Poloniae, Ordinis Sti Stanislai Equiti D. D. D. a Josepho Elsner Professore ord. Musices in Reg. Varsavien Universitate Rectore Conservatorii Musices etc.: Opus Mus. Eccles xxix*, Leipzig 1829, w drukarni Friedricha Hofmeistera.

²⁶² C.F. Whistlings, *Handbuch der musikalischen Literatur oder allgemeines systematisch – geordnetes verzeichniss der in Deutschland und in den angrenzenden Ländern gedruckten Musikalen auch Anzeige der Verleger und Preise*, Leipzig 1844, s. 8.

²⁶³ S. Wodzicki, *Pamiętniki*, s. 305.

chu – historycznym pałac biskupów krakowskich, który sam w sobie stanowił lekcję żywych i chwalebnych dziejów narodu polskiego oraz muzeum pamiątek. Czytamy o tym w „Gazecie Literackiej” z 4 czerwca 1822 roku: „Autor *Assarmota* urządził pałac biskupów krakowskich na muzeum, że tak powiem, dziejów polskich. Sale rozległej budowli wyobrażają w malowidłach różne ich epoki”²⁶⁴.

W związku z tym, że o samej idei remontu pałacu i jego wyposażeniu ukazało się już wiele publikacji²⁶⁵, powołamy się tylko na kilka mało znanych faktów wyjętych z rękopisów listów bądź wspomnień pamiętnikarskich.

Sięgnijmy najpierw do rękopisu listu wysłanego przez Woronicza 3 października 1816 roku do Komisji Województwa Krakowskiego, od której starał się wyjednać pieniądze na zamysłony remont pałacu. W dokumencie uskarżał się na zły stan budynku i wyliczał jego powody:

Pomiędzy szczegóły wyobrażające smutne położenie funduszów do biskupstwa krakowskiego przywiązany należy policzyć stan pałacu w Wolnym Mieście Krakowie położonego dla głównej diecezji krakowskiej, na mieszkanie przeznaczonego, które przeciągiem czasu trwającego oraz kwaterunkami od roku 1809 prawie ciągle doznawanymi, niemniej założonym w r. 1814 lazaretem wojsk rosyjskich,

²⁶⁴ „Gazeta Literacka” 1822, nr 18, s. 206.

²⁶⁵ J.P. Woronicz, *Pałac biskupów krakowskich. Rzecz skreślona do opisu Krakowa z roku 1822*, [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. 2, s. 166-197; A. Grabowski, *Pałac biskupów krakowskich*, [w:] tegoż, *Historyczny opis miasta Karkowa i jego okolic*, Kraków 1822, s. 145-171; *Pałac biskupów krakowskich*, „Pszczółka Krakowska” 1822, t. 1, s. 152-175; *Pożar Krakowa*, „Przegląd Poznański” 1850, t. 9, s. 253-255; *Pałac biskupów krakowskich*, „Kurier Krakowski” 1870, nr 73, s. 1-2; „Kłosy” 1876, nr 602, t. 24, s. 20, 26; L. Dębicki, *Puławy (1762-1830)*, t. 3, s. 312-324; *Katalog rysunków, sztychów, i litografii Michała Stachowicza wystawionych w salach Sukiennic staraniem miłośników historii i zabytków Krakowa*, oprac. E. Świejkowski, Kraków 1901, s. XI-XIII, 53-61; S. Tomkowicz, *Pałac biskupi w Krakowie*, „Biblioteka Krakowska”, 1933 nr 72, s. 20-28; M. Porębski, *Malowane dzieje*, Warszawa 1961, s. 58-68; L. Brusewicz, „Gabinet historyczny” Jana Pawła Woronicza tytułem do wiecznej jego chwały, [w:] *Sztuka i Historia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. M. Bielska-Lach, Warszawa 1992, s. 261-283; Z. Michalczyk, *Dekoracja pałacu biskupiego*, [w:] tegoż, *Michał Stachowicz (1768-1825) krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. 1, Warszawa 2011, s. 157-209, t. 2, s. 417-445; S. Musiał, *Biskupa krakowskiego Jana Pawła Woronicza szkic do portretu oczami współczesnych malowany (na podstawie wspomnień pamiętnikarskich)*, „Rocznik Krakowski” 2015, t. 81, s. 223-231; T. Budrewicz, *Dzieje malowane i ich opisanie (Michał Stachowicz i Paweł Czajkowski)*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej, relacje, obrazy, wspomnienia*, red. M. Stankiewicz-Kopeć, T. Budrewicz, Kraków 2016, s. 137-154.

do tego stopnia doprowadzonym był, że teraźniejszy biskup, obejmując w roku zeszłym administrację, nie znalazł w nim dla osoby swojej żadnego przybytku²⁶⁶.

Niestety apel biskupa zdał się na nic, gdyż Komisja odmówiła jakichkolwiek funduszy na ten cel. W uzasadnieniu decyzji z 15 października napisano:

W odpowiedzi na przedłożenie Komisji Województwa Krakowskiego o okoliczności restauracji pałacu biskupiego w Krakowie pod dniem 3 bieżącego miesiąca sobie uczynione, oświadcza, iż [...] stan teraźniejszy skarbu publicznego nie dozwala tak różnych czynić wydatków [...] zatem Komisja, nie widząc się w możliwości wyjednania z rządu potrzebnej sumy na reparację poniszczonego pałacu załączone dokumenty odsyła²⁶⁷.

Odmowa nie zniechęciła ordynariusza do realizacji powziętych planów względem domu biskupów, co pokazała historia. Dalsze badania prowadzone w AGAD pozwoliły ujrzeć w sposób precyzyjny plany biskupa względem urządzenia pałacu. W liście wysłanym do Kostki Potockiego z Krakowa 28 grudnia 1816 roku znajduje się informacja na temat zakupu obrazów historycznych, które zdobiły pałac w Wilanowie, a w zamyśle hierarchy miały stanowić początek kolekcji umieszczonej w Sali Historycznej pałacu biskupów. Przedmiotem transakcji były trzy obrazy. Dwa z nich zostały już wysłane biskupowi wcześniej, a ich wyceną zajął się Franciszek Paderewski, konserwator dzieł sztuki i malarz w jednej osobie: „Chcąc najskrupulatniej ocenić przysłane mi dwa obrazy niespełna historii polskiej, sprowadziłem do ich ocenienia tego samego malarza, który je malował JW Paderewskiego ucznia JW Bacciarellego. Przyłączam więc Jego własne i sumienne na piśmie świadectwo”²⁶⁸.

Trzeci obraz przedstawiał nadanie przez króla Kazimierza Wielkiego praw w Wiślicy, a znajdował się w pokoju hrabiny Aleksandry Potockiej: „Jeśli więc trzeci [obraz] należący do tych dwóch, który widziałem w górnych pokojach JW Aleksandrowej, znajduje się, wyrażający nadanie praw przez Kazimierza W. [...] uczynię je dla zawiązku zbioru historii polskiej, który przedsięwziąłem”²⁶⁹.

Według opisu z 1822 roku wspomniany wyżej obraz znalazł się wśród zbiorów biskupiego pałacu, o czym czytamy w słowach: „Środek tej ściany

²⁶⁶ AGAD, CWWKP, *Akta dotyczące się funduszków...*, nr 3, cz. I, s. 230-231.

²⁶⁷ Tamże, s. 233.

²⁶⁸ AGAD, APP, *Listy różnych osób...*, nlb.

²⁶⁹ Tamże.

zabiera obraz olejny, pierwsze prawodawstwo Kazimierza Wielkiego w Wiślicy, r. 1347 znamionujący”²⁷⁰.

Więcej szczegółów na temat omawianego listu można znaleźć w cytowanym już artykule autora rozprawy²⁷¹.

Informacji o innym obrazie ze zbiorów Gabinetu Historycznego dostarczyły poszukiwania w Bibliotece Jagiellońskiej. Wśród znajdujących się tam rękopisów odnalazły się nieznane listy biskupa do malarza Michała Stachowicza. Dokumenty wchodziły w skład zespołu o nazwie *Kodeks papierów z XVIII/XIX, kilku ręk., Autografy ze zbioru śp. Żeg[oty] Paulego pisane prozą*. Pierwszy z nich z roku 1823 to dwukartkowy dokument zapisany na trzech stronach, natomiast kolejna zawierała dane adresata o treści: „Do ręk JW. Stachowicza Profesora rysunków w liceum w Krakowie”. Warto zauważyć, że treść listu została sporządzona ręką któregoś z sekretarzy biskupa. Hierarcha podpisał się pod tekstem i sam zaadresował list. Natomiast rękopis pochodzący z 1824 roku został sporządzony już przez samego Woronicza. To jednokartkowy dokument zapisany jednostronnie, drugą stronę wypełnia adres. Na obu listach są widoczne ślady złożenia do formatu kopertowego.

Przyjrzyjmy się interesującym nas fragmentom. W liście datowanym z Warszawy na 1 stycznia 1823 roku Woronicz przynaglał malarza do ukończenia obrazu Sejm Warszawski z 1818 roku. Obraz, o który prosił pomyślnie, był już ostatnim dziełem, które miało zwieńczyć dekorację Sali Historycznej: „Ponieważ zaś obraz pierwszego Sejmu Warszawskiego ma być ostatnim dziełem w sali historycznej, racz W.Pan i z nim przyśpieszyć”²⁷².

Ponadto zleceńodawca poprosił Stachowicza, aby ten sporządził mu listę wszystkich umieszczonych na obrazie osób: „najprzód daj kiedy sobie czas, abyś wypisał imiona tych figur, które masz już zebrane i narysowane, a ja z resztą starać się będę, choć to z wielką trudnością przychodzi”²⁷³.

Najwyraźniej apel z roku 1823 nie przyniósł pożądaných efektów, ponieważ w następnym liście, wysłanym z Warszawy 24 stycznia 1824 roku, biskup znów upominał się o ten sam obraz: „Jak bądź, kończ ten obraz Sejmu Warszawskiego przynajmniej oglądać go będę mógł [...] przejęty tą sceną drogą”²⁷⁴.

²⁷⁰ *Pałac biskupów krakowskich*, [w:] J.P. Woronicz, *Pisma rozmaite...*, t. 2, s. 191.

²⁷¹ S. Musiał, *Jana Pawła Woronicza do Stanisława Kostki...*, s. 224.

²⁷² BJ, *Kod. pap. z XVIII/XIX, kilku ręk., Autografy ze zbioru śp. Żeg[oty] Paulego pisane prozą, do Michała Stachowicza*, sygn. 5748, k. 112.

²⁷³ Tamże, k. 113.

²⁷⁴ Tamże, k. 114.

List posłał przez senatora Michała Karskiego, uczestnika obrad sejmowych z 1818 roku, który miał przekazać malarzowi informacje z sejmowych wydarzeń potrzebnych do ukończenia obrazu: „Posyłam Ci teraz pozyskaną wiadomość przez Karskiego Michała, który w trakcie sejmiku roku 1818 pierwszy zasiadał w senacie”²⁷⁵.

Analiza listu z 1824 roku oraz sygnatura obrazu z napisem: „Michał Stachowicz univent. pinxit Cracoviae 1824 [...] 1 Obris: [Sejm] 1wszy [wskrzeszo]nego Królestwa Polskiego: w Warszaw[ie] 1818”²⁷⁶, potwierdzają, że malunek został ukończony dopiero w roku 1824, zatem krakowski historyk Ambroży Grabowski, opisując tę część ściany pałacowej w swojej publikacji z roku 1822, nie mógł widzieć obrazu wiszącego w Gabinecie Historycznym, ponieważ nie był on wówczas gotowy. Natomiast gdy czytamy wspomniany fragment, odnosimy wrażenie, że Grabowski patrzył wprost na znajdujący się przed nim obraz:

Środek ściany zajmuje obraz olejny, równej wielkości z poprzednimi, który wystawia pierwszy sejm niniejszego Królestwa Polskiego w roku 1818, gdzie i sala sejmowa i porządek osób w niej obradujących, w żywym naśladowaniu natury, pierwsze to odetchnieniem narodu życiem politycznym, tysiące widzów zachwyca²⁷⁷.

Dlatego nasuwa się wniosek, że historyk, tworząc opis, nie miał przed sobą obrazu, ale jego szkice.

Projekt przekształcenia pałacu w muzeum historii Polski był dla biskupa niezmiernie ważnym przedsięwzięciem. Zdawał sobie sprawę, że tak ważne dziedzictwo, jakim jest historyczny wygląd pałacu, należy utrwalić w druku. W związku z tym zlecił krakowskiemu malarzowi Janowi Nepomucenowi Danielskiemu wykonanie grafik, które ilustrowały cztery ściany Gabinetu Historycznego. Obrazki zostały ukończone i wydrukowane w roku 1828. Przebywający wówczas w Warszawie Woronicz nie mógł ich zobaczyć, o czym dowiadujemy się z listu do Wodzickiego napisanego w Warszawie 10 stycznia 1829 roku. Kapłan poinformował polityka, że do Krakowa przyjedzie jego bratanek Janusz, który dokończy tę sprawę i odbierze ukończone litografie:

²⁷⁵ Tamże.

²⁷⁶ Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej, *Gabinet Historyczny*, inv. C. 18, s. 328; inv. D. 197, s. 61.

²⁷⁷ A. Grabowski, *Opis pałacu biskupów krakowskich w Krakowie*, Kraków 1822, s. 18.

Jadący na kilka dni do Krakowa synowiec mój Janusz będzie żywym i otwartym listem wszystkich przedmiotów, które nas zajmują. Ma on pryncypialny powód tej podróży, ukończenie układów względem litografii owych pamiątek, które w pałacu biskupów zostawiłem, a o których bliższą znajomość wiele tu osób interesownych znalazłem²⁷⁸.

Fakt ten potwierdził w swoich wspomnieniach Ambroży Grabowski, który ubolewał, że udział bratanka biskupa w powstaniu listopadowym uniemożliwił wydrukowanie rysunków na większą skalę, pomimo że została już rozpisana prenumerata:

Danielski wygotował takich tablic pięć, które miały wyjść litografowane; był nawet ogłoszony w r. 1830 prospekt na prenumeratę, ale zamiar ten nie doszedł, nastąpiły wypadki rewolucji r. 1830 i przerwały to przedsięwzięcie. Janusz Woronicz, synowiec biskupa, który się wydaniem miał zatrudnić, jako uczestnik powstania musiał iść w poniewierkę, [...] i tak to jak wiele innych zamysłów, zaległo odłożeniem²⁷⁹.

Następnie opisał dalsze losy pięciu rysunków:

U mnie jest wielki rysunek, czyli kopia jednej ściany w pałacu biskupa krakowskiego, przedstawiająca malowanie Michała Stachowicza, dokonane z polecenia nakładu Jana Pawła Woronicza [...]. Druga z tych rysunków tablica, posłana do litografa do Monachium, powróciła w moje ręce z trzema egzemplarzami odbicia [...] którą [...] odesłałem p. Januszowi Woroniczowi do Warszawy [...]. Trzy pozostałe tablice, rysunki oryginały, po śmierci J.N. Danielskiego kupił na licytacji Stanisław Konopka, dziedzic Mogilan, i pozostają tamże w Mogilanach u córki jego czyli u zięcia, także Konopki²⁸⁰.

Spójrzmy teraz do kilku wspomnień z epoki, w których możemy odnaleźć fragmenty odnoszące się do pałacu biskupiego. Wyimki te świadczą o tym, jak ważnym miejscem była dla krakowian rezydencja Woronicza. Rozpocznijmy ten krótki przegląd od wspomnień bratanka Janusza, który pisał:

Z drugiej strony zastawszy dawny pałac biskupów krakowskich zniszczony podczas ostatnich wojen, zajął się jego restauracją i tę po kilku latach z niemałym

²⁷⁸ Boss, sygn. II 657/II, s. 161.

²⁷⁹ A. Grabowski, *Wspomnienia*, t. 2, Kraków 1909, s. 21.

²⁸⁰ Tamże, s. 22.

kosztem przeprowadził do końca [...]. Dosyć mi będzie nadmienić, że większa część nowo odbudowanego pałacu poświęcona była pamiątkom ojczystym, które umieszczone w kilkunastu obszernych salach przedstawiały obrazy i posągi wykonane przez biegłych artystów²⁸¹.

Wizyta w pałacu wywołała emocje także u Sabiny Gostkowskiej, którą po gmachu oprowadzał sam gospodarz. Największe wrażenie wywarły na niej realistycznie namalowane postacie z różnych epok:

Nie mogę zapomnieć wrażenia, jakiego doznałam, patrząc na te wierne obrazy starej Polski z jej konfederacjami, sejmikami, elekcjami i bitwami, te malownicze ubiory, wąsy zawiesiste, głowy ogolone, energiczne rysy fizjonomii dawnych Polaków, a razem ich postawa pełna powagi, dumy i szlachetności. Stoi mi jeszcze w żywej pamięci chwila, w której gospodarz, wiodąc mnie za rękę, oprowadzał po tych salach, kazawszy mi tłumaczyć sobie szczegółowo każdy ustęp dziejów ojczystych, które mieliśmy przed sobą²⁸².

W podobnym tonie wypowiedział się Prot Lelewel: „Z Minogi dnia 22 lipca byliśmy w Krakowie u tak dawnego przyjaciela domu naszego, biskupa Woronicza. Jakże uprzejmie nas przyjął [...]. Okazywał nam odnowione swe mieszkanie, malowidła na ścianach Stachowicza. [...] i ozdoby jego nam pokazywał, tłumaczył, wyjaśniał”²⁸³.

Podobne wrażenie z wizyty w pałacu odniósł książę Piotr Wiaziemski, rosyjski poeta, przyjaciel Adama Mickiewicza, który odwiedził Kraków w drodze do Petersburga w 1818 roku. W swoim notatniku zapisał takie spostrzeżenie: „Jedna z sal jest poświęcona historii Polski: kolumny, na stropie wygalowane tematy historyczne, druga widoki Warszawy, trzecia Krakowa. Święto, podczas którego chłopci skaczą przez ogień, na drugiej ścianie triumf najzręczniejszego strzelca, sześciu strzela do celu, najzręczniejszy bierze nagrodę”²⁸⁴.

Obszerny opis, w którym znalazły się słowa uznania dla urządzenia pałacu, pozostawiła Klementyna Hoffmanowa w *Opisie różnych okolic Królestwa Polskiego*. Notatki sporządziła 27 maja 1827 roku, będąc z wizytą w Krakowie:

miałam jeszcze tę przyjemność, żem oglądała z uwagą pałac biskupów krakowskich, trzymający miejsce między zajmującymi tego miasta pomnikami. Jest on

²⁸¹ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, sygn. 410/12, rkps, s. 1126-127.

²⁸² *Pamiętniki Sabiny z G.G.*, s. 145.

²⁸³ P. Lelewel, *Pamiętnik i dziennik...*, s. 80, 262.

²⁸⁴ *Z notatników i listów księcia Piotra Wiaziemskiego*, tłum. A. Kępiński, R. Łużny, Kraków 1985, s. 40.

bardzo obszerny, czoło jego stoi przy Franciszkańskiej ulicy, a tyły na Wiślną wychodzą [...]. Kiedy Woronicz zasiadłszy w r. 1816 na tej katedrze [...] wydobył go ze smutnego stanu, podniósł i ozdobił, jak go dziś widzimy. Naczelną część pałacu [...] jest prawdziwym narodowym ustroniem, gdzie w licznych malowidłach i dowcipnych wynalazkach zbiór chronologiczny dziejów polskich, stan obecny miasta Krakowa i wiele ojczystych pamiątek widzieć można. Tam nie dosyć jedną godzinę, dłuższy czas poświęcić by wypadało na przypatrzenie się temu mnóstwu pomników, na ocenienie tylu pomysłów [...], bo w tym wszystkim co tu widać przebija obok serca Polaka nie znający granic geniusz poety, geniusz autora *Sybilli*²⁸⁵.

Po przytoczonym wyżej wstępie Tańska podała bardzo wyczerpujący opis poszczególnych pomieszczeń, wymieniając wiszące tam obrazy i dekoracje. Relację podsumowała stwierdzeniem:

Całe to przerobienie naczelnej części pałacu biskupów krakowskich, te liczne malowania, których i połowy nie wymieniłam, w zakresie 14 niespełna miesięcy zostały wykonane. Trzeba było to, aby obfita wyobraźnia poety zesłała się z pracowitym pędzlem malarza, ażeby jeden i drugi serce i umysł rzeczami ojczystymi mieli przepełnione²⁸⁶.

Relacje te korespondują ze współczesnymi Woroniczowi opisami Świątyni Sybilli Izabeli Czartoryskiej. Pozwalają przypuszczać, że ksiądz-poeta widział pałac jako miejsce żywe, gdzie nie tylko ogląda się obrazy, ale wskrzesza historyczne dzieje, pokazuje się je i porządkuje, a rolę przewodnika odgrywa twórca kolekcji. Jego wizja organizuje muzeum, a jest to wizja heroiczna, w tym momencie dziejowym potrzebna.

Dodajmy jeszcze, że budynek pałacu obok funkcji muzealnej, za przyzwoleniem biskupa, służył jako mieszkanie dla ubogiej młodzieży, o czym wzmiankował Ludwik Dębicki, redagując wspomnienia księdza Łętowskiego:

Syn niezamożnej, ale zacnej rodziny, wywieziony do Krakowa do szkół młody pan Szymon oddany był na stancję za poradą znajomego rodzicom księdza do poczciwej rodziny należącej do dworu biskupa i w pałacu biskupa zamieszkałej [...]. Patrzał on codziennie na świątobliwą postać biskupa, żył pod jednym da-

²⁸⁵ K. Hoffmanowa, *Opis różnych okolic Królestwa Polskiego z widokiem Krakowa*, t. 2, [w:] *Wybór pism*, t. 6, Wrocław 1833, s. 6-7, 9.

²⁸⁶ Tamże, s. 14-15.

chem z tym wzniosłym duchem, słuchał jego nauk, przemów, patrzył na dzieła miłosierdzia, odczuwał natchnienia poetyczne pasterza, które oprócz własnych utworów pióra kierowały podówczas pędzlem Stachowicza, zdobiącego według pomysłów Woronicza sale pałacu biskupiego tymi historycznymi al freskami, których zniszczenie przez pożar pozbawiło naród pierwszego najbardziej rodzinnego zarodu malarstwa polskiego²⁸⁷.

Zanim przeniesiemy się na teren Warszawy, do której w 1827 roku przeprowadził się Woronicz, po otrzymanej nominacji na stanowisko prymasa Królestwa Polskiego, podsumujmy jego działania związane z Krakowem. Kiedy przybył do dawnej stolicy Polski, uważał, że zastał miasto w ruinie. W związku z tym poczynił wiele kroków i poświęcił dużo czasu na zdobycie funduszy, co zostało wyżej udokumentowane. Woronicz rozumiał świetność biskupstwa inaczej niż jego poprzednicy. Zdobyte pieniądze nie były potrzebne mu do podtrzymania biskupiego splendoru, ale do realizacji dobrze przemyślanego projektu, dzięki któremu Kraków miał pozostać ośrodkiem polskiej kultury i tradycji. Stąd konsekwentnie i z uporem dążył do realizacji założonych przez siebie planów. Kultywował i ochraniał przeszłość, dbając, by nie zaniedbywać przy tym dążeń do podniesienia poziomu kulturalnego miasta. W tym mieli pomóc mu artyści, muzycy, literaci, studenci i duchowieństwo, o których z taką troską dbał i których wspierał.

Przenieśmy się teraz do stolicy Królestwa Polskiego. Woronicz jako arcybiskup nominat miał prawo do zasiedlenia kamienicy arcybiskupów, którą uprzednio zajmował jego poprzednik, Skarszewski. Zwykło się sądzić, że przyszły prymas osiedlił się wówczas w pałacu arcybiskupów przy ul. Miodowej 492, zwanym pałacem Borchów, w pałacu prymasów przy ul. Senatorskiej 479 lub pałacu biskupów krakowskich znajdującym się na rogu ulic Miodowej i Senatorskiej. Jednakże po dokładnym prześledzeniu historii wspomnianych budynków okazuje się, że Woronicz nie mógł zamieszkać w żadnym z nich. Pierwszy, gdzie do dnia dzisiejszego znajduje się siedziba arcybiskupów warszawskich, stał się własnością duchowieństwa dopiero w roku 1843. Pałac prymasów, w którym rezydował jeszcze prymas Ponia-towski, został odebrany arcybiskupom w 1795 roku, a za czasów Woronicza ulokowano tam biura Komisji Rządowej Wojny i od tego momentu nosił on nazwę pałacu Komisji Rządowej²⁸⁸.

²⁸⁷ L. Dębicki, *Ks. biskup Łętowski...*, s. 66.

²⁸⁸ Ł. Gołębiowski, *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, Warszawa 1827, s. 130-131; H. Świątowski, *Taryfa domów miasta Warszawy i Pragi z planem ogólnym i 128 szczegółowych planików ulic i domów*, Warszawa 1852, s. 10.

Natomiast pałac biskupi, który od 1635 roku służył biskupom krakowskim za rezydencję w trakcie ich pobytu w Warszawie, został zarekwirowany przez rząd pruski w 1800 roku²⁸⁹.

W związku z tym zrodziło się pytanie: gdzie mógł zamieszkać Woronicz, jeśli nie w wyżej wymienionych budynkach? Drobiazgowo poszukiwania doprowadziły do prac XIX-wiecznego historyka sztuki Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego. W jednej z nich – *Ulice Warszawy* – znalazła się informacja, że hierarcha zamieszkał na ul. Podwale, zwanej również Zawale, w kamienicy pod numerem 500A:

rząd wystawił ozdobny pałac oznaczony nr 500A, w którym mieszkał prezes województwa mazowieckiego, a ten to urząd, gdy w roku 1824 przeniesiony został do pałacu Mostowskich przy ul. Przejazd, posiadłość na Podwalu oddano na własność arcybiskupów metropolitów warszawskich. Mieszkał tu i tu umarł pierwszy metropolita Wojciech Skarszewski [...]. Godzien w późne wieki wspomnienia i szacunku ks. Jan Paweł Woronicz, był ostatnim z arcybiskupów, który te mury zajmował²⁹⁰.

Popatrzmy teraz, co czekało duchownego po otrzymaniu kluczy do warszawskiej rezydencji. Jak się okazuje, nie przyszło zażyć arcybiskupowi spokoju w nowym mieszkaniu, ponieważ i tu czekał na niego znaczny remont. W liście wysłanym z Warszawy 15 września 1827 roku do anonimowego adresata duchowny skarżył się na zły stan nowego lokum, które wymagało pilnego remontu i zakupienia podstawowych sprzętów potrzebnych do normalnego funkcjonowania. To z kolei zmusiło go do zaciągnięcia kredytu w kantorze.

od przyszłego miesiąca chciałbym się przenieść do swojego domu arcybiskupów, który nim przyjdzie później jakkolwiek przybrać i oczyścić, teraz na samym wstępie od dziesiątków tysięcy zł wyłożyć muszę na sprzęty i ruchomości pierwszej potrzeby, bo ani kosztem który niegdyś w Krakowie zastałem, tu nie znalazłem i z tego powodu muszę tu zaciągnąć dług w kantorze bankowym Sztankielera. Jak to nasze zakłady i rachuby lada wiatr rozdmuchnąć może²⁹¹.

²⁸⁹ F.M. Sobieszczański, *Ulica Miodowa. Wyjątek z trzeciego tomu historii Warszawy w rękopisie*, „Wieniec” 1858, t. 3, s. 17-21.

²⁹⁰ F.M. Sobieszczański, *Warszawa. Wybór publikacji*, t. I, Warszawa 1967, s. 265-266. Więcej informacji o losach pałacu po śmierci Woronicza można odnaleźć w: AGAD, CWWKP, *O Funduszach Warszawskiego Archidiecezji*, sygn. I/190/277, rkps, s. 158-170, 191-218, 226-248, 264-298.

²⁹¹ AGAD, ZRBP, *Kolekcyjerska korespondencja Przeddzieckich*, s. 9.

Warto zastanowić się, dlaczego prymas nominat, inaczej niż w Krakowie, nie zastał urządzonego mieszkania i co stało się z majątkiem, który powinien pozostać w domu po Skarszewskim. Z odpowiedzią na to pytanie przychodzi fragment „Kuriera Warszawskiego”, z którego dowiadujemy się, że dobra, którymi dysponował poprzedni prymas, zostały wystawione na licytację wyznaczoną na 18 lipca 1827 roku i mającą trwać aż do całkowitej wyprzedaży majątku:

Przy ulicy Podwale pod nr 500A, na pierwszym piętrze sprzedawane będą na żądanie sukcesora testamentowego śp. JW arcybiskupa Skarszewskiego, poczynwszy od dnia 18 lipca br. aż do zupełnej wyprzedaży w godzinach przedpołudniowych następujące efekta jako to: precjoza, pierścienie, krzyż z brylantami i łańcuszek złoty, zegarek z łańcuszkiem złoty, wazy, półmiski, salaterki, cukierniczki, lichtarze, łyżki, noże, grabki srebrne, niemniej karety, powozy, zaprzęgi rozmaite, meble, między którymi kanapa, sześć foteli i 12 krzeseł mahoniowych, znaczna ilość porcelany, fajansu, szkło, rondle miedziane i inne naczynia kuchenne i porządki domowe, [...] w czasie zaś samej licytacji każdej przybicie otrzymujący natychmiast w brzęczącej monecie uiścić się będzie obowiązany²⁹².

Zatem remont i wyposażenie kamienicy okazały się niełatwym zadaniem, o czym dowiadujemy się z korespondencji wysłanej rok później do hrabiego Wodzickiego. W liście datowanym na 18 marca 1828 roku autor *Lechiady* uskarżał się, że potrzebuje jeszcze 30 000 zł na urządzenie wnętrza. To z kolei powoduje, że musi tymczasowo mieszkać w zaadaptowanym do tego celu pomieszczeniu:

Dziś właśnie zaczynam reparację całkowitą kamieniczki niniejszych prymasów. Urządzenie jej i jakiegokolwiek przybranie zabierze przynajmniej 30.000 zł, na które żadnej przykładowej rządowej umieścić nie mogę. Spodziewałem się wygotować to mieszkanie w czasie wyjazdu mego do Krakowa, teraz tulić się muszę po kątach, może to potrwać z kilka niedziel²⁹³.

W liście z 2 kwietnia relacjonował przebieg remontu, który według niego zbyt długo się przedłużał i nadal nie pozwalał na przeprowadzkę do apartamentów prymasowskich:

²⁹² „Kurier Warszawski” 1827, nr 186, s. 808.

²⁹³ BOSS, sygn. II657/II, s. 157.

Bo właśnie w tych dniach cały dom mój w gruzach i rozproszeniu i sam w jednym pokoiku na górze tulić się muszę, nim przynajmniej pierwsze piętro wyreperowane i oczyszczone zostanie. Miało się to wszystko robić w czasie wyjazdu mego do Krakowa, skąd powróciwszy z całym taborem miałem założyć nową kolonię²⁹⁴.

Ciągle przedłużające się remonty i mieszkanie w pokoiku zastępczym doprowadziły prymasa do refleksji, z której zwierzył się Wodzickiemu w liście wysłanym 20 kwietnia: „Jakież przeznaczenie moje, ażebym ustawicznie budował, upiększał, nie wiedząc nawet dla kogo! Nigdy bym się nie spodziewał, aby naprawa domu mego urzędowego taką mię troskę wpędzić miała”²⁹⁵.

Przejdźmy teraz do innej fundacji biskupa, o której dowiadujemy się z listu pisanego do hrabiego Wodzickiego w Wawrzeńczycach 30 sierpnia 1821 roku. W końcowym fragmencie korespondencji duchowny odnotował: „Stanąwszy tu dnia wczorajszego skołatany podróżą, chcąc cokolwiek odetchnąć przy tak pięknym czasie na wsi [...]. Zakładałam tu dworek dla moich następców i rad bym dokończyć [...] póki będzie można”²⁹⁶.

W związku z tym nasuwa się pytanie, o jaki tym razem dom biskupi chodziło ordynariuszowi i dlaczego znów potrzebny był remont? Z pomocą w tym miejscu przychodzą dokumenty dotyczące funduszków biskupstwa krakowskiego oraz nieliczne wspomnienia pamiętnikarskie. Wawrzeńczyce były wiejską rezydencją Woronicza położoną poza Krakowem, do której lubił wyjeżdżać dla odpoczynku i zaczerpnięcia świeżego powietrza, czego świadectwo pozostawił Girtler: „powiadają, że na wieś przyjechawszy, zostawiał smętność w mieście i wesoło się zabawiał. Tak, w Wawrzeńczycach, ile razy był, zawsze był uśmiechający i żartobliwy”²⁹⁷.

Wieś Wawrzeńczyce była jedną z posiadłości – obok Jangrotu, Jaksic, Karwina, Książnic Wielkich, Luborzycy, Sielca – które wchodziły w skład dziedzicznych dóbr biskupich, jakie ordynariusz otrzymał po objęciu biskupstwa krakowskiego.

Lektura wspomnianych archiwaliów pozwoliła zrozumieć, dlaczego Woronicz informował Wodzickiego o prowadzonej budowie dworu dla siebie i swoich następców. Budynek mieszkalny, który odebrał po swoim poprzedniku, był w opłakanym stanie, a to nie mogło zadowolić wyczulonego na estetykę nowego biskupa. Zdawał on sobie również sprawę, że dwór stanie

²⁹⁴ Tamże, s. 142.

²⁹⁵ BOSS, sygn. II 657/II, s. 145.

²⁹⁶ Tamże, s. 129.

²⁹⁷ K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 423.

się materialną pamiątką jego obecności w wiosce. W opisie majątku zamieszczonym w *Aktach Komisji Rządowej* czytamy:

W połowie dziedzica od strony południowej stoi pałac, czyli rezydencja biskupa z drzewa rzniętego i cegieł wybudowany z zewnątrz otynkowany, gontami pokryty, pod którym piwnica murowana. Wszedłszy do sieni jest sala o dwóch pojedynczych oknach i drzwiami do ogrodu prowadzącymi. Tak z tej sali na korytarz z sieni po dwóch stronach są pokoje z piecami i kominkami z powalami i podłogami z tarcic. Jakkolwiek budynek ten z powierzchnościami zdaje się być mieszkalnym [...] atoli otynkowania po większej części opadłe, okazują się spróchnieniałe i do przyjęcia nowego otynkowania zupełnie niezdatne. Stan przeto całego budynku jest całkowicie zły²⁹⁸.

Według inwentarza w dworze brakowało następujących elementów wyposażenia: szesnastu krzeseł obciągniętych płótnem, kanapy, dwóch stołów obciągniętych zielonym suknem, łóżka sosnowego, czterech płóciennych sienników, jednego stołka obciągniętego skórą²⁹⁹.

Dodajmy, że budowę dworu w Wawrzeńczycach przypisywał Woroniczowi również biskup Łętowski, który w swoim *Katalogu biskupów* pisał: „W czasie biskupstwa swego u nas zmurował znova kościół parafialny w Jangrocie i dał zbudować dworzec porządnny w Wawrzeńczycach”³⁰⁰.

Obok dworu znajdowały się również dwie oficyny, dom dla ogrodnika i browar³⁰¹. Jedną z wymienionych oficyn zamieszkiwał wraz z żoną zarządca majątku Maciej Kwapiszewski, który był jednocześnie plenipotentem biskupa i prowadził jego sprawy finansowe. Świadczą o tym rękopisy dokumentów z Państwowego Archiwum w Radomiu, które dotyczą majątku w Książnicach Wielkich i wójtostwa Chełm. W dokumentach, które wchodziły w skład zbioru o nazwie *Sukcesja* i dotyczą m.in. dzierżaw, w imieniu ordynariusza podpisywał się Kwapiszewski. O zarządcy i jego małżonce wspominał w *Opowiadaniach* Girtler w słowach:

Państwo Kwapiszewscy mieszkali w Wawrzeńczycach, był ten pan podsędkiem w Kazimierzu za Księstwa Warszawskiego, tam poznał go ks. Woronicz, który

²⁹⁸ AGAD, CWWKP, *Akta Komisji Rządowej* [...] nr 3, cz. 2, od 1818 do 1824 r., sygn. I/190/281, rkps, s. 247-248.

²⁹⁹ Tamże, s. 417-418.

³⁰⁰ L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, Kraków 1852, t. 2, s. 270.

³⁰¹ Tamże, s. 249-250.

zostawszy biskupem krakowskim, uczynił go zawiadowcą, rządcą w dobrach biskupich, nieograniczonym swym pełnomocnikiem do wszelkich interesów. Tak pocziwemu człowiekowi słusznie też należała się ta ufność i dobra wiara, jaką miał u biskupa. [...] z nich [Wawrzeńczycy], dawali biskupowi jedynie wszelkie potrzeby domu, opału, spiżarni, stajni. [...]. Robili szybko majątek³⁰².

Zatrzymajmy się teraz przy innym świadectwie materialnej kultury, którą tworzył biskup Woronicz. Wśród wymienionych wyżej wsi pojawiła się wieś Jangrot położona w powiecie olkuskim. Tam autor *Sybilli* wybudował własnym kosztem murowany, jednonawowy kościół pw. św. Jana Chrzciciela projektu Jana Beka³⁰³, o czym czytamy w „Kurierze Warszawskim” z 5 września 1825 roku: „W tych dniach JW biskup krakowski Woronicz poświęcił w Jangrodzie kościół, który kosztem jego jest wystawiony”³⁰⁴.

Wspominał o tym również bratanek biskupa Janusz: „Do gmachu, o którym mowa [pałacu biskupiego], przydać więc należy kościół parafialny w Jangrocie, dobrach biskupich, który kosztem mojego stryja został wymurowany i opatrzonym we wszystkie sprzęty potrzebne do użytku duchowego”³⁰⁵.

Józef Ignacy Kraszewski w przywoływanym już artykule opisał czytelnikom motywy, które kierowały biskupem w podjęciu decyzji o fundacji kościoła. Według niego budowa świątyni była aktem dobroczynności biskupa i wyrazem jego szacunku za pobożne i przykładowe życie ówczesnego proboszcza Maurycego Wosia:

³⁰² K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 329. W dalszej części *Opowiadań* Girtler tak opisał rodzinę Kwapiszewskich: „Kwapiszewski, pełen wiadomości i praktycznego rozumu człowiek, miłym był dla każdego w obejściu, wszyscy go lubili. Sama pani, tęga kobieta rozmiaru wielkiego, lubiąca się ustroić, o powszednich rzeczach myśleć, o nie dbać, o nich mówić, nie tak znowu surowo wyglądała, jak czerwona pani hrabina Wincetowa Szembekowa, ale po trosze za jej siostrę ujść by mogła [...]. Mieszkali Kwapiszewscy w Wawrzeńczycach, z nich dawali biskupowi jedynie wszelkie pogrzeby domu, opału, spiżarni, stajni. Prócz tego trzymali dzierżawą dobra, zdaje mi się, do księży emerytów krakowskich należące – Widuchowę” (tamże).

³⁰³ O szczegółowej analizie budowli – zob.: J.A. Nowobilski, *Mecenat artystyczny biskupa Jana Pawła Woronicza*, Kraków 2002, s. 239-260. Warto dodać tu, że oprócz kościoła w Jangrocie, którego był fundatorem, zainicjował się remontem kościoła kolegiального w Kielcach w 1827 roku i pokrył koszty związanych z tym prac. Wzmiankę o tym znajdujemy w: B. Obuchowicz, *Opis miasta Kielc, katedry, zamku biskupiego, Karczówki oraz fabryki marmurów*, Kielce 1927, s. 6); J.L. Pycia, *Nad Sinicą*, Kielce 1938, s. 12-13.

³⁰⁴ „Gazeta Warszawska” 1825, nr 211, s. tyt.

³⁰⁵ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, sygn. 410/12, rkps, s. 1126-1127.

Oprócz restauracji pałacu biskupów w Krakowie wznosił także własnym kosztem kościół w Jangrocie w dobrach należących do biskupstwa krakowskiego. Do tej epoki życia należy ów wypadek znany odwiedzin ubogiego proboszcza, o którego cnocie, gorliwości i przykrym położeniu usłyszał był ks. Woronicz. Chciał on naocznie przekonać się o człowieku i udał się w okolice Olkusza, gdzie zacny kapłan przebywał jako prosty ksiądz podróżny. Tu poznawszy go bliżej dał mu też się poznać i dźwignął kościół i probostwo³⁰⁶.

Fakt biskupiej fundacji został uwzględniony w notatkach sporządzonych przez delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego. Delegacja ta miała zająć się spisaniem zabytków znajdujących się na terenie guberni warszawskiej w latach 1844 i 1846. Czytamy tam m.in.:

Jangrot wieś kościelna na drodze z Olkusza do Miechowa. Pierwiastkowo był tu kościół z drzewa modrzewiowego, którego ani data, ani założyciel niewiadomy. Wizytacje tylko wspominają, że był poświęcony w r. 1515. Ten gdy za naszych czasów już upadł ks. Woronicz biskup krakowski w r. 1822 założył kamień węgielny na nowy z kamienia, który w dwa lata później poświęcił. Kościół ten ma tytuł św. Jana Chrzciciela³⁰⁷.

A jak wyglądał nowo wybudowany kościół? Jego krótki opis pozostawił w swoim *Przewodniku* ksiądz Jan Wiśniewski:

Kościół jest murowany z cegły w kształcie czworokąta do którego po stronie Ew. przylega zakrystia, zaś po stronie Ep. skarbczyk z wejściem od cmentarza. Pod chórem kruchta boczna i wejście na chór, po obu stronach głównego ołtarza są łóże [...]. W nawie sześć okien po trzy z obu stron, sklepienie beczkowe, sztuczne, posadzka z kamienia. Cztery filary porządku jońskiego wspierają sklepienie prezbiterium [...]. Główny ołtarz zdobią dwie złożone, żłóbkowane korynckie kolumny. Obraz przedstawia św. Jana i Pawła, patronów biskupa Woronicza. W narożnikach nawy stoją ołtarz z obrazem Pana Jezusa na krzyżu rozpiętego [...]. W drugim narożniku obraz przedstawia Zbawiciela otoczonego apostołami

³⁰⁶ J.I. Kraszewski, *Jan Paweł Paweła Woronicz*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, nr 65, s. tyt., s. 614.

³⁰⁷ *Rzeczy starożytne. Opisy zabytków Starożytności przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane w Guberni Warszawskiej w latach 1844 i 1846*, Warszawa 1863, nlb.

i rzeszą, rozmnażającego chleb. Dwa ostatnie obrazy są Michała Stachowicza [...]. Obrazy są darem biskupa Woronicza³⁰⁸.

W rękopisie listu do Michała Stachowicza, wysłanym z Warszawy 8 stycznia 1823 roku, także zwraca uwagę zdanie mówiące o fundacji hierarchy zamieszczone w końcowym fragmencie korespondencji: „Panie Stachowicz [...]. Kończ W Pan obrazy do kościoła jangrodzkiego, na którego konsekracji ze mną znajdować się będziesz”³⁰⁹.

O wspomnianych wyżej obrazach pisał w 1851 roku w *Słowniku malarzy polskich* również Edward Rastawiecki: „W kościele parafialnym w miasteczku Jangrot fundacji Woronicza, w w[ielkim] ołtarzu *Wniebowzięcie N. Maryi Panny*. W ołtarzu bocznym na prawo *Chrystus rozmnażający chleb*. W ołtarzu przeciwnym *Chrystus na krzyżu*”³¹⁰.

Wspomniane wyżej malowidła przetrwały do dzisiaj w kościele parafialnym w Jangrocie i pozostają świadectwem wrażliwości Woronicza na sztukę, której był mecenasem. Obrazy są również dowodem, że hojną ręką wspierał artystów, których wokół siebie gromadził. Dodajmy jeszcze, że namalowane przeszło dwieście lat temu płótna cieszą się zainteresowaniem historyków sztuki, czego dowodem są pojawiające się publikacje, w których omawia się to zagadnienie³¹¹.

Powróćmy teraz do cytowanego wyżej listu. Woronicz wspomniał tam Stachowiczowi, że konsekracja kościoła odbyła się 14 sierpnia 1825 roku. Relację z tego wydarzenia, w której podkreślono rolę hierarchy jako budowniczego świątyni, zanotowała „Gazeta Krakowska” z 28 sierpnia:

Jangrot wieś leżąca w obwodzie olkuskim świadkiem była jednej z największej uroczystości używanej w Kościele Bożym. Trzeci rok temu jak JWX Jan Paweł Woronicz biskup krakowski, dogadzając publicznej potrzebie, wystawił przy

³⁰⁸ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w olkuskim*, Mariówka Opczyńska 1933, s. 106-107.

³⁰⁹ BJ, Kod. pap. z XVIII/XIX, Autografy ze zbioru śp. Żeg[oty]..., sygn. 5748, rkps, s. 113.

³¹⁰ E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*, t. 2, Warszawa 1851, s. 210.

³¹¹ *Sztuka sakralna w Polsce. Malarstwo*, oprac. T. Dobrzeńcki, J. Ruszczyćówna, Z. Niesiołowska-Rotherowa, Warszawa 1958, s. 357; J.A. Nowobilski, *Mecenat artystyczny biskupa Jana Pawła Woronicza*, s. 249-250; A. Organisty, M. Walczak, „Życie po życiu” sztuki Wita Stwosza, [w:] *Wokół Wita Stwosza. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie*, red. K. Stefaniak, D. Horzela, A. Organisty, Kraków 2005, s. 270; Z. Michalczyk, *Ukrzyżowanie, XII stacja Męki Pańskiej*, [w:] *Wokół Wita Stwosza*, s. 276; tenże, *Michał Stachowicz ...*, t. 1, s. 90, 135, 234-235, 258; tenże, *Michał Stachowicz ...*, t. 2, s. 12-13, 347, 359.

pomocy parafian murowany kościół w Jangrocie, którego kształtna architektura, tudzież malowidła i obrazy przypominające dobroczynną opatrność nad ubogą klasą ludzi, zawsze będą cenione od znawców. Koszta zaś w tym celu podjęte służyć będą za pomnik gorliwości JW Pasterza o dobro publiczne³¹².

Anonimowy autor relacji przedstawił również opis samej uroczystości poświęcenia kościoła:

Obrządek ten, tak z siebie poważny i do powszechnego zbudowania służący, był powodem, że na ten dzień z najodleglejszych okolic tyle się zgromadziło do Jangrotu pobożnego ludu [...]. O godzinie 6 rano JW pasterz przy asystencji licznie zgromadzonego duchowieństwa rozpoczął obrzęd poświęcenia [...]. O 12.00 zaczęła się Msza wielka śpiewana obrządkiem biskupim przez tegoż JW pasterza, podczas której JWX Dubiecki oficjał generalny i kanclerz katedralny miał kazanie stosowne do okoliczności. Kazanie to pełne wymowy i czucia na wielu żądanie ma się drukiem ogłosić³¹³.

Woronicz był także fundatorem szat liturgicznych do kościoła archikatedralnego pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Wiedzę taką przynosi list do anonimowego autora napisany w Warszawie 15 września 1827 roku:

Rozpatrzywszy się w tutejszej zakrystii metropolitarnej, wzdrygnąłem się na jej nędzę, ubóstwo, które czuje się w stolicy. Dlatego proszę JWKS, aby pomógł z panienkami zwierzyńiecznymi i s. Jędrzeją, czy by mi nie podały, jaką by na wszystko sprowadzić z Włoch materię lub sukno, aby w trzech kolorach całe garnitury lub przynajmniej ornaty i kapy poszyły, aby na wyprawę naszą można skleić³¹⁴.

³¹² „Gazeta Krakowska” 1825, nr 69, s. tyt.

³¹³ Tamże. W przywołanym wyżej kazaniu Dubiecki odniósł się do biskupa, podkreślając jego rolę jako budowniczego kościoła w Jangrocie: „Do JW Jana Pawła Woronicza biskupa krakowskiego senatora Królestwa Polskiego orderu św. Stanisława pierwszej klasy kawalera. Świecą, którą na ołtarz Boży dla kościoła w Jangrocie przez Waszą Ekscelencję nowo wystawionego zrobiłem, a na którą gdyś Wasza Ekscelencja, konsekrując tenże kościół w Lato Jubileuszowe, pasterskim łaskawie rzucił okiem” (M.W. Dubiecki, *Kazanie na konsekrację kościoła parafialnego w Jangrocie w Lato Jubileuszu dnia 14 sierpnia 1825 r. od JWJX Jana Pawła Pawęzy Woronicza biskupa krakowskiego senatora Królestwa Polskiego orderu św. Stanisława pierwszej klasy kawalera, fundatora tegoż kościoła*, Kraków 1825, s. 3).

³¹⁴ AGAD, *Kolekcyjnerska korespondencja Przeddzieckich*, s. 12.

Ważnym źródłem, z którego dowiadujemy się o pamiątkach pozostałych po duchownym, jest cytowany w rozdziale pierwszym pośmiertny wykaz majątku, który sporządzono 3 marca 1830 roku. W inwentarzu zostały wymienione tylko poszczególne przedmioty wraz z ich wartością rynkową, bez bliższej charakterystyki: „meble i sprzęty oszacowane są na złp 4700, garderoba, bielizna i pościel złp 939, srebro złp 9513, porcelana, fajans i szkło złp 151, biblioteka złp 472, kosztowności złp 2713, wino złp 740, konie złp 750”³¹⁵.

Zacytowany wykaz stanowi część zespołu dokumentów o nazwie *Sukcesje*. Jest to poszyt różnej wielkości rękopisów wtórnie numerowanych dotyczących dzierżawy majątku Książnice Wielkie, wójtostwa Chełm oraz sprawy spadkowej po Woroniczu. Przywołany wyżej inwentarz został sporządzony na zlecenie Janusza Woronicza, bratanka arcybiskupa, który reprezentował swojego ojca Wojciecha Woronicza, najstarszego brata zmarłego:

inwentarz pozostałości po księdzu Janie Pawęza Woroniczu arcybiskupie metropolie warszawskim, prymasie Królestwa Polskiego [...] beztestamentowo zmarłym [...] a to na żądanie Janusza Woronicza w Warszawie zamieszkałego i z mocy plenipotencji od ojca swego Wojciecha Woronicza marszałka powiatu nowogrodzkiego i wołyńskiego udzielonej, który wyłącznym ma być spadkobiercą³¹⁶.

Analiza pozostałych dokumentów znajdujących się w tym zespole przynosi interesujące informacje o pośmiertnych poszukiwaniach wymienionych własności biskupa przez Komisję Województwa Krakowskiego, Komisję Rządową Przychodu i Skarbu, Prokuraturę Generalną Królestwa Polskiego i władze carskie. Ruchomości, o których mowa, miały służyć skarbowi państwa do pokrycia długów, jakie powstały na wskutek niedopełnienia przez ordynariusza warunków kontraktu dzierżawy majątku Książnice Wielkie, który wchodził w skład dóbr rządowych:

Kontrakt o dzierżawę dóbr rządowych Książnice Wielkie uposażenie biskupa krakowskiego stanowiących a w zwyczajną administrację skarbową przechodzących. Między Komisją Województwa Krakowskiego w imieniu rządu Królestwa Polskiego działającą, z jednej, a WJPanem Marcinem Kwapiszewskim w imieniu i na rzecz JW Jana Pawła Woronicza biskupa diecezji krakowskiej władnego, z drugiej strony [...]. Komisja Województwa Krakowskiego wydzierżawia [...] klucz Książnice Wielkie [...] ze wszystkimi polami, łąkami, ogrodami, pastwi-

³¹⁵ APR, ZDPSKRpiS, *Dzierżawy dóbr Książnice Wielkie...*, s. 97.

³¹⁶ Tamże, s. 96.

skami, stawami, sadzawkami, budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi [...] ze wszystkimi użytkami w dotychczasowych przez rząd posiadanych granicach tych dóbr będącymi [...] na lat trzy po sobie nieprzerwanie idących, od 1 czerwca 1826 do tegoż dnia miesiąca i roku 1829 [...]»³¹⁷.

Rodzi się zatem pytanie: o jakim długu mówił rząd i dlaczego należało poszukiwać pozostałego po prymasie majątku? Odpowiedź na pierwszą nurtującą kwestię znajduje się w ogólnym obrachunku majątku Książnicy Wielkie, spisany w 1830 roku przez Komisję Województwa Krakowskiego dla skarbu państwa. Pisarz Komisji wymienił następujące zaległości: brak wypłaconej sumy za dzierżawę z trzech lat (39 120 zł), utracony miedziany garniec (70 zł), zniszczony piec kaflowy w domu na folwarku (69 zł), wywiezioną słomę poza granicę dzierżawy (1086 zł), niespokładane ugory (432 zł), niewywiezione w pole nawozy (240 zł) i brak w spichlerzu jęczmienia na zasiew (847 zł), co po podsumowaniu dało kwotę 41 921 zł³¹⁸.

W odpowiedzi na powyższy raport Komisja Rządowa wysłała z Warszawy pismo 5 maja 1830 roku, w którym stwierdziła, że na zmarłym biskupie nie ma długu wynikającego z niezapłaconej dzierżawy, ponieważ w księgach rachunkowych odnotowano wpłaty za lata objęte kontraktem³¹⁹. Natomiast Komisja podtrzymała pozostałe pretensje, pisząc: „zaległość z pretensji [...] dla skarbu państwa złp 1281 i 11 gr, dla Chronowskiego wchodzącego dzierżawcy zł 1519 i 26 gr, razem zł 2801 i gr 7 bezzwłocznie z funduszów śp. Woronicza arcybiskupa ściągnięta była”³²⁰.

Komisja Województwa Krakowskiego w wysłanej 7 lipca odpowiedzi stwierdziła, że może pokryć tylko część należnego długu na rzecz skarbu państwa, ale z funduszy wojewódzkich:

śp. Woronicz arcybiskup w ostatnich latach mieszkał w Warszawie i z kas tamtejszych pobierał kompetencje, a zatem nie jest wiadomo, jak należność po śmierci jego z tych kompetencji pozostała do wypłacenia, z których by można poszukiwać zaległości w mowie będących [...] Komisji Wojewódzkiej nie jest wiadomo, czyli jak i gdzie po zmarłym śp. Woroniczu arcybiskupie pozostał majątek oraz kto jest takiego spadkobiercą³²¹.

³¹⁷ Tamże, s. 29-30.

³¹⁸ Tamże, s. 70-71.

³¹⁹ Tamże s. 76-77.

³²⁰ Tamże, s. 88.

³²¹ Tamże, s. 91.

W związku z zaistniałą sytuacją Wydział Dóbr powołał prokuratora przy Trybunale Cywilnym I Instancji Województwa Mazowieckiego, aby ten przeprowadził śledztwo w sprawie rzeczzonego spadku. Dochodzenie dostarczyło informacji o wartości pozostawionych ruchomości oraz o tym, że spadkobiercą był Wojciech Woronicz. Jednakże nie udało się ustalić, co stało się z majątkiem spisany podczas inwentaryzacji. Wówczas do sprawy zaangażowano Prokuraturę Generalną Królestwa Polskiego, która przejęła śledztwo, o czym dowiadujemy się z pisma Komisji Przychodów i Skarbu napisanego w Warszawie 23 kwietnia 1833 roku:

Prokuratura Generalna Królestwa Polskiego zajęła się śledzeniem tego, co się stało z funduszami tej masy spadkowej, w czyich na teraz zostają rękach? W takim stanie rzeczy Prokuratura Generalna chciała wysledzić, czy ruchomości masy były przez licytację sprzedane, i gdzie pieniądze złożone zostały, aby takowe obłożyć aresztem [...] ³²².

Jak wynika z dalszej części dokumentu, śledztwo nadal nie przynosiło oczekiwanych efektów: „Lecz ani w Sądzie miejscowym Pokoju Wydziału I, ani od rejenta Bandkie obrońca Prokuratury Generalnej żadnej nie mógł powziąć wiadomości, co się stało z ruchomościami tej masy lub, aby przez licytację były sprzedane?” ³²³.

Brak jakichkolwiek danych sprawił, że prokuratura wysnuła podejrzenia, że majątek mógł zostać wywieziony przez Wojciecha Woronicza na teren Cesarstwa Rosyjskiego i tam sprzedany bez wiedzy władz Królestwa Polskiego. Z tej racji sprawa została przekierowana do władz rosyjskich:

Z braku zaś [...] majątku osobistego Wojciecha Woronicza w Królestwie położonego Prokuratura Generalna nie ma środka prawnego do poszukiwania należności jako z dzierżawy dóbr rządowych [...] w takim stanie rzeczy pozostaje środek, aby za pośrednictwem władz cesarsko-rosyjskich przypadające sumy skarbowi publicznemu [...] ściągnąć od Wojciecha Woronicza z majątku jego z masy posiadanego ³²⁴.

W prowadzeniu śledztwa okazały się nieskuteczne nawet działania rządu rosyjskiego. Zaistniała sytuacja poprowadziła do poszukiwań innego rozwią-

³²² Tamże, s. 120-121.

³²³ Tamże, s. 122.

³²⁴ Tamże, s. 122-123.

zania, o którym mowa w rękopisie z 26 września 1840 roku wysłanym przez Rząd Gubernialny Krakowski do Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu:

Donieść jednak rząd gubernialny widzi potrzebę, a powzięty z ksiąg hipotecznych wiadomości, że dziedziczka dóbr Maleszowa i Oblekonia w guberni tutejszej położonych była dłużną śp. arcybiskupowi Woroniczowi sumę złp 100.000, po którym brat jego Wojciech jako sukcesor, a następnie dzieci jego Antoni, Sabina i Zofia Woroniczowie oraz Marianna z Woroniczów Kochanowska windykują tej wierzytelności za pośrednictwem tutejszego Trybunału Cywilnego [...]. Czyli by więc poszukiwanie na tej wierzytelności długu skarbowego [...] od Woronicza przypadającego nie było łatwiejszym od tej drogi jaką Komisja Rządowa wedle doniesienia Prokuratury Generalnej przedsięwzięła³²⁵.

Poddany przez rząd krakowski pomysł nie został zrealizowany, pomimo że Prokuratura Generalna nałożyła areszt na wymienioną sumę³²⁶. Jednak na skutek ukazu cara z 16 kwietnia 1841 roku dług 100 000 zł został umorzony³²⁷.

Dochodzenie w sprawie majątku, które rozpoczęło się w 1830 roku, zakończyło się dopiero 3 maja 1849 roku, jak wskazał na to ostatni dokument z omawianego zespołu. Nie znajdujemy w nim jednak żadnej odpowiedzi na temat tego, kto stał się właścicielem ruchomości po śmierci duchownego. W końcowej części rękopisu z 1849 roku zapisano: „przeto też nie wiadomo jest, czy rzeczywiście Antoni i Wojciech Woroniczowie objęli spadek po arcybiskupie Woroniczu. Nadmienając, że sam Antoni Woronicz wyjaśnieniem swoim oświadczył, iż on po śp. ojcu swoim, ani po prymasie [...] żadnego majątku nie odziedziczył”³²⁸.

Przytoczone wiadomości nie przyniosły odpowiedzi na pytanie, jaki był los majątku Woronicza. Pomimo trwającego kilkanaście lat śledztwa – prowadzonego przez Komisję Województwa Krakowskiego, Komisję Rządową

³²⁵ Tamże, s. 147-148.

³²⁶ W piśmie wysłanym z Warszawy przez Prokuraturę Generalną do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 17 marca 1841 r. czytamy: „Na skutek raportu Komisji Rządowej [...] z wydziału dóbr i lasów sekcji prawnej wyszłego ma honor donieść, iż jeszcze pod d. 12/24 listopada 1840 r. wydała rozporządzenie obrońcy swemu w Kielcach do położenia aresztu i wniesienia ostrzeżenia na sumie 100.000 na dobrach Maleszowa ubezpieczonej w poszukiwaniu sumy [...] na rzecz skarbu od Wojciecha Woronicza” (tamże, s. 158).

³²⁷ Tamże, s. 161.

³²⁸ Tamże, s. 170.

Przychodów i Skarbu, Prokuraturę Generalną Królestwa Polskiego, władze rosyjskie – nikomu nie udało się ustalić żadnych szczegółów związanych z tą sprawą.

Co zatem mogło stać się z dobrami ruchomymi po biskupie? Poszukiwania dokumentów dotyczących tego tematu doprowadziły do wydanych przez Józefa Ignacego Kraszewskiego w roku 1845 *Wspomnień Odessy*. Lektura przyniosła informacje o niektórych ruchomościach pozostałych po duchownym, które znalazły się w Prawutynie, miejscowości należącej do Wojciecha Woronicza:

Są miejsca, które człowiek taką wciąż otacza, że ich tknąć piórem nie śmie. Do takich dla mnie należy Prawutyn [...] w nim oprócz tego, co jest dla serca mojego, znajduje się także wiele zajmującego dla wszystkich. Nieodżałowanej pamięci Wojciech Woronicz zamknął w nim, za życia swojego jeszcze, pamiętki, jakie mu się dostały, po rodzonym bracie jego wielkiej pamięci biskupie krakowskim [...] ³²⁹.

Kraszewski wśród pamiętek po biskupie wymienił ołtarzyk domowy, kałamarz, portrety i obrazy a wśród nich obraz Matki Bożej Częstochowskiej:

Pierwszą jest dar kapituły krakowskiej z daru jej niegdyś uczynionego przez królową Jadwigę, ołtarzyk domowy [...] z kości słoniowej wyrobiony w ramach z okiennicą, później dorobionych, zamknięty. Na wierzchu ich napis świadczy, że ołtarz ten do królowej Jadwigi należał. Wewnątrz na aksamicie w górze krzyż, później medaliony, a w dole na czworo rozdzielona płaskorzeźba w gotyckich ozdobach, cztery sceny z życia Chrystusa wyobrażająca [...]. Portrety prymasa składają drugą spuściznę, obrazy trzecią. Jeden z nich mianowicie zasługuje na uwagę. Malował go Stachowicz i zdaje się być nieskończony lub myśla być tylko do większego. W niewielkiej obszerności w ramach. U góry jest Matka Boska Częstochowska, poniżej w kilku rzędach klęczą wszyscy święci patronowie i męczennicy polscy począwszy od św. Stanisława, Kazimierza, Wacława, Floriana, Wojciecha itd., aż do zakonników różnych i wszelkiego stanu świętobliwych ludzi. U stóp każdego w obłoku, niedostrzeżonymi głoski, napisane imię świętego. Pomysł obrazu jest niechybnie Jana Pawła, zawieszony był w jego pokoju [...]. Jeden z kałamarzy po wielkim pocie, stał się teraz naszą własnością ³³⁰.

³²⁹ J.I. Kraszewski, *Wspomnienia Odessy...*, s. 28-29.

³³⁰ Tamże, s. 31-32.

Natomiast w „Czasie” z 1852 roku został zamieszczony opis rzeźby bł. Wincentego Kadłubka, która była własnością hierarchy, a po jego śmierci stała się częścią kolekcji Jana Mioszowskiego:

Wincenty Kadłubek, płaskorzeźba 2,5 cali długa, dwa cale szeroka z kości słonowej, mająca wyobrażać tego błogosławionego i zarazem pierwszego z naszych kronikarzy – nad głową aureola – ręce złożone do modlitwy przed krucyfiksem – habit cysterski. Prześliczna ta rzeźba [...] pochodzi ze zbiorów x. b. Woronicza³³¹.

Osiem lat później, w 1860 roku, Kraszewski w przytaczanym już artykule z „Tygodnika Ilustrowanego” wspominał, że stał się właścicielem portretu z podobizną Woronicza:

Rodzina jednak nie zrzekłszy się nigdy praw swoich, zamyśla o całkowitym wydaniu pism św. prymasa. Do niego ma służyć i wizerunek nieboszczyka, [...] sztychowany przez Piwarskiego na miedzi, do którego na wzór służył portret za życia przez Brodowskiego robiony, a dziś znajdujący się u piszącego³³².

O którym z portretów pisał autor *Starej baśni* i dlaczego warto się zająć tą kwestią w tym miejscu? Odpowiedź na postawione pytania przyniosła dokładna lektura literatury omawiającej zagadnienia z historii sztuki. Sięgnijmy najpierw do przygotowanego w 1901 roku *Spisu rycin* wchodzących w skład kolekcji hrabiego Emeryka Hutten-Czapskiego. Znajdują się tam informacje, że omawianą podobiznę malował Piwarski z pierwowzoru wykonanego przez Brodowskiego, oraz dokładny jej opis:

W owalu popiersie głowa $\frac{3}{4}$ w l., w duchownej sukni w rabatach z biskupim krzyżem i z orłem białym na szyi, z dwiema gwiazdami na l. piersi: orłem białym i drugą. Pod spodem owalna herbowa tarcza (3 miecze z tarczą w środku) pod kardynalskim kapeluszem z dewizą „ensibus et scuto”, otoczona wstęgą z orderem orła białego, przedziela napis: „Jan Paweł Woronicz/ Arcybiskup Warszaws. – Prymas i Senator/ Królestwa Polskiego Ur. 1756 + 1829³³³.”

³³¹ *Pamiętki polskie i dzieła sztuki w zbiorze prywatnym P. Jana Mioszowskiego szamb. dw. R. w Krakowie, „Czas” 1852, nr 100, s. 1.*

³³² J.I. Kraszewski, *Jan Paweł Paweła Woronicz*, s. 614.

³³³ *Spis rycin przedstawiających portrety przeważnie polskich osobistości w zbiorze Emeryka hrabiego Hutten-Czapskiego w Krakowie. Z rękopisu św. Emeryka hr. Hutten-Czapskiego, Kraków 1901, s. 338.*

Ponadto ważną informację znajdujemy w artykule Jana Antoniego Miączyńskiego z „Biuletynu Historii Sztuki”. Autor zamieścił w nim notatkę wzmiankującą, że omawiany portret z podobizną biskupa został zakupiony przez Kraszewskiego od Adolfa Piwarskiego, który odziedziczył go po ojcu Janie Feliksie Piwarskim. Ten z kolei zakupił wizerunek w 1830 roku w Wiedniu na licytacji dóbr pozostałych po arcybiskupie: „Omawiana miniatura zakupiona została w Wiedniu w 1830 r., na licytacji ruchomości pozostałych po prymasie przez Jana Feliksa Piwarskiego, znanego malarza i grafika, po którego śmierci, syn jego Adolf Piwarski odsprzedał ją [...] do zbiorów prywatnych na Wołyniu”³³⁴.

Zacytowany fragment dostarczył istotnej wiadomości, że portrecik został zakupiony na licytacji ruchomości w Wiedniu. To z kolei pomaga w rozwikłaniu zagadki dotyczącej losów spadku po autorze *Lechiady*, z którą nie mogły poradzić sobie rządy Królestwa Polskiego i Rosji Carskiej. Dziwi również fakt, że publiczna licytacja ruchomości po biskupie nie odbyła się w Warszawie, a w stolicy Austrii, tym bardziej że w ówczesnych realiach była to stosowana powszechnie przez rząd Królestwa Polskiego praktyka odzyskiwania zaległości po zmarłych dłużnikach. Przykładem jest tu wspomniana wyżej publiczna licytacja po Skarszewskim, która odbyła się w pałacu arcybiskupów przy ul. Zawale 500A w październiku 1827 roku.

Postawione pytanie zaprowadziło zatem kolejny raz do AGAD. Tam, w zespole o nazwie Rada Najwyższa Narodowa. Sekcja III. Miscellanea z Sekcji Wyznań i Oświecenia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, odnalazły się rękopisy dwóch listów Janusza Woronicza do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Komisji WR i OP do Najwyższego Rządu Narodowego. Dokumenty zostały zapisane na sześciu stronach wtórnie numerowanych i opisano je tytułem *Sprawa spadku po zmarłym abp. Janie Pawle Woroniczu*.

Interesujący dla nas jest list bratanka zmarłego hierarchy. Rękopis został wysłany 24 lutego 1830 roku, mężczyzna apelował w nim do Komisji WR

³³⁴ J.A. Miączyński, *O kilku nieznanach miniaturach polskich z początku XIX wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1955, nr 3, R. XVII, s. 355. Zob. też: Jan Feliks Piwarski 1794-1859, rysunki, grafika. Katalog wystawy, oprac. T. Sulerzyńska, E. Budzińska, Warszawa 1961, s. 62; T.F. De Rosset, *Galeria Aleksandra Kokulara i kilka innych kolekcji artystycznych warszawskich malarzy w pierwszej połowie XIX wieku*, „Rocznik Historii Sztuki” 2000, t. 25, s. 129; *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, t. 5: (T-Z), suplementy, red. H. Widacka, Warszawa 1995, s. 167-168, poz. 6063; *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, t. 7: (P-Ż), ilustracje, red. A. Ozimek, Warszawa 1999, s. 347.

i oP, aby nie organizowała w stolicy Królestwa publicznej licytacji majątku po zmarłym prymasie:

Podpisany plenipotent Wojciecha Woronicza brata i sukcesora po śp. Janie Pawle Woroniczu [...] ma zaszczyt upraszać Wysoką Komisję Rządową Wyznań i Oświecenia, aby w oznaczeniu części obowiązkowej w rzeczonym spadku raczyła uwolnić od publicznej licytacji ruchomości, do czego piszący, nie inny mając powód, jak religijną niejako cześć dla pamięci godnego zasług, tak w Kościele, jak ojczyźnie męża, strata którego osierocona familia rada by, każdy do niego należny sprzęt jako relikwię między sobą przekazać. Widok więc publicznej sprzedaży i rozwleczenie przez Żydów, może drogich tych dla niej pamiątek, stałby się dla niej nowym i okrutniczym ciosem³³⁵.

Komisja Rządowa WR i oP przychyliła się do prośby synowca biskupa, o czym czytamy w liście wysłanym do Najwyższego Rządu Narodowego: „życzeniem przeto Komisji Rządowej byłoby, aby Rząd Narodowy do prośby piszącego przychylić się raczył przez wzgląd zwłaszcza, że zmarły arcybiskup znacznie się przysłużył do wybudowania kościoła w Jangrocie i spadkobierca z swej strony uczynił darowiznę katedrze tutejszej”³³⁶.

Powyższa analiza przedstawionych rękopisów każe sądzić, że po odwołaniu publicznej licytacji w Warszawie część ruchomości przeszła w ręce najbliższej rodziny, o czym pisał we *Wspomnieniach Odessy* Józef Kraszewski. Reszta majątku została wywieziona do Wiednia i tam sprzedana bez wiedzy rządu Królestwa Polskiego, co było przyczyną trwającego kilkanaście lat bezowocnego śledztwa.

Zastanawia dziś, że do tak kuriozalnej sytuacji związanej z majątkiem pośmiertnym doszło w przypadku znaczącej dla kultury polskiej postaci, jaką był Woronicz. Analiza dokumentów archiwalnych z Radomia pokazuje, że cała ta sytuacja wiązała się z niezmiernym chaosem i bezradnością władz tak polskich, jak rosyjskich. Sytuacja ta stawia również duchownego w niezbyt korzystnym świetle jako człowieka, który nieumiejętnie dysponował majątkiem, czego skutkiem były powstałe długi. Jednakże pewnym usprawiedliwieniem dla niego jest fakt, że dług powstał na dzierżawie, zatem bezpośrednim odpowiedzialnym za tę kwestię był dzierżawca Książnic,

³³⁵ AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego, Rada Najwyższa Narodowa. Sekcja III. Miscellanea z Sekcji Wyznań i Oświecenia, *Jan Paweł Woronicz abp, Spadek*, sygn. 1/200/98, rkps, s. 77.

³³⁶ Tamże, s. 74-75.

a po nim plenipotent hierarchy Kwapiszewski, który nie dopilnował spraw finansowych i warunków umowy.

Powstaje jeszcze inne pytanie: dlaczego wydarzyła się tak przedziwna historia? Komu na tym zależało? Czy rzeczywiście za wszystkim stał Janusz, który, jak sugerują późniejsze opracowania, przywłaszczył spadek po wuju, a potem sprzedał go w Wiedniu? Jeśli tak, to jaki miał w tym cel, skoro sam prosił Komisje WR i OP o odstąpienie od publicznej licytacji majątku autorze *Sybilli*? Sprawa ta pozostaje nadal otwarta i warta podjęcia dalszych badań.

5. W kręgu życia towarzyskiego – na salonach Krakowa i Warszawy

Woronicz jako biskup diecezjalny, a później arcybiskup warszawski brał czynny udział w życiu towarzyskim Krakowa i Warszawy. Jego spotkania z ludźmi ówczesnego czasu były nie tylko odpowiedzią na zaproszenia, ale również wyrazem szacunku i przyjaźni, jak również obowiązkiem wynikającej z bycia hierarchą Kościoła rzymskokatolickiego. Jednocześnie należy podkreślić, że życie towarzyskie tego okresu miało dwa oblicza – polityczne i kulturotwórcze. W trakcie tych spotkań nie tylko bawiono się i jedzono, ale także dyskutowano o literaturze i problemach politycznych dotyczących ówczesnie żyjących Polaków, a nierzadko szukano protekcji. Woronicz pragnął, biorąc w nich udział, ocalać to, co było bliskie jego sercu: polską literaturę, historię i kulturę. Chciał wskrzesić atmosferę spotkań, które były wspomnieniem świetności czasów minionych – spotkań odbywających się u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, księcia Józefa Poniatowskiego czy biskupa Kajetana Sołtyka, u którego sam bywał goszczony.

Z zachowanych archiwaliów, tj. rękopisów listów i wspomnień z epoki, możemy dowiedzieć się, jak wyglądały spotkania i kto wchodził wówczas w krąg osób bliskich autorowi *Lechiady*.

Na początku sięgnijmy do listów Woronicza, których adresatem był Jan Kruszyński, sekretarz generalny Ministerstwa Skarbu i Rady Stanu w Księstwie Warszawskim, członek Rządowej Dyrekcji Teatru Narodowego oraz poeta i tłumacz. Rękopisy znajdują się w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN. Dwa interesujące nas listy, wtórnie numerowane, wchodzi w skład poszytu o nazwie Autografy Wlewskiego i zapisane są jednostronnie. Warto dodać, że dokumenty są mocno zaplamione, co miejscami utrudnia odczytanie tekstu.

Pierwszy z nich został napisany w Warszawie w piątek 12 maja 1815 roku. Z treści bileciku wynika, że duchowny chciał spotkać się z Kruszyńskim:

Wielmożny Imć Dobrodzieju

Nie będąc pewnym, kiedy zastać można Pana Dobrodzieja w niniejszym Jego odległym mieszkaniu, ani śmiejąc przerywać mu prac Jego biurowych, proszę Go najmocniej, abyś wracając z biura, raczył mnie na moment odwiedzić, albo sam naznaczyć godzinę do pożądanego z nim widzenia³³⁷.

Końcowy fragment liściku pozwala również przypuszczać, że obu panów łączyło uczucie przyjaźni: „Racz to uczynić na rachunek dawnej przyjaźni, którą mnie zaszczytasz i oddawcę tego biletu w próbach jego wysłuchaj, ile nawet w zawodzie literackim emeryta”³³⁸.

Dodajmy, że bliższa znajomość pomiędzy autorem *Sybilli* a Kruszyńskim musiała zrodzić się jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego, kiedy duchowny pełnił funkcję radcy stanu Księstwa Warszawskiego. Ponadto obaj widywali się podczas spotkań TPN, w którym Kruszyński był sekretarzem ogólnym, a Woronicz sekretarzem działu nauk. Zapewne obaj musieli często spotykać się w Puławach, gdzie Woronicz bywał częstym gościem, a Kruszyński pełnił obowiązki opiekuna pałacowej biblioteki³³⁹.

Drugi z prezentowanych listów został nadany również z Warszawy dwa lata później, 3 stycznia 1817 roku, autor wyraźnie prosi w nim o protekcję:

Oddawca tego biletu JW. Jan Jaworski opatrzonej najlepszymi kwalifikacjami od dyrekcji Skarbu Krakowskiego udaje się przeze mnie do łaski Wmn Pana Dobrodzieja, aby go [...] raczył łaskawie polecić JW. ministrowi skarbu, aby go, gdyby już innego placu nie było, chociaż na funkcji pisarza komory jakiej umieścił. Proszę za tym młodzieńcem wszyscy krakowianie i ja z nimi polecałem go najpilniej JW. Wichlińskiemu dołączyć Pan swoją kreskę, aby ten człowiek, któremu edukacja w Galicji obiecywała na łonie odzyskanej Ojczyzny w nadziejach swoich zawiedziony nie został³⁴⁰.

Cytowany rękopis poszerza krąg znajomych biskupa o postać Jana Jaworskiego, dla którego Woronicz prosił Kruszyńskiego o protekcję u Tadeusza

³³⁷ Bibl. Nauk. PAU i PAN, Autografy Walewskiego, *Listy Woronicza do Jana Kruszyńskiego* (1815-1817), sygn. 719, rkps, k. 476.

³³⁸ Tamże.

³³⁹ K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. I, Warszawa 1855, s. 115-121

³⁴⁰ Bibl. Nauk. PAU i PAN, Autografy Walewskiego, *Listy Woronicza...*, k. 480.

Matuszewicza, ówczesnego ministra skarbu, aby ten wyjednał mu posadę w ministerstwie³⁴¹. Ciekawe jest również stwierdzenie biskupa o nadziejach, jakie wiązano z odzyskaną namiastką ojczyzny, którą było Królestwo Polskie. Wolny kraj, o którym wspominał, miał być źródłem dobrobytu dla obywateli, szczególnie takich jak Jaworski, którzy pragnęli rozpocząć karierę zawodową, aby w ten sposób przysłużyć się narodowi.

Obok wspomnianego Jaworskiego w liście pojawia się również postać innego znajomego Woronicza, którym był Piotr Wichliński, senator, kasztelan Królestwa Polskiego, dyrektor Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

W dalszej kolejności spójrzmy do dwóch bilecików wizytowych skreślonych również ręką biskupa. Autografy dokumentów znajdują się w zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Pierwszy z nich zaadresowano do Macieja Józefa Brodowicza, lekarza, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. List jest częścią poszytu tomu 5, zbioru o nazwie Kod. pap. z XIX w., różnymi pisanymi rękami. Z dokumentu, który został napisany 7 października 1823 roku, dowiadujemy się, że kapłan zaprosił medyka do pałacu na spotkanie towarzyskie i obiad: „Dzień dobry, zapytując upraszam Go, czy byś nie raczył dnia dzisiejszego odwiedzić mnie koło godziny pierwszej, gdy się będzie znajdował JP Szuter dla pomówienia nad stanem chorego w Jego opiece będącego. Pozostaw mi czy razem godzi prosić WMPana, abyś na małym obiadku z nami został”³⁴².

Natomiast drugi rękopis, wysłany do polskiego kolekcjonera manuskryptów, druków i sztychów Hermana Hołowińskiego, to zapisana jednostronnie karta wtórnie numerowana, która jest częścią poszytu *Fragment korespondencji Hermana Hołowińskiego z lat 1814-1850*. Pierwotnie liścik był złożony w Rychtach Humieckich w zbiorach Konstantego Podwysockiego, bibliofila, zbieracza druków rzadkich, rycin i rękopisów, następnie przeszedł w ręce Hołowińskiego i został włączony do kolekcji, obok *Listu Woronicza do brata* z 1812 roku i rytowanego wizerunku biskupa.

Interesujący nas rękopis, zawierający zaproszenie na obiad, został podany Hołowińskiemu przez biskupiego lokaja w czwartek 20 lipca 1826 roku:

³⁴¹ Informację o podobnej treści przynosi także list Woronicza, wysłany w 1809 roku do Stanisława Kostki Potockiego, w którym duchowny ucieka się do protekcji, w sprawie obsadzenia probostwa w Nieporęcie. Na wspomniane stanowisko polecał Potockiemu osobę ks. Szymona Niedźwiedzkiego i zabiegał o to, aby nikt inny nie otrzymał tej posady, co udało się skutecznie (S. Musiał, *Jana Pawła Woronicza do Stanisława Kostki...*, s. 220-221).

³⁴² BJ, Kod. pap. z XIX w., różnymi pisanymi rękami, *Woronicz Jan Paweł 1824, 1829*, sygn. 4571, rkps, k. 154.

„Dzień dobry JW Panu zwyczajnie pragnę być pewnym o odejździe, który dziś podobno miał być oznaczony. Jeżeli by to nie miało nastąpić, uracz JW Pan nagrodą mi łaskawie za dzień niedzielny dzisiejszym u mnie obiadem, a ja tym czasem wygotuję listy pocztą”³⁴³.

Ponadto wśród rękopisów zachował się bilet z życzeniami imieninowymi do biskupa ordynariusza, co również świadczy o kultywowaniu przez duchownego tradycji świętowania dnia swojego patrona, tj. św. Jana Chrzciciela. Bilet został napisany przez urzędników Komisji Województwa Krakowskiego 26 czerwca 1827 roku w Kielcach. Czytamy w nim:

Ile w każdej chwili urzędnicy Komisji Wojewódzkiej przejęci są dla osoby JW biskupa senatora rzetelnym przywiązaniem tyle w dniu dorocznej pamiątki Twych JW pasterzu imienin, czują obowiązek wynurzenia Ci, dostojny mężu, nieograniczonych swych życzeń, które w niniejszym adresie składając, mają zaszczyt upraszać, abys je przyjąć raczył jako hołd należnego Twym wzorowym cnotom i wysokiemu stopniu poszanowania³⁴⁴.

1 lipca biskup nadał z Warszawy odpowiedź, w której wyraził urzędnikom wdzięczność za życzenia i zapewnił o modlitwie:

Oświadczone mi życzenia JW prezesa i najszanowniejszych urzędników Komisji Wojewódzkiej z rozrzewnieniem i pociechą serca przyjąłem [...]. Dlatego składam JW naczelnikowi i wszystkim najszacowniejszym urzędnikom Komisji Wojewódzkiej serdeczne podziękowanie za życzliwe ku osobie mojej chęci i wyrazy! Bóg Wam Panowie i pracom waszym zapewne pobłogosławi, żeście pasterza swojego pocieszyli. Ja też z obowiązku urzędu mojego i z natchnień własnego uznania, życzę Wam obfitych darów i łask, które cnotliwym mężom przynależą³⁴⁵.

Wspomniane wyżej autografy biletów wizytowych czy karty imieninowej są tylko niewielkim przykładem pokazującym krąg znajomych biskupa. Wokół hierarchy gromadzili się uczeni, kolekcjonerzy, urzędnicy kościelni. Jego osoba scalała te różne środowiska.

Życie towarzyskie biskupa znalazło również odzwierciedlenie we wspomnieniach z epoki. Dobrze oddają to słowa Heleny Darowskiej, która w *Dzienniku* pisała: „W życiu towarzyskim był Woronicz bardzo przystępny, bardzo

³⁴³ BJ, *List J.P. Woronicza do Hermana Hołowińskiego*, sygn. 784I, rkps, k. 100.

³⁴⁴ АКМК, *Akta urzędowe* [...] 1827, nlb.

³⁴⁵ Tamże.

gościnny [...]. Dobroć jego pamiętam, Woronicz dawał u siebie obiady i nawet wieczory, uprzejmy był, ludzki, wyrozumiały, łagodny”³⁴⁶.

Dalej mieszczaneczka odniosła się do odwiedzin Tańskiej Hoffmanowej, która przebywała w Krakowie od 23 maja do 5 czerwca 1827 roku. Dla niej właśnie Woronicz kazał urządzić amatorski spektakl, w którym jedną z ról grała autorka wspomnień. Nadmieniała również, że po zakończonym spektaklu dziecięcy aktorzy wydeklamowali pochwalne wiersze na cześć biskupa:

Cała sala była zapelniona gośćmi, bo biskup sprosił właśnie w ten wieczór Klementynę Tańską z siostrą Hermanową i liczne towarzystwo. Stołki były rzędami ustawione, a biskup siedział w pierwszym rzędzie, w środku rozrzucony i ubawił się dziecięcym teatrem, gdzie role były wyuczone, a kostiumy doskonale wykonane. Na zakończenie dodano wierszyki do zadeklamowania. Napisał je p. Ignacy Mioszowski, a zaczynała je Ludwika Dembińska:

Czeladka ośmielona zbyt sobie zawierza,
Lecz mędrzec się rozśmiał, to triumf dla dzieci.
Niech nasza nieudolność Tobie nas poleci,
Błogosław nam dzieciom, to triumf pasterza.
Polak jestem choć mały, lecz mi wielkość znana.
Czczę przodków, kocham cnotę, równo z nimi Jana.
Nie śmiećcie się olbrzymi, niech was wzrost nie mami.
Stańcie przy Woroniczu, będziecie karłami.
[...] Jednak polskie me czucia i chęci,
A złoty wiersz Sybilli w ustach i w pamięci³⁴⁷.

Do tego zdarzenia odniósł się również Franciszek Gawroński, który zaznaczył, że oprócz sztuki teatralnej nie zabrakło tańców i dobrej zabawy:

W lecie zawiątała do nas sławna z swoich pism dowcipu panna Klementyna Tańska z siostrą p. Hermanową, odwiedzając Kraków i okolice. Ks. biskup Woronicz, dobrze ją znając z Warszawy, zapraszał dla niej wiele do siebie osób, wyprawiając wieczór, na którym córki Mioszowskiej odegrały sceniczną sztukę wraz z innymi dziećmi, do tej wystawy na cześć autorki dla dzieci najwięcej piszącej. [...] Po skończonej sztuce tańczono i bawiono się wysmienicie, wiele znakomitych osób zaproszonych³⁴⁸.

³⁴⁶ H. Darowska, *Dwa lata moich wspomnień...*, s. 138.

³⁴⁷ Tamże, s. 139.

³⁴⁸ F.S. Gawroński, *Pamiętnik...*, s. 462.

W podobnym tonie wypowiadał się o biskupie Wodzicki, który wspominał:

W życiu towarzystwa krakowskiego odgrywał niemałą rolę ksiądz biskup Woronicz i mało podobno osób znakomitszych naszej epoki, co by nie miały zaszczytu wstępować w progi pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, gdzie mieszkał Woronicz, nie zasiadło do jego gościnnego stołu. Zwykle miewał biskup recepcje co niedziela i czwartek, gdzie się gromadziło zwykle kółko dobrane, a choć czasem i nie bardzo sympatyzujące kilkunastu osób³⁴⁹.

Interesujące informacje pozostawił Kazimierz Girtler, który w *Opowiadaniach* pisał: „W karnawał, co tydzień bywał wieczór z tańcami u biskupa, lubił się bawić i wesół bywał, gdy był zdrowy [...]. Jeść lubił mnogo a tłusto, o co go też ojciec mój przestrzegał, ale – jak sam mówił – z trudnością się powstrzymywał”³⁵⁰.

Po czym w dalszej części dodał:

Tego roku też 11 września uroczyste obchodzono³⁵¹. Z tego powodu bywały obiady, to u prezesa senatu Wodzickiego, to u biskupa Woronicza i innych. Na te obiady wzywany też był najstarszy wiekiem obywatel Krakowa, Librowski, pochylony staruszek z siwą brodą, letni był okładem setką lat, pono, że miał mieć 110³⁵².

Ponadto częstym bywalcem w salonie krakowskiego pałacu był malarz Wojciech Korneli Stattler, który umieścił informację o tym w „Kłosach”, wspominając przyjaźń z duchownym:

W częstych moich odwiedzinach, których pragnął, budziło się niespodzianie jakieś w nim nieokreślone dla mnie współczucie, że rzeczywiście bolał, gdy mnie u siebie na obiedzie nie widział. Podczas posiedzeń do portretu, gdy zwykle zostawaliśmy z sobą sam na sam, rzucanym niekiedy mimowolnie słówkiem, powoli odsłaniał swą duszę³⁵³.

³⁴⁹ S. Wodzicki, *Pamiętniki*, s. 304.

³⁵⁰ K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 162.

³⁵¹ Wspomniane przez Girtlera wydarzenie miało miejsce 11 września 1818 r. i było związane z proklamacją rozwinętego tekstu konstytucji Wolnego Miasta Krakowa, w którym Rzeczpospolita Krakowska została ogłoszona republiką.

³⁵² K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 144.

³⁵³ W.K. Stattler, *Przypomnienie starych znajomości na pamiątkę Klementynie z Zerbonich Stattler*, „Kłosy” 1873, t. 17, nr 430, s. 198.

Inny krakowianin, Wojciech Stanisław Nepomucen Goczałkowski herbu Poraj, opisał bal, który odbywał się w kamienicy u jego babki Julii Goczałkowskiej z Dębskich herbu Radwan, na który on sam miał zakaz wstępu. Opowiadając o tej przykrej dla siebie chwili, wymienił towarzystwo, jakie wówczas bawiło się w karnawałowy wieczór u jego krewnej. Wśród goszczących nie mogło zabraknąć krakowskiego biskupa:

Nie miałoż mi się także ścisnąć serce, gdy zwłaszcza w karnawał, stojąc nieraz pod Knotza domem, gdzie przed mnóstwem karet przecisnąć się trudno było, patrzałem z ulicy tylko na te oświecone apartamenty babki mojej, gdzie cała świetność ówczesnego towarzystwa krakowskiego zgromadziła się [...] pp. Stanisławowie i Józefowi Wodziccy, wojewodzina Małachowska, margrabstwo Wielopolscy, ordynatowie Mieroszewscy, chorążyna Dembińska z córkami i synem Henrykiem, starościna Wolbromska, Dembińska także, p. hrabina Przerębska, Działyńscy, pani Potulicka, ksiądz biskup Woronicz, prałat Łańcucki i tym podobni panowie i panie wesoło bawili się. A dla mnie były tam drzwi zamknięte!³⁵⁴

Autor *Pieśnioksięgu* chętnie odwiedzał dom Zuzanny Gostkowskiej z Jordanów herbu Trąby przy ul. Floriańskiej 17. Oprócz duchownego w salonie arystokratki byli goszczeni przedstawiciele ówczesnej elity Krakowa, o czym pisała Sabina Grzegorzewska, wnuczka Gostkowskiej:

Upadające zdrowie babki mojej, nie pozwalało jej wychodzić, a że lubiła bardzo świat i bez ludzi obejść się nie mogła, dom jej był miejscem zebrania nie tylko rodziny i przyjaciół, ale całego towarzystwa i dlatego zwano ją krakowską kasztelanową połaniecką. Wielkich zebrań nie bywało u niej [...] co wieczór jednak zbierało się po kilkanaście, a czasem kilkadziesiąt osób [...]. Z osób też zwykle uczęszczających, o ile zapamiętać mogę, byli ks. biskup Woronicz, starościna Olbromska, ksiądz referendarz Sołtykiewicz [...], margrabstwo Wielopolscy, Wincenta Gostkowska, Mikołajowie Gostkowsy, pani wojewodzina Małachowska, pani Potulicka³⁵⁵.

³⁵⁴ W. Goczałkowski, *Wspomnienia lat ubiegłych z ósmioma kolorowymi rycinami*, t. I, Kraków 1862, s. 51. Autor opisał również krakowską arystokratkę, która swoim zachowaniem siała ogólny postrach, nawet u biskupa Woronicza: „Znana zaś była pani Puszetowa z takiego taktu i pewnego tonu, że mężczyźni, nie wyłączając i tyle szanownych i dworskich, jak biskup Woronicz, ks. Łańcucki, kanonicy Sierakowski i Bystrzanowski itp., którym inaczej nie mówiła tylko Asyndzi, byli z nią w wyraźnym ambarasie i bali się jej najmniej chybić” (tamże).

³⁵⁵ *Pamiętniki Sabiny z G.G.*, s. 143.

Woronicz prowadził ożywione życie towarzyskie także w stolicy Królestwa Polskiego, co opisała w *Pamiętnikach* Natalia Kicka, wspominając zaproszenie na obiad do prymasa. Przy tej okazji autorka przedstawiła panujące wówczas konwenanse dotyczące stroju kobiet:

Rozpoczął się dla nas szereg obiadów i wieczorów. [...] byliśmy u prymasa Woronicza na obiedzie, na który ledwie się zdecydowałam pojechać. Stojnie wygorsowana, z krótkimi rękawami, z rękami gołymi prawie do ramion, tak mnie się zdawało to nieprzyzwoicie pokazać tak wystrojoną na pokojach dygnitarza wysoki urząd hierarchii naszej duchowej piastującego. Wyśmiano się z dzieciniego mojego przekonania i pojechałam ubrana tak, jak przyzwoitość ówczesna wymagała³⁵⁶.

W dalszej części wspomnień Kicka opisała święcone w pałacu błękitnym przy ul. Senatorskiej u hrabiego Stanisława Kostki Zamoyskiego herbu Jelita i jego żony księżniczki Zofii Czartoryskiej, córki Izabeli z Flemingów Czartoryskiej, właścicielki Puław. Wspomniała ona, że ordynat rozdawał zaproszenia nielicznym, ale zawsze wśród nich znajdował się Woronicz:

Na Wielkanoc zgromadziła się u pani ordynatowej śmietanka arystokracji warszawskiej. Zaproszenia na święcone do błękitnego pałacu skąpo rozdawano, a dobijano się zręcznie o nie. Dom ordynata Stanisława Zamoyskiego nie był otwarty, tylko pojedynczo odwiedzali go ludzie rozumni, jak Niemcewicz, generał Morawski, Koźmian, Woronicz [...] ³⁵⁷.

W poszukiwaniu informacji na temat życia towarzyskiego Woronicza nie można pominąć czasopism z epoki. W „Gazecie Krakowskiej” z 1818 roku znajdujemy artykuł, w którym zamieszczono informację o wydany przez biskupa obiedzie na cześć cesarzowej rosyjskiej: „Na obiedzie u JWJX Woronicza danym na kilkadziesiąt osób z powodu tej miłej dla serc poddanych berłu Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosji i króla polskiego uroczystości, wzniósł toast JWJX biskup”³⁵⁸.

W następnym roku, w kwietniu, odbył się podobny proszony obiad na kilkadziesiąt osób, tym razem z okazji urodzin księcia Konstantego: „Na obiedzie danym na kilkadziesiąt osób przez JWJX biskupa Woronicza, senatora

³⁵⁶ N. Kicka, *Pamiętniki*, Warszawa, s. 154-155.

³⁵⁷ Tamże, s. 185.

³⁵⁸ „Gazeta Krakowska” 1818, dodatek, nr 86, s. 1026.

Królestwa Polskiego, gdzie byli zaproszeni rezydenci dworów współprotegujących, JWX biskup wznosił toast”³⁵⁹.

Podsumowując tę część rozważań, musimy zauważyć, że ówczesne życie towarzyskie miało inny charakter i znacznie większe znaczenie niż w czasach I Rzeczypospolitej. Z powodu braku instytucji politycznych skupiało i scalało elity patriotyczne, podtrzymywało tradycje narodowe, zastępowało oficjalne życie kulturalne poprzez organizację prywatnych spektakli, recytacji czy uczonych dysput. Woronicz, sławny wówczas i powszechnie kochany autor *Świątyni Sybilli*, był jego ważną częścią.

6. Nominacja Woronicza na urząd arcybiskupa – żał opuścić Kraków

Ostatnim etapem publicznej działalności Woronicza była jego nominacja na arcybiskupa Warszawy i prymasa Królestwa Polskiego po śmierci Skarszewskiego. Jougan w swojej monografii tak skomentował ten fakt:

Woronicz nie zrobił już wiele ani w zakresie działalności kościelnej, ani państwowej [...] jeśli miał nawet jakie plany i zamiary, jeśli nie zbywało mu na dobrej chęci do ich urzeczywistniania, to jednak zabrakło mu do tego nieodzownych warunków: czasu i sił potrzebnych. Za krótko siedział na tronie prymasowskim, zbyt już był podeszły wiekiem [...] aby na swym wysokim dostojęństwie w hierarchii kościelnej i społecznej mógł dopełnić wszystkiego, co duchowieństwo i ojczyzna, co zresztą całe społeczeństwo [...] tak jeszcze oczekiwało³⁶⁰.

Krótki czas, o którym wspominał w cytowanym fragmencie Jougan, to niespełna dwa lata posługiwania na stolicy arcybiskupiej, które zakończyła śmierć hierarchy. Oficjalne posługiwanie w diecezji krakowskiej Woronicz zakończył 28 czerwca 1828 roku w czasie mszy św. sprawowanej w katedrze na Wawelu, w trakcie której wygłosił pożegnalną homilię³⁶¹ i otrzymał paliusz arcybiskupi z rąk księdza Franciszka Zglenickiego. Fakt ten został opisany na łamach „Gazety Lwowskiej”:

³⁵⁹ Tamże 1819, nr 38, s. 449.

³⁶⁰ A. Jougan, *Ks. Prymas Woronicz*, t. I, s. 219-220.

³⁶¹ J.P. Woronicz, *Głos pożegnalny, do duchowieństwa i wiernych diecezji krakowskiej przy opuszczeniu stolicy biskupiej w Krakowie, mianą w kościele katedralnym na Zamku Królewskim dnia 28 czerwca 1828 r.* [w:] tegoż, *Pisma rozmaite...*, t. I, s. 55-66.

JWJX Jan Paweł Woronicz arcybiskup warszawski, prymas, senator Królestwa Polskiego w d. śś. apostołów Piotra i Pawła w kościele katedralnym, w czasie mszy św., czytanej przez JWJX Zglenickiego, biskupa gortyńskiego, sufragana i archidiacona krakowskiego, przyjął paliusz z rąk jego, po czym śpiewał summę, a przy końcu nabożeństwa, przy ogłoszeniu odpustu, udzielił solenne błogosławieństwo licznie zebranemu ludowi. W czasie obrzędu zęgnął od duchowieństwa JW arcybiskupa i prymasa piękną mową JWJX sufragana Zglenicki. W pół summy znowu przemówił JW arcybiskup i głos jego był czuły i wymowny. Zgromadzone władze JW prezes senatu rządzącego hr. Stanisław Wodzicki, senator Królestwa Polskiego, senat rządzący, duchowieństwo świeckie i zakonne, liczna i znakomita publiczność, lud wiernych, wszyscy ze łzami słuchali tego ostatniego upominku i pożegnania od swego pasterza³⁶².

Kilka dni później podobną informację, zamieszczoną w „Kurierze Warszawskim”, przeczytali mieszkańcy Królestwa Polskiego: „Wczoraj doszła do nas wiadomość, że JWJX Woronicz arcybiskup warszawski, prymas Królestwa polskiego, obecny w Krakowie, w zeszłym tygodniu uroczystie przyjął paliusz arcybiskupi. Powrót JW prymasa do Warszawy w tych dniach jest spodziewany”³⁶³.

Uroczysty ingres do warszawskiej archikatedry pw. św. Jana Chrzciciela prymas odbył 21 września 1828 roku, o czym donosiła „Gazeta Polska”: „Dnia dzisiejszego JW Jan Paweł Woronicz, arcybiskup warszawski, prymas i senator Królestwa, odbył uroczysty ingres do katedry metropolitarnej”³⁶⁴.

W trakcie uroczystości wygłosił inauguracyjną mowę, w której nakreślił duszpasterski program swojego działania i odniósł się do ówczesnie panujących stosunków politycznych. Ponadto w przemówieniu określił swoją rolę jako kapłana:

Nie przychodzę tu od siebie, jako samozwaniec z własnymi marzeniami, ale w imieniu tego wiecznego Pana, który rzekł: Jako mię Ojciec posłał tak i ja was posyłam [...]. Nie przychodzę strojny w błyskotki mądrości światowej, ale jako prostak i nieuk, duchowego rodzaju apostolskiego niegodny plemiennik. Samą tylko Ewangelią Jezusa Chrystusa odziany i uzbrojony [...]. Wreszcie błysnęło to światło z góry. Świat cały skryło i w posępie wieków, na ziemi naszej od lat

³⁶² „Gazeta Lwowska” 1828, nr 86, s. 367; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1828, nr 163, s. 1500.

³⁶³ „Kurier Warszawski” 1828, nr 175, s. tyt.

³⁶⁴ „Gazeta Polska” 1828, nr 257, s. tyt.

tysiąca, dary i dobrodziejstwa swoje rozpostarło [...]. Trzeba we wszystkim szukać Królestwa Bożego i w nim złożonej sprawiedliwości³⁶⁵.

Woronicz w dalszym fragmencie homilii odniósł się do swoich życiowych doświadczeń:

Byłem naocznym świadkiem, tylu przemian i wypadków, które nietrwałości rzeczy ludzkich dowodzą w dojrzałym wieku dzieliłem [...] rodzinne wysuszki; kiedy ów stary Korab wspólnej istności naszej, wśród potopu nieszczęść, przepaści swojej dobiegał. Przeżyłem [...] wszystkie koleje radości i smutku; nadziei i rozpacz; na koniec i te przelotne zjawiska, które za dni naszych w tyle nowych postaci świat przestroiły³⁶⁶.

Świadomość tego wszystkiego, co przyszło mu przeżyć, i tego, na co patrzyły jego oczy, zawarł w jednym z piękniejszych zdań tej homilii: „Ileż tych wianków różanych nadzieją mi rozzielenionych na tych świętych ołtarzach naczepialiśmy! Ile obietnic, ślubów, prawodawstw zaprzysięgliśmy!”³⁶⁷.

Tekst homilii pojawił się w druku już kilka dni po uroczystości. Z okazji objęcia arcybiskupstwa powstała również okolicznościowa *Oda*³⁶⁸ napisana w języku łacińskim przez kleryków ze zgromadzenia pijarów. Jej pierwodruk znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Warszawie. Dokument składa się z dwóch kart zadrukowanych tekstem wiersza na dwóch stronach.

Autor *Ody* zwraca się do Woronicza jako barda *Sybilli* i autora *Lechiady*, wylicza jego godności, umieszczając go w poczcie sławnych polskich pisarzy, jak Sarbiewski, Krasicki i Kochanowski, oraz polskich kaznodziejów: Skargi, Starowolskiego i Birkowskiego³⁶⁹. Utwór, chociaż sam w sobie zdaje się być tendencyjny, jest przykładem ciągłego uwielbienia Woronicza oraz jego zawodu literackiego i kaznodziejskiego. Ukazuje niegasnący podziw dla jego talentu.

³⁶⁵ Homilia Jana Pawła Woronicza, Arcybiskupa Warszawskiego, Prymasa Królestwa przy pierwszym uroczystym wstępie do kościoła metropolitalnego warszawskiego, miana dnia 21 września roku 1828, wyd. okolicznościowe, Warszawa 1928. s. 7-8.

³⁶⁶ Tamże, s. 6.

³⁶⁷ Tamże, s. 23.

³⁶⁸ AAW, *Ode in solenni inauguratione excellentissimi illustrissimi reverendissimi domini domini Joannis Pauli Pawęza Woronicz Dei et apostolicae sedis gratia Archiepiscopi Varsaviensis primatis et senataris Regni Poloniae ordinis s. Stanislai equities dedicata a devotissima eius nomini Congregatione CC. RR. Pauperum Scholarum Piarum provinciae Polonae die 21 septembris 1828*, Warszawa 1828, sygn. 804/A.X.3.28.

³⁶⁹ Tamże.

Po przytoczeniu kilku ogólnie znanych faktów związanych z nominacją Woronicza na arcybiskupa, przyjrzyjmy się rękopiśmiennym zapiskom, które mówią o awansie autora *Sybilli*.

Po śmierci Skarszewskiego zrodziła się potrzeba obsadzenia funkcji przewodniczącego Sekcji Duchownej Komisji Rzymskokatolickiej działającej przy rządzie, którą dotychczas piastował zmarły prymas. Z racji tego, że krakowski ordynariusz był najstarszy z kandydatów do wspomnianej roli, została mu ona powierzona, o czym informuje nas rękopis listu nadanego z Warszawy 16 czerwca 1827 roku przez ministra WR i OP Stanisława Grabowskiego do Woronicza. Dokument został odnaleziony w krakowskim Archiwum Kurii Metropolitarnej w zespole korespondencji z roku 1827. Czytamy tam:

W dopełnieniu artykułu 16 Dekretu Organizacyjnego Komisji Rządowej z daty 2/14 sierpnia 1821 stanowiącego, iż w przypadku śmierci prymasa prezydującego w sekcji duchowej rzymskokatolickiej należy do najstarszego podług nominacji biskupa, gdy [...] JWK biskup chełmski ciężką chorobą złożony, a nadto kalectwem utraty wzroku zagrożony, udowodnił niemożność przybycia na przypadającą dla niego kadencję [...]. Minister prezydujący ma zaszczyt zaprosić JW biskupa krakowskiego [...] do przewodniczenia w miejsce prezydującego tejże sekcji duchownej [...] ³⁷⁰.

W związku z objęciem przez autora *Lechiady* nowego stanowiska Komisja WR i OP przedstawiła go 30 czerwca 1827 roku jako kandydata na urząd arcybiskupa Warszawy, a już 14 sierpnia car Mikołaj zatwierdził tę kandydaturę. Pozostało jeszcze starać się o instytucję kanoniczną w Rzymie, czym zajął się Grigorij Gagarin, następca carskiego ambasadora Andrieja Italińskiego. W odróżnieniu od nominacji biskupiej, tym razem nie było żadnego kłopotu z procesem kanonicznym, zwłaszcza że kandydat był znany ówczesnemu papieżowi Leonowi XII jako gorliwy biskup i patriota. Po zakończeniu wszystkich formalności oficjalna prekonizacja Woronicza nastąpiła 28 stycznia 1828 roku. Dokumentem potwierdzającym tę datę jest odnaleziony w AGAD rękopis listu nadanego 1 kwietnia 1828 roku z Warszawy przez Komisję Rządową WR i OP do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Pismo znajduje w poszycie *O funduszach Warszawskiego Archiepiskopstwa*. Z treści rękopisu dowiadujemy się, że pensja dla arcybiskupa zostanie wypłacona dopiero od dnia jego prekonizacji: „Mając w kopii wierzytelnej odezwę ministra sekretarza stanu z dnia 29 lutego/12 marca 1828 oznajmiającą najwyższą wolę jego

³⁷⁰ AKMK, *Akta urzędowe* [...] 1827, nlb.

królewskiej mości, iż pensja JW Woronicza arcybiskupa prymasa Królestwa liczyć się ma od dnia 28 stycznia br., to jest od dnia jego prekonizacji [...]"³⁷¹.

Nominacja i prekonizacja krakowskiego hierarchy były tak znaczącym wydarzeniem, że poinformowano o nich na łamach prasy austriackiej. Już 14 stycznia 1828 roku „Kaiserliche Königliche Schlesische Troppauer-Zeitung” donosiło, iż z woli cesarza krakowski biskup Woronicz został arcybiskupem i prymasem³⁷². Natomiast miesiąc później, 22 lutego, w „Lemberger Zeitung” zanotowano, że w pałacu papieskim podczas tajnego konsystorza, który odbył się 28 stycznia, prekonizowano nowych biskupów i arcybiskupów, a wśród nich Jana Pawła Woronicza³⁷³.

Teraz zajrzyjmy do korespondencji, z której wyłania się obraz odczuć samego nominata, związanych z objęciem nowej godności. W liście do Stanisława Wodzickiego napisanym w Warszawie 27 lipca 1827 roku, w miesiąc po oficjalnej nominacji z ramienia rządu, wyraził niezadowolenie z nadchodzącej zmiany: „Zapewne już tam przegadane wieści o zapowiedzianych mi przenosinach, różnie różnych uśpiły. Nikt nade mnie goręcej nie pragnie, aby się na wieściach skończyło. Ale na nieszczęście już przymierzony, już się żadnymi prośbami nie da odwrócić”³⁷⁴.

W dalszym fragmencie wyraził radość z pozostania jeszcze na jakiś czas w Krakowie: „Oszczędzam sobie teraz nad tym rozwagi, krzepiąc się teraz nadzieją, że jeszcze zimę przyszłą zostanę, jeżeli Bóg pozwoli w słodkim towarzystwie Krakowianów, dawnej Ojczyzny pamięcią i powietrzem odychać będę”³⁷⁵.

³⁷¹ AGAD, CWWKP, *O Funduszach Warszawskiego Archidiecezji, sygn. I/190/277*, s. 8. Pismo o podobnej treści zostało sformułowane także do Sekcji Duchownej Rzymskokatolickiej przy Komisji Rządowej WR i OP. Czytamy w nim: „Odezwa ministra sekretarza stanu z dnia 29 lutego/12 marca 1828 oznajmująca wolę Jego Cesarsko Królewskiej Mości, iż pensja Woronicza arcybiskupa prymasa Królestwa liczyć się ma od daty prekonizacji jego, i że na przyszłość pensje arcybiskupów i biskupów płacone być mają od daty ich instalacji” (tamże, s. 10).

³⁷² „Se Maiestäd der Keiser haben den Bischof von Krakau, Johann Woronicz, zum Erzbischof von Warschau und Primas von Polen zu ernennen geruht” („Kaiserliche Königliche Schlesische Troppauer-Zeitung” 1828, nr 4, s. tyt.).

³⁷³ „In dem am 28. Januar im Palaste des Waticans gehaltenen geheimen Consistorium wurden von heiligkeit mehrere Erzbischöfe und Bischöfe präconisiert, unter vielen: [...] Msgr. Johann Paul Woronicz, gegenwärtig Bischof von Krakau [...]” („Lemberger Zeitung” 1828, nr 23, s. 96).

³⁷⁴ BOSS, sygn. II657/II, s. 134.

³⁷⁵ Tamże.

Myśl o nieuniknionej rozłące z Krakowem Woronicz powtórzył w innym liście, także adresowanym do prezesa Rzeczypospolitej Krakowskiej, napisanym 8 września w Warszawie. W rękopisie czytamy: „Prawdziwie rozczuliłeś mię JWM Panie tak drogim memu sercu zaufaniem, że chociaż nieodpartym muszę mam być oderwanym od Krakowa, nie przestanę wszelako należeć do niego całym przywiązaniem i wdzięcznością”³⁷⁶.

Również w epistole wysłanej z Warszawy 24 listopada do członków Kapituły Katedralnej Krakowskiej Woronicz zawarł kilka osobistych myśli na ten temat. Rękopis znajduje się w Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie w zespole Akta urzędowe JP Pawęzy Woronicza. W korespondencji biskup poinformował swoich współpracowników o zbliżającym się rozstaniu z Krakowem:

Gdy to piszę Bogu tylko wiadomo, ile serce moje czuciem i rozrzewnieniem jest przepełnione, iż niniejsza odezwa moja jest zapowiedzeniem, iż się zbliża czas bliskiego rozdziału z drogą sercu mojemu diecezją, gdy ta sama ręka [...], która mnie niegodnego na tamtą stolicę biskupią wsadziła, teraz na tutejszą godność arcybiskupa przenosi. Ale jeden Bóg jest wszędzie, jeden Kościół na ziemi, jednoż w nim apostołstwo, które wszystkich wiernych jednym łańcuchem miłości ogarnia³⁷⁷.

W dalszej części pisma hierarcha stwierdził, że w odczuwanym smutku pociesza go myśl o sumiennej pracy Kapituły:

Gdy więc obecny stan mego zasmucenia powściągam, pocieszycie mnie moi więcej kochani bracia podziwianą przykładnością, gorliwością i rzetelnością waszą, abym urząd mój pasterski między wami z mocniejszą odpowiedzialnością moją przed Bogiem a z większą sławą i zaszczytem imion waszych w tym wypadającym czasie urzędowania potomności przekazał³⁷⁸.

List ten pokazuje, jak bardzo zmieniły się relacje pomiędzy biskupem a Kapitułą w porównaniu do początków jego pracy w diecezji, kiedy – jak pamiętamy – nie miał zbyt dobrych relacji z jej członkami.

W liście wysłanym z Warszawy 18 marca 1828 roku do prezesa Wodzickiego nominat poinformował polityka, że oczekuje poczyty z Rzymu, w której spo-

³⁷⁶ Tamże, s. 135.

³⁷⁷ АКМК, *Akta urzędowe* [...] 1827, nr dok. 139, rkps, nlb.

³⁷⁸ Tamże.

dziewa się otrzymać papieski dokument, potwierdzający jego przeniesienie z Krakowa do Warszawy oraz paliusz, symbol godności arcybiskupiej: „Bulla mojej translacji z paliuszem jeszcze z Rzymu nie nadeszły, nie przestałem więc być biskupem krakowskim, choć to może komu nie miło”³⁷⁹. Ponadto stwierdził, że nie zapomni o Krakowie: „Nie przestaną mię nigdy obchodzić stosunki z tutejszym rządem instytutów krakowskich, chociaż pasterzem tamtej diecezji wkrótce przestać będę przymuszonym”³⁸⁰.

7. Udział w Sądzie Sejmowym – niechciany przymus

Woronicz, przebywając w Warszawie, bardzo ubolewał nad tym, że przykre obowiązki, które zatrzymały go tak długo w mieście, ograniczyły jego czas na spokojne zamknięcie spraw krakowskich i pożegnanie się z Krakowem. Pisał o tym do Wodzickiego:

Po tylu odraczania smutnej naszej powinności, byłem pewny, że to z końcem marca zupełnie się zakończy i da mi pozwolenie pożegnania Krakowa, bez koniecznego ograniczenia czasu. Ale gdy teraz wypadło, abym musiał tu powracać w samą Wielkanoc, aby koniecznie na dzień dziesiąty kwietnia powrócić, kiedyż miał bym czas ułożenia tylu interesów w Krakowie? [...] Pokładam nadzieję, że przynajmniej pierwszych dni pobytu będę mocen to smutne moje pożegnanie uczynić i razem już ze wszystkimi pakunkami ostatnie to przesiedlenie dopełnić³⁸¹.

Zatrzymajmy się teraz nad stwierdzeniem hierarchy: „smutnej naszej powinności” i zastanówmy się, co miał na myśli, gdy pisał te słowa do hrabiego. Kiedy weźmiemy pod uwagę datę nadania listu, tj. marzec 1828 roku, należy przypuszczać, że chodziło mu o udział w Sądzie Sejmowym³⁸², który

³⁷⁹ BOSS, sygn. II 657/II, rkps, s. 158.

³⁸⁰ Tamże, s. 155.

³⁸¹ Tamże, s. 157. Myśl o szybkim wyjeździe z Krakowa biskup powtórzył jeszcze w liście z 27 grudnia 1828 roku: „Tak krótkie i nagle pożegnanie moje z Krakowem wiele interesów ukończyć mi nie pozwalało” (tamże, s. 160).

³⁸² Więcej szczegółów na temat Sądu Sejmowego i Towarzystwa Patriotycznego zob.: *Głos Jasnien Wielmożnego Hrabiego Bielińskiego, senatora wojewody prezesa Sądu Sejmowego Królestwa Polskiego, na publicznej audiencji Sądu Sejmowego, dn. 10 kwietnia 1828 r. mianu*, Warszawa 1828; *Wyrok Sądu Sejmowego Królestwa Polskiego w sprawie na przeciw hr. Sołtykowi, Krzy-*

został ustanowiony przez cara Mikołaja I w celu osądzenia członków Towarzystwa Patriotycznego³⁸³ za próbę doprowadzenia Polski do niepodległości i przywrócenia jej granic sprzed drugiego rozbioru. Formalnie sąd rozpoczął swoją działalność 15 czerwca 1827 r., a zakończył w maju 1828 roku.

Woronicz, jako senator Królestwa Polskiego, został z urzędu powołany do uczestnictwa w sądzie obok innych duchownych³⁸⁴, wojewodów³⁸⁵ i kasztelanów³⁸⁶, o czym w swoich wspomnieniach pisał jego bratanek Janusz Woronicz: „W roku [...] 1828 przybyły mu jeszcze nowe kłopoty z powodu, że rząd Królestwa zwołał Sąd Sejmowy mający się zebrać w Warszawie. Wiadomo, że sąd ten złożony z senatorów tak duchownych, jak świeckich pod przewodem wojewody Bielińskiego”³⁸⁷.

W związku z tym hierarcha był zobowiązany do udziału w każdej rozprawie, na co żalił się Wodzickiemu w liście napisanym w Warszawie 8 września 1827 roku:

Nie zdołam wypisać cierpienia mojego, że powrót mój do Krakowa tak się przedłuży. Zależy to [od] rozpoczęcia Sądu Sejmowego, od którego się ani uchylić

żanowskiemu, Majewskiemu, Dembkowi, Zabłockiemu, Grzymale, Plichcie i hr. Załuskiemu o zbrodnię stanu obwinionych w r. 1828 wydany, Warszawa 1831; M. Mochnacki, Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831, t. I, Poznań 1863, s. 259-285; Sąd Sejmowy opowiedziany przez naocznego świadka (przyczynek do dziejów królestwa kongresowego), Kraków 1869; T. Bieczyński, H. Dylągowa, Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821-1829, Warszawa 1970; W. Pusz, Przedpowstaniowy śpiewnik studencki, „Pamiętnik Literacki” 1981, nr 72 (4), s. 217-231.

³⁸³ Tekst orzeczenia cara – zob. *Kurier Warszawski* 1827, nr 160, s. tyt., 662. Ponadto temat Sądu Sejmowego podjęto również w: „*Kurier Warszawski*” 1827, nr 161, s. tyt.; nr 163, s. tyt., 678; „*Kurier Litewski*” 1827, nr 54; nr 55; 1828, nr 57; „*Gazeta Lwowska*” 1827, nr 59, s. 260; „*Gazeta Lwowska*” nr 60, s. 263-264; nr 61, s. 269-270; „*Gazeta Lwowska*” nr 63, s. 277-278; „*Gazeta Lwowska*” nr 64, s. 282-283.

³⁸⁴ Z ramienia duchowieństwa powołano: biskupa płockiego A. Prażmowskiego, biskupa kaliskiego J. Koźmiana, biskupa sandomierskiego A.P. Burzyńskiego, biskupa lubelskiego J.M. Dziecielskiego, biskupa augustowskiego M. Manugiewicza, biskupa podlaskiego J.M. Gutkowskiego.

³⁸⁵ Wśród wojewodów znaleźli się: książę A. Czartoryski, hrabia W. Krasieński, F. Czarnecki, książę M. Jabłonowski, książę M. Radziwiłł.

³⁸⁶ Wśród kasztelanów znaleźli się: A. Gliszczyński, hrabia K. Sierakowski, hrabia S. Małachowski, hrabia W. Męciński, hrabia J. Tarnowski, M. Wodziński, W. Rublikowski, A. Walewski, A. Ostrowski, hrabia T. Tyszkiewicz, S. Tymowski, hrabia A. Bniński, hrabia J. Poletyło, P. Wichliński, hrabia M. Potocki, W. Rembeliński, hrabia J. Wielopolski, hrabia L. Pac, A. Bieńkowski, książę J. Lubomirski, hrabia J. Bieliński, K. Lewiński.

³⁸⁷ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, sygn. 410/12, rkps, s. 1129.

ani wyprosić nie wolno. Przybyli tu w tych dniach senatorowie Rzeczypospolitej, azacz doda popęd rozpoczętym tutejszym sądowym inkwizycjom [...] Komisja nasza Rządowa już prawie w całym członku³⁸⁸.

Rok później, w nadanym do hrabiego liście z 20 kwietnia, Wodzickiego pisał:

Winszuję JWM Panu, że niniejsze Jego położenie zwalnia Go od tej smutnej powinności, w której my toniemy. – Przewidzieć nawet końca nie można, kiedy się to zupełnie ukończy i pozwoli mi pożegnać się z Krakowem. Udręczenia moje bez powodu tak mię ponękały, że od dni kilku znacznie na zdrowiu cierpię, czego doznali? To same znoje, gramolenie, pióra w rękę utrzymać nie mogę. Ale się teraz nie godzi ani chorować, ani się leczyć³⁸⁹.

Jak wynika z przytoczonych rękopisów, udział w Sądzie Sejmowym był dla Woronicza sprawą uciążliwą. Dodajmy jeszcze, że przebieg posiedzeń sądowych wraz z streszczonymi wypowiedziami poszczególnych uczestników, a w tym również prymasa, zostały opublikowane staraniem sekretarza Sądu Sejmowego Tadeusza Bieczyńskiego, a wydane w 1873 roku przez J.I. Kraszewskiego³⁹⁰. Ich analiza pokazuje, że biskup Woronicz starał się bronić oskarżonych, a jeśli nawet przychyłał się do jakiegokolwiek oskarżenia, to apelował o najniższy wymiar kary. Potwierdził to m.in. Janusz Woronicz, który pisał, że jego stryj odmawiał współpracy z agentami rządowymi, którzy usiłowali nakłonić go do wydania niekorzystnego dla oskarżonych wyroku:

Jakoż agenci rządowi starali się różnymi sposobami wpływać na umysły sędziów celem, aby wyrok ich odpowiadał życzeniom oskarżycieli. Jeden z tych agentów pełniący obowiązki komisarza przy rządzie Królestwa (Nowosilcow) udawał się osobiście do niektórych senatorów, a nawet do mego stryja, przedkładając potrzebę skazania oskarżonych surową karą. Rozumie się, samo przez się, że usiłowania te [...] zostały bez skutku³⁹¹.

³⁸⁸ BOSS, sygn. II657/II, s. 136.

³⁸⁹ Tamże, s. 145.

³⁹⁰ *Sąd Sejmowy 1827-1829 na przestępców stanu urzędowe akta*, oprac. T. Bieczyński, Poznań 1873, s. 55, 69-70, 76, 89, 97, 102, 112, 116, 128, 132, 138, 147, 151, 158.

³⁹¹ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, sygn. 410/12, rkps, s. II29-II30.

Udział Woronicza w Sądzie Sejmowym został również oceniony pozytywnie przez Kajetana Koźmiana, który w życiorysie swojego brata biskupa, Józefa Koźmiana, zapisał:

Na oskarżonych o zbrodnię stanu a w Królestwie Polskim osiadłych, złożono Sąd Sejmowy z senatu według przepisów konstytucji. Biskupi jako senatorowie zasiąść w nim musieli. Zasiedli więc pod przewodnictwem arcybiskupa Woronicza [...]. Wierni swemu powołaniu, które im w sprawach kryminalnych, od wydawania surowych wyroków wstrzymywać się nakazuje, a razem jako biskupi polscy raczej uniewinnienia jak potępienia poszukiwać w sumieniu swoim znaleźli powody³⁹².

Podobnie wypowiedział się Stanisław Barzykowski, który w monografii dotyczącej przebiegu powstania listopadowego zanotował:

biskupi polscy upoważnieni zostali do zasiadania w sądzie, który miał o zbrodni stanowić [...], gdy teraz chodzić będzie o sprawę narodową będą przede wszystkim Polakami pod przewodnictwem czcigodnego prymasa Woronicza, wypełnią powinność swoją i ani jednej kreski na głowy braci nie dadzą³⁹³.

8. Choroba, zgon i pogrzeb – historia uporządkowana

Arcybiskup Woronicz rozstał się ze światem i ludźmi, których tak bardzo kochał, w nocy z 6 na 7 grudnia 1829 roku w Wiedniu. Zgon duchownego poprzedziła choroba połączona z cierpieniem fizycznym, którego doznawał na skutek powtarzającego się paraliżu. Śmierć arcybiskupa odbiła się echem w prasie polskiej, jak również austriackiej, stała się także tematem wspomnień ludzi epoki. Postarajmy się prześledzić ostatnie miesiące życia kaznodziei na podstawie źródeł archiwalnych.

Interesujący pod tym względem jest fragment listu napisanego w Warszawie 9 marca 1829 roku, w którym prymas dał do zrozumienia Wodzic-

³⁹² K. Koźmian, *Żywoł księdza Józefa Szczepana z Rzeczycy Koźmiana biskupa kalisko-kujawskiego*, Poznań 1864, s. 116.

³⁹³ S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. I, Poznań 1883, s. 222. Mochnacki pisał o tej sprawie tak: „W krótkce umarł i Woronicz, za którego przewodem wyższy kler zmazał w Sądzie Sejmowym płamę kilkuletniego nienaturalnego wspólnictwa z Moskwą w gnębieniu i zaciemnianiu Polski kongresowej” (M. Mochnacki, *Powstanie narodu...*, t. I, s. 285).

kiemu, że przeczuwa zbliżającą się śmierć. Przyczyną tej refleksji był zgon prezesa Sądu Sejmowego hrabiego Piotra Bielińskiego, bliskiego znajomego prymasa, który nastąpił 6 marca 1829 roku. „Straciliśmy prezesa godnego Sądu Sejmowego. Dwoma tylko laty ode mnie starszy, przypomina mi bliską moją kolej. Reszta horyzontu naszego zawsze słotna”³⁹⁴.

Kolejne dwa miesiące upłynęły prymasowi pod znakiem przygotowań do koronacji cara Mikołaja na króla Polski, która miała miejsce 24 maja. W tym czasie planował również wyjazd do Karlsbadu, aby tam podleczyć nadwątłe zdrowie. Jednakże obowiązki duszpasterskie w postaci wizytacji parafii spowodowały odłożenie wyjazdu. Duchowny wspomniał o tym Wodzickiemu w liście wysłanym 10 maja 1829 roku z Warszawy: „Cieszę się z przedsięwziętego zamysłu jechania do wód karlsbalskich. Zapewne nikt nade mnie więcej ich nie potrzebuje. Ale przeważa jednak powinność odwiedzenia choć w części nowej diecezji, na której zwiedzenie przed sejmowy czas poświęcić postanowiłem”³⁹⁵.

Wyjazd, który planował w maju, został przesunięty na koniec czerwca, co w następujący sposób skomentował jego bratanek Janusz: „Wkrótce po tym zdarzeniu [koronacji] zdrowie mojego stryja pogorszyło się tak dalece, że według rady lekarzy postanowił niezwłocznie udać się do wód mineralnych w Czechach. Jakoś opuścił Warszawę pod koniec czerwca”³⁹⁶.

³⁹⁴ BOSS, sygn. II657/II, s. 153.

³⁹⁵ Tamże, s. 167-168. Pogrzeb wojewody i udział w nim prymasa Woronicza opisała N. Kicka: „Pogrzeb wojewody Bielińskiego odbył się dnia 12 marca [1829 roku]. Wilią zasnął wielki książę spokojnie, uzbroiwszy policję całą [...]. Szłam paręset kroków z ciotką Teresą Kicką za konduktem; w końcu obawiając się tłoku przy wejściu do kościoła, bocznymi ulicami wyprzedziłyśmy kondukt do Świętego Krzyża. Drzwi główne mocno policja obsadziła i nie puszczając nikogo furtką boczną i zakrystią spróbowaliśmy wejść. Tam zeszliśmy się z ordynatową Zamoyską [...]. Jej uprzejmość dopomogła nam do usłyszenia mów poże-gnalnych, jakie mieli książdz arcybiskup Woronicz z ambony, a Niemcewicz i książkę Adam Czartoryski, stojąc obok katafalku. Woronicz mówił cicho, powoli. Miał głos rzewny, tak jakby łyż połykał, najpiękniejsze myśli osłabiał rozwlekłą wymową” (N. Kicka, *Pamiętniki*, s. 124-125).

³⁹⁶ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, sygn. 410/12, rkps, s. 1131. Dodajmy, że we fragmentach listów pisanych do Wodzickiego, Potockiego oraz wspomnieniach pozostały informacje na temat stanu zdrowia prymasa i jego kontaktów z lekarzami. Rękopisy: „Odwołuję się do świadectwa moich tu Przyjaciół, że tamtejszymi i tutejszymi wypadkami udęczone wyszedłem na siłach i zdrowiu, i dni kilkanaście pod ręką doktora zostawałem” – 27 stycznia 1819 r. (BOSS, sygn. II657/II, s. 113); „[...] Ostatni list mój z Warszawy samym pisaniem wskazywał mój stan zdrowia. Jakoś tamtejsi Eskulapiusze, kazawszy mi krwi upuścić, zabezpieczyli mnie od gorszych wypadków. Byłbym zapewne zdrow, gdyby dolegliwości urzędowe nie ściagały mię wszędzie, którymi podzielić się nie mam

Do złego stanu zdrowia Woronicza nawiązał również K. Girtler, który pisał: „Za bytności u ojca nie czynił on dobrych wróżb o czcigodnym biskupie, życie jego było w niebezpieczeństwie [...]”³⁹⁷.

Wspomnijmy również, że informacja o wyjeździe duchownego do Karlsbadu została zamieszczona w „Gazecie Polskiej” z 9 lipca 1829 roku w rubryce „Wiadomości Warszawskie”: „JWJX Woronicz arcybiskup warszawski prymas, onegdaj wyjechał do Karlsbadu”³⁹⁸.

Na miejsce dotarł 23 lipca, co zostało odnotowane w karlsbadzkiej księdze gości pod numerem porządkowym 1637³⁹⁹. Wraz z nim przyjechali Dekert i lekarz domowy Woronicza Jan Chrzyciel Stummer⁴⁰⁰. Wszyscy zameldowali się na rynku w kamienicy pod Zielonym Orłem. „Przyjechali własnym pojazdem [...] z kucharzem (Franciszek Nowakowski), kamerdynerem (Przeszyński) i dwoma służącymi (Józef Kropiński i Mateusz Kopyciński). Wpłacili cztery taksy po cztery floreny”⁴⁰¹.

Nie zachowało się wiele informacji na temat pobytu autora *Lechiady* w uzdrowisku, jednakże wśród tych nielicznych zachowało się wspomnienie lekarza Macieja Brodowicza, który pisał:

z kim” – 30 sierpnia 1821 r. (Boss, sygn. 11657/11, s. 129); „Wezwany od JW. Pana Dobrodzieja jako prezydującego w senacie, abym na dzień 1 grudnia do Warszawy przybył, gdy pomimo najszczerzej chęci mojej i uczynionego przygotowania, zatrzymany niemocą piersi gwałtownym kaszlem osłabionych, podług zdania lekarza podróży mil kilkadziesiąt z następnym zaraz powrotem w takiej porze roku, nie byłbym w stanie odprawić [...]” – 23 lutego 1817 (AGAD, APP, sygn. *Listy różnych osób* [...] 1817, sygn. 1/335/265, t. VI, rkps, s. 98). Wspomnienia: „Woronicz był zdrowia nadzwyczaj wątłego, podobno cierpiał na śledzionę, stąd miało pochodzić to ciągłe cierpienie rozlane na twarzy, stąd ciągłe niezadowolenie, narzekania i skargi [...]” (S. Wodzicki, *Pamiętniki*, s. 306); „Raz usiadłszy z pochmurnym czołem, półgłosem lecz z oburzeniem odezwał się: «Mam kruków co mnie otaczają!» Użałał się na lekarzy, «że go nie rozumieją, że zadają lekarstwa», lecz nie na to co go boli. «Szukają choroby ot tu nisko» (i wskazał na trzewia). «Nazywają mnie płaksą! płacę, ale nie nad sobą [...]» (W. Stattler. *Przypomnienie starych znajomości na pamiątkę...*, s. 198); „Pospolicie rzewność, smętność i narzekania Woronicza przypisywano jego cierpieniu śledzonym” (K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, s. 123).

³⁹⁷ K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 422.

³⁹⁸ „Gazeta Polska” 1829, nr 180, s. 782.

³⁹⁹ „Se hochwürde und Gnaden Herr Joh. Paul Woronicz Erzbischof von Warschau, Senator und Primas des Königreichs Polen” (*Liste der im Jahre 1829 angekommenen Kur und Badegäste in der königl. Stadt Kaiser Karlsbad*, Karlsbad 1829, s. 61).

⁴⁰⁰ „Se hochwürde Herr Johann Dekert Domherr von Warschau w. zum grünen Adler auf dem Markte und Herr Johann Stummer M. D. aus Warschau wohnt zum grünen Adler auf dem Markte” (tamże).

⁴⁰¹ M. Szyjkowski, *Polskie peregrynacje...*, s. 143.

Prymasa [...] sparaliżowała przez pól koronacja cara na polskiego króla. [...] do Karlsbadu, kędy przybył [...] był w zupełnym posiadaniu władz umysłowych i tyle jeszcze miał siły, iż wsparty moim i sługi swojego ramieniem, zdołał raz dosyć sporą przechadzkę odbyć, przy czym podziwiał z uniesieniem urocze granitowe ściany tej wulkanicznej kotliny, bujnym lasem umajone i wspominał czule dawniejsze odwiedziny tych źródeł⁴⁰².

Jednakże w połowie sierpnia stan jego zdrowia tak bardzo się pogorszył, że do Warszawy dotarły plotki o śmierci duchownego. Wiadomość szybko rozeszła się po stolicy, na co zareagowała „Gazeta Polska”, zamieszczając 23 sierpnia następujące sprostowanie: „Wieść rozsiana w stolicy o zgonie JW Woronicza prymasa, bawiącego u wód zagranicznych, nie potwierdziła się”⁴⁰³.

Pomimo dobrych wiadomości, które dostarczyła „Gazeta Polska”, już kilka dni później, tj. 31 sierpnia w poniedziałek, za pośrednictwem dziennika dotarła do Warszawy wieść o kolejnym nawrocie choroby: „Odebrano tu wiadomość, że JWJX prymas Królestwa, u wód zagranicznych ponownie zachorował”⁴⁰⁴.

Niepokojące informacje o zdrowiu stryja, za pośrednictwem Dekerta i doktora Stummera, docierały również do Janusza Woronicza, który postanowił dołączyć do warszawskiej grupy kuracjuszy w końcowej fazie ich pobytu w Karlowych Warach. Tak wspominał ten wyjazd:

W kilka tygodni po wyjeździe mego stryja z Warszawy, doszła mię smutna wiadomość o stanie jego zdrowia. Idąc zatem za radą towarzyszących mu w tej podróży osób, udałem się zaraz do Karlsbadu, gdzie wtedy chory przebywał. Za przybyciem moim do tego miejsca odbyła się narada w skutku, której postanowiono przenieść chorego do pobliskiego zakładu wodnego w Eger⁴⁰⁵.

W związku z powyższą decyzją prymas wyjechał do Franzenbadu, oddalonego o 47 km od Karlsbadu, gdzie zameldował się 6 września pod numerem porządkowym 592. Wraz z karlsbadzkimi towarzyszami zamieszkali w Domu Saksońskim⁴⁰⁶. W księdze gości zapisano również, że całość grupy

⁴⁰² M.J. Brodowicz, *Przegląd ogólny swojego zawodu lekarskiego i nauczycielskiego*, Kraków 1871, s. 167.

⁴⁰³ „Gazeta Polska” 1829, nr 224, s. 974.

⁴⁰⁴ „Gazeta Polska” 1829, nr 232, s. tyt.

⁴⁰⁵ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, s. 1132.

⁴⁰⁶ „Herrn Johan Woronicz und Herrn Johann Dekert Domherrn der Metropolitankirche zu Warschau, dann Herrn Johann Stummer t. pohl. General Stchabsarzt in der Armee, w.

liczyła dziesięć osób, a wśród nich zapewne znajdował się Janusz Woronicz, pomimo iż nie zameldował się w uzdrowisku. Tutaj kuracja duchownego trwała dwa tygodnie. Po nieudanej próbie podratowania jego zdrowia podjęto decyzję, że wszyscy wyjadą do Wiednia, aby zasięgnąć opinii tamtejszych lekarzy, a szczególnie doktora Johanna Baptista Malfattiego⁴⁰⁷. Bratanek prymasa opisał to w słowach:

Gdy zaś tu po dwutygodniowej kuracji, zdrowie jego nie polepszyło się wcale uradzono zasięgnąć zdania jednego z sławniejszych w Europie lekarzy. Lekarzem tym był doktor Malfatti rodem z Włoch, który bawił w Wiedniu jako jadący do dworu arcyksięcia Karola, brata cesarskiego. Tak więc wyjechałem z chorym do tego miasta w towarzystwie kanonika Dekerta i doktora Stummera⁴⁰⁸.

Podobnie pisał Girtler we wspomnieniach: „Jechał też do Wiednia na kurację ksiądz Woronicz arcybiskup, a przy nim pan Jan Sztumer, naczelnny lekarz wojska polskiego, za urlopem, jako mający jego zdrowie w opiece”⁴⁰⁹.

Informacja o wyjeździe arcybiskupa do stolicy monarchii Habsburgów szybko dotarła także do mieszkańców Warszawy. W numerze „Gazety Polskiej” z 30 września została zamieszczona następująca nota: „JW Woronicz arcybiskup prymas ma zamiar udać się do Wiednia, dla zaciągnięcia rady tamtejszych lekarzy”⁴¹⁰.

Zastanawiające jest, że pamiętnikarze, a nawet bratanek arcybiskupa, nie wspomnieli o dokładnym miejscu zamieszkania hierarchy w Wiedniu. Informacji tej nie podają również opracowania jego życiorysu ani artykuły z epoki. Na ogół stwierdza się, że przyjechał do Wiednia i tam też zmarł; nie podaje się przy tym dokładnego adresu. Za jedyną wskazówkę w tym względzie może posłużyć wzmianka Dekerta, zamieszczona w liście wysłanym

in sächsischen Hause” (*Liste der angekommenen Brunnengäste im Kaiser Franzensbad im Jahre 1829*, Eger 1829, s. 29).

⁴⁰⁷ Postać Malfattiego krótko scharakteryzowała we wspomnieniach Grzegorzewska: „Leczył wówczas Woronicza słynny Malfatti, lekarz europejskiej sławy, miał on za żonę Polkę, pannę Ostrowską, siostrę Władysława i Antoniego Ostrowskich, która będąc na kuracji u niego, tak go pokochała, że wbrew woli rodziny poszła za niego, ale niedługo się tym związkiem ciesząc, w lat kilka umarła. Malfatti, lecząc naszego wieszczka na chorobę wątrobianą, jakoż się nie pomylił, była to choroba, która ledwie od lat młodzieńczych trapiła go prawie bez przerwy i temu też należy przypisać humor melancholiczny i cierpiący arcybiskupa” (*Pamiętniki Sabiny* z G.G., s. 145-146).

⁴⁰⁸ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, sygn. 410/12, rkps, s. 1132.

⁴⁰⁹ K. Girtler, *Opowiadania*, t. 1, s. 422.

⁴¹⁰ „Gazeta Polska” 1829, nr 261, s. 1137.

do prasy polskiej, że kondukt pogrzebowy ze zwłokami prymasa przeszedł do kościoła św. Michała od ul. Dorotheegasse. W związku z tym rodzi się pytanie: gdzie autor *Sybilli* mieszkał w ostatnich miesiącach życia?

W udzieleniu odpowiedzi pomogła kwerenda austriackiego dziennika „Wiener Zeitung”. W pierwszym rzędzie została przejrzana rubryka *Przyjechali do Wiednia*, co wynikało z przypuszczenia, że jeśli zameldował się w którymś z miejscowych hoteli, to informacja ta zapewne znalazłaby się we wspomnianej rubryce. Jednak poszukiwania w numerach październikowym, listopadowym i grudniowym nie przyniosły pożądanego efektu. Brak takiego zapisu pozwolił wykluczyć zameldowanie się polskich podróżników w miejscu publicznym, tj. hotelu czy w rezydencji nuncjusza apostolskiego.

Jeśli zatem prymas nie zatrzymał się w żadnym z wymienionych miejsc, to musiał zamieszkać w domu prywatnym położonym na terenie miasta. Aby się o tym przekonać, należało ponownie sięgnąć do „Gazety Wiedeńskiej”. Tym razem została przejrzana rubryka „Zmarli w Wiedniu”, ponieważ informacja o jego zgonie nie mogła ująć uwagi wiedeńskim dziennikarzom, a przy każdym zmarłym zapisywano wówczas adres jego dotychczasowego zamieszkania. Poszukiwana wiadomość pojawiła się w numerze z 11 grudnia, gdzie zanotowano, że „7 grudnia w wieku 73 lat zmarł Jan Paweł Woronicz, arcybiskup warszawski, prymas Królestwa, opat łędzki, odznaczony orderem Orła Białego, zamieszkały przy ulicy Dorotheegasse 1117”⁴¹¹, stąd zrozumiałe jest, dlaczego Dekert wspomniał tę właśnie ulicę w swoim liście.

Właścicielem kamienicy pod numerem 1117⁴¹², w której zamieszkał prymas, był lekarz medycyny Thomas Cappellinni, czego dowiadujemy się z wykazów domów znajdujących się na terenie Wiednia i jego przedmieściach z roku 1827⁴¹³, 1829⁴¹⁴ i 1833⁴¹⁵. Ponadto medyk był właścicielem sze-

⁴¹¹ „Der hochwürdige Johann Paul Adler v. Paweza Woronicz, Erzbischof von Warschau, Primas des Königreichs Polen, Abt zu Lend, Groskreuz des weissen Adler und des heiligen Stanislaus Ordens, alt 73 Jahr in der Dorotheegasse nr 1117, wiederboholten Unfällen von Schlagfluss” („Wiener Zeitung” 1929, nr 284, s. 1200).

⁴¹² Współcześnie budynek, w którym przebywał i zmarł arcybiskup, już nie istnieje. Na jego miejscu w 1913 roku została wybudowana nowa, większa kamienica i działła pod podwójnym numerem 6/8.

⁴¹³ A. Ziegler, C. Vasquez, *Die Haupt und Residenztadt. Mit einem Grundrisse*, t. 6, Wien 1827, nlb.

⁴¹⁴ A. Beshel, *Verzeichniss aller in der kaiserl. königl. Haupt und Residenzstadt Wien mit ihren Vorstädten befindlichen Häuser*, Wien 1829, s. 33. (Wykaz wszystkich domów w stolicy cesarsko-królewskiej oraz mieście rezydencyjnym Wiedniu i jego przedmieściach)

⁴¹⁵ *Neuster verbesserter Schema aller in der k.k. Haupt und Residenzstadt Wien und in ihren Vorstädten befindlichen Häuser*, Wien 1833, s. 34. (Najnowszy ulepszony projekt wszystkich domów stolicy cesarsko-królewskiej oraz mieście rezydencyjnym Wiedniu i na jego przedmieściach).

ściu innych kamienic oraz znacznego majątku w walucie, złocie i rubinach. Tę informację zamieściła na swoich łamach niemiecka „Gazeta Medyczna” z 1833 roku, drukując nekrolog wiedeńskiego lekarza⁴¹⁶. Ulica św. Doroty, przy której mieszkał prymas Woronicz, należała wówczas do rzymskokatolickiej parafii św. Michała, stąd żałobne nabożeństwo po jego śmierci odbyło się właśnie w tamtejszym kościele parafialnym.

Dodajmy jeszcze, że kwerenda wspomnianych źródeł nie pozwoliła ustalić, jakie związki łączyły prymasa z Cappellinnim. Czy był on bliskim znajomym hierarchy, czy jego bratanka Janusza? A może mieszkanie zostało wynajęte za pośrednictwem lekarza Johanna Baptista Malfattiego, który leczył duchownego w ostatnich miesiącach jego życia? Pytania te pozostają nadal otwarte.

Przejdźmy teraz do opisu ostatnich tygodni prymasa, które przyszło przeżyć mu z dala od umiłowanej ojczyzny. Pobyt w Wiedniu nie przynosił ulgi w chorobie, a wręcz przeciwnie, postępowało pogorszenie jego stanu, o czym na bieżąco informowała warszawiaków prasa. 23 października w „Gazecie Warszawskiej” ukazała się informacja, że 6 października duchowny uległ paraliżowi, z powodu czego utracił mowę. To z kolei zrodziło obawę, że ponowny paraliż może doprowadzić do jego śmierci.

O stanie JWJX prymasa Woronicza nadeszły z Wiednia pod dniem 6 bm. nader smutne wiadomości. Przez uderzenie paralityczne postradał władzę mówienia, zwątlone siły szanownego starca nie zdołają wytrzymać powtórzenia podobnego ataku, pierwsi lekarze tamtejsi, nie tylko nie czynią nadziei, abyśmy go zdrowym oglądać mogli, ale nawet każą się obawiać, że ten mąż szanowny, znakomity przez swoje zasługi, przez charakter osobisty, piastowane dostojeństwa, wydarty zostanie Kościołowi polskiemu, obywatelstwu i literaturze⁴¹⁷.

Natomiast „Kurier Warszawski” zamieścił na swoich łamach streszczenie tej wiadomości: „List z Wiednia ostatnią pocztą odebrany donosi smutną wiadomość, iż czcigodny nasz prymas bardzo jest chory”⁴¹⁸. Pomimo złych październikowych wieści, w listopadzie nadeszły z Wiednia pocieszające informacje, ponieważ 18 listopada „Gazeta Polska” napisała o polepszeniu stanu zdrowia prymasa: „JW arcybiskup prymas Królestwa jest zdrowszy”⁴¹⁹. W numerze z 28 listopada czytamy zaś, że poprawa jest już znaczna: „Według

⁴¹⁶ „Berliner Medizinischen Central-Zeitung” 1833, nr 4, kol. 84.

⁴¹⁷ „Gazeta Warszawska” 1829, nr 234, s. tyt. Przedruk informacji ukazał się również w: „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1829, nr 245, s. 3198-3199; „Gazeta Krakowska” 1829, nr 87, s. 1033.

⁴¹⁸ „Kurier Warszawski” 1829, nr 284, s. tyt.

⁴¹⁹ „Gazeta Polska” 1829, nr 309, s. 1334.

listu pisanego dnia 14 bm. zdrowie JW JX Prymasa Woronicza polepszyło się tak znacznie, że za niedługo ma własnoręcznie napisać choć kilka słów do przyjaciół swoich⁴²⁰.

Rzeczywiście poprawa była tak zauważalna, że – jak zapisał we wspomnieniach Janusz Woronicz – chory mógł prowadzić rozmowy z lekarzem Malfattim:

W ciągu ostatnich dni swego życia stryj mój rozmawiał więcej ze swym lekarzem o pokoju między carem Moskwy a Turkami, który właśnie wtedy był przedmiotem negocjacji dyplomatycznych. Rozbierano czynione z tego powodu wnioski i w skutku ich chory przepowiadał wypadki rewolucyjne, jakich Polska później stała się terenem⁴²¹.

Podobnie pisał o tej sytuacji kanonik Dekert w liście:

W czasie kiedy przed pięcioma tygodniami raptownie w sposób dziwny zaczął odyskiwać mowę i ruch w naruszonych członkach, ciągle był trapiiony bezsennością, która się potem w sen letargiczny stopniowo zamieniła. Przez długi przeciąg życia była to tylko ospałość, którąś my zmordowaniu ciała tak długą bezsennością przypisywali⁴²².

24 listopada arcybiskup zdołał wyznaczyć jeszcze na zarządcę diecezji warszawskiej księdza Macieja Węgierskiego, o czym pisała „Gazeta Warszawska”:

Jeszcze na dni kilkanaście przed zgonem swoim zacny pasterz ostrzeżony o niemożności prędkiego powrotu do kraju, nie spuszczając z uwagi obowiązku troskliwej pieczy o zarząd swojej diecezji, ustanowił generalnym wikariuszem swoim JWJX Macieja Węgierskiego, dziekana metropolitarnej kapituły, przelewając na niego zupełną władzę do zarządzania diecezją, tak w rzeczach duchownych jako i doczesnych, aktem zdziałanym dnia 24 listopada w obecności biskupa sufragana wiedeńskiego i radcy Cesar. Król. Legacji w Wiedniu barona de Meyendorf. Akt ten mógł przez śp. prymasa sparaliżowaną ręką już tylko znakiem krzyża św. być podpisany⁴²³.

⁴²⁰ „Gazeta Polska” 1829, nr 319, s. 1373.

⁴²¹ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, sygn. 410/12, rkps, s. 1133-1134.

⁴²² „Gazeta Warszawska” 1829, nr 342, s. tyt.

⁴²³ „Gazeta Warszawska”, nr 334, s. 3102.

Ostatni dzień listopada przyniósł całkowite pogorszenie samopoczucia arcybiskupa, dla którego właściwie nie było już ratunku, o czym pisał ksiądz kanonik:

Dnia 30 listopada sen z tak wielkim połączył się osłabieniem, iż doktorowie w obawie, ażeby nie był snem poprzedzającym paroksyzm apoplektyczny, wszelkich środków użyli, by mu zapobiec. Pomimo tego jednak sen letargiczny trwał z małymi przerwami, aż do godziny pierwszej w nocy z dnia 1 na 2 grudnia, a wtedy osłabienie połączyło się z tak strasznymi symptomami, żeśmy za potrzebę uznali, nie czekając dnia, opatrzyć dostojnego prałata świętymi sakramentami. Przyjął on je z przytomnością i czuciem, lecz w parę godzin znowu wpadł w sen, z którego ani obstawienie pijawkami głowy, ani wszystkie najdziwniejsze do ocucenia sposoby wydobyć go nie zdołały⁴²⁴.

Natomiast „Gazeta Warszawska” relacjonowała to zdarzenie w słowach:

Z Wiednia nadeszła wiadomość, iż pierwszych dni bm. JWJX prymas Woronicz wpadł w letarg, po ocknięciu się z niego, osądzili lekarze stan zdrowia szanownego prałata za grożący największym niebezpieczeństwem. Udał się więc do niego nuncjusz papieski, Monsignor Ungolino Spinola, arcybiskup tebański i udzielił mu benedykcję apostolską⁴²⁵.

Ponadto, jak wspominał bratanek Janusz, konający zdołał jeszcze poprosić o pochówek w Krakowie na Wawelu. Tuż przed śmiercią przybył w odwiedziny do prymasa kapłan, który był jego wychowankiem:

Na koniec po objawieniu życzenia, aby zwłoki jego pochowane były w kościele katedry krakowskiej, na której zasiadał przez lat dwanaście (1815-1827) i pożegnawszy czule obecnych, zasnął w Bogu, dnia 6 grudnia 1829 roku, opatrzony sakramentami. Pozostaje mi nadmienić, że przed samym zgonem nieboszczyk miał pociechę oglądać młodzieńca, którego przed kilku laty wyświęcił był na kapłana. Młodzieńcem tym był ks. Nikodem Kamieński [...] ⁴²⁶.

Wizytę u konającego Woronicza opisał sam Kamieński w liście wysłanym do brata Antoniego z Wiednia 16 kwietnia 1830 roku. Wspomniany

⁴²⁴ „Gazeta Warszawska” 1829, nr 342, s. tyt.

⁴²⁵ „Gazeta Warszawska” 1829, nr 334, s. 3102.

⁴²⁶ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, sygn. 410/12, rkps, s. 1133-1134.

list opublikował w 1857 roku Adam Słowikowski w „Bibliotece Warszawskiej”. Czytamy tam, że wieść o chorobie prymasa zastała księdza Nikodema w Paryżu, skąd został wezwany do Wiednia przez umierającego duchownego:

W Paryżu odbieram najsmutniejszą wiadomość, że prymas jest za granicą dla utrzymania niebezpiecznie zagrożonego zdrowia. Jego synowiec, Janusz Woronicz, pisze do mnie z Egry, że powrót mój jest nieodbity i sam prymas te wyrazy domieścił: „Dopisuję własne moje uczucia, ręką kaleki wykreślone, zaklinając cię jako wychowańca mojego duchownego, jako najczulszego przyjaciela, abys mnie starca w ostatnich momentach nie odbiegał. Nim poda się pora obszerniej ci z Wiednia napisać, każdy twój moment będzie dla mnie najdroższym, skoro będzie nie zwłocznym”. Zacząłem robić spieszne układy mojego wyjazdu i przy końcu listopada opuściłem Paryż: przez Szwajcarię i Bawarię spieszyłem do Wiednia⁴²⁷.

Na miejsce przybył 6 grudnia rano, ale ze względu na krytyczny stan zdrowia hierarchy nie zdołał z nim już porozmawiać:

Stanąłem tu 6 grudnia 1829 r. o godzinie 7 rano i tegoż samego dnia w kaplicy obok śmiertelną chorobą złożonego prymasa, odprawiłem Mszę świętą. Nie wiedział on o moim przybyciu, bo się obawiano, aby ta wiadomość nie dała mu gwałtownego, a w stanie zdrowia niebezpiecznego, wzruszenia. Ani ja też nie wiedziałem, że Msza moja będzie ostatnią dla niego na tej ziemi wdzięczności moją ofiarą. Dnia tego o 11 w nocy życie swe pełne zasług, chwały i świętobliwości zamknął⁴²⁸.

Powróćmy jeszcze do szczegółowej relacji Dekerta, w której opisał ostatnie momenty ziemskiego życia twórcy *Assarmota*:

Od godziny dwunastej z południa rozpoczął się stan formalny konania. Zaprosiłem nuncjusza apostolskiego, który udzielił mu papieskie błogosławieństwo. Wkrótce po jego wyjeździe, konający wolniej oddychać zaczął, okazały się kolory na twarzy, już od dwóch godzin śmiertelną okryty błądzą, pulsa bić zaczęły, ustał sen letargiczny, przytomność umysłu okazywała się być zupełną, błysnęły

⁴²⁷ A. Słowikowski, *Ksiądz Nikodem Kamiński – wspomnienie*, „Biblioteka Warszawska” 1857, t. 2, s. 896. List został również opublikowany w: E. Marylski, *Pomniki i groby Polaków na cmentarzach rozszaniach*, Warszawa 1860, s. 17-18.

⁴²⁸ A. Słowikowski, *Ksiądz Nikodem Kamiński...*, s. 897.

jak najpochlebniejsze lekarzom nadzieje, jednakże słabość całego ciała wzmagala się co moment. Na koniec w nocy z dnia 6 na 7, podniesiony na łóżku w stanie siedzącym omdlał, po orzeźwieniu, rozpoczęło się spokojne i z przytomnością połączone konanie w samym zakończeniu litanii do Matki Bożej, którą odbywszy już wszystkie akty i modlitwy z domownikami nad nim odmawiałem, ostatnie wydał tchnienie⁴²⁹.

8 grudnia dokonano na zmarłym sekcji zwłok, w której uczestniczyli lekarze Johann Baptist Malfatti, Józef Dietl i chirurg Józef Buczkowski. Sekcja wykazała, że przyczyną paraliżu, a w jego następstwie zgonu, był nowotwór umieszczony w lewej stronie mózgu, nazywany wówczas skirem. Szczegóły zabiegu opisał niezastąpiony w tym względzie kanonik:

Dnia 8 tm. W celu nabalsamowania ciała zrobiono jego sekcję, której był przytomnym doktor Malfatti. Okazało się z niej, że sztuka lekarska życia przedłużyć mu nie mogła, siedlisko bowiem całej jego choroby, która go od wielu lat trapiła i do zdumiewającego doszła stopnia, było w głowie. W lewej stronie mózgu znaleziono skir wielkości kurzego jaja, złożony z materii stałej, obcej mózgowi, którego żyłki znajdowały się w stanie ciągłej suppuracji, a zatem skir powiększały. Ciśnienie takiego ciała na mózg tłumaczy wszystkie fenomeny równie choroby jego jak stanu moralnego, w którym się od dawna znajdował. Wnętrznosci okazały się zdrowymi zupełnie, kość pacierzowa w jednym miejscu była skrzywiona, gdzie cisnąć na płuca, mogła być przyczyną kaszlu, jaki go często trapił⁴³⁰.

Sprawę tę skomentował Girtler w *Opowiadaniach*:

dopełniono sekcji ciała, a tę robił Dietl, dzisiejszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i rozślawiony lekarz, wtedy asystent jakiegoś szpitala w Wiedniu. Okazało się, że zmarły był tak cały zdrowy wewnątrz, iż mógł sto lat żyć, ale w lewej stronie głowy miał narośl, snadź do młodości, gdyż w czaszce póki większą była, wgniotła dołek, ale rosnąc naciskała mózg, aż stała się przyczyną śmierci⁴³¹.

Natomiast tak opisał wyniki sekcji wspomniany lekarz medycyny Brodowicz:

⁴²⁹ „Gazeta Warszawska” 1829, nr 342, s. tyt.

⁴³⁰ Tamże, s. tyt., 317.

⁴³¹ K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 422.

Atoli próżne były wszystkie wysiłki ubogiej naszej sztuki [...]. Wykonana po dwóch exenteracja, przez magistra chirurgii Buczkowskiego [...] okazała wątrobę zupełnie w stanie normalnym, natomiast tym dziwniejsze zjawisko wykryto w tej znakomitej za życia głowie! Oto w lewej półkuli mózgu zagnieżdżyła się szczególna narośl po większej części mięsna, po mniejszej części słonikowata, a na dnie prawie jak skóra twarda – wielkość kurzego jaja, ukośnie ku tyłowi osadzona, kędy sklepistość czaszki była widocznie skierowana. Objętość niemniej jak i szczególna tkanka tego utworu, przekonywały naocznie, że takowy nie od wczoraj pochodził, lecz że pierwszy jego zarodek dalekich lat wstecz dosięgać musiał, i tylko zwolna do tej wielkości wzrastał. Nierównie zaś dziwniejsza była ta pewna wiadomość, że takowy za życia, najlżejszych nawet poszlakiem swego bytu nie objawiał⁴³².

Jeszcze 8 grudnia ciało wystawiono w pokoju mieszkania na specjalnie przygotowanym katafalku, a obok ustawiono prowizoryczne ołtarze, przy których kapłani sprawowali msze św. za zmarłego arcybiskupa, następnie 9 grudnia odbyły się uroczystości pogrzebowe w Wiedniu. Zwłoki zmarłego zostały przeniesione do oddalanego od mieszkania przy Dorotheengasse 1117 o 300 metrów kościoła pw. św. Michała. Kondukt pogrzebowy w towarzystwie duchowieństwa świeckiego i zakonnego, kleryków oraz Polaków mieszkających w Wiedniu⁴³³ przeszedł ulicami Graben i Kolhmarkt. Mszę św. w intencji zmarłego celebrował biskup Tomasz Grzegorz Zigler, ordynariusz diecezji Linz, którego do tej posługi wyznaczył arcybiskup Wiednia Leopold Maksymilian hrabia Firmian. Młody Woronicz wspominał ten obrządek w słowach:

Co się tyczy pierwszego żałobnego nabożeństwa za duszę zmarłego, to odprawiło się w kościele św. Michała pod kierunkiem księdza biskupa Zieglera biskupa

⁴³² M. J. Brodowicz, *Przegląd ogólny swojego zawodu...*, s. 167.

⁴³³ „Gazeta Warszawska” 1829, nr 342, s. 3172. Kondukt żałobny w Wiedniu opisała we wspomnieniach Sabina Grzegorzewska: „Mówiąc, że w czasie jego pogrzebu Wiedeńczycy pierwszy raz widzieli smutne ceremonie obrzędu tego i pochodu procesyjnego z ciałem przez miasto. U nas najuboższe klasy ludu, sumiennie cześć publiczną umarłym oddają, dla krewnych te powierzchowne oznaki ulgę czyniąc żalowi, dla ogółu są pożyteczne nauką, przypominając nieodzowny koniec człowieka i marność rządów i uciech tego świata. W Wiedniu wszakże wywożą zmarłych najczęściej wieczorem w karecie zamkniętej, nienoszącej żadnych powierzchownych oznak swojego przeznaczenia. W czasie śmierci Woronicza, Polacy w Wiedniu bawiący, pamiętni jego zasług, umyślili pochować go z całą okazałością i obrzędami u nas praktykowanymi, toteż pogrzeb polskiego prymasa do dziś dnia jest Wiedeńczykom pamiętny. I jakże widok trumny nie miał zrobić wrażenia na ludności, która nigdy na ulicy trumny nie widziała?” (*Pamiętniki Sabiny z G.G...*, s. 145).

z Linz jako delegowanego przez arcybiskupa wiedeńskiego i w asystencji kilku innych biskupów. Przyjaciół osobisty zmarłego ks. Ziegler był dawniej biskupem w Tarnowie, stąd dopiero został przeniesiony do Linzu⁴³⁴.

Nim przejdziemy do opisu przewiezienia zwłok prymasa Woronicza z Wiednia do Krakowa i jego pochówku, przyjrzyjmy się prasie tego okresu.

Pierwsza wiadomość o śmierci arcybiskupa ukazała się w Krakowie w sobotę 12 grudnia na łamach „Gońca Krakowskiego”. Z zapisanej notatki wynika, że informacja dotarła do redakcji tego samego dnia późnym popołudniem, zanim gazetę oddano do druku, a która ukazywała się trzy razy w tygodniu o godzinie 17.00⁴³⁵.

Ponadto tekst został zamieszczony u dołu ostatniej strony, tak aby nie zaburzyć złożonego już numeru, który był przygotowany do wydruku. Czytamy tam: „Ps. Z Krakowa wieczorem. Bolesną tej chwili odbieramy wiadomość z Wiednia, że JWJX Jan Paweł Woronicz, arcybiskup warszawski, prymas Królestwa Polskiego w poniedziałek d. 7 bm. zakończył tam życie”⁴³⁶.

W Królestwie Polskim wieści o zgonie pojawiły się w poniedziałek 14 grudnia. W „Gazecie Warszawskiej” napisano: „Rozeszła się w stolicy naszej nader smutna wiadomość, że szanowny nasz arcypasterz, prymas Królestwa, zakończył życie w Wiedniu”⁴³⁷. „Gazeta Polska” zanotowała: „Odebrano tu wiadomość, że prymas Królestwa z d. 6 bm. w Wiedniu życie zakończył”⁴³⁸. „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” zaś zapisał: „Rozeszła się smutna pogłoska, iż JW prymas Woronicz zakończył w Wiedniu chwalebne swe życie”⁴³⁹.

Najpóźniej, bo dopiero 16 grudnia, wzmianka ukazała się w dodatku do „Gazety Krakowskiej”: „W tych dniach nadeszła tu bolesna wiadomość z Wiednia, że JW Imć X Jan Paweł Woronicz, arcybiskup warszawski i prymas Królestwa Polskiego, d. 7 bm. zakończył tam życie”⁴⁴⁰.

⁴³⁴ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, s. 1134.

⁴³⁵ W pierwszym numerze „Gońca Krakowskiego” podano następującą informację na temat zasad wydania: „Dziennik ten wychodzi 3 razy w tydzień, tj. co wtorek, środę i sobotę o godzinie 5 wieczór, w Krakowie w drukarni wydawców braci Gieszkowskich” („Goniec Krakowski” 1828, nr 1, s. tyt.).

⁴³⁶ Tamże 1829, nr 149, s. 1212.

⁴³⁷ „Gazeta Warszawska” 1829, nr 333, s. tyt.

⁴³⁸ „Gazeta Polska” 1829, nr 333, s. tyt.

⁴³⁹ „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” 1829, nr 287, s. tyt.

⁴⁴⁰ „Gazeta Krakowska” 1829, dodatek, nr 100, s. 1197.

W kolejnym numerze „Gazety Krakowskiej” (wydanie z niedzieli 20 grudnia) ukazały się szczegóły dotyczące zgonu i obrządku pogrzebowego, jaki miał miejsce w Wiedniu:

Ostatnią pocztą z Wiednia nadeszła dokładniejsza wiadomość o zaszłej tam nieodżałowanej śmierci JW Imć X Jana Pawła Woronicza, arcybiskupa warszawskiego i prymasa Królestwa Polskiego, kawalera orderów Orła Białego i św. Stanisława. Umarł dnia 6 grudnia opatrzony św. sakramentami w 73 roku życia swego. Ciało jego przeprowadzone zostało dnia 9 wieczorem z domu, w którym umarł, do kościoła parafialnego św. Michała, gdzie odprawił się kondukt, po czym też ciało powiezione zostało do ziemi ojczystej, dla bycia pogrzebowym obrzędem uczczonym⁴⁴¹.

Tego samego dnia „Gazeta Warszawska” wydrukowała przemowę wygłoszoną przez księdza Franciszka Ksawerego Szaniawskiego, scholastyka Kapituły Archidiecezjalnej Warszawskiej, podczas nabożeństwa żałobnego za zmarłego prymasa, które odbyło się 16 grudnia w warszawskiej archikatedrze⁴⁴².

Następnego dnia, w poniedziałek 21 grudnia, „Kurier Warszawski” opublikował informację o ostatniej woli prymasa i nabożeństwie żałobnym w Wiedniu:

Czcigodny prymas Królestwa Polskiego Woronicz, życzył sobie, aby zwłoki jego spoczywały w Krakowie, ta wola jego będzie dopełnioną. Sprawiedliwe, aby popioły Męża tak cnotliwego, tak zasłużonego Kościołowi, Ojczyźnie i literaturze złożono w Panteonie Polskim. Listy z Wiednia donoszą, iż od dawna nie odbył się obrzęd pogrzebowy z taką świetnością, jak przeniesienie zwłok śp. Woronicza z jego mieszkania do kościoła św. Michała [...]. Tłok ludu na wszystkich ulicach którymi postępował orszak był nadzwyczajny i wszystkie okna napełniane osobami wszelkiego stanu. Zwłoki wkrótce będą przewiezione do Krakowa⁴⁴³.

⁴⁴¹ „Gazeta Krakowska” 1829, nr 101, s. 1201.

⁴⁴² „Gazeta Warszawska” 1829, nr 340, s. tyt. Informację o żałobnym nabożeństwie o treści: „Dnia 16 odbyło się w kościele metropolitalnym św. Jana, za staraniem tutejszej kapituły, żałobne nabożeństwo za śp. arcybiskupa i prymasa Woronicza”, wydrukowała 27 grudnia w niedzielę „Gazeta Krakowska” nr 103, s. 1227.

⁴⁴³ „Kurier Warszawski” 1829, nr 341, s. tyt.

22 grudnia na łamach „Gazety Polskiej” ukazała się wiadomość o pochówku w Krakowie: „Podług wiadomości odebranych z Wiednia zwłoki śp. prymasa Królestwa Polskiego, Woronicza, będą stosownie do jego życzenia pochowane w Krakowie”⁴⁴⁴.

Następnego dnia, 23 grudnia w „Gazecie Polskiej” została zamieszczona notatka Juliana Ursyna Niemcewicza na temat wspomnianego wyżej nabożeństwa w archikatedrze.

Na dniu 16 grudnia odprawiło się w katedrze tutejszej żałobne nabożeństwo za duszę najprzewielebniejszego w Bogu JW Jana Woronicza [...]. Ten sam obrządek odbył się w dawnej stolicy królów naszych, a zapewne i po innych świątyniach. Możnaż bowiem dość modłów wznosić do Najwyższego, dość łez wylewać nad stratą tak ciężką⁴⁴⁵.

Ponadto pisarz podzielił się kilkoma refleksjami na temat zmarłego prymasa:

Cały ciąg życia tego najwyższego w Królestwie Polskim kapłana wystawiał nam wzór najczystszej pobożności, czystego obywatelstwa, nieskazitelnych cnót i obyczajów. Jak poprzednicy jego Oleśnicy, Tomiccy, Maciejowscy był Woronicz razem kapłanem i obywatelem [...]. Nie widok wyniesienia się, bogactw i zaszczytów, chwałę Najwyższego, myśl, że w powołaniu tym będzie mógł nieść wsparcie i pociechę w dolegliwościach życia tego, słowem szczere powołanie święty stan ten obrać mu kazały [...]. Świat widział jakie było jego duchowne i obywatelskie postępowanie, gorliwy u pańskich ołtarzy, nieskazitelny senator, uprzejmy i stały przyjaciel, wolne od ważnych obowiązków chwile muzom poświęcał [...]. Lubo już letni, ach jakże wcześniej dla nas wszystkich zabrany. Wszedł już w bramy wieczności, w przybytek błogosławionych, zostawiając na ziemi przykład, jakim powinien być kapłan, obywatel, prawy syn ojczyzny⁴⁴⁶.

Analiza powyższych fragmentów czasopism z terenu Kongresówki i Rzeczypospolitej Krakowskiej jest przykładem żywego zainteresowania prasy postacią prymasa. Każdy dziennik na swój sposób przekazywał na bieżąco informacje z ostatnich chwil życia duchownego i opisywał sprawy związane z pośmiertnymi uroczystościami. Zwraca również uwagę fakt, że treści no-

⁴⁴⁴ „Gazeta Polska” 1829, nr 343, s. 1372.

⁴⁴⁵ Tamże, s. 1477.

⁴⁴⁶ Tamże.

tatek różniły się datą dzienną zgonu biskupa, jedne z nich podawały dzień 6 grudnia, a inne 7 grudnia, co zapewne było spowodowane graniczną datą zgonu z 6 na 7 grudnia.

W przeglądzie prasy z tego okresu nie możemy pominąć austriackich dzienników, które dotychczas nie były obszarem badań i nie wspominano ich w opracowaniach życiorysu duchownego. Wzmianki o zgonie prymasa zostały odnalezione dzięki poszukiwaniom wspomnianego wyżej miejsca zamieszkania Woronicza w Wiedniu. Notatki, które pojawiły się na bieżąco 11 grudnia w „Österreichischer Beobachter”⁴⁴⁷, 14 grudnia w „Brünner Zeitung”⁴⁴⁸, 15 grudnia w „Grazer Zeitung”⁴⁴⁹ oraz 24 stycznia 1830 w „Der Wanderer”⁴⁵⁰, miały zasadniczo charakter informacyjny. Zapisano tam m.in., że wieczorem 6 grudnia w Wiedniu wskutek ciężkiej choroby w wieku 73 lat zmarł wielbny arcybiskup Warszawy Jan Paweł Woronicz, prymas Królestwa Polskiego, opat łódzki, odznaczony wielkim krzyżem, orderem Orła Białego i św. Stanisława. Przekazano również, że ciało zmarłego poprzedniego dnia wieczorem zostało przeniesione w asyście duchowieństwa i liczego tłumu do kościoła św. Michała.

Natomiast 28 grudnia w „Lemberger Zeitung” pojawiła się informacja o zgonie, w której przede wszystkim skupiono się na literackiej działalności duchownego, co oznacza, że Woronicz był znany na terenie monarchii Habsburgów nie tylko jako hierarcha Kościoła katolickiego, ale również jako twórca polskiej literatury. W notce prasowej został nazwany jednym z najwybitniejszych poetów swojej ojczyzny, który w 1828 roku w Krakowie opublikował dwa utwory: *Świątynię Sybilli* w 6 pieśniach i *Zjawienie Emilki*. Pojawiła się tam również informacja, że długi czas pracował nad narodowym eposem *Lechiada*, którego nie dokończył z powodu śmierci⁴⁵¹.

Powróćmy teraz do momentu wyjazdu Janusza Woronicza z Wiednia do Krakowa. Załatwianie formalności związanych z przewiezieniem ciała arcybiskupa trwało ponad trzy tygodnie. W związku z tym zrozumiały stał się fakt, że po wykonaniu sekcji zwłoki duchownego zostały zabalsamowane. Mimo długiego, jak się wydaje, czasu oczekiwania na wyjazd, Janusz Woronicz we *Wspomnieniach* wyraził wdzięczność rządowi austriackiemu za ułatwienie procedur przywiązanych do tego typu czynności: „Dodać tu jeszcze mam sobie obowiązek, że rząd austriacki ułatwił wszelkie trudności, jakie

⁴⁴⁷ „Österreichischer Beobachter” 1829, nr 345, s. 1518.

⁴⁴⁸ „Brünner Zeitung” 1829, nr 344, s. tyt.

⁴⁴⁹ „Grazer Zeitung” 1829, nr 200, s. tyt.

⁴⁵⁰ „Der Wanderer” 1830, nr 24, nlb.

⁴⁵¹ „Lemberger Zeitung” 1829, nr 148, s. 797.

zachodziły w przeniesieniu zwłok zmarłego do Krakowa, a nawet uwolnił od opłat wymaganych w podobnych temu wypadkach”⁴⁵².

Wyjazd z Wiednia nastąpił pod koniec grudnia. Zwłokom arcybiskupa towarzyszyli księża: Dekert i Kamieński⁴⁵³, oraz Janusz Woronicz. Obecność bratanka nie umknęła uwadze „Gońca Krakowskiego”, który zanotował: „Zwłokom śp. arcybiskupa Woronicza, od samego Wiednia aż do Krakowa, wzorem staropolskiej cnoty i pobożności ojców naszych, towarzyszył synowiec nieboszczyka W. Janusz Woronicz”⁴⁵⁴.

Informacja o wyjeździe z miasta dotarła również do warszawiaków za pośrednictwem „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” wydanej we wtorek 29 grudnia, w której zapisano: „Zwłoki śp. arcybiskupa Woronicza są już w drodze z Wiednia do Krakowa, gdzie złożone będą obok śmiertelnych szczątków tylu innych mężów, których grobowcami szczyci się dawna stolica Polski”⁴⁵⁵.

W drodze do Krakowa żałobnicy zatrzymali się na kilka dni w Mogilanach:

Opuściwszy Wiedeń na początku miesiąca stycznia 1830 roku, zatrzymaliśmy się w Mogilanach wsi galicyjskiej dlatego, aby osoby zarządzające obrzęd pogrzebowy w Krakowie mogły dokończyć potrzebne przygotowania. Tymczasem zaś umyśliliśmy odprawić nabożeństwo żałobne w kościele miejscowym. Dowiedziawszy o naszym zamiarze duchowni świeccy z okolic pobliskich stawili się w liczbie blisko dwudziestu [...]. Do takowego nabożeństwa przez całe pięć dni trudnili się dopełnieniem przepięknych obrzędów bez żadnego wynagrodzenia⁴⁵⁶.

Dodajmy jeszcze, że królewski gród oczekiwał w napięciu na swojego prymasa, czego świadectwem jest notatka prasowa z 5 stycznia 1830 roku, która ukazała się w „Gońcu Krakowskim”:

⁴⁵² BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, s. 1134.

⁴⁵³ W cytowanym już liście napisał: „Po odpowiednim godnościom jego religijnym obrzędzie w tutejszej stolicy, odprowadziliśmy na rodzinną ziemię naszą którą zmarły tyle kochał, drogie zwłoki, i te obok pamiątek zamierzchłej chwały naszego narodu ze łzami pogrzebali” (A. Słowikowski, *Ksiądz Nikodem Kamieński...*, s. 897).

⁴⁵⁴ „Goniec Krakowski” 1830, nr 10, s. tyt. Kilkanaście lat później Święcicki zapisał: „Zwłoki księdza prymasa pochowane są na Wawelu [...] a sprowadził je z Wiednia do Krakowa synowiec prymasa Janusz [...], który pamięta wiele szczegółów z ostatniej podróży księdza prymasa, w roku 1829 [...] odbytej”, (T. Święcicki, *Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, t. I, Warszawa 1858, s. 545).

⁴⁵⁵ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1829, nr 300, s. tyt.

⁴⁵⁶ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, s. 1134.

Ciało śp. arcybiskupa i prymasa Królestwa Polskiego JW Jana Pawła Pawęży Woronicza, co chwila spodziewane jest w stolicy naszej. Już porobiono przygotowania na przyjęcie zwłok tego dostojnego arcypasterza, którego wielkie cnoty religijne, miłość ojczyzny i dzieła uczone do rzędu nieśmiertelnych mężów dalekim następcom przekazują. Kilku znakomitych mówców opowiedzą życie i czyny tego wiekopomnego Polaka⁴⁵⁷.

Tak bardzo wyczekiwany kondukt żałobny przekroczył granice Podgórza 7 stycznia wieczorem, skąd przejechał do pałacu biskupów, o czym pisał Janusz Woronicz:

Za przybyciem do Krakowa, złożyliśmy przywiezione zwłoki nieboszczyka w pałacu biskupim, skąd nazajutrz wyprowadzono je do kościoła katedralnego [...]. Ostatnia eksportacja, ta, na którą zdecydował się brat mój młodszy Antoni, odbyła się z niezlicznym tłumem duchowieństwa świeckiego i zakonnego, jak ludności płci obojga⁴⁵⁸.

9 stycznia tę samą wiadomość podał również „Goniec Krakowski”:

Przywieziono onegdaj wieczorem z Podgórza w zupełnej cichości do pałacu biskupów krakowskich zwłoki śp. Jana Pawła Pawęży Woronicza, arcybiskupa i prymasa Królestwa Polskiego, wczoraj po wystawieniu tamże na wspnianym katafalku i odbywanych do południa Mszach św., z przyzwoitą okazałością wieczorem do kościoła katedralnego przeniesione, dzisiaj zaś po wielkim nabożeństwie żałobnym do grobu przeznaczonego sobie w tym Panteonie Ojczystym złożone zostały⁴⁵⁹.

Natomiast Franciszek Gawroński tak opisał ten fakt w *Pamiętniku*:

Smutny mamy obrządek z powodu sprowadzenia zwłok śp. prymasa. Synowiec jego p. Janusz Woronicz, przybył z ciałem zmarłego i wystawienie go nastąpiło w pałacu biskupim, przez niego odnowionym, jeszcze przez nowego biskupa Skórkowskiego nie zajęty⁴⁶⁰.

⁴⁵⁷ „Goniec Krakowski” 1830, nr 2, s. tyt. Przedruk wiadomości ukazał się w: „Gazeta Warszawska” 1830, nr 10, s. 86; „Kurier Warszawski” 1830, nr 8, s. tyt.

⁴⁵⁸ BPP, J. Woronicz, *Moje wspomnienia*, s. 1135.

⁴⁵⁹ „Goniec Krakowski” 1830, nr 8, s. tyt.; „Gazeta Warszawska” 1830, nr 13, s. 114.

⁴⁶⁰ F.S. Gawroński, *Pamiętnik...*, s. 474.

Kazimierz Girtler dodał do tego krótki opis wyglądu katafalku i zmarłego:

W wielkiej sali pałacu na wysokim katafalku stały te szanowne zwłoki, złożone w trumnie grubej, czarnym aksamitem obitej, białymi brązami srebrzystymi bogato przybranej. Samo ciało w kapłańskim ubiorze, na nim palusz arcybiskupi. U stóp katafalku i dokoła w wielkich świecznikach moc świec i lamp gorzała⁴⁶¹.

8 stycznia doczesne szczątki prymasa zostały przeniesione z ul. Franciszkańskiej do katedry na Wawelu. Przebieg uroczystości ułożony przez Jana Mieroszewskiego, sekretarza senatu, wydrukował „Goniec Krakowski”:

Program żałobnego obrzędu pochowania zwłok śp. pamięci JWX Jana Woronicza arcybiskupa warszawskiego, prymasa i senatora Królestwa Polskiego orderów polskich kawalera. W Krakowie w dniu 8 stycznia 1830 r. odbyć się mającego:

1) Za przywiezieniem zwłok na Podgórze takowe na tych miast prywatnie i bez żadnej okazałości, przedmieściem przeprowadzone będą do pałacu biskupiego do sali krakowskiej, gdzie urządzony będzie katafalk i trzy ołtarze do odprawiania mszy świętych.

2) Dnia 8 bm. o godzinie czwartej po południu, za odezwaniem się Zygmunta, na zamku i innych dzwonów po wszystkich kościołach miasta Krakowa, po stosownych przedmowach nad zwłokami, nastąpi przeniesienie tychże z pałacu do kościoła katedralnego na zamek, a to w następującym porządku:

Towarzystwo dobroczynności, cechy, szkoły licealne, zakony, seminarium diecezjalne, duchowieństwo świeckie, trzech kanoników kolegialnych niosących palusz i ordery na wezgiach, członki kapituły katedralnej, JWX Zglenicki biskup sufragan prowadzący żałobny orszak wraz z asystą, karawan sześciokonny, na którym trumna, po obu stronach którego iść będzie dwunastu ludzi w żałobną liberię przybranych, mających w jednej ręce pochodnie, a w drugiej tarcze z herbami. Cały ten orszak zamykać będą członkowie rządzącego senatu, sądownictwo, kurator generalny wraz z członkami uniwersytetu. Oddział grenadierów milicji otaczać będzie karawan i odprowadzi go aż do drzwi kościelnych. W kościele katedralnym po złożeniu trumny na katafalku i zajęcie stalli przez członki Rządzącego Senatu i kapituły, nastąpi kazanie przez WJX Dzianott kanonika Kolegiaty Kieleckiej, po czym odbędzie się kondukt mniejszy.

⁴⁶¹ K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 422.

3) Nazajutrz w tejże bazylice katedralnej od godziny siódmej odprawiać się będą Msze święte i wile. O godzinie 11. Msza św. żałobna śpiewana pontyfikalna przez JWX biskupa sufragana, w czasie której kazanie pogrzebowe mieć będzie WJX Przybylski kanonik katedralny krakowski. Po mszy odprawi się castrum doloris, a następnie ciało po krótkiej przemowie spuszczone będzie do grobu⁴⁶².

Wiedzy o kilku szczegółach odbywających się uroczystości dostarczył cytowany już Girtler, opisawszy wygląd karawanu i kaplicę, w której spoczął duchowny:

Wieziono je karymi końmi w kapach żałobnych, na niskim karawanie, kirem okrytym, po którego bokach były tarcze z herbem zmarłego, Pawęża. Przy trumnie szło kilkunastu ludzi z wachlami, przedstawiających dwór zmarłego, za trumną niesiono order [..]. Mróz był silny, iskrzyły się światła, już dobrze było mroczno, gdy pochód stanął w katedrze. Nazajutrz odbywało się nabożeństwo i spuszczenie zwłok do grobu w kaplicy Jana Grota, zwanej Niewiniątek, tej samej, w której ma nagrobek z czerwonego marmuru Walenty Dembiński, kasztelan krakowski, a nad tą kaplicą, to jest nad wchodem do niej, jest statua Załuskiego, biskupa krakowskiego. Tu złożono Woronicza, stosownie do jego życzenia. Leżą też pono tam w tym samym grobie Ożarowscy, którzy pomników nie mają. Serce Woronicza w miedzianej puszcze spoczywa u stóp sarkofagu Jana III w jego grobie. Nawiedzałem ciało w pałacu, byłem też na eksportacji⁴⁶³.

Ważną uwagę w swoim *Pamiętniku* poczynił Gawroński, który zapisał, że młodzież niosąca zwłoki, za podszeptem Ludwika Bystrzanowskiego, zabrała na pamiątkę kawałki materiałów, którymi był obity karawan:

młódź akademicka obszarpała na pamiątkę tego znakomitego męża i patrioty aksamit i galony, do czego się przyczynił się wiele p. Ludwik Bystrzanowski, niby dla uczczenia jego pamięci, ale to nie było przyzwocie, tylko nadto gorliwie [...]. Miała być deputacja od władz z Warszawy, zapowiedziana przez rezydenta Zarzeckiego, ale nie przybyła na czas⁴⁶⁴.

⁴⁶² „Goniec Krakowski” 1830, nr 4, s. tyt., 21.

⁴⁶³ K. Girtler, *Opowiadania*, t. I, s. 422

⁴⁶⁴ F.S. Gawroński, *Pamiętnik...*, s. 474-475.

Czas refleksji na temat zgonu hierarchy nie zakończył się wraz z uroczystościami pogrzebowymi. Kraków nadal żył wspomnieniem tych smutnych wydarzeń, czego świadectwem była obszerna relacja z pogrzebu, która ukazała się 12 stycznia we wtorek w „Gońcu Krakowskim”. Autor tekstu opisał w nim uczucia krakowian po stracie swojego pasterza i w fotograficzny sposób zdał relację z odbytych uroczystości:

Dzień 8 stycznia był dniem żałoby, którą od chatki ubogiej do pałacu możnego, rozlała strata Woronicza. Tysiące ludu, wraz z zmierzchem dnia, zapełniło ulice Krakowa, począwszy od biskupiego gmachu aż do stopni bazyliki katedralnej [...]. Obywatele Królestwa Polskiego Rzeczypospolitej Krakowskiej, łzami zalani, znieśli go na własnych barkach do bramy pałacowej i tam swoim przyszłym następcom, oddali w ręce, do przeniesienia drogich szczątków, aż do bramy wieczystego spoczynku [...]. Cała góra Wawelu, uwieńczona tłumami ludu, rozżalonego stratą swojego pasterza, wystawiała prawdziwy obraz żałości, jaką wielkie tylko cnoty w hołdzie odbierać mogą! Tak się odbył bolesny obrzęd przeniesienia ciała arcybiskupa warszawskiego i nieodżałowanego prymasa Królestwa Polskiego. Toż rozrzewnienie, też same uczucia serc, napełniły bazylikę katedralną nazajutrz [...]. Po skończonym obrzędzie świętym, znowu ciż sami obywatele, ponieśli zwłoki swojego Patriarchy do drzwi grobowca! [...] Ostania chwila wglądania szczątków tego, którego niegdyś głos w tej świątyni, zaszczepiał w sercu człowieka miłość Boga i cnoty! Wnet znikły szanowne zwłoki z oczu ludzkich. Zatrzaśły się drzwi grobowca, głucha posępność przypomniała tylko żyjącym, jak świętą wykonali powinność i jak razem święty dług zaciągnęli na siebie względem tego, którego utracili⁴⁶⁵.

Ponadto 19 stycznia dziennik zapowiedział, że w druku ukazać się kazania z pogrzebu prymasa: „Mowy i kazania miane podczas obrzędu pogrzebowego śp. arcybiskupa i prymasa Królestwa Polskiego już są w druku i wkrótce wyjdą na widok publiczny”⁴⁶⁶.

28 stycznia poinformował, że na rynku wydawniczym już ukazały się teksty kazań i mów pogrzebowych: „W drukarni Stanisława Gieszkowskiego wyszły spod prasy *Kazania i mowy kompletne na zgon śp. JW. Jana Pawła Woronicza arcybiskupa i prymasa Królestwa Polskiego*. Cena każdego egzemplarza złp 2 i gr 15”⁴⁶⁷.

⁴⁶⁵ „Goniec Krakowski” 1830, nr 5, s. tyt., 35.

⁴⁶⁶ „Goniec Krakowski” 1830, nr 8, s. tyt.

⁴⁶⁷ „Goniec Krakowski” 1830, nr 12, s. tyt.

Pokłosem literackim śmierci prymasa była także *Elegia na zgon Jana Pawła Woronicza*...⁴⁶⁸, która ukazała się w Warszawie. W tytule autor podał datę zgonu 9 grudnia 1830 roku. Można przypuszczać, że błąd ten wynika z pomyłki z datą uroczystości pogrzebowych, które miały miejsce 9 grudnia w kościele św. Michała w Wiedniu.

W austriackim czasopiśmie literackim „Blätter für literarische Unterhaltung” z 1830 roku w kontekście nieodległej śmierci prymasa⁴⁶⁹ pojawił się obszerny artykuł na temat utworu *Świątynia Sybilli (Der Tempel der Sibille)*. Autor stwierdził w nim, że arcybiskup zapisał się w pamięci potomnych jako poeta i wieszcz, który krzepił serca Polaków. Niestety ukochanej ojczyzny, które opiewał w literaturze, przyczyniły się do jego śmierci. Szczególnie zasłynął swoim historycznym poematem⁴⁷⁰.

Dzięki przywołanym wyżej zapiskom mówiącym o ostatnich chwilach, śmierci i pogrzebie biskupa, możemy przekonać się o pozycji prymasa Woronicza w świecie kultury i nauki. Przekonujemy się, jak wiele znaczył dla tych, którzy żegnali swojego biskupa, widząc w nim nie tylko duszpasterza, ale literata, miłośnika tradycji i historii. Widzieli w nim przedstawiciela i wskrzesiciela chlubnej przeszłości nieistniejącej wówczas ojczyzny.

Pogrzeb hierarchy zgromadził ludzi różnych stanów, różnej kondycji finansowej, ludzi z różnych środowisk naukowych, literackich, artystycznych, duchownych. Uroczystości pogrzebowe pozwoliły na moment scalić w jedno naród pozbawiony ojczyzny. Zapiski pokazały również, że duchowny był postacią znaną i szanowaną nie tylko wśród Polaków, ale że interesowano się nim również w monarchii habsburskiej.

Szereg informacji, które pojawiały się w prasie polsko- i niemieckojęzycznej na temat jego stanu zdrowia i śmierci, dają do zrozumienia, jak żywo interesowano się tym, co działo się z prymasem, że w napięciu śledzono jego ostatnie chwile. Kraków i Warszawa z niepokojem oczekiwały na informacje, które nadsyłało z uzdrowisk czy też z Wiednia. Z niecierpliwością oczekiwano również na zdążający z Wiednia kondukt żałobny. Kraków z utęsknieniem wyczekiwał zwłok swojego biskupa, aby móc oddać ostatnią przysługę i pożegnać narodowego poetę, który był dla nich pokrzepieniem serc w trudnych chwilach.

⁴⁶⁸ *Elegia na zgon Jana Pawła Woronicza arcybiskupa, prymasa Królestwa Polskiego zmarłego w Wiedniu dnia 9. grudnia 1829 przez S. D.*, Warszawa 1830.

⁴⁶⁹ W tekście wystąpił błąd, ponieważ autor stwierdził, że Woronicz zmarł w listopadzie, a nie w grudniu.

⁴⁷⁰ „Blätter für literarische Unterhaltung” 1830, nr 74, s. 295-296.

Zamiast zakończenia.

Pośmiertne życie Jana Pawła Woronicza

Niniejsza praca ukazała postać prymasa Jana Pawła Woronicza jako wybitnego człowieka literatury i Kościoła rzymskokatolickiego przełomu XVIII i XIX wieku. Woronicz w czasach sobie współczesnych uchodził za znaczącego poetę, kaznodzieję, mecenasa sztuki i kultury, człowieka o szerokich horyzontach myślowych.

Gdy przestało istnieć państwo, Kościół jako instytucja przejął część jego działań, które zmierzały do scalenia podzielonego przez zaborców narodu i podtrzymywania jego tożsamości. Woronicz, świadomy tejże roli Kościoła, którego był przedstawicielem, wyznaczył sobie spójny program działań, które koncentrowały się wokół kultury duchowej i materialnej.

Aktywność w obszarze pierwszego z wymienionych kręgów znalazła odzwierciedlenie w jego pracach poetyckich, literackich, kaznodziejskich, naukowych w TPN, opiece nad artystami, muzykami i literatami, trosce o szkolnictwo elementarne, Uniwersytet Jagielloński i poziom wykształcenia kleryków w seminarium krakowskim i kieleckim, w dbałości o piękno liturgii, jak również w doborze światłych ludzi, którymi otoczył się w życiu prywatnym i zawodowym.

Do przedsięwzięć, których autor *Sybilli* podjął się w przestrzeni drugiego kręgu, należały remont i urządzenie mieszkania na Kanoniach w Warszawie, remont i wyposażenie pałacu biskupów Krakowskich w Krakowie i pałacu arcybiskupów w Warszawie, budowa i urządzenie dworu w Wawrzeńczycach, remont dworu w Jangrocie, fundacja kościoła wraz z jego wyposażeniem w Jangrocie, fundacja strojów liturgicznych do kościoła katedralnego w Warszawie, zakładanie ogrodów, gromadzenie materialnych pamiątek historycznych i dzieł sztuki.

Wymienione działania, których opisu dokonano w rozprawie, zostały w większości omówione na podstawie dokumentów rękopiśmiennych i dru-

kowanych, pochodzących z lat 1795-1829. Zostały one odnalezione w różnych archiwach, wymienionych we wstępie pracy. W niektórych przypadkach sięgnięto do dokumentów z lat wcześniejszych bądź wykraczających poza omawiany okres. Istnienie dokumentów drukowanych już po zgonie arcybiskupa prowadzi do pytania: jak wyglądało pośmiertne życie Woronicza w świecie druków?

Zwykło się uważać, że życie Woronicza w przestrzeni źródeł drukowanych zakończyło się kilka lat po jego śmierci, a w najlepszym wypadku – pod koniec pierwszej połowy XIX wieku, pomijając okolicznościowe wspominki, drukowane w różnych czasopismach przez osoby, które pamiętały postać wielkiego biskupa Krakowa. Jednakże prowadzone przez autora niniejszej książki ponaddziesięcioletnie badania dotyczące autora *Zjawienia Emilki* pozwalają stwierdzić, że pośmiertne życie poety-kapłana było zdecydowanie dłuższe i z różnym natężeniem trwa do czasów nam współczesnych. Potwierdzają to różnego rodzaju źródła drukowane i ikonograficzne, pojawiające się od roku 1830, w których możemy odnaleźć informacje o autorze *Pieśnioksięgu*. Dodajmy, że zebrana w przypisach bibliografia nie uwzględnia już źródeł wykorzystanych w części zasadniczej rozprawy.

W zakończeniu niniejszej rozprawy autor będzie starał się prześledzić żywotność krakowskiego biskupa w tekstach drukowanych. Rozpocznijmy od pewnego usystematyzowania, dzieląc poszczególne źródła na wspomnienia pamiętnikarskie, monografie, opracowania historycznoliterackie, kościelne, encyklopedyczne, związane z miastem Krakowem, a także artykuły w czasopismach, przewodniki turystyczne, źródła ikonograficzne.

Przejdźmy do analizy wspomnień pamiętnikarskich, które opisują biskupa na dwa sposoby. Jeden to ten, gdzie poświęca się mu większy passus, a nawet rozdział, np. u Koźmiana, Wodzickiego, Girtlera, Grabowskiego, Łętowskiego, Janowskiego⁴⁷¹. Drugi to ten, gdzie wspomina się go przy okazji jakiegoś wydarzenia⁴⁷², np. u Kickiej, Grzegorzewskiej, Tańskiej, Fiszerowej, Mieroszewskich, Niemcewicza, Jełowickiego, Brodowicza, Skarbka, Dmo-

⁴⁷¹ J.N. Janowski, *Notatki autobiograficzne, 1803-1853*, Wrocław 1950.

⁴⁷² Do najważniejszych należą: J.W. Kasiński, *Wspomnienia od roku 1791-1831*, Poznań 1877; T. Lipiński, *Zapiski z lat 1825-1831*, Kraków 1883; *Wspomnienie generała Klemensa Kołaczowskiego. Księga III od 1820 do 1830*, Kraków 1900; L.W. Rzepecki, *Noc listopadowa, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31 wnukom opowiedziane przez żołnierza czwartaka*, Chicago 1903; *Pamiętnik Napoleona Sierawskiego, oficera konnego pułku gwardii za czasów W. Ks. Konstantego*, Lwów 1907; I. Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 1-4, Kraków 1909; W.F. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości (1819-1837)*, t. 1, Wilno 1914; W.K. Stattler, *Pamiętnik. Studia malarskie w Krakowie i Rzymie przed 100 laty*, Kraków 1916; S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia lat ubiegłych*, Kraków 1964.

chowskiego, Gawrońskiego, Goczałkowskiego, Prądyńskiego, Lubowieckiego, Wójcickiego, Lelewela, Stattlera, Rzepeckiego, Heleniusza, Kołackowskiego, Patelskiego, Józefa Krasińskiego, Edwarda Koźmiana. Większość przytoczonych źródeł została wydrukowana w drugiej połowie XIX wieku, kilka z nich opublikowano na początku wieku XX oraz po drugiej wojnie światowej.

Kolejną grupą źródeł są monografie, o których napisano już we wstępie niniejszej książki.

Ważną grupę publikacji traktujących o prymacie stanowią opracowania o charakterze historycznoliterackim. Tutaj do najbardziej popularnych zaliczamy prace syntetyczne, dotyczące historii literatury polskiej i światowej⁴⁷³,

⁴⁷³ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. I, Warszawa–Wilno 1814; *Dykcjonarz biograficzno-historyczny, czyli żywoty ludzi wsławionych cnotą nauką, przykładem, męstwem, wynalazkami, błędami od początku świata do najnowszych czasów*, t. I, Warszawa 1844; M. Łyszkowski, *Krótkie wiadomości z dziejów piśmiennictwa polskiego*, Warszawa 1855; L. Łukasiewicz, *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego*. Wydanie drugie większe uzupełnione i doprowadzone do roku 1860, Poznań 1860; *Trzysta portretów zasłużonych w narodzie Polaków i Polek z podaniem krótkich wspomnień ich żywotów*, zebrał W. Szymanowski, Warszawa 1860; W. Krasiński, *Historia literatury i oświaty narodu polskiego*, Wrocław 1867; K. Mecherzyński, *Historia literatury polskiej dla młodzieży opowiedziana w krótkości*, Kraków 1877; B. Pasiecznik, *Pogadanki o mądrych ludziach, dobrych książkach i pożytecznych wiadomościach*, Warszawa 1879; *Złota przędza poetów i prozaików polskich*, t. 4, red. P. Chmielowski, Warszawa 1887; S. Tarnowski, *Studia do historii literatury polskiej, wiek XIX, rozprawy i sprawozdania*, t. 3, Kraków 1897; W. Doleżal, *Krótki rys dziejów literatury polskiej*, Tarnów 1898; S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej, wiek XIX (1800-1830)*, t. 4, Kraków 1900; S. Demby, *Album pisarzy polskich*, Warszawa 1898; *Album biograficznie zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, red. zbiorowa, Warszawa 1901; P. Chmielowski, *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*, Warszawa 1902; A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. 2, Warszawa 1903; *Historia poezji polskiej XVIII-XIX wieku. Czasy poroźbiorowe i Księstwa Warszawskiego (1795-1815)*, oprac. R. Pilat, Lwów 1908; *Ojczyzna w piśmie i pomnikach ilustrowane. Dzieje piśmiennictwa polskiego*, oprac. H. Rzepecka, Poznań 1911; *Piśmiennictwo polskie oraz życiorysy naszych znakomitszych pisarzy*, ułożył J. Chociszewski, H. Rzepecka, Poznań 1912; G. Korbut, *Literatura polska od początków do powstania styczniowego*, t. 2 od wieku XVIII do r. 1820. Książka podręczna informacyjna dla studiujących naukowo dzieje rozwoju piśmiennictwa polskiego, Warszawa–Lublin–Łódź 1918; I. Chrzanowski, *Potrzeba historii literatury polskiej*, Warszawa 1918; tenże, *Historia literatury niepodległej Polski*, Warszawa 1920; H. Biegeleisen, *Historia literatury polskiej w zarysie*, Lwów 1922; S. Baczyński, *Literatura piękna Polski poroźbiorowej (1794-1863)*, Lwów–Poznań 1924; K. Wojciechowski, *Dzieje literatury polskiej z 124 ilustracjami*, Warszawa 1926; J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej. Alegoryzm-preromantyzm*, Warszawa 1964; I. Chrzanowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1966; *Pisarze polskiego Oświecenia*, t. 1-3, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1992-1996; *Wielka Historia Literatury Polskiej. Romantyzm*, red. R. Przybylski, A. Witkowska, Warszawa 2009. Literatura obcojęzyczna: C. Wurzbach, *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich enthaltend die*

jak również wypisy z literatury i podręczniki⁴⁷⁴, przeznaczone dla młodzieży szkolnej, a także akademickiej oraz antologii poezji polskiej⁴⁷⁵. Tego typu

Lebensskizzen der denkwürdigen Personen, welche seit 1750 in den österreichischen Kronländern geboren wurden oder darin gelebt und gewirkt haben, vol. 58, Wien 1889;

Allgemeines Repertorium der neusten in und ausländischen Literatur für 1830, t. 12, oprac. C.D. Beck, Leipzig 1830.

- ⁴⁷⁴ T. Szumski, *Wypisy polskie zebrane prozą i wierszem z dzieł dawnych i najnowszych autorów i autorek polskich*, Wrocław 1821; J. Korzeniowski, *Kurs poezji*, Warszawa 1829; *Nowe wypisy polskie czyli wybór różnych wyimków prozę i poezję zawierających dla użytku młodzieży szkolnej*, zebrał J. Popliński, Leszno-Głogów 1831; A.S. Krasieński, *Gramatyka polska dla dzieci, krótko zebrana*, Wilno 1836; *Nowe wypisy polskie czyli wybór różnych wyimków prozą i poezję dla użytku szkolnego*, cz. 1, zebrał J. Popliński, Leszno-Gniezno 1841; H. Cegielski, *Nauka poezji zawierająca teorię poezji i jej rodzajów oraz znaczny zbiór najcenniejszych wzorów poezji polskiej do teorii zastosowany*, Poznań 1851; *Wzory prozy na wszystkie jej rodzaje, stopnie i kształty. Stopień 2 na klasy wyższe gimnazjum*, oprac. J. Rymarkiewicz, Poznań 1856; W. Nehering, *Kurs literatury polskiej dla użytku szkół*, Poznań 1866; T. Radońska, *Krótką gramatykę dla uczącej się młodzieży w sposób łatwy i przystępny opracowaną*, Poznań 1872; P. Skrzypieński, *Mownictwo polskie z zastosowaniami we wszystkich swych częściach, obejmujące rozbiór ogólny i szczegółowy, słoworodniq, składniq i pisowni q ze 144. ćwiczeniami ustnymi i pisemnymi dla użytku młodzieży*, Warszawa 1875; J. Kamocka, *Praktyczny wykład nauki języka polskiego obejmujący etymologię, składnię i pisownię*, Warszawa 1876; K. Mecherzyński, *Wypisy polskie dla szkół męskich i żeńskich z najcenniejszych pisarzy krajowych*, Kraków 1877; W. Serebryński, *Wypisy, przykłady i wzory form prozy i poezji polskiej. Książka do czytania*, Warszawa 1881; J. Łukomski, *Wypisy polskie, cz. wstępna*, Warszawa 1886; *Jak pisać po polsku czyli stylistyka języka polskiego*, z. 2, Warszawa 1889; F. Próchnicki, *Wypisy polskie dla klasy pierwszej szkół gimnazjalnych i realnych*, Lwów 1890; S. Tarnowski, *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół realnych i seminariów nauczycielskich*, cz. 1, Lwów 1894; K. Król, *Podręcznik do nauki historii literatury polskiej*, Warszawa 1898; T. Sierociński, *Gramatyka polska, cz. 2, o składni*, Warszawa 1898; F. Próchnicki, *Wzory poezji i prozy polskiej dla użytku szkół średnich*, Lwów 1900; A. i M. Mazanowscy, *Podręcznik do dziejów literatury polskiej*, Kraków 1901; F. Łagowski, *Wypisy polskie na klasę III*, Warszawa 1906; J. Chrzyszczewska, *Rok czytania, wypisy na klasę pierwszą*, Warszawa 1907; H. Galle, *Stylistyka i teoria literatury. Wykład systematyczny oraz wypisy i ćwiczenia stylistyczne*, Warszawa 1912; W.M. Kozłowski, *Wybór książek. Co czytać i z czego się uczyć?*, Warszawa 1913; F. Próchnicki, K. Wojciechowski, *Wypisy polskie dla szkół średnich*, t. 5, Lwów 1918; I. Chrzanowski, *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich*, cz. 1, Warszawa 1920; H. Galle, *Wypisy polskie na klasę VI*, Warszawa 1924; F. Próchnicki, *Wypisy polskie dla szkół średnich na klasę 4*, t. 4, Lwów 1926; *Państwowa Szkoła Drogowa w Warszawie*, Bydgoszcz 1930; M. Krild, *Literatura Polska wieku XIX, cz. 1: Od trzeciego rozbioru do wystąpienia Mickiewicza (1795-1822)*, *Podręcznik dla szkół średnich*, Warszawa 1931; L. Komarnicki, *Historia literatury polskiej wieku XIX z wypisami. Książka dla młodzieży szkolnej i samouków*, Warszawa 1923; W. Korycki, *Podręcznik pomocniczy i syntetyczny literatury polskiej na kl. 6-tą*, Warszawa 1933; *Oświeceni w literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1801-1830*, t. 2, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1995.
- ⁴⁷⁵ *Wybór różnych gatunków poezji, tj. bajek, satyr, sielanek, tragedii, komedii, psalmów Dawida*,

druki pojawiły się już w roku 1814, pod koniec pierwszej połowy XIX wieku i w latach 60. XIX wieku, natomiast największa ich liczba powstała w dwudziestoleciu międzywojennym.

Istotną grupą są opracowania dotyczące utworów samego Woronicza, jak również epok, gatunków, prądów literackich, filozoficznych oraz zjawisk zachodzących w literaturze. W tych źródłach odwoływano się m.in. do mesjanizmu, historiozofii, słowianofilstwa, providencjalizmu, wątków religijnych i biblijnych w twórczości biskupa, do jego związków z Wergiliuszem, Naruszewiczem, Volneyem, Puławami⁴⁷⁶. Są to szkice, notatki, rozprawy, artykuły,

pieśni, elegii, epigramatów i nagrobków, Wilno 1818; L. Dembowski, *Pisma wierszem i prozą*, Kraków 1821; K.J. Marcinkowski, *Rzeki polskie, poema opiewające pomniki sławy narodowej*, Warszawa 1826; *Galeria pisarzy polskich*, t. 1, Poznań 1840; *Goplana*, Poznań–Berlin 1866; *Kobieta, miłość i małżeństwo. Zbiór zdań, myśli, epigramatów najślawniejszych pisarzy, poetów i filozofów o kobiecie, dziewicy, mężatce, przyjaciółce oraz o miłości i małżeństwie*, oprac. M. Kamiński, Warszawa 1873; W. Bełza, *Antologia polska. Wybór najcenniejszych utworów poetów polskich*, Lwów 1880; *Sobieski w poezji polskiej*, zestawiał W. Bełza, Lwów 1883; W. Bełza, *Kobieta w poezji polskiej. Głosy poetów o kobiecie*, Kraków 1885; J. Chociszewski, *Deklamator polski. Zbiór poezji religijnych, narodowych i historycznych stosowanych do wygłaszania podczas uroczystości patriotycznych, rodzinnych oraz wycieczek letnich z dodaniem dialogów i sztuk teatralnych*, Poznań 1893; A. Passendortfer, *Skarbczyk poezji polskiej*, t. 1, Lwów 1905; *Klejnoty poezji staropolskiej*, oprac. G.B. Bamfeld, Warszawa–Kraków 1919.

⁴⁷⁶ T.N. Lityński, *Pisma różne wierszem i prozą*, t. 2, Wilno 1808; W. Krasieński, *Mesjasze polscy. Prośba do Polek o lepsze wychowanie Polski prozą rymowaną*, Wrocław 1855; I. Kopernicki, *O etnografii i etymologii, ich przedmiot, rozwój i znaczenie naukowe dla Encyklopedii wychowawczej*, Kraków 1885; M.W. Łukaszewicz, *Sarmacja, Lechia, Polska, trójlistek słowiański. Obrazki z starożytnych dziejów trójjednego narodu naszego*, Poznań 1890; S. Tarnowski, *Z doświadczeń i rozmyślań*, Kraków 1891; A. Rembowski, *Izby wyższe i arystokracja nowożytna. Studium polityczne*, Warszawa 1894; S. Tarnowski, *Nasze dzieje w ostatnich stu latach*, Kraków 1895; S. Zdziarski, *Pierwiastek ludowy w poezji Adama Mickiewicza*, Lwów 1898; *Niech żyje! Zbiór toastów i przemówień*, zebrał J. Chociszewski, Bytom 1900; S. Askenazy, *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim (1800-1900)*, Lwów 1903; K. Jarecki, *Idee historiozoficzne Woronicza a mesjanizm polski*, Lwów 1904; A. Małecki, *Lechici w świetle historycznej krytyki*, Lwów 1907; E. Kołodziejczyk, *Słowianofilstwo Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Świat Słowiański” 1909, nr 2, s. 201-214; W. Ćwik, *Wpływ „Ruin” Volneya na „Sybillę” Woronicza*, „Pamiętnik Literacki” 1912, s. 435-446; I. Myślicki, *O twórczości filozoficznej w Polsce*, Warszawa 1913; E. Woroniecki, X. Prymas Jan Paweł Paweł Woronicz i jego słowianofilstwo, „Przegląd Historyczny” 1913, nr 17, s. 196-224; F. Koneczny, *Słowianoznawstwo a słowianofilstwo (Przemówienie na założenie „Towarzystwa Słowiańskiego” w Krakowie)*, Kraków 1913; F. Gucwa, *Wpływ Wergiliusza na Woronicza*, „Pamiętnik Literacki” 1914, s. 255-276; S. Cywiński, *Romantyzm a mesjanizm*, Wilno 1914; I. Chrzanowski, *Mowa Brodzińskiego „O narodowości Polaków na tle współczesnej ideologii narodowej. Odczyt wygłoszony na do rocznym posiedzeniu publicznym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego dnia 25 listopada roku 1914*, Warszawa 1915; Z. Szybalska, *Głosy społeczeństwa w kwestii wychowania i nauki*

analizy i opracowania. Okres ich publikacji przypada na koniec wieku XIX, następnie, od początku wieku XX do wojny, po czym od lat 70-tych XX w. do czasów nam współczesnych.

z czasów Komisji Edukacyjnej, Lwów 1916; I. Chrzanowski, *Z epoki romantyzmu. Studia i szkice*, Kraków 1918; tenże, *Wśród zagadnień, książek i ludzi*, Lwów 1922; W.M. Kozłowski, *Filozofia narodowa polska a idea słowiańska*, Warszawa 1925; A. Drogoszewski, *Czy „Sybilla” jest echem „Ruin” Volneya? (Na marginesie badań nad Woroniczem)*, „Pamiętnik Literacki” 1926, s. 1-22; I. Chrzanowski, *Odczyt. Pochwała Niemcewicz*, Warszawa 1927; tenże, *Idea mesjanistyczna Woronicza*, [w:] *Studia staropolskie. Księga ku czci A. Brücknera*, Kraków 1928, s. 655-669; A. Drogoszewski, *O ideę mesjanistyczną Woronicza. Na marginesie rozprawy I. Chrzanowskiego*, „Ruch Literacki” 1928, nr 3, s. 76-79; tenże, *Woronicz a Naruszewicz*, „Pamiętnik Literacki” 1933, s. 69-87; A. Skwarczyński, *Mysli o nowej Polsce*, Warszawa 1931; S. Szczepanowski, *Walka narodu polskiego o byt*, Londyn 1942; A. Drogoszewski, *Interpretacja „Zjawienia Emilki” a mesjanizm Woronicza*, „Pamiętnik Literacki” 1947, s. 45-48; S. Durski, *Komedia okolicznościowo-polityczna i historyczna lat 1800-1830*, Wrocław 1974; A.F. Grabski, *Mysł historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976; W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978; W. Pusz, *„Nowy Parnas” przedromantycznej Warszawy*. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, Wrocław 1979; J. Maternicki, *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. Zbiór studiów*, Warszawa 1981; T. Kizwalter, *Jan Paweł Woronicz szkic do portretu*, „Przegląd Powszechny” 1983, nr 5, s. 278-286; R. Przybylski, *Klasycyzm, czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983; Z. Rejman, *Problematyka religijna w twórczości Jana Pawła Woronicza*, [w:] *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995, s. 213-239; R. Doktor, *Polska elegia oświeceniowa*, Lublin 1999; *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793-1830*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999; J. Szczypa, *Jan Paweł Woronicz, Kerygmat narodowy i patriotyczny*, Lublin 1999; M. Nalepa, *Żałobny orszak poetów*, Rzeszów 2001; Tenże, *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porozbiorowej (1793-1806)*, Rzeszów 2003; B. Pfeiffer, *Królewski panteon sławy. Stanisławowskie wnętrza reprezentacyjne: Pokój Marmurowy, Biblioteka Zamkowa, Sala Rycerska w utworach Adama Naruszewicza i Jana Pawła Woronicza*, „Wiek Oświecenia” 2005, nr 21, s. 95-123; J. Gorzelna, *Stylizacja biblijna w poemacie „Lech” Jana Pawła Woronicza* [w:] *Świat Słowian w języku i kulturze. Językoznawstwo*, red. E. Komorowska, A. Krzanowska, Szczecin 2005; *Wielka Historia Świata. Polska*, t. 33: *Czasy saskie – powstanie listopadowe*, Warszawa 2005; M. Patro, *Prowidencjalistyczna koncepcja dziejów*, wykład 5, mps., Rzeszów 2007; M. Nalepa, *„Płyną godziny pomiędzy nadzieją, bojaźnią czułą”. Polityczne i egzystencjonalne rany Polaków epoki porozbiorowej*, Rzeszów 2010; E. Grzęda *Będziesz z chlubą wskazywać synów twoich groby. Mitologizacja mógł bohaterów w literaturze i kulturze polskiej lat 1795-1863*, Wrocław 2011; A. Jończyk, *Analiza retoryki Świętyni Sybilli Jana Pawła Woronicza*, [w:] *Studia Retorica*, red. M. Choptiany, W. Ryczek, Kraków 2011, s. 69-79; A. Jończyk, *Głos „Jeremiasza polskiego” w dobie upadku Rzeczypospolitej. Kilka słów o twórczości Jana Pawła Woronicza*, „Konteksty Kultury” 2012, nr 9, s. 44-58; *Korespondencja w materiałach obrazu kraju i narodu polskiego rozjaśniających 1807*, oprac. J. Olejniczak, Piła 2015; Z. Przychodniak, *Poszukiwania, cierpienia i eksplozja. Dwanaście szkiców postromantycznych*, Kraków 2016; S. Krajski, *Odzyskać polskość*, Częstochowa 2019.

Pozostając przy źródłach literackich, stwierdzić należy, że obecność Woronicza zaznaczyła się również w zbeletryzowanych powieściach historycznych⁴⁷⁷. Najstarsza z książek – *Karolina* Hoffmanowej z 1839 roku – odwołuje się do postaci duchownego jako proboszcza z Powsina. W 1883 roku Kaczkowski w *Tece Nieczui* przedstawił biskupa jako lojalistę wobec carskiej Rosji. W roku 1908 pojawiła się *Księżna łowicka* Gąsiorowskiego, na kartach której widzimy Woronicza jako arcybiskupa, a w 1928 roku – trzeci tom *Końca epopei* Przerwy-Tetmajera, w której umieścił kanonika Woronicza głoszącego kazanie pogrzebowe podczas pochówku księcia Józefa Ponia-towskiego. W 1930 roku powieść pt. *Noc Listopadowa* wydał Jezierski. Na jej kartach widzimy Woronicza jako członka Sądu Sejmowego i koronatora cara Mikołaja na króla Polski. Osiem lat później Bunikiewicz w *Czarnym karnawale* umieścił duchownego w realiach Warszawy z czasów drugiego rozbioru i uczynił z niego konspiratora. W roku 1981, a następnie 2013 na rynku wydawniczym ukazała się powieść węgierskiego pisarza Spiró *Iksowie*, w której przedstawił teatralny świat Warszawy doby Królestwa Polskiego, a w nim działające opiniotwórczo środowisko Towarzystwa Iksów. W tym przypadku Woronicz jest postacią negatywną.

Powsiński proboszcz, a szczególnie jego działalność kaznodziejska, budziły zainteresowanie naukowych środowisk kościelnych, czego owocem były publikacje⁴⁷⁸ powstające już w drugiej połowie XIX wieku, omawiające

⁴⁷⁷ K. Hoffmanowa, *Karolina. Powieść w trzech tomach*, t. 2, Lipsk 1839; J.I. Kraszewski, *Pod blachą. Powieść z końca XVIII wieku*, t. 3, Warszawa 1881; Z. Kaczkowski, *Teki Nieczui*, t. 1, Paryż 1883; J.T. Papi, *Z dobrych czasów. Powieść z XVIII wieku*, t. 1, Warszawa 1905; W. Gąsiorowski, *Księżna łowicka powieść historyczna z XIX w.*, t. 2, Kraków 1908; K. Przerwa-Tetmajer, *Waterloo. Powieść z 1814 i 1815*, Warszawa 1914; tenże, *Koniec epopei*, cz. 3: *Śmierć bohaterów*, Warszawa 1928; E. Jezierski, *Noc listopadowa (Piotr Wysocki)*, t. 1: *Świt – przykazanie Łukasiewskiego. Powieść w trzech tomach*, Warszawa 1930; W. Bunikiewicz, *Czarny karnawał*, Warszawa 1938; W. Gąsiorowski, *Huragan. Powieść historyczna z epoki napoleońskiej*, t. 1, Warszawa 1939; G. Spiro, *Iksowie*, tłum. M. Dobrowolny, Warszawa 2013.

⁴⁷⁸ J.J. Gaume, *Zasady i całość wiary katolickiej, czyli wykład jej historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny, apologetyczny, filozoficzny i socjalny od stworzenia świata, aż do naszych czasów*, t. 7, Warszawa 1854; J. Krukowski, *Teologia pastoralna katolicka*, t. 1, Przemyśl 1869; A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, t. 1: *Wiadomości wstępne*, cz. 1: *O środkach rozwinięcia kultu*, Warszawa 1893; J.S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodzieje polscy*, Kraków 1896; A. Jougan, *O kazaniach jubileuszowych polskich. Szkice historyczno-homiletyczne*, Lwów 1902; K. Niedziałkowski, *Snopek kąkolu*, Warszawa 1903; W.S. Andersz, *Nauki katechizmowe ułożone na podstawie nauk różnych autorów*, t. 3: *O przykazaniach (Najprzedniejsze przykazania – Przykazania Boże 1-4)*, Poznań 1909; A. Jougan, *Z kazań politycznych X. Woronicza o odbudowie Państwa Polskiego*, „Przegląd Powszechny” 1917, nr 36, s. 643-654; *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red.

jego kazania patriotyczne i okolicznościowe. Wśród autorów opracowań możemy wymienić księdza Krukowskiego, biskupa Pelczara, księdza Jougana i księdza Panusia.

Postać śpiewaka *Sybilli* funkcjonuje również w obrębie wydawnictw encyklopedycznych katolickich i świeckich⁴⁷⁹. Publikacje tego typu pojawiały się, począwszy od pierwszej połowy XIX wieku, a w czasach nam współczesnych skończywszy, z przerwą w okresie wojennym.

Kolejną grupą źródeł, które wymieniają Woronicza na swoich kartach, są przewodniki turystyczne⁴⁸⁰. Najczęściej odwołują się one do osoby du-

W. Przyczyna, Kraków 1993; K. Panuś, *Bóg i historia w kazaniu J.P. Woronicza wygłoszonym 3 maja 1807 roku*, „*Analecta Cracoviensia*” 1993, t. 25, s. 325-331; *Obraz J.P. Woronicza w świetle kazań i mów wygłoszonych w czasie jego pogrzebu – przyczynek do dziejów polskiego kaznodziejstwa funebralnego*, cz. 1, „*Współczesna Ambona*” 1994, nr 1, s. 153-162; tenże, *Kaznodziejstwo w katedrze krakowskiej*, cz. 2: *Okres Niewoli Narodowej 1795-1918*, Kraków 1995; tenże, *Uratować naród. Głos z ambony katedry wawelskiej, okresu niewoli narodowej*, Kraków 1996; tenże, *Kaznodziejstwo w Polsce. Od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999.

⁴⁷⁹ *Mała encyklopedia polska*, t. 2, L-Z, Leszno-Gniezno 1847; G. Gebethner, *Podręczna encyklopedia powszechna czyli opis treści, podziału i zasad wszystkich nauk*, Warszawa 1859; *Encyklopedia powszechna*, t. 2, (Ap-Bąk), oprac. St. Orgelbrand, Warszawa 1860; tamże, t. 12, (Hof-Jan), Warszawa 1863; tamże, t. 16 (Kraśiń-Libelt), Warszawa 1864; *Encyklopedia powszechna*, t. 21, (Polk-Realne szkoły i nauki), Warszawa 1865; *Encyklopedia powszechna*, t. 23, (Saski błękit-Starowiery), Warszawa 1866; *Encyklopedia wiedzy ludzkiej*, t. 2, red. F.M. Sobieszczański, Warszawa 1872; *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetзера i Weltego z licznymi jej dopełnieniami, przy współudziale kilkunastu duchownych i świeckich wydana przez ks. Michała Nowodworskiego*, t. II, Warszawa 1878; Z. Gloger, *Księga rzeczy polskich*, Lwów 1898; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1901; *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 43-44, pod red. Z. Chełmickiego, Poznań-Warszawa 1914; Z. Świętopełek-Słupski, Warszawa. *Ludzie, od których ulice wzięły nazwy, pół tysiąca portretów, pomników itd.*, Warszawa 1923; *Podręczna encyklopedia pedagogiczna*, t. 2: N-Ż, oprac. F. Kierski, Warszawa 1925; *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 12, Usa-Ż, Warszawa 1969; *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6: S-Z, Warszawa 1997; *Słownik patronów ulic Warszawy*, red. S. Cieplowski, Warszawa 2002; *Oxford Wielka Encyklopedia Świata*, t. 16: *Wenecja-Zagrzebka*, Warszawa 2005; *Wielka Encyklopedia Oxford*, t. 20: *Winniczek-Żyżnowski*, Warszawa 2010. Literatura obcojęzyczna: *Ungemeine deutsche Real Enzyklopädie für die gebildeten Stände. Conversations Lexikon*, t. 15, cz. 2, Leibzig 1855.

⁴⁸⁰ J.W. Kraśiński, *Przewodnik dla podróżujących w Polsce i Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Warszawa 1821; H. Skimborowicz, *Przewodnik dla zwiedzających Częstochowę*, Warszawa 1847; J. Bartoszewicz, *Kościół warszawski rzymskokatolicki opisane pod względem historycznym. Wizerunki kościołów i cenniejsze w nich nagrobki*, Warszawa 1855; E. Hawelski, *Wiadomość historyczna o starożytnym obrazie Bogarodzicy Maryi na Jasnej Górze przy Częstochowie przez Władysława księcia opolskiego w roku 1383 złożonym. Z przyłączeniem krótkiego nabożeństwa do N. Maryi Panny w tym obrazie i z wyjątkiem z księgi poznanych od Boga za*

chownego w kontekście miejsc (Kraków, Warszawa, Powsin, Kielce, Kazimierz nad Wisłą, Liw, Puławy, Częstochowa, Wilanów, Jangród), budynków (katedra w Krakowie, Kielcach i Warszawie, kościół parafialny w Jangrocie, plebania w Powsinie, Pałac Biskupów Krakowskich i Pałac Arcybiskupów w Warszawie, ulic (w Krakowie: Franciszkańska; w Warszawie: Podwale, Kanonia) z nim związanych. Przewodniki pojawiały się na rynku wydawniczym jeszcze za życia duchownego, a najwięcej z nich zostało wydanych w pierwszej połowie xx wieku. Wspomnijmy również katalogi księgarskie⁴⁸¹

Jej wstawiennictwem łask i cudów, Częstochowa 1856; W. Łuszczkiewicz, *Ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicach*, Kraków 1875; *Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z planem miasta i dodatkiem informacyjnym*, Kraków 1890; J. Rostański, *Przewodnik po Krakowie i okolicy*, Kraków 1891; W. Łuszczkiewicz, *Sukiennice, dzieje gmachu i jego obecnej przebudowy*, Kraków 1899; S. Tomkowicz, *Bielany*, Kraków 1904; W. Miłkowski, *Kraków święty*, Kraków 1901; W. Marrené-Morzkowska, *Wakacje w Warszawie. Pogadanki o architekturze*, Warszawa 1903; A. Janowski, *Wycieczki po kraju*, cz. 3: Puławy, Kazimierz, Janowiec, Nałęczów, Warszawa 1907; W. Gomulicki, F.M. Sobieszczański, *Przewodnik po Warszawie i okolicy*, Lwów 1911; A.E. Pięckowski, *Najnowszy ilustrowany przewodnik po Warszawie i okolicach*, Warszawa 1912; S. Thugutt, *Przewodnik po Królestwie Polskim, Kieleckie i Radomskie*, Warszawa 1914; J.E. Jezierski, *Przewodnik po Warszawie z planem miasta*, Warszawa 1920; A. Borawski, *Katedra Krakowska. Przewodnik*, Kraków–Cieszyn 1921; T. Dybczyński, *Ilustrowany przewodnik po Łysogórach*, Warszawa 1923; K. Bąkowski, *Przewodnik po Krakowie. Opis miasta, jego historia, zabytki, gmachy, zakłady publiczne, zbiory artystyczne, okolice*, Kraków 1930; *Przewodnik po Warszawie*, Warszawa 1932; *Ilustrowany przewodnik po Krakowie*, Kraków 1932; P. Popiel, *2918 kilometrów na koniu*, Kraków 1933; J.S. Majewski, *Warszawa nieodbudowana. Królestwo Polskie w latach 1815-1840*, Warszawa 2009; M. i M. Florkowscy, *Przewodnik po eremie Kamełulów na Bielanych w Krakowie*, Kraków 2009. Literatura obcojęzyczna: *Der Wanderer auf das Jahr 1830*, t. 1, Wien 1830; Ch.G. Klein, *Die Stadt Krakau ihre nächste und entferntere Umgegend, ein Geleitbuch für und Fremde*, Krakau 1846.

⁴⁸¹ *Katalog dzieł polskich znajdujących się u Józefa Czecha księgarza w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod nr 26-27*, Kraków 1832; *Uwiedomienie o nowych dziełach znajdujących się w Księgarni pod firmą Rubena Rafałowicza w Wilnie*, Wilno 1853; *Nowe dzieła znajdujące się w Księgarni Bernstaina przy ul. Miodowej nr 483*, Warszawa 1854; *Trzeci spis dzieł do nabycia w Księgarni H.W. Kallenbacha*, Lwów 1857; *Katalog dzieł znajdujących się w Księgarni N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu*, Poznań 1858; *Katalog dzieł nakładowych i komisowych Księgarni Jana Hussarowskiego nabytej od spółki Wydawnictwa Biblioteki Domowej w Żytomierzu*, Kijów 1860; *Katalog dzieł nakładowych i niektórych komisowych oraz i Dawnych Księgarni i Wydawnictwa Dzieł Katolickich i Naukowych w Krakowie*, Kraków 1863; *Katalog Księgarni Polskiej we Lwowie*, Lwów 1874; *Książki dla ludu i dla młodzieży oraz oprawne na nagrody pilności*, Lwów 1875; *Katalog dzieł polskich teologicznych, historycznych i literatury polskiej dotyczących*, Gniezno 1878; *Katalog nakładowy i komisowy oraz w większej ilości nabytych książek Księgarni Polskiej A.D. Bartoszewicza i M. Biernackiego we Lwowie*, Lwów 1880; *Katalog Księgarni Katolickiej dra Władysława Miłkowskiego przy ul. św. Anny nr 9*, Kraków 1888; *Katalog Biblioteki Mrówki*

i antykwaryczne⁴⁸², dzięki którym można zobaczyć, jak kształtowała się sprzedaż dzieł Woronicza i przekonać o ich popularności. Inną grupą wydawnictw, gdzie m.in. zamieszczano cytaty z jego utworów, jak również wspomnienie urodzin i zgonu, są różnego typu kalendarze⁴⁸³. Publikacje drukowano od pierwszej połowy XIX wieku do II wojny światowej.

wydany nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie, Lwów 1897; *Katalog druków dawnych polskich i w części obcych do rzeczy polskich odnoszący się dziś w handlu wyczerpanych, wśród których wiele rzadkich, a które po cenach niskich zupełnie wyprzedane*. Tadeusz Jabłoński, Księgarnia w Krośnie, Tarnopol 1905; *Katalog dzieł nakładowych, komisyjnych i znajdujących się na składzie Księgarni Gebethnera i S-ki w Krakowie*, Rynek 23, Kraków 1908; *Katalog przy Księgarni F. Korna w Warszawie*, ul. Marszałkowska nr 65, Warszawa 1918; *Katalog dzieł nakładowych M. Arcta*, Warszawa 1919; *Katalog działu komisowo-hurtowego Księgarni Gebethnera i Wolffa*, Warszawa 1923; *Katalog książek polskich z różnych działów wiedzy*, Warszawa 1929; Bernard Połoniecki Księgarnia Polska. *Katalog dzieł z zakresu historii*, Lwów 1930.

⁴⁸² *Katalog dzieł zakupionych i komisowych w handlu książek antykwarskich Michała Himmelblau w Krakowie* ul. Szpitalna nr 385, Kraków 1865; *Katalog książek i rękopisów polskich tudzież w obcych językach do rzeczy polskich odnoszących się, które nabyć można w składzie antykwarskim Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie* Rynek nr 11, cz. 1, Kraków 1873; *Katalog rycin, litografii, map i rysunków ręcznych polskich tudzież obcych do rzeczy polskich odnoszących się, które można nabyć w składzie antykwarskim Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie* Rynek nr 11, cz. 2, Kraków 1873; *Katalog książek, rycin i monet polskich, które można nabyć w składzie antykwarskim Księgarni D.E. Friedleina w Krakowie* Rynek nr 11, Kraków 1874; *Katalog książek polskich tudzież w obcych językach do rzeczy polskich odnoszących się, wyczerpanych w składach księgarskich, a które można nabyć w składzie antykwarskim Księgarni Synów Zelmana Igla we Lwowie*, ul. Sykstusa l. 4. nowa, Lwów 1874; *Katalog książek polskich i obcych znajdujących się w antykwarni D. Grunda we Lwowie* ul. Teatralna l. 16, Lwów 1890; *Katalog książek polskich i obcych znajdujących się w antykwarni M. Hölzla* ul. Trybunalska l. 14, Lwów 1892; *Katalog książek polskich tudzież w obcych językach do rzeczy polskich odnoszących się, sposobem abecadłowym ułożony, znajdujących się w antykwarni Leiby Igla (syna) Zelmana Igla we Lwowie* ul. Sykstusa l. 8, Lwów 1897; *Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha*. Poznań, św. Marcin 69. *Katalog dzieł antykwarycznych*, nr 2. *Dzieła polskie lub do Polski się odnoszące*, Poznań 1906; *Katalog działu antykwarskiego Księgarni Powszechnej (Jonasza)*, nr 6, Warszawa 1933; *Katalog antykwarski*, nr 23, Warszawa 1938; *Bazar literacki J. Jabłonko*, Warszawa 1939.

⁴⁸³ J. Unger, *Kalendarz Warszawski Popularno-Naukowy na Rok Zwyczajny 1855, który ma dni 365*, Warszawa 1855; Tenże, *Kalendarz Warszawski [...]* 1858, Warszawa 1858; Noworocznik dla Warszawy 1877, Warszawa 1877; J. Chociszewski, *Piast. Kalendarz Polski Ludowy na 1878 Rok*, Poznań 1878; Rok 1881 *Kalendarz Powszechny Gospodarski i Informacyjny*, R. 7, Lwów 1881; J. Unger, *Kalendarz Warszawski [...]* 1881, Warszawa 1881; *Almanach jubileuszowy Uniwersytetu Jagiellońskiego z kalendarzem na rok 1900 i 1901*, Kraków 1900; *Ognisko Domowe. Kalendarz Popularny Ilustrowany na Rok Jubileuszowy 1900*, Warszawa 1900; *Kalendarz uczniowski. „Mój Przyjaciel” na rok szkolny 1924/1925*, Warszawa 1924; *Kalendarz Katolicki Ilustrowany, Informacyjny 1924*, R. 2, Chicago 1924; *Kalendarz uczniowski*

Wspomnijmy również publikacje związane z historią, sztuką i kulturą miasta Krakowa⁴⁸⁴, gdzie nazwisko krakowskiego hierarchy wymienia się ze względu na funkcję, którą pełnił, i znaczenie jego osoby w życiu społecznym, kulturalnym i religijnym grodu Kraka. Publikacje tego typu pojawiają się od pierwszej połowy XIX wieku nieprzerwanie do czasów nam współczesnych.

Opisując źródła drukowane, które niewątpliwie przedłużyły „życie” autora *Sejmu Wiślickiego*, nie możemy pominąć czasopiśmiennictwa⁴⁸⁵. To właśnie

[...] 1930/31, Warszawa 1930; *Kalendarz Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie* 1938. *Ziemie polskie w malarstwie. Literaturze i muzyce*, Kraków 1938.

⁴⁸⁴ A. Tessarczyk, *Rzeczpospolita Krakowska, wolna, niepodległa i ściśle neutralna pod opieką trzech wielkich mocarstw Austrii, Prus i Rosji, a za rękojmą Kongresu Wiedeńskiego* (1815-1846), t. 2, Kraków 1866; W. Łuszczkiewicz, *Karta z dziejów rzeźbiarstwa pierwszej połowy naszego wieku w Krakowie*, Kraków 1896; K. Bąkowski, *Dawny Kraków*, Kraków 1898; *Teka grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*, t. 1, Kraków 1900; F. Gawełek, *Konik zwierzyniecki. Ze studiów nad zabawami ludowymi*, Kraków 1918; M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848-63*, t. 2, Kraków 1936; Z. Jagoda, *O literaturze i życiu literackim Wolnego Miasta Krakowa*, Kraków 1971; W.M. Bartel, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815-1846)*, Kraków 1976; J. Snopek, *Prowincja oświecona. Kultura literacka Ziemi Krakowskiej w dobie Oświecenia 1750-1815*, Warszawa 1992; J. Purchla, *Matecznik polski*, Kraków 1992; R.W. Szwed, *Działalność społeczna i polityczna biskupa krakowskiego Karola Skórkowskiego*, Częstochowa 2003; J. Wnęk, *Krakowskie środowisko historyczne 1815-1860*, Kraków 2008; J. M., Małecki, *Historia Krakowa dla każdego*, Kraków 2010. T. Gąsowski, J. Smołucha, *Krakowskie środowisko historyczne XV-XX w.*, Kraków 2018; P. Hapanowicz, *Szkicownik krakowski. Ludzie, wydarzenia, zabytki. Część II*, Kraków 2018; J.M. Hajduk, *Dzieje Pałacu Biskupiego w Krakowie w latach 1815-1894*, Kraków 2020. Literatura obcojęzyczna: *Der Freistaat Krakau bis zum Jahre 1845 die Salinen zu Wieliczka in Galizen*, Krakau 1846.

⁴⁸⁵ „ABC” 1926, nr 126; 1930, nr 194; 1932, nr 140; 1937, nr 316; „Atheneum” 1845, t. 5; 1849, t. 4; „Bibliografia Polska” 1918, nr 1; 1919, nr 1, 10-11, 12; „Bluszcz” 1874, nr 51; 1875, nr 33; 1876, nr 35; 1885, nr 52; „Bonus Pastor” 1879, nr 9; 1882, nr 8; „Coś” 1871, nr 4; „Czas” 1849, nr 163; 1851, nr 24, 68, 224, 301; 1854, nr 18, 24, 293; 1856, nr 73; 1857, nr 44, 63, 121, 130; 1859, nr 72; 1860, nr 229; 1861, nr 19; 1863, nr 243, 246; 1865, nr 135; 1868, nr 287; 1869, nr 254; 1870, nr 259, 262; 1871, nr 146; 1872, nr 74, 130; 1874, nr 170; 1876, nr 87; 1877, nr 157; 1878, nr 58, 74, III, 235; 1880, nr 246; 1883, nr 102, 135; 1884, nr 256; 1885, nr 47; 1886, nr 1176; 1887, nr 23, 110, III, 124; 1890, nr 148, 159; 1892, nr 136; 1896, nr 83, 84, 86; 1898, nr 184; 1902, nr 165; 1906, nr 285; 1909, nr 244; 1912, nr 568; 1913, nr 466; 1916, nr 621, 639, 643; 1917, nr 502; 1925, nr 66; 1929, nr 21, 158; 1932, nr 295; 1933, nr 31; 1934, nr 18; 1935, nr 285; 1936, nr 188; 1938, nr 316; 1939, nr 4, 69, 229; „Coś” 1871, nr 4; „Czytelnia Niedziela” 1856, nr 36; „Dodatek Literacki do Dziennika Wileńskiego” 1926, nr 4; „Dwutygodnik Literacki” 1844, nr 3, 15; „Dziennik Literacki” 1853, nr 19; 1856, nr 11; 1857, nr 94; 1858, nr 115, 143; 1860, nr 14, 93; 1861, nr 66; 1862, nr 42; 1863, nr 102; 1868, nr 28; 1869, nr 48; „Dziennik Polski” 1884, nr 260, 261; „Dziennik Powszechny” 1834, nr 131; „Dziennik Wileński” 1918, nr 9; 1925, nr 61; 1926, nr 38; 1929, nr 1; 1930, nr

gazety są źródłem, w którym postać Woronicza pojawiała się najczęściej od jego śmierci do drugiej wojny światowej. Tematyka związana z kaznodzieją pojawiała się na łamach prasy codziennej, katolickiej, literackiej, popularno-

23; 1936, nr 251; „Dzwonek” 1867, nr 5; 1868, nr 8; „Gazeta Kościelna” 1846, nr 32; „Gazeta Toruńska” 1884, nr 74, s. 4; „Gazeta Codzienna” 1838, nr 2040; 1847, nr 79; 1848, nr 84; 1853, nr 219; 1856, nr 71; 1857, nr 23, 242; 1858, nr 87; 1860, nr 140; 1862, nr 6; „Gazeta Handlowa i Przemysłowa” 1845, nr 47; 1876, nr 2; 1897, nr 150; 1904, nr 346; „Gazeta Kartuska” 1924, nr 82; „Gazeta Kościelna” 1846, nr 32; „Gazeta Kielecka” 1887, nr 34; „Gazeta Lwowska” 1827, nr 59, 60, 61, 63, 64; 1828, nr 86; 1895, nr 197; 1857, nr 19; 1873, nr 139, 169, 181, 219; 1877, nr 50; 1878, nr 87; 1890, nr 260; 1895, nr 197; 1897, nr 63, 277; 1898, nr 65, 86, 184; 1902, nr 74; 1904, nr 152, 287; „Gazeta Powszechna” 1842, nr 243; „Gazeta Warszawska” 1833, nr 195; 1845, nr 299; 1850, nr 65, 141, 201; 1852, nr 211; 1853, nr 255; 1854, nr 319; 1856, nr 84, 142, 279; 1857, nr 9, 37, 84, 184, 209; 1858, nr 91, 96, 101, 143, 232, 332; 1859, nr 105, 113; 1863, nr 134; 1864, nr 114; 1865, nr 130, 135; 1866, nr 251; 1870, nr 210; 1871, nr 121, 265, 269, 275, 282; 1875, nr 167, 171, 177; 1879, nr 172; 1886, nr 251; 1918, nr 41; 1920, nr 82; „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1840, nr 208; 1845, nr 59; 1846, nr 256; 1849, nr 269; 1852, nr 18; 1853, nr 20, 199, 201, 203; 1857, nr 13; 1858, nr 20, 101; 1859, nr 26, 62, 88; 1936, nr 250; „Głos” 1918, nr 35; „Głos Pabianic” 1932, nr 14; „Głos Wolny” 1866, nr 100; 1869, nr 210, 214; „Goniec Wielkopolski” 1895, nr 75; 1897, nr 277; „Gość Świąteczny” 1917, nr 28; „Górnoślązak” 1906, nr 294; 1907, nr 3; 1916, nr 283; „Gwiazda” 1888, nr 40; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1918, nr 77; „Kłosy” 1867, nr 96, 104; 1868, nr 164, 182; 1870, nr 269; 1873, nr 426, 741; 1874, nr 461, 462, 484; 1876, nr 558, 602; 1877, nr 620; 1879, nr 719, 741; 1881, nr 837; 1882, nr 897; 1883, nr 926, 929; 1884, nr 977; 1886, nr 42; 1887, nr 1149, 1152; 1890, nr 1290; „Kraj” 1883, nr 42; „Krakus” 1892, nr 29; „Kronika Rodzinna” 1874, nr 19; „Krzyż” 1865, nr 29; 1866, nr 22, 23; „Kościół i Szkoła” 1844, z. 7; „Kurier Codzienny” 1874, nr 1; 1897, nr 121; „Kurier Krakowski”, 1870, nr 73, 1888, nr 40; „Kurier Polski” 1830, nr 42; „Kurier Poranny” 1912, nr 342; „Kurier Powszechny” 1929, nr 10; „Kurier Poznański” 1877, nr 88, 184, 185, 187, 188; 1884, nr 34; 1925, nr 68; 1937, nr 335; 1938, nr 46; 1939, nr 1; „Kurier Warszawski” 1845, nr 312; 1846, nr 261; 1856, nr 205, 217, 279; 1858, nr 332; 1859, nr 105; 1862, nr 35, 240; 1867, nr 135; 1883, nr 108b; 1884, nr 292; 1914, nr 251; 1924, nr 186; 1935, nr 187; „Kurier Zagłębia” 1916, nr 13; 1917, nr 231; „Kwiaty Polskie” 1906, nr 3/4; „Magazyn Powszechny Użytecznych Wiadomości” 1838, nr 25; 1840, z. 3; „Mały Świątek” 1898, nr 34; 1903, nr 35; 1906, nr 35; 1907, nr 14; „Miesięcznik Literacki” 1830, nr 6; „Młody Polak w Niemczech” 1932, nr 10; „Mrówka” 1869, nr 4, 15, 16, 17, 30, 35, 69; 1870, z. 1, 3; „Myśl Narodowa” 1939, nr 13; „Na Posterunku” 1926, nr 21; „Naród” 1906, nr 28; „Nasza Przyszłość” 1961, nr 13; „Nowa Reforma” 1883, nr 104; 1884, nr 51; 1894, nr 225, 226, 258, 259; 1913, nr 445, 482; 1925, nr 125; „Nowy Przyjaciel Ludu” 1932, nr 66; „Ognisko Domowe” 1876, nr 16; 1899, nr 27; „Ognisko Rodzinne” 1899, nr 6; „Opiekun Polskich Dzieci” 1869, nr 19, 23, 29; „Orędownik Naukowy” 1843, nr 27, 39, 46; „Orli Lot” 1925, nr 4; 1950, nr 10-11; „Pochodnia” 1917, nr 7; „Polska Ludowa” 1916, nr 35; „Polska Zbrojna” 1928, nr 33; „Postęp” 1861, nr 3; 1862, nr 17; „Prawnik” 1872, nr 41; „Promień” 1900, nr 7; „Prosto z Mostu” 1935, nr 19; „Przegląd Katolicki” 1897, nr 29; 1885, nr 25; „Przyjaciel Ludu” 1837, nr 23; 1841, nr 40; „Przyjaciele” 1913, nr 49; „Przyjaciel Domowy” 1867,

naukowej, dziecięcej, regionalnej, branżowej i zagranicznej. Przyczynkiem do zamieszczania artykułów były rocznice związane z jego zgonem, konsekracją biskupią, opisem wydarzeń historycznych i religijnych, w których brał udział. Nierzadko teksty dotyczyły jego twórczości literackiej. W rubrykach z ogłoszeniami zamieszczano reklamy jego dzieł, które pojawiały się na rynku wydawniczym. Warto nadmienić, że w prasie austriackiej Woronicza nazywano wskrzesicielem ducha narodowego i patriotą polskim. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że autorami artykułów byli obywatele państwa zaborczego.

Dodajmy, że imię Woronicza utrwaliło się również poprzez ikonografię. Portrety duchownego przedrukowywano wielokrotnie, i są one świadectwem jego żywotności w świadomości społecznej. Po podobizny duchownego sięgano, aby ozdobić wydania jego dzieł oraz artykuły i opracowania dotyczące jego osoby, które zamieszczano w czasopismach lub samodzielnych drukach. Wizerunki, które kopiowano i przedrukowywano, były autorstwa m.in. Józefa Sonntaga (1824, 1835), Jana Nepomucena Bizańskiego (ok. 1828), Ksawerego Preka (1829-1833), Jana Wilhelma Ehrentrata (1830), Jana Nepomucena Le-

nr 23-28; „Przyjaciół Dzieci” 1851, nr 15; 1877, nr 6; 1884, nr 1, 6; 1900, nr 24; 1901, nr 32, 37; „Przyjaciół Dzieci i Młodzieży” 1873, nr 7; „Rodzina” 1915, nr 17; „Rodzina Polska” 1929, r. 3; „Skarbiec dla Dzieci” 1830, nr 5, 25; „Sobótka” 1869, nr 17; 1871, nr 23; „Strzelec” 1930, nr 20; „Strzecha” 1870, z. 1; „Szczutek” 1871, nr 18; „Światło” 1897, nr 28; „Szkółka” 1895, nr 12, 13; „Szkółka dla Dzieci” 1851, z. 10; „Szkółka Domowa” 1895, nr 11, 12; „Szpargały” 1935, z. 1 (6); 1936, z. 3 (17); 1937, z. 2 (27), 4 (29), 10 (35), 12 (37); 1938, z. 1 (38); 1939, z. 1 (50), 6 (55), 8 (57); „Świat” 1881, nr 47; 1890, nr 21; 1892, nr 9; „Tęcza” 1930, z. 52; „Trzeci Maj” 1843, nr 48; „Tydzień Literacki Polski Zbrojnej” 1939, nr 1; „Tygodnik Ilustrowany” 1860, nr 65; 1867, nr 397; 1900, nr 51; „Tygodnik Kościelny” 1850, nr 3; „Tygodnik Literacki” 1839, nr 3; 1840, nr 2; „Tygodnik Petersburski” 1830, nr 37; 1833, nr 50; 1837, nr 8; 1838, nr 53; 1840, nr 96; 1841, nr 85; 1842, nr 17; 1845, nr 22; 1846, nr 18; „Tygodnik Powszechny” 1855, nr 38, 418; 1871, nr 43; 1881, nr 12, 26; 1882, nr 26; 1883, nr 7, 12, 36; 1884, nr 50; 1885, nr 38; „Tygodnik Poznański” 1862, nr 50; „Tygodnik Romansów i Powieści”, 1877, nr 433; „Tygodnik Wielkopolski” 1871, nr 42, 43; „W obronie Prawdy” 1936, nr 19; „Warta” 1888, nr 745, 746; „Wędrowiec” 1872, nr 153; „Wiarus Polski” 1897, nr 47; „Widnokreśli” 1910, z. 19; 1911, z. 1; „Wielkopolanin” 1886, nr 16, 103; 1889, nr 78; 1894, nr 92; 1932, nr 113; „Wieniec” 1862, nr 1; „Wołanie z Wołynia” 2007, nr 4; „Ziarno” 1898, nr 21; 1902, nr 39; „Ziemia Lubelska” 1918, nr 225; „Ziemianin” 1870, nr 8. Prasa zagraniczna: „Blätter für literarische Unterhaltung” 1833, nr 218, 254; 1835, nr 151, 1838, nr 360; „Das Vaterland” 1872, nr 311, 312; 1887, nr 80; „Die Presse” 1868, nr 139; „Gemeinde-Zeitung” 1866, nr 55; „Morgenblatt für gebildete Stände” 1833, nr 187, 273; „Neue Freie Presse” 1879, nr 5202; 1887, nr 8116; „Oesterreichische Buchhändler-Correspondenz” 1860, nr 30; 1869, nr 16; 1878, nr 44; 1883, nr 32; „Die Debatte” 1866, nr 240; „Polen” 1916, nr 92; 1917, nr 131; 1818, nr 157; „Wiener Zeitung” 1873, nr 131; 1883, nr 6730.

wickiego (1830), Władysława Bakałowicza i Kazimierza Górnickiego (1860), Henryka Aschenbrennera (1864), Antoniego Oleszczyńskiego, Antoniego Brodowskiego, Nepomucena Zylińskiego, Marcina Salby, Antona Tepplara.

Zwróćmy również uwagę, że Woronicz trwa wśród żywych również w inny sposób, a mianowicie jego imię i nazwisko widnieje w nazewnictwie ulic Warszawy, Krakowa, Rybnika, Łodzi i Puław, a od roku 2014 w nazwie ronda znajdującego się w Liwie.

Podsumowując, należy stwierdzić, że mylnie sądzono przez lata, iż postać Jana Pawła Woronicza, poety i kapłana, została szybko zapomniana po śmierci i że przypominano sobie o nim tylko okazjonalnie. Przytoczone źródła, drukowane z uwzględnieniem obszernej bibliografii, pokazują, że pośmiertne życie Woronicza trwało nieprzerwanie od roku 1830 aż do drugiej wojny światowej. Dopiero okres komuny sprawił, że popadł on w zapomnienie i to właśnie w tym czasie jego postać pojawiała się w przestrzeni drukarskiej tylko okazjonalnie. Ponowne zainteresowanie jego osobą obserwujemy od lat 90. XX wieku, czego owocem są pojawiające się publikacje, jak również fakt, że w 2004 roku TVP zrealizowała film dokumentalny *Jan Paweł Woronicz, człowiek trudnych czasów*, w 2018 roku TVP Historia wyemitowała program z cyklu *Marzyciele – Jan Paweł Woronicz w Krakowie*, a w 2023 roku warszawskie Radio Wnet rozpoczęło emisję audycji „Ulicami historii”, a pierwszy jej odcinek poświęciło Woroniczowi.

Dodajmy jeszcze, że zebrana tu bibliografia ma osobną wartość i znacznie przekracza dotychczasową, co sprawia, że zagadnienie to domaga się odrębnego opracowania i dalszych badań, w których należałoby przeprowadzić szczegółową analizę wymienionych źródeł i pokazać, w jaki sposób ukazują one Woronicza. Jednocześnie autor rozprawy ma świadomość, że pomimo bogactwa zebranych źródeł są one nadal niekompletne i wciąż domagają się dalszych poszukiwań.

Rękopisy

Archiwum Archidiecezji Warszawskiej [AAW]

Sygn. 925: Akta Arcybiskupów Warszawskich 1794-1833, t. I.

Sygn. 804/A.X.3.28: *Ode in solenni inauguratione excellentissimi illustrissimi reverendissimi domini domini Joannis Pauli Pawęza Woronicz Dei et apostolicae sedis gratia Archiepiscopi Varsaviensis primatis et senataris Regni Poloniae ordinis s. Stanislai equities dedicata a devotissima eius nomini Congregatione CC. RR. Pauperum Scholarum Piarum provinciae Poloniae die 21 septembris 1828, Warszawa 1828.*

Archiwum Główne Akt Dawnych [AGAD]

Sygn. 174: Komisja Rządząca.

Sygn. 1/174/4: *Zbiór wyroków, uchwał, zaleceń i wszelkich rezolucji Komisji Rządzącej znajdujących się w protokole co do Dyrektora Sprawiedliwości 1807 r. w Warszawie.*

Sygn. 175: Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, Księgi Kancelaryjne [RSIR-MKW, KK].

Sygn. 1/175/3: *Przysięga członków Rady.*

Sygn. 1/175/41: *Sumariusz dekretów Króla Saskiego, Księcia Warszawskiego od 1 grudnia 1807 r. do kwietnia 1813.*

Sygn. 1/175/43: *Zbiór ogólny dekretów królewskich od 19 września 1810.*

Sygn. 1/175/84: *Dalszy ciąg protokołów sesyj Rady Stanu w roku 1808, nr 125-245.*

Sygn. 176: Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego [RMKW].

Sygn. 1/176/226: *Kompetencje duchowne.*

Sygn. 182: Sejm Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

Sygn. 1/182/2: *Dziennik sejmu 1809.*

Sygn. 190: Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego [CWWRP].

Sygn. 1/190/277: *O Funduszach Warszawskiego Archidiecezji.*

Sygn. 1/190/281: *Akta dotyczące się funduszy biskupstwa krakowskiego nr 3, cz. 2, od 1818 do 1824.*

Sygn. 1/190/282: *Akta dotyczące się funduszy biskupstwa krakowskiego nr 3, cz. 3, od 1825 do 1852.*

Sygn. 1/190/901: *Akta dotyczące się urzędzenia opłaty iura stole. Ogólne.*

Sygn. 199: Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk [TKPN]

- Sygn. 1/199/25: Akta dotyczące się raportów działu nauk o rozmaitych pismach oddanych Towarzystw.
- Sygn. 1/199/059: Dziennik posiedzeń ogólnych Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk między 4 listopada 1802 a skończony 4 listopada 1810.
- Sygn. 1/199/063: Protokół posiedzeń działu nauk Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk zaczęty 20 października 1814 a skończony 20 listopada 1819.
- Sygn. 200: Władze Centralne Powstania Listopadowego.
- Sygn. 1/200/98: Rada Najwyższa Narodowa. Sekcja III. Miscellanea z Sekcji Wyznań i Oświecenia, Jan Paweł Woronicz abp, Spadek.
- Sygn. 358: Archiwum Zamoyskich [AZ].
- Sygn. 1/358/2074: Seria III Korespondencji. Korespondencja Stanisława Zamoyskiego, dwunastego ordynata.
- Sygn. 1/358/2092: Seria III Korespondencji. Korespondencja Stanisława Zamoyskiego, dwunastego ordynata.
- Sygn. 1/358/2897: Akta różnych osób i rodzin – litera W.
- Sygn. 353: Zbiór rękopisów z Biblioteki Przeddzieckich [ZRBPF].
- Sygn. 1/353/B-1484: Kolekcjonerska korespondencja Przeddzieckich. J. Woronicz ksiądz bp krakowski do niewiadomego.
- Sygn. 342: Archiwum Gospodarcze Wilanowskie [AGW].
- Sygn. 1/342/70: Akta dotyczące zmiany gruntów w dobrach Wilanów z ks. Janem Woroniczem, plebanem w Powsinie (1805-1808).
- Sygn. 344: Archiwum Ostrowskich z Ujazdu [AOZU].
- Sygn. 1/344/0104: Ostrowscy, sprawy osobiste – rodzinne. Atanazy Ostrowski.
- Sygn. 335: Archiwum Publiczne Potockich [APP].
- Sygn. 1/335/265, t. II: Listy różnych osób do Stanisława Potockiego. Listy z lat 1803-1809.
- Sygn. 1/335/265, t. V: Listy różnych osób do Stanisława Potockiego. Listy z lat 1814-1816.
- Sygn. 1/335/265, t. VI: Listy różnych osób do Stanisława Potockiego. Listy z r. 1817.

Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej

Inv. C. 18: Gabinet Historyczny.

Inv. D. 197: Gabinet Historyczny.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie [AKMK]

Bez sygn.: *Acta actorum sub auspiciis et felicitis regimine excellsmi illrsmi rndsmi dni dni Joannis Pauli Pawęza Woronicz Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopi Cracoviensis Abbatis Com-mendatoris Lendensis Senatoris Regni Poloniae Ordinis S. Stanislai Primae Clasiss Equitis. A die 10 augusti ad diem 31 decembris 1817 conscripta.*

Bez sygn. *Acta Woroncziana anni 1817.*

Bez sygn.: Akta pod szczęśliwym rządem Jaśnie Wielmożnego Jana Pawęza Woronicz Biskupa Krakowskiego, Senatorsa Królestwa Polskiego Orderu św. St. Krzyża Wielkiego od 1 stycznia do 31 grudnia 1818 roku.

Bez sygn.: Akta pod szczęśliwym rządem Jaśnie Wielmożnego Jana Pawęza Woronicz Biskupa Krakowskiego, Senatorsa Królestwa Polskiego Orderu św. St. Krzyża Wielkiego od 1 stycznia do 31 grudnia 1819 roku.

Bez sygn.: Akta urzędowe JP Pawęży Woronicza podczas bytności w Warszawie od 16 czerwca 1827.
Bez sygn.: Dziennik korespondencji urzędowych w czasie pobytu JW Diecezji Pasterza w Warszawie od dnia 26 maja do 25 października 1824.
Bez sygn.: Dziennik korespondencji urzędowych w czasie pobytu JW Diecezji Pasterza w Warszawie od dnia 1 maja do 4 lipca 1825.

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANK]

Sygn. 635: Archiwum Potockich z Krzeszowic [APK].
Sygn. 29/635/313: *List Jana Pawła Woronicza biskupa krakowskiego do Artura Potockiego*.
Sygn. 29/635/3199: *Autografy polskie, List do NN*.

Archiwum Państwowe w Łodzi

Sygn. 592: Archiwum rodziny Bartoszewiczów.
Sygn. 39/592/184: *Krótką historia Kurlandii i nobilitacje*.

Archiwum Państwowe w Radomiu [APR]

Sygn. 44: ZDP Sukcesje Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu [ZDPSKRPIs].
Sygn. 58/44/30.28/16929: *Dzierżawy dóbr Książnice Wielkie w gub. krakowskiej x Pawłowi Woroniczowi biskupowi diecezji krakowskiej na lata 1826/29 wypuszczzonej*.

Archiwum Państwowe w Warszawie [APW]

Sygn. 72: Akta stanu cywilnego gminy Powsin [ASCGP]
Sygn. 72/166/1: *Akta urodzeń, małżeństw i zgonów 1808-1809*.
Sygn. 72/166/2: *Akta urodzeń, małżeństw i zgonów 1810*.
Sygn. 72/166/3: *Akta urodzeń, małżeństw i zgonów 1811*.

Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie

Sygn. D I/314: *Z Warszawy dnia 4 maja 1807*.

Biblioteka Czartoryskich [BCZ]

Sygn: 3928 IV: *Zbiór aktów dotyczących nominacji ks. J.P. Woronicza na bpa krakowskiego w 1815 r.*

Biblioteka Jagiellońska [BJ]

Sygn. Przyb. 61/95: J. Staśko, *Fragment monografii o Janie Pawle Woroniczu*, r. III, mps.
Sygn. 1290: *Kod. pap. z r. 1815, Do JWJX Woronicza z powodu otrzymanego biskupstwa krakowskiego przez Jana Mieroszewskiego w Chrzanowie*.
Sygn. 4571: *Kod. pap. z XIX w., różnymi pisany rękami, Woronicz Jan Paweł 1824, 1829*.
Sygn. 5748: *Kod. pap. z XVIII/XIX, kilku rąk, Autografy ze zbioru śp. Żeg[oty] Paulego pisane prozą, do Michała Stachowicza*.

Sygn. 6138: Kazanie [...] Jana [Pawła] Woronicza [1757-1829] na p[ogrzebie] [...] x. Józefa Poniatowskiego w Warszawie miane roku 1814 dnia 10 września. Odpis.
Sygn. 6180: Wyjątek z kazania x. [Jana Pawła] Woronicza w Warszawie przy zdjęciu orłów czarnych a zawieszeniu białych mianego 1807.
Sygn. 7841: List J.P. Woronicza do Hermana Hołowińskiego.
Sygn. 7864: List do brata.
Sygn. 9126: Wyciągi z kazania J.P. Woronicza wygłoszonego w Warszawie 4 V 1807.
Sygn. 10510: Odpis listu A. J. Czartoryskiego.

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Państwowej Akademii Nauk [Bibl. Nauk. PAU i PAN]

Sygn. 11: proveniencja: Z papierów po abpie Woroniczu, M. Molski, *Uwagi nad panowaniem Stanisława Augusta Poniatowskiego króla polskiego*.
Sygn. 13: proveniencja: Z papierów po abpie Woroniczu, *Varia*.
Sygn. 18: proveniencja: Z papierów po abpie Woroniczu, Stan diecezji i katedry kijowskiej w roku 1782 opisany.
Sygn. 121: proveniencja: Z papierów po abpie Woroniczu, *Listy do Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*.
Sygn. 719: Autografy Walewskiego, *Listy Woronicza do Jana Kruszyńskiego (1815-1817)*.
Sygn. 1353: *Listy literatów lub treści literackiej*.
Sygn. 2749: *Miscelanea historyczne, List Aleksandra I do Woronicza, 1830 (odpis)*.
Sygn. 7487, t. 2: Wypisy bibliograficzne Walewskiego.

Biblioteka Polska w Paryżu [BPP]

Sygn. 410/12: Woronicz J., *Moje wspomnienia (1815-1853)*.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich [BOSS]

Sygn. 11657/11: *Do S. Wodzickiego 21 listów z lat 1817-1829*.
Sygn. 949: *Czułe uwagi dobrego pasterza do swych owieczek miane w czasie rekolekcji w miesiącu marcu 1820 roku przez JW Jana Pawła Woronicza, biskupa diecezji krakowskiej w seminarium diecezjalnym*.

Muzeum Narodowe Kraków

Sygn. VIII-rkps-902/2: Dokumenty kościelne.
Sygn. VIII-rkps-902/4: Dokumenty kościelne.
Sygn. VIII-rkps-902/6: Dokumenty kościelne.

Druki

- Woronicz J.P., *Dziennik nabożeństwa dla użytku prawowiernych ułożony przez X. Jana Pawła Woronicza Arcybiskupa warszawskiego, prymasa Królestwa etc. etc. etc.*, Wilno i Warszawa 1832.
- Woronicz J.P., *Ewangelie na wszystkie niedziele w roku ze stosownymi do nich naukami oraz czytania i przemówienia przygodne do parafian zebrane z dzieł ks. biskupa Woronicza, ks. Skargi, ks. Antoniewicza i wielu innych, jak nie mniej z pism religijnych*, t. 1-2, Warszawa 1853.
- Woronicz J.P., *Homilia Jana Pawła Woronicza, Arcybiskupa Warszawskiego, Prymasa Królestwa przy pierwszym uroczystym wstępie do kościoła metropolitarne warszawskiego, miana dnia 21 września roku 1828*, wyd. okolicznościowe, Warszawa 1828.
- Woronicz J.P., *Homilie, nauki i przemowy dotąd drukiem nie ogłoszone z własnoręcznych pierwowzorów autora zebrane*, Kraków 1852.
- Woronicz J.P., *Karta z dziejów starożytnego kościoła w Liwie. Rękopis ks. Jana Pawła Woronicza proboszcza liwskiego z r. 1786 z zachowaniem pisowni autora*, Warszawa 1916.
- Woronicz J.P., *Kazania, czyli nauki parafialne w niektóre niedziele i święta oraz nauki przygodne przez JW JX. J.P. Woronicza, arcybiskupa warszawskiego, prymasa Królestwa Polskiego*, t. 1-2, Kraków 1829.
- Woronicz J.P., *Kazania, nauki parafialne tudzież homilie i odezwy Jana Pawła Woronicza*, Kraków 1857.
- Woronicz J.P., *Kazania tudzież nauki parafialne J.P. Woronicza*, Kraków 1845.
- Woronicz J.P., *Kazanie na pogrzebie JO Księcia Adama Czartoryskiego, byłego generała ziem podolskich, miane w kościele warszawskim św. Krzyża dnia 22 kwietnia 1823 r. Przedrukowane w Krakowie na korzyść szpitali*, Kraków 1823.
- Woronicz J.P., *Kazanie na pogrzebie sprowadzonych zwłok śp. księcia Józefa Poniatowskiego Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, Ministra Wojny Księstwa Warszawskiego, etc. Wielu orderów krajowych i zagranicznych kawalera miane w kościele warszawskim św. Krzyża d. 10 Września 1814 r. przez JW Jana Woronicza, radcę stanu, dziekana katedralnego warszawskiego*, Warszawa 1814.
- Woronicz J.P., *Kazanie przy otwarciu Sejmu Nadzwyczajnego Księstwa Warszawskiego dnia 26 czerwca 1812 roku miane w kościele katedralnym warszawskim przez Jana Woronicza dziekana katedralnego, radcę stanu*, Warszawa 1812.

- Woronicz J.P., *Kazanie przy pierwszym otwarciu sejmu głównego Księstwa Warszawskiego miane w kościele katedralnym warszawskim przez Jana Woronicza dziekana katedralnego, radcę stanu dnia 10. miesiąca marca roku 1809*, Warszawa 1809.
- Woronicz J.P., *Kazanie przy uroczystych egzekwiach Izabeli z Księżąt Czartoryskich Księżnej Lubomirskiej Marszałkowej Wielkiej Koronnej, miane w kościele warszawskim św. Krzyża, dnia 14 grudnia 1816 roku*, Kraków 1817.
- Woronicz J.P., *Kazanie przy uroczystym poświęceniu orłów i chorągwi polskich wojsku narodowemu nadanych, przez X Jana Woronicza kan. Kat. Warszawskiego miane dnia 3 maja 1807 roku w Warszawie*, Warszawa 1807.
- Woronicz J.P., *Mowy pogrzebowe i homilie drukiem nie ogłoszone z własnoręcznych pierwowzorów autora zebrane*, Kraków 1861.
- Woronicz J.P., *Pisma rozmaite Jana Pawła Woronicza biegiem lat ułożone*, t. 1-6, Kraków 1832.
- Woronicz J.P., *Pisma różne prozą*, Lipsk 1853.
- Woronicz J.P., *Pisma wybrane, wstęp, wybór i komentarz* M. Nesteruk, Z. Rejman, Warszawa 1993.
- Woronicz J.P., *Pisma wybrane*, oprac. M. Nesteruk, Z. Rejman, Wrocław 2002, BN 1, nr 299.
- Woronicz J.P., *Przemowa przy spuszczeniu do grobu zwłok księcia Józefa Poniatowskiego, miana w kościele katedr[alnym] Krakowsk[im] d. 3 Lipca 1817 r.*, Kraków 1817.
- Woronicz J.P., *Przemowa przy złożeniu do grobu śmiertelnych zwłok śp. Tadeusza Kościuszki w kościele katedralnym krakowskim miana przez JW. Jana Woronicza Biskupa Krakowskiego obrządek pogrzebowy kończącego, dnia 23 czerwca 1818*, Kraków 1818.

Wydania obcojęzyczne

- Woronicz J.P., *Discours prononcé dans la cathédrale de Varsovie lors de l'ouverture de la diète extraordinaire du Duché de Varsovie par mr l'Abbé Jean Woronicz Doyen de la cathédrale, et conseiller d'Etat le 26 juin 1812*, Varsovie 1812.
- Woronicz J.P., *Discours prononcé dans la cathédrale de Varsovie lors de l'ouverture de la première assemblée nationale du duché de Varsovie par mr l'Abbé Jean Woronicz Doyen de la cathédrale de Varsovie et conseiller d'Etat le 10 mars 1809*, Varsovie 1809.
- Woronicz J.P., *Discours prononcé dans l'église paroissiale de ste Croix à l'enterrement des restes mortels, transférés à Varsovie, de S.A. le Prince Joseph Poniatowski commandant en chef de l'armée polonoise, ministre de la guerre, &c. Chevalier de plusieurs ordres par mr l'Abbé Jean Woronicz Doyen de la cathédrale de Varsovie et conseiller d'Etat le 10. Septembre 1814*, Varsovie 1814.
- Woronicz J.P., *Rede des Warschauer Dom-Dechants und Staats-Raths herrn Johann von Woronicz welche bei Erössnung des ersten Reichstages des herzogthums Warschau am 10. März 1809 in der Warschauer Dom-Kirche abgehalten wurde. Aus dem Polnischen übersezt von Johann Malisch kathol. Weltpriester*, Warschau 1809.

Dokumenty

- Boucher L.P., *A son Excellence Monseigneur de Woronicz Evêque de Cracovie le jour qu'il fit son entrée a la Cathedrale le 9 juin 1816*, Kraków 1816.
- Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1818-1819*, nr 25, t. 6.
- Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1822*, nr 32, t. 8.

- Dubiecki M.W., *Kazanie na konsekrację kościoła parafialnego w Jangrocie w Lato Jubileuszu dnia 14 sierpnia 1825 r. od JWJX Jana Pawła Pawęży Woronicza biskupa krakowskiego senatora Królestwa Polskiego orderu św. Stanisława pierwszej klasy kawalera, fundatora tegoż kościoła, Kraków 1825.*
- Elegia na zgon Jana Pawła Woronicza arcybiskupa, prymasa Królestwa Polskiego zmarłego w Wiedniu dnia 9 grudnia 1829 przez S.D., Warszawa 1830.*
- Głos Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Bielińskiego, senatora wojewody prezesa Sądu Sejmowego Królestwa Polskiego, na publicznej audiencji Sądu Sejmowego, dn. 10 kwietnia 1828 r. mianu, Warszawa 1828.*
- Kalendarz polityczny na rok przybyşowy 1794, Warszawa 1794.*
- Kalendarz polityczny dla Królestwa Polskiego i W.K. Litewskiego na rok pański 1794 podług Merydyanu Warszawskiego ułożony, Warszawa 1794.*
- Kalendarz polityczny i gospodarczy na rok 1807. Zamykający w sobie święta rzymskie i ruskie, odmiany księżyca i powietrza, wypadki najznakomitsze wojenne i niektóre wiadomości gospodarskie, cz. 1, Warszawa 1807.*
- Kalendarz polityczny na rok przestępny 1808, Warszawa 1808.*
- Kalendarz polityczny chronologiczny i historyczny na rok pański 1809 z Magistratury Krajowej, Warszawa 1809.*
- Kalendarz polityczny chronologiczny i historyczny na rok pański 1810 z Magistratury Krajowej, Warszawa 1810.*
- Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1811, Warszawa 1811.*
- Kalendarzyk polityczny pijarski na rok przestępny 1812, Warszawa 1812.*
- Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1813, Warszawa 1813.*
- Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1814, Warszawa 1814.*
- Kalendarzyk polityczny pijarski na rok przestępny 1816, Warszawa 1816.*
- Kalendarz Polski Ilustrowany na rok 1891, red. J. Zamorajew, Warszawa 1891.*
- Kazania i mowy z powodu uroczystego pogrzebu śp. JW. Jana Pawła Woronicza, arcybiskupa warszawskiego, prymasa i senatora Królestwa Polskiego, opata komendatoryjnego lendzkiego, orderów Orła Białego i św. Stanisława kawalera. W dniu 8 i 9 stycznia 1830 r. miane, Kraków 1830.*
- Liste der angekommenen Brunnengäste im Kaiser Franzensbad im Jahre 1829, Eger 1829.*
- Liste der im Jahre 1829 angekommenen Kur und Badegäste in der königl. Stadt Kaiser Karlsbad, Karlsbad 1829.*
- Musica nova in Graduale, „Alleluja Juravit Dominus”: Excellentissimo, Illustrissimo ac Reverendissimo Domino Joanni Paulo Paweży Woronicz Archi Episcopo Varsaviensi, Primati Regni Poloniae, Ordinis Sti Stanisłai Equiti D.D.D. a Josepho Elsner Professore ord. Musices in Reg. Varsavien Universitates' Rectore Conservatorii Musices etc.: Opus Mus. Eccles xxix, Lipsk 1829.*
- Musica nova in Offertorium, „Quoniam in me speravit”: Excellentissimo, Illustrissimo ac Reverendissimo Domino Joanni Paulo Pawęży Woronicz Archi Episcopo Varsaviensi, Promati Regni Poloniae Ordinis Sti Stanisłai Equiti D. D. D. a Josepho Elsner Professore ord. Musices in Reg. Varsavien: Universitate et Rectore Conservatorii Musices etc.: Opus Mus. Eccles. xxx, Lipsk 1829.*
- Na wjazd do katedry krakowskiej jego ekscelencji JW. Jana Pawła, biskupa krakowskiego, senatora Królestwa Polskiego, opata komendatoryjnego lendzkiego, orderu św. Stanisława pierwszej klasy kawalera wiersz od xx plebanów zgromadzenia miechowskiego kanoników regularnych stróżów grobu Chrystusowego, w Krakowie dnia 9 czerwca Roku Pańskiego 1816, Kraków 1816.*
- Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis et Regio Insignis Ecclesiae Collegiatae Sancti Joannis Baptistae pro Anno Domini 1796, Varsaviae 1796.*

- Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis et Regio Insignis Ecclesiae Collegiatae Sancti Joannis Baptistae pro anno Domini 1797. Autoritate & Mandato Illustrissimi Excellentissimi ac Reverendissimi Domini Domini Ignatii Nałęcz Comitis de Małoszyn Raczyño Raczyński, Dei & Apostolica Sedis Gratia Episcopi Posnaniensis & Varsaviensis Ordinis Aquilae Rubra Equitis, Varsaviae 1797.*
- Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis et Regio Insignis Ecclesiae Collegiatae Sancti Joannis Baptistae pro anno Domini 1798. Autoritate & Mandato Illustrissimi Excellentissimi ac Reverendissimi Domini Domini Ignatii Nałęcz Comitis de Małoszyn Raczyño Raczyński, Dei & Apostolica Sedis Gratia Episcopi Posnaniensis & Varsaviensis Ordinis Aquilae Rubra Equitis, Varsaviae 1798.*
- Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis et Regio Insignis Ecclesiae Collegiatae Sancti Joannis Baptistae pro Anno Domini 1799. Sub Fellicissimis Auspiciis Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Domini Josephi Boncza Miaskowski Episcopi Nominati Varsovinis Ordinis Aquilae Rubra Equitis, Varsaviae 1799.*
- Ordo Divini Officii ad usum Universi Clero Dioecesis Varsaviensis pro Anno Domini 1800. Athoritate et Mandato Illustrissimi ac Reverendissimi Domini Domini Josephi Boncza Miaskowski Episcopi Varsaviensis Aquilae Rubrae Equitis Pro Positus, Varsaviae 1800.*
- Ordo Officii Divini pro Dioecesi Cracoviensi juxta Rubricas Breviarii et Missalis Romani nec non Dereta Sacra Rituum Congregationis in Annum Domini MDCCXV.*
- Program odbyć się mającego obrzędu żałobnego i honorów wojskowych, jakie przy wprowadzeniu do stolicy zwłok nieśmiertelnej pamięci JO Księcia Józefa Poniatowskiego, Marszałka Państwa Francuskiego, Ministra Wojny Księstwa Warszawskiego, Wodza i Regimentarza Wojsk Polskich, maja być oddane w dniu 9 września 1814, Warszawa 1814.
- Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, t. I, cz. I, wyd. B. Pawłowski, Toruń 1960.
- Rocznik Religijny Wyznań Chrześcijańskich w Królestwie Polskim na Rok 1847, Warszawa 1847.
- Ustawy Towarzystwa Przyjaciół Muzyki, Kraków 1818.
- Wiersz na wjazd do Krakowa Jaśnie Wielmożnego JX Jana Pawła Woronicza, świętej teologii i obojga praw doktora, biskupa diecezjalnego krakowskiego Królestwa Polskiego Senatora, opata lendeńskiego, itd. orderów kawalera od A.S.D.K. ofiarowany w Krakowie dnia 9 czerwca 1816 r.
- Wyrok Sądu Sejmowego Królestwa Polskiego w sprawie naprzeciw hr. Sołtykowi, Krzyżanowskiemu, Majewskiemu, Dembkowi, Zabłockiemu, Grzymale, Plichcie i hr. Załuskiemu o zbrodnię stanu obwinionych w r. 1828 wydany, Warszawa 1831.

Wspomnienia i pamiętniki

- Bonawentura z Kochanowa, Wilczek Wincenty i pięciu jego synów. Wspomnienia z drugiej połowy osiemnastego i początku dziewiętnastego stulecia, Poznań 1859.
- Brodziński K., *Wspomnienia mojej młodości*, Kraków 1928.
- Brodowicz M.J., *Przegląd ogólny swojego zawodu lekarskiego i nauczycielskiego*, Kraków 1871.
- Darowska H., *Dwa lata moich wspomnień z życia krakowskiego 1836-1837*, [w:] *Kapitan i dwie panny*, oprac. I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980.
- Fiszerowa W., *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, z franc. tłum. E. Raczyński, Warszawa 1998.
- Gawroński F.S., *Pamiętnik R. 1830/31 i kronika pamiętnikowa (1787-1831)*, Kraków 1916.
- Girtler K., *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1803-1859*, Kraków 1971.

Goczałkowski W., *Wspomnienia lat ubiegłych z ośmioma kolorowymi rycinami*, t. 1, Kraków 1862.

Grabowski A., *Wspomnienia*, t. 2, Kraków 1909.

Heleniusz E., *Wspomnienia z lat minionych*, t. 1, Kraków 1876.

Janowski J.N., *Notatki autobiograficzne, 1803-1853*, Wrocław 1950.

Jełowicki A., *Moje wspomnienia*, Poznań 1877.

Koźmian A.E., *Wspomnienia*, t. 2, Poznań 1867.

Koźmian K., *Pamiętniki*, t. 2, Wrocław 1972.

Kraśniński J.W., *Wspomnienia od roku 1791-1831*, Poznań 1877.

Lelewel P., *Pamiętnik i diariusz domu naszego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.

Lipiński T., *Zapiski z lat 1825-1831*, Kraków 1883.

Lubowiecki I., *Pamiętniki*, Lublin 1997.

Łętowski L., *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Wrocław 1956.

Mieroszewscy S. i S., *Wspomnienia lat ubiegłych*, Kraków 1964.

Niemcewicz J.U., *Pamiętniki (1809-1820). Po raz pierwszy z autografów wydane*, t. 2: 1813-1820, Poznań 1871.

Niemcewicz J.U., *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, Warszawa 1957.

Niemcewicz J.U., *Dziennik z lat 1820-1828*, Warszawa 2012.

Pamiętnik hr. Łubieńskiego, ministra sprawiedliwości, Warszawa 1876.

Pamiętnik Napoleona Sierawskiego, oficera konnego pułku gwardii za czasów W. Ks. Konstantego, Lwów 1907.

Pamiętniki Sabiny z G.G., „Pamiętnik Warszawski” 1856, t. 1.

Patelski J., *Wspomnienia wojskowe z lat 1823-1831*, Wilno 1914.

Pisma pośmiertne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, t. 1: *Pamiętniki*, t. 1-3, Berlin 1849.

Prądzyński I., *Pamiętniki*, t. 1-4, Kraków 1909.

Rzepecki L.W., *Noc listopadowa, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31 unukom opowiedziane przez żołnierza czwartaka*, Chicago 1903.

Stattler W.K., *Pamiętnik. Studia malarskie krakowskie i Rzymie przed 100 laty*, Kraków 1916.

Szokalski W.F., *Wspomnienia z przeszłości (1819-1837)*, t. 1, Wilno 1914.

Wodzicki S., *Pamiętniki*, Kraków 1888.

Wspomnienie generała Klemensa Kołaczkowskiego. Księga III od 1820 do 1830, Kraków 1900.

Wójcicki K.W., *Pamiętnik dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, t. 2, Warszawa 1974.

Wspomnienie o Woroniczu, arcybiskupie i prymasie Królestwa Polskiego, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych” 1829, t. 4.

Z notatników i listów księcia Piotra Wiaziemskiego, tłum. A. Kępiński, R. Łużny, Kraków 1985.

Czasopisma

„ABC” 1926, nr 126; 1930, nr 194; 1932, nr 140; 1937, nr 316.

„Atheneum” 1845, t. 5; 1849, t. 4.

„Coś” 1871, nr 4.

„Czas” 1849, nr 163; 1851, nr 24, 68, 224, 301; 1854, nr 18, 24, 293; 1856, nr 73; 1857, nr 44, 63, 121, 130; 1859, nr 72; 1860, nr 229; 1861, nr 19; 1863, nr 243, 246; 1865, nr 135; 1868, nr 287; 1869, nr 254; 1870, nr 259, 262; 1871, nr 146; 1872, nr 74, 130; 1874, nr 170; 1876, nr 87; 1877, nr 157; 1878, nr 58, 74, III, 235; 1880, nr 246; 1883, nr 102, 135; 1884, nr 256; 1885, nr 47; 1886, nr 1176; 1887, nr 23, 110, III, 124; 1890, nr 148, 159; 1892, nr 136; 1896,

nr 83, 84, 86; 1898, nr 184; 1902, nr 165; 1906, nr 285; 1909, nr 244; 1912, nr 568; 1913, nr 466; 1916, nr 621, 639, 643; 1917, nr 502; 1925, nr 66; 1929, nr 21, 158; 1932, nr 295; 1933, nr 31; 1934, nr 18; 1935, nr 285; 1936, nr 188; 1938, nr 316; 1939, nr 4, 69, 229.

„Bibliografia Polska” 1918, nr 1; 1919, nr 1, 10, 11, 12.

„Bluszcz” 1874, nr 51; 1875, nr 33; 1876, nr 35; 1885, nr 52.

„Bonus Pastor” 1879, nr 9; 1882, nr 8.

„Czytelnia Niedziela” 1856, nr 36.

„Dodatek Literacki do Dziennika Wileńskiego” 1926, nr 4.

„Dwutygodnik Literacki” 1844, nr 3, 15.

„Dziennik Literacki” 1853, nr 19; 1856, nr 11; 1857, nr 94; 1858, nr 115, 143; 1860, nr 14, 93; 1861, nr 66; 1862, nr 42; 1863, nr 102; 1868, nr 28; 1869, nr 48.

„Dziennik Polski” 1884, nr 260, 261.

„Dziennik Powszechny” 1834, nr 131.

„Dziennik Wileński” 1918, nr 9; 1925, nr 61; 1926, nr 38; 1929, nr 1; 1930, nr 23; 1936, nr 251.

„Dzwonek” 1867, nr 5; 1868, nr 8.

„Gazeta Kartuska” 1924, nr 82.

„Gazeta Kościelna” 1846, nr 32.

„Gazeta Toruńska” 1884, nr 74, s. 4.

„Gazeta Codzienna” 1838, nr 2040; 1847, nr 79; 1848, nr 84; 1853, nr 219; nr 6; 1856, nr 71; 1857, nr 23, 242; 1860, nr 140; nr 87; 1862, nr 6.

„Gazeta Handlowa i Przemysłowa” 1845, nr 47; 1876, nr 2; 1897, nr 150; 1904, nr 346.

„Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1807, nr 36; 1812, nr 51, 54, 55; 1816, nr 103; 1828, nr 163; 1829, nr 245, 287, 300.

„Gazeta Kościelna” 1846, nr 32.

„Gazeta Kielecka” 1887, nr 34.

„Gazeta Krakowska” 1812, nr 53; 1816, nr 40, 49, 80; 1817, nr 51, 62, 63, 64; 1818, nr 52, 86; 1825, nr 69; 1829, nr 87, 100, 101, 103.

„Gazeta Literacka” 1822, nr 18.

„Gazeta Lwowska” 1827, nr 59, 60, 61, 63, 64; 1828, nr 86; 1895, nr 197; 1857, nr 19; 1873, nr 139, 169, 181, 219; 1877, nr 50; 1878, nr 87; 1890, nr 260; 1895, nr 197; 1897, nr 63, 277; 1898, nr 65, 86, 184; 1902, nr 74; 1904, nr 152, 287.

„Gazeta Polska” 1828, nr 257; 1829, nr 180, 224, 261, 309, 342.

„Gazeta Powszechna” 1842, nr 243.

„Gazeta Poznańska” 1806, nr 107; 1807, nr 38; 1812, nr 54.

„Gazeta Warszawska” 1806, nr 98; 1809, nr 21, 23, 24, 36; 1812, nr 51, 52, 55, 56, 99; 1816, nr 38; 1821, nr 159; 1825, nr 11; 1827, nr 176; 1829, nr 139, 333, 234, 340, 342; 1830, nr 10, 13; 1833, nr 195; 1845, nr 299; 1850, nr 65, 141, 201; 1852, nr 211; 1853, nr 255; 1854, nr 319; 1856, nr 84, 142, 279; 1857, nr 9, 37, 84, 184, 209; 1858, nr 91, 96, 101, 143, 232, 332; 1859, nr 105, 113; 1863, nr 134; 1864, nr 114; 1865, nr 130, 135; 1866, nr 251; 1870, nr 210; 1871, nr 121, 265, 269, 275, 282; 1875, nr 167, 171, 177; 1879, nr 172; 1886, nr 251; 1918, nr 41; 1920, nr 82.

„Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1816, nr 40, 53; 1840, nr 208; 1845, nr 59; 1846, nr 256; 1849, nr 269; 1852, nr 18; 1853, nr 20, 199, 201, 203; 1857, nr 13; 1858, nr 20, 101; 1859, nr 26, 62, 88; 1936, nr 250.

„Głos” 1918, nr 35.

„Głos Pabianic” 1932, nr 14.
 „Głos Wolny” 1866, nr 100; 1869, nr 210, 214.
 „Goniec Krakowski” 1828, nr 1; 1829, nr 149; 1830, nr 2, 4, 5, 8, 10, 12.
 „Goniec Wielkopolski” 1895, nr 75; 1897, nr 277.
 „Gość Świąteczny” 1917, nr 28.
 „Górnoślązak” 1906, nr 294, 1907, nr 3; 1916, nr 283.
 „Gwiazda” 1888, nr 40.
 „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1918, nr 77.
 „Kłosy” 1867, nr 96, 104; 1868, nr 164, 182; 1870, nr 269; 1873, nr 426, 741; 1874, nr 461, 462, 484; 1876, nr 558, 602; 1877, nr 620; 1879, nr 719, 741; 1881, nr 837; 1882, nr 897; 1883, nr 926-929; 1884, nr 977; 1886, nr 42; 1887, nr 1149, 1152; 1890, nr 1290.
 „Kościół i Szkoła” 1844, z. 7.
 „Kraj” 1883, nr 42.
 „Kronika Rodzinna” 1874, nr 19.
 „Krakus” 1822, nr 69; 1892, nr 29.
 „Krzyż” 1865, nr 29; 1866, nr 22, 23.
 „Kurier Codzienny” 1874, nr 1; 1897, nr 121.
 „Kurier Krakowski” 1870, nr 73, 1888, nr 40.
 „Kurier Litewski” 1827, nr 54, 55; 1828, nr 57; 1832, nr 94, 96, 97.
 „Kurier Polski” 1830, nr 42.
 „Kurier Poranny” 1912, nr 342.
 „Kurier Powszechny” 1929, nr 10.
 „Kurier Poznański” 1877, nr 88, 184, 185, 187, 188; 1884, nr 34; 1925, nr 68; 1937, nr 335; 1938, nr 46; 1939, nr 1.
 „Kurier Warszawski” 1821, nr 182; 1826, nr 183; 1827, nr 160, 161, 163, 186; 1828, nr 175; 1829, nr 284, 341; 1830, nr 8; 1845, nr 312; 1846, nr 261; 1856, nr 205, 217, 279; 1858, nr 332; 1859, nr 105; 1862, nr 35, 240; 1867, nr 135; 1883, nr 108b; 1884, nr 292; 1914, nr 251; 1924; nr 186; 1935, nr 187.
 „Kurier Zagłębia” 1916, nr 13; 1917, nr 231.
 „Kwartalnik Historyczny” 1887, R. 1.
 „Kwiaty Polskie” 1906, nr 3/4.
 „Magazyn Powszechny Użytecznych Wiadomości” 1838, nr 25; 1840, z. 3.
 „Mały Świątek” 1898, nr 34; 1903, nr 35; 1906, nr 35; 1907, nr 14.
 „Miesięcznik Literacki” 1830, nr 6.
 „Młody Polak w Niemczech” 1932, nr 10.
 „Mrówka” 1869, nr 4, 15, 16, 17, 30, 35, 69; 1870, z. 1, 3.
 „Myśl Narodowa” 1939, nr 13.
 „Na Posterunku” 1926, nr 21.
 „Naród” 1906, nr 28.
 „Nasza Przeszłość” 1961, nr 13.
 „Nowa Reforma” 1883, nr 104; 1884, nr 51; 1894, nr 225, 226, 258, 259; 1913, nr 445, 482; 1925, nr 125.
 „Nowy Przyjaciel Ludu” 1932, nr 66.
 „Ognisko Domowe” 1876, nr 16; 1899, nr 27.
 „Ognisko Rodzinne” 1899, nr 6.

„Opiekun Polskich Dzieci” 1869, nr 19, 23, 29.
 „Orędownik Naukowy” 1843, nr 27, 39, 46.
 „Orli Lot” 1925, nr 4; 1950, nr 10, 11.
 „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. 1; 1856, t. 1.
 „Pochodnia” 1917, nr 7.
 „Polska Ludowa” 1916, nr 35.
 „Polska Zbrojna” 1928, nr 33.
 „Postęp” 1861, nr 3; 1862, nr 17.
 „Prawnik” 1872, nr 41.
 „Prosto z Mostu” 1935, nr 19.
 „Promień” 1900, nr 7.
 „Przegląd Katolicki” 1897, nr 29; 1885, nr 25.
 „Przyjaciół Domowy” 1867, nr 23-28.
 „Przyjaciół Dzieci” 1851, nr 15; 1877, nr 6; 1884, nr 1, 6; 1900, nr 24;
 1901, nr 32, 37.
 „Przyjaciół Dzieci i Młodzieży” 1873, nr 7.
 „Przyjaciele” 1913, nr 49.
 „Przyjaciół Ludu” 1837, nr 23; 1841, nr 40.
 „Rodzina” 1915, nr 17.
 „Rodzina Polska” 1929, r. 3.
 „Ruski Inwalid czyli Wiadomości Wojenne” 1817, nr 40.
 „Skarbiec dla Dzieci” 1830, nr 5, 25.
 „Sobótka” 1869, nr 17; 1871, nr 23.
 „Strzecha” 1870, z. 1.
 „Strzelec” 1930, nr 20.
 „Szczutek” 1871, nr 18.
 „Szkółka” 1895, nr 12, 13.
 „Szkółka dla Dzieci” 1851, z. 10.
 „Szkółka Domowa” 1895, nr 11, 12.
 „Szpargały” 1935, z. 1; 1936, z. 3; 1937, z. 2, 4, 10, 12; 1938, z. 1; 1939, z. 1, 6, 8.
 „Świat” 1881, nr 47; 1890, nr 21; 1892, nr 9.
 „Światło” 1897, nr 28.
 „Tęcza” 1930, z. 52.
 „Trzeci Maj” 1843, nr 48.
 „Tydzień Literacki Polski Zbrojnej” 1939, nr 1.
 „Tygodnik Ilustrowany” 1860, nr 65; 1867, nr 397; 1900, nr 51.
 „Tygodnik Kościelny” 1850, nr 3.
 „Tygodnik Literacki” 1839, nr 3; 1840, nr 2.
 „Tygodnik Petersburski” 1830, nr 37; 1833, nr 50; 1837, nr 8; 1838, nr 53; 1840, nr 96; 1841, nr
 85; 1842, nr 17; 1845, nr 22; 1846, nr 18.
 „Tygodnik Powszechny” 1855, nr 38, 418; 1871, nr 43; 1881, nr 12, 26; 1882, nr 26; 1883, nr 7,
 12, 36; 1884, nr 50; 1885, nr 38.
 „Tygodnik Poznański” 1862, nr 50.
 „Tygodnik Romansów i Powieści” 1877, nr 433.
 „Tygodnik Wielkopolski” 1871, nr 42, 43.

„W obronie Prawdy” 1936, nr 19.
 „Wołanie z Wołynia” 2007, nr 4.
 „Warta” 1888, nr 745, 746.
 „Wędrowiec” 1872, nr 153.
 „Wiarus Polski” 1897, nr 47.
 „Widnokreśli” 1910, z. 19; 1911, z. 1.
 „Wielkopolanin” 1886, nr 16, 103; 1889, nr 78; 1894, nr 92; 1932, nr 113.
 „Wieniec” 1862, nr 1.
 „Ziarno” 1898, nr 21; 1902, nr 39.
 „Ziemia Lubelska” 1918, nr 225.
 „Ziemianin” 1870, nr 8.

Czasopisma obcojęzyczne

„Berliner Medizinschen Central-Zeitung” 1833, nr 4.
 „Blätter für literarische Unterhaltung” 1830, nr 74; 1833, nr 218, 254; 1835, nr 151; 1838, nr 360.
 „Brünner Zeitung” 1829, nr 344.
 „Das Vaterland” 1872, nr 311, 312; 1887, nr 80.
 „Der Wanderer” 1830, nr 24.
 „Die Debatte” 1866, nr 240.
 „Die Presse” 1868, nr 139.
 „Gemeinde-Zeitung” 1866, nr 55.
 „Grazer Zeitung” 1829, nr 200.
 „Kaiserliche Königlische Schlesische Troppauer-Zeitung” 1828, nr 4.
 „Lemberger Zeitung” 1828, nr 23; 1829, nr 148
 „Morgenblatt für gebildete Stände” 1833, nr 187, 273.
 „Neue Freie Presse” 1879, nr 5202; 1887, nr 8116.
 „Oesterreichische Buchhändler-Correspondenz” 1860, nr 30; 1869, nr 16; 1878, nr 44; 1883, nr 32.
 „Österreichischer Beobachter” 1812, nr 180, 203; 1829, nr 345.
 „Polen” 1916, nr 92; 1917, nr 131; 1818, nr 157.
 „Wiener Zeitung” 1929, nr 284; 1873, nr 131; 1883, nr 6730.

Opracowania i konteksty

Albertrandi J.C., *Kazania i nauki z rękopisów pośmiertnych Jana Albertrandiego biskupa zeno-
 politańskiego*, Warszawa 1858.
Album biograficznie zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX, red. zbiorowa, Warszawa 1901.
Almanach jubileuszowy Uniwersytetu Jagiellońskiego z kalendarzem na rok 1900 i 1901, Kraków
 1900.
 Anculewicz Z., „*Kurier Warszawski*” w latach 1821-1868, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”
 1992, 31 (1).
 Andersz W.S., *Nauki katechizmowe ułożone na podstawie nauk różnych autorów przez Kapłana
 Archidiecezyi Gnieźnieńskiej*, t. 3: *O przykazaniach (Najprzedsze przykazania – Przyka-
 zania Boże 1-4)*, Poznań 1909.

- Antologia polska. Wybór najcenniejszych utworów poetów polskich*, Lwów 1880.
- Antologia polskiej myśli politycznej okresu rozbiorów*, red. M. Zamojska, W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2010.
- Antoniewicz F., *Historia Polski w zarysie z geografią i mapą dawnej Polski tudzież opisem sejmu, elekcji, koronacji i pogrzebu królów i wojska napisana dla początkującej młodzieży. Na pamiątkę tysięcznej rocznicy wstąpienia rodziny Piastów na tron polski koło roku 860*, Gniezno 1868.
- Askenazy S., *Księżę Józef Poniatowski*, Warszawa 1910.
- Askenazy S., *Łukasiński*, Warszawa 1929.
- Askenazy S., *Napoleon a Polska*, t. 1-3, Warszawa-Kraków 1918-1919.
- Askenazy S., *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim (1800-1900)*, Lwów 1903.
- Baczyński S., *Literatura piękna Polski porozbiorowej (1794-1863)*, Lwów-Poznań 1924.
- Badowski S., *Konsystorz Generalny archidiecezji warszawskiej w latach 1818-1863*, „Prawo Kanoniczne” 1993, nr 36/1-2.
- Baliński M., Lipiński T., *Starożytność polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*, t. 2, Warszawa 1845.
- Banaszak M., *Prymasostwo polskie w dziejach narodu i Kościoła (do roku 1939)*, [w:] *Na prymasowskiej stolicy w Gnieźnie i Poznaniu. Szkice o prymasach Polskich w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982.
- Barańska A., *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego*, Lublin 2008.
- Bartel W.M., *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815-1846)*, Kraków 1976.
- Bartnik C., *Polska teologia narodu*, Lublin 1986.
- Bartoszewicz J., *Kościół warszawskie rzymskokatolickie opisane pod względem historycznym. Wizerunki kościołów i cenniejsze w nich nagrobki*, Warszawa 1855.
- Bazar literacki J. Jabłonko*, Warszawa 1939.
- Bąkowski K., *Dawny Kraków*, Kraków 1898;
- Bąkowski K., *Przewodnik po Krakowie. Opis miasta, jego historia, zabytki, gmachy, zakłady publiczne, zbiory artystyczne, okolice*, Kraków 1930.
- Bądzkiewicz A., *Wypisy, cz. 3 wyższa. Połowa zawierająca opisy, listy, opowiadania i dialogi*, Warszawa 1882.
- Bajda J., *Epoki literackie. Wielki leksykon literatury polskiej*, Wrocław 2004.
- Bełza W., *Antologia polska. Wybór najcenniejszych utworów poetów polskich*, Lwów 1880.
- Bełza W., *Kobieta w poezji polskiej. Głosy poetów o kobiecie*, Kraków 1885.
- Bentkowski F., *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa-Wilno 1814.
- Bernard Połoniecki *Księgarnia Polska. Katalog dzieł z zakresu historii*, Lwów 1930.
- Bieczyński T., Dylągowa H., *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821-1829*, Warszawa 1970.
- Biegeleisen H., *Historia literatury polskiej w zarysie*, Lwów 1922.
- Bieliński J., *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816-1831)*, t. 1, Warszawa 1907.
- Bobkowska W., *Korespondencja Metternicha w sprawie Uniwersytetu Krakowskiego 1820-1829*, Kraków 1935.
- Boczar E., *Dziewiętnastowieczni wydawcy polskich książek dla dzieci i młodzieży w zaborze rosyjskim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” 2014, nr 1.
- Borawski A., *Katedra Krakowska. Przewodnik*, Kraków-Cieszyn 1921.
- Borowski F.T., *Dekret kasacyjny z roku 1819 i jego wykonanie w stosunku do zakonów diecezji sandomierskiej*, „Studia Sandomierskie” 2001, nr 8.

- Borowski T., *Dekret kasacyjny z 17 kwietnia 1819 roku jako wynik egzekucji bulli Ex imposita nobis*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1975, z. 4.
- Borowy W., *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978.
- Bossakiewicz A., *Fundusze duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Polsce, mianowicie od 1795-1865*, „Biblioteka Warszawska” 1881, t. 4.
- Brodziński K., *Mowa o narodowości Polaków i pismo do braci wygnańców*, Lwów 1878.
- Brodziński K., *O narodowości Polaków. Rozprawa czytana na sesji Towarzystwa przyjaciół Nauk d. 3 maja 1831*, Lwów 1878.
- Brodziński K., *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, Wrocław 1966.
- Brodziński K., *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1-2, Warszawa 1984.
- Brodziński K., *Życiorysy niektórych poetów i uczonych*, Sanok 1856.
- Brusiewicz L., „Gabinet historyczny” Jana Pawła Woronicza tytułem do wiecznej jego chwały, [w:] *Sztuka i Historia. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. M. Bielska-Łach, Warszawa 1992.
- Brückner A., *Dzieje kultury polskiej. Dzieje Polski rozbiorowej 1795 (1772)-1914*, t. 4, Warszawa 1946.
- Brückner A., *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. 2, Warszawa 1903.
- Budrewicz T., *Dzieje malowane i ich opisanie (Michał Stachowicz i Paweł Czajkowski)*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej Krakowskiej. Relacje, obrazy, wspomnienia*, red. A. Grochowska-Piróg, Kraków 2016.
- Bunikiewicz W., *Czarny karnawał*, Warszawa 1938.
- Cegielski H., *Nauka poezji zawierająca teorię poezji i jej rodzajów oraz znaczny zbiór najcelniejszych wzorów poezji polskiej do teorii zastosowany*, Poznań 1851.
- Chmielowski P., *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*, Warszawa 1902.
- Chociszewski J., *Deklamator polski. Zbiór poezji religijnych, narodowych i historycznych stosowanych do wygłaszania podczas uroczystości patriotycznych, rodzinnych oraz wycieczek letnich z dodaniem dialogów i sztuczek teatralnych*, Poznań 1893.
- Chociszewski J., *Księga sybillińska o przyszłości: zbiór objaśnień, prorocत्व, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, Polsce i Słowiańszczyźnie. Z starych ksiąg, z różnych pism i z ust ludu*, Inowrocław 1895.
- Chociszewski J., *Piast. Kalendarz Polski Ludowy na 1878 Rok*, Poznań 1878.
- Chrzanowski I., *Historia literatury niepodległej Polski*, Warszawa 1920.
- Chrzanowski I., *Idea mesjanistyczna Woronicza*, [w:] *Studia staropolskie. Księga ku czci A. Brücknera*, Kraków 1928.
- Chrzanowski I., *Mowa Brodzińskiego „O narodowości Polaków” na tle współczesnej ideologii narodowej. Odczyt wygłoszony na dorocznym posiedzeniu publicznym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego dnia 25 listopada roku 1914*, Warszawa 1915.
- Chrzanowski I., *Odczyt. Pochwała Niemcewicza*, Warszawa 1927.
- Chrzanowski I., *Potrzeba historii literatury polskiej*, Warszawa 1918.
- Chrzanowski I., *Wśród zagadnień, książek i ludzi*, Lwów 1922.
- Chrzanowski I., *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich*, cz. 1, Warszawa 1920.
- Chrzanowski I., *Z epoki romantyzmu. Studia i szkice*, Kraków 1918.
- Chrzęszczewska J., *Rok czytania, wypisy na klasę pierwszą*, Warszawa 1907.
- Cynar S., *Ignacy Raczyński. Ostatni prymas Polski porzeczorowej i jego działalność duszpasterska w okresie Księstwa Warszawskiego*, Londyn 1954.

- Cywiński S., *Romantyzm a mesjanizm*, Wilno 1914.
- Czarnowski S., *Wstęp*, [w:] S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Wrocław 2003.
- Czartoryska I., *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805.
- Czartoryski A.K., *Myśli o pismach polskich z uwagami nad sposobem pisania w rozmaitych materiałach*, Wilno 1812.
- Ćwik W., *Wpływ „Ruin” Volneya na „Sybillę” Woronicza*, „Pamiętnik Literacki” 1912.
- De Rosset T.F., *Galeria Aleksandra Kokulara i kilka innych kolekcji artystycznych warszawskich malarzy w pierwszej połowie XIX wieku*, „Rocznik Historii Sztuki” 2000, t. 25.
- Dembowski L., *Pisma wierszem i prozą*, Kraków 1821.
- Demby S., *Album pisarzy polskich*, Warszawa 1898.
- Deszczyńska M., *Historia sacra i dzieje narodowe. Refleksja historyczna lat 1795-1830 nad rolą religii i Kościoła w przeszłości Polski*, Warszawa 2003.
- Deszczyńska M., *Naród bez państwa. Czas zaborów. Kościół na straży polskiej wolności*, t. 3, Kraków 2012.
- Deszczyńska M., *Program kaznodziejski Wielkiego Jubileuszu 1826 roku w zaborze rosyjskim i w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Przegląd Tomistyczny” 2013, t. 19.
- Dębicki L., *Ks. biskup Łętowski według pamiętników pozostałych po nim w rękopisie*, Lwów 1873.
- Dębicki L., *Puławy (1762-1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskiego w Krakowie*, t. 2-3, Lwów 1887-1888.
- Dzieła Kazimierza Brodzińskiego wydanie zupełne i pomnożone pismami, dotąd drukiem nie ogłoszone*, Wilno 1843.
- Dmowski R., *Jan Paweł Woronicz jako proboszcz liwski*, „Rocznik Liwski” 2010, t. 4.
- Doktór R., *Polska elegia oświeceniowa*, Lublin 1999.
- Doleżan W., *Krótki rys dziejów literatury polskiej*, Tarnów 1898.
- Dołęga-Chodakowski Z., *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1967.
- Drogoszewski A., *Czy „Sybilla” jest echem „Ruin” Volneya? Na marginesie badań nad Woroniczem*, „Pamiętnik Literacki” 1926.
- Drogoszewski A., *Woronicz a Naruszewicz*, „Pamiętnik Literacki” 1933.
- Drogoszewski A., *Interpretacja „Zjawienia Emilki” a mesjanizm Woronicza*, „Pamiętnik Literacki” 1947.
- Drogoszewski A., *O ideę mesjanistyczną Woronicza. Na marginesie rozprawy I. Chrzanowskiego*, „Ruch Literacki” 1928, nr 3.
- Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha. Poznań, św. Marcin 69. Katalog dzieł antykwarycznych*, nr 2. *Dzieła polskie lub do Polski się odnoszące*, Poznań 1906.
- Durski S., *Komedia okolicznościowo-polityczna i historyczna lat 1800-1830*, Wrocław 1974.
- Dybczyński T., *Ilustrowany przewodnik po Łysogórach*, Warszawa 1923.
- Dykcjonarz biograficzno-historyczny, czyli żywoty ludzi wsławionych cnotą, nauką, przykładem, męstwem, wynalazkami, błędami od początku świata do najnowszych czasów*, t. 1, Warszawa 1844.
- Ekielski E.W., *Majątek Wielkiego Księstwa Krakowskiego*, Lwów 1866.
- Encyklopedia Katolicka*, t. 1-2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski, Lublin 1995.
- Encyklopedia Katolicka*, t. 4, red. A. Szostek, Lublin 2014.
- Encyklopedia Katolicka*, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014.
- Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami, przy współudziale kilkunastu duchownych i świeckich wydana przez ks. Michała Nowodworskiego*, t. II, Warszawa 1878.

- Encyklopedia powszechna*, t. 2: Ap-Bąk, oprac. S. Orgelbrand, Warszawa 1860.
- Encyklopedia powszechna*, t. 12: Hof-Jan, Warszawa 1863.
- Encyklopedia powszechna*, t. 16: Krasin-Libelt, Warszawa 1864.
- Encyklopedia powszechna*, t. 21: Polk-Realne szkoły i nauki, Warszawa 1865.
- Encyklopedia powszechna*, t. 23: Saski błękit-Starowiercy, Warszawa 1866.
- Encyklopedia wiedzy ludzkiej*, t. 2, red. F.M. Sobieszczański, Warszawa 1872.
- Estreicherówna M., *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848-1863*, t. 2, Kraków 1936.
- Fąka M., *Stan prawny Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1815-1850 w świetle prawa pruskiego*, Warszawa 1975.
- Florkowscy M. i M., *Przewodnik po eremie Kamedułów na Bielanach w Krakowie*, Kraków 2009.
- Fras Z., *Galicja*, Wrocław 1999.
- Gach P.P., *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984.
- Galeria pisarzy polskich*, t. 1, Poznań 1840.
- Galle H., *Stylistyka i teoria literatury. Wykład systematyczny oraz wypisy i ćwiczenia stylistyczne*, Warszawa 1912.
- Galle H., *Wypisy polskie na klasę VI*, Warszawa 1924.
- Gawełek F., *Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. M. Tyrowicz, Wrocław 1956.
- Konik zwierzyński. *Ze studiów nad zabawami ludowymi*, Kraków 1918.
- Gąsiorowski W., *Księżna łowicka powieść historyczna z XIX w.*, t. 2, Warszawa 1928.
- Gąsowski T., Smołucha J., *Krakowskie środowisko historyczne XV-XX w.*, Kraków 2018.
- Gebethner G., *Podręczna encyklopedia powszechna czyli opis treści, podziału i zasad wszystkich nauk*, Warszawa 1859.
- Geneza kasaty zakonów na ziemiach zaborów austriackiego i rosyjskiego*, red. M. Derwich, Wrocław 2014.
- Gierowski J.A., *Historia Polski 1764-1864*, Warszawa 1984.
- Glemma T., *Krakowski konsystorz za czasów Andrzeja Rawy Gawrońskiego, „Nasza Przyszłość” 1948*, t. 4.
- Gliński W., *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec wspólnot religijnych w Królestwie Polskim 1815-1820*, Warszawa 2002.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1901.
- Gloger Z., *Księga rzeczy polskich*, Lwów 1898.
- Gołębiowski Ł., *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, Warszawa 1827.
- Gomulicki W., Sobieszczański F.M., *Przewodnik po Warszawie i okolicy*, Lwów 1911.
- Goplana*, Poznań–Berlin 1866.
- Gorzelnia J., *Stylizacja biblijna w poemacie „Lech” Jana Pawła Woronicza*, [w:] *Świat Słowian w języku i kulturze. Językoznawstwo*, red. E. Komorowska, A. Krzanowska, Szczecin 2005.
- Górka O., *Naród a państwo jako zagadnienie Polski*, Warszawa 1937.
- Grabowski A., *Pałac biskupów krakowskich*, [w:] tegoż, *Historyczny opis miasta Karkowa i jego okolic*, Kraków 1822.
- Grabski A.F., *Mysł historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976.
- Gracz-Chmura E., *Literatura romantyczna w Krakowie (1827-1863). Zarys monograficzny*, Kraków 2013.
- Grochowski L., *Kryzys i reorganizacja archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1793-1833*, „Nasza Przyszłość” 1966, nr 24.
- Grodziski S., *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012.

- Grzęda E., *Będziesz z chlubą wskazywać synów twoich groby. Mitologizacja mogił bohaterów w literaturze i kulturze polskiej lat 1795-1863*, Wrocław 2011.
- Grzybowski K., *Ojczyzna, naród, państwo*, Warszawa 1970.
- Gucwa F., *Wpływ Wergiliusza na Woronicza*, „Pamiętnik Literacki” 1914.
- Gąsiorowski W., *Huragan. Powieść historyczna z epoki napoleońskiej*, t. 1, Warszawa 1939.
- Hajduk J.M., *Dzieje Pałacu Biskupiego w Krakowie w latach 1815-1894*, Kraków 2020.
- Handelsman M., *Napoleon a Polska*, Warszawa 1978.
- Hapanowicz P., *Szkicownik krakowski. Ludzie, wydarzenia, zabytki. Część II*, Kraków 2018.
- Hawelski E., *Wiadomość historyczna o starożytnym obrazie Bogarodzicy Maryi na Jasnej Górze przy Częstochowie przez Władysława księcia opolskiego w roku 1383 złożonym. Z przyłączeniem krótkiego nabożeństwa do N. Maryi Panny w tym obrazie i z wyjątkiem z księgi poznanych od Boga za Jej wstawiennictwem łask i cudów*, Częstochowa 1856.
- Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979.
- Historia literatury polskiej w dziesięciu tomach*, t. 4: *Oświecenie*, cz. 1, red. A. Skoczek, Bochnia–Kraków–Warszawa 2003.
- Historia poezji polskiej XVIII-XIX wieku. Czasy porzeczności i Księstwa Warszawskiego (1795-1815)*, oprac. R. Pilat, Lwów 1908.
- Hoffmanowa K., *Karolina. Powieść w trzech tomach*, t. 2, Lipsk 1839.
- Hoffmanowa K., *Opis różnych okolic Królestwa Polskiego z widokiem Krakowa*, t. 2, [w:] *też*, *Wybór pism*, t. 6, Wrocław 1833.
- Hoszowski K., *O przeznaczeniu na cele publiczne Zamku Królewskiego na Wawelu za byłego rządu Rzeczypospolitej Karkowskiej*, Kraków 1880.
- Ilustrowany przewodnik po Krakowie*, Kraków 1932.
- Jabłońska-Deptuła E., *Kościół–religia–patriotyzm*, Warszawa 1985.
- Jagoda Z., *O literaturze i życiu literackim Wolnego Miasta Krakowa*, Kraków 1971.
- Jak pisać po polsku czyli stylistyka języka polskiego*, z. 2, Warszawa 1889.
- Janowski A., *Wycieczki po kraju*, cz. 3: *Kazimierz*, Warszawa 1901.
- Janowski A., *Wycieczki po kraju*, cz. 3: *Puławy, Kazimierz, Janowiec, Nałęczów*, Warszawa 1907.
- Jan Feliks Piwarski 1794-1859. Rysunki, grafika. Katalog wystawy*, oprac. T. Sulerzyńska, E. Buzińska, Warszawa 1961.
- Jankowski W., *Puławy*, Lwów 1909.
- Jarecki K., *Idee historiozoficzne Woronicza a mesjanizm polski*, Lwów 1904.
- Jezierski E., *Noc listopadowa (Piotr Wysocki)*, t. 1: *Świt – przykazanie Łukasieńskiego. Powieść w trzech tomach*, Warszawa 1930.
- Jezierski E., *Przewodnik po Warszawie z planem miasta*, Warszawa 1920.
- Jezierski F.S., *Wybór pism*, Warszawa 1952.
- Jończyk A., *Analiza retoryki „Świątyni Sybilli” Jana Pawła Woronicza*, [w:] *Studia Retorica*, red. M. Choptiany, W. Ryzek, Kraków 2011.
- Jończyk A., *Głos „Jeremiasza polskiego” w dobie upadku Rzeczypospolitej. Kilka słów o twórczości Jana Pawła Woronicza*, „Konteksty Kultury” 2012, nr 9.
- Jougan A., *Ks. Prymas Woronicz. Monografia*, t. 1-2, Lwów 1908.
- Jougan A., *O kazaniach jubileuszowych polskich. Szkice historyczno-homiletyczne*, Lwów 1902.
- Jougan A., *Z kazań politycznych X. Woronicza o odbudowie Państwa Polskiego*, „Przegląd Po-wszechny” 1917, nr 36.
- Kaczkowski Z., *Teki Nieczui*, t. 1, Paryż 1883.

- Kalendarz katolicki ilustrowany informacyjny* 1924, R. 2, Chicago 1924.
- Kalendarz Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie* 1938. *Ziemie polskie w malarstwie. Literaturze i muzyce*, Kraków 1938.
- Kalendarz powszechny świąteczny, domowy i gospodarski, obrządku łacińskiego i ruskiego ułożony stosownie do położenia jeograficznego miasta obwodowego Stanisławowa na rok 1848, który jest rokiem przestępnym*, Stanisławów 1848.
- Kalendarz uczniowski. „Mój Przyjaciel” na rok szkolny 1924/1925*, Warszawa 1924.
- Kalendarz uczniowski. „Mój Przyjaciel” 1930/1931*, Warszawa 1930.
- Kallas M., *Projekt reformy duchowieństwa w Księstwie Warszawskim. Dzieło Deputacji Religijnej w roku 1811, [w:] „Ars boni et aequi”. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu prof. Remigiuszowi Sobańskiemu z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. Wroczeński, H. Pietrzak, Warszawa 2010.
- Kallas M., *Wolność wyznaniowa w projektach konstytucyjnych z lat 1807-1815, [w:] W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Arturowi Korobwiczowi*, red. W. Witkowski, Lublin 2008.
- Kamocka J., *Praktyczny wykład nauki języka polskiego obejmujący etymologię, składnię i pisownię*, Warszawa 1876.
- Kanior M., *Wydział Teologiczny w dziejach Uniwersytetu krakowskiego (1780-1880)*, Kraków 1998.
- Karbownik H., *Ofiary jura stolae na ziemiach polskich w latach 1285-1918*, Lublin 1998.
- Karbownik H., *Sprawa uposażenia i opodatkowania dochodów duchowieństwa w zaborze pruskim w latach 1772-1807, „Prawo Kanoniczne” 1996, nr 39*.
- Karpińska M., *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002.
- Katalog antykwarski*, nr 23, Warszawa 1938.
- Katalog Biblioteki Mrówki wydany nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie*, Lwów 1897.
- Katalog druków dawnych polskich i w części obcych do rzeczy polskich odnoszący się dziś w handlu wyczerpanych, wśród których wiele rzadkich, a które po cenach niskich zupełnie wyprzedane*. Tadeusz Jabłoński, Księgarnia w Krośnie, Tarnopol 1905.
- Katalog działu antykwarskiego Księgarni Powszechnej (Jonasza)*, nr 6, Warszawa 1933.
- Katalog działu komisowo-hurtowego Księgarni Gebethnera i Wolffa*, Warszawa 1923.
- Katalog dzieł nakładowych i niektórych komisowych oraz i Dawnych Księgarni i Wydawnictwa Dzieł Katolickich i Naukowych w Krakowie*, Kraków 1863.
- Katalog dzieł nakładowych i komisowych Księgarni Jana Hussarowskiego nabytej od spółki Wydawnictwa Biblioteki Domowej w Żytomierzu*, Kijów 1860.
- Katalog dzieł nakładowych, komisyjnych i znajdujących się na składzie Księgarni Gebethnera i S-ki w Krakowie*, Rynek 23, Kraków 1908.
- Katalog dzieł nakładowych M. Arcta*, Warszawa 1919.
- Katalog dzieł polskich teologicznych, historycznych i literatury polskiej dotyczących*, Gniezno 1878.
- Katalog dzieł zakupionych i komisowych w handlu książek antykwarskich Michała Himmelblau w Krakowie ul. Szpitalna nr 385*, Kraków 1865.
- Katalog dzieł polskich znajdujących się u Józefa Czecha księgarza w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod nr 26-27*, Kraków 1832.
- Katalog dzieł znajdujących się w Księgarni N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu*, Poznań 1858.
- Katalog książek i rękopisów polskich tudzież w obcych językach do rzeczy polskich odnoszących się, które nabyć można w składzie antykwarskim Księgarni D.E. Friedleina w Krakowie Rynek nr 11, cz. I*, Kraków 1873.

- Katalog książek polskich tudzież w obcych językach do rzeczy polskich odnoszących się, sposobem abecadłowym ułożony, znajdujących się w antykwarni Leiby Igla (syna) Zelmana Igla we Lwowie ul. Sykstusa l. 8, Lwów 1897.*
- Katalog książek polskich tudzież w obcych językach do rzeczy polskich odnoszących się, wyczerpanych w składach księgarskich, a które można nabyć w składzie antykwarskim Księgarni Synów Zelmana Igla we Lwowie, ul. Sykstusa l. 4. nowa, Lwów 1874.*
- Katalog książek polskich i obcych znajdujących się w antykwarni D. Grunda we Lwowie ul. Teatralna l. 16, Lwów 1890.*
- Katalog książek polskich i obcych znajdujących się w antykwarni M. Hölzla ul. Trybunalska l. 14, Lwów 1892.*
- Katalog książek polskich z różnych działów wiedzy, Warszawa 1929.*
- Katalog książek, rycin i monet polskich, które można nabyć w składzie antykwarskim Księgarni D.E. Friedleina w Krakowie Rynek nr 11, Kraków 1874.*
- Katalog Księgarni Katolickiej dra Władysława Miłkowskiego przy ul. św. Anny nr 9, Kraków 1888.*
- Katalog Księgarni Polskiej we Lwowie, Lwów 1874.*
- Katalog nakładowy i komisyjny oraz w większej ilości nabytych książek Księgarni Polskiej A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego we Lwowie, Lwów 1880.*
- Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających, t. 5: (T-Z), suplementy, red. H. Widacka, Warszawa 1995.*
- Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających, t. 7: (P-Ż), ilustracje, red. A. Ozimek, Warszawa 1999.*
- Katalog przy Księgarni F. Korna w Warszawie, ul. Marszałkowska nr 65, Warszawa 1918.*
- Katalog rycin, litografii, map i rysunków ręcznych polskich tudzież obcych do rzeczy polskich odnoszących się, które można nabyć w składzie antykwarskim Księgarni D.E. Friedleina w Krakowie Rynek nr 11, cz. 2, Kraków 1873.*
- Katalog rysunków, sztychów, i litografii Michała Stachowicza wystawionych w salach Sukiennic staraniem miłośników historii i zabytków Krakowa, oprac. E. Świeykowski, Kraków 1901.*
- Katalog zbiorów Ludwika Gocla. Powstanie listopadowe i Wielka Emigracja, t. 2: Obrazy olejne. Rysunki. Grafika, oprac. I. Tessaro-Kosimowa, Warszawa 1987.*
- Korbut G., Literatura polska od początków do powstania styczniowego, t. 2: Od wieku XVIII do r. 1820. Książka podręczna informacyjna dla studiujących naukowo dzieje rozwoju piśmiennictwa polskiego, Warszawa–Lublin–Łódź 1918.*
- Kizwalter T., Jan Paweł Woronicz szkic do portretu, „Przegląd Powszechny” 1983, nr 5.*
- Klejnoty poezji staropolskiej, oprac. G.B. Bamfeld, Warszawa–Kraków 1919.*
- Kraśiński A.S., Gramatyka polska dla dzieci, krótko zebrana, Wilno 1836.*
- Krild M., Literatura Polska wieku XIX, cz. 1: Od trzeciego rozbioru do wystąpienia Mickiewicza (1795-1822). Podręcznik dla szkół średnich, Warszawa 1931.*
- Królik L., Kapituła kolegiacka w Warszawie do końca XVIII wieku, Warszawa 1990.*
- Kobieta, miłość i małżeństwo. Zbiór zdań, myśli, epigramatów najślawniejszych pisarzy, poetów i filozofów o kobiecie, dziewicy, mężatce, przyjaciółce oraz o miłości i małżeństwie, oprac. M. Kamiński, Warszawa 1873.*
- Koller J., Salon w Puławach, „Tęcza” 1930, z. 52.*
- Kołodziejczyk E., Słowianofilstwo Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, „Świat Słowiański” 1909, nr 2.*
- Komarnicki L., Historia literatury polskiej wieku XIX z wypisami. Książka dla młodzieży szkolnej i samouków, Warszawa 1923.*

- Koneczny F., *Słowiańszczyzna a słowianofilstwo. Przemówienie na założenie „Towarzystwa Słowiańskiego” w Krakowie*, Kraków 1913.
- Kopczyński O., *Gramatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne*, Warszawa 1817.
- Kopernicki I., *O etnografii i etymologii, ich przedmiot, rozwój i znaczenie naukowe (dla „Encyklopedii wychowawczej”)*, Kraków 1885.
- Korespondencja w materiałach obrazu kraju i narodu polskiego rozjaśniających 1807, oprac. J. Olejniczak, Piła 2015.
- Korycki W., *Podręcznik pomocniczy i syntetyczny literatury polskiej na kl. 6-tą*, Warszawa 1933.
- Korzeniowska A., Słyszewska J., *Prawo małżeńskie w Kodeksie Napoleona*, „Studia Prawno-ustrojowe” 2004, nr 3.
- Korzeniowski J., *Kurs poezji*, Warszawa 1829.
- Kosiński J.A., Turańska M., *Ofiarodawcy Biblioteki Ossolineum 1817-1848*, Wrocław 1968.
- Kowecka E., *W salonie i w kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX w.*, Warszawa 1989.
- Kozłowski W.M., *Filozofia narodowa polska a idea słowiańska*, Warszawa 1925.
- Kozłowski W.M., *Wybór książek. Co czytać i z czego się uczyć?*, Warszawa 1913.
- Koźmian K., *Żywoć księdza Józefa Szczepana z Rzeczy Koźmiana biskupa kalisko-kujawskiego*, Poznań 1864.
- Kracik J., *Rekolekcje bpa Jana Pawła Woronicza dla kleryków krakowskich w 1820 roku*, „Folia Historica Cracoviensia” 1994, cz. 2.
- Kracik J., *Studia i wychowanie w krakowskim Seminarium Duchownym (1815-1830)*, Lublin 1970.
- Krajski S., *Odzyskać polskość*, Częstochowa 2019.
- Kraśński J.W., *Przewodnik dla podróżujących w Polsce i Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Warszawa 1821.
- Kraśński W., *Historia literatury i oświaty narodu polskiego*, Wrocław 1867.
- Kraśński W., *Mesjasze polscy. Prośba do Polek o lepsze wychowanie Polski prozą rymowaną*, Wrocław 1855.
- Karta z dziejów palestry warszawskiej*, „Miscellanea Historyczne” 1920, t. 77.
- Kraszewski J.I., *Jan Paweł Paweł Woronicz*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, nr 65.
- Kraszewski J.I., *Pod blachą. Powieść z końca XVIII wieku*, t. 3, Warszawa 1881.
- Kraszewski J.I., *Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budzaku. Dziennik przejażdżki w roku 1843. Od 25 czerwca do 11 września*, Wilno 1845.
- Kraushar A., *Czasy pruskie 1800-1807. Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, „Biesiada Literacka” 1901, nr 17, t. 51.
- Kraushar A., *Mecenasi warszawscy w obronie Członków Towarzystwa patriotycznego przed Sądem Sejmowym roku 1828*.
- Kraushar A., *Sprzysiężenie studenckie. Kartki z dziejów Królestwa Kongresowego 1820-1817*, Lwów 1905.
- Kraushar A., *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800-1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, t. 1-9, Kraków-Warszawa 1900-1911.
- Kronika Kościelna*, „Przegląd Katolicki” 1866, nr 10.
- Król K., *Podręcznik do nauki historii literatury polskiej*, Warszawa 1898.
- Król K., *Jan Paweł Woronicz znakomity poeta i mówca, wielki patriota polski*, Warszawa 1919.
- Krukowski J., *Teologia pastoralna katolicka*, t. 1, Przemyśl 1869.
- Krzyżanowski J., *Historia literatury polskiej. Alegoryzm-preromantyzm*, Warszawa 1964.
- Książki dla ludu i dla młodzieży oraz oprawy na nagrody pilności*, Lwów 1875.

- Kuliczkowski A., *Zarys dziejów literatury polskiej na podstawie badań najnowszych pracowników do szkolnego i podręcznego użytku*, Lwów 1872.
- Kumor B., *Początki metropolii warszawskiej. W 150-lecie istnienia*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1986, t. 15.
- Kumor B., *Spisy ludności w Galicji w latach 1800-1808*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1972, t. 5.
- Kumor B., *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980.
- Kurowski F.K., *Wiadomość historyczna o kościele metropolitarnym warszawskim*, Warszawa 1841.
- Kwiatkowski W., *Sprawa pruskiej reorganizacji seminariów duchownych w Warszawie 1798-1802. Karta z dziejów ukrytego prześladowania przez Prusy Kościoła Katolickiego w Polsce*, Warszawa 1936.
- Kwiatkowski W., *Kwestia prymasostwa polskiego pod koniec XVIII wieku*, Warszawa 1935.
- Libelt K., *O miłości Ojczyzny*, Warszawa 1907.
- Libera L., „Rozrywki dla dzieci” jako czasopismo narodowe, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, nr 21 (1).
- Limanowski B., *Naród a państwo*, Kraków 1906.
- Lipowski L., *Moje wspomnienia*, Kraków 1912.
- Lityński T.N., *Pisma różne wierszem i prozą*, t. 2, Wilno 1808.
- Loret M., *Stosunek Kościoła do państwa w Księstwie Warszawskim*, „Przegląd Narodowy” 1914, t. 13, z. 2.
- Louis J.W., *Życie światowe i towarzyskie w Rzeczypospolitej Krakowskiej (1816-1846)*, Kraków 1886.
- Łagowski F., *Wypisy polskie na klasę III*, Warszawa 1906.
- Łętowski L., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. Biskupi krakowscy*, t. 2, Kraków 1852.
- Łętowski L., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. Prałaci i kanonicy krakowscy*, t. 3, Kraków 1852.
- Łuszczkiewicz W., *Ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicach*, Kraków 1875.
- Łuszczkiewicz W., *Karta z dziejów polskiego malarstwa doby poprzedzającej jego rozwój (1765-1850)*, Kraków 1892.
- Łuszczkiewicz W., *Karta z dziejów rzeźbiarstwa pierwszej połowy naszego wieku w Krakowie*, Kraków 1896.
- Łuszczkiewicz W., *Sukiennice, dzieje gmachu i jego obecnej przebudowy*, Kraków 1899.
- Łukaszewicz M.W., *Sarmacja, Lechia, Polska, trójlistek słowiański. Obrazki z starożytnych dziejów trójjednego narodu naszego*, Poznań 1890.
- Łukaszewicz J., *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościołów, kaplic, klasztorów, szkółek parafialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 3, Poznań 1863.
- Łukaszewicz L., *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego. Wydanie drugie większe uzupełnione i doprowadzone do roku 1860*, Poznań 1860.
- Łukomski J., *Wypisy polskie, cz. wstępna*, Warszawa 1886.
- Łyszkowski M., *Krótkie wiadomości z dziejów piśmiennictwa polskiego*, Warszawa 1855.
- Majewski J.S., *Warszawa nieodbudowana. Królestwo Polskie w latach 1815-1840*, Warszawa 2009.
- Mała encyklopedia polska*, t. 2: L-Z, Leszno-Gniezno 1847.
- Małecki A., *Lehici w świetle historycznej krytyki*, Lwów 1907.
- Małecki J.M., *Historia Krakowa dla każdego*, Kraków 2010.

- Manteuffel T., *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807-1915)*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1929, t. 6, z. 2.
- Marcinkowski K.J., *Rzeki polskie, poema opiewające pomniki sławy narodowej*, Warszawa 1826.
- Marciński A., *Droga pewna i bezpieczna do prawdziwego spokoju sumienia doskonałości moralnej i do nieba*, Warszawa 1898.
- Marczewski B., *Tadeusz Kościuszko. Ostatnie lata życia, zgon i pogrzeb, mogiła*, Lwów 1917.
- Marrené-Morzowska W., *Wakacje w Warszawie. Pogadanki o architekturze*, Warszawa 1903.
- Marylski E., *Pomniki i groby Polaków na cmentarzach rozsianych*, Warszawa 1860.
- Materiały do dziejów Komisji Rządzącej*, wyd. M. Roztworowski, Kraków 1918.
- Maternicki J., *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. Zbiór studiów*, Warszawa 1981.
- Maurycy Mochnacki. *Studium biograficzne*, „Dziennik Literacki” 1863, nr 1.
- Mazanowscy A. i M., *Podręcznik do dziejów literatury polskiej*, Kraków 1901.
- Mazur P., *Poczet biskupów chełmskich obrządku łacińskiego*, Chełm 2012.
- Mączak A., *Rola kontaktów z zagranicą w dziejach sukiennictwa polskiego XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1952, nr 43/2.
- Mączak A., *Sukiennictwo wielkopolskie XIV-XVII wieku*, Warszawa 1955.
- Mączyński J., *Kraków dawny i teraźniejszy z przeglądem jego okolic z rycinami*, Kraków 1854.
- Mecherzyński K., *Historia literatury polskiej dla młodzieży opowiedziana w krótkości*, Kraków 1877.
- Mecherzyński K., *Wypisy polskie dla szkół męskich i żeńskich z najcelniejszych pisarzy krajowych*, Kraków 1877.
- Miączyński J.A., *O kilku nieznanym miniaturach polskich z początku XIX wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1955, nr 3, R. XVII.
- Michalczyk Z., *Dekoracja pałacu biskupiego*, [w:] tegoż, *Michał Stachowicz (1768-1825). Krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. 1-2, Warszawa 2011.
- Michalczyk Z., *Najpopularniejsze widoki kopalni w Wieliczce. Z badań nad kulturą wizualną XIX w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2012, nr 4.
- Michalski M., *Dawni Słowianie w tradycji polskiej I połowy XIX wieku*, Poznań 2013.
- Michalski J., *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953.
- Miłkowski W., *Kraków święty*, Kraków 1901.
- Mochnacki M., *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1, Poznań 1863.
- Morawski T., *Dzieje narodu polskiego w krótkości zebrane. Polska pod obcym panowaniem*, t. 6, Poznań 1878.
- Muczkowski J., *Powieści Starego i Nowego Testamentu według Wulgaty tłumaczenia Wujka, z pytaniami do każdej powieści, stosownymi naukami i zadaniami biblijnymi dla użytku szkół miejskich i wiejskich*, cz. 1 i 2, Poznań 1820.
- Musiał S., *Jana Pawła Woronicza do Stanisława Kostki Potockiego prywatnych listów kilka*, [w:] Wilnckelmann-Potocki. *O spuściźnie literackiej skp. Studia i Szkice*, red. D. Folga-Januszewska, T. Chachulski, Warszawa 2018.
- Musiał S., *Biskupa krakowskiego Jana Pawła Woronicza szkic do portretu oczami współczesnych malowany (na podstawie wspomnień pamiętnikarskich)*, „Rocznik Krakowski” 2015, t. 81.
- Musiał S., *Zaangażowanie Jana Pawła Woronicza w sprawę Uniwersytetu Jagiellońskiego w świetle prywatnej korespondencji prowadzonej ze Stanisławem hrabią Wodzickim w latach 1817-1829*, [w:] *Działalność fundacyjna biskupów krakowskich*, red. M. Walczak, Kraków 2016.
- Myślicki I., *O twórczości filozoficznej w Polsce*, Warszawa 1913.
- Nalepa M., *„Płyną godziny pomiędzy nadzieją, bojaźnią, czułą”. Polityczne i egzystencjonalne rany Polaków epoki porozbiorowej*, Rzeszów 2010.

- Nalepa M., *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porozbiorowej (1793-1806)*, Rzeszów 2003.
- Nalepa M., *Żałobny orszak poetów*, Rzeszów 2001.
- Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793-1830*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999.
- Narębski S., Gostwicka J., *Zarys historii meblarstwa*, Toruń 1971.
- Narodziny Rzeczypospolitej. Relacje, obrazy, wspomnienia*, red. M. Stankiewicz-Kopeć, T. Budrewicz, Kraków 2016.
- Nehering W., *Kurs literatury polskiej dla użytku szkół*, Poznań 1866.
- Niech żyje! Zbiór toastów i przemówień*, zebrał J. Chociszewski, Bytom 1900.
- Niedziałkowski K., *Snopek kąkolu*, Warszawa 1903.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6: S-Z, Warszawa 1997.
- Nowe dzieła znajdujące się w Księgarni Bernstaina przy ul. Miodowej nr 483*, Warszawa 1854.
- Nowe wypisy polskie czyli wybór różnych wyimków prozę i poezję zawierających dla użytku młodzieży szkolnej*, zebrał J. Popliński, Leszno–Głogów 1831.
- Nowobilski J.A., *Mecenat artystyczny biskupa Jana Pawła Woronicza*, Kraków 2002.
- Noworocznik dla Warszawy 1877*, Warszawa 1877.
- Nowowiejski A., *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, t. 1: *Wiadomości wstępne*, cz. 1: *O środkach rozwinięcia kultu*, Warszawa 1893.
- Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. 1: *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816-1818*, red. J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984.
- Obuchowicz B., *Opis miasta Kielc, katedry, zamku biskupiego, Karczówki oraz fabryki marmurów*, Kielce 1927.
- Ognisko domowe. Kalendarz popularny ilustrowany na Rok Jubileuszowy 1900*, Warszawa 1900.
- Ojczyzna w piśmie i pomnikach ilustrowane. Dzieje piśmiennictwa polskiego*, oprac. H. Rzepecka, Poznań 1911.
- Organisty A., Walczak M., „*Życie po życiu*” sztuki Wita Stwosza, [w:] *Wokół Wita Stwosza. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie*, red. K. Stefaniak, D. Horzela, A. Organisty, Kraków 2005.
- Oświeceni w literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1801-1830*, t. 2, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1995.
- Ottman R., Jan Paweł Woronicz, „*Przegląd Polski*” 1883, R. 17, z. 7.
- Oxford Wielka Encyklopedia Świata*, t. 16: *Wenecja–Zagrzebka*, Warszawa 2005.
- Oxford Wielka Historia Świata. Polska*, t. 33: *Czasy saskie–Powstanie listopadowe*, Warszawa 2005.
- Pałac biskupów krakowskich*, „*Kurier Krakowski*” 1870, nr 73.
- Pałac Biskupów Krakowskich*, „*Niewiasta*” 1862, nr 28, R. 2.
- Pałac biskupów krakowskich*, „*Pszczółka Krakowska*” 1822, t. 1.
- Pamiętki polskie i dzieła sztuki w zbiorze prywatnym P. Jana Mieroszewskiego szamb. dw. R. w Krakowie*, „*Czas*” 1852, nr 100.
- Pamiętnik Towarzystwa Dobroczynności Krakowskiego wydany z powodu obchodzonego w d. 24 i 25 czerwca 1866 r. pięćdziesiąt letniego jubileuszu wskrzeszenia w roku 1816 Towarzystwa*, Kraków 1868.
- Panuś K., *Bóg i historia w kazaniu J.P. Woronicza wygłoszonym 3 maja 1807 roku*, „*Analecta Cracoviensia*” 1993, t. 25.
- Panuś K., *Kaznodziejstwo w katedrze krakowskiej*, cz. 2: *Okres Niewoli Narodowej 1795- 1918*, Kraków 1995.

- Panuś K., *Kaznodziejstwo w Polsce. Od oświecenia do xx wieku*, Kraków 2001.
- Panuś K., *Obraz J.P. Woronicza w świetle kazań i mów wygłoszonych w czasie jego pogrzebu – przyczynek do dziejów polskiego kaznodziejstwa funebralnego*, cz. 1, „Współczesna Ambona” 1994, nr 1.
- Panuś K., *Uratować naród. Głos z ambony katedry wawelskiej okresu niewoli narodowej*, Kraków 1996.
- Panuś K., *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*, Kraków 2007.
- Państwowa Szkoła Drogowa w Warszawie, Bydgoszcz 1930.
- Papi T.J., *Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek z 40. portretami*, Petersburg 1899.
- Papi T.J., *Z dobrych czasów. Powieść z XVIII wieku*, t. 1, Warszawa 1905.
- Passendortfer A., *Skarbczyk poezji polskiej*, t. 1, Lwów 1905.
- Patriotyzm Polaków, Studia z historii idei*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2006.
- Patro M., *Prowidencjalistyczna koncepcja dziejów*, Wykład 5, mps., Rzeszów 2007.
- Pelczar J.S., *Zarys dziejów kaznodziejstwa w kościele katolickim*, cz. 2, *Kaznodzieje polscy*, Kraków 1896.
- Pfeiffer B., *Królewski panteon sławy. Stanisławowskie wnętrza reprezentacyjne: Pokój Marmurowy, Biblioteka Zamkowa, Sala Rycerska w utworach Adama Naruszewicza i Jana Pawła Woronicza, „Wiek Oświecenia” 2005, nr 21.*
- Pasiecznik B., *Pogadanki o mądrych ludziach, dobrych książkach i pożytecznych wiadomościach*, Warszawa 1879.
- Piękowsky A.E., *Najnowszy ilustrowany przewodnik po Warszawie i okolicach*, Warszawa 1912.
- Pilat R., *Historia literatury polskiej. Wykłady uniwersyteckie*, t. 4, cz. 2: *Czasy porozbiorowe i Księstwa Warszawskiego (1795-1815)*, Lwów–Warszawa 1908.
- Pisarze polskiego Oświecenia*, t. 1-3, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1992-1996.
- Piśmiennictwo polskie oraz życiorysy naszych znakomitszych pisarzy*, ułożyli J. Chociszewski, H. Rzepecka, Poznań 1912.
- Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 43-44, red. Z. Chelmiński, Poznań–Warszawa 1914.
- Pol W., *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku w XX prelekcjach miany w Radnej Sali miasta Lwowa*, Lwów 1866.
- Popiel P., *2918 kilometrów na koniu*, Kraków 1933.
- Pożar Krakowa, „Przegląd Poznański” 1850, t. 9.
- Podręczna encyklopedia pedagogiczna*, t. 2: N-Ż, oprac. F. Kierski, Warszawa 1925.
- Porębski M., *Malowane dzieje*, Warszawa 1961.
- Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie w 1894 r. Sto lat dziejów malarstwa w Polsce. Jan Matejko, sztuka współczesna*, Kraków 1896.
- Prejs R., *Administracja diecezjalna w Królestwie Polskim w latach 1864-1918. Studium prozopograficzne*, Lublin 2018.
- Proboszcz w Powsinie*, [w:] *Dziesięciogroszowa biblioteczka dla dobrych i pilnych dzieciaków uczących się do nauk*, t. 1, Warszawa 1864.
- Prokop K.R., *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999.
- Prokop K.R., *Sukcesja święceń biskupów pasterzy Kościoła warszawskiego (1798-2007)*, „Prawo Kanoniczne” 2010, nr 53 (1-2).
- Próchnicki F., *Wypisy polskie dla klasy pierwszej szkół gimnazjalnych i realnych*, Lwów 1890.
- Próchnicki F., *Wypisy polskie dla szkół średnich na klasę 4*, t. 4, Lwów 1926.
- Próchnicki F., *Wzory poezji i prozy polskiej dla użytku szkół średnich*, Lwów 1900.
- Próchnicki F., Wojciechowski K., *Wypisy polskie dla szkół średnich*, t. 5, Lwów 1918.

- Prus B., *Lalka*, t. 1-2, Wrocław 1991.
- Przerwa-Tetmajer K., *Koniec epopei*, cz. 3. *Śmierć bohaterów*, Warszawa 1928.
- Przerwa-Tetmajer K., *Waterloo. Powieść z 1814 i 1815*, Warszawa 1914.
- Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z planem miasta i dodatkiem informacyjnym, Kraków 1890.
- Przewodnik po Warszawie, Warszawa 1932.
- Przybylski R., *Klasycyzm i sentymentalizm po trzecim rozbiore (1795-1830)*, [w:] A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 2009.
- Przybylski R., *Klasycyzm czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983.
- Przybylski R., *Kubrak pośmiewiska*, „Znak” 1980, nr 310/4.
- Przychodniak Z., *Poszukiwania, cierpienia i eksplozja. Dwanaście szkiców postromantycznych*, Kraków 2016.
- Przygodzki J., *Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813-1815. Organizacja i działalność*, Wrocław 2002.
- Purchla J., *Matecznik polski*, Kraków 1992.
- Pusz W., „Nowy Parnas” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, Wrocław 1979.
- Pycia J.L., *Nad Sinicą*, Kielce 1938.
- Radońska T., *Krótką gramatyka dla uczącej się młodzieży w sposób łatwy i przystępny opracowana*, Poznań 1872.
- Rastawiecki E., *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*, t. 2, Warszawa 1851.
- Rejman Z., *Jan Paweł Woronicz poeta i kapłan*, Chotomów 1992.
- Rejman Z., *Problematyka religijna w twórczości Jana Pawła Woronicza*, [w:] *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995.
- Rembowski A., *Izby wyższe i arystokracja nowożytna. Studium polityczne*, Warszawa 1894.
- Rok 1881. *Kalendarz powszechny gospodarski i informacyjny*, R. 7, Lwów 1881
- Rostafiński J., *Przewodnik po Krakowie i okolicy*, Kraków 1891.
- Rożek M., *Krakowska katedra na Wawelu. Dzieje, ludzie, sztuka, zwyczaje*, Kraków 2015.
- Rzeczy starożytne. Opisy zabytków Starożytności przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane w Guberni Warszawskiej w latach 1844 i 1846*, Warszawa 1863.
- Sąd Sejmowy opowiedziany przez naocznego świadka. Przyczynek do dziejów królestwa kongresowego*, Kraków 1869.
- Seredyński W., *Wypisy, przykłady i wzory form prozy i poezji polskiej. Książka do czytania*, Warszawa 1881.
- Serejski M.H., *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1973.
- Setkowicz J., *Zarys historii mebla od czasów starożytnych do końca XIX wieku*, Warszawa–Kraków 1969.
- Siemieński L., *Portrety literackie*, t. 4, Poznań 1875.
- Sierociński T., *Gramatyka polska*, cz. 2: *O składni*, Warszawa 1898.
- Skimborowicz H., *Przewodnik dla zwiedzających Częstochowę*, Warszawa 1847.
- Skrzypiński P., *Mownictwo polskie z zastosowaniami we wszystkich swych częściach, obejmujące rozbiór ogólny i szczegółowy, słoworodnią, składnią i pisownią ze 144. ćwiczeniami ustnymi i pisemnymi dla użytku młodzieży*, Warszawa 1875.
- Skwarczyński A., *Myśli o nowej Polsce*, Warszawa 1931.
- Słownik języka polskiego*, t. 3, red W. Doroszewski, Warszawa 1964.
- Słownik języka polskiego*, t. 7, red W. Doroszewski, Warszawa 1965.

- Słowikowski A., *Słownik patronów ulic Warszawy*, red. S. Cieplowski, Warszawa 2002.
- Książd Nikodem Kamieński – wspomnienie, „Biblioteka Warszawska” 1857, t. 2.
- Snitka I., *Zarys pojęć o narodzie*, Lwów 1901.
- Snopek J., *Prowincja oświecona. Kultura literacka Ziemi Krakowskiej w dobie Oświecenia 1750-1815*, Warszawa 1992.
- Sobieski w poezji polskiej, zestawiał W. Bełza, Lwów 1883.
- Sobieszczański F.M., Warszawa. *Wybór publikacji*, t. 1, Warszawa 1967.
- Sobieszczański F.M., *Ulica Miodowa. Wyjątek z trzeciego tomu historii Warszawy w rękopisie, „Wieniec” 1858, t. 3.*
- Spis rycin przedstawiających portrety przeważnie polskich osobistości w zbiorze Emeryka hrabiego Hutten-Czapskiego w Krakowie. Z rękopisu śp. Emeryka hr. Hutten-Czapskiego*, Kraków 1901.
- Spiro G., *Iksowie*, tłum. M. Dobrowolny, Warszawa 2013.
- Sroczyńska K., *Antoni Brodowski 1784-1832. Życie i twórczość*, Warszawa 1985.
- Staszic S., *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. 2, Warszawa 1954.
- Stattler W.K., *Przypomnienie starych znajomości na pamiątkę Klementyny z Zerbonich Stattler, „Kłosy” 1873, t. 17, nr 430.*
- Strzyżewski M., *Wstęp*, [w:] M. Mochnacki, *Rozprawy literackie*, Wrocław 2000, BN 1, nr 297.
- Suchodolski B., *Rola Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w rozwoju kultury umysłowej w Polsce*, Warszawa 1951.
- Synoradzki M., *1814-1830. Opowiadanie dziejowe*, Warszawa 1904.
- Szczepaniak J., *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2010.
- Szacki J., *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlachecko-rewolucyjnej*, Warszawa 1962.
- Szczepanowski S., *Walka narodu polskiego o byt*, Londyn 1942.
- Szczypa J., *Jan Paweł Woronicz kerygmat narodowy i patriotyczny*, Lublin 1999.
- Szczerba A., *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795-1918*, Warszawa 2017.
- Sześć wieków parafii powińskiej 1410-2010*, red. ks. J. Świstak, T. Gutt, Z. Kraszewski, E. Matyja, T. Placzke, Warszawa-Powsin 2010.
- Sztuka sakralna w Polsce. Malarstwo*, oprac. T. Dobrzaniecki, J. Ruszczycówna, Z. Niesiołowska-Rotherowa, Warszawa 1958.
- Szumski T., *Wypisy polskie zebrane prozą i wierszem z dzieł dawnych i najnowszych autorów i autorek polskich*, Wrocław 1821.
- Szwagrzyk J.A., *Pieniądz na ziemiach polskich x-xx w.*, Wrocław 1973.
- Szwed R.W., *Działalność społeczna i polityczna biskupa krakowskiego Karola Skórkowskiego*, Częstochowa 2003.
- Szybalska Z., *Głosy społeczeństwa w kwestii wychowania i nauki z czasów Komisji Edukacyjnej*, Lwów 1916.
- Szykowski M., *Jan Paweł Woronicz w Czechach, „Przegląd Powszechny” 1935, nr 206.*
- Szykowski M., *Polskie peregrynacje do Pragi i Karłowych Warów. Od Augusta Mocnego do Adama Mickiewicza*, Bydgoszcz 1936.
- Szyndler B., *Tadeusz Kościuszko 1746-1817*, Warszawa 1991.
- Śmigiełska J., *Jan Paweł Woronicz*, [w:] *Zabawy umysłowe dla młodego wieku*, red. J. Śmigiełska, Warszawa 1861.
- Świątowski H., *Taryfa domów miasta Warszawy i Pragi z planem ogólnym i 128 szczegółowych planików ulic i domów*, Warszawa 1852.

- Świeykowski E., *Miniatury Muzeum Narodowego*, Kraków 1902.
- Świętopełek-Słupski Z., Warszawa. Ludzie, od których ulice wzięły nazwy, pół tysiąca portretów, pomników itd., Warszawa 1923.
- Tarnowski S., *Historia literatury polskiej, wiek XIX (1800-1830)*, t. 4, Kraków 1900.
- Tarnowski S., *Nasze dzieje w ostatnich stu latach*, Kraków 1895.
- Tarnowski S., *Studia do historii literatury polskiej, wiek XIX, rozprawy i sprawozdania*, t. 3, Kraków 1897.
- Tarnowski S., *Wypisy polskie dla klas wyższych szkół realnych i seminariów nauczycielskich*, cz. 1, Lwów 1894.
- Tarnowski S., *Z doświadczeń i rozmyślań*, Kraków 1891.
- Teka grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. 1, Kraków 1900.
- Tessarczyk A., *Rzeczpospolita Krakowska, wolna, niepodległa i ściśle neutralna pod opieką trzech wielkich mocarstw Austrii, Prus i Rosji, a za rękojmą Kongresu Wiedeńskiego (1815-1846)*, t. 2, Kraków 1866.
- Thugutt S., *Przewodnik po Królestwie Polskim, Kieleckie i Radomskie*, Warszawa 1914.
- Tomalska H., *Świat–Europa–Polska w latach 1795-1939*, Warszawa 1998.
- Tomkowicz S., *Bielany*, Kraków 1904.
- Tomkowicz S., *Pałac biskupi w Krakowie*, „Biblioteka Krakowska” 1933, nr 72.
- Trzeci spis dzieł do nabycia w Księgarni H.W. Kallenbacha, Lwów 1857.
- Trzysta portretów zasłużonych w narodzie Polaków i Polek z podaniem krótkich wspomnień ich żywotów, zebrał W. Szymanowski, Warszawa 1860.
- Uwiedomienie o nowych dziełach znajdujących się w Księgarni pod firmą Rubena Rafałowicza w Wilnie, Wilno 1853.
- Wachholz S., *Rzeczpospolita Krakowska. Okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957.
- Wajzer Z., *Dekret supresyjny Arcybiskupa Warszawskiego Franciszka Skarbek Malczewskiego*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 1973, nr 1.
- Wajzer Z., *Przyczyny i zakres kasat zakonnych na ziemiach polskich w końcu XVIII i w XIX w.*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Humanistyka” 1980, t. 22.
- Walachowicz T., *Kodeks Napoleona a kościelna dyscyplina małżeńska w dobie Księstwa Warszawskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1977, nr 24, z. 5.
- Walachowicz T., *Kościół katolicki w prawodawstwie Księstwa Warszawskiego*, Lublin 1984.
- Wąsicki J., *Powstanie 1806 roku w Wielkopolsce*, Poznań 1958.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie między trzecim rozbiorem a Kongresem Wiedeńskim (1795-1815)*, [w:] *Dzieje Polski*, red. J. Topolski, Warszawa 1979.
- Węglewicz M., *Zabiegi prawodawcze, dyplomatyczne nad utworzeniem arcybiskupstwa warszawskiego*, Warszawa 1918.
- Wężyk F., *Oda do Polaków. Napisana w miesiącu grudniu 1806 roku*, [w:] Z. Libera, *Poezja polska 1800-1830*, Warszawa 1984.
- Wielka encyklopedia powszechna PWN, t. 12: Usa-Ż, Warszawa 1969.
- Wielka Encyklopedia Oxford, t. 20: Winniczek–Żyznowski, Warszawa 2010.
- Wielka Historia Literatury Polskiej. Romantyzm, red. R. Przybylski, A. Witkowska, Warszawa 2009.
- Wielka literatura powszechna, *Literatury słowiańskie, literatura bizantyjska i nowogrecka*, t. 4, pod red. S. Lama, Warszawa 1927.
- Winiarz A., *Sprawa kształcenia rzymskokatolickiego duchowieństwa świeckiego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1994, nr 36.

- Witkowska A., „Zorian Dołęga Chodakowski, jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na polskie piśmiennictwo romantyczne” – Julian Maślanka, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich... (recenzja), „Pamiętnik Literacki” 1969, nr 60 (3).
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w olkuskim*, Mariówka Opoczyńska 1933.
- Wnęk J., *Krakowskie środowisko historyczne 1815-1860*, Kraków 2008.
- Wojciechowski K., *Dzieje literatury polskiej z 124 ilustracjami*, Warszawa 1926
- Wojciechowski T., *Kościelne dzieje Bochni 1772-1985*, Bochnia 2013.
- Wolne Miasto Kraków w poszukiwaniu nowoczesności*, red. Ł. Klimek, Kraków 2015.
- Woroniecki E., X. Prymas Jan Paweł Paweła Woronicz i jego słowianofilstwo, „Przegląd Historyczny” 1913, nr 17.
- Wspomnienie księdza Boucher (Busze) Francuza, „Pszczółka Krakowska” 1821, t. 3.
- Wójcicki K.W., *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 1-2, Warszawa 1855-1856.
- Wybór różnych gatunków poezji, tj. bajek, satyr, sielanek, tragedii, komedii, psalmów Dawida, pieśni, elegii, epigramatów i nagrobków, Wilno 1818.
- Wysocki J., *Erekcja arcybiskupstwa w Królestwie Polskim (1814-1819)*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1968, R. 58.
- Wzory prozy na wszystkie jej rodzaje, stopnie i kształty. Stopień 2 na klasy wyższe gimnazjum, oprac. J. Rymarkiewicz, Poznań 1856.
- Unger J., *Kalendarz warszawski popularno-naukowy na rok zwyczajny 1855, który ma dni 365*, Warszawa 1855.
- Unger J., *Kalendarz Warszawski warszawski popularno-naukowy na rok zwyczajny 1858*, Warszawa 1858.
- Unger J., *Kalendarz Warszawski warszawski popularno-naukowy na rok zwyczajny 1881*, Warszawa 1881.
- Z Warszawy, „Biesiada Literacka” 1898, t. 46, nr 33.
- Zarewicz L., *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przyczyna, Kraków 1993.
- Zakon Kamedułów jego fundacje, dziejowe wspomnienia w Polsce i w Litwie. Przeważnie według źródeł rękopiśmiennych oo. Kamedułów na Bielanach przy Krakowie*, Kraków 1871.
- Zdziarski S., *Pierwiastek ludowy w poezji Adama Mickiewicza*, Lwów 1898.
- Zieliński A., *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815-1831*, Wrocław 1969.
- Ziółek E.M., *Biskupi, senatorowie wobec reform Sejmu Czteroletniego*, Lublin 2002.
- Zięckowski A.E., *Najnowszy ilustrowany przewodnik po Warszawie i okolicach*, Warszawa 1912.
- Złota przędza poetów i prozaików polskich*, t. 4, red P. Chmielowski, Warszawa 1887.
- Żeromski S., *Popioły*, t. 1-3, Warszawa 1968.

Literatura obcojęzyczna

- Allgemeines Repertorium der neusten in und ausländischen Literatur für 1830*, t. 12, oprac. C.D. Beck, Leipzig 1830.
- Beshel A., *Verzeichniss aller in der kaiserl. königl. Haupt und Residenzstadt Wien mit ihren Vorstädten befindlichen Häuser*, Wien 1829.
- Der Freistaat Krakau bis zum Jahre 1845 die Salinen zu Wieliczka in Galizen*, Krakau 1846.
- Der Wanderer auf das Jahr 1830. Erster Band. Jänner bis Ende Juni*, Wien 1830.

- Die Stadt Krakau ihre nächste und entferntere Umgegend, ein Geleithbuch für und Fremde, Krakau 1846.*
- Neuster verbesserter Schema aller in der k.k. Haupt und Residenzstadt Wien und in ihren Vorstädten befindlichen Häuser, Wien 1833.*
- Ungemeine deutsche Real Enzyklopädie für die gebildeten Stände. Condensations Lexikon. Zehnte. Verbesserte und vermehrte Auflage. In funfzehn Banden. Funfzehnter Band. Zweite Abtheilung, Leipzig 1855.*
- Whistlings C.F., Handbuch der musikalischen Literatur oder allgemeines systematisch – geordnetes verzeichniss der in Deutschland und in den angrenzenden Ländern gedruckten Musikalen auch Anzeige der Verleger und Preise, Leipzig 1844.*
- Wurzbach C., Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich enthaltend die Lebensskizzen der denkwürdigen Personen, welche seit 1750 in den österreichischen Kronländern geboren wurden oder darin gelebt und gewirkt haben, t. 58, Wien 1889.*
- Ziegler A., Vasquez C., Die Haupt und Residenzstadt. Mit einem Grundrisse, t. 6, Wien 1827.*

Summary

The doctoral thesis of Jan Paweł Woronicz in the light of unknown documents from 1795-1829 shows the figure of Bishop Woronicz as an outstanding man of literature and the Roman Catholic Church at the turn of the 18th and 19th centuries. His life and activities coincided with the Enlightenment, an era, which shaped modern Polish society for almost a century.

The author of the PhD thesis focused on the last thirty years of Bishop Woronicz's life, because when the Polish state ceased to exist, the Church as an institution took over some of his previous activities, which were aimed at unifying the nation divided by the invaders and maintaining the national identity. Woronicz, who was aware of the important role of the Church he represented, set a coherent program of his actions and consequently realized it. These activities were focused on the spiritual and material culture of the nation. His operations in the area of spiritual culture were reflected in poetic, literary, preaching and scientific works in the Warsaw Society of Friends of Science (Polish *ТФН*), care for artists, musicians and writers, for the sake of elementary education and the Jagiellonian University, care for the level of education of clerical students in Cracow and Kielce theological seminaries, care for monastic and secular clergy, caring for the beauty of the private and public liturgy.

An important and deliberated activity of the author of *Lechiada* was gathering around him well-educated collaborators who helped in the management of the diocese and supported in numerous initiatives of a cultural nature in Cracow, and later in Warsaw. All the time he surrounded himself with enlightened people of culture and science.

The undertakings which the author of *Sybilla* undertook in the space of material culture included: renovation and furnishing of an apartment

in Kanonia in Warsaw, renovation and furnishing of the palace of Cracow bishops in Cracow and the palace of archbishops in Warsaw, building and arrangement of the manor in Wawrzeńczyce, renovation of the manor in Jangrot, construction of a hospital and school in Powsin, foundation of the church with its equipment in Jangrota, renovation of the collegiate church in Kielce, the foundation of liturgical costumes for the cathedral church in Warsaw and establishing gardens. He was a discerning collector, he collected historical memorabilia and works of art.

There are two heroes in this work. The first one is Bishop Woronicz and the second ones are documents that describe him. We can mention among them: private and business letters, legal instruments, reports, memories, diaries, leaflets, contracts and inventories. These sources, subjected to the convention of the epoch, the author's personality and functions, immersed in the political and moral context, representing various literary genres and types of documents, illuminate and complement each other, and because they have not been used to a large extent by researchers of the Enlightenment, they allow us to broaden our knowledge about Bishop Woronicz himself and the post-partition period.

Most of the collected handwritten and printed archives come from 1795-1830. Additionally, to clarify and detail some facts, there were used archives from earlier years and appearing after the death of the priest-poet. These documents were found in the Central Archives of Historical Records in Warsaw, The State Archive in Warsaw, Archdiocesan Archive of Warsaw, National Archive in Cracow the Wawel Royal Castle branch, the Princes Czartoryski Library in Cracow, the Manuscript Collection of the Jagiellonian Library, the Scientific Library of the Polish Academy of Arts and Sciences (PAAS) and the Polish Academy of Sciences (PAS), Archives of the Metropolitan Curia in Cracow, Archives of the Cracow Cathedral Chapter, the State Archives in Radom, the State Archives in Łódź, the Library of the Ossoliński Institute in Wrocław, the National Library in Warsaw, the National Museum in Cracow, the Austrian National Library and the Polish Library in Paris.

Indeks nazwisk

A

Albertrandi Jan Chrzyciel, bp 77, 86
Aleksander I Romanow, car Rosji 40,
108, 109, 111, 112, 114, 118, 125, 155,
160, 175, 180
Aleksandrowska Elżbieta 10
Anculewicz Zbigniew 87
Andersz Wojciech Stanisław 261
Andraszek Edmund Franciszek, ks. 116
Andryński Jakub, ks. 150
Antoniewicz Feliks 175
Aschenbrenner Henryk 268
Askenazy Szymon 73, 259
August III Sas, król Polski 26
Awedyk Michał, ks. 47

B

Bacciarelli Marcello 193
Baczyński Stanisław 257
Badeni Marcin 38
Badowski Zbigniew, ks. 138
Bakałowicz Władysław 268
Balasa Józef 57
Baliński Michał 87
Bamfeld G.B. 259
Banaszak Marian 25
Bandtkie Jan Wincenty 90, 176, 210
Barańska Anna 23, 24, 110, 111, 114, 127
Barclay de Tolly Michał Bogdanowicz 40

Bartel Wojciech 265
Bartnik Czesław 71
Bartoszewicz Julian 262
Bartoszewiczowie, rodzina 87, 88
Barzykowski Stanisław 233
Bayer Maciej Ignacy 87, 88
Bąkowski Klemens 263, 265
Bek Jan 204
Bełza Władysław 259
Benieziewicz, geometra 54
Bentkowski Feliks 257
Beshel Anton 238
Biberstein Starowiejski Hipolit 130
Bieczyński Tadeusz 231, 232
Biegeleisen Henryk 257
Bieliński Józef 172, 231
Bieliński Piotr 167, 231, 234
Bielska-Łach Monika 192
Bielski Jan 148
Bienet Jan 52
Bieńkowski Antoni. 231
Bieńkowski Grzegorz, ks. 148
Biernacki Alojzy Prosper 188
Birkowski Fabian 226
Bizański Jan Nepomucen 267
Bniński Aleksander 231
Bobkowska Wanda 179
Bobrowicz Jan Nepomucen 60
Boczar Elżbieta 66

- Bogusławski Wojciech 10
 Bohusz Franciszek, ks. 188
 Bonawentura z Kochanowa zob. Potocki
 Leon
 Bonifacy IX, papież 29
 Borawski Aleksander 263
 Borchowie, rodzina 77, 199
 Borowski Franciszek 113
 Borowski T. 112
 Borowy Wacław 260
 Bossakiewicz Aleksander 22
 Boucher Pierre, ks. 136
 Breza Stanisław Kajetan 26, 27
 Brodowicz Maciej Józef 14, 218, 235, 236,
 243, 244, 256
 Brodowski Antoni 213, 268
 Brodziński Kazimierz 20, 70, 71, 73, 75,
 Bruchnalski Wilhelm 82
 Brückner Aleksander 23, 109, 257, 260
 Brusewicz Lech 192
 Brzezina Antoni 191
 Buczkowski Józef 243, 244
 Budrewicz Tadeusz 165, 192
 Budzińska Elżbieta 214
 Bunikiewicz Witold 261
 Burzyński Adam Prosper, bp 231
 Buyno Florian, ks. 101, 102
 Bystrzanowski Antoni, ks. 130, 222
 Bystrzanowski Ludwik, ks. 130, 252
- C
- Cappellini Thomas 238, 239
 Cegielski Hipolit 258
 Cellary Dominik 52
 Chachulski Tomasz 101
 Chełmicki Ignacy 32
 Chełmicki Zygmunt 262
 Chmielowski Piotr 257
 Chociszewski Józef 56, 68, 257, 259, 264
 Chodakowski Zorian zob. Dołęga-Choda-
 kowski Zorian 176, 177
 Chomentowski Mikołaj, ks. 32
- Choptiany Michał 260
 Chotkiewicz Aleksander 176
 Chronowski, dzierżawca 209
 Chrzanowski Ignacy 257, 260
 Chrzęszczewska Jadwiga 258
 Chynowski Jan, ks. 48
 Cieciszowski Kasper Kazimierz, bp 11, 33,
 43, 89, 120, 121, 122, 123
 Cieplowski Stanisław 262
 Ciołek Stanisław, bp 25, 48
 Colomb Ludvig von 111
 Cyeron (Marcus Tullius Cicero) 135
 Cynar Stanisław, ks. 29
 Cywiński Stanisław 259
 Czarnecki Feliks 231
 Czarnocki Adam zob. Dołęga-Chodakow-
 ski Zorian
 Czarnowski Stefan 73
 Czartoryska Celestyna Anna Alina 101
 Czartoryska Izabela z Flemingów 34, 90,
 91, 223
 Czartoryska Zofia 223
 Czartoryski Adam Jerzy 14, 40, 60, 65,
 68, 92, 119, 120, 125, 176, 187, 188,
 231, 234
 Czartoryski Adam Kazimierz 33, 49, 73,
 89, 99, 100, 118, 165
 Czartoryski Teodor, bp 124
 Czech Józef 60, 160
 Czempiński Ignacy 102
 Czwalbiński Baltazar 170
 Czyżewski Ignacy, ks. 32
- Ć
- Ćwik Władysław 259
- D
- Danielski Jan Nepomucen 195, 196
 Darowska Helena z Mieroszewskich 157,
 159, 219, 220
 Dąbrowa-Ciechanowski Ferdynand, bp
 188

Dąbrowski Jan Henryk 188
 Dekert Jan, ks. 120, 235, 236, 237, 238,
 240, 242, 249
 Dembińska Ludwika 220, 222
 Dembińska Marianna 158, 222
 Dembińska Urszula z Morsztynów (staro-
 ścina wolbromska) 128, 222
 Dembińska Wiktoria z Klosów 153
 Dembiński Ludwik 158
 Dembiński Walenty 252
 Dembowski Kajetan 32
 Dembowski Tadeusz 26, 35, 259
 Dembowski Wojciech 32
 Demby Stefan 257
 Derwich Marek 113
 Deszczyńska Martyna 24, 71, 159
 Dębicki Ludwik 100, 119, 159, 192, 198,
 199
 Diehl Karol 188
 Dietl Józef 243
 Dmochowski Franciszek Ksawery 257
 Dmochowski Franciszek Salezy 37, 83
 Dmowski Rafał 43
 Dobrowolny Miczyszław 261
 Dobrzeński Tadeusz 206
 Doktor Roman 260
 Doleżan Wiktor 257
 Dołęga-Chodakowski Zorian 176, 177
 Doroszewski Witold 54, 96
 Drogoszewski Aurelli 11, 260
 Drucki-Lubecki Ksawery 111
 Drzewiecki Wawrzyniec, ks. 133
 Dubiecki Mateusz, ks. 130, 141, 207
 Dunin Marcin, ks. 32
 Durski Stefan 260
 Dybczyński Tadeusz 263
 Dylągowa Hanna 231
 Działyńscy, rodzina 222
 Działyński Zygmunt 157
 Dzionotti Jan Chrzyciel, ks. 251
 Dzięcielski Józef Marcei, bp 231

E

Ehrentat Jan Wilhelm 267
 Ekielski Eustachy Wojciech 115
 Elsner Józef 190
 Estreicherówna Maria 265

F

Fąka Marian 23
 Feliński Alojzy 175
 Firmian Leopold Maximilian von 244
 Fiszerowa Wirydianna z Radolińskich 20,
 21, 108, 109, 256
 Floga-Januszewska Dorota 101
 Florkowska Marzena 263
 Florkowski Marek 263
 Fraenkel Samuel 188
 Fras Zbigniew 22
 Fryderyk August, król saski 26, 28, 36, 37,
 38, 79, 96
 Fryderyk Wilhelm, król pruski 24

G

Gach Piotr 112
 Gagarin Grigorij 227
 Gaioniak Jakub 53
 Galle Henryk 258
 Garnysz Maciej Grzegorz, bp 11, 120, 121,
 123, 124
 Garycki Bonifacy, ks. 153
 Gaume Jean-Joseph 263
 Gawełek Franciszek 265
 Gawroński Andrzej, bp 81, 115, 125, 132,
 140, 141, 257
 Gawroński Franciszek Salezy 120, 160,
 182, 220, 250, 252
 Gawrys Andrzej 55
 Gąsiorowski Wacław 261
 Gąsowski Tomasz 265
 Gebethner Gustaw 262
 Gieczyński Cyryl zob. Goetz Cyryl
 Gierowski Józef Andrzej 109
 Gieszkowscy, bracia 245

Gieszkowski Stanisław 253
 Gigilewicz Edward 57
 Girtler Kazimierz 134, 158, 159, 164, 167,
 202, 203, 204, 221, 235, 237, 243, 251,
 252, 256
 Girtler Sebastian 181
 Glemma Tadeusz 139, 141
 Gliński Waldemar 110, 111, 127
 Gliszczyński Antoni 37, 231
 Gloger Zygmunt 262
 Glücksberg Jan 174
 Glücksberg Natan 174
 Gładyszewicz Mateusz. ks. 141
 Goczałkowska Julia z Dębskich 222
 Goczałkowski Wojciech Stanisław Nepo-
 mucen 222, 257
 Goetz Cyryl 14, 170, 171, 172, 191
 Goetz Florian zob. Goetz Cyryl
 Goliński Zbigniew 10, 257, 258
 Gołaszewski Jan Klemens, bp 116
 Gomulicki Wiktor 263
 Gordon Karol Huntley. 133
 Gostkowska Sabina 197
 Gostkowska Wincenta 222
 Gostkowska Zuzanna 222
 Gostwicka Janina 97
 Goślicki Wawrzyniec, bp 48
 Góralski Wojciech 57
 Górnicki Kazimierz 268
 Górski Wojciech Jan Józef, bp 14, 125,
 126, 129, 130, 131
 Grabowski Ambroży 192, 195, 196
 Grabowski Stanisław 39, 102, 154, 227,
 256
 Grabowski Stefan 188
 Grabski Andrzej Feliks 260
 Grochowski Leonard 25
 Grodzicki Feliks 134
 Grodziecki Feliks 117, 180
 Grodziski Stanisław 135
 Grot Jan, bp 252
 Gryglewicz Feliks 32, 121

Grzegorzewska Sabina 134, 158, 222, 237,
 244, 256
 Grzęda Ewa 260
 Grzybowski Konstanty 71
 Gucwa Franciszek 259
 Gutakowski Ludwig 35
 Gutkowski Jan Marcelli, bp 171, 231
 Gutt Tomasz 49

H

Habsburgowie, dynastia 22, 237, 248
 Hajduk Marlena 265
 Handelsman Marcelli 73
 Hapanowicz Piotr 265
 Hasiuchowski, lekarz 172
 Hawelski Eustachy 262
 Heleniusz, właśc. Eustachy Antoni Iwa-
 nowski 164, 257
 Herman Marianna z Tańskich 220
 Hinz Sigrid 97
 Hoffmanowa Klementyna z Tańskich 14,
 49, 177, 178, 197, 198, 220, 256, 261
 Hofmeister Friedrich 190, 191
 Hołowczyc, prałat 102
 Hołowczyc Stefan 130
 Hołowiński Herman 14, 218
 Homola Irena 157
 Horodyski Andrzej 37, 188
 Horzela Dobrosława 206
 Hoszowski Konstanty 190
 Hoym de, hrabia 31
 Hutten-Czapski Emeryk 213

I

Iskierski Kazimierz, ks. 47
 Italiński Andriej Jakowlewicz 109, 227

J

Jabłonowska Anna 157
 Jabłonowski Maksymilian 231
 Jabłońska-Deptuła Ewa 62
 Jagoda Zenon 265

Jan Chryzostom 135
 Jan Chrzyciel, św. 219
 Jan III Sobieski, król Polski 44, 252
 Jankowski Władysław 100
 Janowski Aleksander 44, 263
 Janowski Jan Nepomucen 256
 Janowski Joachim, ks. 141
 Janusz I, książę mazowiecki 29
 Jara Bartłomiej 53
 Jarecki Kazimierz 259
 Jaworski Jan 217, 218
 Jełowicki Aleksander, ks. 158, 256
 Jezierski Edmund 261, 263
 Jezierski Franciszek Salezy 72
 Jezierski Teodor, ks. 33
 Jezus Chrystus 122, 163, 205, 225
 Jędrzejewicz Jan, ks. 45
 Joachim, namiestnik cesarza 35
 Jończyk Anna 260
 Jougan Alojzy, ks. 11, 34, 42, 46, 47, 61,
 76, 116, 117, 118, 119, 153, 173, 224,
 261, 262
 Józef II Habsburg, cesarz 50

K

Kaczkowski Zygmunt 261
 Kaczorkiewicz Piotr, ks. 149
 Kalisiewicz Jan, ks. 141
 Kallas Marian 29
 Kalnafi, kanonik 83
 Kamiński Antoni 241
 Kamiński Nikodem, ks. 241, 242, 249
 Kamiński Jan Nepomucen 128
 Kamocka Józefa 258
 Kanigowski Franciszek, bp 32
 Kanior Marian 173
 Karbownik Henryk 24, 29
 Karpińska Małgorzata 123
 Karpiński Franciszek 82, 175
 Karski Augustyn 102
 Karski Michał 195
 Katarzyna II Wielka, carowa Rosji 22

Kazimierz III Wielki, król Polski 193, 194
 Kępiński Andrzej 197
 Kicka Natalia 120, 164, 167, 223, 234, 256
 Kicka Teresa 167, 234
 Kierski Feliks 262
 Kizwalter Tomasz 260
 Klimek Łukasz 165
 Klinckowström Carl von 31
 Kloczkowski Jacek 62, 73
 Kłoczowski Jerzy 21, 123
 Kłos Walenty 55
 Knopf, archiwista 28
 Knotz Maciej 222
 Kochanowska Marianna z Woroniczów
 211
 Kochanowski Jan 88, 175, 226
 Kochanowski Michał 26, 35, 36, 37, 39
 Koller Jerzy 100
 Kołaczkowski Klemens 257
 Kołodziejczyk Edmund 259
 Komar Erazm 134
 Komarnicki Lucjusz 258
 Komorowska Ewa 260
 Konarski Stanisław 9
 Koneczny Feliks 259
 Konopka Stanisław 196
 Konstanty Pawłowicz Romanow, wielki
 książę 169, 171, 175, 182, 223
 Kopczyński Onufry, ks. 83, 84, 85, 86
 Kopernicki Izydor 259
 Kopyciński Mateusz 235
 Korbut Gabriel 257
 Korycki Władysław 258
 Korzeniowska Anna 28
 Korzeniowski Józef 258
 Kosiński Józef Adam 87
 Kossecki Franciszek Ksawery 116, 132,
 188
 Kostkiewiczowa Teresa 258, 260
 Koszowski Józef 88
 Kościuszek Tadeusz 118, 165
 Kowecka Elżbieta 95, 96, 98, 99

Kozłowski Wincenty, ks. 150, 151
 Kozłowski Władysław Mieczysław 258, 260
 Koźmian Andrzej Edward 119, 120, 257
 Koźmian Józef Szczepan, bp 111, 166, 231, 233
 Koźmian Kajetan 31, 34, 35, 67, 68, 70, 75, 91, 115, 116, 117, 125, 132, 223, 233, 235, 256
 Kracik Jan, ks. 51, 173
 Krajski Stanisław 260
 Krasicki Ignacy Błażej, abp 25, 226
 Krasiński Adam Stanisław, bp 123, 124, 258
 Krasiński Józef Wawrzyniec 256, 257, 262
 Krasiński Wincenty 231, 257, 259
 Kraszewski Józef Ignacy 68, 75, 89, 204, 205, 212, 213, 214, 215, 232, 261
 Kraszewski Zygmunt 49
 Kratzer, kantor 159
 Kraushar Aleksander 33, 82
 Krild Manfred 258
 Kropiński Józef 235
 Królikiewicz Stanisław, ks. 48
 Królik Ludwik, ks. 30, 31
 Król Kazimierz 11, 82, 258
 Krukowski Józef 261
 Kruszyński Jan 176, 216, 217
 Krzanowska Agnieszka 260
 Krzycki Klaus 130
 Krzyżanowski Julian 257
 Kuczkowski Jan, ks. 32
 Kumor Bolesław, ks. 22, 110, 137, 138, 139
 Kurowski Franciszek, ks. 86, 87
 Kwapiszewski Maciej 203, 204, 216
 Kwiatkowski Władysław 23, 25

L

Labowski Gabriel 170
 Lelewel Ewa z d. Szelutt 101, 102
 Lelewel-Friemanowa Irena 93
 Lelewel Joachim 26, 178

Lelewel Karol Maurycy 101
 Lelewel Marianna Marcelina 101
 Lelewelewie, rodzina 101
 Lelewel Prot 26, 27, 93, 94, 101, 178, 197, 257
 Lenczowski 32, 145
 Lenort Feliks 25
 Leon XII, papież 159, 161, 227
 Leskiewiczowa Janina 112
 Leszczyński Gwalbert, ks. 153
 Lewicki Cels 66
 Lewicki Jan Nepomucen 268
 Lewiński Feliks Franciszek, bp 32, 116
 Lewiński Ksawery 231
 Libelt Karol 73
 Libera Zdzisław 9
 Librowski Piotr 221
 Limanowski Bolesław 71
 Linde Samuel 188
 Linowska Justyna z Zielińskich 166
 Linowski Aleksander 26, 35, 36, 39
 Linowski Wojciech 166
 Lipiński Józef 176
 Lipiński Tymoteusz 87, 256
 Lipowski Leon 157, 158
 Litwiński Walenty 180, 181
 Lityński Tadeusz Nydpruck 259
 Loret Maciej 29
 Lubański Jan Baptysta, ks. 50
 Lubomirska Izabela z Czartoryskich 117, 165, 166
 Lubomirski Jerzy 128
 Lubomirski Józef 231
 Lubomirski Marcin 89
 Lubowiecki Ignacy 21, 120, 257
 Lubraniecki Jan, ks. 44
 Ludwik XVI, król Francji 97

Ł

Łagowski Florian 258
 Łanowski Stanisław 66, 91
 Łanskoj Wasilij Siergiejewicz 111

Łańcucki Wincenty, ks. 130, 222
 Łęski Józef 86
 Łętowski Ludwik, bp 14, 60, 130, 131, 141,
 159, 191, 198, 203, 256
 Łojek Jerzy 10
 Łopuszański Bolesław 157
 Łubieńska Róża 157, 158
 Łubieńska Tekla 62
 Łubieński Feliks Franciszek 14, 26, 27,
 37, 183
 Łubieński Tadeusz, ks. 141, 160
 Łukaszewicz Józef 48
 Łukaszewicz Lesław 257
 Łukaszewicz Maksymilian Władysław 259
 Łukaszyk Romuald 32, 121
 Łukomski Jan 258
 Łuszczewska Aleksandra z Cieciszow-
 skich 102
 Łuszczewski Jan Paweł 26, 27, 35, 37, 63,
 102
 Łuszczkiewicz Władysław 263, 265
 Łużny Ryszard 197
 Łyszkowski Maksymilian 257

M

Majewski Jan 101
 Majewski Jerzy S. 263
 Malczewski Franciszek, abp 112, 188
 Malfatti Johann Baptist 237, 239, 240, 243
 Malisch Johann 79
 Małachowska Tekla 222
 Małachowski Stanisław 26, 231
 Małecki Jan M. 265
 Małecki Mateusz, ks. 48, 259
 Manteuffel Tadeusz 111
 Manugiewicz Mikołaj, bp 231
 Marcinkowski Kajetan Jaxa 259
 Marciński Antoni 170
 Maret Hugo B. 26
 Marrené-Morzowska Waleria 263
 Marylski Eustachy 242
 Maślanka Julian 176, 177

Matecki Józef 60, 61, 135, 136
 Matuszewicz Tadeusz 116, 132, 218
 Matyja Elżbieta 49
 Mazanowski Antoni 258
 Mazanowski Mikołaj 258
 Mazur Piotr 32
 Mączak Antoni 97
 Mecherzyński Karol 257, 258
 Męciński Wojciech 231
 Miączyński Antoni 214
 Michalczyk Zbigniew 192, 206
 Michalski Jerzy 34
 Michalski Maciej 74
 Michałowska, hrabina 128
 Michałowski Józef 134
 Mickiewicz Adam 9, 197
 Mieroszewscy, rodzina 222
 Mieroszevska Helena 220
 Mieroszewski Grzegorz, ks. 141
 Mieroszewski Ignacy 220
 Mieroszewski Jacek 178, 179
 Mieroszewski Jan 135, 153, 213, 251
 Mieroszewski Sobiesław 256
 Mieroszewski Stanisław 117, 167, 256
 Mikołaj I Romanow, car Rosji 118, 119,
 227, 231, 234, 261
 Milhaud Édouard Jean-Baptiste 34
 Miłkowski Władysław 263
 Miłobędzki Jan Chrzyciel 130
 Młotek Walenty 53
 Mochnacki Maurycy 73, 231, 233
 Molski Marcin 83, 87, 88, 176
 Morawski Franciszek 223
 Morawski Józef 26, 31
 Morawski Teodor 119
 Mostowski Tadeusz 27
 Moszyński Fryderyk 128
 Muczkowski Józef 188, 189
 Müller Wiesław 21
 Musiał Sebastian, ks. 101, 166, 182, 192,
 194, 218
 Myślicki Ignacy 259

N

Nakwaski Franciszek Salezy 156
 Nalepa Marek 260
 Napoleon Bonaparte 25, 26, 27, 28, 34,
 73, 74, 78, 79, 80, 109, 114, 182
 Narębski Stefan 97
 Naruszewicz Adam 123, 259, 260
 Nehring Władysław 258
 Nesteruk Małgorzata 11, 33, 60, 74, 76,
 79, 165
 Niedziałkowski Karol 261
 Niedźwiedzki Szymon, ks. 218
 Niegolewski Jan Nepomucen 130
 Niemcewicz Julian Ursyn 10, 20, 47, 74,
 83, 119, 125, 164, 176, 188, 223, 234,
 247, 256, 260
 Niemojowski Antoni, ks. 32
 Niesiołowska-Ruszczykowa Zofia 206
 Niezabitowski Kajetan 174
 Nowakowski Franciszek 235
 Nowiński Tomasz, ks. 130, 133
 Nowobilski Józef Andrzej 206
 Nowosilcow Nikołaj Nikołajewicz 111, 181,
 182, 232
 Nowowiejski Antoni, abp 261

O

Obertyński Zdzisław 22, 110
 Obuchowicz Bronisław 204
 Ogiński Michał Kazimierz 61, 62, 64
 Okęcki Antoni Onufry, bp 10, 89, 124
 Olechowski Józef, bp 10
 Olejniczak Józef 260
 Oleszczyński Antoni 268
 Oleśnicki Zbigniew, bp 135
 Olizar Wołczkiewicz Franciszek Kajetan
 89
 Organisty Adam 206
 Orgelbrand Stanisław 262
 Orłowski Józef 100
 Osiński Ludwik 83, 176
 Ostrowska Helena 237

Ostrowski Antoni 237
 Ostrowski Antoni Kazimierz, bp 48, 124
 Ostrowski Atanazy 92, 93, 94, 95, 231
 Ostrowski Władysław 237
 Ottman Rudolf 11, 82
 Ozimek A. 214
 Ożarowski Adam 125

P

Pac Ludwik 231
 Paderewski Franciszek 193
 Pałucki Michał, ks. 88
 Panuś Kazimierz, ks. 76, 262
 Papi Jadwiga 59, 60, 261
 Pasiecznik Bożydar 257
 Passendorfer Artur 259
 Paszkowicz Adam Lauda, ks. 141
 Paszkowski Franciszek 152
 Patelski Józef 120, 257
 Patro Magdalena 260
 Pawluk Tadeusz 38
 Pawłowski Bronisław 26
 Pelczar Józef Sebastian, bp 261
 Petrani Aleksy 32
 Pfeiffer Bogusław 260
 Pietrzak Helena 29
 Pilat Roman 82, 257
 Pius VII, papież 110, 112
 Piwarski Adolf 214
 Piwarski Jan Feliks 213, 214
 Placzke Teodozja 49
 Podwysocki Konstanty 218
 Poletyło Jan 231
 Pol Wincenty 70
 Poniatowski Józef, książę 25, 26, 40, 77,
 79, 117, 165, 261
 Poniatowski Michał Jerzy, abp 25
 Popiel Paweł 263
 Popliński Jan 258
 Potoccy, rodzina 53, 55, 63, 100, 144
 Potocka Aleksandra z Lubomirskich 47,
 52, 157, 193

Potocki Aleksander 26
 Potocki Artur Stanisław 14, 152
 Potocki Jan 10
 Potocki Leon (pseud. Bonawentura z Kochanowa) 85, 109
 Potocki Michał 231
 Potocki Stanisław Kostka 10, 14, 35, 47, 49, 52, 54, 100, 109, 111, 117, 166, 176, 193, 205, 234
 Potocki Szczęsny 90
 Potulicka Elżbieta 128, 222
 Powsińscy, rodzina 48
 Prażmowski Adam, bp 83, 111, 159, 176, 188, 231
 Prądzyński Ignacy 256, 257
 Prejs Roland 110, 126
 Prek Ksawery 267
 Prokop Krzysztof Rafał 116, 262
 Propercjusz (Sextus Propertius) 83
 Próchnicki Franciszek 258
 Przerębska Łucja 222
 Przerwa-Tetmajer Kazimierz 261
 Przeszyński, kamerdyner 235
 Przybylski Jan Stanisław, ks. 252
 Przybylski Ryszard 31, 74, 257, 260
 Przychodniak Zbigniew 260
 Przyczyna Wiesław 262
 Przygodzki Jacek 111
 Pszankiewicz Franciszek 170
 Ptaszyński Konstanty, ks. 141
 Pulechowna Marianna 58
 Purchla Jacek 265
 Puszetowa Wiktoria 222
 Pusz Wiesław 231, 260
 Pycia Jacek Ludwik 204
 Pyzel Adam 53
 Pyzel Michał 53

R

Raczyński Edward 21, 109
 Raczyński Ignacy Antoni, abp 25, 27, 28, 39, 76, 127

Radomski Grzegorz 76
 Radońska Teofila 258
 Radziwiłł Michał 231
 Radziwiłł Mikołaj 128
 Ramotowska Franciszka 112
 Rastawiecki Edward 206
 Redliński Wiktoryn 88
 Rejman Zofia 11, 33, 60, 74, 76, 79, 82, 165, 260
 Rembieliński Wiktor 231
 Rembowski Aleksander 259
 Repnin Nikolaï 20
 Rey Dominik 57, 58
 Rey Mikołaj 57
 Rogala Tomasz 128
 Rokosz Mieczysław 165
 Rosset Tomasz F. de 214
 Rostafiński Józef 263
 Roztworowski Michał 25
 Rublikowski W. 231
 Rupniewski Stefan 130
 Ruszczycówna Janina 206
 Rybiński Józef, bp 123, 124
 Ryczek Wojciech 260
 Rymarkiewicz Jan 258
 Rządkowski, sedzia 36
 Rzepecka Helena 257
 Rzepecki Ludwik Władysław 256, 257
 Rzewuski Kazimierz 101
 Rzętkowski Walenty 26, 39, 62
 Rzysszczewski Stanisław Gabriel 101

S

Salba Marcin 268
 Sanguszek Eustachy 101
 Sapieha Aleksander 86
 Sapieha Idalia 128
 Sapieha Paweł 128
 Sapieha Pelagia z Potockich 128
 Sarbiewski Maciej Kazimierz 226
 Sennewald Gustaw 60
 Sereżyński Władysław 258

- Serejski Marian Henryk 71
 Setkowicz Jan 96
 Severoli Antonio Gabriele, abp 126, 127
 Siarczyński Franciszek, ks. 177
 Siemieński Lucjan 11, 82
 Sieniawska Elżbieta 48
 Sierakowski Kajetan 231
 Sierakowski Sebastian, ks. 129, 130, 190, 222
 Sierociński Teodozy 258
 Skarbek Fryderyk 108, 256
 Skarga Piotr, ks. 93, 135, 226
 Skarszewski Wojciech, abp 32, 119, 123, 124, 159, 167, 199, 200, 201, 214, 224, 227
 Skimborowicz Hipolit 262
 Skórkowski Karol, bp 130, 133, 134, 155, 250
 Skrzypiński Piotr 258
 Skwarczyński Adam 260
 Sławiński, ks. 32
 Słowikowski Adam 242, 249
 Słyszewska Joanna 28
 Smołucha Janusz 265
 Snitko I., właśc. Jan Henryk Stanisław Herburt-Hejbowicz 71
 Snopek Jerzy 265
 Sobańska Róża 158
 Sobański Ludwik 157, 158
 Sobieszczkański Franciszek Maksymilian 93, 200, 262, 263
 Sobieszewski Franciszek 93
 Sobolewski Ignacy 26, 35, 36, 37, 143, 188
 Sobol Paweł 165
 Sołtykiewicz, ks. 222
 Sołtyk Kajetan, bp. 216
 Sołtyk Teodor, ks. 130
 Sondel Janusz 180, 182
 Sonntag Józef 267
 Spiró György 261
 Stachowicz Michał 14, 192, 194, 195, 196, 197, 199, 206, 212
 Stachowski Franciszek Kalasanty, ks. 65
 Stanisław August Poniatowski, król Polski 9, 89, 117, 216
 Stanisław ze Szczepanowa, bp, św. 136, 212
 Stankiewicz-Kopeć Monika 165, 192
 Starczewski Władysław 130
 Starowolski Szymon 226
 Staszic Stanisław 10, 72, 73, 151, 171, 188
 Staśko Józef 33, 59
 Stattler Wojciech Korneli 221, 235, 256, 257
 Stefaniak Augustyn 170
 Stefaniak Krystyna 206
 Strzyżewski Mirosław 73
 Stummer Jan Chrzyciel 235, 236, 237
 Suchodolski Bogdan 34
 Sulerzyńska Teresa 214
 Sułkowski Zygmunt 32
 Sułowski Zygmunt 121
 Surowiecki Wawrzyniec 73, 176, 186
 Szacki Jerzy 71
 Szaniawski Franciszek Ksawery 246
 Szaniawski Józef Kalasanty 35, 37, III, 176, 181, 188
 Szaniawski Ksawery, ks. 176
 Szczepaniak Jan 50, 51
 Szczepański Stanisław 149, 150
 Szczerba Anna 138
 Szczypa Józef, ks. 11, 59, 260
 Szembek Jan 89, 124
 Sznajder Jan Alojzy 130
 Szokalski Wiktor Feliks 256
 Szostek Andrzej 38
 Sztumer Jan zob. Stummer Jan Chrzyciel 237
 Szumski Tomasz 258
 Szwagrzyk Józef Andrzej 90, 94
 Szwed Robert 265
 Szwejkowski Wojciech, ks. 176
 Szybalska Zofia 259
 Szyjkowski Marian 120, 128, 235

Szymanowski Józef 102
Szymanowski Michał 102
Szymanowski Wojciech 257

S

Śliwa Tadeusz, ks. 50
Śmigiełska Józefa 46, 68, 91
Światopełk-Słupski Zygmunt 262
Świątkowski Tomasz, ks. 141
Świeykowski Emmanuel 192
Święcicki Tomasz 249
Świstak Jan, ks. 49, 52

T

Tański Ignacy 49, 50, 51, 52, 68, 75, 93,
99, 100
Tarnowski Jan 231
Tarnowski Rafał 61, 63
Tarnowski Stanisław 257, 258, 259
Tegazzo Franciszek 68
Tempie, ks. 32
Tepplar Anton 268
Tessarczyk Antoni 265
Tęgoborski Walerian 41, 79
Thugutt Stanisław 263
Tomalska Halina 26
Tomicki Piotr, bp 135
Tomkowicz Stanisław 192, 263
Topolski Jerzy 26
Trzeciński Andrzej 130
Turalska Maria 87
Turski Feliks, bp 132
Tutołomin Timofiej 20
Tymowski Stanisław 231
Tyrowicz Marian 22
Tyszkiewicz Tadeusz 231

U

Umiński Józef 25
Unger Józef 264
Urbański Stanisław, ks. 110

W

Wachholz Wilhelm Szczęsny 187
Wajzer Zdzisław. 112
Walachowicz Tadeusz 28, 29
Walczak Marek 182, 206
Walewski Aleksander 231
Walewski Antoni 116, 149, 150, 217
Wawel-Louis Józef, właśc. Józef Tadeusz
Louis 134
Wawrzecki Tomasz 111, 188
Wąsicki Jan 23, 26
Wergiliusz (Publius Vergilius Maro) 259
Weyssenhoff, hrabina 128
Węgierski Maciej 240
Węglewicz M. 110
Węgliński Jan 26, 36, 37
Wężyk Franciszek 46
Wiaziemski Piotr 197
Wichliński Piotr 218, 231
Widacka Hanna 214
Wielhorski Józef 39
Wielopolscy, rodzina 222
Wielopolska Urszula 61, 63
Wielopolski Ignacy 128
Wielopolski Jan 231
Wieniewski Piotr, ks. 149
Wierzbowski Michał, ks. 47
Wiesiołowski Krzysztof 86
Wincenty Kadłubek 135, 213
Winiarz Adam 29
Wiśniewski Jan, ks. 149, 205, 206
Witkowska Alina 74, 177, 257
Witkowski Wojciech 29
Wittelsbach Maria Amelia Augusta 96
Wnęk Jan 265
Wodzicka Aniela Marianna 157
Wodzicki Jan Kanty 130
Wodzicki Stanisław 14, 117, 125, 133, 143,
144, 153, 156, 157, 162, 179, 180, 181,
182, 191, 195, 201, 202, 221, 225, 228,
229, 230, 232, 234, 235, 256
Wodziński Maciej 231

- Wojciechowski Konstanty 257
 Wojciechowski Teofil 51
 Wojczyński Stanisław 35
 Wojdyło Witold 76
 Wojtunicki Mikołaj 152
 Wołowicz Andrzej, abp 166, 188
 Woronicz Antoni 101, 211, 250
 Woronicz Jan Paweł, ks., abp *passim*
 Woronicz Janusz 185, 195, 196, 197, 204, 214, 216, 231, 232, 234, 236, 237, 239, 240, 241, 242, 245, 248, 249, 250
 Woronicz Sabina 211
 Woronicz Wojciech 208, 210, 211, 212, 215
 Woronicz Zofia 211
 Woroniecki Edmund 259
 Woś Maurycy, ks. 204
 Woyda Karol 26, 188
 Wójcicki Kazimierz Władysław 47, 82, 86, 217, 257
 Wójcik Walenty 121, 122
 Wroceński Józef 29
 Wurzbach Constantin von 257
 Wyczechowski Onufry Dominik 26, 37
 Wyleżyński Jan Nepomucen 83
 Wysocki Jan, ks. 67, 73, 110
 Wysz Piotr, bp 135
- V
- Vasquez Carl 238
 Volney Constantin François 259
- Z
- Zahorski Andrzej 9
 Zajączek Józef 116, 132
- Zalewski Marcin 186
 Załuski Andrzej Stanisław, bp 124, 252
 Załuski Józef 182
 Załuski Józef Andrzej, bp 124
 Zambrzycki Franciszek Remigiusz, bp 116
 Zamojska Małgorzata 76
 Zamorajew Jan 170
 Zamoyscy, rodzina 49, 50
 Zamoyska, ordynatowa 234
 Zamoyski Stanisław Kostka 14, 49, 51, 75, 93, 99, 111, 223
 Zaremba Józef, ks. 150, 151
 Zarewicz Ludwik 152
 Zarzecki Stanisław Kostka 181, 252
 Zarzycki Stefan, ks. 130
 Zawadzki Józef 175, 176
 Zdziarski Stanisław 259
 Zglenicki Franciszek Ksawery, bp 14, 122, 130, 139, 141, 144, 152, 224, 225, 251
 Ziegler Anton 238, 244, 245
 Zieliński Andrzej 71
 Zięckowski Aleksander E. 47
 Zigler Tomasz Grzegorz, bp 244
 Ziobrowski Antoni Ferdynand 145, 146
 Ziółek Ewa M. 23, 25, 28, 39, 123
 Zyliński Nepomucen 268
- Ż
- Żbikowski Piotr 260
 Żołądek Antoni, ks. 149